

Augustowsko-Suwalskie
Towarzystwo Naukowe

Rocznik

Augustowsko-Suwalski

TOM XIV

Suwałki 2014

Redaktor naczelny
mgr Andrzej Matusiewicz

Recenzent tomu
dr hab. Józef Maroszek

Opracowanie redakcyjne
Dorota Skłodowska
Krzysztof Skłodowski

Korekta
Jolanta Kubrak

Tłumaczenia
streszczenia angielskie: Elżbieta Rzemieniewska
teksty autorów litewskich: Laima Starićenaite
teksty autorów rosyjskich: Danuta Usarek, Andrzej Nizowski, Krzysztof Skłodowski

Projekt okładki
Studio OP-ART, Stanisław J. Woś

Współwydawcy
Muzeum Okręgowe w Suwałkach
Archiwum Państwowe w Suwałkach

© Copyright by Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe, 2014

Zrealizowano przy wsparciu finansowym
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku



Publikacja ukazała się dzięki pomocy finansowej
Urzędu Miejskiego w Suwałkach



Nakład 500 egz.

ISSN 1730-9875

Spis treści

MATERIAŁY Z KONFERENCJI NAUKOWEJ:

WIELKA WOJNA. SUWALSZCZYzna I ZANIEMENIE 1914–1918

Krzysztof Skłodowski, <i>Oddziały rosyjskie na terenie guberni suwalskiej w okresie poprzedzającym wybuch Wielkiej Wojny</i>	5
Walentin Juszeko, <i>Garnizon suwalski przed I wojną światową w materiałach Rosyjskiego Państwowego Wojskowo-Historycznego Archiwum w Moskwie</i>	15
Andrzej Nizowski, <i>Mobilizacja i pierwsze działania bojowe 5 Brygady Strzeleckiej (28 czerwca – 17 sierpnia 1914 roku)</i>	25
Stanisław Czerep, <i>Operacja mazursko-augustowska 1915 roku</i>	37
Tadeusz Radziwonowicz, <i>Na tyłach frontu. O wojennej codzienności w guberni suwalskiej (1914–1915)</i>	59
Vilmantas Dunderis, <i>Mobilizacja i rekwizycje w powiecie kalwaryjskim w latach 1914–1915</i>	93
Rimvydas Urbonavičius, <i>Powiat mariampolski i miasto Mariampol w przededniu oraz w czasie I wojny światowej, w dokumentach władz carskich</i>	111
Jarosław Szlaszyński, <i>Augustów w początkowym okresie pierwszej wojny światowej</i>	119
Maciej Ambrosiewicz, <i>Kiedy Prusacy wkroczyli do Polski. Wielka Wojna we wspomnieniach Laury Turczynowicz</i>	131

MATERIAŁY Z KONFERENCJI NAUKOWEJ:

DZIEDZICTWO WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO NA DAWNYM POGRANICZU POLSKO-LITEWSKO-PRUSKIM

Józef Maroszek, <i>Losy „Ereму Wyspy Wigierskiej” po kasacie kamedułów (1800–1944)</i>	141
Tomasz Naruszewicz, <i>Rozwój miasteczek z obszaru dzisiejszego powiatu suwalskiego w XVI–XXI wieku</i>	155
Artur Konopacki, <i>Dziedzictwo kulturowe Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego</i>	171
Andrzej Nizowski, <i>5 Brygada Strzelecka w wojnie rosyjsko-japońskiej 1904–1905</i>	181

STUDIA I ARTYKUŁY

Jarosław Szlaszyński, <i>Mobilizacja i przygotowanie obronne 1 Pułku Ułanów Krechowieckich w 1939 roku</i>	221
--	-----

KOMUNIKATY

Józefa Drozdowska, *Kaplica w Wólce Karwowskiej* 243

SYLWETKI

Artur Ochał, *Major lekarz Stanisław Mickaniewski – sejneński lekarz wojskowy,
do końca wierny żołnierskiej przysiędze* 251

MATERIAŁY

Janina Pietrzak, *Z Kresów do Augustowa* 265

RECENZJE, DYSKUSJE, POLEMIKI 275

NOTY O AUTORACH 281

KRONIKA (2013)

Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe 287

Muzeum Okręgowe w Suwałkach 289

Archiwum Państwowe w Suwałkach 297

Errata do XIII tomu „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” 302

Skorowidz nazw osobowych 303

Skorowidz nazw geograficznych 315

MATERIAŁY z KONFERENCJI NAUKOWEJ

WIELKA WOJNA.
SUWALSZCZYŻNA
I ZANIEMENIE 1914–1918*

KRZYSZTOF SKŁODOWSKI

Oddziały rosyjskie na terenie guberni suwalskiej w okresie poprzedzającym wybuch Wielkiej Wojny¹

Po upadku powstania listopadowego w 1831 roku i ograniczeniu autonomii Królestwa Polskiego władze carskie przystąpiły do stopniowej rozbudowy na jego obszarze sił policyjno-porządkowych oraz garnizonów wojskowych. W Suwałkach została ulokowana wówczas Komenda Naczelnika Wojsennego Guberni Augustowskiej, Komenda Inwalidów 9 Okręgu Straży Wewnętrznej oraz Komenda Żandarmerii. W 1832 roku liczba wojskowych kwaterujących w mieście wynosiła jednak zaledwie 230 osób. W połowie stulecia obszar guberni augustowskiej wchodził w skład 10 Okręgu Straży Wewnętrznej oraz Okręgu Korpusu Żandarmów, którym podlegały komendy gubernialne w Suwałkach oraz komendy powiatowe ulokowane w siedzibach powiatów. W Suwałkach i Łomży były rozkwaterowane ponadto dwa bataliony piechoty, a w Kalwarii oddział kozaków. W Suwałkach, Łomży, Augustowie, Rajgrodzie, Sejnach i Mariampolu znajdowały się też magazyny prowiantowe. W 1851 roku garnizon w Suwałkach liczył już 1063 wojskowych, w tym 850 żołnierzy piechoty liniowej, 126 inwalidów, 31 żandarmów i tyłuż kozaków. Mimo to aż do końca lat 50. XIX stulecia w mieście i na terenie guberni nie było stałych koszar, a przebywające tu oddziały zajmowały kwatery prywatne lub stawały „obożem” na obrzeżach miast. Dopiero w 1857 roku w Suwałkach za rogatką sejneńską zakończono budowę czterech drewnianych baraków przeznaczonych na zimowe kwatery dla sztabu i dwóch batalionów piechoty².

* Międzynarodowa konferencja naukowa „Wielka Wojna. Suwalszczyzna i Zaniemenie 1914–1918” została zorganizowana przez Muzeum Okręgowe w Suwałkach 7 czerwca 2014 roku w ramach projektu „Wydarzenia I wojny światowej jako element wspólnego kulturowego i historycznego dziedzictwa Suwalszczyzny i Zaniemenia” SPF/1.3./PL/14. W jej trakcie zostały wygłoszone także referaty: Adam Czesław Dobroński, *Suwałki i ziemie północno-wschodnie Królestwa Polskiego w planach wojennych Rosji przed I wojną światową* oraz Andrzej Matusiewicz, *Suwałki w 1914 i 1921 roku – dwa oblicza miasta*.

¹ Podstawę źródłową stanowią przede wszystkim druki i wykazy urzędowe (m.in.: *Pamiętny Kniżki Suwalskiej Guberni i Sprawocnyje Kniżki Impieratorskiej Gławnój Kwartiry*), wspomnienia, a także opracowania rosyjskie i polskie (spośród opracowań polskich autorów na uwagę zasługuje zwłaszcza praca: A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XX, Warszawa 1976). Pełne ukazanie tematu wymaga jednak podjęcia kwerend w archiwach rosyjskich, a zwłaszcza Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowo-Historycznym w Moskwie – patrz opublikowany w niniejszym tomie tekst Walentina Juszkowa, *Garnizon suwalski przed I wojną światową w materiałach Rosyjskiego Państwowego Wojskowo-Historycznego Archiwum w Moskwie*.

² A. Matusiewicz, *Wiek XIX (i początek XX)*, [w:] *Suwałki – miasto nad Czarną Hańczę*, praca zb. pod. red. J. Kopciała, Suwałki 2005, s. 122, 125, 140, 158, 190; *Wojenno-statistyczieskoje obozornije Rossijskoj Impierii*. T. XV, cz. I. *Augustowskaja gubernia*, Sankt Petersburg 1850, s. 122, 128, 130–131.

Liczba wojsk rozlokowanych na terenie guberni wyraźnie wzrosła w początku lat sześćdziesiątych³. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch powstania styczniowego na terenie guberni były rozlokowane cztery bataliony 24 Symbirskiego Pułku Piechoty, 36 Doński Pułk Kozaków, 6 Brygada Artylerii i dwie baterie artylerii⁴. Dalszy wzrost liczby wojska na jej obszarze nastąpił w czasie walk i po stłumieniu powstania, gdy rozlokowano tu 3 Grenadierską Dywizję, w składzie: 9 Grenadierskiego Sibirskiego Pułku Jego Imperatorskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, 11 Grenadierskiego Fanagorijskiego Pułku Generalissimusa Księcia Suworowa, 12 Grenadierskiego Astrachańskiego Pułku Jego Imperatorskiej Wysokości Następcy Tronu Carewicza oraz 3 Grenadierskiej Brygady Artylerii⁵.

Co najmniej od początku lat 70. w Suwałkach był rozlokowany 55 Suwalski Batalion Gubernialny, podporządkowany naczelnikowi wojennemu guberni. W 1874 roku batalion zastąpiła Suwalska Mistna Komanda (suwalski oddział garnizonowy), podporządkowana naczelnikowi wojennemu powiatu⁶. W Suwałkach, Kalwarii i Wyłkowyszkach (później tylko w Suwałkach i Kalwarii – od 1890 roku w Mariampolu) mieściły się też siedziby powiatowych naczelników wojennych. Ponadto Suwałki były siedzibą Gubernialnego Zarządu Żandarmskiego, któremu podlegały żandarmskie zarządy powiatowe: suwalski, augustowski i sejneński, kalwaryjski i wyłkowyski oraz mariampolski i władysławowski. W Augustowie, Mariampolu i Suwałkach mieściły się także magazyny prowiantowe, a w stolicy guberni siedziba nadzorcy budynków wojskowych. W miejscowościach położonych wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi znajdowały się natomiast oddziały i posterunki Wierzbółowskiej Brygady Pogranicznej Straży (sztab w Wyłkowyszkach)⁷.

W 1875 roku z terenu guberni została wycofana 3 Grenadierska Dywizja, a w jej miejsce w połowie roku przybyło dowództwo i oddziały sformowanej 27 czerwca 1875 roku 2 Dywizji Kawalerii (dwubrygadowej), w składzie: 2 lejb-dragoński Pskowski Pułk Jej Wielicestwa, 2 lejb-ułański Kurlandzki Pułk Jej Wielicestwa, 2 lejb-huzarski Pawłogradzki Pułk Jego Wielicestwa oraz 2 Doński Pułk Kozaków⁸. Dowództwo dywizji oraz 2 lejb-huzarski

³ Liczba wojska kwaterującego w Suwałkach w okresie wystąpień patriotycznych poprzedzających wybuch powstania styczniowego wahała się od dwóch do trzech tysięcy. W końcu 1861 roku Suwałkach stacjonowały: 1 batalion 10 Nowoingermanlandzkiego Pułku Piechoty ze sztabem (1864 żołnierzy) i 3 batalion Strzelecki (1000 żołnierzy) z 3 Grenadierskiej Dywizji. Łącznie z siłami policyjno-porządkowymi – 3301 żołnierzy. A. Matusiewicz, *Manifestacje patriotyczne w Suwałkach*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2002, t. 2, s. 32–33.

⁴ S. Chankowski, *Powstanie styczniowe w Augustowskiem*, Warszawa 1971, s. 87, 103.

⁵ W połowie 1864 roku, oprócz sił policyjno-porządkowych, w Suwałkach znajdowały się kwatery dowództwa i 1 batalionu 9 Grenadierskiego Sibirskiego Pułku Jego Cesarskiej Mości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, 3 batalionu 117 Jarosławskiego Pułku Piechoty, 30 Dońskiego Pułku Kozaków, 2 sotni 36 Dońskiego Pułku Kozaków, 2 Dońskiej Rezerwowej Baterii Artylerii Konnej. Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie, fond 1073, op. 1, sygn. 667, k. 3, 6–7; K. R. Szawrow, *Kratkaja istoria 11-wo Grenadierskowo Fanagirskowo Generalissimusa Księcia Suworowa Polka*, Moskwa 1890; F.I. Ługanin, *Kratkaja istoria 9-wo Grenadierskawa Sibirskowo Polka 1700–1889*, Tambów 1889.

⁶ *Pamiętna Kniżka Suwalskiej Guberni na god...*, 1872, 1873, 1875.

⁷ *Pamiętna Kniżka Suwalskiej Guberni...*, *Kwartirnoje Rospisanije Otdielnowo Korpusa Pogranicznej Straży*, b.m.w. 1902, s. 159–160.

⁸ W 1882 roku pułki dywizji zostały przemianowane na: 4. lejb-dragoński Pskowski Jej Wielicestwa Pułk, 5 lejb-dragoński Kurlandzki Jej Wielicestwa Pułk i 6 lejb-dragoński Pawłogradzki Jego Wielicestwa Pułk (w 1894 roku do nazw dodano imiona szefów), a w 1907 roku powrócono do dawnego rozróżnienia na pułki

Pawłogradzki Pułk zostały rozlokowane w Suwałkach w murowanych koszarach przy szosie sejneńskiej (ich budowę ukończono jednak w pełni najprawdopodobniej po 1876 roku), wzniesionych w miejscu drewnianych baraków⁹. Pozostałe oddziały dywizji rozlokowano w innych częściach guberni. 2 lejb-dragoński pułk w Wyłkowyszkach (do 1885 roku), 2 lejbulski pułk w Mariampolu (co najmniej od 1889 roku do 1894), a 2 pułk kozacki w Augustowie (co najmniej od 1889 roku). Przed 1877 rokiem na terenie guberni rozlokowano także 3 i 4 Baterię Artylerii Konnej, które w 1883 zostały zakwaterowane w Suwałkach¹⁰.

W 1885 roku z terenu guberni przejściowo wycofano do Wilna dowództwo 2 Dywizji Kawalerii, dowództwo 1 Brygady Kawalerii oraz 4 lejb-dragoński Pskowski Pułk Jej Wielicestwa (dowództwo dywizji i brygady ponownie dyslokowano do Suwałk w 1893 roku, a 4 pułk lejbul-dragonów w 1898 roku). Na jej obszarze rozlokowano natomiast 20 Rezerwowy Batalion Piechoty (kadrowy), wycofany stąd przed 1888 rokiem (jego sztab stacjonował w Grodnie). W 1886 roku gubernię opuścił 2 Doński Pułk Kozaków, który już rok później powrócił na jej obszar¹¹.

Decyzje o stopniowym zwiększeniu liczby wojsk na terenie guberni były związane ze zmianą sytuacji politycznej w Europie w latach 70. XIX stulecia oraz przewartościowaniem oceny położenia strategicznego Rosji. W opracowanym wówczas na wypadek wojny z Niemcami przez gen. Nikołaja Obruczewa studium „Uwagi o obronie Rosji” jako jedno z głównych założeń przyjęto utrzymanie terenów położonych pomiędzy Niemnem – Biebrzą – Narwią – Bugiem i Wisłą oraz linii Wieprza na południu, co miało pozwolić na przeprowadzenie swobodnych uderzeń w głąb Niemiec lub Austro-Węgier. W tym celu w latach

dragońskie, ułańskie i huzarskie, nadając wszystkim pułkom dywizji numer 2: 2 lejbul-dragoński Pskowski Pułk Jej Wysokości Carylcy Imperatorowej Marii Fiodorowny, 2 lejbul-ułański Kurlandzki Pułk Imperatora Aleksandra II, 2 lejbul-huzarski Pawłogradzki Pułk Imperatora Aleksandra III, 2 Doński Pułk Kozaków generała Sysojewa. We wrześniu 1913 roku przy jednym z pułków Dywizji Kawalerii został sformowany konny oddział karabinów maszynowych podporządkowany dowódcy dywizji, a w czerwcu 1914 roku przy sztabie dywizji oddział pionierów. *Sprawochnaja Kniżka Impieratorskiej Gławnoj Kwartiry. Kawaleria*, red. W.H. Kazin, Sankt Petersburg 1909, s. 37, 50, 70; Patrz też: W.W. Zwieginco, *Russkaja Armiejskaja Kawaleria 1907–1914*, Moskwa 1998.

⁹ W 1895 roku 5 eskadron pułku kwaterował w Bakalarzewie, w 1900 w folwarku Hołny, a w 1901 folwarku Kuków. *Pamiatnaja Kniżka Suwalskoj Guberni...*, 1895, 1900, 1901; Początkowy okres pobytu pułku w Suwałkach opisał w swoich wspomnieniach A. H. Norcow, *Wospominania o Pawłogradzkich lejbul-guzarach Jewo Wieliciestwa (1878–1880)*, Tambów 1913; Opis służby na stanowisku dowódcy pułku w latach 1884–1886 przedstawił w swoich *Wospominaniach* Władimir Suchomlinow (Berlin 1924, http://dugward.ru/library/xxvek/suhomlinov_vospom.html [dostęp: 20.10.2014] rozdział 9); Interesujące wspomnienia związane z 2 Dywizją Kawalerii w latach 1896–1898 spisała żona szefa sztabu dywizji płk. Włodzimierza Ołochowa: *My szużyli Otiecziestwu. Wospominania O. I. Ołochowej*, Sankt Petersburg 2012.

¹⁰ Dowództwo dywizji przybyło do Suwałk w sierpniu 1875 roku, a w latach 1885–1892 kwaterowało w Wilnie. W lutym 1877 roku dywizja została podporządkowana II Korpusowi Armijnemu. 2 lejbul-huzarski pułk został dyslokowany do Suwałk z miejscowości Torżka w guberni twerskiej. Stacjonujący w Kaliazinie w guberni twerskiej 2 lejbul-dragoński Pskowski Pułk w 1875 roku został przesunięty do Rosłowlia, a w styczniu 1876 roku rozlokował się na terenie guberni suwalskiej w Wyłkowyszkach i okolicach (później czasowo stacjonował także w Wilnie i Suwałkach). W 1897 roku rozpoczęto budowę koszar pułku, a rok później jego dyslokację do Suwałk. C.P. Urusow, *Istoria 4-go Lejbul-Dragunskowo Pskowskogo Jeja Wieliciestwa Polka 1701–1883*, Petersburg 1883; *Pamiatnaja Kniżka 2-oj Kawalierijskoj Dywizji na 1913 god*, Suwałki 1913; *Pamiatnaja Kniżka Suwalskoj Guberni...*, 1872, 1873, 1875, 1877, 1878, 1881, 1883–1898.

¹¹ *Pamiatnaja Kniżka Suwalskoj Guberni...*, 1885–1898.

późniejszych przystąpiono m.in. do budowy twierdz i systemu umocnień zabezpieczających północno-zachodnią granicę Rosji (w Modlinie, Zegrzu, Róźnie, Łomży, Osowcu, Grodnie, Olicie i Kownie) oraz znacznie wzmocniono garnizony na terenie Królestwa Polskiego. Obszar guberni suwalskiej znajdował się na przedpolu planowanych linii obrony i ewentualnej ofensywy w głąb Prus Wschodnich. Dlatego od połowy lat siedemdziesiątych XIX wieku przystąpiono do stopniowej rozbudowy infrastruktury koszarowej oraz rozmieszczenia na jej terenie silnych garnizonów, złożonych w dużej części z przeznaczonych do działań osłonowych oddziałów kawalerii¹².

Kolejny etap związany z rozbudową garnizonów na terenie guberni zapoczątkowano w końcu lat 80. XIX stulecia. W lipcu 1887 roku w Suwałkach, za rogatką augustowską, rozpoczęto budowę rozległego kompleksu koszarowego, przeznaczonego na zakwaterowanie oddziałów 5 Brygady Strzeleckiej. Dwa lata później w oddanych do użytku obiektach zakwaterowano dowództwo 5 brygady oraz 19 i 20 Pułk Strzelecki. Dwa pozostałe pułki brygady – 17 i 18 rozlokowano wówczas w Mariampolu i Kalwarii¹³. W 1891 roku, najprawdopodobniej w związku z rozbudową twierdzy Kowno w Górnej Fredzie i Poniemuniu, położonych na lewym brzegu Niemna w północnej części powiatu mariampolskiego, rozlokowano część oddziałów fortecznych: 2 rotę 2 Kowieńskiego Batalionu Fortecznego, Kowieński Forteczny Zarząd Intendencki, Forteczny Zarząd Inżynieryjny oraz Artyleryjski (rok później nie były już jednak wymieniane)¹⁴.

W 1893 roku do Suwałk powróciło dowództwo 2 Dywizji Kawalerii. W tym samym roku w Kalwarii rozpoczęła działalność Wojskowa Komisja Budowlana, na czele której stanął dowódca 2 Brygady Kawalerii oraz dowódcy podległych mu pułków, co wiązało się z rozpoczęciem budowy koszar dla 5 lejbo-dragońskiego Kurlandzkiego Pułku, który rok później został dyslokowany z Mariampola do Kalwarii¹⁵.

Liczba oddziałów kwaterujących na terenie guberni uległa znacznemu zwiększeniu w 1895 roku, gdy na jej obszarze rozlokowano m.in. część pododdziałów 3 Dywizji Kawalerii (sztab w Kownie): 4 eskadron 7 dragońskiego Noworosyjskiego Pułku rozlokowany w majątku Giełgudyski w powiecie władysławowskim, 3 eskadron 8 dragońskiego Smoleńskiego Imperatora Aleksandra III Pułku – w Wyłkowyszkach oraz 9 dragoński Elizawietgradzki Pułk zakwaterowany w całości w Mariampolu¹⁶. W Suwałkach została zakwaterowana wówczas 2 Lekka Bateria Artylerii, która w listopadzie tego roku wraz z 1 i 3 lekką baterią weszły w skład 5 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii (baterie były sformowane 1 października 1892

¹² A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich...*, s. 242–250; B. Zawadzki, *Kampania jesienna w Prusach Wschodnich, sierpień – wrzesień 1914 r.*, Warszawa 1924, s. 39–43.

¹³ Zbiory Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny w Suwałkach, Akt erekcyjny koszar 5 Strzeleckiej Brygady; *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1887, 1889.

¹⁴ *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1891.

¹⁵ Rok później Wojskowa Komisja Budowlana w Kalwarii nie była wymieniana. *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1893, 1894.

¹⁶ W 1907 roku wraz ze zmianą nazw pułków kawalerii rosyjskiej, stacjonujące na terenie guberni pułki: 8 dragoński Smoleński Imperatora Aleksandra III Pułk i 9 dragoński Elizawietgradzki Pułk przemianowano na: 3 ułański Smoleński Imperatora Aleksandra III Pułk i 3 huzarski Elizawietgradzki Pułk Jej Imperatorskiej Wysokości Księżnej Olgi Mikołajewny. *Sprawozdanie Książka... Kawaleria...*, s. 51, 71

roku; cały dywizjon został zakwaterowany w Suwałkach w 1897 roku)¹⁷. 25 kwietnia tego samego roku stacjonujące w Suwałkach 3 i 4 Baterie Artylerii Konnej zostały połączone w 2 Dywizjon Artylerii Konnej¹⁸. W Augustowie, w związku z budową nad Jeziorem Białym koszar dla 104 Ustiuzkiego Pułku Piechoty (z 26 Dywizji Piechoty z Grodna), rozpoczęła działalność Wojskowa Komisja Budowlana (działała do 1897 roku). Już w 1894 rozlokowano tam (od 1896 roku koszarzy nazywano Bagratianowskim sztabem) dowództwo i 1 batalion pułku. Dwie rotę 3 batalionu zakwaterowano w mieście Augustowie, a pozostałe dwie w Żarnowie. 2 batalion pozostał w Grodnie, natomiast 4 batalion rozlokowano na kwaterach w Lipsku. Rok później w koszarach kwaterowały 1 i 2 batalion, 3 batalion w Lipsku, a 4 batalion w mieście Augustowie (także w kolejnych latach część pododdziałów kwaterowała w Augustowie, Żarnowie i Lipsku)¹⁹.

W 1896 roku na teren guberni przybyły kolejne eskadry 8 dragoniejskiego Smoleńskiego Imperatora Aleksandra III Pułku. 6 eskadron dołączył do 3 stacjonującego w Wyłkowyszkach, a 1 rozlokował się w Wierbołowie. Rok później, 4 eskadron pułku stanął w Pilwiskach²⁰.

W 1897 roku w Suwałkach zakwaterowano cały 5 Strzelecki Dywizjon Artylerii (w składzie trzech baterii), a w związku z rozpoczęciem budowy koszar dla 17 i 18 Pułku Strzeleckiego oraz 4 lejbo-dragoniejskiego Pskowskiego Jej Wysokości Imperatorowej Marii Fiodorowny Pułku (stacjonował w Wilnie) w Suwałkach rozpoczęła działalność Wojskowa Komisja Budowlana (funkcjonowała do 1903 roku)²¹.

W 1898 roku z Wilna na teren guberni przybył 4 lejbo-dragoniejski pułk. W Suwałkach, w związku z trwającą budową koszar, zakwaterowano wówczas jedynie dowództwo i 1 eskadron pułku. Pozostałe kwaterowały okolicznych miejscowościach: 2 eskadron w Raczkach, 3 w Filipowie, 4 i 5 w Sejnach, a 6 w Bakalarzewie. Rok później w Suwałkach stacjonowały już dowództwo i eskadry 1, 2 i 6, w 1900 – 1, 2, 4, 5 i 6, a w 1901 roku cały pułk²². W tym samym roku w północnej części guberni rozlokowano także cały 8 dragoniejski Smoleński Imperatora Aleksandra III Pułk wchodzący w skład 3 Dywizji Kawalerii (2, 3, 5 i 6 eskadron w Wyłkowyszkach, 1 w Wierbołowie, 4 w Pilwiskach; w 1899 roku w Wyłkowyszkach 2, 3, 4, 5, 6, a 1 w Wierbołowie; w 1907 roku w całości w Wyłkowyszkach)²³. W Mariampolu rozpoczęła też działalność Wojskowa Komisja Budowlana (działała do 1902 roku), a w Kalwarii Zarząd Magazynów Prowiantowych²⁴.

W 1899 roku, po zakończeniu budowy koszar strzeleckich, do Suwałk zostały dyslokowane z Kalwarii i Mariampola 17 i 18 pułk 5 Brygady Strzeleckiej, a w ich miejsce przybyły

¹⁷ *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1895.

¹⁸ W *Pamiętnych Książkach Suwalskiej Guberni* dywizjon wymieniany jest dopiero od 1897 roku.

¹⁹ N. P. Polikarpow, *Oczierk bojowej służby i stoletniej żizni 104-owo Ustiuzkowo Generała Bagrationa Polka 1797–1897*, Wilno 1897, s. 150–151; *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1895.

²⁰ *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1896, 1897.

²¹ *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1897.

²² *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1898–1901.

²³ *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1898–1899, 1907.

²⁴ *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1898.

111 Doński Pułk Piechoty (Mariampol) i 112 Uralski Pułk Piechoty (Kalwaria) ze składu 28 Dywizji Piechoty (sztab w Kownie)²⁵. Stanowiło to poważne wzmocnienie liczby wojska na terenie guberni. W związku z trwającą budową koszar, oprócz już działających Wojskowych Komisji Budowlanych w Suwałkach i Mariampolu, komisje powołano też w Kalwarii i Wyłkowyszkach²⁶.

W 1900 roku pułki 5 Brygady Strzeleckiej wraz z 5 Strzeleckim Dywizjonem Artylerii wzięły udział w wyprawie na Daleki Wschód i zajęciu Mandżurii²⁷.

W 1901 roku do oddziałów stacjonujących na terenie guberni dołączyły 5 Bateria Artylerii Konnej zakwaterowana w Poniemuniu w powiecie mariampolskim i 6 Bateria Artylerii Konnej zakwaterowana w Wyłkowyszkach, wchodzące w skład 3 Dywizjonu Artylerii Konnej (w Kownie) oraz 43 Brygada Artylerii, 27 i 43 Lotny Park Artyleryjski i 20 Batalion Saperów, zakwaterowane w Olicie. W podkowieńskiej Górnej Fredzie k. Aleksoty rozlokowano natomiast 5 Baterię Wypadową²⁸.

W 1904 roku z terenu guberni wycofano eskadron 7 dragońskiego Noworosyjskiego Pułku. W listopadzie 1904 roku 5 Brygada Strzelecka i 5 Strzelecki Dywizjon Artylerii wyruszyły na Daleki Wschód i wzięły udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. W koszarach strzeleckich zakwaterowano wówczas 5 Strzelecki Zapasowy Batalion oraz przybyłe z Bobrujska i Simbirsk 157 i 164 Piechotny Zapasowy Batalion (wydzielone z 157 Imieryńskiego i 164 Zakatalskiego Pułku Piechoty)²⁹.

Do 1907 roku w Poniemuniu i Górnej Fredzie k. Aleksoty (IV i V fort Twierdzy Kowno) rozlokowano część oddziałów Kowieńskiej Artylerii Fortecznej (łącznie stanowiło ją 5 fortecznych batalionów artyleryjskich) oraz Kowieński Forteczny Oddział Balonowy (w 1912 roku 4 kompania balonowa), natomiast 8 dragoński Smoleński Imperatora Aleksandra III Pułk z 3 Dywizji Kawalerii w całości został zakwaterowany w Wyłkowyszkach³⁰. W 1910 roku w Wyłkowyszkach rozlokowano także sztab 3 Dywizji Kawalerii³¹. Skład oddziałów stacjonujących w 1910 roku na terenie guberni przedstawiał się następująco:

²⁵ *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1899. W kolejnych latach w Suwałkach prowadzono budowę obiektów szpitala garnizonowego, budynków oficerskich, kasyna i cerkwi 5 Brygady Strzeleckiej pod wezwaniem św. Aleksandra Newskiego. Rozpoczęto ją w marcu 1904 roku, a zakończono w październiku 1906 roku. Jej poświęcenia dokonano 8 września 1907 roku. G.A. Citowicz, *Hramy Armii i Floty. Istoriko-statysticzeskije opisanie*, Piatigorsk 1913, s. 158–159; K. Sokoł, A. Sosna, *Kopuły nad Wisłą. Prawosławne cerkwie w centralnej Polsce w latach 1815–1915*, Moskwa 2003, s. 90–91.

²⁶ W 1900 roku Wojskowa Komisja Budowlana w Wyłkowyszkach nie była już wymieniana. Komisja w Kalwarii działała do 1901 roku, w Mariampolu 1902, a w Suwałkach do 1903 roku. *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1899–1903.

²⁷ Uroczystość pożegnania oddziałów odbyła się 12 lipca, a ich powrót i powitanie miało miejsce 29–31 grudnia 1900 roku. *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1901.

²⁸ *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1901.

²⁹ *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1899. Do 5 Strzeleckiego Zapasowego Batalionu wcielono 2623 rezerwistów, do 157 – 2228, do 164 – 2584. *Politiceskij obzor po Suw. Guberni...*, s. 61–63; A. Matusewicz, *Wiek XIX...*, s. 272.

³⁰ *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1907.

³¹ *Obszczij Spisok Oficerskim Czynom Russkoj Imperatorskoj Armii*, Sankt Petersburg 1909, s. 548; *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1910.

Suwałki	Sztab 2 Dywizji Kawalerii 2 lejb-drański Pskowski Pułk Jej Wysokości Carycy Imperatorowej Marii Fiodorowny 2 lejb-huzarski Pawłogradzki Pułk Imperatora Aleksandra III 2 Dywizjon Artylerii Konnej (w składzie 3 i 4 Konnej Baterii) Sztab 5 Brygady Strzeleckiej 17 Pułk Strzelecki 18 Pułk Strzelecki 19 Pułk Strzelecki 20 Pułk Strzelecki 5 Strzelecki Dywizjon Artylerii Suwalski Lazaret Garnizonowy Suwalska Komenda Konwojowa
Augustów	2 Doński Pułk Kozaków generała Sysojewa 104 Ustiużski Pułk Piechoty Generała Księcia Bagrationa
Kalwaria	2 lejb-ułański Kurlandzki Pułk Imperatora Aleksandra II 112 Uralski Pułk Piechoty
Wyłkowyszki (Obóz Aleksandrowski)	Sztab 3 Dywizji Kawalerii 3 Smoleński Pułk Ułanów Imperatora Aleksandra III 6 Bateria Artylerii Konnej (z 3 Dywizjonu Artylerii Konnej)
Mariampol (Obóz Olga)	3 Elizawietgradzki Pułk Huzarów Jej Imperatorskiej Wysokości Wielkiej Księżnej Olgi Mikołajewny 111 Doński Pułk Piechoty
Olita	43 Brygada Artylerii 43 Park Artyleryjski 27 Park Artyleryjski 20 Batalion Saperów
Poniemuń	5 Bateria Artylerii Konnej Generała Nikitina
Górna Freda i Poniemuń (IV i V Fort Twierdzy Kowno)	Kowieńska Artyleria Forteczna 5 Bateria Wypadowa Kowieński Forteczny Oddział Balonowy

Duże zmiany w składzie oddziałów stacjonujących na terenie guberni nastąpiły przed 1912 rokiem. Do Kowna powróciło, krótko stacjonujące w Wyłkowyszkach, dowództwo 3 Dywizji Kawalerii oraz 6 Bateria Artylerii Konnej. Równocześnie do Kowna został przesunięty 111 Doński Pułk Piechoty z Mariampola, a do prawobrzeżnej Olity 112 Uralski Pułk Piechoty z Kalwarii. Z terenu guberni wycofane zostały także stacjonujące w Olicie parki artyleryjskie i batalion saperów. Rok później w jej lewobrzeżnej części zakwaterowano jedynie 4 batalion 112 Uralskiego Pułku Piechoty³².

Należy przypuszczać, że na te decyzje oraz ostateczny skład oddziałów stacjonujących na terenie guberni suwalskiej przed 1914 rokiem decydujący wpływ wywarły zmiany planów na wypadek wojny. Wśród rosyjskich sztabowców zaczęły bowiem przeważać koncepcje pasywne, zakładające porzucenie bez walki obszaru Królestwa Polskiego oraz przesunięcie linii obronnych i obszaru rozwinięcia armii za linię Niemien – Białystok – Bug. Wyrazem tych dążeń był plan Aleksieja Kuropatkina z 1903 roku, a w jeszcze większej mierze plan z 1910 roku, którego myśl przewodnią opracował Władimir Suchomlinow. W 1912 roku pod wpływem francuskich nacisków rosyjski Sztab Generalny opracował nowy plan na wypadek wojny z Trójprzymierzem, przewidujący dwa warianty działań ofensywnych – przeciwko Austrii lub Niemcom. W wypadku skierowania głównego wysiłku przeciwko Niemcom, jako podstawę operacyjną utrzymano jednak linię Niemna i Bugu. Zarówno w koncepcjach ofensywnych, jak i obronnych obszar guberni suwalskiej znajdował się na przedpolu planowanych linii obrony i ewentualnej ofensywy w głąb Prus Wschodnich, a rozlokowane na terenie guberni oddziały zostały przewidziane do osłony mobilizacji i rozwinięcia głównych sił. Stąd w ich skład wchodziły głównie oddziały kawalerii (2 Dywizji Kawalerii i część 3 Dywizji Kawalerii), przewidziane do działań rozpoznawczych i opóźniających oraz pułki strzeleckie (5 Brygada Strzelecka), które ze względu na strukturę i wyposażenie można było wykorzystać przede wszystkim do działań improwizowanych i krótkotrwałych³³.

Ostateczny skład oddziałów stacjonujących na terenie guberni suwalskiej przed 1914 rokiem przedstawiał się następująco:

2 Dywizja Kawalerii (sztab w Suwałkach)

- 2 lejbrodragoński Pskowski Pułk Jej Wysokości Carycy
Imperatorowej Marii Fiodorowny (Suwałki)
- 2 lejbrołański Kurlandzki Pułk Imperatora Aleksandra II
(Kalwaria)
- 2 lejbrohuzarski Pawłogradzki Pułk Imperatora
Aleksandra III (Suwałki)
- 2 Doński Pułk Kozaków generała Sysojewa (Augustów)
- 2 Dywizjon Artylerii Konnej (Suwałki)

³² *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni...*, 1912, 1913.

³³ A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich...*, s. 242–250; B. Zawadzki, *Kampania jesienna w Prusach Wschodnich...*, s. 39–43.

Część 3 Dywizji Kawalerii (sztab w Kownie)	3 Smoleński Pułk Ułanów Imperatora Aleksandra III (Wyłkowyszki) 3 Elizawietgradzki Pułk Huzarów Jej Imperatorskiej Wyso- kości Wielkiej Księżnej Olgi Mikołajewny (Mariampol) 5 Bateria Artylerii Konnej (Poniemuń)
5 Brygada Strzelecka (sztab w Suwałkach)	17 Pułk Strzelecki (Suwałki) 18 Pułk Strzelecki (Suwałki) 19 Pułk Strzelecki (Suwałki) 20 Pułk Strzelecki (Suwałki) 5 Strzelecki Dywizjon Artylerii (Suwałki)
Część 26 Dywizja Piechoty (sztab w Grodnie)	104 Ustiużski Pułk Piechoty Generała Księcia Bagrationa (Augustów) 43 Brygada Artylerii (Olita) 4 Batalion 112 Uralskiego Pułku (Olita) Kowieńska Artyleria Forteczna (Górna Freda i Poniemuń) 4 Kompania Balonowa (Poniemuń)

Oddziały stacjonujące przed 1914 rokiem na terenie guberni wchodziły w skład Wileńskiego Okręgu Wojskowego i były podporządkowane dwóm korpusom armijnym. W skład II Korpusu w Grodnie wchodziły: 2 Dywizja Kawalerii, 104 Ustiużski Pułk Piechoty, 43 Brygada Artylerii. Natomiast w skład III Korpusu w Wilnie: 5 Brygada Strzelecka i część 3 Dywizji Kawalerii.

Zmiany w liczebności oddziałów stacjonujących na terenie guberni suwalskiej można podzielić na kilka etapów związanych z ewolucją założeń i planów wojennych Rosji:

- rok 1875 – wycofanie 3 Grenadierskiej Dywizji i rozlokowanie na terenie guberni 2 Dywizji Kawalerii (w 1877 roku także 3 i 4 Baterii Artylerii Konnej),
- lata 1887–1889 – rozlokowanie na terenie guberni 5 Brygady Strzeleckiej,
- lata 1895–1901 – stopniowe rozlokowanie na terenie guberni: części 3 Dywizji Kawalerii (8 dragoński Smoleński Pułk, 9 dragoński Elizawietgradzki oraz 5 i 6 Bateria Artylerii Konnej); 4 lejb-dragońskiego Pskowskiego Pułku; części 26 i 28 Dywizji Piechoty (104 Ustiużski, 111 Doński i 112 Uralski Pułk Piechoty); 43 Brygady Artylerii oraz 27 i 43 Parków Artyleryjskich; 20 Batalionu Saperów; 5 Baterii Wypadowej; 5 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii,
- lata 1910–1912 – wycofanie 111 Dońskiego Pułku Piechoty i 112 Uralskiego Pułku Piechoty.

Największa liczba oddziałów stacjonowała na terenie guberni w latach 1901–1910, gdy kwaterowały tu trzy pułki piechoty (12 batalionów), cztery pułki strzeleckie (8 batalionów), sześć pułków kawalerii (30 eskadronów i 6 sotni) oraz 13 baterii artylerii (6 baterii artylerii piechoty – po 4 działa, 3 strzeleckie – po 4 działa i 4 artylerii konnej – po 6 dział). Łącznie liczbę żołnierzy stacjonujących na terenie guberni w tym okresie można więc szacować na około 21 tysięcy³⁴. Natomiast w okresie przed wybuchem wojny (po wycofaniu dwóch pułków piechoty i innych pododdziałów) na ok. 17 tysięcy żołnierzy. Z tej liczby ponad 8 tysięcy stacjonowało w Suwałkach.

Zgodnie z planami dowództwa armii, po ogłoszeniu mobilizacji i w pierwszych dniach po wybuchu wojny światowej oddziały stacjonujące na terenie guberni suwalskiej przystąpiły do działań osłonowych, mających na celu zabezpieczenie przebiegu mobilizacji oraz rozwinięcia sił głównych. 5 Brygada Strzelecka wysunęła swoje oddziały w kierunku granicy pruskiej, natomiast 2 Dywizja Kawalerii przemaszerowała w kierunku Mariampola, gdzie dołączyła do 2 Korpusu Kawalerii. W jej miejsce do Suwałk od 1 sierpnia zaczęły napływać z Moskwy transporty 1 Dywizji Kawalerii generała Wasilija Gurko, w skład której wchodziły 1 lejb-dragoński Moskiewski Pułk Imperatora Piotra Wielkiego, 1 Sankt-Petersburgski Pułk Ułanów Generał-Feldmarszałka Księcia Mienszikowa, 1 Sumski Pułk Huzarów Generała Sjesławina, 1 Doński Pułk Kozaków Generalissimusa Księcia Suworowa oraz 1 Dywizjon Artylerii Konnej. Po walkach nadgranicznych i zakończeniu koncentracji głównych sił, w drugiej połowie sierpnia z terenu guberni suwalskiej ruszyło na teren Prus natarcie 1 Armii gen. Pawła Rennenkamfa.

Krzysztof Skłodowski

Russian troops in the Suwałki Guberniya in the period preceding the outbreak of the Great War

Summary

Issues connected with disposition of the Russian army troops in the Suwałki Guberniya are discussed in the text: expansion of barracks complexes in the main town of the region, composition and changes in the manning of garrisons until 1914, as well as their assignments in case of mobilization and outbreak of war.

³⁴ Z braku pełnego zestawienia etatów z tego okresu w obliczeniach posłużono się danymi według etatu z 1894 roku. S. Soważ, *Rossijskaja Impieratorskaja Armija, Sztatnaja czislitjel'nost' otdilnych ciastiej rossijskich wojsk*, Sankt Petersburg 1894. Patrz też: *Swod sztatow wojenno-suchopytnowo wdomstwa*, t. II, Petersburg 1910. W początku drugiej dekady XX wieku projektowano dalszą rozbudowę obiektów koszarowych. Jak pisano w „Tygodniku Suwalskim”, w latach 1911–1912 miała się rozpocząć „budowa koszar, w Suwałkach dla konnicy kosztem 120.000 rb. [oraz] koszar obozowych za 14.000 rb. i w Augustowie za 8.000 rb.”. O realizacji tych planów brak jednak informacji. Prawdopodobnie prace nie zostały podjęte lub ograniczyły się do rozbudowy istniejących obiektów. „Tygodnik Suwalski” 1911, nr 45.

Garnizon suwalski przed I wojną światową w materiałach Rosyjskiego Państwowego Wojskowo-Historycznego Archiwum w Moskwie

Rosyjski garnizon wojskowy w Suwałkach w okresie poprzedzającym wybuch Wielkiej Wojny był jednym z większych, a z drugiej strony także typowym zachodnim przygranicznym garnizonem Rosyjskiego Imperium. W związku z tym, że Suwałki były stolicą guberni suwalskiej, zakwaterowana była tu brygada strzelecka, dwa pułki kawalerii, strzelecki dywizjon artylerii, sztab i bateria dywizjonu artylerii konnej. Dokumenty dotyczące tych oddziałów, podobnie jak innych jednostek armii Imperium Rosyjskiego, znajdują się obecnie w zbiorach Rosyjskiego Państwowego Wojskowo-Historycznego Archiwum w Moskwie.

Niniejszy artykuł przedstawia zasób materiałów archiwalnych dotyczących oddziałów suwalskiego garnizonu w okresie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej.

Oddziały stacjonujące w garnizonie Suwałki

Największy oddział garnizonu w Suwałkach stanowiła 5 Brygada Strzelecka, w skład której wchodziły 17, 18, 19 i 20 Pułki Strzeleckie oraz przydzielony do niej 5 Strzelecki Dywizjon Artylerii. Brygada została utworzona rozkazem Departamentu Wojska nr 228 z 31 sierpnia 1870 roku i organizacyjnie wchodziła w skład III Korpusu Armijnego. 1 stycznia 1916 roku została przeformowana w 5 Dywizję Strzelecką. Dowódcą brygady od 14 października 1912 do 15 listopada 1913 roku był generał-major Władimir Jemieljanowicz Przyłuckij. Następnie funkcję tę objął generał-major Piotr Dmitrijewicz Szrejder, naczelnik Oficerskiej Szkoły Strzeleckiej, który pozostawał na tym stanowisku do 21 marca 1915 roku i objęcia dowództwa 17 Dywizji Piechoty. Szefem sztabu brygady był od 21 stycznia do 22 grudnia 1913 roku płk Sztabu Generalnego Aleksandr Nikołajewicz Sitnikow, który później dowodził 2 Orenburskim Pułkiem Kozaków. Następnie od 30 stycznia do 29 grudnia 1914 roku funkcję tę pełnił płk SG Nikołaj Nikołajewicz Krajewicz, później mianowany dowódcą 18 Pułku Strzeleckiego.

17 Pułk Strzelecki został sformowany 6 grudnia 1856 roku z dwóch kompanii 2 Strzeleckiego Rezerwowego Batalionu jako 17 Armijny Batalion Strzelecki, 18 marca 1857 roku został przemianowany na 17 Batalion Strzelecki, a 31 grudnia 1889 roku przeformowany w dwubatalionowy 17 Pułk Strzelecki. Święto pułku obchodzono 7 stycznia. Pułk posiadał sztandar „prosty”, ofiarowany mu 14 stycznia 1891 roku. Za zasługi wykazane w wojnie rosyjsko-japońskiej oficerom pułku przysługiwały znaki otliczja (na pierś) z napisem

„Za otłoczenie w wojnie z Japonią w 1904–1905 roku”, przyznane 12 listopada 1906 roku (Rozkaz Departamentu Wojska nr 347 z 1909 roku). 12 listopada 1910 roku dowódcą pułku został pułkownik baron Nikołaj Andriejewicz Korf, 17 marca 1915 roku awansowany na generała-majora ze starszeństwem z 4 sierpnia 1914 roku. Stanowisko to zajmował do 28 maja 1915 roku i mianowania go dowódcą 1 Brygady 53 Dywizji Piechoty.

18 Pułk Strzelecki został sformowany 26 lipca 1841 roku z żołnierzy pułków jegierskich IV Armijnego Korpusu jako 4 Batalion Strzelecki. 14 sierpnia 1843 roku został przemianowany na Kaukaski Batalion Strzelecki, 14 listopada tego roku na 1 Armijny Batalion Strzelecki, 18 marca 1857 roku na 1 Batalion Strzelecki, a 31 października 1870 roku nazwany 18 Batalionem Strzeleckim. 31 grudnia 1888 roku batalion został przekształcony w dwubatalionowy 18 Pułk Strzelecki. Święto pułku obchodzono 26 lipca. Pułk posiadał sztandar „prosty”, ofiarowany mu 1 listopada 1867 roku. Za zasługi wykazane w wojnie rosyjsko-japońskiej oficerom pułku przysługiwały znaki otłoczenia (na pierś) z napisem „Za Jansytuń 19–23 lutego 1905 roku”, przyznane 12 listopada 1906 roku (Rozkaz Departamentu Wojska nr 347 z 1909 roku). Dowódcą pułku od 16 lipca 1910 do 6 grudnia 1914 roku był płk SG Dmitrij Jakowlewicz Fiedorow, potem mianowany szefem sztabu II Kaukaskiego Korpusu Armijnego z przeniesieniem do Sztabu Generalnego. Po nim pułk przejął były szef sztabu brygady płk SG Nikołaj Nikołajewicz Krajewicz (zmarł 30 kwietnia 1915 roku).

19 Pułk Strzelecki został sformowany 13 sierpnia 1864 roku jako 1 Rezerwowy Batalion Strzelecki. 8 września 1870 roku przemianowano go na 19 Batalion Strzelecki, a 31 grudnia 1888 roku przeformowano w dwubatalionowy 19 Pułk Strzelecki. Święto pułku obchodzono 7 stycznia. Pułk posiadał sztandar „prosty”, wręczony mu 14 stycznia 1891 roku. 7 stycznia 1906 roku, za zasługi podczas ratowania sztandaru pułku w trakcie walk wojny rosyjsko-japońskiej, wpisem do ksiąg pułku zostali wyróżnieni: por. Szokie Martin Eduard Iwanowicz, który uratował monogram sztandaru (spalonego ze względu na sytuację bez wyjścia) oraz młodszy podoficer Ananij Łobaczew, który będąc rannym uciekł z niewoli i jako pierwszy przekazał meldunek o uratowaniu jego resztek. Od 24 listopada 1907 roku funkcję dowódcy pułku pełnił płk SG Gieorgij Karpowicz Korolkow, który 28 marca 1913 roku otrzymał awans na generała-majora i został wyznaczony na szefa sztabu twierdzy Władywostok. Po nim pułk przejął płk Władimir Stiepanowicz Iwanow, 5 października 1915 roku awansowany na stopień generała-majora ze starszeństwem z 9 czerwca 1915 roku, a 22 października 1915 roku mianowany dowódcą 5 Brygady Strzeleckiej.

20 Pułk Strzelecki został sformowany 13 sierpnia 1864 roku jako 2 Rezerwowy Batalion Strzelecki. 8 września 1870 roku został przemianowany na 20 Batalion Strzelecki, a 12 grudnia 1888 roku przeformowany w dwubatalionowy 20 Pułk Strzelecki. Pułk posiadał sztandar „prosty”, wręczony 14 stycznia 1891 roku. Za zasługi wykazane w wojnie rosyjsko-japońskiej oficerom pułku przysługiwały znaki otłoczenia (na pierś) z napisem „Za zasługi w wojnę z Japonią w 1905 roku”, przyznane 12 listopada 1906 roku (Rozkaz Departamentu Wojska nr 347 z 1909 roku). Od 11 kwietnia 1911 roku dowódcą pułku był płk Wiktor Pietrowicz Taranowski, 3 kwietnia 1915 roku awansowany na stopień generała-majora ze starszeństwem z 4 sierpnia 1914 roku, a 11 maja 1915 roku powołany na stanowisko dowódcy brygady 57 Dywizji Piechoty.

5 Strzelecki Dywizjon Artylerii został utworzony 27 listopada 1895 roku w składzie trzech baterii. 1 bateria posiadała starszeństwo od 1 października 1892 roku. Święto obchodzono 15 lipca. 2 bateria, tak jak 1, miała starszeństwo z 1 października 1892 roku, święto – 15 lipca. 3 bateria miała starszeństwo z października 1895 roku, święto – 6 grudnia. Baterie były sformowane jako lekkie, a 27 listopada 1895 roku zostały przemianowane na 1, 2 i 3 Baterię 5 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii. W 1916 roku dywizjon przeformowano w 5 Strzelecką Brygadę Artylerii. Od 2 stycznia 1913 roku do 3 maja 1915 roku dowódcą dywizjonu był płk Jewgienij Nikołajewicz Kuziczew, który następnie został przydzielony do rezerwy artylerii lekkiej przy sztabie Dźwińskiego Okręgu Wojskowego.

Spośród oddziałów kawalerii w Suwałkach stacjonowały: sztab 2 Dywizji Kawalerii, dowództwo 1 i 2 Brygady Kawalerii, 2 lejeb-dragoński Pskowski Pułk Jej Wysokości Imperatorowej Marii Fiodorowny, 2 lejeb-huzarski Pawłogradzki Pułk Imperatora Aleksandra III, sztab 2 Dywizjonu Artylerii Konnej i jego 3 Bateria.

2 Dywizja Kawalerii została sformowana 27 lipca 1875 roku z 2 Brygady 1 Dywizji Kawalerii, do której dołączono pułk kozaków, a w lutym 1877 roku została przydzielona do II Korpusu Armijnego. Od 22 kwietnia 1907 roku dywizją dowodził generał-podporucznik Afanasij Andriejewicz Curikow, 2 stycznia 1914 roku mianowany dowódcą XXIV Korpusu Armijnego z jednoczesnym powołaniem do Sztabu Generalnego. Kolejnym dowódcą dywizji został mianowany generał-major Świty Jego Wysokości, dowódca 1 Samodzielnej Brygady Kawalerii Han Hussiejn Nachiczewański (ewidencyjnie przydzielony do Lejb-gwardyjskiego Pułku Konnego), który dowodził dywizją do 13 października 1914 roku i objęcia funkcji dowódcy II Korpusu Kawalerii. Od 11 września 1908 do 9 września 1914 roku dowódcą 1 Brygady 2 Dywizji Kawalerii był generał-major Jewgienij Aleksandrowicz Leonowicz, następnie mianowany dowódcą 3 Dywizji Kawalerii. Dowódcą 2 Brygady dywizji od 25 stycznia 1912 do 15 sierpnia 1914 roku był generał-major Grigorij Iwanowicz Czogłokow, następnie przeniesiony na funkcję dowódcy 1 Dywizji Kozaków Dońskich. Szefem sztabu dywizji od 11 lipca 1912 do 25 marca 1913 roku był płk SG Nikołaj Aleksandrowicz Stiepanów, później przeniesiony na to samo stanowisko do 6 Dywizji Kawalerii. Jego miejsce zajął płk SG Piotr Władimirowicz Czesnakow, który pozostawał na tym stanowisku do 13 września 1914 roku, kiedy to mianowano go oficerem sztabowym do zleceń dowódcy 2 Armii.

2 lejeb-dragoński Pskowski Pułk Jej Wysokości Monarchini Imperatorowej Marii Fiodorowny nosił starszeństwo z 22 sierpnia 1668 roku i został sformowany poprzez połączenie dwóch oddziałów. Jeden z nich wywodził się od Dragońskiego Pułku Nowikowa, sformowanego 1 lutego 1700 roku w Moskwie przez bojarzyna księcia Borysa Aleksiejewicza Golicyna, natomiast drugi od sformowanego w 1668 roku przez hetmana Diemjana Mnogogriesznego 3 Kompanijnego Pułku Sewierskiego. Dragoński Pułk Nowikowa w 1703 roku zmienił nazwę na Dragoński Pułk Nikołaja Iłłonta, a 10 marca 1708 roku został przemianowany na Pskowski Dragoński Pułk. 14 stycznia 1763 roku został przeformowany w pułk „karabinierski”, a 17 października 1788 roku ponownie w dragoński. 25 września 1798 roku pułk zaczęto nazywać Dragońskim generała-majora barona von der Osten-Sackena, od 11 marca 1799 roku – Dragońskim księcia Jewgienija Wirtemberskiego, a od 31 marca 1801 roku ponownie Pskowskim Dragońskim. 17 grudnia 1812 roku pułk został przeformowany w kirasjerski, a od 12 września 1842 roku nosił

nazwę Kirasjerskiego Jej Wysokości Imperatorowej Cesarzowej Pułku. Od 19 lutego 1855 roku nazywano go Pułkiem Kirasjerów Jej Majestatu, a 26 sierpnia 1856 roku do jego nazwy dodano zaszczytne określenie „lejb”. 19 marca 1857 roku pułk otrzymał pełną nazwę Lejb-kirasjerski Pskowski Jej Wysokości Pułk. 3 Kompanijny Pułk Siewierski w 1775 roku został przemianowany na Siewierski Pułk Strzelców Konnych. W 1833 roku jego 4 dywizjon był wydzielony do sformowania Moskiewskiego Pułku Dragonów. 18 września 1856 roku z połowy Moskiewskiego Pułku Dragonów sformowano Jelisawietgradskij Pułk Dragonów. 14 maja 1860 roku z połączenia Lejb-kirasjerskiego Pskowskiego Jej Wysokości Pułku oraz Jelisawietgradskiego Pułku Dragonów został sformowany Lejb-dragoński Pskowski Jej Wysokości Pułk. 25 marca 1864 roku otrzymał numer „2”, zmieniony 18 sierpnia 1882 roku na numer „4”. Od 2 listopada 1894 roku nosił nazwę 4 lejb-dragoński Pskowski Pułk Jej Wysokości Monarchini Imperatorowej Marii Fiodorowny, a ostatecznie od 6 grudnia 1907 roku (po wejściu w życie reformy armijnej kawalerii) – 2 lejb-dragoński Pskowski Pułk Imperatorowej Marii Fiodorowny. Pułk posiadał sztandar „prosty” z napisem „1668–1868”, ozdobiony jubileuszową wstęgą aleksandrowską, nadany 22 lipca 1868 roku, a także srebrnych trąb z napisem „Dla Siewierskiego Pułku Strzelców Konnych za bohaterskie czyny podczas pamiętnych walk, zakończonych zwycięsko w 1814 r.”, ofiarowanych mu 30 sierpnia 1814 roku. Szefami pułku byli Imperatorowa Maria Aleksandrowna (od 12 września 1842 roku do 22 maja 1880 roku) oraz Jej Wysokość Monarchini Imperatorowa Maria Fiodorowna (od 31 maja 1880 roku do rewolucji lutowej w marcu 1917 roku). Święto pułku obchodzono 6 grudnia. Jego dowódcą od 12 marca 1912 roku był płk Władimir Pietrowicz Juriew. Z powodu odniesionych ran, z dniem 13 czerwca 1915 roku został zdjęty ze stanowiska i przeniesiony do rezerwy urzędników sztabu Dźwińskiego Okręgu Wojskowego (po leczeniu wrócił do dywizji i objął dowództwo 2 Brygady Kawalerii, a jeszcze później awansował na generała-majora).

2 lejb-huzarski Pawłogradzki Pułk Imperatora Aleksandra III posiadał starszeństwo z 9 lipca 1764 roku i był sformowany poprzez połączenie dwóch oddziałów. Jeden z nich wywodził się od Dnieprowskiego Pułku Pikinierów utworzonego w 1764 roku, natomiast drugi od Donieckiego Pułku Pikinierów sformowanego w 1764 roku, a w 1776 roku nazwanego Jekatierinowskim Pułkiem Pikinierów. Pułk został utworzony 28 czerwca 1783 roku przez generała-podporucznika barona Igelstroma pod nazwą Pawłogradzki Lekkokonny Pułk w składzie 6 szwadronów. 29 listopada 1796 roku pułk otrzymał nazwę generała-podporucznika Boura, 31 stycznia 1801 roku przywrócono mu nazwę Pawłogradzki, a pułk stał się pułkiem huzarskim. 17 kwietnia 1838 roku otrzymał nazwę od imienia swego nowego szefa – Huzarski Jego Imperatorskiej Wysokości Następcy Tronu Carewicza Pułk, a 19 lutego 1855 roku został nazwany Lejb-huzarskim Pułkiem Jego Wysokości. 19 marca 1857 roku do nazwy przywrócono określenie Pawłogradzki, a 25 marca 1864 roku otrzymał nazwę 2 lejb-huzarski Pawłogradzki Pułk Jego Wysokości. 18 sierpnia 1882 roku przemianowano go na pułk dragoński z numerem „6”, a od 2 listopada 1894 roku otrzymał honorowe szefostwo Imperatora Aleksandra III. Ostatecznie, po wejściu w życie reformy regularnej kawalerii ponownie stał się pułkiem huzarów i od 6 grudnia 1907 roku nosił nazwę 2 lejb-huzarski Pawłogradzki Pułk Imperatora Aleksandra III. Pułk posiadał sztandar georgijewski z napisem „Za zasługi pod Schongraben 4 listopada 1805 roku, w walce 5000 Korpusu z nieprzyjacielem składającym się z 30000” i „1764–1864”, ozdobiony wstęgami

aleksandrowskimi, przyznanymi 27 września 1807 roku i 9 czerwca 1864 roku. Żołnierze pułku otrzymali też prawo noszenia na czapkach znaku „Za otliczje” (za zasługi) nadane 19 listopada 1814 roku. Szefami pułku byli Imperator Aleksander II (od 17 kwietnia 1838 roku do 1 marca 1881 roku) oraz Imperator Aleksander III (od 26 lutego 1874 roku do 4 marca 1917 roku). Święto pułkowe obchodzono 26 listopada. Od 17 grudnia 1911 do 24 grudnia 1913 roku dowódcą pułku był płk Aleksandr Aleksandrowicz Abalieszew, awansowany następnie do stopnia generała-majora i mianowany dowódcą Lejb-gwardyjskiego Pułku Ułanów Jego Wysokości. Po nim dowództwo objął płk Michaił Pawłowicz Pieriewoszczikow, który dowodził pułkiem do 26 lipca 1915 roku, gdy awansował na generała-majora i został mianowany dowódcą 1 Brygady 14 Dywizji Kawalerii.

Oddziałem wchodzącym w skład 2 Dywizji Kawalerii i suwalskiego garnizonu był też 2 Dywizjon Artylerii Konnej sformowany 25 kwietnia 1895 roku, w którego skład wchodziły 3 i 4 Bateria Artylerii Konnej. Od 31 sierpnia 1910 do 28 listopada 1913 roku dowódcą dywizjonu był płk Karl-Eduard Karłowicz Kiwiekes, następnie mianowany dowódcą 1 Dywizjonu Artylerii Konno-Górskiej. Po nim dowódcą dywizjonu został płk Aleksandr Dmitrijewicz Szeftelzon.

W Suwałkach stacjonowała 3 bateria posiadająca starszeństwo od 1 marca 1812 roku, kiedy to została sformowana jako 23 Kompania Konna 1 Rezerwowej Brygady Artylerii. 23 września 1814 roku została nazwana 23 Kompanią Konną, 26 marca 1818 roku – 20 Kompanią Konną, a 21 grudnia 1829 roku – 24 Kompanią Konną 12 Brygady Artylerii Konnej. 22 lutego 1834 roku została przemianowana na 24 Baterię Lekkokonną 3 Dywizji Artylerii Konnej, a 31 grudnia 1851 roku na 22 Baterię Lekkokonną 2 Dywizji Artylerii Konnej. 8 lipca 1856 roku zmieniła nazwę na 4 Baterię Lekkokonną 2 Brygady Artylerii Konnej, a 24 października 1857 roku zmieniono jej numer na 3. 10 sierpnia 1859 roku otrzymała szefostwo Jego Królewskiej Wysokości Księcia Adalberta. 10 sierpnia 1860 roku została przemianowana na 3 Baterię Konną, zachowując dotychczasowego honorowego szefa, a 30 lipca 1864 roku na Baterię (bez numeru) Jego Królewskiej Wysokości Księcia Adalberta. 14 marca 1867 roku otrzymała numer 1, a od 31 grudnia 1874 roku została Baterią 1 (bez szefostwa). 17 sierpnia 1875 roku otrzymała ostateczną nazwę 3 Bateria Artylerii Konnej. Wyróżnieniami przyznanymi za zasługi były: znaki „Za otliczje” na czapkach, nadane 13 grudnia 1814 roku; pętlce za zasługi wojenne nadane oficerom, 19 marca 1816 roku; srebrne trąby bez napisów ofiarowane 6 kwietnia 1830 roku.

Źródła

Archiwalne zespoły akt dywizji, brygad i pułków przechowywane w Rosyjskim Państwowym Wojskowo-Historycznym Archiwum w Moskwie składają się z dwóch zasadniczych części. W pierwszej, z zasady niedużej objętościowo, są zgromadzone materiały obejmujące okres „przedwojenny”, to jest do wybuchu Wielkiej Wojny. W drugiej zgromadzone są materiały operacyjne (rozkazy, korespondencja, raporty, doniesienia, opisy działań bojowych, dzienniki działań wojennych, polowe książki oficerów pułków, szkice i schematy, informacje o przeciwniku, rejestr wchodzących i wychodzących telefonogramów) oraz materiały liniowe (rozkazy dla oddziałów; korespondencja o przebiegu służby – przybycie, odejście, delegacje służbowe

oficerów, urzędników i szeregowych; dokumenty nagrodowe; listy zabitych, zmarłych od ran, zaginionych bez wieści, jeńców i rannych; rysunki, a czasem fotografie pułkowych cmentarzy i spisy grobów wojskowych; dokumenty dotyczące części gospodarczej, uzbrojenia i zaopatrzenia, korespondencja o stratach i zdobyczach; materiały wywiadowcze, informacje o szpiegostwie, nastrojach rewolucyjnych – komitety pułkowe i inne), a także materiały dotyczące rozformowania jednostki oraz akta komisji demobilizacyjnych.

W zespole akt obejmującym materiały 5 Brygady Strzeleckiej i wchodzących w jej skład pułków (fond 2499 – 5 Strzelecka Brygada/Dywizja) zachowało się niewiele dokumentów obejmujących okres do wybuchu Wielkiej Wojny (podobnie jak w przypadku większości oddziałów, co wynika z faktu, iż w nadrzędnych sztabach nie przywiązywano dużej wagi do archiwaliów oraz z praktyki pozostawiania dokumentów pułkowych i innych w archiwach znajdujących się w miejscach stacjonowania jednostek). Najwcześniejszymi dokumentami 5 Brygady Strzeleckiej są: dyspozycje komisji budowy koszar dla oddziałów brygady na terenie guberni suwalskiej; raporty dowódców batalionów pracujących przy budowie koszar, dotyczące utrzymania stanu osobowego za kwiecień – grudzień 1887 roku; teczka ze służbowymi rozkazami dla brygady za okres od listopada 1904 do grudnia 1905 roku, w których są zawarte informacje o służbie członków sztabu brygady i dowódców podległych pułków, mianowaniach na stopnie oficerskie, nagrodach, przesunięciach, urzędnikach oraz szeregowych sztabu brygady w okresie, gdy brygada i tworzące ją pułki brały udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. Wśród innych przedwojennych materiałów zachowały się także dwie teczki akt z kompletem rozkazów brygady z 1911 roku oraz po dwie z rozkazami z 1912 roku i 1913 roku, ponadto cztery teczki z rozkazami i poleceniami brygady i garnizonu suwalskiego z pierwszej połowy 1914 roku. Wśród zachowanych dokumentów znajdują się także akta z dyplomem nadania Orderu Świętej Anny 3 stopnia dla oficera sztabu dowództwa 5 Brygady Strzeleckiej płk. SG Pawła Maksimowicza, z 3 maja 1911 roku; szkice miejscowości, legendy i dyspozycje manewrów brygady z 2 lipca 1909 roku; akta z rozkazami brygady, raportami dowódców dotyczącymi spraw służbowych, marszrutami oraz wytycznymi do zajęć szkoleniowych szeregowych za okres od lutego do lipca 1914 roku.

W zespole akt 17 Pułku Strzeleckiego (fond 3282) pozostały zaledwie dwie „przedwojenne” teczki akt z okresu wojny rosyjsko-japońskiej. Są to plany sytuacyjne rozmieszczenia pułku, materiały dotyczące przekazania pozycji, informacje oddziału zwiadowczego sztabu głównodowodzącego oraz schematy rozmieszczenia sił przeciwnika. Ponadto: spisy i opinie dotyczące oficerów pułku; spisy oficerów wybranych do oficerskiego sądu honorowego za okres od czerwca do listopada 1905 roku; korespondencja dotycząca rozpatrzenia przewinienia dyscyplinarnego ppor. Murienko; zestawienia informacji o przeciwniku oddziału zwiadowczego sztabu głównodowodzącego (drukowane) i notatka o japońskiej strategii i taktyce (drukowana, bez zakończenia).

W zespole akt 18 Pułku Strzeleckiego (fond 3283) nie zachowały się żadne akta z okresu poprzedzającego wybuch Wielkiej Wojny.

W zasobach akt 19 Pułku Strzeleckiego (fond 3284) spośród materiałów „przedwojennych” zachowały się rozkazy i zarządzenia dotyczące pułku za okres od listopada 1889 do września 1899 roku oraz listy starszeństwa oficerów i urzędników sporządzone do 1 stycznia 1907 roku.

Zespół akt 20 Pułku Strzeleckiego (fond 3285) zawiera: listy podoficerów i szeregowców skierowanych na uzupełnienie 5 Brygady Strzeleckiej oraz podoficerów i szeregowców kompanii niestrojowej (nieliniowej); zapotrzebowania na zakup koni, wozów i uprzęży; opisy inwentarza pułku z okresu od lipca 1899 do grudnia 1900 roku; wyciąg ze spisu alfabetycznego dotyczący młodszego unter-oficera (kaprała) Michaiła Pogodina, nagrodzonego medalem za marsz na Chiny, 12 sierpnia 1901 roku (łącznie dwie teczki).

Nieporównywalnie więcej materiałów z okresu poprzedzającego wybuch Wielkiej Wojny zachowało się w zespołach akt dotyczących oddziałów kawalerii.

Zespół akt Sztabu 2 Dywizji Kawalerii (fond 3512, opis 2) liczy łącznie 16 teczek akt, obejmujących okres jej „przedwojennej” historii, w tym: rozkazy dla dywizji z 1877 roku; dziennik działań dywizyjnych w trakcie wielkich manewrów pod Białymstokiem w sierpniu 1897 roku; rozkazy dla dywizji z 1904 roku (2 teczki akt), z 1906, 1907 (2 teczki akt), 1908, 1909, 1911 i 1912 roku; 3 teczki akt z kopiami rozkazów liniowych dla dywizji za okres kwiecień – sierpień i wrzesień – listopad 1911 roku oraz wrzesień – listopad 1913 roku, ponadto ewidencję rezerw sztabu dywizji z 1911 roku. Akta „przedwojenne” kończą rozkazy dla dywizji od stycznia do czerwca 1914 roku. Prócz tego, w opisie 4 zespołu – zarząd dywizyjnego intendenta – znajduje się „żurnal” oddziału uzbrojenia komitetu artyleryjskiego z 4 grudnia 1912 roku o nabojach dla 3-liniowego karabinu.

Zespół akt 2 lejb-dragońskiego Pskowskiego Pułku (fond 3554, opis 1) przedstawia się skromniej. Zachowały się w nim plany przyspieszonej mobilizacji, kalendarz mobilizacyjny oraz wykazy rzędów, uprzęży i materiału taborowego z 1884 roku; dziennik posiedzeń komisji wzajemnego funduszu pożyczkowego oficerów za okres od stycznia 1908 do czerwca 1914 roku; spis alfabetyczny podoficerów i szeregowych z lat 1910–1912; spis podoficerów i szeregowców szwadronów 1, 2, 3, 4 oraz komend według okresów służby z lat 1911–1919 (możliwe, że ostatnia data podana w opisie inwentarzowym jest błędna, ponieważ w 1919 roku z dawnego pułku praktycznie nic nie pozostało, choć są informacje, że pułkowa „komórka” istniała w „białych” Siłach Zbrojnych Południa Rosji).

Zespół akt 2 lejb-huzarskiego Pawłogradzkiego Pułku (fond 3594, opis 1) jest najobszerniejszy ze wszystkich zespołów dotyczących kawalerii i zawiera 24 teczki akt! Obejmują one: ankietę personalną i prośbę o dymisję junkra Timofieja Filipowicza Litwinowa I, w związku z kontuzją doznaną w bitwie pod Iławą Pruską 8 września 1808 roku; rozkazy dla pułku ze stycznia i września 1903, lipca 1906, października 1911 i lipca 1912 roku; zarządzenia pułkowe z okresu od lipca do października 1906 roku, zawierające wykazy o okresach służby podoficerów i szeregowców do 1 października 1906 roku; teczkę z rozkazem dla wojsk Pribałtyjskiego Kraju nr 22 z 18 sierpnia 1908 roku; wzmiankę o udziale pułku w stłumieniu ruchów rewolucyjnych w guberniach; imienne listy podoficerów i szeregowych 1, 4 i 5 szwadronu, opis ich koni liniowych oraz informacje o działaniach podczas odkomenderowania do wsparcia władz cywilnych w okresie od grudnia 1907 roku do listopada 1908 roku; akta dotyczące spraw gospodarczych za okres od grudnia 1908 do grudnia 1909 roku, w których znajdują się imienne wykazy wydania żołdu szeregowym, zapotrzebowania, listy, raporty, sprawozdania finansowe dotyczące wydatków, karty zaopatrzenia i rachunki. W aktach z okresu od stycznia 1911 do lipca 1914 roku, wśród różnej korespondencji znajdują się: rozkaz do wojsk Wileńskiego Okręgu Wojskowego nr 95

z 15 kwietnia i nr 99 z 16 kwietnia 1911 roku o mianowaniu dowódców pułków w okręgu; zarządzenie nr 72 z 7 kwietnia 1911 roku o umundurowaniu; korespondencja dowódców 19 Pułku Strzeleckiego i 2 Baterii Artylerii Konnej z dowódcą pułku o przekazaniu pieniędzy; raporty dowódców szwadronów o uszkodzeniach inwentarza i o podkuwaniu koni; informacje plutonów 3, 4 i 6 szwadronu z 1 lutego 1911 roku o stanie broni; raporty plutonów o stanie broni, wyposażenia i amunicji; apel o zbiórkę ofiar na budowę obozowej świątyni III Korpusu Armijnego oraz dla komitetu na rzecz głodujących w Rusi Czerwonej; nowy kodeks pojedynków wydany przez A.A. Suworowa (pseudonim – A. Poronin). Ponadto w zespole znajdują się materiały dotyczące służby liniowej z 1913 roku: raporty i wnioski dowódcy pułku do odznaczeń oraz akty mianowania na wyższe stopnie oficerów pułku; opinie i wykazy przebiegu służby; raporty dowódcy pułku płk. Abalaszewa do imperatora, szefa sztabu II Korpusu Armijnego; raporty dowódcy 2 Dywizji Kawalerii generała-majora Krugiera; raporty starszego lekarza pułku i dowódców szwadronów do dowódcy pułku o naruszeniach dyscypliny, przypadkowych kalectwach i śmiertelnych nieszczęśliwych wypadkach, materiały dochodzeniowe. Zapytania, pisma, prośby o przewiezienie ciał, świadectwa zgonu, protokoły oględzin zwłok, telefonogramy. W aktach za okres luty – grudzień 1913 roku znajdują się materiały dotyczące codziennej służby pułku, m.in.: o przygotowaniach do parady, strzelań, imienny spis huzarów, sprawozdania z przebiegu szkolenia w pułku oraz przeglądach służbowych w oddziałach dywizji. W zespole znajdują się także materiały dotyczące spraw administracyjno-gospodarczych; zaopatrzenia, rezerw żywności, zapasów materiałów sanitarnych, zapasów bojowych; zarządzenia dowódcy artylerii Wileńskiego Okręgu Wojskowego dla dowódcy 2 Dywizji Kawalerii dotyczące broni i amunicji, wykazy stanu broni; polecenia Głównego Szefostwa Intendentury i Okręgowego Szefostwa Intendentury o zaopatrzeniu wojsk; zarządzenie dla wojsk Wileńskiego Okręgu Wojskowego nr 4 z 27 grudnia 1914 roku o dostarczaniu informacji o wydatkach na utrzymywanie i zaopatrzenie w 1914 roku. Ponadto w zespole znajduje sięteczka dotycząca służby liniowej, zawierająca materiały związane z nieszczęśliwymi wypadkami w pułku (raporty starszego lekarza Abramowicza, rozporządzenia dowódcy pułku, raporty, dochodzenia, zeznania) oraz telefonogramy szefa Sztabu Generalnego płk. Czesnokowa do dowódcy pułku z prośbą o przedstawienie informacji w celu sporządzenia honorowego raportu z przyjazdu głównodowodzącego wojsk (za okres styczeń – lipiec 1914 roku). W materiałach pułku zachowały się także dokumenty dotyczące wcielenia do pułku rekrutów: rozkaz 2 Dywizji Kawalerii nr 16 z 24 stycznia 1914 roku o przydziale rekrutów do pułków dywizji; korespondencja szefa sztabu II Korpusu Armijnego z dowódcą pułku o dostarczeniu informacji dotyczących wakatów; formularze przyjęć do służby podoficerów i szeregowców za 1913 rok oraz okres od stycznia do lipca 1914 roku. W zespole znajduje się takżeteczka zawierająca: korespondencję dowódcy pułku z dowódcą 2 Dywizji Kawalerii oraz dowódcami szwadronów dotyczącą jednorocznych ochotników i ochotników (za okres styczeń – lipiec 1914 roku); korespondencję w sprawie zwolnienia szeregowych do rezerwy lub w stan spoczynku oraz imienne listy zwolnionych za okres od stycznia do lipca 1914 roku. W aktach znajdują się także informacje dotyczące zagadnień mobilizacyjnych pułku, m.in.: korespondencja dowódcy 2 Dywizji Kawalerii z dowódcą pułku i dowódcami szwadronów w sprawie przedłożenia imiennego spisu mobilizowanych, lista mobilizacyjna pułku na 1910 rok, tabele

mobilizacyjne pułku z okresu styczeń 1910 – marzec 1914 roku oraz notatka o planie mobilizacyjnym pułku z 1914 roku. W zachowanych dokumentach pułku znajdują się także: imienne listy huzarów w szwadronach; wykazy koni za 1914 rok; listy wypłaty żołdu dla podoficerów i szeregowców za okres od stycznia do maja 1914 roku; lista starszeństwa oficerów pułku za 1912 rok. Pierwsze akta obejmujące wojenne dzieje pułku zawierają: zarządzenia szefa sztabu dywizji dla dowódcy pułku, dotyczące nawiązania łączności ze sztabem; zarządzenie o wydaniu amunicji żołnierzom poszczególnych szwadronów; o wyznaczeniu dyżurnych w garnizonie; rozkaz zawierający informację o wypowiedzeniu wojny Rosji przez Niemcy; zarządzenie o sformowaniu oddziału rezerwowego; o dyslokacji pułku; informacje i doniesienia ze sztabu twierdzy Kowno o pojawieniu się nieprzyjaciela; szkice okopów w pobliżu miasteczka Pilwiszki (obejmują okres od lipca do listopada 1914 roku).

Zespół akt 2 Dywizjonu Artylerii Konnej (fond 4006, opis 2, sztab) jest znacznie skromniejszy od akt dotyczących oddziałów kawalerii. Zawiera 9 teczek akt, w których zawarte są głównie listy starszeństwa oficerów i urzędników wojskowych dywizjonu (z 1900, grudnia 1908, października 1909 i grudnia 1912 roku) oraz 3 i 4 baterii (z maja 1895 roku). Oprócz tego, w aktach znajdują się rozkazy 3 baterii z okresu od maja do czerwca 1910 roku oraz rejestr postanowień sądów wojskowych z lat 1897–1901.

Znacznie obszerniejsze i wręcz unikatowe są „przedwojenne” akta 5 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii (fond 3906, opis 1), zawierające 357 jednostek akt (!). Najstarsze dokumenty stanowią alfabetyczne wykazy podoficerów i szeregowców poszczególnych baterii z lat 1865, 1892, 1893 itd.; różnorodne dokumenty (w tym tajne – mobilizacyjne) oraz korespondencja służbowa z końca XIX i początku XX wieku; rozkazy dywizjonowe i baterii z tego samego okresu; korespondencja sądowa; korespondencja dotycząca nagród i wyróżnień; dzienniki z wykazami stanu ewidencyjnego i faktycznego baterii oraz inne. Odrębne miejsce zajmują akta z okresu wojny rosyjsko-japońskiej, w której dywizjon wziął aktywny udział w składzie 5 Brygady Strzeleckiej (33 teczek akt). Znajdują się w nich: rozkazy dywizjonu z lat 1904–1906; korespondencja o charakterze operacyjnym; wykazy zaopatrzenia w broń i amunicję, żywność, żołd; okresowe raporty stanu osobowego, koni, broni oraz oddzielnie – sprzętu artyleryjskiego; opisy działań bojowych, w szczególności 2 Baterii Lekkiej w 1905 roku; akta dotyczące strat wśród oficerów, podoficerów i szeregowców, koni oraz sprzętu, broni i wyposażenia; dokumenty dotyczące nagród, awansów, odznaczeń (oficerów orderem, a podoficerów i szeregowców krzyżem Orderu Wojennego Świętego Jerzego oraz medalami). Odrębne akta dotyczą utraconego lub uszkodzonego w bojach sprzętu, w szczególności zniszczonego sprzętu okopowego. Zachowane są także teczki z rozkazami wyższych dowództw – Połączonego Korpusu Strzeleckiego oraz 5 Brygady Strzeleckiej (z 1905 roku). W materiałach dywizjonu znajduje się ponadto wiele archiwaliów z okresu po zakończeniu wojny rosyjsko-japońskiej: listy starszeństwa oficerów i urzędników dywizjonu; zaświadczenia i opisy przebiegu służby oficerów; kartoteki podoficerów i szeregowców przybyłych i wybyłych ze składu dywizjonu; akta kasyna oficerskiego i żołnierskiej herbaciarni z 1909 roku oraz kasyna ogniomistrzów z lat 1910–1911; korespondencja o próbnej mobilizacji oraz służbie nadterminowej szeregowych, praporszczyków oraz jednorocznych ochotników w 1911 roku; materiały dotyczące nietykalnego zapasu

poufnych map, z okresu 1911–1913; o broni, amunicji, narzędziach oraz sprzęcie telegraficznym z lat 1912–1914. W zespole znajdują się także rozkazy dla wojsk Wileńskiego Okręgu Wojskowego, III Korpusu Armijnego oraz oddziałów garnizonu suwalskiego z lat 1911–1914. Ponadto wiele materiałów dotyczących zagadnień administracyjno-gospodarczych: wykaz sprzętu artyleryjskiego z 1912 roku; tajna korespondencja o przejściu wojsk do strzelań z ostrej amunicji za okres od maja 1912 do lipca 1913 roku; opis obozowiska artylerii nowego typu; wyniki strzelań artyleryjskich opublikowane przez Komitet Artylerii; listy podoficerów i szeregowców przedstawionych do nagród za okres styczeń – wrzesień 1913 roku. Z okresu bezpośrednio poprzedzającego wybuch Wielkiej Wojny zachowały się rozkazy 5 Brygady Strzeleckiej z okresu od stycznia do lipca 1914 roku, rozkazy dla wojsk suwalskiego zgrupowania obozowego z 1914 roku oraz rozkazy III Korpusu Armijnego z okresu styczeń – lipiec 1914 roku.

Podsumowując należy stwierdzić, że przechowywane w zbiorach Rosyjskiego Państwowego Wojskowo-Historycznego Archiwum w Moskwie materiały dotyczące garnizonu suwalskiego w okresie poprzedzającym wybuch Wielkiej Wojny, stanowią bogate i cenne źródła, pozwalające historykom na podjęcie badań i ukazanie pełnego obrazu życia oddziałów garnizonu w tym okresie.

ŹRÓDŁA I LITERATURA

Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowo-Historyczne w Moskwie (Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojenno-Istoriczeskij Archiw w Maskwie), fond 2499, 3282, 3283, 3284, 3285, 3512, 3554, 3594, 3906, 4006.

Sprawoćnaja Kniżka Impieratorskiej Gławnoj Kwartiry. Artilerija, oprac. W.W. Kwadri, red. W.K. Szenk, Sankt Petersburg 1909.

Sprawoćnaja Kniżka Impieratorskiej Gławnoj Kwartiry. Kawalerija, red. W.K. Szenk, Sankt Petersburg 1909.

Wysociajszczije prikazy o czynach wojennych, Sankt Petersburg 1910–1916.

W.I. Karpiejew, *Sojedinennaja konnicy russkoj armii 1810–1917*, Moskwa 2007.

Walentin Juszko

Suwalki Garrison before World War I in materials of the Russian State Military-Historic Archive in Moscow

Summary

The registers of the Russian troops stationing in Suwałki before 1914 are presented and the information sources, which are found in the Russian State Military-Historic Archive in Moscow, are discussed in this article.

Mobilizacja i pierwsze działania bojowe 5 Brygady Strzeleckiej (28 czerwca – 17 sierpnia 1914 roku)¹

5 Brygada Strzelecka stacjonowała w Suwałkach od końca lat 80. XIX stulecia. W omawianym okresie funkcję jej dowódcy pełnił generał-major Piotr Dmitrijewicz Szrejder, a funkcję szefa sztabu pułkownik Sztabu Generalnego Nikołaj Nikołajewicz Krajewicz. Zgodnie ze strukturą organizacyjną na czas wojny w skład brygady wchodziły: 17 Pułk Strzelecki – dowódca płk baron Nikołaj Andriejewicz Korf, 18 Pułk Strzelecki – płk SG Dmitrij Jakowlewicz Fiedorow, 19 Pułk Strzelecki – płk Władimir Stiepanowicz Iwanow, 20 Pułk Strzelecki – płk Wiktor Pietrowicz Taranowski, 5 Strzelecki Dywizjon Artylerii – płk Jewgienij Nikołajewicz Kuziczew, ponadto 5 Strzelecki Dywizjon Parkowy oraz pododdziały tyłowe: tabor sanitarny (oddział dezynfekcyjny, mobilny szpital polowy, brygadowy lazaret), a także tabor prowiantowy. Zgodnie z etatem wojennym brygada liczyła 230 oficerów i urzędników, 10 000 podoficerów i szeregowców oraz 2300 koni.

Zgodnie z planami dowództwa armii rosyjskiej na wypadek wojny, na początku działań bojowych zadaniem 5 Brygady Strzeleckiej było zabezpieczenie osłony mobilizacji armii i jej koncentracji przy granicy. W tym celu jeszcze przed wybuchem wojny została wybrana i rozpoznana rubież rozlokowania czołowych części brygady – tak zwana „linia jeziorowa”, która ciągnęła się wzdłuż linii Rospudy i połączonych z nią jezior od Przerośli, przez Filipów i Bakalarzewo do Raczek.

28 lipca, po wypowiedzeniu wojny Serbii przez Austro-Węgry, mimo że jeszcze oficjalnie Rosja do niej nie przystąpiła, oddziały 5 Brygady Strzeleckiej zostały rozwinięte do stanu gotowości bojowej.

Jeszcze 27 lipca, o godzinie 19.45 z Raczek w kierunku Bakalarzewa, wzdłuż linii jezior wyruszyli zwiadowcy 19 Pułku Strzeleckiego dowodzeni przez ppor. Borisa Nikołajewicza Bajborodina. Od miejscowych chłopów otrzymali pierwsze wiadomości o ruchach wojsk niemieckich. Wynikało z nich m.in., że w nocy z 27 na 28 lipca do Kowal Oleckich przybyły niewielkie pododdziały piechoty niemieckiej, natomiast 28 lipca we wsi Borawskie zebrał się tłum wrogo nastawionych demonstrantów, który podszedł do szlabanu rosyjskiego urzędu

¹ Podstawę źródłową artykułu stanowią dokumenty sztabu 5 Brygady Strzeleckiej przechowywane w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowo-Historycznym w Moskwie (Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojenno-Istoriczeskij Archiw w Maskwie – RGWIA): Dziennik działań sztabu 5 Brygady Strzeleckiej (fond 2499, opis 1, sp. 48) oraz rozkazy dowództwa brygady za okres 16/29 lipca – 5/18 sierpnia 1914 roku (fond 2499, opis 1, sp. 1) i za okres 5/18 sierpnia – 27 sierpnia/9 września 1914 roku (fond 2499, opis 1, sp. 2).

celnego w Bakalarzewie. Niemcy grali na instrumentach, śpiewali hymn i wznosili wrogie okrzyki. Innych niepokojów nie odnotowano.

Również dzień następny, 29 lipca przebiegł na ogół spokojnie. Ppor. Iwan Grigorjewicz Reut, dowódca oddziału zwiadowców 20 Pułku Strzeleckiego zaznaczył jednak w swoim meldunku, że nocą w głębi niemieckiego terytorium trwały wzmożone przygotowania oraz ruchy wojsk, a w Olecku (Margrabowo) przeprowadzono mobilizację. Część niemieckich chłopów planowała też ucieczkę do Królewca. Rosnący niepokój zauważalny był także wśród mieszkańców przygranicznych wsi guberni suwalskiej.

30 lipca o godzinie 17.00 do sztabu brygady dotarł rozkaz o mobilizacji, której rozpoczęcie wyznaczono na 31 lipca. Trzy godziny po jej ogłoszeniu, po raz pierwszy oddział rosyjskich zwiadowców został skierowany na terytorium Prus. Tego samego dnia wystawiono ubezpieczenia na linii jezior: w Przerośli – pół sotni pograniczników i w Raczkach – również pół sotni. W Jemielistem rozlokowano ogólną rezerwę: trzy kompanie strzelców pod dowództwem ppłk. Władimira Riczardowicza Rejntala z 17 Pułku Strzeleckiego.

Późnym wieczorem od zwiadowców zaczęły napływać meldunki o zbliżaniu się do granicy oddziałów niemieckich. Niemcy koncentrowali się w lasach przed frontem Filipów – Bakalarzewo, w rejonie wsi Garbas i Borawskie. Rankiem 31 lipca, około godziny 11.00, ppor. Reut zameldował dowódcy 20 Pułku Strzeleckiego, że wsie Wierciochy, Cimochoy i las na północ od Cimoch naprzeciw Wasiłówki zostały obsadzone przez przeciwnika. W Cimochach skoncentrowano około batalionu piechoty. Por. Reut informował również, że we wsiach po rosyjskiej stronie granicy zaczęła się „straszna panika”.

31 lipca we wszystkich oddziałach brygady zakończyły się przygotowawcze prace mobilizacyjne. O godzinie 15.20 1 batalion 19 Pułku Strzeleckiego wraz z sotnią kozaków został wysłany do Kalwarii z zadaniem osłony mobilizacji. Zgodnie z planem mobilizacji 2 Dywizja Kawalerii, która stacjonowała w Suwałkach, opuściła miasto w kierunku Mariampola, gdzie dołączyła do 2 Korpusu Kawalerii. W jej miejsce do Suwałk z Moskwy miała przybyć 1 Dywizja Kawalerii gen. Wasilija Josifowicza Gurko. W jej skład wchodziły: 1 Moskiewski Pułk Dragonów, 1 Sankt-Petersburgski Pułk Ułanów, 1 Sumski Pułk Huzarów i 1 Doński Pułk Kozaków. Pierwsze transporty z oddziałami dywizji przybyły już 1 sierpnia.

Tego dnia o godzinie 8.15 do sztabu brygady dotarł telefonogram ppłk. Władimira Rejntala, dowódcy oddziałów osłaniających granicę, informujący o ruchu kolumn niemieckich z rejonu Kowal Oleckich w kierunku Filipowa. Wzdłuż całej linii Rospudy zauważono też niewielkie oddziały zwiadowcze, które zbliżały się do granicy. W miejscowościach po niemieckiej stronie granicy prowadzono mobilizację, a na drogach wiodących z Rosji wznoszono zapory. Z informacji pograniczników i zwiadowców 5 brygady wynikało, że szosa w kierunku Cimoch została zatarasowana barykadami, a przy mostach na szosie do Wieliczek i Olecka założono miny. W okolicy Ełku trwała natomiast koncentracja wojsk.

O godzinie 23.30 w sztabie brygady odebrano prywatny telegram o wypowiedzeniu wojny Rosji przez Niemcy. Chociaż była to informacja nieoficjalna, dowódca brygady gen. Szrejder i szef sztabu płk Krajewicz wydali dowódcom pułków rozkaz o postawieniu podległych im

oddziałów w stan gotowości bojowej. Oficjalny telegram ministra wojny nadszedł z Petersburga 2 sierpnia o godzinie 1.46 w nocy.

O godzinie 5.30 w sztabie brygady odebrano telefonogram ppłk. Rejntala ze wsi Jemieliste: „Tyraliera wrogich strzelców ostrzelała nasz oddział koło Filipowa. Oddział odpowiedział ogniem”. Były to pierwsze strzały I wojny światowej na ziemi suwalskiej. Następnego dnia polscy chłopcy zawiadomili rosyjskich zwiadowców, że w wymianie ognia, którą dowodził ppor. Boris Feldman z 18 Pułku Strzeleckiego zginął niemiecki oficer i dwóch szeregowców. O ile te informacje były prawdziwe, to polegli wówczas Niemcy byli pierwszymi ofiarami wojny na Suwalszczyźnie.

Rankiem 2 sierpnia na placu sobornym w Suwałkach odprawiono nabożeństwo z udziałem oddziałów garnizonu. Jak informował sztab armii gen. Szrejder: „wojska z zachwytem przyjęły wiadomość o wojnie”. Dowódcom pułków przekazano też rozkaz: „Dowódca ma swobodę działań w granicach zadań postawionych brygadzie. Utrzymać Suwałki o ile to będzie możliwe. Przed frontem brygady oddziałów przeciwnika nie ujawniono. Utrzymywać możliwie największą gotowość do wymarszu”. W tym samym czasie do dowództwa brygady dotarł telegram dowódcy armii gen. Pawła Rennenkampfa: „W razie nacisku przewyższających sił brygada ma się wycofać z zajmowanego rejonu”.

Ze względu na opóźnienia w napływie rezerwistów, a zwłaszcza koni, mobilizacja i uzupełnienie stanu brygady przeciągały się. 2 sierpnia gen. Szrejder dwukrotnie skarżył się do sztabu korpusu i sztabu armii, że ludzie i konie przybywają do oddziałów brygady z opóźnieniem i w mniejszej liczbie niż planowano – „w przybliżeniu połowa stanu”. Aby przyspieszyć gotowość brygady, zarządzono częściową rekwizycję koni u miejscowej ludności. Tego dnia Niemcy nie przejawiali inicjatywy. Na szosie z kierunku Filipowa wznosili zapory oraz rozrzucaли duże ilości bitego szkła, co miało utrudniać ewentualny ruch wojsk rosyjskich w głąb Prus.

Na podstawie wiadomości otrzymanych od zwiadowców gen. Szrejder doszedł do przekonania, że Niemcy nie planują żadnych aktywnych działań, są zajęci mobilizacją i przygotowują się do obrony. Dlatego po zakończeniu mobilizacji własnych sił postanowił przekroczyć granicę i zająć najbliższe punkty zborne landwery. Plan ten nie spotkał się jednak z aprobatą w sztabie armii.

3 sierpnia sytuacja na granicy zaczęła się zaostrzać. Rankiem, o godzinie 7.29, w rejonie Filipowa został ostrzelany konny oddział pograniczników pod dowództwem por. Rostowa. Siły Niemców liczyły około pół kompanii. Por. Rostow został lekko ranny w kark, a jeden z żołnierzy miał przestrzeloną w dwóch miejscach czapkę. Oddział wrócił do Filipowa. Około 9.00 w tym samym rejonie zauważono niewielki pododdział niemieckiej kawalerii. Oddziałowi rosyjskich pograniczników udało się otoczyć i wziąć do niewoli niemieckiego kawalerzystę z koniem i bronią (szeregowego 10 Pułku Strzelców Konnych), który był ranny i nie zdążył dołączyć do swego oddziału. Po odesłaniu do Jemielistego poddano go przesłuchaniu. Z zeznań wynikało, że na zachód od Mieruniszek znajdują się cztery szwadrony niemieckiej kawalerii. Poza tym, z meldunków pograniczników i zwiadowców, którzy przenikali na terytorium Prus oraz informacji mieszkańców wynikało, że na zachód

od Mieruniszek znajdują się oddziały piechoty i artylerii, których liczebności nie potrafiono jednak określić. Po raz kolejny potwierdziły się też informacje, że wszystkie drogi i otwarte przejścia po niemieckiej stronie granicy tarasowały barykady i zasieki, a szosy i drogi gruntowe posypane były masą bitego szkła. O godzinie 10.20 rotmistrz straży granicznej Cabel, który ze swoim oddziałem zajmował pozycje w pobliżu jeziora Okrągłe, zameldował do sztabu brygady, że z terenu Prus nadleciał aeroplan, który skierował się na Suwałki. Kiedy samolot pojawił się nad miastem, żołnierze rosyjscy otworzyli do niego ogień z karabinów. Samolot prawdopodobnie został uszkodzony, jednak nie wiadomo, czy przymusowo lądował, czy się rozbił. Po tych wydarzeniach cały dzień przeszedł spokojnie. Oddziały 5 Brygady Strzeleckiej otrzymały rozkaz przeprowadzenia ćwiczeń strzeleckich, a następnego dnia w pułkach rozpoczęły się zajęcia taktyczne. 4 sierpnia do Suwałk dotarł także sztab i pierwsze półtora szwadronu 1 Sankt-Petersburskiego Pułku Ułanów ze składu 1 Dywizji Kawalerii. Przed wieczorem do sztabu 5 Brygady Strzeleckiej zaczęły napływać meldunki o dostrzeżonym przegrupowywaniu wojsk niemieckich. Na ich podstawie wyciągnięto wnioski, że Niemcy zaczęli wykazywać wzmożoną aktywność w rejonie Żelazki – Dubeninki i że ześrodkowują swoje siły w lasach na zachód od Filipowa. Mimo to, cały kolejny dzień i noc z 4 na 5 sierpnia upłynęły spokojnie. Tylko czasami w rejonie granicy dochodziło do wymiany ognia i starć z niewielkimi pododdziałami przeciwnika.

Mimo opóźnień w napływie rezerwistów mobilizację oddziałów brygady zakończono przed 5 sierpnia. Największe trudności wystąpiły w powiecie mariampolskim, skąd nie stawiła się większość ludzi i koni. Z tego powodu trzeba było je rekwirować. W ramach mobilizacji materiałowej rekwizycji podlegały też samochody. Wiadomo, że w Suwałkach zarekwirowano dwa, z których jeden został przekazany do dyspozycji sztabu 5 brygady, a drugi do sztabu 1 Dywizji Kawalerii.

Wieczorem 5 sierpnia do sztabu brygady zaczęły napływać niepokojące meldunki z Raczek. O godzinie 21.50 por. Dobrowolskij, dowódca 1 pieszej sotni straży granicznej, którego oddział zajmował Lipówkę, zawiadomił sztab brygady, że Niemcy ostrzeliwują strażnicę, na co odpowiedziano ogniem. O godzinie 22.40 por. Dobrowolskij nadesłał kolejny meldunek: „Lipówkę atakuje niemiecka kawaleria, linia granicy jest obbroniona, są ranni”. Bój trwał do północy. Natarcie szwadronu pruskiej kawalerii zostało zatrzymane ogniem pograniczników. Potem Niemcy wycofali się za Cimochoy. O godzinie 1.45 w nocy do Raczek przybył podpułkownik straży granicznej Michajłow z liczącym 15 żołnierzy oddziałem kozaków. Kozacy i pogranicznicy podążyli śladem przeciwnika.

Noc minęła spokojnie, jednak rankiem 6 sierpnia niemieckie oddziały ponownie zaatakowały Lipówkę. Tym razem oprócz kawalerii w natarciu wzięła udział również piechota. O godzinie 10 Lipówka została zajęta przez Niemców, a pogranicznicy zostali zmuszeni do wycofania się. O godzinie 11.40 ppłk Michajłow wysłał do dowódcy brygady meldunek z prośbą o wsparcie. W odpowiedzi gen. Szrejder rozkazał mu, by za wszelką cenę utrzymał Raczkę, a dowódcy 20 Pułku Strzeleckiego polecił wysłać na pomoc pogranicznikom kompanię strzelców. Do Raczek została skierowana także sotnia 1 Dońskiego Pułku Kozaków ze składu 1 Dywizji Kawalerii, jednak dotarła tam dopiero przed wieczorem. Pogranicznicy

powstrzymali natarcie Niemców przedłużając wymianę ognia, jednak zagroził im ruch niewielkiego oddziału niemieckiej piechoty, który zaczął obchodzić ich pozycje z prawej flanki. Około godziny 12.30 do Suwałk przybył ppłk Michajłow, który przedstawił w sztabie brygady sytuację w Raczkach, informując że trwa tam silna wymiana ognia, a niebawem możliwe jest natarcie większych oddziałów przeciwnika, w sile nawet do pułku piechoty. W tej sytuacji gen. Szrejder zwrócił się do gen. Gurko, dowódcy 1 Dywizji Kawalerii z prośbą o przyspieszenie ruchu sotni kozaków². Wymiana ognia w rejonie Raczek trwała cały dzień. O godzinie 15.00 por. Dobrowolskij zameldował gen. Szrejderowi, że Lipówka jest zajęta przez Niemców, a straż graniczna wycofała się do wschodniej części lasu na przedpolu Raczek. Do godziny 17.10 przeciwnik zajął zachodnią część lasu, a pogranicznicy przesunęli stanowiska do okopów w odległości pół wiorsty na zachód od Raczek. O godzinie 17.00 do Raczek przybyła kompania 20 Pułku Strzeleckiego, a o godzinie 19.00 sotnia kozaków. Swoje siły wzmacniali także Niemcy. O godzinie 20.10 rosyjski podjazd, który został wysłany na rozpoznanie w pobliżu granicy w Lipówce, nadesłał meldunek, że po pruskiej stronie granicy koło urzędu celnego jest skoncentrowany pułk piechoty i około szwadronu kawalerii. Sztab brygady ocenił działania Niemców w rejonie Raczek jako zwiad bojowy.

6 sierpnia do wymiany ognia doszło także na południe od Bakalarzewa w rejonie Nieszek. O godzinie 17.00 zajmujący tam stanowiska zwiadowcy 20 Pułku Strzeleckiego, pod dowództwem ppor. Reuta, weszli w kontakt z plutonem spieszonej kawalerii przeciwnika, który zajął Wojnasy. Wymiana ognia trwała około pół godziny. Kiedy strzelcy podjęli próbę natarcia, Niemcy pośpiesznie wycofali się do lasu. Strat po stronie rosyjskiej nie było. Na pozostałych odcinkach frontu cały dzień przebiegł spokojnie. Wieczorem do Suwałk z Kalwarii powrócił batalion 19 Pułku Strzeleckiego.

W dniach 7–10 sierpnia trwały intensywne prace przy budowie linii umocnień na przedpolu Suwałk. Pozycje zostały wyznaczone w odległości 6–7 wiorst na zachód od miasta na linii Zielone Kamedulskie – Wychodne – Przebród – Kuków. Na rozkaz gen. Gurko do prac wezwano mieszkańców, którzy mieli się stawić z narzędziami 8 sierpnia o godzinie 7 rano w pobliżu kasyna oficerskiego, w którym kwaterował wówczas sztab brygady. Do pracy zgłosiło się więcej osób niż się spodziewano, a gen. Szrejder w meldunku do sztabu armii zapisał, że prace przy budowie umocnień postępują bardzo dobrze. Oprócz mieszkańców uczestniczyli w nich żołnierze 17, 19 i 20 Pułku Strzeleckiego. 17 Pułk Strzelecki odpowiadał za budowę umocnień w rejonie Osowej, 19 pułk – w rejonie „Młyna” (?), a 20 pułk – w rejonie Papierni. W rejonach prac skierowano także wozy brygadowej kolumny taborowej z odpowiednimi narzędziami oraz przybyłą do Suwałk kompanię saperów. Prace obejmowały budowę dwóch linii okopów i umocnień. Zakończono je 9 sierpnia, jednak ich wzmacnianie kontynuowano także w następnych dniach.

² Rankiem 6 sierpnia 1 Dywizja Kawalerii skoncentrowała się w pełnym składzie w Suwałkach. Od tego też dnia 5 Brygada Strzelecka była podporządkowana jej dowódcy generałowi-lejtnantowi Gurko jako starszemu stopniem oraz z tytułu pełnionej funkcji. W swoich wspomnieniach Gurko napisał także, że jednocześnie przejął na siebie obowiązki tymczasowego generał-gubernatora, ponieważ cywilny gubernator wraz z kancelarią wyjechał do Kowna.

8 i 9 sierpnia na całym froncie panował spokój, dochodziło jedynie do drobnych starć grup zwiadowczych. Bierność przeciwnika oraz pogłoski o tym, że Niemcy przerzucili dużą część swoich sił z Prus Wschodnich do Francji, skłoniły dowódcę gen. Gurko do podjęcia aktywnych działań rozpoznawczych w głębi terytorium przeciwnika. 8 sierpnia o godzinie 21.05 gen. Gurko wydał rozkaz ppłk. Rejntalowi, dowódcy odcinka Filipów, zezwalający na przekroczenie granicy i zajęcie Mieruniszek. Ppłk Rejntal do realizacji tego zadania wyznaczył 5 kompanię 18 Pułku Strzeleckiego, 1 i 4 kompanię 17 Pułku Strzeleckiego oraz trzy plutony ułanów Sankt Petersburgskiego pułku pod dowództwem rtm. Władimira Iwanowicza Makiedońskiego. W nocy z 9 na 10 sierpnia, około godziny 23.30, 5 kompania 18 Pułku Strzeleckiego i trzy plutony ułanów wyruszyły ze wsi Jemieliste. Oddział prowadził ppłk Rejntal. 1 kompania 17 Pułku Strzeleckiego zabezpieczała kolumnę od zachodu, a 4 kompania znajdowała się w rezerwie. O brzasku oddziały zbliżyły się do niemieckiego urzędu celnego i po rozwinięciu ruszyły do natarcia. O godzinie 5.45, po półgodzinnej walce, wieś, którą obsadzało około 50 żołnierzy niemieckiej piechoty, została zajęta. Po stronie niemieckiej w tym starciu poległ jeden żołnierz, po stronie rosyjskiej natomiast zginął jeden żołnierz, a dwóch strzelców zostało lekko rannych. Podczas boju zginęło również dwóch cywilnych mieszkańców, przypadkowo została ranna też dwunastoletnia dziewczynka³.

9 sierpnia na całym froncie panował względny spokój, jedynie około godziny 15.00 w rejonie Wojnas doszło do krótkiej wymiany ognia. Spokojny przebieg miał również dzień następny.

11 sierpnia o świcie Niemcy rozwinęli się szerokim frontem i gęstą tyralierą, energicznie zaatakowali pozycje 2 kompanii 17 i 5 kompanii 18 Pułku Strzeleckiego w Mieruniszkach. Ich siły oceniono na trzy bataliony, wspierane ogniem sześciu dział (był to pierwszy wypadek użycia artylerii w czasie walk na Suwalszczyźnie) oraz karabinów maszynowych. Obie kompanie strzelców dopuściły Niemców na odległość skutecznego strzału i przyjęły ich celnym ogniem, zadając im poważne straty. Wobec znacznej przewagi przeciwnika, mimo że stawiały silny opór, zostały jednak zmuszone do odwrotu w kierunku Filipowa. Wycofując się skokami i zatrzymując na wszystkich dogodnych pozycjach, plutony nawzajem wspierały się ogniem. Odwrót przebiegał powoli i w pełnym porządku. W Filipowie, dla osłony wycofujących się pododdziałów, pozostawiono 3 pluton i część 2 plutonu 5 kompanii, które utrzymały zajmowane tam pozycje aż do przerwania natarcia i wycofania się Niemców. Około godziny 7.00 gen. Gurko rozkazał skierować do Filipowa kozacką baterię konną z dwoma szwadronami ułanów oraz batalion strzelców. Przed godziną 9.00 do Filipowa szybkim marszem wkroczyła 2 rezerwowa kompania z Jemielistego oraz wjechał kłusem pluton artylerii. Po zajęciu dogodnej pozycji artylerzyści szybko otworzyli skuteczny ogień w kierunku Mieruniszek, jednak ze względu na brak styczności z piechotą pluton nie mógł wykorzystać całej swojej siły ognia. Wsparcie artylerii sprawiło jednak, że ogień rosyjskiej tyraliery ożywił się, a przeciwnik wstrzymał natarcie i zaczął wycofywać się w kierunku

³ Na starym cmentarzu w Mieruniszkach znajduje się grób Gotlieba Derlatha, zabitego przez Rosjan 9 września 1914 roku. Najprawdopodobniej jest to jeden z dwóch wspomnianych wyżej mieszkańców Mieruniszek, którzy zginęli tego dnia.

południowo-zachodnim, pozostawiając Mieruniszki. Po południu do Filipowa dotarł również drugi batalion 17 Pułku Strzeleckiego, a o godzinie 17.00 17 Pułk Strzelecki ponownie wszedł na terytorium Niemiec, wysuwając ubezpieczenia do Mieruniszek i na zachód od nich. Straty poniesione przez oddział ppłk. Rejntala w tych walkach wyniosły 15 zabitych lub zaginionych bez wieści i 35 rannych. W 5 kompanii 18 Pułku Strzeleckiego poległ starszy unter-oficer Ludwik Kilman (pierwszy znany z imienia i nazwiska żołnierz 5 Brygady Strzeleckiej poległy w walkach I wojny światowej), pięciu strzelców zginęło i pięciu zostało rannych. Po walce, siły przeciwnika biorące w niej udział oceniano na dwa do trzech batalionów, sześć dział i cztery karabiny maszynowe, najpewniej ze składu 44 Pułku Piechoty i 10 Pułku Strzelców Konnych.

Kiedy do gen. Gurko otrzymał meldunek o natarciu Niemców na Filipów, podjął decyzję o kontruderzeniu i skierowaniu w rejon walk głównych sił 5 Brygady Strzeleckiej oraz brygady kawalerii. O godzinie 8.20 dowódca brygady gen. Szrejder otrzymał rozkaz natychmiastowego przemarszu dwoma pułkami strzelców i dwiema bateriami artylerii do wsi Jemieliste. Równocześnie do Filipowa zostało skierowanych osiem szwadronów ułanów i dragonów. Trzy bataliony strzeleckie miały kontynuować budowę umocnień w rejonie na zachód od Suwałk. W samym mieście jako odwód pozostały batalion 18 Pułku Strzeleckiego i brygada kawalerii z baterią. Rozkaz o rozpoczęciu przemarszu został wydany telefonicznie około godziny 9.00. Oddziały kawalerii rozpoczęły go około godziny 10.00, a około 13.30 dotarły do wsi Motule. Strzelcy wyruszyli do marszu wprost z ćwiczeń taktycznych. Jako osłona maszerował 19 Pułk Strzelecki. Dzień był upalny, żołnierze powołani przed kilkoma dniami z rezerwy nie byli jeszcze zaprawieni do służby, dlatego kolumny maszerowały wolno i się rozciągnęły, a do Jemielistego, gdzie zatrzymał się gen. Gurko, dotarły dopiero około 15.30. Ponieważ przeciwnik wycofał się jeszcze przed godziną 10.00 rano, pościg był już spóźniony i bezcelowy. W tej sytuacji zdecydowano się zatrzymać wojska w rejonie wsi Jemieliste.

W godzinach wieczornych 11 sierpnia Niemcy ponownie przystąpili do aktywnych działań w rejonie Lipówka – Raczek. Późnym wieczorem do sztabu brygady w Jemielistem przybył z Raczek ppłk Michajłow, który zreferował sytuację na podległym mu odcinku. Z informacji uzyskanych od mieszkańców wynikało, że w Olecku znajdował się pułk huźarów z Gołdapi, 3 Pułk Ułanów i około dywizji piechoty z artylerią. Uważano, że siły te przygotowują się do natarcia w kierunku Raczek i dalej na Suwałki, a działania pod Filipowem należy uznać za demonstrację. Gen. Gurko obawiał się, że rankiem Niemcy po raz kolejny przystąpią do działań na kierunku Filipowa, by w ten sposób zatrzymać główne siły Rosjan, a przygotowane w nocy główne natarcie skierują na Bakalarzewo i Suwałki. Aby temu przeciwdziałać, o godzinie pierwszej w nocy, 12 sierpnia, zarządził przesunięcie z Suwałk do Raczek brygady kawalerii wraz z konną baterią, pod dowództwem generała-majora Iwana Dmitrijewicza Nilowa. Jego zadaniem było powstrzymanie ewentualnego natarcia Niemców. Z kolei brygada generała-majora Nikołaja Nikołajewicza Leo, również wsparta baterią konną, miała przesunąć się w kierunku południowo-zachodnim, na skrzydło przeciwnika. Do wsparcia brygady generała Leo przydzielono także pułk strzelecki z baterią. Natomiast 18 Pułk Strzelecki obsadzał umocnione pozycje na przedpolu Suwałk.

Do godziny trzeciej w nocy trwały przygotowania do przerzutu wojsk pod Raczki. Wiadomości o dużych siłach przeciwnika w Olecku okazały się jednak nieprawdziwe, dlatego zarządzone przegrupowywanie zostało powstrzymane. W sztabie 5 brygady z żalem skonstatowano wówczas, że wskutek podobnych działań „ludzie i konie bez potrzeby się wykańczają”.

12 sierpnia przebiegł spokojnie. Oddziały gen. Gurko pozostawały na dotychczasowych pozycjach, a on wraz ze sztabem kwaterował w Suwałkach. Sztab 5 Brygady Strzeleckiej stacjonował w Jemielistem, na którego przedpolu swoje pozycje wzmacniał 19 Pułk Strzelecki.

Dokładne położenie i siły przeciwnika pozostawały zagadką. Niemcy, którzy rankiem 11 sierpnia energicznie zaatakowali Mieruniszki, wycofali się w głąb swego terytorium, kryjąc się w lasach. Ponieważ groźba silnego uderzenia na Suwałki z kierunku Olecka wydawała się ciągle realna, dowódca armii zarządził przeprowadzenie wzmocnionego zwiadu jego rejonu.

13 sierpnia o godzinie 12.30, realizując polecenie zwierzchnika, gen. Gurko wydał rozkaz, w którym pisał: „Dowódca armii rozkazał wyjaśnić, jakie oddziały i w jakiej liczbie znajdują się w Margrabowie. Do wykonania zadania wyznaczony został oddział w składzie 20 Pułku Strzeleckiego, pół baterii 5 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii, 19 [Pułku Strzeleckiego] z połową szwadronów i sotni i 12 konnych dział 1 Dywizji Kawalerii.

Prawy skrzydłowy oddział – płk Greków: 1 Doński Pułk Kozaków, 2 kaemy, 4 działa. Zadanie: wyjść ze wsi Skazdub, przed 3 godziną rano czternastego sierpnia osiągnąć wieś Garbaś i poruszać się na wieś Monety i dalej na linię kolei w celu zabezpieczenia prawej flanki natarcia. Po wykonaniu zadania odchodzić na południe od Mieruniszek na Garbaś i dalej na Skazdub.

Lewy skrzydłowy oddział – generał-major Nilów: 1 Sumski Pułk Huzarów, 2 kaemy, 2 działa. Zadanie: wyjść ze wsi Skazdub, przed 3 godziną rano czternastego sierpnia, przejść linię jezior filipowsko-bakałarzewskich i poruszać się dalej na Szczecinki – Przytuły – Birkenort. Cel – zabezpieczyć lewą flankę oddziału strzelców.

Centralna konna grupa – generał-major Leo: 1 brygada 1 Dywizji Kawalerii, 4 kaemy, 6 dział. Zadanie: wyjść ze wsi Olszanka, ruszyć na front Judziki – Babki Oleckie dla zdobycia kolei, potem prowadzić wzmocniony zwiad do obejścia Jeziora Sedraneckiego od tyłu Margrabowa. Zabezpieczać prawą flankę strzelców.

20 Pułk Strzelecki – płk Taranowskij: 2 bataliony, 8 kaemów, 4 działa, szwadron 1 Moskiewskiego Pułku Dragonów, 12 jeźdźców 7 Brygady Straży Granicznej. Zadanie: wyjść do zmroku czternastego sierpnia ze wsi Jemieliste, do świtu przejść obok bakałarzewskich jezior. Po przejściu linii jezior prowadzić marsz wzdłuż drogi Bakałarzewo – Margrabowo”. Batalion 17 Pułku Strzeleckiego, który zajmował pozycje na zachód od Filipowa, otrzymał rozkaz przesunięcia się w kierunku Drozdowa i zabezpieczenia prawego skrzydła ogólnego natarcia.

O świcie 14 sierpnia rosyjskie kolumny ruszyły w kierunku granicy pruskiej. Dowodzący natarciem gen. Gurko maszerował na czele sił głównych 20 Pułku Strzeleckiego. Wzdłuż maszerującej kolumny płonęły pożary. Jak przypuszczano, część z nich wzniciły rosyjskie oddziały czołowe, głównie kozacy, lecz większość mogła stanowić umówione sygnały dla niemieckich wojsk, a ich sprawcami była miejscowa ludność. Gen. Gurko w swoich

wspomnieniach pisał: „Razem ze strzelecką kolumną o świcie przeciąłem granicę pruską. Kiedy było już widno, zauważyliśmy na przedzie mnóstwo pożarów i ciężki dym, który w spokojnym porannym powietrzu wzbijał się w niebo grubymi czarnymi słupami. Po ich położeniu zauważyłem, że posuwają się za naszymi trzema kawaleryjskimi kolumnami. Naturalnie pierwsze, co przyszło mi do głowy to to, że moi kawalerzyści palą otaczające gospodarstwa, niszcząc furaz i wymłócone ziarno. Ponieważ nie było to moim zamiarem, natychmiast wysłałem gońców z nakazem wstrzymania podpałów. (...) Pożary nie były jednak sprawą ich rąk. Co było prawdziwą przyczyną tych pożarów, nigdy się nie dowiedzieliśmy, jednak w miarę przesuwania w głąb Prus Wschodnich często widzieliśmy podobny obraz. W taki sposób dokładny kierunek i szybkość ruchu naszych wojsk była widoczna z ogromnej odległości”⁴.

13 sierpnia, około godziny 21.00, 20 Pułk Strzelecki wymaszerował ze wsi Jemieliste, o godzinie 00.30 przybył do Matłaku, skąd około 2.30 w nocy 14 sierpnia wyruszył w kierunku Margrabowa. Przemarszowi cały czas towarzyszyły starcia z cofającym się przeciwnikiem. Około godziny 14.30 pułk zajął obszar między jeziorami Sedraneckim i Olecko. W trakcie tego boju rannych zostało trzech strzelców. Sprzęt porzucony przez Niemców podczas odwrotu wskazywał, że przeciwnikiem pułku Rosjan były pododdziały 4 Pułku Strzelców (jegierskiego) i 147 Pułku Piechoty. Gen. Gurko wspominał: „Po półgodzinnym boju szybki atak strzelców wyparł Niemców z między jezior, co pozwoliło nam wejść w okolicę Margrabowa. Przed tym atakiem zbliżali się już tu nasi ułani. Kiedy przybyli, strzelcy byli już między jeziorami. Pospieszałem szwadrony i rozkazałem im w szybkim tempie zająć pobliskie wejścia do Margrabowa”⁵.

Po wymianie ognia przeciwnik cofnął się, nie stawiając większego oporu. Około godziny 15.00 20 Pułk Strzelecki bez boju wkroczył do miasta. „Margrabowo, położone na stoku, opadającym do jeziora Olecko, znajdowało się przed moimi oczami” – wspomina gen. Gurko. „Nawet bez lornetki było widać, że nad wszystkimi dużymi budowlami są wywieszone białe sztandary z czerwonymi krzyżami. Później potwierdziliśmy, że część z tych domów rzeczywiście były zaadaptowana na szpitale. Inne, o czym dowiedzieliśmy się od mieszkańców, były wyznaczone na ten cel. Podobnie wykorzystywane były wszystkie budynki szkolne. Od strony flanki dochodziły odgłosy karabinów maszynowych, wówczas dwa nasze kaemy otworzyły ogień w odpowiedzi. Niemiecki kaem, ustawiony w oknie wysokiego budynku, zamilkł. Pierścień naszych ułanów, prowadząc słaby ogień, wytrwale przesuwiał się do ogrodów, które opasywały miasteczko. Kiedy spieszone pododdziały kawalerzystów weszły do miasta, ogień ucichł całkowicie. Miasto wyglądało całkowicie pokojowo”⁶.

Jednym z celów natarcia na Olecko było zdobycie dokumentów, które pozwoliłyby na ustalenie składu i liczby wojsk przeciwnika. „Nasze nadzieje na pozyskanie informacji spełniły się po przejściu listów w biurze pocztowym” – pisał gen. Gurko. „Korespondencja,

⁴ W.I. Gurko, *Wajna i rewolucja w Rossii. Miemuary komandujuszcziewo Zapadnym frontem. 1914–1917*, Moskwa 2007, s. 19.

⁵ Tamże, s. 19–20.

⁶ Tamże, s. 20–21.

znaleziona w biurze pocztowym Margrabowa dostarczyła sztabowi gen. Rennenkampfa wiele cennych wiadomości. Dowiedzieliśmy się z niej o szczegółach dyslokacji wrogich wojsk w Prusach Wschodnich, a także o ich planach, wiedzę, która przyniosła nieocenione korzyści w początkowym etapie działań bojowych”⁷. Po półtoragodzinnym pobycie w Olecku, o godzinie 16.30 20 Pułk Strzelecki opuścił miasto i ruszył w powrotną drogę do Bakałarzewa.

O ile operacja zajęcia Olecka zakończyła się stosunkowo niewielkimi stratami, to nie można tego powiedzieć o działaniach na prawej flance zajmowanego przez 5 Brygadę Strzelecką odcinka, w rejonie Drozdowa, gdzie batalion 17 Pułku Strzeleckiego pod dowództwem ppłk. Jewgienija Sjemienowicza Jerofjewa otrzymał zadanie przeprowadzenia działań demonstracyjnych, które miały odwrócić uwagę przeciwnika od natarcia sił głównych w kierunku Olecka. O świcie 14 sierpnia batalion z 4 działami i szwadronem, wsparty batalionem 19 Pułku Strzeleckiego, wysunął się z Mieruniszek i zaatakował Drozdowo zajęte przez batalion niemieckiego 44 Pułku Piechoty i dwa szwadrony kawalerii. Po krótkim boju Niemcy zostali wyparci z Drozdowa. Strzelcy ruszyli za nimi, lecz meldunki zwiadowców o obejściu ich prawej flanki siłami 2–3 batalionów niemieckiej piechoty zmusiły dowódcę oddziału do odwołania rozkazu i zarządzenia odwrotu. Wieczorem przeciwnik ponownie zaatakował i wszedł do Drozdowa. Ogólne straty Rosjan w tych walkach wyniosły 11 zabitych, 35 rannych i 3 zaginionych bez wieści. W tym boju brygada utraciła też pierwszego oficera – ppor. Stanisława Josifowicza Szczuka⁸ z 8 kompanii 19 Pułku Strzeleckiego, który został śmiertelnie ranny w brzuch. Według zeznań wziętego do niewoli niemieckiego sanitariusza, Niemcy ponieśli duże straty od ognia artylerii, zwłaszcza w 2 szwadronie.

15 sierpnia upłynął spokojnie, a przeciwnik nie wykonywał żadnych ruchów. Rankiem 16 sierpnia ponownie doszło do starć w rejonie Lipówki. Około godziny 10.00 Niemcy ostrzelali kozacką czujkę, która stała na skraju lasu w pobliżu Cimoch. Zginął kozak Wasilij Nagornow z 6 sotni 1 Dońskiego Pułku Kozaków, a ciężko ranny w rękę został kozak Gusew. Na wieść o tym dowódca oddziału rtm. Belinskij przesunął do Lipówki pluton strzelców, 50 pograniczników i 50 kozaków, a następnie przystąpił do ataku na Cimochy. Niemcy wycofali się ostrzeliwując, a Cimochy zajęli Rosjanie. We wsi i w jej okolicy leżały ciała zabitych Niemców. Znaleziono też kilku rannych, których wzięto do niewoli. Po pewnym czasie oddział opuścił Cimochy, a wieś ponownie zajęli Niemcy. O godzinie 17.00 dwa plutony Niemców ponownie ostrzelały Lipówkę. Starcia w rejonie Lipówka – Cimochy trwały także następnego dnia.

16 sierpnia 5 Brygada Strzelecka została podporządkowana dowódcy IV Korpusu gen. Eris-Chan-Sultan-Girej Aliewowi. Armia rosyjska przygotowywała się do przejścia do natarcia. 16 sierpnia przez Suwałki przemaszerowała 30 Dywizja Piechoty, która skierowała się następnie do Malesowizny. Jej zadaniem było działanie na prawej flance brygady.

⁷ Tamże, s. 22.

⁸ Prawdopodobnie oficer ten był narodowości polskiej – w spisie oficerów jako jego wyznanie wymienione jest bowiem wyznanie rzymskokatolickie.

Brygada otrzymała rozkaz, aby do wieczora 16 sierpnia zająć pozycje wyjściowe i przygotować się do natarcia w następującym ugrupowaniu: 19 Pułk Strzelecki z batalionem 17 Pułku Strzeleckiego i baterią w rejonie Filipów – Mieruniszki, 18 Pułk Strzelecki w Motulach, 20 Pułk Strzelecki i batalion 17 Pułku Strzeleckiego z 2 baterią w Jemielistem. Tabor główny w Osowie, brygadowy lazaret w Taciewie, a sztab brygady w Jemielistem.

O godzinie 22.00 ze sztabu korpusu wyszedł rozkaz: „jutro, siedemnastego sierpnia, armia przechodzi granicę”. Sądząc z zapisu z dziennika działań bojowych 5 Brygady Strzeleckiej, wywołało to w oddziałach duże emocje. Kończył się początkowy etap działań, a zaczynał nowy, obiecujący szybkie zwycięstwo: „Wieczorem otrzymano rozkaz o długo oczekiwanym natarciu. Brygada dobrze wywiązała się z postawionego jej zadania: osłoną mobilizacji i koncentracji armii. Zaczynał się nowy etap: działania w składzie dużych sił. Czuć było wiarę w sukces i zwycięstwo nad Niemcami”.

Opisując te wydarzenia po upływie stu lat wiemy, że nastroje te był zbyt optymistyczne. Wtedy jednak, kiedy brygada pomyślnie wykonała swoje pierwsze bojowe zadanie i przygotowywała się do przejścia do natarcia, najbliższa przyszłość wydawała się jej żołnierzom i oficerom zupełnie inna od tej, która rzeczywiście nadeszła.

Andrzej Nizowski

Mobilization and first combat actions of the 5th Rifle Brigade (28 June – 17 August 1914)

Summary

The course of mobilization of the Russian troops of the 5th Rifle Brigade, which stationed in the Suwałki garrison until 1914, is presented in the text as well as the Brigade's participation in combat actions in the initial period of the First World War, including: covering actions in the region of Russian-Prussian border and borderland battles in the region of Filipów and Raczki, as well as participation in a reconnaissance foray into Olecko.

Operacja mazursko-augustowska 1915 roku¹

W niniejszym artykule zostały wykorzystane w pierwszej kolejności opracowania badaczy rosyjskich: Aleksandra Kolenkowskiego², Aleksandra Nieznamowa³, Waleriana Biełolipeczkiego⁴, Michaiła Kamińskiego⁵, Iwana Cholmsena⁶, opracowanie niemieckie *Der Weltkrieg 1914 bis 1918. Bearbeitet Reichsarchiv – militärischen Operationen zu Lande* (tom siódmy)⁷, a także opracowania polskie: Wojskowego Biura Historycznego w Centralnym Archiwum Wojskowym⁸, Leona Mitkiewicza⁹ oraz Jana Dąbrowskiego¹⁰.

Na uwagę zasługuje również literatura wspomnieniowa i pamiętnikarska. Na pierwszym miejscu należy umieścić pamiętniki dowódców i szefów sztabów wojsk rosyjskich:

¹ W szerokim zakresie zagadnienia te zostały omówione w publikacji: S. Czerep, *Wielka operacja zimowa pierwszej wojny światowej. Działania na kierunku mazursko-augustowskim od 7 do 21 lutego 1915 roku*, Białystok 2011 (wydanie II, Oświęcim 2013).

² A. Kolenkowski, *Mirowaja wojna 1914–1918 g. Zimnaja operacija w Wostocznoj Prussii w 1915 godu (s 10 schemami wnie tieksta)*, Moskwa 1927.

³ *Strategičeskij oczerk wojny 1914–1918, Cz. 3, Pieriod s 12 (25) nojabria 1914 g. po 15 (28) marta 1915 g*, oprac. A. Nieznamow, Moskwa 1922.

⁴ W.E. Biełolipeczkij, *Zimnije diejstwija piechotnogo polka w Awgustowskich liesach 1915*, Moskwa 1940.

⁵ M.P. Kamiński, *Gibel XX korpusa. (Po archiwnym materiałom sztaba 10 Armii)*, s 10 *schiemami*, 2 kroki i 2 *otczetnymi kartoczkami*, Piotrogród 1921. Kamiński był członkiem Komisji Wojenno-Historycznej w Piotrogradzie powołanej w 1918 roku do wyjaśnienia przyczyn unicestwienia XX Korpusu 10 Armii rosyjskiej. Miał pełny dostęp do materiałów archiwalnych, ale wykorzystał tylko źródła wytworzone przez sztab 10 Armii rosyjskiej.

⁶ I. A. Cholmsen, *Mirowaja wojna. Naszi operacii na Wostoczno-Pruskom frontie zimoju 1915 g. Wospominanija i mysli*, Paryż 1935.

⁷ *Der Weltkrieg 1914 bis 1918. Bearbeitet Reichsarchiv – militärischen Operationen zu Lande*, t. VII, Berlin 1931. Książka ta została opracowana na podstawie materiałów archiwalnych II Rzeszy Niemieckiej.

⁸ Centralne Archiwum Wojskowe, Wojskowe Biuro Historyczne [dalej: CAW, WBH], I.341.1.493. *Podróż historyczno-taktyczna 1938 r. Materiały do działań XX Korpusu rosyjskiego i 10 Armii niemieckiej*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1938.

⁹ L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach (6–21 II 1915 r.)*, Warszawa 1936. Książka ta została opracowana głównie w oparciu o wcześniej wspomniane solidne studium niemieckie, a szczególnie jego trzeci rozdział oparty na archiwaliach, a obejmujący walki na wschodzie od stycznia do końca kwietnia 1915 roku. *Der Weltkrieg 1914 bis 1918...*

¹⁰ Operacji mazursko-augustowskiej autor ten poświęcił kilkanaście stron. J. Dąbrowski, *Wielka wojna 1914–1918*, T. I (do s. 503), t. II (do s. 1026), Warszawa 1937.

gen. Michaiła Boncz-Brujewicza¹¹, gen. Aleksieja Budberga¹², gen. Nikołaja Jepanczina¹³ oraz niemieckich: Ericha Ludendorffa¹⁴ i Ericha von Falkenhayna¹⁵.

Najcenniejsze materiały do opisu przebiegu operacji mazurskiej znajdują się w Rosyjskim Państwowym Wojenno-Historycznym Archiwum w Moskwie. Najważniejsze to zespoły akt Stawki i Frontu Północno-Zachodniego oraz Frontu Zachodniego. W dokumentach Stawki wykorzystano ponadto sprawozdania sztabu Frontu Północno-Zachodniego (fond 2003, opis 1, dz. 182, 183) z działań wojennych w okresie od 1 (14) stycznia do 16 lutego (1 marca) 1915 roku. Podobne dokumenty są zawarte w innych „dziełach” (fond 2003, opis. 1, dz. 192, 193) zawierających materiały z okresu od 1 (14) stycznia do 28 lutego (13 marca) 1915 roku¹⁶. Sztab XX Korpusu przed dostaniem się do niewoli zniszczył dokumentację. Powyżej zostały wymienione tylko najcenniejsze materiały archiwalne wykorzystane w artykule.

Przedmiotem rozważań podejmowanych w niniejszym artykule jest wielka operacja zimowa pierwszej wojny światowej, która rozgrywała się na obszarze operacyjnym frontu wschodniego, a konkretnie na Mazurach i północnym Podlasiu, w lutym 1915 roku. W tym wielkim starciu militarnym uczestniczyły po obu stronach ponadstutysięczne armie niemieckie i rosyjskie.

Granice obszaru, na którym rozgrywały się wydarzenia bojowe zimowej operacji mazursko-augustowskiej w lutym 1915 roku, wyznaczały: na zachodzie rzeka Węgorapa i linia jezior mazurskich, na północy i wschodzie – Niemen, a na południu – Biebrza i Narew.

Linia jezior mazurskich odegrała istotną rolę podczas działań militarnych w Prusach Wschodnich. Rozdzielała ona siły stron walczących na odcinku 80 km między Węgorzewem i Piszem. Na tej linii niezwykle ważną rolę pełniła Twierdza Boyen, położona między jeziorami Kisajno i Niegocin. Natomiast na północ od linii jezior mazurskich występuje rzeka Węgorapa i obszary lesiste do rzek Szeszupy i Niemna. Dalszymi przeszkodami na południe od linii jezior mazurskich była łańcuch jezior z przedłużeniem jej w kierunku południowo-wschodnim do Rajgrodu, Puszcza Augustowska z jej jeziorami i błotnistymi obszarami oraz rzeka Biebrza z zabagnionym terenem.

Na przełomie 1914 i 1915 roku naczelne dowództwo wojsk niemieckich miało trudny dylemat do rozstrzygnięcia: czy priorytetowo potraktować obszar operacyjny frontu

¹¹ M. Boncz-Brujewicz, *Potieria nami w Galicji 1915 g.*, Cz. I, *Czerez Karpaty w Wengriu zimoju 1915 goda*, Moskwa 1926.

¹² A.P. Budberg, *Trietia Wostoczno-Prusskaja katastrofa 25.01.–08.02.15 g.*, San Francisco, b.r.w.

¹³ N. Jepanczin, *Na służbie trich impieratorow gienierał ot infanterii. Wospominanija*, Moskwa 1996.

¹⁴ E. Ludendorff, *Meine Kriegserinnerungen*, Berlin 1919.

¹⁵ E. Falkenhayn, *Niemieckie naczelne dowództwo w latach 1914–1916*, Warszawa 1926.

¹⁶ Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowo-Historyczne w Moskwie [Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojenno-Istoriczieskij Archiw w Maskwie, dalej: RGWIA], fond 2003, opis 1, dzieło 192, k. 1–122. Jeżedniwnyje doniesienija sztaba Siewiero-Zapadnogo Fronta o diejstwach i raspołożenii naszych wojsk i o protiwnikie 1 janwarja – 31 janwarja 1915 g.; RGWIA, fond 2003, opis 1, dzieło 193, Stawka Wierchownoego Gławnokomandujuszczego, Jeżedniwnyje doniesienija sztaba Siewiero-Zapadnogo Fronta o diejstwach i raspołożenii naszych wojsk i o protiwnikie 1 fiewralja – 28 janwarja 1915 g., k. 1–139. Sprawozdania te były pisane na kartach A3, łącznie ponad 500 stron. Numeracja stron była nietypowa, bowiem jeden numer zamieszczany był dla dwóch stron.

wschodniego, czy też zachodniego¹⁷. Gen. Erich von Falkenhayn (szef Sztabu Generalnego armii niemieckiej, a faktycznie jej dowódca) na pierwszym miejscu stawiał front zachodni. Był przekonany, że odniesienie zwycięstwa na wschodzie nie wchodzi w rachubę. Uważał, że dowództwo niemieckie na wschodzie w osobach gen. Paula von Hindenburga jako naczelnego dowódcy i gen. Ericha Ludendorffa jako szefa sztabu doznawało tych samych złudzeń, które były kiedyś udziałem Karola XII i Napoleona. W przypadku wojny z Rosją uważał, że nie ma szans na decydujące rozstrzygnięcie, a bezkresne odległości rosyjskie w miarę wciągania w nie armii niemieckiej mogły stać się niebezpieczną pułapką. Wobec Rosji postulował więc zademonstrowanie potęgi i zawarcie separatystycznego pokoju¹⁸.

Odmienne poglądy prezentowali generałowie Hindenburg i Ludendorff. Szczycili się tym, że pod ich dowództwem niemiecki oręż odniósł olśniewające sukcesy nad jeziorami mazurskimi i w pobliżu Łodzi w 1914 roku. Brali pod uwagę to, że działania na froncie zachodnim, począwszy od bitwy nad Marną, nie przyniosły powodzenia. Obaj byli więc zdania, że należy dokonać zmian w koncepcjach wojennych i obszar operacyjny frontu wschodniego uczynić newralgicznym. Między niemieckim dowództwem naczelnym a mającym dużą samodzielność dowództwem „Wschodu” utrzymywała się więc zawzięta rywalizacja. U jej podłoża występowało nie tylko chęć udowodnienia własnych racji militarnych, ale także sprawy ambicjonalne. Do konfliktu zostały wciągnięte osoby cywilne, zajmujące wysokie stanowiska państwowe. Na początku 1915 roku Hindenburga i Ludendorffa poparli kanclerz II Rzeszy Bethmann-Hollweg i austro-węgierski szef Sztabu Generalnego gen. Franz Conrad von Hötzendorf¹⁹. Otwarty konflikt doprowadził do tego, że 2 stycznia 1915 roku Bethmann-Hollweg postawił cesarzowi Wilhelmowi wniosek o odwołanie gen. Falkenhayna ze stanowiska szefa sztabu i zastąpienie go gen. Ludendorffem. Wprawdzie cesarz wniosku tego nie uwzględnił, jednak zgodził się na to, by nowo sformowane korpusy skierować na wschód. Pomimo upokorzenia, jakie przeżył gen. Falkenhayn, pozostał nadal szefem sztabu, tracąc jednak stanowisko ministra wojny. Przesilenie to w znaczący sposób zaważyło na pracy niemieckiego naczelnego dowództwa, a także miało wpływ na przyszłe działania bojowe²⁰.

Na początku stycznia 1915 roku Rosjanie dysponowali na wschodzie, od Niemna po Karpaty, 103 dywizjami i mieli przewagę liczebną nad Niemcami i Austro-Węgrami, którzy posiadali zaledwie 77 dywizji. Generalny kwatermistrz Stawki, czyli specjalista do spraw operacyjnych, gen. Jurij Daniłow przygotował w połowie stycznia 1915 roku wytyczne do dalszych działań, w których zdecydowanie opowiadał się za jednym kierunkiem w natarciu, czyli uderzeniem na Prusy Wschodnie. Decyzję swoją uzasadniał tym, że Niemcy

¹⁷ G.P. Gross, *Im Schatten des Westens. Die deutsche Kriegführung der Ostfront bis Ende 1915*, [w:] *Die Vergessene Front. Der Osten 1914/15. Ereignis, Wirkung, Nachwirkung*, Paderborn 2006, s. 58.

¹⁸ D.E. Schowalter, *Tannenberg 1914. Zderzenie imperiów*, Warszawa 2005, s. 528–529.

¹⁹ L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach...*, s. 3.

²⁰ K. Riedl, *Reichsarchiv – Der Weltkrieg. Berlin 1925–1931* (Sprawozd.), „Bellona” 1931, t. XXXVII, s. 350; Gen. Falkenhayn zaniepokojony był tym, że koalicja przygotowywała operację dardaneelską, dlatego chciał jej przeszkodzić zawładnąc linią kolejową Belgrad – Konstantynopol, a do tego potrzebne było mu zdobycie północno-wschodniej części Serbii. Tamże, s. 349–350.

znacznie zwiększyli swoje siły w Prusach Wschodnich i mogą stanowić poważne zagrożenie w momencie ofensywy rosyjskiej przeciwko Austro-Węgrom. Plan ten uzyskał akceptację ze strony głównodowodzącego Mikołaja Mikołajewicza, ale nastąpiły trudności przy jego realizacji. Dowodzący Frontem Południowo-Zachodnim gen. Nikołaj Iwanow zdołał przekonać dowództwo rosyjskie do przeprowadzenia równocześnie jeszcze jednej operacji w Karpatach Wschodnich. Na początku lutego 1915 roku dowództwo rosyjskie stanęło w obliczu przygotowań do dwóch ofensyw: karpackiej i pruskiej. Było to na rękę Niemcom²¹.

Stawka – Kwatery Polowa Naczelnego Dowództwa wojsk rosyjskich zatwierdziła plan działań na 1915 rok. Główny ciężar zmagających wojennych przypadł w udziale wojskom Frontu Północno-Zachodniego gen. Nikołaja Ruzskiego. Ich zadaniem było opanowanie obszaru Prus Wschodnich. Główne uderzenie miały przeprowadzić armie znajdujące się na prawym skrzydle tego frontu: 10 i ponownie formowana 12 na obszarze Pułtusk – Ostrołęka. Armie lewego skrzydła (1, 2 i 5), rozlokowane na zachodnim brzegu Wisły, zostały zobowiązane do utrzymania swoich stanowisk nad Bzurą i Rawką, a po uzupełnieniu stanów osobowych – do włączenia się do ogólnego natarcia. Zasadnicze uderzenie w planowanej operacji miała przeprowadzić 10 armia gen. Fadieja Siwersa. Jej oddziały rozlokowane były od rzeki Niemen w kierunku południowym wzdłuż linii jezior mazurskich. Na prawym skrzydle była rozmieszczona Grupa Wierzbowska – III Korpus pod dowództwem gen. Nikołaja Jępanczina. W centrum naprzeciw jezior mazurskich występowały: XX Korpus gen. Pawła Bułhakowa i XXVI Korpus gen. Aleksandra Gerngrossa. Na lewym skrzydle, w kierunku południowym od Giżycka aż do granicy przedwojennej z Rosją, zajmował pozycje III Syberyjski Korpus Strzelecki gen. Jewgienija Radkiewicza. Początek ofensywy zaplanowano na 23 lutego. Zakładano, że do tego czasu obie armie będą skompletowane i odpowiednio zaopatrzone²².

Warto zastanowić się, jak do wykonania tego ambitnego zadania była przygotowana 10 Armia gen. Siwersa. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy działań toczyła ona walki pozycyjne, które nie obfitowały w większe wydarzenia bojowe. Wykonywano wiele prac inżynierskich, aby wzmocnić linię okopów i bardziej zbliżyć się do przeciwnika. Większość prac wykonywano w nocy i przez to żołnierze byli przemęczeni i sfrustrowani. Zwiększała się liczba dezercji²³, samookaleczeń i żołnierzy dobrowolnie oddających się w ręce przeciwnika²⁴. Stany etatowe w niektórych oddziałach były wypełnione zaledwie w 50%. Wartość bojowa oddziałów była zróżnicowana. Przeważały jednak oddziały o słabym morale, złożone z żołnierzy rezerwy starszych roczników. Wśród jedenastu dywizji, sześć było

²¹ J. Dąbrowski, *Wielka wojna 1914–1918...*, s. 303.

²² I.I. Rostunow, *Russkij front pierwszej mirowej wojny 1914–1918*, Moskwa 1976, s. 207.

²³ Liczba dezercerów w 10 Armii nie była wysoka. Od początku wojny do 1 sierpnia 1917 roku zdezerterowało 835 żołnierzy. *Dwiżenie czisła dezertirow s naczała wojny po 1 awgusta 1917 g. (Po dannym b. Stawki). Rossija w mirowoj wojnie 1914–1918 goda (w cifrach)*, Moskwa 1925, s. 26.

²⁴ Rosyjska Państwowa Biblioteka w Moskwie [Rossijskaja Gosudarstwienaja Bibliotieka w Moskwie, dalej: RGB], sygn. 484/185, *Prikazanija Komandujuszczego X Armiej Nr 3–347 (I–XII 1915)*, mps, *Prikazanije po wojskam X Armii nr. 15 z 10 janwarja 1915*. W rozkazie tym gen. Budberg wytykał bałagan przy wypisywaniu biletów na przejazd pociągami i domagał się zaprowadzenia porządku.

rezerwowych. Zaobserwowano w nich najwięcej przypadków łamania dyscypliny. Sztab armii popadł w rutynę i niedbale organizował rozpoznanie. Lotnictwo było w załączkowej postaci i nie mogło odegrać większej roli²⁵. Sporadycznie jednak występowały przykłady najwyższego poświęcenia i bohaterstwa²⁶.

Początkowo żołnierze z 10 Armii rosyjskiej nie przykładali wielkiej wagi do urzędzenia wygodnych miejsc kwaterunkowych. Dopiero wpływ starszych oficerów, którzy zdobyli doświadczenie w wojnie japońsko-rosyjskiej, pozwolił przełamać ogólną niechęć do przygotowywania ziemianek. W grudniu 1914 roku we wszystkich kompaniach 108 Saratowskiego Pułku Piechoty wybudowano ziemianki, ponieważ materiału do wznoszenia konstrukcji nie brakowało²⁷.

Gen. Anatol von Rozenszild-Paulin jako dobrze poinformowany dowódca 29 Dywizji Piechoty pisał, że żołnierze rosyjscy stracili bezsensownie czas od momentu zajęcia stanowisk wzdłuż linii Wielkich Jezior Mazurskich, czyli od schyłku 1914 roku. W tym tak cennym czasie sztab armii zajmował się niewiele znaczącymi sprawami. Najważniejsze decyzje w sprawie wojska podejmowali dowódcy kompanii. Oni najczęściej organizowali to, co z ich punktu widzenia było najważniejsze – prace gospodarcze w pododdziałach. Zaniechano w ten sposób realizacji szkolenia – najistotniejszego elementu w przygotowaniu żołnierza. Wojsko, które w każdej chwili mogło być rzucone do walki, było zajęte wyczerpującymi pracami przy kopaniu rowów. Trudną sytuację pogłębiał dotkliwy brak odwodów. Skrzydła, które najbardziej były narażone na uderzenie wojsk niemieckich, były słabo obsadzone. Zdobywanie informacji o rozmieszczeniu sił przeciwnika zostało zaniechane. Drogi tyłowe znajdowały się w „opłakanym stanie”, a etapów nie organizowano. Intendentura armii nie pracowała na dobrym poziomie i wojsko było zmuszone troszczyć się o wyposażenie we własnym zakresie. Wszystko to wpływało na postawę żołnierzy i dlatego nastrój w armii był daleki od optymizmu, wyczuwało się dużą niepewność²⁸.

„Ogólny pogląd był taki – pisał gen. Rozenszild-Paulin – że okopy wszędzie są słabe, a zasieki z drutu kolczastego nigdzie nie były odpowiednie. Wojska, które broniły tej długiej niepewnej linii obrony, przyszły na swoje pozycje silnie osłabione stratami w bojach i marszach. W oddziałach było 50–60% składu osobowego. W końcu grudnia [1914 roku] zaczęły przybywać uzupełnienia. Niestety, ale ludzie byli prawie niewyszkoleni, bardzo źle umundurowani i wyekwipowani, i więcej niż połowa bez broni. Zapał ich był obniżony,

²⁵ L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach...*, s. 20.

²⁶ A. Kolenkowski, *Mirowaja wojna 1914–1918...*, s. 30; Morale oficerów było wyższe u tych, którzy pełnili służbę w garnizonach w terenie, natomiast niższe u oficerów pełniących służbę w większych miastach. Uciechy życia wielkomiejskiego odciągały od służby wojskowej i powodowały, że byli oni mniej ofiarni i gotowi do poświęceń w walce za ojczyznę. Mimo tych zastrzeżeń trzeba stwierdzić, że oficerowie reprezentowali znacznie wyższe morale od zwykłych żołnierzy. Świadectwem tego są powroty do służby byłych rannych oficerów i podoficerów oraz szeregowców. Podoficerów i szeregowców, w porównaniu z oficerami, wracało do służby trzykrotnie mniej. W. Dragomirow, *Podgotowka russkoj armii w wielkiej wojnie*, [w:] *Wojennyj Sbornik Obszczestwa Rewnitielej Wojennyh Znaniij*, Księga 5, Belgrad, s. 190 i 193.

²⁷ R. U. [Roman Umiastowski], *Pułk Piechoty w walkach leśnych*, „Przegląd Piechoty” 1937, z. 9, s. 349.

²⁸ A. Rozenszild-Paulin, *Gibel XX Armejskiego w Awgustowskich lesach*. [w:] *Wojennyj Sbornik Obszczestwa...*, s. 262.

a obecność wnosila »szkodliwy strumień« w tym oddziale, do którego przybywali. W czasie ofensywy w Prusach Wschodnich korpus oficerski poniosł też duże straty. Zawodowych oficerów w oddziałach prawie nie zostało. Nawet młodych podporuczników zaczęto liczyć jako doświadczonych. Tymczasem, jako uzupełnienie, przybywali praporszczyki rezerwy, junkrzy²⁹ i młodzieńcy bez jakiegokolwiek przygotowania wojennego. Cywilny duch wlewał się szeroką falą. Przy takich sposobach kompletowania czuło się stanowczą potrzebę organizacji systematycznych zajęć i poważnych przygotowań. Lecz na ten cel czasu nie wystarczyło. Kopali i kopali bez przerwy i bez sensu. Chyba tylko w jednej 29 Dywizji udało się postawić szkolenie na właściwym poziomie³⁰.

10 Armia rosyjska dotarła do umocnień niemieckich na linii Wielkich Jezior Mazurskich i rzece Węgorapie o łącznej długości około 170 km. Jej dalsze działania bojowe znalazły się jednak w impasie. Na tej linii znajdowały się niemieckie umocnienia polowe. Po nieskutecznych próbach sforsowania przeszkód i skutych lodem jezior, Rosjanie utknęli na całej długości linii obronnej. Niefortunne próby przerywania wyznaczonych odcinków obrony niemieckiej wynikały ze słabego doświadczenia w forsowaniu umocnień. Zmieniono taktykę i przystąpiono do prac inżynieryjnych³¹. Podciągnięto artylerię oblężniczą różnych kalibrów³².

Oddziały rosyjskie nie stanowiły zbyt dużego zagrożenia dla formacji niemieckich i dysponowały słabszą liczebnie artylerią. Rosjanie ostrzeliwali wprawdzie pozycje niemieckie, jednak Niemcy w lekceważący sposób, często przez cały dzień, nie odpowiadali na ogień rosyjski. Bagnisty teren powodował, że również prace inżynieryjne przebiegały z utrudnieniami, a w niektórych miejscach były wręcz niemożliwe. Niemcy dosyć często organizowali nocne wypadki zakończone powodzeniem i wzięciem jeńców do niewoli. Rosjanie takich sukcesów nie odnosili, a jeńców brali sporadycznie. Niemcy byli niezwykle czujni. W nocy oświetlali przedpole reflektorami, a w miejscach niedostępnych dla oświetlenia wystrzelili race. Samoloty niemieckie bezkarnie przelatywały nad pozycjami rosyjskimi i zrzucały bomby oraz korygowały ostrzał artyleryjski³³.

²⁹ Junkrzy stanowili odpowiednik naszych podchorążych, tzn. byli absolwentami szkół wojskowych, kandydatami na oficerów. Ogólnie ocenia się, że mieli dobre przygotowanie wojskowe. Natomiast szef sztabu XX Korpusu miał o nich krytyczne zdanie.

³⁰ A. Rozenszild-Paulin, *Gibiel XX Armejskiego...*, s. 261–262; Budberg twierdził z kolei, że 29 Dywizja Piechoty zajmowała pozycje w sposób mało przemyślany. Ich wytyczenie mogłoby stanowić doskonałą ilustrację »jak się nie powinno stanowisk zajmować«. A. P. Budberg, *Trietia Wostoczno-Prusskaja katastrofa...*, s. 11.

³¹ Termin zakończenia prac na linii obronnej wzdłuż jezior mazurskich uzależniano od dostarczenia wyposażenia frontowego. Potrzeby były ogromne. Żądano m.in. 5 tys. pudów prochu strzelniczego (czyli 81 900 kg). RGWIA, fond 2019, opis 1, d. 38. Sztab Głównokomandujuszczo Siewiero-Zapadnym Frontom 1914–1915. Telegram nr 7 z 3 stycznia 1914 g. i telegram z 5 stycznia 1915 g. – Głównego Rukowoditiela Rabot po ukrepleniju pozycji Siewiero-Zapadnego Fronta do Naczalnika Snabżenija Siewiero-Zapadnego Fronta.

³² A. Kolenkowski, *Mirowaja wojna 1914–1918...*, s. 29; Wielu oficerów i żołnierzy rosyjskich zajmowało różne dobra, które pozostawili Niemcy. Wielkim wzięciem cieszyły się powozy, pianina wysyłane w głąb Rosji. Ludność polska wyprawiała się również do Prus Wschodnich, żeby zaopatrzyć się w narzędzia rolnicze, młocarnie, młynki, wialnie do zboża, meble, dywany i żywy inwentarz. W. Glinka, *Pamiętnik z wielkiej wojny. Narew – Berezyna*, t. I, Warszawa 1927, s. 22–23.

³³ Tamże, s. 30.

Mimo tych niedostatków pozycje obronne 10 Armii rosyjskiej w pobliżu rzeki Węgorapy i linii Wielkich Jezior Mazurskich były trudne do zdobycia, pod warunkiem, że oba skrzydła wytrzymałyby napór Niemców. Na skrzydłach, a zwłaszcza północnym, sytuacja z punktu widzenia dowództwa rosyjskiego była trudna³⁴. Prawego skrzydła wojsk rosyjskich zbyt nie osłaniały przeszkody naturalne. Na odcinku Gąbin – Jurbork nad Niemnem o długości 50 km znajdowały się odkryte drogi do Kowna, Olity i Grodna. Duże przestrzenie porośnięte lasami w rejonie Lasden stanowiły dobrą osłonę dla wojsk niemieckich do niespodziewanego natarcia na północne skrzydło rosyjskie. Jedyną przeszkodą był dopływ Niemna – Szeszupa. Obejście prawego skrzydła rosyjskiego mogło nastąpić po przekroczeniu Niemna³⁵.

Południowe skrzydło armii rosyjskiej w Prusach Wschodnich prezentowało się znacznie lepiej. Żołnierze rosyjscy zajęli pozycje na południe od Pisz, wzdłuż rzeki Pisy. Na tej rzece było tylko kilka przepraw między Piszem a Kolnem. Warunki terenowe w pobliżu Rajgrodu, Elku i Pisz, a więc na lewym skrzydle rosyjskim, sprzyjały obronie. Obrońcy rosyjscy na tym skrzydle mieli poczucie bezpieczeństwa, ponieważ w pobliżu znajdowała się twierdza Osowiec oraz dwie trudne do sforsowania rzeki: Biebrza i Narew wraz z dopływami. Między liniami okopów wzdłuż Węgorapy i Wielkich Jezior Mazurskich, a linią Biebrzy i Niemna istniał obszar, który pośrednio mógł być wykorzystany do osłony kierunku na Grodno. Znajdował się on na północno-zachodnim obszarze Puszczy Augustowskiej. Jego mankamentem było to, że mógłby być oskrzydlony z terenu Mariampola – Sejn – Sopoćkiń – Grodna lub Druskiennik³⁶.

Niemcy na przełomie stycznia i lutego 1915 roku zajmowali silnie ufortyfikowane pozycje, których skrzydła znajdowały się na obszarach porośniętych lasami. W tym czasie siły czterech korpusów rosyjskich przyjęły ustawienie kordonowe. Poważnym problemem po stronie rosyjskiej był brak odwodów. Wprawdzie skrzydła uzyskały znaczne wzmocnienie, jednak mimo to Rosjanie znaleźli się w trudnej sytuacji. Konne patrole podejmowały próbę przedostania się przez teren zalesiony na południowy wschód od Lasden, jednak zawsze bezskutecznie. III Korpus był rozmieszczony nieco z tyłu w porównaniu z sąsiadującymi formacjami od południa, tak że swoim usytuowaniem znacznie ułatwiał możliwość obejścia skrzydła przez Niemców³⁷.

Przygotowano również plan ewentualnego odwrotu, był on jednak mało elastyczny: Korpus Kawalerii i III Korpus w kierunku na Wierzbołowo (obecnie – Virbalis, Litwa) – Kowno; XX Korpus – Mariampol – Preny, Kalwaria – Olita oraz Suwałki – Sejny – Merecz; XXVI Korpus – Olecko – Raczki – Sopoćkiń – Hoża³⁸; III Korpus Syberyjski – Augustów – Grodno³⁹.

³⁴ Panowało ogólne przeświadczenie, że północne skrzydło jest słabe zarówno ze strony niemieckiej, jak i rosyjskiej, dlatego obie strony szykowały się do natarcia w tym miejscu. W przeciwieństwie do Niemców, Rosjanie nie wiedzieli o planowanym wzmocnieniu wojsk niemieckich na skrzydle północnym. I. A. Cholmsen, *Mirowaja wojna...*, s. 275.

³⁵ L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach...*, s. 30.

³⁶ Tamże.

³⁷ A. Kolenkowski, *Mirowaja wojna 1914–1918...*, s. 32.

³⁸ Hoża – obecnie miejscowość w pobliżu Grodna.

³⁹ L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach...*, s. 20.

Jak już wspomniano, na prawym skrzydle rosyjskim występował dotkliwy brak odwodów oraz pełna niewiedza na temat rozlokowania sił przeciwnika, a zwłaszcza jego oddziałów tyłowych. W przeddzień natarcia niemieckiego w III Korpusie był w odwodzie zaledwie jeden batalion⁴⁰. Ponadto Niemcy posiadali dobrze rozwiniętą sieć linii kolejowych na północ od Insterburga. W każdej chwili mogli niepostrzeżenie przewieźć swoich żołnierzy i zagrozić oskrzydleniem. Wszystkie te niebezpieczeństwa były dostrzegane na szczeblu armii, jednak je bagatelizowano⁴¹.

Dowódca 10 Armii gen. Siwers nastawiony był sceptycznie do wszelkich przedsięwzięć zaczepnych. Obawiał się powtórzenia sytuacji, jaka miała miejsce w Prusach Wschodnich w sierpniu i wrześniu 1914 roku. 23 stycznia 1915 roku pisał on w liście do gen. Nikołaja Ruzskiego: „nic nie zabezpieczy 10 Armii przed możliwością powtórzenia się manewru zastosowanego przez Niemców przeciw armii gen. Rennenkampfa. Dokonuje się bowiem przerzut korpusów niemieckich, mający na celu przeprowadzenie krótkiego i zdecydowanego uderzenia”⁴².

Sytuacja w Prusach Wschodnich na początku 1915 roku nie była zbyt korzystna również dla Niemców. 8 Armia niemiecka gen. Otto von Belowa, w skład której wchodziło sześć dywizji piechoty oraz jedna i 1/3 dywizji kawalerii, rekrutowały się głównie z oddziałów rezerwowych i Landwehry. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy 1914 roku armia ta została zepchnięta przez dwukrotnie silniejszą 10 Armię rosyjską (jedenaście dywizji piechoty i osiem i 1/2 dywizji kawalerii) na linię obronną na rzece Węgorapie i jeziorach mazurskich. Wprawdzie od południa osłonę Prus Wschodnich organizowała grupa operacyjna gen. Maxa von Gallwitza, nie stanowiła ona jednak dostatecznego zabezpieczenia dla 8 Armii, stale narażonej na uderzenie Rosjan od strony rzeki Narwi.

Niemieckie dowództwo z wielką starannością przystąpiło do wzmacniania swoich sił w Prusach Wschodnich. W styczniu 1915 roku dotarły tam cztery nowe korpusy. Trzy z nich skierowano do nowo tworzonej 10 Armii generała-pułkownika Hermanna von Eichhorna, a jeden do 8 Armii. 10 Armia rozwinęła swoje siły między Darkiejmami a Szeszupą. Rozlokowała tam nowo przysłane korpusy rezerwy: XXI generała armii Fritza von Belowa, XXXVIII gen. Georga von den Marwitza i XXXIX gen. Otto von Lauensteina oraz Brygadę Gwardii i formacje Landwehry – łącznie osiem dywizji piechoty i kawalerii. Bardziej na południe rozmieściła swoje oddziały 8 Armia gen. Otto von Belowa, która broniła linii jezior mazurskich⁴³. Od południowej strony jezior mazurskich ku Wiśle zajęła stanowiska grupa operacyjna gen. Maxa von Gallwitza. Obie armie niemieckie, czyli 10 i 8, dysponowały ok. 100 000 żołnierzy, natomiast 8. Armia rosyjska 126 000, a więc mimo wzmocnienia po stronie niemieckiej w dalszym ciągu utrzymywała się przewaga liczebna po stronie rosyjskiej⁴⁴.

⁴⁰ M.P. Kamienski, *Gibel XX korpusa...*, s. 16.

⁴¹ A. Kolenkowski, *Mirowaja wojna 1914–1918 g...*, s. 33.

⁴² M. Aleksiejew, *Wojennaja razwiedka Rossii. Pierwaja mirowaja wojna*, T. III, Cz. II, Moskwa 2001, s. 277.

⁴³ J. Dąbrowski, *Wielka wojna 1914–1918...*, s. 311.

⁴⁴ Tamże.

Hindenburg (Naczelný Dowódca Niemiecki na Wschodzie), a faktycznie jego szef sztabu Ludendorff postanowił zastosować wobec sił rosyjskich – 8 Armii Siwersa – klasyczne podwójne oskrzydlenie typu Kann. Uderzenie miało iść wzdłuż rzeki Niemen i południowej granicy Prus Wschodnich. Rosjanie byli tak zajęci przygotowaniami do ofensywy, że nie zauważyli przegrupowań wojsk niemieckich szykujących się do natarcia, co srodze zemściło się na dalszych poczynaniach oddziałów rosyjskich.

Gen. Daniłow, planując ofensywę rosyjską w Prusach Wschodnich, nie przewidział tak znaczącego wzmocnienia sił niemieckich na pruskiej scenie wojennej. Zakładał, że Niemcy przesuną co najwyżej swoje siły znad Bzury i Rawki. Nie uznawał tego za wielkie zagrożenie, bowiem zdawał sobie sprawę, że i on będzie mógł przerzucić swoje siły z tego obszaru i to znacznie szybciej od Niemców, bo krótszą drogą. Termin rozpoczęcia ofensywy przewidywał na koniec lutego 1915 roku, ponieważ do tego czasu zamierzał uzupełnić stany osobowe i zapasy amunicji⁴⁵.

Dla odwrócenia uwagi od koncentracji niemieckich korpusów w Prusach Wschodnich zostały przedsięwzięte działania demonstracyjne na lewym brzegu Wisły. Przeprowadzono je w dolnym biegu Rawki w pobliżu Bolimowa. Niemcy zamierzali wyprzeć Rosjan z wypukłości znajdującej się między Bzurą i ujściem Rawki (bolimowski worek) i przez to chcieli skrócić linię frontu, i wiązać siły przeciwnika, uniemożliwiając ich przerzucenie na obszar Prus Wschodnich. Niemcy ześrodkowali w rejonie ataku przeciwko VI Korpusowi z 2 Armii rosyjskiej: XXVII Korpus, I Korpus rezerwowy i jedną dywizję piechoty z ciężką artylerią⁴⁶. Natarcie rozpoczęło 21 stycznia 1915 roku na odcinku Sucha – Wola Szydłowska. Zacięte walki trwały trzy dni i zakończyły się zdobyciem Woli Szydłowskiej. Atak posłużył do wypróbowania pocisków gazowych. Nie przyniósł on zbyt wielu efektów, ale główny cel, jakim była dezorientacja przeciwnika, został osiągnięty. Niemieckie dowództwo zdołało odwrócić uwagę Rosjan od tego, co się działo w Prusach Wschodnich. Rosjanie obawiali się, żeby Niemcy nie przedarli się w kierunku Warszawy i dlatego ściągnęli na ten odcinek frontu jedenaście dywizji piechoty, które wykazywały niezwykłą aktywność. 6 lutego demonstracyjne działania rozpoczęła grupa operacyjna gen. Maxa von Gallwita w rejonie Chorzół, Myszyńca i Sierpca⁴⁷.

Wcześniej, w celu zajęcia dogodnych pozycji wyjściowych do ofensywy, dowództwo rosyjskiego Frontu Północno-Zachodniego nakazało oczyszczenie z przeciwnika obszaru leśnego, położonego naprzeciw prawego skrzydła rosyjskiego. Działania na kierunku lasdeńskim (26 stycznia – 6 lutego 1915 roku), podjęto na obszarze od linii kolejowej Gąbin – Wystruć (Insterburg) do Niemna. Użyte siły to III Korpus Armijny i podporządkowane mu dwie dywizje kawalerii. Akcja ta nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Została podjęta słabymi siłami i nie doprowadziła do „oczyszczenia lasów” z oddziałów przeciwnika. Gen. Siwers zbagatelizował polecenie Ruzskiego, który domagał się silnego prawego skrzydła

⁴⁵ Tamże, s. 311.

⁴⁶ I.I. Rostunow, *Russkij front pierwszej mirowoj wojny...*, s. 209.

⁴⁷ Tamże, s. 209.

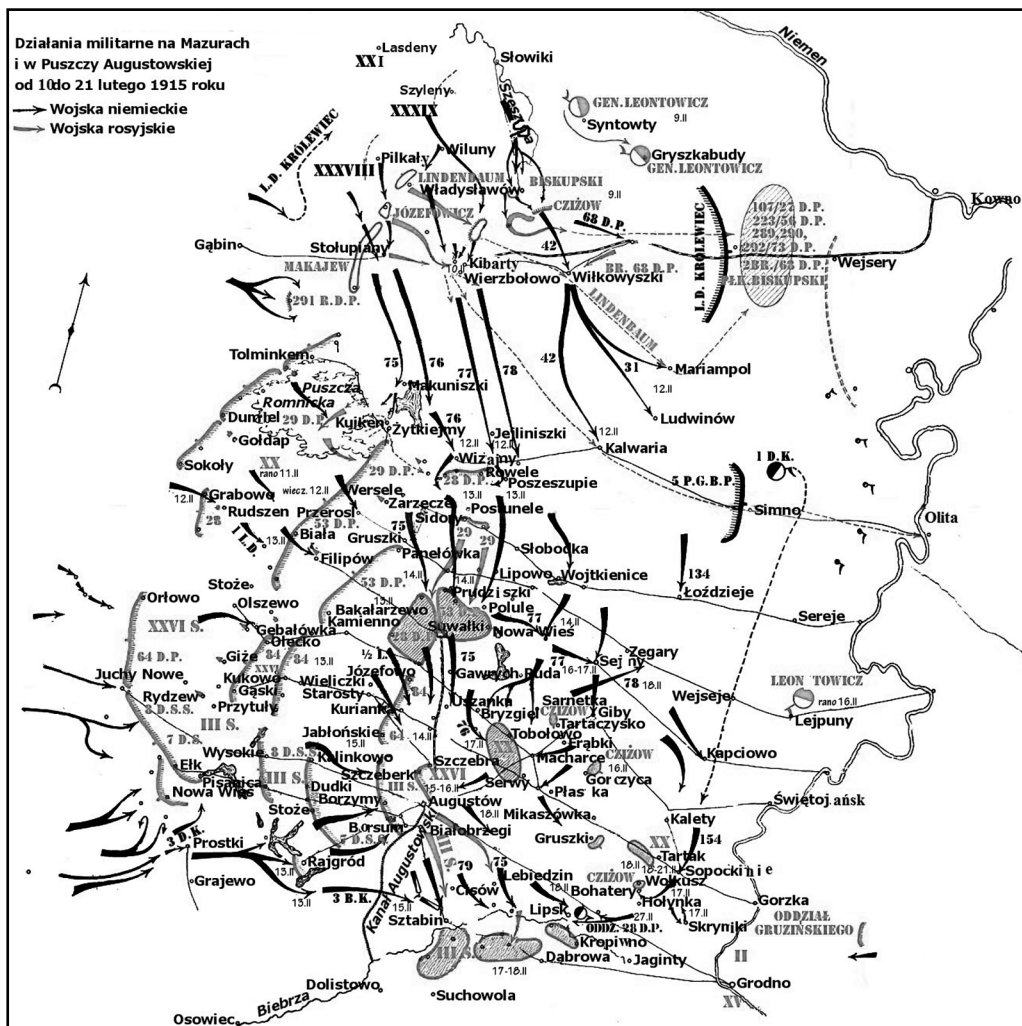
10 Armii do współdziałania z 12 Armią. Siwers potraktował ten pomysł jako jeszcze jedno nierozważne posunięcie sztabowców, którzy według jego oceny byli niezbyt dobrze poinformowani. Sceptycznie do tego przedsięwzięcia odnosił się również dowódca III Korpusu Armijnego gen. Nikołaj Jepanczin. Przekazał on inicjatywę swoim podkomendnym. Główną rolę odgrywały jednak formacje kawaleryjskie – 1 i 3 Dywizje Kawalerii. Walki trwały kilka dni i nie przyniosły rozstrzygnięcia. 3 lutego dokonano przegrupowania i sięgnięto po wsparcie 73 Rezerwowej Dywizji Piechoty. Kawalerzyści rosyjscy dotarli w pobliże miejscowości Lasdeny od południowej strony. Mieli możliwość dotarcia na tyły wojsk niemieckich. Wzięli jeńców, i to ze świeżo przybyłych oddziałów. Od nich wydobyli niewątpliwie cenne informacje, pozwalające rozszyfrować właściwe zamierzenia niemieckie. W zasadzie był to jedyny sukces. Niebawem Rosjanie zostali wyparci na poprzednio zajmowane pozycje⁴⁸.

Właściwe uderzenie Niemcy zainicjowali 7 lutego. Odbywało się w trudnych warunkach atmosferycznych, bowiem od kilku dni trwał nawrót zimy. Najpierw najsłabsza grupa taktyczna gen. Karla Litzmanna, składająca się z trzech dywizji piechoty, po silnym przygotowaniu artyleryjskim uderzyła z prawego skrzydła spod Jańsborga (Pisza), na południe od jezior mazurskich w kierunku Elku. Silniejsze natarcie przeprowadzono następnego dnia sześcioma dywizjami 10 Armii generała-pułkownika Hermanna von Eichhorna z odcinka Gąbin – Niemen w kierunku na Wierzbołowo i Kalwarię. Siły znajdujące się w centrum włączyły się do ogólnej ofensywy 10 lutego w kierunku na Margrabowo (Olecko); pod ich naporem cofnęły się wojska rosyjskie z obawy przed oskrzydleniem. Zaskoczenie Rosjan było całkowite. Gen. Siwers, dowódca 10 Armii przygotowywał natarcie z prawej strony, gdy niespodziewanie został zaatakowany na lewym skrzydle. Litzmann pokonał wysuniętą dywizję rezerwy i większy opór napotkał dopiero pod Elkiem, gdzie zaciekle bronił się III Korpus Syberyjski. Wykorzystując naturalne przeszkody – lasy i jeziora – skutecznie przeciwstawiał się Niemcom przez 5 dni, od 9 do 14 lutego 1915 roku, po czym ustąpił z obawy przed okrążeniem⁴⁹.

O wiele większe sukcesy Niemcy odnieśli na północy. Wydzielona grupa uderzeniowa z 10 Armii niemieckiej przesunęła dosyć szybko swoje skrzydło na Władysławów, które zostało zajęte 10 lutego przez XXI Korpus alzacko-lotaryński. W toku dalszych walk XXXVIII Rezerwowy Korpus po zaciętej walce zajął Wierzbołowo, odrzucił rosyjski III Korpus Armijny gen. Nikołaja Jepanczina i wspierającą go kawalerię. Manewr ten doprowadził do całkowitego odsłonięcia prawego skrzydła rosyjskiego. Niemcy nacierali niepowstrzymanie i już 12 lutego byli poza linią Kalwaria – Mariampol. Mocno naciskane siły rosyjskie przemieszczały się w kierunku południowym na Sejny i Suwałki, unikając tym razem okrążenia. 11 lutego, dowódca Frontu Północno-Zachodniego, zaniepokojony zaistniałą

⁴⁸ L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach...*, s. 21; A. Kolenkowski, *Mirowaja wojna 1914–1918...*, s. 34. Cenne informacje o nowych siłach niemieckich nie wpłynęły na zmianę koncepcji rosyjskich i zostały zlekceważone. Za tę niefrasobliwość Rosjanom przyszło zapłacić wysoką cenę.

⁴⁹ RGWIA, fond 2003, opis 1, dzieło 192, Jeżedniewnyje doniesienija sztaba Siewiero... Kopija tieliogramma gienierała Gulewicz gienierału Daniłowu ot 30 janwarja 1915 g., za Nr 5176, k. 115–116; H. Niemam, *Hindenburgs Winterschlacht in Mazuren 7 bis 15 febraur 1915 r.*, Berlin 1915, s. 25–28. Z wizytą na linię frontu do Elku przybył cesarz Wilhelm II.



Działania militarne na Mazurach i północnym Podlasiu od 10 do 21 lutego 1915 roku

sytuacją wydał gen. Siwersowi rozkaz utrzymania linii Kowno – Sejny – Augustów – Osowiec. Za wszelką cenę rozkazał utrzymać Augustów i w miarę możliwości Suwałki. Utrzymanie tej linii było dlatego tak ważne, ponieważ przypuszczano, że 12 Armia rosyjska była już skompletowana i rzekomo szykowała się do kontrofensywy. Okazało się jednak, że nie udzieliła ona wsparcia, bo nie była do tego przygotowana. 10 Armia Siwersa znalazła się w niezwykle trudnej sytuacji. 14 lutego nacierające siły niemieckie dotarły już na linię Rajgród – Suwałki – Sejny⁵⁰.

⁵⁰ J. Dąbrowski, *Wielka wojna 1914–1918...*, s. 312.

Dowództwu niemieckiemu zależało na tym, aby zmusić wojska rosyjskie skoncentrowane w rejonie Augustowa – Suwałk do podjęcia walki. Wiedzano bowiem o tym, że Rosjanie wycofują się do Grodna drogą prowadzącą z Augustowa. Gen. Eichhorn chciał temu przeciwdziałać i wydał rozkaz na dzień 14 lutego obejścia wojsk rosyjskich od wschodu⁵¹.

Podczas realizacji pierwszej fazy tego zamierzenia w trudnym położeniu znalazły się trzy korpusy – XX, XXVI i III Syberyjski Strzelecki. Nie doszło jednak do otoczenia i zniszczenia wszystkich wyższych związków taktycznych, bowiem u Niemców zabrakło sił⁵².

Dowódca 10 Armii gen. Siwers, zmierzając do zlikwidowania zagrożenia ze strony wojsk niemieckich na lewym skrzydle, podjął decyzję o przeprowadzeniu kontrnatarcia. Zadanie to miały wykonać III Korpus Syberyjski i 28 Dywizja Piechoty z XX Korpusu. Główne uderzenie planowane było na Rajgród, celem utorowania drogi do dalszego odwrotu na wschód. Oddział z twierdzy Osowiec miał wesprzeć to kontrnatarcie atakiem na Grajewo. XXVI Korpus rosyjski miał się kierować na Augustów, żeby zabezpieczyć skrzydło i tył III Korpusu Syberyjskiego. III Syberyjskim i XXVI Korpusem miał dowodzić gen. Jewgienij Radkiewicz⁵³.

Oddział z twierdzy Osowiec został skompletowany już 10 lutego w sile sześciu i pół batalionu piechoty (fortecznych), trzech baterii artylerii i czterech sotni Kozaków, a następnie został skierowany do Grajewa (23 km od Osowca)⁵⁴. Głównym jego zadaniem było uderzenie w niższe związki taktyczne niemieckie zagrażające lewemu skrzydłu 10 Armii rosyjskiej pod Rajgrodem. Oddział ten ściągnął na siebie znaczne siły niemieckie. Pod ich naporem 14 lutego, został zmuszony do wycofania się na „pierwszą pozycję” w pasie przesłaniania twierdzy⁵⁵.

Decyzja gen. Siwersa w trudnym położeniu postawiła XX Korpus, który w tym czasie przebywał w rejonie Suwałk. Wojska niemieckie zmierzały do odcięcia mu dróg odwrotowych do twierdzy Grodno. W zaistniałej sytuacji gen. Bułhakow uważał, że najlepszym wyjściem będzie przebijanie się na wschód przez Augustów. Wysłał więc z Suwałk do Augustowa 28 Dywizję Piechoty, która poruszała się na saniach i wspólnie z III Korpusem Syberyjskim miała przeprowadzić natarcie. Bułhakow zwrócił się z prośbą do swego dowódcy gen. Siwersa o zezwolenie na wysłanie pozostałych oddziałów Korpusu w kierunku Augustowa. Nie otrzymał na to zgody. Szef sztabu 10 Armii gen. Aleksiej Budberg był innego zdania. Telegrafował bez wiedzy swego dowódcy i informował Bułhakowa o korzystniejszym kierunku odwrotu przez Augustów. Wobec zaistniałej sytuacji, kiedy okazało się, że Niemcy zajęli Sejny i nie doszło do skutku kontrnatarcie Radkiewicza na Rajgród, gen. Siwers zgodził się na to, aby XX Korpus wycofywał się przez Augustów⁵⁶.

Była to decyzja mocno spóźniona. Ta chwiejność spowodowała stratę cennego czasu i beczynność XX Korpusu, który miał wówczas jeszcze szansę uniknięcia okrążenia. Wobec

⁵¹ *Der Weltkrieg 1914 bis 1918...*, t. VII, s. 211.

⁵² W. Szambarow, *Za wiarę, caria i otiecziestwo*, Moskwa 2003, s. 290.

⁵³ L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach...*, s. 90.

⁵⁴ B. Perzyk, *Twierdza Osowiec 1882–1915*, Warszawa 2004, s. 176.

⁵⁵ D. Wierzchowski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1956, s. 53.

⁵⁶ I.I. Rostunow, *Russkij front pierwej mirowoj wojny...*, s. 216.

niemożliwości przeprowadzenia natarcia w kierunku Rajgrodu, gen. Siwers postanowił wycofać 10 Armię na linię Sopoćkinie – Lipsk – Sztabin. Spowodowało to konieczność zmiany trasy odwrotu XX Korpusu bardziej na południowy wschód – przez Dubowo – Macharce na Sopoćkinie. Korpus z opóźnieniem, bo dopiero 16 lutego o godzinie 5.00 rano rozpoczął odwrót z Suwałk. Już na samym wstępie spotkała go przykra niespodzianka, bowiem całkowicie został pozbawiony osłony ze strony północnej od Sejn. Miały tam operować straż boczne gen. Cziżowa oraz III Korpusu Syberyjskiego, ale zajęte były poszukiwaniem korzystnej dla siebie trasy odwrotu i zaniedbały osłanianie XX Korpusu. Mimo tych trudności odwrót XX Korpusu w głąb Puszczy Augustowskiej powiódł się całkowicie, a trzy dywizje niemieckie skoncentrowane w bezpośrednim sąsiedztwie Suwałk nie przeszkodziły temu manewrowi. Jednak sytuacja korpusu była coraz trudniejsza. Wprawdzie nacisk sił niemieckich od północy można było w warunkach leśnych skutecznie sparować, ale niebezpieczeństwo czyhało z innej strony. Droga leśna do Sopoćkiń była zatarasowana. W każdej też chwili można się było spodziewać ukończenia szeroko zakrojonego ruchu wojsk niemieckich na zewnątrz Puszczy Augustowskiej i odcięcia dróg prowadzących do Grodna⁵⁷.

16 lutego, wskutek utraty łączności, w XX Korpusie nie wiadomo nic o przebiegu walk pod Augustowem. We wczesnych godzinach rannych 27 Dywizja Piechoty maszerująca na czele sił XX Korpusu natknęła się w Macharcach (newralgiczny punkt, gdzie krzyżowały się drogi) na oddziały 42 Dywizji niemieckiej (głównie 138 Pułk Piechoty). Oddziały były rozdzielone na grupy taktyczne do wykonywania zadań specjalnych i rozmieszczone na obszarze między Sejnami a Augustowem. Pod względem taktycznym podlegały różnym dowódcom. Takie rozproszenie sił znacznie ułatwiło zadanie wojskom rosyjskim⁵⁸. Wywiązała się zacięta walka, w której aktywny udział wzięła artyleria. Do godziny 15.00 przeciwnik został rozbity. Zdobyto 8 dział i dwa karabiny maszynowe⁵⁹. Stosy trupów niemieckich zalegały na drodze, a rannych umieszczano w przydrożnych rowach i w pobliskich chatkach wiejskich. Pobojowisko jeszcze przez kilka tygodni przedstawiało przygnębiający widok⁶⁰. Gen. Bułhakow nie wykorzystał tego zwycięstwa, nie „poszedł za ciosem”, a odwrót XX Korpusu do Sopoćkiń odłożył na następny dzień.

Tymczasem tylne straż III Korpusu Syberyjskiego i XXVI Korpusu pod dowództwem gen. Jewgienija Radkiewicza w Augustowie skutecznie odpierały ataki oddziałów 8 Armii niemieckiej przeprowadzane z trzech stron: z południowego zachodu, zachodu i północy. W Augustowie doszło do gorszącej kłótni między dowódcami dywizji. Każdy z nich chciał wywalczyć jak najkorzystniejszy kierunek odwrotu dla swego oddziału. Ostatecznie ustalono, że III Korpus Syberyjski będzie wycofywał się na Sztabin, natomiast XXVI na Lipsk. Ten ostatni, zorientowawszy się, że Lipsk jest zajęty przez przeciwnika, zmienił kierunek

⁵⁷ L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach...*, s. 87.

⁵⁸ *Der Weltkrieg 1914 bis 1918...*, t. VII, s. 221.

⁵⁹ Źródła rosyjskie podają rozbieżne dane o jeńcach wziętych do niewoli – od 400 do 600 jeńców. A. Rozenzild-Paulin, *Gibel XX Armejskiego...*, s. s. 272.

⁶⁰ W.E. Bielolipeckij, *Zimnije diejstwija piechotnogo polka ...*, s. 48–50.

marszu na Jastrzębną i Kamienną Nową⁶¹. Obydwa korpusy przedostały się przez Biebrzę i w ten sposób wymknęły się spod „miazdzących kleszczy” 8 i 10 Armii niemieckiej. Ten manewr powiódł się także innym oddziałom rosyjskim, oprócz XX Korpusu. Zabrakło mu przysłowiowego szczęścia wojennego, ale dużo zastrzeżeń można mieć także do fachowości dowódcy frontu – gen. Nikołaja Ruzskiego, dowódcy 10 Armii rosyjskiej, a przede wszystkim dowódcy XX Korpusu gen. Bułhakowa. Prowadził on działania w sposób nieudolny i opieszale, a w obliczu tak groźnego położenia zwlekał z przeprowadzeniem odwrotu na Sopoćkinie. Dopiero 17 lutego, kiedy sytuacja stawała się niemal beznadziejna, zdecydował o wycofaniu się. Zasadnicze siły korpusu od godziny 5.00 maszerowały przez Serski Las – Serwy – Suchą Rzeczkę – Gorczycę w kierunku na Mikaszówkę wzdłuż Kanału Augustowskiego, z zamiarem dotarcia do Sopoćkiń. Odwrót odbywał się wbrew wszelkim przepisom wojskowym. W jednej kolumnie posuwały się wymieszane oddziały piechoty z taborami i artylerią. Z tyłu przemarsz ubezpieczały oddziały 53 Dywizji Piechoty pod dowództwem kpt. Wilczyńskiego. O godzinie 11.00 straż tylna została zaatakowana pod Tobołowem przez Niemców z 78 i części 42 Dywizji Piechoty. Kpt. Wilczyński zatrzymał się i kryjąc się za zabudowaniami wiejskimi ostrzeliwał przeciwnika. Wkrótce został otoczony i odcięty od reszty kolumny. Jego oddział został rozbity, a on zginął. Siedmiu oficerów i 250 szeregowych dostało się do niewoli. Główne siły korpusu wieczorem 17 lutego dotarły w pobliże Mikaszówki i rozlokowały się na nocleg. Za nimi zatrzymała się także reszta kolumny, mimo że rozkaz brzmiał: maszerować do Sopoćkiń bez odpoczynku⁶².

18 lutego dowódca XX Korpusu nie panował już nad sytuacją. Ograniczał się tylko do wydawania ustnie „mglistych” rozkazów. Nie był w stanie zdobyć informacji jak daleko są Niemcy i czy będą w stanie przeszkodzić mu w dalszym przemarszu. Nie nawiązał łączności z oddziałem gen. Cziżowa, który cały czas był w kontakcie bojowym z przeciwnikiem. Zdał się na „łaskę losu” i zdecydował się maszerować na Sopoćkinie, nie wiedząc, że są one już w rękach niemieckich⁶³.

Wieczorem 19 lutego 1915 roku gen. Bułhakow dostrzegł już beznadziejność swego położenia, korpus doznał bowiem następnych niepowodzeń w boju pod Hołynką. Ucierpiały tam szczególnie 29 Dywizja Piechoty i pułk z 53 Dywizji Piechoty, straty sięgały do $\frac{2}{3}$ stanów osobowych. Dowódca przestał już wierzyć w możliwość odsieczy z Grodna. Załamał się całkowicie. Następnego dnia nie mógł się zdecydować na jakiekolwiek działanie. Nie wydał też żadnych rozkazów. Już bez jego udziału trwała tylko wymiana ognia między artylerią. Pod wpływem pretensji wnoszonych przez młodszych dowódców zgodził się na jeszcze jedną próbę przebiecia się w kierunku Grodna. Miała ona nastąpić w nocy z 20 na 21 lutego. Rozkaz wydany w tej sprawie świadczył o całkowitym zatraceniu poczucia rzeczywistości. 30 tys. żołnierzy wraz z 158 działami i 6 tys. koni miało utworzyć jedną wspólną kolumnę, której długość szacuje się na 27 km i przedzierać się przez jedyny most, jaki był na trasie. Ponadto marsz był obliczony

⁶¹ M.P. Kamienski, *Gibel XX korpusa...*, s. 143–144.

⁶² L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach...*, s. 93.

⁶³ Tamże, s. 93–94.

na 6 godzin, żeby jeszcze przed świtem wydostać się z puszczy i odskoczyć na bezpieczną odległość od przeciwnika. Było to zadanie nie do wykonania. Wymarsz opóźnił się tak znacznie, że główne siły korpusu nad ranem zebrały się pod zabudowaniami folwarku Młynek. Ale tam już z trzech stron pojawili się Niemcy. Tym razem, w przeciwieństwie do stoczonej batalii pod Macharcami, występowali zwartym oddziałem i pod jednym dowództwem⁶⁴. Wyprowadzenie XX Korpusu w sposób niezauważony przez przeciwnika było niemożliwe. Doszło do nierównej walki, która ostatecznie przesądziła o losie korpusu. Pozbawiony łączności, dowozu amunicji i żywności, nie doczekawszy się spóźnionej odsieczy, poddał się⁶⁵.

Niemiecka propaganda informowała o „drugim Tannenbergu”. Mówiło się nawet o zniszczeniu całej 10 Armii rosyjskiej, co nie odpowiadało prawdzie⁶⁶. Nie doszło jednak do rozstrzygnięcia wojny na wschodzie, tak jak planowali Hindenburg i Ludendorff. Podawano różne dane o stratach rosyjskich. Najbliższe prawdy były informacje zawarte w opracowaniu niemieckim, które ukazało się pod auspicjami Sztabu Generalnego w 1918 roku. Pisz się tam o 30 tys. jeńców z 27, 28, 29 Dywizji Piechoty i 53 Rezerwowej Dywizji Piechoty, 11 generałach i 200 działach⁶⁷. Ostatecznie straty XX Korpusu rosyjskiego łącznie z wziętymi do niewoli wynosiły: 473 oficerów, 33 699 szeregowców. Utracono także 5446 koni, 158 dział i 1859 wozów. Pozostała część korpusu, która uratowała się i dotarła do Grodna 23 lutego, liczyła 244 oficerów i 19 117 szeregowych⁶⁸.

Dalsze walki po 21 lutego wykazały, że pozostałe formacje 10 Armii rosyjskiej były jeszcze dość silne, o czym przekonał się przeciwnik nad rzeką Biebrzą i na kierunku osowiecko-grajewskim. Trudno uwierzyć, że 26 tys. żołnierzy, którzy pozostali – według wyliczeń niemieckich – mogło dać tak skuteczny opór i to na trzech kierunkach. Dane zawarte w tabeli na stronie 52 są bliższe rzeczywistości i znacznie odbiegają od zawyżonych danych o liczbie wziętych do niewoli, szacowanych na 110 tys., a zawartych w pamiętnikach Ludendorffa⁶⁹.

Przy wyliczeniach strat dział rosyjskich występuje niemalże zgodność w podanych źródłach rosyjskich i niemieckich, a pewna różnica wynika z tego, że źródła rosyjskie nie uwzględniały dział starego typu. Niemcy zdobyli ich dużo pod Darkiejmami i informacje o tym zamieścili w swoich sprawozdaniach⁷⁰.

⁶⁴ Tamże, s. 97–103.

⁶⁵ CAW, WBH, I.341.1.493, *Podróż historyczno-taktyczna 1938...*, s. 102.

⁶⁶ E. Ludendorff, *Meine Kriegserinnerungen...*, s. 98.

⁶⁷ *Zimniaja operacija w rajonie mazurskich ozier. Obrabotano po oficjalnym istocznikam w 1917 g. polkownikom rezerwa Gansom f. Redern, Petersburg. Izdano w 1918 g. po poruczeniju Germańskiego General'nogo Sztaba Diejstwujuszczej Armii*, pod red. M. P. Kamińskiego, Petersburg 1921, s. 52; W opracowaniu niemieckim *Der Weltkrieg 1914 bis 1918...*, t. VII, s. 237 podano, że z 10 Armii rosyjskiej dostało się do niewoli 92 tys. jeńców oraz zdobyto 295 dział. Jeśli do tej liczby wliczyć rannych i „maruderów”, to wyjdzie okragłe 100 tys. żołnierzy. Wyliczenia te są przesadzone i miały raczej wydźwięk propagandowy. Współcześni badacze rosyjscy wymieniają 10 generałów wziętych do niewoli, F. A. Guszczin, S. S. Żebrowskij, *Plennyje genieraly rossijskoj imperatorskoj armii 1914–1917*, Moskwa 2010.

⁶⁸ CAW, WBH, I.341.1.493, *Podróż historyczno-taktyczna 1938...*, s. 101; Gen. Cholmsen ocenia stan osobowy XX Korpusu (dane z 22 lutego) znacznie niżej, bo na 12 tys. żołnierzy. I. A. Cholmsen, *Mirowaja wojna...*, s. 298. Dane te są bardziej prawdopodobne niż zamieszczone w materiałach CAW, WBH z 1938 roku.

⁶⁹ A. Knox, *With the Russian Army*, t. I, London 1921, s. 240.

⁷⁰ I. A. Cholmsen, *Mirowaja wojna...*, s. 300.

Straty 10 Armii rosyjskiej od 7 lutego do 22 lutego 1915 roku*

Nazwa formacji	Stan osobowy i liczba dział**	Straty do 22 lutego 1915 roku	Stan bojowy do 22 lutego 1915 roku
XX Korpus	64 bataliony, 29 baterii (46 000 żołnierzy, 174 działa)	34 000 żołnierzy, 146 dział	29 batalionów, 5 baterii (12 000 żołnierzy, 28 dział****)
III Korpus	32 bataliony, 17 baterii (23 000 żołnierzy, 102 działa)	5000 żołnierzy, 8 dział	30 batalionów, 13 baterii (18 000 żołnierzy, 94 dział*****)
XXVI Korpus	32 bataliony, 17 baterii (23 000 żołnierzy, 102 działa)	4000 żołnierzy, 18 dział	31 batalionów, 14 baterii (19 000 żołnierzy, 84 dział*****)
III Korpus Syberyjski	32 bataliony, 17 baterii (23 000 żołnierzy, 102 działa)	8000 żołnierzy	32 bataliony, 17 baterii (15 000 żołnierzy, 102 działa)
57 Dywizja Piechoty	16 batalionów, 6 baterii (11 000 żołnierzy, 36 dział)	5000 żołnierzy, 13 dział	16 batalionów, 4 baterie (6000 żołnierzy, 23 dział)
Łącznie	176 batalionów***, 86 baterii (126 000 żołnierzy, 516 dział****)	56 000 żołnierzy*****, 185 dział	138 batalionów, 53 baterie (70 000 żołnierzy, 331 dział)

* I.A. Cholmsen, *Mirowaja wojna...*, s. 298–299. Straty te niekoniecznie były „pochodzenia bojowego.” W wielu wypadkach były spowodowane silnym mrozem. Wykaz strat zawiera tylko liczbę poległych i rannych. Nie wykazano zaginionych i przebywających w niewoli.

** W każdej formacji brakowało 30% stanu osobowego.

*** 68 Dywizja Piechoty nie uczestniczyła w tym okresie w walkach.

**** W każdym korpusie występowały 3–4 baterie starego typu nieumieszczone w tym zestawieniu. W razie odwrotu było polecenie o ich pozostawieniu.

***** 6 Bateria 27 Dywizji Piechoty była przy III Korpusie; XI Brygada i 4 Bateria 28 Dywizji Piechoty była przy III Korpusie Syberyjskim, a 7 Bateria przeszła z Młynka do Grodna w nocy z 7 na 8 lutego; 4 Bateria 53 Dywizji Piechoty była przy III Korpusie Syberyjskim, a 1 Bateria Moździerzy przy III Korpusie.

***** 1 i 2 Bateria były okrążone w miejscowości Ejtkuny 10 lutego.

***** 1 Bateria Pułku Piechoty Irbitskiego i 1 Bateria 84 Dywizji Piechoty były otoczone łącznie z XX Korpusem.

***** Niemcy szacowali liczbę swoich pozostałych z tyłu w 10 Armii na 33%, najczęściej z powodu odmrożeń. W 10 Armii rosyjskiej połowa strat przypadała na pozostałych z tyłu i dostających się do niewoli. Według sprawozdań Czerwonego Krzyża w okresie od 1 lutego do 1 kwietnia 1915 roku w Grodnie znajdowało się 35 000 rannych i chorych. *God na wojnie 1914–1915. Krasnyj Kriest na Siewiero-Zapadnym Frontie*, Piotrograd 1915, s. 50.

Wysokie straty poniosły również formacje niemieckie⁷¹. Ocenia się, że do 21 lutego tylko z XXI Korpusu Armijnego ubyło 120 oficerów i 5600 żołnierzy. Na jedną tylko LIX Brygadę 42 Dywizji Piechoty przypadało 60 oficerów oraz 2 tys. podoficerów i szeregowych. Choroby i chłód wyeliminowały około 33% żołnierzy niemieckich z XXXVIII i XXXIX Korpusów, które bezpośrednio w boju poniosły „straty krwawe” w granicach 3%⁷².

Ugrupowanie niemieckie, które wdarło się w 50-kilometrową lukę między 10 i 12 Armią rosyjską, natrafiło po drodze na twierdzę Osowiec. Pierwsza faza walk o jej zdobycie toczyła się od 17 lutego do 3 marca 1915 roku⁷³.

⁷¹ W. Szambarow, *Za wieru...*, s. 291.

⁷² *Der Weltkrieg 1914 bis 1918...*, t. VII, s. 237.

⁷³ S. Chmielkow, *Borba za Osowiec*, Moskwa 1939, s. 51 i nn.

Bitwa w na Mazurach i w Puszczy Augustowskiej była częścią składową „strategicznych Kann” niemieckiego dowództwa. Miała ona zapoczątkować głębokie obejście prawego skrzydła rosyjskiego frontu. Operację tę zsynchronizowano z działaniami na przeciwnym skrzydle frontu w Karpatach Wschodnich i w rezultacie miało dojść do okrążenia armii rosyjskich. Manewr ten jednak się nie powiódł.

Walki lutowe 1915 roku wojsk rosyjskich Frontu Północno-Zachodniego nie doprowadziły do opanowania Prus Wschodnich. Wojska niemieckie znów wykazały swoją wyższość nad przeciwnikiem, ale nie było to już tak olśniewające zwycięstwo, jak w poprzednim roku. Zwycięstwo to zostało okupione wysokimi stratami. Rosjanie utrzymali w dalszym ciągu linię Narwi i Bugu wraz z Modlinem i Warszawą. Niemcy na północy dysponowali zbyt małymi siłami, by mogli tę linię sforsować. Front Północno-Zachodni ustabilizował się na wiele tygodni, a obie strony szukały swojej szansy na południu⁷⁴.

Bohaterski opór XX Korpusu w Puszczy Augustowskiej odciągnął uwagę niemieckiego dowództwa od głównego zadania. Skorzystali z tego Rosjanie i napędze zorganizowali nową linię obrony. Przebiegała ona od Grodna na Lipsk do rzeki Biebrzy. Obsadzały ją XXVI Korpus i III Korpus Syberyjski, które przebiły się z okrążenia oraz XV Korpus skierowany przez Stawkę. Siły te uniemożliwiły posuwanie się wojsk niemieckich w kierunku południowo-wschodnim. Tak zakończyła się operacja mazursko-augustowska⁷⁵.

Po niepowodzeniach rosyjskich na Mazurach i w Puszczy Augustowskiej rozpoczęło się szukanie winnych klęski. Jak zwykle w takiej sytuacji dopatrywano się zdrady. Oskarżono płk. Siergieja Miasojedowa ze sztabu 10 Armii rosyjskiej, że sprzedał Niemcom plan pozycji za 30 tys. rubli. Mimo że nie udowodniono mu winy, został skazany na karę śmierci i pośpiesznie stracony 10 marca 1915 roku w Warszawie. Miasojedow padł ofiarą rozgrywek na szczytach władzy. Odpowiedzialny za te niepowodzenia był głównodowodzący armią ks. Mikołaj Mikołajewicz i chcąc odwrócić uwagę od swojej osoby, znalazł „kozła ofiarnego” w osobie Miasojedowa. A że był on protegowanym ministra wojny, był to więc strzał wymierzony także we Władzimira Suchomlinowa – ministra wojny. 27 lutego gen. Siwersa pozbawiono dowództwa armii. Jego następcą został gen. Jewgienij Radkiewicz. Zmieniono również szefa sztabu, gen. Aleksieja Budberga. Zastąpił go gen. Popow⁷⁶.

Generałowie Ruzski i Siwers, mający decydujący głos w sprawach operacyjnych, nie organizowali jak najszybszego wycofywania się w celu wyjścia za rzekę Niemen. Obaj dowódcy przyjęli inną taktykę i często zasłaniając się drugorzędnymi przyczynami powstrzymywali odwrót⁷⁷. Jeżeli już następował odskok, to z pozycji na pozycję. Taktyka ta upodobniała się do postępowania gen. Aleksego Kuropatkina w wojnie japońsko-rosyjskiej. Surowemu

⁷⁴ J. Dąbrowski, *Wielka wojna 1914–1918...*, s. 315.

⁷⁵ I.I. Rostunow, *Russkij front pierwszej mirowej wojny...*, s. 220.

⁷⁶ CAW, WBH, I.341.1.493, *Podróż historyczno-taktyczna 1938...*, s. 102; I. A. Cholmsen, *Mirowaja wojna...*, s. 210.

⁷⁷ Gen. Ruzski popełnił zasadniczy błąd, początkowo upierając się, że należy przeprowadzić kontrofensywę. Tracił cenny czas, który można było przeznaczyć na daleki odskok. Zorientował się zbyt późno, że przejście do kontrnatarcia jest nierealne, A. Utkin, *Pierwaja mirowaja wajna*, Moskwa 2001, s. 180.

osądowi próbowano poddać postępowanie gen. Nikołaja Jepanczina i jego ponoć samowolne odejście, co według wyliczeń specjalistów było mało prawdopodobne⁷⁸.

Historycy analizowali również błędy, które zostały popełnione przez dowództwo rosyjskie. Roman Umiastowski twierdził na łamach wydane w 1937 roku „Przeglądu Piechoty”, że zawiedli niektórzy dowódcy rosyjscy. Posłużył się przykładem 108 Saratowskiego Pułku Piechoty, który znalazł się w podobnych okolicznościach, jak XX Korpus, jednak w pułku tym woła walki była tak silna, że żołnierze przedarli się przez pierścień okrążenia⁷⁹.

Stanowczy opór stawiał jednak gen. Jewgienij Radkiewicz z III Syberyjskim Korpusem na południowym skrzydle. Niemcy pod Elkiem zostali zatrzymani na kilka dni. Był to wystarczający czas, żeby osłabić uderzenie i nie dopuścić do okrążenia na południowej stronie. Następnie III Korpus Syberyjski dokonał głębokiego odskoku, ale nie nadążał za nim XX Korpus⁸⁰.

Końcowy etap dramatu XX Korpusu Armijnego rozegrał się w odległości niespełna 15 km od twierdzy Grodno. Odkonczyło się to w sąsiedztwie XXVI Korpusu Armijnego i III Korpusu Syberyjskiego, beczynnym zachowujących się wobec tej tragedii. Jak się później okazało, byli oni pozbawieni łączności z „osaczonym” korpusem i nie znali jego rozmieszczenia⁸¹.

Historyk radziecki Aleksandr Kolenkowski również twierdził, że dowództwo rosyjskie nie stanęło na wysokości zadania. Wzorowo swój korpus prowadził, ale tylko do Augustowa, gen. Jewgienij Radkiewicz. Zachowanie innych dowódców 10 Armii rosyjskiej było „bezbarwne”. Gen. Gerngross (XXVI Korpus) popełnił ponoć niewytłumaczalny i niewybaczalny błąd, zostawiając swój korpus w Augustowie w dramatycznych okolicznościach, a sam ze sztabem udał się na bezpieczną odległość od przeciwnika – do Grodna. Trudno sobie wyobrazić dowodzenie podległym oddziałem z odległości 30–40 kilometrów. Nie czuło się też silnej ręki gen. Bułhakowa biernie czekającego na rozkazy od Siwersa, niepróbującego szukać dróg wyjścia z własnej inicjatywy⁸².

⁷⁸ I.A. Cholmsen, *Mirowaja wojna...*, s. 277. Gen. Januszkiewicz zapowiedział, że Jepanczin będzie postawiony przed sądem polowym; RGWIA, fond 2003, opis 1, d. 49. Stawka Wierchownoego Gławnokomandowanija. Tielegramm do gen. Gulewicza z 6 fiewralja 1915. Siedlce. gen. Janusziewicz; Jepanczin został zdymisjonowany i przeniesiony do rezerwy kadrowej w Dźwińskim Okręgu Wojskowym. 11 maja 1915 roku został zwolniony ze służby z możliwością otrzymywania emerytury. 30 czerwca 1916 roku przywrócony do służby w Odesskim Okręgu Wojskowym. Od 1 stycznia 1917 roku dowodził 5 Dywizją Strzelców Fińskich. 11 kwietnia 1917 roku został przeniesiony do rezerwy kadrowej Kijowskiego Okręgu Wojskowego. 6 listopada 1917 roku na własną prośbę przeszedł na emeryturę. Wyjechał na Krym, a następnie do Niemiec. *Spisok Generalnogo Sztaba. Isprawlen na 03.01.1917*, Piotrograd 1917. (W „Spisoku” na rok 1917 nie występuje już jego nazwisko.), K. A., Zaleskij, *Pierwaja mirowaja wojna. Prawitieli i wojenaczalniki. Biograficzeskij enciklopediczeskij słowar*, Moskwa 2000, s. 191–192, 207, 550; W pamiętnikach Jepanczina autorzy wstępu próbują bronić dowódcę Grupy Operacyjnej Wierzbołowskiej (a wcześniej III Korpusu). N. Jepanczin, *Na służbie triech imperatorow...*, s. 32; Jepanczin w swoich pamiętnikach uzasadniał wycofanie 56 i 73 Dywizji Piechoty do Kowna tym, że oba związki taktyczne wchodziły w skład garnizonu Kowno. Według jego oceny pozostawienie twierdzy Kowno bez obrońców groziło nieobliczalnymi konsekwencjami, Tamże, s. 213.

⁷⁹ R. U. [Roman Umiastowski], *Pułk Piechoty...*, s. 343–389.

⁸⁰ Ł. W. Łannik, *Zimnjeje srażenie w Mazurii (fiewral – mart 1915 g.) i jego miesto w istorii pierwoj mirowoj wojny*, [w:] *Istoriczeskaja pamiat i obščestwo: epochi, kultury, liudi*, Saratow 2008, s. 209–216.

⁸¹ R. U. [Roman Umiastowski], *Pułk Piechoty...*, s. 343.

⁸² A. Kolenkowski, *Mirowaja wojna 1914–1918...*, s. 150.

Sam dowódca XX Korpusu rosyjskiego nie był w stanie przewidzieć wszystkich „pułapek”, jakie czyhały w pobliżu Augustowa. Miał do tego swoich podwładnych, m.in. dowódcę 20 Batalionu Saperów, płk. Rustanowicza. Aby uniknąć przykrych niespodzianek i wybrać najkorzystniejszą trasę odwrotu, mógł wcześniej zbadać gęsto zalesiony teren, podmokły, z nielicznymi mostami⁸³. Oddziały XX Korpusu Armijnego w nocy z 16 na 17 lutego maszerowały z zamiarem przejścia przez dwa mosty w rejonie Czarnego Brodu i Gorzczy. Na miejscu dowiadywały się, że jeden z nich jest już wysadzony, a drugi ma słabą wytrzymałość. Ostatecznie, korpus przedostał się przez most w pobliżu miejscowości Płaska, jednak z dużą stratą czasu.

Dowództwo rosyjskie podejmowało próby sparowania uderzenia niemieckiego, ale na skrzydle południowym. Miałoby to sens w sytuacji, gdyby północne skrzydło trzymało się dobrze. Tymczasem niefortunnie rozpoczęte działania lasdeńskie i dalsze ich konsekwencje w postaci niepowodzenia prawego skrzydła rosyjskiego wpędziły Rosjan w poważne tarapaty. Dowódca frontu zlekceważył sygnały o poważnym zagrożeniu. Forsował swoją myśl operacyjną, która się nie sprawdzała. Bez głębszych analiz dał się wciągnąć w próbę powstrzymania Niemców na skrzydle południowym. Zachętą była dobra postawa III Korpusu Syberyjskiego w rejonie Ełku. Zlekceważył zagrożenie, jakie wytworzyło się na północnym skrzydle w dniach od 9 do 14 lutego 1915 roku. Znał trudną sytuację, w jakiej znalazł się III Korpus, wiedział o poważnych kłopotach Korpusu Kawalerii i na koniec informowano go o krytycznym położeniu XX Korpusu Armijnego. Wszystkie te informacje dowódca zlekceważył, a trzeba wiedzieć, że był to dopiero początek nieszczęść, jakie spadły na armię rosyjską. Gen. Nikołaj Ruzski nie podejmował prób zmiany metod działania dowódcy 10 Armii, chociaż były one niewłaściwe. Błędy popełnione przez dowódcę frontu przyczyniły się do niepowodzenia 10 Armii, jednak ciężki los, jaki został zgotovany XX Korpusowi, obciąża też Siwersa⁸⁴.

Wiele decyzji podjętych przez dowództwo 10 Armii i Frontu Północno-Zachodniego w okresie trwania operacji mazursko-augustowskiej było na ogół nietrafionych⁸⁵. Najpierw była próba zatrzymania wojsk niemieckich na początku odwrotu. Później błędna ocena ofensywy niemieckiej jako akcji demonstracyjnej. Jednocześnie trwał nieprzejednany upór w odchodzeniu w stronę rzeki Niemen, zamiast przemieszczenia XX Korpusu w kierunku południowo-wschodnim. Następnym fatalnym posunięciem było zatrzymanie grupy gen. Radkiewicza na dwa dni w pobliżu Ełku. Dopełnieniem wymienionych potknięć było skierowanie XX Korpusu w stronę Sopoćkin. Wszystkie te błędne decyzje skutkowały dramatycznymi zmaganiem i wieloma niepowodzeniami, których można było uniknąć. Gen. Siwers nie zdawał sobie sprawy z tego, że przy manewrze odchodzenia do tyłu należało zaplanować szybkie odejście w celu uniknięcia walk. Po osiągnięciu nowego położenia

⁸³ M.P. Kamienskij, *Gibel XX korpusa...*, s. 145.

⁸⁴ L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach...*, s. 116–117; Gen. Siwers nie wytrzymał ogromnego obciążenia, jakim było obwinianie go za niepowodzenia 10 Armii i popełnił samobójstwo, Ł. W. Łannik, *Zimnjeje srażenie...*, s. 212.

⁸⁵ Sprawozdania przesyłane przez sztab Frontu Północno-Zachodniego do Stawki zawierały wiedzę może nie kompletną, ale dostateczną do podejmowania trafnych decyzji. Dlaczego ta wiedza nie została wykorzystana? RGWIA, fond 2003, opis 1, dzieło 192, Jeżedniwnyje doniesienija sztaba Siewiero-Zapadnogo Fronta o dejstwach i raspołożenii naszych wojsk i o protiwnikie 1 janwarja – 31 janwarja 1915 g., k. 1–122.



należało przegrupować siły do ponownego uderzenia. 10 Armia wycofywała się bez określonego planu. Z tego powodu wojsko wiele wycierpiało. Tracono tabory, żołnierze zmagali się z głodem⁸⁶. Więcej było maruderów i strat niż w bezpośrednich starciach bojowych⁸⁷.

Współcześni badacze rosyjscy są bardzo krytyczni wobec dokonań gen. Nikołaja Ruzskiego. „Generał Ruzski – pisze Aleksiej Poroszin – należał do tej liczby wyższych dowódców carskiej armii, którzy, będąc zwolennikami »wiecznych i niezmiennych zasad«, wierzyli w doskonałość planu wojennego. Raz podjąwszy decyzję, N. W. Ruzski zwyczajnie stawał się niewolnikiem własnych planów, nie pojmując ich istotnego znaczenia. Sytuacja mogła się zmienić, mogły zaistnieć nowe możliwości i warunki oraz nieprzewidziane przeszkody do realizacji zadania, lecz wszystkie te decyzje powzięte z góry przez Ruzskiego były najważniejsze. Jedyną drogę do sukcesu widział on tylko przez pryzmat swego planu strategicznego”⁸⁸.

Mimo krytycznego osądu poczynań oddziałów rosyjskich, musimy wysoko ocenić postawę żołnierzy rosyjskich w tych walkach. Przy tak niesprzyjających okolicznościach wzniesli się oni na wyżyny poświęcenia i bohaterstwa⁸⁹. Kadra oficerska potrafiła wykrzesać ostatnie siły z siebie i krańcowo wyczerpanego żołnierza. Mimo że atmosfera była przygnębiająca, to nie załamywano się i wciąż wierzono, że karta wojenna Rosji odmieni się i nastąpi przełom. Tak łudzono się do 17 lutego. Później już wyzbyto się złudzeń, mimo to żołnierz rosyjski walczył z pełnym poświęceniem, do końca⁹⁰. Przy ocenie formacji rosyjskich historycy rosyjscy podkreślają szczególnie imponujące męstwo oddziałów ubezpieczeń, i to na większości kierunków⁹¹.

Na szlaku walk pozostało wiele cmentarzy. Znajdują się one w: Mieruniskach, Pieckach – Młynisku (gm. Filipów), Zajączkowie, Marynie, Płocicznie – Orłowie, Wólce – Rabalinie (gm. Bakalarzewo), Rutce (gm. Jeleniewo), Jałowie, Wierzbiskach (gm. Rutka-Tartak), Bilwinowie, Mostówku vel Wygorzelach, Przejmie Wielkiej albo Rasztobolu, Szypliskach (gm. Szypliszki), Dowspudzie (gm. Raczki), Leszczewku i Płocicznie (gm. Suwałki), Tauruszyskach (gm. Puńsk), Kopcu, Pawłowce (gm. Krasnopol), Berżnikach (gm. Sejny), Frąckach (gm. Giby), Mikaszówce, Serskim Lesie, Rudawce (gm. Płaska), przy Uroczysku Powstańce, w Upustku (gm. Nowinka), lesie Sosnowo i koło Tajenka (gm. Bargłów),

⁸⁶ RGB, sygn. 484/185, *Prikazanija Komandujuszczego X Armiej... Prikazanije wojskam nr 33 z 15 fiewralja 1915, Marggrabowa*. W rozkazie krytykowano w dalszym ciągu funkcjonowanie służby taborowej. Podkreślano, że z tego powodu żołnierze często zmagali się z głodem i że należy to natychmiast zmienić.

⁸⁷ I.A. Cholmsen, *Mirowaja wojna...*, s. 278–279; Cholmsen wspomina w swoich pamiętnikach o tajnej organizacji niemieckiej, która poprzez sztab 10 Armii mogła wpływać na nietrafione decyzje rosyjskie. Powołuje się na pamiętniki Ludendorffa, w których dowódca niemiecki podnosił zasługi tej organizacji w operacji mazursko-augustowskiej. Jest to wiadomość mało wiarygodna i nie znajduje potwierdzenia w żadnych innych źródłach.

⁸⁸ A.A. Poroszin, *Uprawlienczieskaja diejatielnost glawnokomandujuszczego Siewiero-Zapadnym Frontom gienierała N.W. Ruzskogo w łodzinskoj operacji*, [w:] *Wojenno-Istoričeskie Issledowanija w Powołzie. Sbornik Naucznych Trudow*, Saratow 2006, s. 53; Gen. Ruzski wysokie noty otrzymywał natomiast od swoich najbliższych przyjaciół – „towarzyszy broni”, szczególnie za dowodzenie w operacji łódzkiej. Ogólnie na jego temat wypowiadano sprzeczne opinie.

⁸⁹ P. Szlanta, *Tannenberg 1914*, Warszawa 2005, s. 205.

⁹⁰ I.A. Cholmsen, *Mirowaja wojna...*, s. 185.

⁹¹ A. Utkin, *Pierwaja mirowaja...*, s. 180.

Balince, Ewach, Jaminach, Jaziewie (gm. Sztabin), Studzienicznej, między Sajenkiem a Studzieniczną, w Lejzorówce pod Sajenkiem (miasto Augustów), Białobrzegach (gm. Augustów). Ciekawą pamiątką jest marmurowy pomnik poległego w 1915 roku sztabs-kapitana Wiaczesława Lewaszewa pod Sołojewszczyzną (gm. Lipsk)⁹².

Operacja mazursko-augustowska z lutego 1915 roku była jedną z największych batalii zimowych przeprowadzonych na froncie wschodnim podczas pierwszej wojny światowej. Nie przyniosła pełnego rozstrzygnięcia wojskom niemieckim, obnażając słabość oręża rosyjskiego. Okupiona została dużymi stratami, dochodzącymi po stronie rosyjskiej w niektórych formacjach nawet do 50%, a po stronie niemieckiej do 30%. Miała ona ogromny wpływ na dalszy przebieg I wojny światowej.

Stanisław Czerep

Masurian-Augustów operation in the year 1915

Summary

This article describes actions on the Russian-German front conducted in February 1915. The author discusses in detail the course of Russian-German fighting in Suwalszczyzna region, which resulted in a retreat of part of the Russian army behind the Biebrza and Niemen Rivers and heavy fighting in the Augustow Forest, which ended in a rout of the Russian 20th Corps.

⁹² *Audyt turystyczny regionu przygranicznego Euroregionu Niemen (Pojezierze Suwalsko-Augustowskie i Ziemia Sejneńska)*, s. 45, www.suwalki-turystyka.info.pl/archiwum/pliki/audyt.doc [Dostęp: 25.08.2014].

Na tyłach frontu.
O wojennej codzienności
w guberni suwalskiej
(1914–1915)

Rzeczywistość początkowego okresu I wojny światowej w guberni suwalskiej, od sierpnia 1914 do sierpnia 1915 roku, charakteryzowała się zmiennością sytuacji militarnej. Potwierdziło się duże znaczenie guberni pod względem wojskowym, co było pochodną wyjątkowego położenia geopolitycznego. Jej terytorium o powierzchni 2058 km², wysunięte na północny wschód w stosunku do pozostałych ziem Królestwa Polskiego, tkwiło między naturalnymi barierami na wschodzie – rzekami Biebrzą i Niemnem, którymi biegł fragment wschodniej i północnej granicy Kongresówki – oraz granicą z Prusami Wschodnimi na zachodzie i północy. Zdecydowało to o tym, że już od początku wojny ten obszar został objęty działaniami wojennymi o istotnym znaczeniu. Trzeba przy tym podkreślić, że utrzymanie lub zajęcie zacofanej gospodarczo guberni, pozbawionej większych ośrodków miejskich i przemysłowych, nie było celem samym w sobie wojsk obu stron. W swych planach obronnych Niemcy zamierzali przede wszystkim utrzymać Prusy Wschodnie. W koncepcjach ofensywnych ich celem było jak najszybsze dotarcie przez łatwo dostępny teren guberni do przeszkód rzecznych w postaci Biebrzy i Niemna oraz ich sforsowanie. Natomiast Rosjanie traktowali obszar guberni przede wszystkim jako przedpole linii obrony biegnącej wzdłuż tych rzek, umocnionej fortyfikacjami w Osowcu, Grodnie, Olicie i Kownie, która równocześnie stanowiła barierę zabezpieczającą koncentrację wojsk i podstawę operacyjną do wyprowadzenia uderzenia na Prusy Wschodnie. W konsekwencji gubernia stała się najpierw terenem przemarszu wojsk, potem działań ofensywnych, opóźniających i obronnych, prowadzonych ze zmiennym szczęściem przez siły rosyjskie i niemieckie. Nie mniej istotny był fakt będący następstwem takiego biegu wydarzeń, że przez ponad rok teren guberni suwalskiej stanowił właściwie zaplecze jednej z obu lub obu walczących armii¹.

Już w lipcu 1914 roku ogromna część imperium położona na zachód od linii Sankt Petersburg – Smoleńsk – Dniepr, w tym gubernia suwalska, została przekazana przez cara Mikołaja II pod zarząd wojskowy. Właściwie wszystko podporządkowano armii, a konkretnie sztabowi Dźwińskiego Okręgu Wojskowego, który swym zasięgiem objął obszar zlikwidowanego Wileńskiego Okręgu Wojskowego i częściowo terytorium Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Najczęściej dowódca Dźwińskiego Okręgu Wojskowego, gen. Aleksy J. Czurin, a od września 1914

¹ *Encyklopedia wojennych i morskich nauk*, T. VI, Sankt Petersburg 1893, s. 555; E. Kaczyńska, *Gubernia suwalska w świetle oficjalnych danych statystycznych w latach 1866–1914*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, praca zb. pod. red. Jerzego Antoniewicza, Białystok 1965, s. 283, 286; L. Dorochowicz, *Rola Narwi i Biebrzy w działaniach i planach wojennych XIX i XX wieku*, Suwałki 1994, s. 139–170.

do września 1915 roku inż. gen. książę Mikołaj J. Tumanow, ale także dowódcy Frontu Północno-Zachodniego, dowódcy poszczególnych armii oraz gubernator suwalski Mikołaj M. Kupreja-now wydawali (głównie na podstawie przepisów o miejscowościach objętych stanem wojennym) rozporządzenia, które regulowały szereg aspektów życia społeczno-gospodarczego ludności. W praktyce wojsko nie miało aż takich możliwości, by sprawować w terenie pełnię władzy. Dla-tego istniejące przed wojną organy, od szczebla gubernialnego w dół, nadal wypełniały wszystkie funkcje administracyjne². Funkcjonowanie władz rosyjskich utrudniały jednak, a wręcz prze-rywały, ewakuacje poprzedzające wkroczenie i zajęcie przez wojska niemieckie terenu guberni we wrześniu 1914 roku, potem w lutym 1915 roku, wreszcie w sierpniu 1915 roku. W takiej sytu-acji jeszcze mocniej ujawniały się wszelkie słabości rosyjskiej administracji. Wśród niej, a także wśród ludności cywilnej często zachodziły procesy i zjawiska negatywne, które jeśli występowały w czasie pokoju, to raczej na marginesie życia społecznego i gospodarczego³.

Od sierpnia 1914 roku groza i dramatyczne następstwa wojny stopniowo i z różnym nasi-leniem dotykały ludność cywilną w poszczególnych rejonach guberni suwalskiej. Działania z użyciem dużych sił, prowadzone na jej terenie do marca 1915 roku, miały przeważnie cha-rakter manewrowy i charakteryzowały się walkami o różnym natężeniu. Tak było zwłaszcza we wrześniu 1914 roku, kiedy to siły niemieckie szybko, ale na krótko opanowały gubernię oraz w lutym 1915 roku, podczas ich kolejnej ofensywy. W sytuacji, gdy ciągała linia frontu właściwie nie istniała, a wojska operowały na wybranych kierunkach nie zatrzymując się na dłużej, nie wszędzie w tym samym czasie odczuwano obecność i skutki wojny. W miejsco-wościach oddalonych od granicy, od miast, ważniejszych dróg i przepraw, także wtedy, gdy wojska rosyjskie walczyły na terenie Prus Wschodnich (w sierpniu i na początku września 1914 roku) oraz gdy front zatrzymał się na linii Wielkich Jezior Mazurskich i rzeki Węgorapy (od listopada do stycznia 1915 roku), większa część ludności żyła właściwie zwyczajnie obok wojny. Kazimierz Omiljanowicz, wspominając taki okres, napisał: „W Piertaniach czas jakby stanął i wojna jeszcze tam nie dotarła. Ojciec z Bernardem zajęci gospodarstwem. Matka krząta się po domu i obejściu. Emilka szyje, haftuje, czasem lekko klekocą pedały jej warsz-tatu tkackiego... Czworo dzieciaków kręci się po domu (...). Życie we dworze [w Rykacie-jach] toczy się starym, utartym trybem. Dni płyną spokojnie i monotonnie (...). Czasem z niepokojem przysłuchiwałem się dochodzącemu głuchemu dudnieniu, jakby przetaczał się gdzieś podziemny grzmot. Burza w ziemie? – niemożliwe! Ani chybi, to huk armat”⁴.

Bez wątpienia, już od początku wojna musiała być niemal stale obecna w ludzkiej świadomości. Łudzono się powszechnie, co dodawało otuchy, że potrwa kilka miesięcy

² W. Borodziej, M. Górny, *Nasza wojna*, T. I, *Imperia 1912–1916*, Warszawa 2014, s. 235; *Sztab Dwinskowo wojennowo okruga na teatrze wojennych dziejstw*, <http://rmp.icm.edu.pl/?page=details&index=1907> [dostęp: 10.08.2014]; <http://regiment.ru/upr/A/3/15/1.htm> [dostęp: 10.08.2014].

³ Władysław Glinka zanotował: „Zamknięcie sądów wkrótce po wybuchu wojny powoli zdemoralizowało ludność: zobowiązań pieniężnych mało kto dotrzymywał, kradzieże i wszelkie nadużycia bezkarnie się rozwielały. [...] Obecnie [w lipcu 1915 roku], po wyjeździe również policji, w atmosferze bezprawia popełnianych przez armię i szkód wyrządzanych przez tłumy wygnańców, zapanowały stosunki istic barbarzyńskie”; W. Glinka, *Pamiętnik z Wielkiej Wojny. Narew – Berezyna*, Warszawa brw., s. 59–60.

⁴ K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno ma imię*, Suwałki 2008, s. 24–25.

i skończy się przed nadejściem zimy⁵. Choć jej wybuch nie stanowił niespodzianki, to Kazimierz Omiljanowicz o swoich odczuciach z tym związanych, a następnie z powołaniem do 104 Ustiużskiego Pułku Piechoty w Augustowie, napisał: „Słowa jej miażdżą swoim ciężarem. Mózg wypełnia jeden okrutny, nieludzki wyraz – wojna. (...) Ostatni, mocny uścisk dłoni. Łamię się pod kątem prostym linia życia. Odchodzę na wojnę, o której nic właściwie nie wiem, ale lękam się, że będzie straszna”⁶. Rzeczywiście, szczególnie powołani pod broń, ale też ich najbliżsi znaleźli się w wyjątkowej i traumatycznej sytuacji. Mobilizacja wprawdzie przebiegała bez paniki i w spokoju, ale na prowincji w nastroju dalekim od jakichkolwiek przejawów entuzjazmu. Trafiający do punktów zbórnych rezerwiści, a później poborowi, w tym niewykształceni i nieznający realiów wojennych synowie chłopscy, którzy przeważali wśród powołanych do wojska, nie wyobrażali sobie, jaka może być nowoczesna wojna. Pod rosyjskie sztandary szli lojalnie „z bierności i przyzwyczajenia do posłuszeństwa władzy, szczególnie wojskowej. (...) filozoficznie godzili się ze swoim losem i dość ochoczo wybierali się na wojnę, nie przez żadną »orientację«, a przez ciekawość i chęć przygód”⁷.

Po ogłoszonej 31 lipca 1914 roku powszechnej mobilizacji takie i podobne doznania oraz refleksje musiało mieć kilka tysięcy rezerwistów skierowanych najczęściej do jednostek wojskowych, które stacjonowały w garnizonach guberni lub w jej sąsiedztwie. Należało do nich między innymi 1085 mężczyzn z powiatu suwalskiego i Suwałk, w tym 370 z miasta oraz po kilkunastu lub kilkudziesięciu z gmin wiejskich (od 15 i 17 z gmin Przerośl i Andrzejewo do 69 i 81 z gmin Wiżajny i Kadaryszki). Najczęściej już pierwsze zetknięcie z armią carską, panującym w niej grubiaństwem i bezprawiem, potem brutalna, frontowa rzeczywistość z ciężką służbą, słabym wyżywieniem, brudem i insektami, skutecznie i szybko eliminowały z myśli rezerwistów i młodych poborowych ciekawość i chęć przeżycia wojennej przygody. Dominowały strach przed najbliższą przyszłością, obawa o własne życie oraz wola przetrwania, tęsknota za domem i marzenia o pokoju⁸.

Po wcieleniu rezerwistów do jednostek na początku sierpnia 1914 roku, do wojska powoływano kolejnych mężczyzn, gdyż prace nad zakończeniem mobilizacji kontynuowano także po wybuchu wojny, a nad powołaniem pospolitego ruszenia po 7 sierpnia 1914 roku. W związku z tym, że znaczną część guberni suwalskiej Niemcy zajęli w lutym, a jej wschodnie tereny w sierpniu 1915 roku, poborem do armii rosyjskiej nie została objęta duża część zdolnych do pełnienia służby wojskowej. Tylko ci mieszkańcy guberni, którzy z różnych powodów przebywali w głębi Rosji, na przykład uczący się lub ewakuowani, w następnych latach podlegali temu obowiązkowi. Zresztą zjawisko to dotyczyło całego Królestwa Polskiego. Gdy car Mikołaj II ogłosił ukaz z dnia 28 lipca 1915 roku o powołaniu pod broń mężczyzn rocznika 1896,

⁵ Tamże, s. 11; W. Glinka, *Pamiętnik...*, s. 12. Pogląd, że wojna nie potrwa długo, wręcz dominował w Europie. „I wszyscy myśleli, że wrócą do domu na winobranie albo najpóźniej na Boże Narodzenie”. P. Ouředník, *Europeana. Związła historia XX wieku*, Sejny 2004, s. 6.

⁶ K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno...*, s. 10, 12.

⁷ W. Glinka, *Pamiętnik...*, s. 13.

⁸ Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS], sygn. 11/151, s. 265–295; A. Małyszko, *Listy z okopów*, Warszawa 1925, s. 12–13; K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno...*, s. 12–22; Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie [Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas – dalej: LVIA], sygn. 930/1/1022, k. 22.

to pobór był możliwy tylko we wschodniej części guberni. W nielicznych gminach powiatu suwalskiego, które pozostały pod administracją Rosjan, pobór przeprowadzono trzy tygodnie później. Na przykład w gminie Maćków, w której powszechna mobilizacja z 1914 roku objęła 25 rezerwistów, poborowi mieli zebrać się 19 sierpnia 1915 roku o godzinie 6 rano we wsi Maćków i następnego dnia stawić się o godzinie 9 w punkcie zbórnym przy Zarządzie Naczelnika Wojskowego Powiatu Suwalskiego w Białej Olicie w powiecie kalwaryjskim. W ogłoszeniu zaznaczono między innymi, że nie przewiduje się odroczeń od służby wojskowej z uwagi na sytuację rodzinną i materialną. Z tego przywileju mogli natomiast skorzystać studenci i uczniowie szkół średnich oraz szkół kolejowych, pod warunkiem przedłożenia w wyznaczonych terminach odpowiednich dokumentów. Wszyscy poborowi musieli stawić się w punkcie zbórnym z rzeczami osobistymi, bo po przeglądzie lekarskim mieli być wciągnięci na stan konkretnych jednostek i skierowani do wojska bez możliwości czasowego zwolnienia do domu⁹.

Oczywiście w warunkach wojennych poborowym o wiele trudniej było uniknąć służby wojskowej, choćby uciekając do Prus Wschodnich, a potem do innych krajów, na co wielu decydowało się w czasie pokoju. Ci, którzy udali się do Niemiec, jeśli nie wrócili, byli poszukiwani w celu powołania do wojska przez urzędy do spraw powinności wojskowej. Na przykład w maju 1915 roku Suwalski Powiatowy Urząd do Spraw Powinności Wojskowej otrzymał informację, nie wiadomo czy w pełni prawdziwą, bo pozyskaną z prywatnych źródeł i przesłaną z Instytutu Elektrotechnicznego w Piotrogradzie, że jego byłym studentem B.N. Grinszpun znajduje się w niewoli niemieckiej jako zaskoczony przez wojnę za granicą. Nielicznym rezerwistom i poborowym udawało się uniknąć służby wojskowej, bo zamiast do wojska z punktu zbornego trafiali do szpitala. Tak się stało z 28-letnim Władysławem Ferencem, który skarżył się na bóle w podudziach oraz bolesne wrzody i po ponad 3-tygodniowym pobycie w szpitalu świętych Piotra i Pawła w Suwałkach, 7 września 1914 roku decyzją komisji lekarskiej nie został zaliczony nawet do pospolitego ruszenia. Niektóre rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej, jak rodzina 58-letniej wdowy Rozalii Żołnierowicz ze wsi Giłusze gminy Andrzejewo, zwracały się z zażaleniami i prośbami o zwolnienie ze służby wojskowej poborowych, będących ich jedynymi żywicielami. Z kolei wykształceni mężczyźni szukali możliwości, by jak najdłużej unikać służby na froncie lub nie brać udziału w walkach, zwłaszcza jako szeregowi żołnierze. Dlatego zgłaszali się ochotniczo do szkół wojskowych, gdzie jako junkrzy kształcili się na oficerów, ewentualnie wstępowali do służby sanitarnej. Do domów z jednostek liniowych wracali z wojska mężczyźni, którzy już nie nadawali się do służby z powodu odniesionych ran lub ze względu „na rozstrój zdolności umysłowych”. Byli też tacy, którym dzięki korzystnej interpretacji bardzo zawitych przepisów o poborze do służby wojskowej udawało się odejść w czasie wojny „do cywila”¹⁰. Kazimierz Omiljanowicz napisał o tym: „W niejaki czas później nadeszło ze sztabu

⁹ APS, sygn. 11/95, s. 1, 20, 24, 74, 77, 79.

¹⁰ Tamże, sygn. 11/12, s. 112–113, sygn. 11/76, s. 111–112, sygn. 11/78, s. 5–6, 17, sygn. 11/95, s. 111–112, 114, sygn. 11/101, s. 3–4, 36–37, sygn. 11/102, s. 43–44; Kazimierz Omiljanowicz wspominał: „Tak więc, chcąc uniknąć odpowiedzialności za uchylanie się od służby wojskowej, wstąpiłem jako ochotnik do jednostki artyleryjskiej

pismo, że rezerwiści czterdziestej drugiej kategorii mają być zwolnieni ze służby czynnej aż do specjalnego w tej sprawie zarządzenia monarchy. Przeżyłem z tego powodu radość tak wielką, że zapomniałem o okrucieństwach wojny i jej ofiarach”¹¹.

Po ogłoszeniu mobilizacji mieszkańcy guberni suwalskiej obserwowali, jak z garnizonów rozmieszczonych w miastach lub w ich okolicach w kierunku granicy z Prusami Wschodnimi wyruszyły pułki 2 i 3 Dywizji Kawalerii. Już 2 sierpnia koszary opuściły 2 pułk lejbu-ułanów z Kalwarii i 3 pułk huzarów z Mariampola. W pierwszej połowie sierpnia na Filipów z Suwałk wyszły oddziały 5 Brygady Strzelckiej. Nieco później pojawiły się główne siły 1 Armii rosyjskiej, która 17 sierpnia 1914 roku z terenu guberni ruszyła na podbój Prus Wschodnich. Natarcie z rejonu Augustowa w kierunku Ełku rozpoczęły też jednostki II Korpusu 2 Armii¹². Kazimierz Omiljanowicz, którego 104 Pułk Piechoty wchodził w jego skład, wspominał: „Ruszamy wreszcie na front, na przednie pozycje. Leżymy na granicy Prus Wschodnich. Nieprzyjaciela ani śladu. Chłopi na polach sprzątają owies. W powietrzu czuć wczesną jesień”¹³.

Na początku wojny mieszkańcy miejscowości leżących w pobliżu granicy byli przekonani, że w pierwszej kolejności odczują skutki działań wojennych. Dlatego już w pierwszych dniach sierpnia 1914 roku, jeśli nie wcześniej, chłopi i ziemianie ze wszystkich wsi i folwarków leżących przy drodze Wyłkowyszki – Kibarty wykopali rowy i ziemianki, niektóre obudowując nawet drewnem dla osłony od pocisków i kul. W części z nich umieszczali to, co najcenniejsze. Obiekty te zaniepokoiły rosyjskich oficerów, którzy podejrzewali, że nieprzyjaciel może je wykorzystać do różnych celów, chociażby do ukrycia pocisków artyleryjskich czy na schronienia dla obsługi dział. Dlatego 9 sierpnia 1914 roku gen. Jewgienij A. Leontowicz, dowódca 3 Dywizji Kawalerii wezwał do folwarku Olwita rtm. Moskwina, naczelnika Zarządu Żandarmerii Powiatów Wyłkowyskiego i Władysławowskiego, który po przesłuchaniu między innymi kobiet, ulegając naciskom wojskowych wydał polecenie zniszczenia budowli, choć z racji przeznaczenia nie uznał ich za podejrzane¹⁴.

Opisane przygotowania wskazywały na to, że mieszkańcy terenów wiejskich zamierzali przetrwać ewentualne walki, jeśli nie w swoich miejscowościach, to w ich pobliżu, co potwierdziło się w późniejszym okresie. Ksiądz Jakub Rólkowski wspominał: „Najmądrzej zrobiła wieś Krasnoborki, bo żaden z tej wsi (80 gospodarzy) nie ruszał się i siedział na miejscu. Gdy były boje, chronili się do piwnic murowanych, i gdy od pocisków armatnich zapalił się gdzieś dom, wyłazili stamtąd, ogień gasili i znów czym prędzej tam się chowali”¹⁵. Odnotował to w swoich wspomnieniach ówczesny dowódca 16 Szlezwicko-Holsztyńskiego Pułku Huzarów mjr Kazimierz Raszewski, który w trzeciej dekadzie lutego 1915 roku zdobywał tę wieś i zastał w niej mieszkańców¹⁶. Również w innych częściach

w Tomsku. Szkolono w niej studentów na przyszłych oficerów”. K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno...*, s. 53.

¹¹ K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno...*, s. 24.

¹² LVIA, sygn. 930/1/713, k. 7–8, 13, 32

¹³ K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno...*, s. 18.

¹⁴ LVIA, sygn. 930/1/713, k. 7.

¹⁵ J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Warszawa 1933, s. 42.

¹⁶ K. Raszewski, *Wspomnienia z własnych przeżyć do końca roku 1920*, Poznań [1938], s. 112.

guberni suwalskiej, zwłaszcza tych z ludnością litewską, wieśniacy nie chcieli opuszczać swych siedzib. Raszewski, który w kwietniu 1915 roku uczestniczył w bojach między Kalwarią a Mariampolem, napisał: „W dniu 7 kwietnia znajdowałem się na kwaterze w Posudoni u chłopca litewskiego, gdzie mieszkaliśmy razem z kurami i świnkami. Nawet nie mogłem się umyć, ani zmienić ubrania. (...) Mieszkańcy wykopali sobie ziemianki, w których mieszkali nie chcąc pod żadnym względem ich opuścić, pomimo moich perswazji – bowiem artyleria rosyjska ostrzeliwała moją kwaterę”¹⁷. Z kolei w rejonie twierdzy Grodno, we wschodniej części powiatu augustowskiego, rodziny chłopskie oraz właściciele majątków ziemskich pozostawali w swoich miejscach zamieszkania, ewentualnie w miejscowościach sąsiednich, niemal do nadejścia Niemców i wybuchu walk. Dopiero wtedy zostali zmuszeni przez wojsko rosyjskie do ucieczki z podpalanych zabudowań. Tak stało się nocą z 17 na 18 lutego 1915 roku z mieszkańcami wsi Koniuchy, Bohatery Polne i Łabno-Ogrodniki gminy Łabno oraz wsi Balla Cerkiewna gminy Balla Wielka¹⁸.

Mieszkańcy guberni suwalskiej brali też pod uwagę możliwość zajęcia jej obszaru przez wojska niemieckie. Lęk przed tym, szczególnie wśród chłopów i służby z majątków ziemskich nie był jednak na tyle silny, by mógł skłonić ich do porzucenia domostw i gospodarstw oraz do niewymuszonej przez Rosjan ucieczki na wschód, nawet jeśli tak czynili ziemianie¹⁹. Przedwojenne, legalne i nielegalne kontakty mieszkańców guberni (kupców, przedsiębiorców, ziemian, a zwłaszcza robotników sezonowych, przemysłowców i osób, które zajmowały się przeprowadzaniem emigrantów przez „zieloną granicę”) z sąsiadami, niekiedy nawet ze swymi rodzinami z Prus Wschodnich, mogły łagodzić obawy przed nadejściem Niemców. Mimo to, zazwyczaj nawet widok niemieckiego patrolu i inne mało znaczące incydenty, budowa umocnień, czy choćby wycofanie się patroli rosyjskich wskazujące na pozostawienie jakiejś miejscowości bez obrony, napawały ludność cywilną niepokojem. Poważniejsze oznaki zbliżania się frontu – kanonada armat lub powrót z Prus Wschodnich taborów, w połączeniu z docierającymi wieściami i plotkami o okrucieństwie Niemców wywoływały trwogę wśród mieszkańców. Zdarzało się, że zdeorientowana ludność uciekała z miejsc zamieszkania i chroniła się w pobliskich lasach. Znaleźli się też tacy, którzy wyjeżdżali z terenów przygranicznych w głąb guberni. Tak podobno uczyniła, wtedy jeszcze dobrowolnie, część Żydów, na przykład z Raczek. Poczucie strachu potęgowały również przypadki nieobliczalnego zachowania się patroli i mniejszych oddziałów niemieckich, które od początku wojny penetrowały przygraniczne tereny guberni. Czasem wszystko kończyło się tylko na strachu, ewentualnie na stratach materialnych. Na przykład w Wisztyńcu, 8 sierpnia 1914

¹⁷ Tamże, s. 118–119.

¹⁸ APS, sygn. 18/2, k. 62, sygn. 18/105, k. 102, 104.

¹⁹ K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno...*, s. 11; Czesław Jankowski zapisał w pamiętniku: „Z opowiadań ziemian-uciekierów, którymi obecnie roi się Wilno, wynioskować łatwo, że lud wiejski np. na Żmudzi ogromnie lękający się Niemców, wyobrażający sobie, że gorsi są od samych belzebubów, drżący na samą myśl zetknięcia się z nimi, zbierający się uciekać, dokąd oczy poniosą, na samą wieś: »Niemcy idą!« — nie tylko oswaja się bardzo szybko z inwazją niemiecką, lecz zaskoczony przez nagłe i niespodziewane opanowanie przez wojsko niemieckie wioski, zaścianka, »okolice«, szybko bardzo porzuca zamiar uciekania”. C. Jankowski, *Z dnia na dzień Warszawa 1914 – 1915 Wilno*, Wilno 1923, s. 84.

roku pojawiło się blisko 30 niemieckich jeźdźców, którzy włamali się do urzędu pocztowo-telegraficznego, gdzie skłuli pikami portrety cara Mikołaja II oraz carycy Aleksandry Fiodorowny i rozbili telegraf. Później udali się do zarządu gminnego, gdzie niczego nie zniszczyli²⁰.

Niekiedy dochodziło do wypadków o dużo bardziej tragicznych skutkach. Na przykład 7 sierpnia 1914 roku liczący około 25 ludzi patrol niemiecki przybył do miejscowości Sudargi w powiecie władysławowskim. Żołnierze wstąpili na kwaterę strażnika ziemskiego Abakumowa, którego, po wyrzuceniu z domu żony, zamordowali w sposób okrutny i pastwili się nad ciałem, bo kobieta znalazła męża z raną kłutą w piersi oraz odciętymi uszami i nosem. 13 sierpnia 1914 roku do wsi Rudka (obecnie Rutka-Tartak) przybyło dwóch niemieckich jeźdźców, którzy zatrzymali się, by napić konie. Zostali wówczas ostrzelani z broni myśliwskiej, być może przez cywila, w wyniku czego jeden z nich został ranny, a drugiemu udało się zbiec. Rannego z dwoma końmi i karabinami przekazano do dyspozycji naczelnika wojskowego powiatu suwalskiego. Tego samego dnia, w przygranicznej wsi Słowiki dwaj pruscy dragoni mieli najpierw męczyć i szydzić z katolickiego księdza, a potem go zabili. Złe skończyło się spotkanie z Niemcami 7 października 1914 roku dla Franciszka Ceglarskiego ze wsi Gromadczyna, który nie ujawnił wypytującym go czternastu kirasjerom dyslokacji patroli rosyjskich, bo może jej po prostu nie znał. W mniemaniu Niemców w ten sposób miał się przyczynić do ich ostrzelania w pobliżu swych zabudowań przez 5-osobowy patrol rosyjski. W tej potyczce kirasjerzy stracili zabitego, rannego i dwa konie. Po wycofaniu się Rosjan na Wiżajny Niemcy wrócili, zabrali swoich współtowarzyszy i podpalili zabudowania Ceglarskiego, a jego samego uprowadzili do Prus Wschodnich i w odwecie za śmierć kolegi rozstrzelali. Śmierć mogła grozić również w przypadku niezatrzymania się na rozkaz niemieckich żołnierzy, co spotkało choćby 21-letniego Antoniego Ragażulisa ze wsi Połączany gminy Kopciowo²¹.

Wraz z upływem czasu pojawiały się coraz to nowe informacje i pogłoski o złym obchodzeniu się z żołnierzami i ludnością cywilną przez wojska obu stron konfliktu. Mieszkańcy guberni niejednokrotnie mieli okazję widzieć traktowanie jeńców, w tym rannych i chorych. W pierwszych miesiącach konfliktu nie było z tym najgorzej, choć zdarzały się przypadki bestialstw i zbrodni. Na przykład, 1 października 1914 roku w Sajenku żołnierze niemieccy spalili żywcem w ognisku wziętego do niewoli starszego podoficera z 2 Pułku Kozaków Dońskich, przed wojną stacjonującego w Augustowie, po którym pozostały resztki munduru i pagony. Świadkowie tej zbrodni, małżeństwo Rozmysłowiczów wypytywało żołnierzy niemieckich o przyczynę tego okrucieństwa. W odpowiedzi usłyszeli, iż zrobili tak z rozkazu dowództwa, które poleciło, by w przypadku schwytania Kozaka zabić go, powiesić, spalić, a nie puścić żywym²².

²⁰ W. Glinka, *Pamiętnik...*, s. 21; LVIA, sygn. 913/1/713, k. 23, 41, 52, 91.

²¹ LVIA, sygn. 913/1/713, k. 13, 27, sygn. 930/1/891, k. 34, sygn. 1010/1/573, k. 5; APS, sygn. 4/41, s. 110–111, 116–120.

²² LVIA, sygn. 930/1/713, k. 85. Informacje o spaleniu Kozaka, zabiciu Abakumowa oraz katolickiego księdza, a także wzmianka o szczególnie bezlitosnym traktowaniu znieprawdowanych i budzących przestrach Kozaków przez niemieckich i austriackich żołnierzy znalazły się w styczniu 1915 roku w nocie rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przekazanej ambasadorowi Hiszpanii z prośbą o podanie jej do wiadomości rządowi Niemiec i Austro-Węgier. Donosił o tym „Vestnik X Armii” z 6 (19) stycznia 1915 r.; LVIA, sygn. 1010/1/573, k. 5.

W zdarzenia tragiczne i niehumanitarne obfitował szczególnie okres zimy 1915 roku, gdy wojska niemieckie w nader trudnych warunkach pogodowych i przy ogromnych brakach w zaopatrzeniu zajęły znaczną część guberni suwalskiej. Wiosną 1915 roku informacje o takich wypadkach starali się gromadzić od mieszkańców rosyjscy żandarmi i urzędnicy. Jak zeznał Józef Krzywicki ze wsi Żabickie powiatu augustowskiego, w zorganizowanym w tej miejscowości lazarecie niemieccy sanitariusze opatrywali, poili i karmili tylko własnych rannych, zaś ranni żołnierze rosyjscy przez trzy doby leżeli na podłogach wiejskich chat bez zmienionych opatrunków, głodni i spragnieni. Tylko na usilne prośby Krzywickiego Niemcy zgodzili się na położenie na jego łóżku ciężko rannego płk. Własowa. Gdy miejscowi próbowali karmić Rosjan, żołnierze niemieccy podobno odbierali jedzenie i sami je spożywali. Później rannych jeńców popędzono do Augustowa, przy kilkunastostopniowym mrozie, w szmatach na nogach, bo wcześniej zdjęto im buty. Dwóch mieszkańców wsi Dmisiewicz opowiedziało o przypadku zabójstwa rannego oficera rosyjskiego, któremu ponoć po przesłuchaniu lekarz wsypał do ust jakiś proszek, po czym jeńiec skonał w męczarniach, a jego wyrzucone na ulicę ciało leżało pod płotem do nadejścia oddziałów rosyjskich. Mieszkanka Sopoćkiń Stefania Łabęcka poinformowała o zaprzęgnięciu rosyjskich jeńców do przodków dział i karabinów maszynowych oraz do powozów, na które wsiadali oficerowie i żołnierze niemieccy. Podobne zdarzenia miały miejsce w Sejnach, gdzie jeńcy rosyjscy zapędzeni do kościoła, cerkwi i synagogi byli tam trzymani zmarznięci i głodni przez trzy dni. Nawet rannym nie dawano jeść, rzadko otrzymywali herbatę do picia, a trzech zmarłych wyrzucono na dwór. Ich ciała pogrzebało kilku mieszkańców Sejn, wśród których był Józef Kuczyński, który później poinformował o tym rosyjską żandarmerię²³.

Jak podczas każdej wojny, dochodziło do innych żołdackich ekscesów, których ofiarami byli cywile, a w szczególności kobiety. Z jednej strony wojna i obecność wojska wprowadziły wiele rygorów i ograniczeń, których nie było w czasie pokoju, z drugiej zaś przyczyniały się do rozluźnienia obyczajów i postępującej demoralizacji, choć zjawiska takie musiały spotykać się z reakcją niezadowolenia, odrzucenia, a nawet potępienia. Jak odnotował Władysław Glinka, w 1915 roku nie tylko ze względu na czynione straty i szkody materialne „usposobienie ludu wiejskiego względem armii [rosyjskiej] z neutralnego przemieniało się stopniowo na wrogie, z czym się jednak, oczywiście, chłopci starannie ukrywali. Potęgowała ten nastrój olbrzymia demoralizacja, jaką wojska ze sobą niosły. Żołnierz liczbą swą i siłą był panem wsi, i korzystał z tego tem łatwiej, że wszyscy niemal młodzi mężczyźni byli wzięci do szeregów. Oficerowie rzucali przytem pieniędzmi, dziesięcio i dwudziestopięciorubłówkami. Za demoralizacją szły choroby weneryczne i szerzyły się przerażająco wśród ludności”²⁴.

²³ LVIA, sygn. 930/1/718, k. 26–27, 34–35. W jakiejś mierze motywem różnego rodzaju wyczynów żołnierzy niemieckich mogła być zemsta za to, czego dopuszczali się Rosjanie w Prusach Wschodnich. Już we wrześniu 1914 roku w prasie niemieckiej zaczęły ukazywać się artykuły z opisami wandalizmu oddziałów rosyjskich i zniszczeń dokonanych w różnych miejscowościach Prus Wschodnich. Znalazły się w nich również informacje o ofiarach śmiertelnych wśród cywilów. *Z okna automobilu. Podróż przez pole walki w Prusach Wschodnich*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1914, nr 224, s. 7.

²⁴ W. Glinka, *Pamiętnik...*, s. 38.

Zdarzały się też przypadki gwałtów ze strony żołnierzy niemieckich. I tak, wiosną 1915 roku wójt gminy Sejwy powiatu suwalskiego doniósł władzom o trzech gwałtach, których ofiarami były dwie dziewczyny ze wsi Rejsztokiemie (21- i 24-letnia) oraz 55-letnia mężatka ze wsi Szyłajcie, a także o próbie gwałtu we wsi Oszkinie, gdzie małżeństwo Roza- lia i Andrzej Pojawisowie siłą wyrwało z rąk niemieckich żołnierzy dwie młode służące. Natomiast w gminie Andrzejewo odnotowano dwa takie incydenty. W Budzisku została zgwałcona i przy tym lekko poraniona bagnetem głuchoniema dziewczyna, a we wsi Maj- dan mężatka, której mąż pod wpływem doznanego szoku ponoć wkrótce zmarł. Najczę- ściej w takich zdarzeniach, popełnianych w domach ofiar, uczestniczyło od jednego do trzech żołnierzy, którzy grozili nawet użyciem broni i nie przejmowali się obecnością innych domowników, często najbliższych. Skrajnym przypadkiem, nie do końca jednak wiadomo czy prawdziwym, było zgwałcenie i zamordowanie 12 dziewcząt, których zwłoki zostały znalezione w marcu 1915 roku w niemieckich okopach, niedaleko zamieszkałej przez sta- roobrzędowców wsi Rasztobol w gminie Jeleniewo. Informację taką przekazała żandarme- rii uciekinierka z tej miejscowości Masłobojewa, której córka miała zginąć w tej „zbrodni niemieckiego bestialstwa”²⁵.

Trzeba przyznać, że w żołnierskiej masie byli i tacy, którzy nawet w ekstremalnych sytuacjach starali się zachować człowieczeństwo, choć bez wątpienia częsty widok ludz- kich cierpień, obcowanie ze śmiercią i walka o przetrwanie za wszelką cenę stępiały wrażliwość nie tylko żołnierzy, ale i cywilów. Tak wspominał Omiljanowicz reakcję jed- nego z rosyjskich żołnierzy, absolwenta Akademii Duchownej w Petersburgu na prze- jawy nieludzkiego postępowania: „To nie wojna, to absurd! – wybucha Sinajski. – Gdzie są wodzowie? Czemu nie położą kresu temu bestialstwu? Trzęsie się cały z oburzenia, gdy to mówi. Drżącymi rękami usiłuje zrobić sobie skręta z machorki. (...) Słuchałem Sinajskiego w milczeniu. Tak, on ma rację. Godność ludzka została splugawiona, wszyst- kie prawa moralne – i boskie, i ludzkie przekreślone i zdeptane. Ludzie wpadli w zbior- owy obłęd”²⁶.

W czerwcu 1915 roku starszy strażnik powiatu suwalskiego meldował swemu przeło- żonemu, naczelnikowi straży ziemskiej, że żołnierze niemieccy obchodzili się z ludnością okrutnie, ale „katolicy poznańscy”, a więc Polacy służący w kajzerowskiej armii, odnosili się do mieszkańców gmin powiatu suwalskiego z ludnością polską i litewską „dość grzecz- nie i ze współczuciem”. Radzili też, by unikać jakichkolwiek konfliktowych sytuacji, sprze- czek czy kłótni z Niemcami²⁷. Z kolei Kazimierz Raszewski wspominał o niewykonaniu rozkazu spalenia jakiegoś „zamku” (raczej pałacu lub dworu) w okolicach Szak, ponieważ

²⁵ APS, sygn. 4/44, s. 26, 33–34, 74–75; LVIA, sygn. 930/1/891, k. 27, 34, 42. Żołnierze rosyjscy również dopusz- czali się gwałtów w Prusach Wschodnich. Kazimierz Omiljanowicz przytoczył relację o zbiorowym gwał- cie na niemieckiej dziewczynie w zdobytym Elku: „A czy widzieliście, jak nasi młojcy gwałcili zdybaną gdzieś w piwnicy Niemkę? (...) Niemka, młoda, puciołowata dziewczucha, nie miała już sił ani krzyczeć, ani się bronić. (...) Leżała bez ruchu jak sponiewierany łachman. A zwycięzcy rechotali bez przerwy, sadząc się na dowcipy”; K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno...*, s. 22.

²⁶ Tamże, s. 21–22.

²⁷ APS, sygn. 4/44, s. 25–26.

uznał to za barbarzyństwo²⁸. Jak trafnie zauważył Władysław Glinka, „Zachowanie się Niemców czasem było bardzo ludzkie, a czasem okrutne, widocznie według okoliczności lub charakteru dowódców”²⁹.

Gdy Rosjanie w sierpniu 1914 roku wkroczyli do Prus Wschodnich, grozę wojny poczuł przede wszystkim mieszkańcy Prus. Ci z przygranicznych miejscowości, na przykład z Mieruniszek, Drozdowa, czy Kowal Oleckich schronili się w lasach, a po przejściu frontu zaczęli wracać do swych wsi. Oczywiście ze strachu nie przejawiali wrogości do wojsk rosyjskich, choć po powrocie przeważnie nie zastali już swego mienia, które zostało spalone lub rozgrabione przez wojsko³⁰. Z rabunków korzystała, a być może też w nich uczestniczyła ludność cywilna z guberni suwalskiej, głównie mieszkająca blisko granicy³¹. W sierpniu 1914 roku, a szczególnie od listopada 1914 do stycznia 1915 roku, kwitł handel zrabowanym w Prusach mieniem z udziałem wojskowych, cywilów, funkcjonariuszy i urzędników carskich. Świadczy o tym doniesienie, które wpłynęło do Naczelnika Zarządu Żandarmerii Guberni Suwalskiej płk. Antona I. Chrypowa 10 grudnia 1914 roku, o uprawianiu takiego procederu w sposób wręcz zorganizowany w Raczkach. Jego autor, „Rosjanin” informował: „W Raczkach zorganizowało się towarzystwo do zakupu kradzionych rzeczy od żołnierzy (...), a także towarzystwo do zakupu skóry, przywiezionej przez żołnierzy z Niemiec (...). Miejskowa władza wie o tym i otrzymuje swoje... Każdego dnia żołnierze handlują na ulicy, a miejsc[owi] Polacy u nich kupują. Starszy strażnik z Urbanem kupili u żołnierzy pierzyny, poduszki, złoty pierścionek i du[żo] in[nych rzeczy]. Sz. Szulkin z M. Berwaldem kupili 18-go całą podwodę z niemieckimi gotowymi ubraniami z bawełnianej przędzy oraz du[żo] in[nych rzeczy] i wszystko wywieźli do Grodna”³². W reakcji na przysłany z Suwałk anonim podoficer żandarmerii przeprowadził dochodzenie, został jednak przekonany przez zgodnie zeznających Polaków i Żydów z Raczek, że nic takiego, co opisał w donosie „Rosjanin”, nie czynią. Tego rodzaju, prowadzone przez wielu, bardzo korzystne interesy miał dopiero

²⁸ K. Raszewski, *Wspomnienia...*, s. 112.

²⁹ W. Glinka, *Pamiętnik...*, s. 35.

³⁰ LVIA, sygn. 930/1/713, k. 30. Oto jak poczynali sobie w sierpniu 1914 roku żołnierze armii carskiej w zdo-
bytym Elku: „Zaczynamy grabić. Rozbijamy sklepy, wyładowując atrakcyjnymi towarami tornistry i kie-
szenie. Wpadamy do mieszkań, siejąc zniszczenie, rozpruwamy bagnietami pierzyny, tłuczymy bezmyśl-
nie szkło i porcelanę. W powietrzu pełno wrzasku i latającego pierza. Na ulicach walają się porozbijane
lustra, podarte książki, splugawione obrazy. Pijani żołnierze śpiewają, waląc kolbami w co popadnie.
Strzelają z uciechy. Chodzimy pijani zwycięstwem, a ściślej mówiąc: alkoholem, grabieżą i rozpasaniem
instyktów”. K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno...*, s. 21.

³¹ Jak wspominał Władysław Glinka, „Za wojskiem poszły do Prus na rabunek z początku jednostki, potem
coraz liczniejsze zastępy naszej ludności. Przywozili narzędzia rolnicze, młocarnie konne, młynki, wialnie
do zboża, bryczki, meble, dywany, zegary, sztuki sukna i jedwabiu, ubrania, nawet suknie balowe i ślubne.
Niektóre rzeczy zatrzymywali dla siebie, większość sprzedawali za bezcen. Prowadzono też konie i krowy,
nierzaz niezłą sztukę można było kupić za kilkanaście, a nawet za kilka rubli”. Wprawdzie świadectwo to
dotyczy bezpośrednio ludności guberni łomżyńskiej, ale trudno przypuszczać, by mieszkańcy guberni
suwalskiej zachowywali się zupełnie inaczej. Informacje podane przez Glinkę znalazły częściowe potwier-
dzenie w korespondencji, w której policmajster Suwałk informował magistrat o odebraniu pary koni, fur-
manki i uprzęży mieszkańcowi Nowej Wsi, gminy Rzekuń, powiatu ostrołęckiego, guberni łomżyńskiej
Stanisławowi Laskowskiemu. W. Glinka, *Pamiętnik...*, s. 23; APS, sygn. rob. 14/3072 i 2082 e, k. 39.

³² LVIA, sygn. 930/1/709, k. 166.

przerwać wydany 17 stycznia 1915 roku rozkaz dowódcy 10 armii gen. Fadieja B. Siwersa, który zabronił kupowania i sprzedaży bydła, koni, zapasów i różnego rodzaju rzeczy wywożonych z Prus Wschodnich³³.

Także właściciele podwód udających się za wojskiem do Prus nie zawsze wracali tylko z rannymi, ale przywozili też różnego rodzaju dobra. O tego rodzaju przedsiębiorczość podejrzewano kupca i właściciela browaru w Suwałkach Wacława Kunca, będącego w bardzo dobrych stosunkach, a może też i w zмовie z Naczelnikiem Wojskowym Powiatu Suwalskiego, płk. Piotrem P. Waksmutem. Kunc, będąc członkiem suwalskiego oddziału Czerwonego Krzyża, jeździł do Prus ze swymi dwoma furgonami po rannych i miał przywozić stamtąd tkaniny. Podobno przetrzymywano też u niego kilkadziesiąt krów sprowadzonych z Prus, potem sprzedanych, a także kilkanaście koni i świń, dwa powozy, kilkanaście kieratów oraz maszynę parową. Z kolei wspomniany płk Waksmut wydawał różnym osobom, w tym Żydom, przepustki do zajętych niemieckich miast, co władze wojskowe i żandarmi uznawali za podejrzane. Podobno pobierał za to opłaty w wysokości od 100 do 150 rubli. Funkcjonariusz ten był też zamieszany w przekazanie kilku ziemianom, pewnie nie za darmo, a w celu sprzedaży, około 30 koni spośród blisko 100 zaprzęgów z Prus. Odebrano je chłopom, którzy licznie pojawili się w sierpniu i we wrześniu 1914 roku z niemieckimi końmi i podwodami twierdząc, że jako robotnicy rolni otrzymali w rozliczeniu za pracę od pruskich rolników nie gotówkę, a konie z furmankami lub innymi powozami. Można raczej przypuszczać, choć to też mało prawdopodobne, że pruscy gospodarze oddawali swoim znajomym zaprzęgi, by w ten sposób uchronić je przed rekwizycjami lub rabunkami dokonywanymi przez wojsko rosyjskie. Wydaje się, że jeśli nie wszystkie, to przynajmniej część koni i powozów pochodziła z rabunku. Również suwalska policja na początku września 1914 roku odebrała, podającym się za robotników rolnych, a następnie z polecenia gubernatora przekazała naczelnikowi wojskowemu powiatu mariampolskiego 64 konie, blisko 30 wozów, kolasek i bryczek oraz uprzęż³⁴. Te i podobne zdarzenia świadczyły, że wielu oficerów i szeregowych żołnierzy, funkcjonariuszy władz rosyjskich oraz cywilów, w tym także mieszkańców guberni różnej narodowości i profesji wykorzystywało okazje, jakie niesła wojna, by jeśli się nie wzbogacić, to zyskać materialnie.

W sierpniu 1914 roku doszło do poważniejszych niż dotyczy patroli starć w strefie nadgranicznej. Wtedy do większych miejscowości na tyłach wojsk rosyjskich, a zaraz potem do miast zaczęły trafiać ranni żołnierze rosyjscy. Do suwalskiego szpitala pierwszych 20 rannych przywieziono z Filipowa około południa 11 sierpnia 1914 roku, po porannych walkach z Niemcami pododdziałów 5 Brygady Strzeleckiej w Mieruniszkach za Filipowem i w Borawskich za Bakałarzewem. Jeszcze tego samego dnia do Filipowa wysłano samochody po ponad 100 rannych. W następnych dniach, 14 i 20 sierpnia do Suwałk przywożono żołnierzy, którzy zostali ranni w bojach w rejonie Gołdapi. Oczywiście szybko

³³ Tamże, k. 167–168, sygn. 1010/1/573, k. 5.

³⁴ LVIA, sygn. 930/1/624, k. 1–2, 34–36, sygn. 930/1/713, k. 114; APS, sygn. rob. 14/3072 i 2082e, k. 33–47, 52; W. Glinka, *Pamiętnik...*, s. 22.

zapełniono szpital miejski. Podobnie stało się z polowym lazaretem w koszarach 2 pułku huzarów. Dlatego władze miasta postanowiły otworzyć lazarety w obu suwalskich gimnazjach, męskim i żeńskim. Rannych musiało być rzeczywiście wielu, bo żandarmi zaprzestali podawania w swych raportach dokładnych liczb i nazwisk zmarłych z ran oficerów. W toku jesiennych walk w rejonie na zachód od Suwałk miasto było wręcz przepełnione rannymi. Dopiero 11 stycznia 1915 roku w gimnazjach wznowiono zajęcia szkolne, ale odbywały się one tylko w budynku gimnazjum żeńskiego. Oznacza to, że w gmachu gimnazjum męskiego nadal funkcjonował szpital. Na przełomie 1914 i 1915 roku w Suwałkach, oprócz dwóch stałych szpitali, rozlokowało się sześć ruchomych szpitali polowych, cztery etapowe lazarety oraz dwa punkty ewakuacyjne. Kilka polowych mobilnych szpitali rozmieszczono także w Augustowie. Przedłużająca się obecność rannych, zbyt wolno ewakuowanych dalej na wschód, spowodowana była ogromnymi trudnościami transportowymi, a więc brakiem pociągów sanitarnych oraz przeładowaniem, głównie pociągami wojskowej intendencji, stacji i linii kolejowej Orany – Suwałki – Augustów – Grodno³⁵.

Specyficzne kłopoty miały władze rosyjskie z lekko rannymi żołnierzami. Na przykład mieszkańcy Suwałk potraktowali ich jako źródło informacji z frontu, bo przekazywali dużo ciekawych wiadomości o przebiegu walk, rzeczywistości wojennej, sytuacji w wojsku rosyjskim czy o wojsku niemieckim. Zwłaszcza w pierwszych tygodniach wojny lekko ranni mogli swobodnie wychodzić ze szpitali, bo nie było w nich dyżurnych i spacerowali ulicami Suwałk. Przy okazji stawali się sprawozdawcami wydarzeń z frontu, gromadząc wokół siebie grupy cywilów i opowiadając im o swoich przeżyciach. W pobliże szpitali codziennie też schodzili się mieszkańcy, a wielu z nich miało wolny wstęp do tych obiektów. Żandarmi rozpędzali takie zgromadzenia, by różne, w tym ich zdaniem tajne informacje z frontu nie były rozpowszechniane. W ich opinii żołnierze opowiadali wiele zmyślonych historii i „bajek”, i dlatego wśród cywilów rozchodziły się niewiarygodne pogłoski. W związku z tym żandarmeria zaproponowała, aby zakazać cywilom gromadzenia się koło szpitali, wchodzenia do nich bez zezwoleń, a także prowadzenia rozmów z rannymi. Policmajster Suwałk rtm. Żołnierkiewicz zareagował na ten wniosek wprowadzając 23 sierpnia 1914 roku te zakazy³⁶.

Obecność rannych nastręczała wiele problemów. Część umierała i trzeba było ich grzebać. Głównie z powodu znacznej liczby zgonów, ale chyba i z niedbalstwa pomijano ceremoniał pogrzebowy. W Suwałkach wiele ciał zmarłych w szpitalu i lazaretach wywożono bez asysty duchownych i bez krzyża na cmentarz 5 Brygady Strzeleckiej, który znajdował się przy cmentarzu miejskim, w tym samym ogrodzeniu. Miejscowi kapłani prawosławni liczyli na wojskowych, natomiast władze wojskowe nie zadbały o obecność księży. Z powodu braku należytego nadzoru niemal nie zwracano uwagi na głębokość kopania mogił zmarłych szeregowych. Jeszcze większe problemy nastręczały pochówki poległych i zmarłych żołnierzy podczas walk i szybkich przemarszów, a także w okresie zimy, z powodu zamarzniętej

³⁵ APS, sygn. 2/6, k. 71, sygn. 4/49, s. 40–41; LVIA, sygn. 930/1/713, k. 8, 15, 24, 87, sygn. 1010/1/576, k. 12, sygn. 1010/1/632, k. 9.

³⁶ Tamże, sygn. 930/1/132, k. 138, sygn. 1013/2/134, k. 13.

ziemi. Wtedy zwłoki żołnierzy i trupy koni pozostawały niegrzebane, nie przejmowano się też pochówkiem zmarłych z ran jeńców. Po ustabilizowaniu się frontu i powrocie w marcu 1915 roku wojsk rosyjskich, na przykład na terenie powiatu sejneńskiego, jak twierdził jego naczelnik, uporządkowano mogiły poległych. Pochowano ich na głębokość 1 sążnia, czyli około 2 metrów, postawiono na wszystkich grobach krzyże z podaniem, gdy było to możliwe, jednostki wojskowej i nazwiska żołnierza. Jak informował gubernatora naczelnik powiatu, krzyże postawiono także na mogiłach żołnierzy niemieckich³⁷.

Oczywiście ciała zabitych i zmarłych grzebano głównie z obowiązku godnego pochówku, ale też mając na uwadze względy sanitarne. O ile z tym radzono sobie sprawniej, to z usuwaniem trupów koni, których padały i ginęły tysiące, bywało już gorzej. Świadczyła o tym chociażby korespondencja w tej sprawie z grudnia 1914 roku, w której gubernator Kuprejanow pisał do swych podwładnych, że podczas objazdu jednego z powiatów natrafił na leżące na polach trupy koni, choć jego naczelnik donosił o ich zebraniu i zakopaniu. Dlatego nakazał wszystkim odpowiedzialnym służbom i urzędnikom, nie wyłączając komitetów obywatelskich, doprowadzenie terenów poszczególnych powiatów do właściwego stanu sanitarnego. Wykonując to polecenie, naczelnik powiatu kalwaryjskiego groził karami podległym funkcjonariuszom, burmistrzowi Kalwarii, wójtom gmin i straży ziemskiej. W ślad za pismami z października i listopada 1914 roku, po raz szósty polecił zebrać trupy i szczątki koni oraz innych zwierząt. W odpowiedzi na to, w styczniu 1915 roku wójtowie gmin poinformowali o wykonaniu polecenia³⁸.

Obawiając się rozprzestrzeniania chorób zakaźnych i wybuchu epidemii, władze rosyjskie starały się dbać o właściwy stan sanitarny oraz w miarę możliwości o higienę. Nie zawsze jednak były skuteczne. Na przykład w powiecie sejneńskim, po wycofaniu się w marcu 1915 roku Niemców, pojawiły się takie choroby jak tyfus płamisty, dur brzuszny i szkarlatyna. Według informacji naczelnika powiatu zachorowało na nie 428 osób, w tym 265 na dur brzuszny, 87 na tyfus płamisty i 76 na szkarlatynę. Z czego 27 osób zmarło na tyfus, a 7 na szkarlatynę³⁹. Późniejszy prezydent II Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski tak to wspominał: „Ostatni raz przed zajęciem Warszawy przez Niemców byłem w Sejnach z powodu srożącej się w tamtych stronach epidemii tyfusu płamistego. Dowoziłem z Grodna samochodem ciężarowym środki dezynfekcyjne i wapno dla naszego oddziału sanitarnego. Miejscowy doktor, Stanisław Urban, prawdziwy samarytanin, poległ w walce z tą straszną epidemią”⁴⁰.

Opisane wyżej kontakty mieszkańców Suwałk z rannymi żołnierzami w celu wysłuchania wieści z frontu świadczyły o tym, jak wielki był głód informacji. Wiadomości czerpano również z innych źródeł. Należały do nich listy przysyłane przez członków rodzin powołanych do wojska i przebywających na froncie. Żandarmi, na życzenie dowódcy 1 Armii

³⁷ LVIA, sygn. 930/1/624, k. 10, sygn. 1010/1/2739, k. 87; APS, sygn. 11/88, s. 5, 12.

³⁸ Na przykład w gminach Lubowo i Janowo w 65 miejscach zakopano 140 końskich trupów. Najwięcej, bo 31 sztuk na polu Kazimierza Gawienasa we wsi Stawiszki. LVIA, sygn. 379/2, s. 122, 650–651, 708.

³⁹ LVIA, sygn. 1010/1/2739, k. 87.

⁴⁰ S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, t. I, Lwów – Warszawa 1938, s. 234.

rosyjskiej gen. Pawła Rennenkampfa niemal od początku wojny pełniący obowiązki cenzorów, całymi godzinami czytali korespondencję w urzędach pocztowych. Już w sierpniu 1914 roku naczelnik Zarządu Żandarmerii Powiatów Augustowskiego, Suwalskiego i Sejneńskiego rtm. Doniecki doszedł do wniosku, że listy zawierają tajne informacje o ruchach wojsk rosyjskich oraz wyolbrzymione wieści o toczących się bojach, dlatego złożył raport w tej sprawie dowódcy garnizonu suwalskiego, który zobowiązał się wydać rozkaz, by to dowódcy kompanii przeglądali listy swoich podwładnych i pieczętowali je po to, by wstrzymać wysyłanie tych z niepożądanymi wiadomościami. Zdarzało się jednak, że listy, w których żołnierze opisywali służbę i jej trudy oraz wyrażali obawy o swoje życie, wychodziły z jednostek, a niektóre trafiały do rodzin, jeśli żandarmi ich nie zatrzymali, nie zwracając baczniejszej uwagi na treść. Przynosiły one choć chwilową ulgę i podtrzymywały nadzieję wśród najbliższych, że mąż, syn, ojciec, brat żyje i wróci z wojny⁴¹.

Informacje od bezpośrednich uczestników i świadków wydarzeń, choć były fragmentaryczne i dotyczyły epizodów, nie ukazując ogólnego położenia na froncie, mogły stać się źródłem pogłosek i plotek. Zawierały one jednak dużą dawkę prawdy oraz ciekawych konkretów i tym różniły się od oficjalnych komunikatów, publikowanych na przykład w prasie czy w specjalnych wydawnictwach. Oczywiście w okresach zwycięstw w gazetach ukazywało się więcej i to bardziej szczegółowych relacji z frontu. O klęskach czy niepowodzeniach nie informowano wcale lub pisano niewiele, ewentualnie enigmatycznie, bez ujawniania rzeczywistej sytuacji, zafałszowując przy tym niewygodne fakty. Na przykład „Nowy Kurier Łódzki” w numerze z 15 września 1914 roku przegraną bitwę nad jeziorami mazurskimi i odwrót z ogromnymi stratami rosyjskiej 1 Armii za Niemen przedstawił prawie jak sukces. Jak pisano, manewr niemiecki „spotkał przeciwdziałanie ze strony naszych osłaniających oddziałów bocznych, które z samozaparcem się powstrzymały napór nieprzyjacielski (...) [i] po walkach, które drogo kosztowały nieprzyjaciela, nasze dzielne wojska w całości zostały wyprowadzone z trudnej sytuacji i zajęły wygodne pozycje dla dalszych działań”⁴². Ta sama gazeta kilka dni później donosiła z Wilna o powrotach mieszkańców Suwałk do swego jakoby spalonego miasta oraz od końca września do początków listopada odnotowywała sukcesy wojsk rosyjskich na terenie guberni suwalskiej, łącznie ze zdobyciem Augustowa, a nawet Bakalarzewa⁴³. Kazimierz Omiljanowicz, który w czasie krótkiej służby wojskowej zdążył wiele zobaczyć i usłyszeć, jakby z poczuciem wyższości, ale i z goryczą mówił: „Spoglądam na to wszystko lekceważąco. Co tyłowi i cywile wiedzą o wojnie? Tyle, ile im doniosą oficjalne komunikaty drukowane w gazetach. (...) Wszystko co piszą i mówią o wojnie to kłamstwo. Ani słowa prawdy. Wierz mi, świat oszalał”⁴⁴.

Od początku wojny mieszkańcy guberni suwalskiej stali się obiektem manipulacji i zabiegów polityczno-propagandowych stosowanych przez obie strony konfliktu. Duże wrażenie wywarła na części polskiego społeczeństwa, zwłaszcza na jego elitach o orientacji prorosyjskiej, odezwa wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza do Polaków. Wielu jednak, w tym

⁴¹ LVIA, sygn. 930/1/132, k. 557, sygn. 930/1/713, k. 13, sygn. 930/1/1022, k. 22.

⁴² „Nowy Kurier Łódzki” 1914, nr 210, s. 8.

⁴³ Tamże, nr 216, s. 4, nr 224, s. 6, nr 225, s. 3, nr 226, s. 4, Wydanie Poranne z 6 listopada 1914 r., s. 1.

⁴⁴ K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno...*, s. 23–24.

zwłaszcza chłopci, ziemianie i część inteligencji nie wierzyło w złożone obietnice lub zachowywało wobec nich rezerwę⁴⁵. Kontrowersje wokół tego aktu ilustruje opinia Kazimierza Omiljanowicza wypowiedziana w reakcji na wręcz entuzjastyczne słowa Piotra Halickiego: „Sumienie ruszyło zatwardziałego grzesznika. Taka odezwa naczelnego wodza, członka panującej rodziny ma znaczenie. Krew niewinnie mordowanych przez wieki Polaków przynosi owoce. Moskale dotrzymują słowa. (...) Szkoda czasu na studiowanie tej odezwy. To świątek papieru, a jej słowa liczą na naszą łatwowierność. Potrzebne jest im mięso armatnie”⁴⁶. Raczej z nieufnością i obojętnością spotkała się odezwa Witolda Górczyńskiego dotycząca tworzenia legionów u boku armii rosyjskiej, która trafiła do urzędów administracji i została upowszechniona na przełomie października i listopada 1914 roku. Wprawdzie znaleźli się tacy w guberni suwalskiej, którzy wstąpili do tworzonych oddziałów (na przykład niejaki Aleksander Czesław Kowalski zaciągnął się do 1 szwadronu ułanów 1 Legionu Polskiego – Legionu Puławskiego), ale generalnie na taki krok decydowali się tylko nieliczni⁴⁷.

Z kolei Niemcy, by przekonać do siebie ludność cywilną oraz zachwiać jej poczuciem obowiązku i lojalności wobec państwa rosyjskiego, rozpowszechniali w ulotkach i odezwach treści, które dyskredytowały Rosję, przypominały doznane krzywdy, zawierały obietnice, wezwania i apele, ale też półprawdy, a nawet kłamstwa. Jedną z takich odezw do Polaków „naczelnego dowództwa niemieckich i austro-węg.[ierskich] armii wschodnich”, rozrzućaną na przygranicznych terenach Królestwa Polskiego w sierpniu 1914 roku przez latawce i balony niemieckie, wzywała do wypędzenia razem „azjatyckich hord” i obwieszczała: „Wolność Wam niesiemy i niepodległość”. W rozdawanej przez Niemców we wrześniu 1914 roku, po zajęciu guberni suwalskiej (między innymi na terenach zamieszkałych w większości przez Litwinów) oraz zrzućanej z samolotów kolorowej ulotce z tekstami w języku polskim wykorzystano wizerunki: Matki Boskiej z Dzieciątkiem z tekstem antyfony *Salve Regina* (łac. *Witaj Królowo*) ku czci Najświętszej Maryi Panny, papieża Leona XIII i cesarza Wilhelma II, z krótkimi cytataми z ich wypowiedzi oraz wezwaniem arcybiskupa Edwarda Likowskiego do walki przeciwko „schizmatyckim Moskalom” z jego listu pasterskiego z 9 sierpnia 1914 roku⁴⁸. Niemcy rozprowadzali też odezwę „Do Żydów w Polsce”, w której znalazły się słowa: „Bohaterskie wojska wielkich środkowoeuropejskich mocarstw Niemiec i Austro-Węgier wkroczyły do Polski. (...) Nasze sztandary przynoszą wam sprawiedliwość i wolność, obywatelską równość wobec prawa, wolność wyznania, wolną od przeszkód swobodę działań we wszystkich dziedzinach ekonomicznego i kulturalnego życia w waszym duchu. (...) Pamiętajcie także to, że codziennie masy żydowskie wysiedlane są z ich miejsc zamieszkania. (...) Przypomnijcie sobie Kiszyniów, Homel, Białystok, Siedlce i kilkadziesiąt innych pogromów. (...) Oczekujemy, że rzeczywiście dowiedziecie waszej rozwagi i wierności. Miejcie nadzieję i zwracajcie się do naszych dowódców wojsk tam, gdzie będą

⁴⁵ Tamże, s. 23; W. Glinka, *Pamiętnik...*, s. 13.

⁴⁶ K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno...*, s. 23.

⁴⁷ LVIA, sygn. 930/1/895, k. 1; APS, sygn. 11/81, s. 224; W. Glinka, *Pamiętnik...*, s. 23–24, 30; „Wiadomości Polskie” 1914, nr 2, s. 6–8.

⁴⁸ „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1914, nr 207, s. 4; LVIA, sygn. 930/1/650, k. 11, sygn. 930/1/709, k. 12, 14.

rozłokowane blisko was. Wszelkiego rodzaju dostawy będą opłacane szybko i dobrze. Torujcie drogę do ukarania wroga, aby przynieść zwycięstwo, wolność i sprawiedliwość”⁴⁹.

Nawet gen. Kurt Ernst von Morgen, dowódca 3 Dywizji Rezerwowej, który 12 września 1914 roku wkroczył do Suwałk, w odezwie do mieszkańców guberni suwalskiej (wydrukowanej w pozostawiającym sporo do życzenia języku polskim, czcionką bez polskich znaków diaktrycznych), zwrócił się z apelem: „Powstańcie, aby wspólnie ze mną oczyścić od owych rosyjskich barbarzyńców ziemię Waszą, kraj Wasz, który swą polityczną i religijną wolność odzyska. Oto jest wola potężnego i łaskawego Cesarza naszego. Wojska moje nakaz mają obchodzić się z Wami jako z przyjaciółmi. Zapłacimy za liwrowane [dostarczane] memu wojsku towary. Wy i znane rycerskie cnoty Wasze wzmacniają mnie w nadziei i oczekiwaniu, że z znaną gościnnością jako sprzymierzeńców nas przyjmiecie”⁵⁰. I rzeczywiście okupanci niemieccy starali się we wrześniu 1914 roku, by głoszone hasła nie pozostawały tylko na papierze. Na przykład, po wkroczeniu 16 września 1914 roku do Kalwarii i Mariampola nie rabowali siedzib urzędów rosyjskich oraz prywatnych kwater. Dbali, podobnie jak w innych miastach, o czystość i porządek, a do sprzątania ulic kierowali rosyjskich jeńców. Płacili za wszystkie brane przez wojsko bez licytacji produkty, a dopiero, gdy do Mariampola zbliżyli się Rosjanie, wkradła się w ich szeregi nerwowość, zaczęły się też grabieże i niszczenie mienia⁵¹.

By osłabić morale żołnierzy armii rosyjskiej, w skierowanych do nich ulotkach, zrzuconych przez niemieckich lotników we wrześniu 1914 roku nad Suwałkami i innymi miejscowościami guberni, znalazły się między innymi hasła, zwroty i informacje czysto propagandowe i kłamliwe. W ulotkach pisano o rewolucji, która miała jakoby rozpoczynać się w Rosji, informowano, że wojna zbliża się do końca, a rząd rosyjski prowadzi żołnierzy na zgubę. Trochę miejsca poświęcono klęsce 2 Armii rosyjskiej w bitwie pod Hohenstein (Olsztynkiem) pisząc, że w jej wyniku do niewoli niemieckiej trafiło 93 tysiące jeńców i zdobyto 380 rosyjskich armat, a pola walk zostały pokryte trupami rosyjskich żołnierzy. Wspomniano o dziesiątkach tysięcy poległych żołnierzy armii carskiej na polach bitewnych pod granicą austriacką oraz o spokojnym życiu jeńców rosyjskich wraz z Francuzami, Anglikami i Belgami w Niemczech. W ulotce zawarto nieprawdziwe informacje o rozwoju sytuacji w Rosji, a więc o powstaniu w Polsce, o rewolucji w Moskwie i Odessie, która – jak zapowiadano – szybko rozprzestrzeni się na całą Rosję. W końcu wezwano żołnierzy armii rosyjskiej, by przestali przelewać daremnie krew, umierać za straconą sprawę, a zaczęli żyć dla swoich żon, dzieci, dla swego kraju, nowej i szczęśliwej Rosji⁵².

Wiadomości z frontu, a także obietnice i zapewnienia, o których czytano w ulotkach, odezwach i obwieszczeniach, mieszkańcy guberni mogli choć w części sami zweryfikować obserwując, co działo się wokół nich na polach bitew i mniejszych starć, a także w czasie krótkiej okupacji niemieckiej we wrześniu 1914 roku. Szczęśliwie, w toku nawet najcięższych

⁴⁹ LVIA, sygn. 930/1/709, k. 25. O genezie tej odezwy patrz: B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, T. 2, Warszawa 1936, s. 185.

⁵⁰ LVIA, sygn. 930/1/709, k. 62.

⁵¹ Tamże, k. 71–72.

⁵² Tamże, sygn. 930/1/713, k. 46, 48–49, 62.

walk wojska rosyjskie lub niemieckie, jeśli nawet próbowały organizować obronę miast, to praktycznie ich nie broniły i nie czyniły szczególnie ważnymi celami do zdobycia. Mimo to, w czasie działań ofensywnych i zwrotów zaczepnych wojsk niemieckich mieszkańcy wielu miejscowości, w tym Augustowa i Suwałk, przeżywali chwile grozy i paniki. Augustów doświadczył ostrzału z niemieckich dział dalekosiężnych (wprawdzie niezbyt intensywnego), który rozpoczął się 30 września około godziny 6 wieczorem i trwał do godziny 9 następnego dnia. W jego wyniku zginęło pięciu mieszkańców miasta i kilku żołnierzy. Zostało zabitych kilka koni, zniszczeniu bądź spaleniu uległo sporo domów i innych budynków drewnianych. Odgłosy ciężkich walk dochodziły do Suwałk szczególnie w październiku 1914 roku. W pierwszej dekadzie tego miesiąca, w toku uporczywych bojów w rejonie wsi Jemieliste, pociski z niemieckich ciężkich dział rozrywały się pod miastem, a jego mieszkańcy słyszeli okrzyki „ura” idącej do natarcia piechoty rosyjskiej. Do krytycznej sytuacji doszło nocą z 27 na 28 października 1914 roku, gdy Niemcy przerwali front i nacierali na Suwałki. Znaleźli się wtedy zaledwie o 3 wiorsty (nieco ponad 3 km) od miasta, w którym wybuchła panika. Nawet sztab II Korpusu Kaukaskiego gen. Pawła I. Miszczenki, który stacjonował w Suwałkach, był już gotowy do wyjazdu. Mimo to jesienią 1914 roku Suwałki nie ucierpiały tak jak Augustów, a niemal wszystkie budynki pozostały nienaruszone. Zostało spalonych tylko kilka budynków na stacji kolejowej oraz jeden w koszarach 5 Brygady Strzeleckiej. Ponadto została uszkodzona pompa oraz wysadzone urządzenia elektryczne w kinematografie. Nieznaczne straty, spalone kasyno oficerskie, uszkodzonych pociskami kilka domów i sklep, odnotowano również w Mariampolu⁵³.

Niemal od samego początku wojny nad gubernią suwalską, i to nad terenami położonymi z dala od granicy, pojawiały się pojedynczo lub w parach niemieckie samoloty. Jako wcześniej coś niespotykanego wzbudzały najpierw przerażenie i lęk, a wreszcie ludzką ciekawość. Początkowo były to tylko loty zwiadowcze w kierunku przepraw na Niemnie w Kownie, Olicie i w Grodnie. Oddziały rosyjskie starały się ostrzeliwać nieprzyjacielskie maszyny, ale z marnym skutkiem. Tak było 11, 17 i 19 sierpnia nad Suwałkami oraz 13 sierpnia nad Simnem. O przelotach niemieckich samolotów informowano również z Mariampola i Kalwarii. W pierwszych dniach września samoloty znów się pojawiły, ale po to, by wywoływać panikę i potęgować zamieszanie na tyłach cofających się z Prus Rosjan. Zaczęły zrzucać ulotki skierowane do żołnierzy armii rosyjskiej, a także bomby. Z uwagi na znikomą precyzję nalotów szkody materialne były nieznaczne, a efekty psychologiczne raczej niewielkie. W nalotach na Suwałki 9 i 10 września 1914 roku nie odnotowano ofiar w ludziach, a ze zrzuconych czterech bomb wybuch tylko jednej, która spadła na dziedziniec szkoły handlowej, spowodował wybiście szyb w budynkach oraz uszkodzenia ścian. Pozostałe bomby spadły w znacznej odległości od stacji kolejowej oraz niedaleko mostu kolejowego i nie wyrządziły żadnych szkód. Podobnie nieskuteczny był nalot na Suwałki 26 października 1914 roku, w którym samolot niemiecki zrzucił trzy bomby, starając się trafić w koszarę 5 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii⁵⁴.

⁵³ Tamże, k. 81–82, 85, 87, sygn. 930/1/120, k. 87.

⁵⁴ Tamże, sygn. 913/1/713, k. 8, 12, 19, 21–22, 24, 43, 46, 62, 109.

Natężenie i skuteczność nalotów zmieniły się w 1915 roku. Samolotów do bombardowania obiektów na zajętych przez Niemców terenach guberni zaczęli używać także Rosjanie. Z kolei samoloty niemieckie najczęściej, a zdarzało się, że nawet codziennie, wykonywały loty bojowe nad twierdzą Kowno i samym miastem, skąd po wyrzuceniu bomb szybko odlatywały, intensywnie ostrzeliwane przez Rosjan. Maszyny niemieckie pojawiały się także nad miejscowościami guberni suwalskiej położonymi na południe od Niemna, w tym nad Aleksotą. Tu, 16 kwietnia 1915 roku, w wyniku wybuchu jednej z dwóch bomb została ranna dwójka dzieci – 8-letnia Benigna i 10-letnia Anna Matulewicz. Kilka dni później, 21 kwietnia rano cztery samoloty zbombardowały osadę i stację kolejową Simno, gdzie zrzuciły aż 23 bomby. Na stacji nie wyrządziły one szkód, ale jedna trafiła w pomieszczenie szeregowych 5 Syberyjskiego Batalionu Saperów, w wyniku czego trzech żołnierzy zginęło, a czterech zostało rannych.

Jak wiadomo, Niemcy używali do nalotów również sterowców. Taka maszyna 21 maja 1915 roku bombardowała nie tylko Kowno, ale też Aleksotę i Sapieżyszki, zrzucając w różnych miejscach 21 bomb odłamkowych i zapalających, z których duża część nie wybuchła. Nieświadomi zagrożenia cywile podnosili niewybuchy. Niektóre z nich eksplodowały, co kończyło się śmiercią lub ranami ciekawskich i gapiów⁵⁵.

Obecność i przemarsze mas wojska na obszarze guberni suwalskiej determinowały sytuację ludności cywilnej. Musiała ona odnaleźć się w różnych, często trudnych sytuacjach i to w kontaktach z żołnierzami obu walczących armii. Początkowo armię rosyjską rzeczywiście niemal powszechnie uznawano za „naszą” i to nie tylko ze względu na to, że w jej szeregach znalazły się tysiące mieszkańców guberni. Ważne były również wieloletnie przyzwyczajenie do tego wojska, osobiste kontakty, gościnność oraz chęć zapewnienia sobie przychylności żołnierzy i oficerów. Ponadto nastroje antyniemieckie podsycane wieściami, pogłoskami i plotkami o okrucieństwach wrogich wojsk, generalnie nienaganne, szczególnie początkowo, zachowanie się oddziałów i żołnierzy rosyjskich wobec ludności cywilnej poparte drastycznymi karami za maruderstwo i rabunki. Na przykład, 24 sierpnia 1914 roku w Kibartach za rabunek rozstrzelano sześciu szeregowych straży pogranicznej i jednego cywila. Wrażenie, jakie wywarła odezwa wielkiego księcia Mikołaj Mikołajewicza do Polaków, również przełożyło się w pewnej mierze na kształtowanie się pozytywnego stosunku do wojska rosyjskiego⁵⁶. Faktem było nader życzliwe traktowanie przez ludność oddziałów rosyjskich idących na Prusy. 17 sierpnia 1914 roku, chyba przy okazji przemarszu przez Suwałki 30 Dywizji Piechoty, której pułki przybyły z guberni grodzieńskiej i mohylewskiej, żandarmi odnotowali, że „Miejscowa ludność odnosi się do rosyjskich żołnierzy ze współczuciem, wynosi mleko, chleb, owoce i nie bierze pieniędzy”⁵⁷.

Później bywało już różnie i wiele zależało od okoliczności zdarzeń, a w pewnych sytuacjach również od narodowości i wyznania cywilów. To raczej te czynniki wpłynęły, jeśli nie zdecydowały, o odwadze i poświęceniu, na jakie zdobyła się mieszkanka wsi Wodziłki

⁵⁵ Tamże, sygn. 930/1/891, k. 14, 21, 38.

⁵⁶ K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno...*, s. 25; J. Rólkowski, *Trzydzieści lat...*, s. 30; LVIA, sygn. 930/1/713, k. 37.

⁵⁷ LVIA, sygn. 930/1/713, k. 19.

Maria Rumiancewa, Rosjanka wyznania staroobrzędowego. W październiku 1914 roku, gdy niemieckie stanowiska były w pobliżu tej miejscowości, kobieta przez kilkanaście dni ukrywała w swojej chacie 16 rannych rosyjskich żołnierzy, opatrywała ich i żywiła. Następnie wszystkich lekko rannych doprowadziła do pozycji rosyjskich, a ciężko rannych przetransportowała furmanką do Jeleniewa. Za ten bohaterski wyczyn dowódca 1 Armii gen. Aleksandr I. Litwinow przyznał jej Krzyż św. Jerzego 4 stopnia nr 495167 z 4-werszkową wstęgą. Nie wiadomo, czy odznaczenie trafiło do Rumiancewej, ponieważ dopiero w styczniu 1917 roku zostało nadesłane przez sztab dowódcy 1 Armii do gubernatora suwalskiego, który w lutym 1917 roku przekazał je w Riazaniu naczelnikowi powiatu suwalskiego z propozycją wręczenia⁵⁸.

Zupełnie przeciwnie postąpili, choć rzecz nie dotyczyła rannych, mieszkańcy zamieszkałej przez Polaków wsi Krasnoborki w gminie Sztabin powiatu augustowskiego. Wspomniany już Kazimierz Raszewski, po zajęciu ze swymi huzarami tej miejscowości pisał: „Mieszkańcy tej wioski ogromnie przestraszeni wyciągali ręce z chlebem i cukrem [sic!], jakby błagając o miłosierdzie. Gdy przemówiłem do nich po polsku i zaręczyłem, że przychodzimy do nich z dobrymi zamiarami, uspokoiли się natychmiast i zdradzili, że żołnierze rosyjscy kryją się po różnych domach”. Dzięki tej informacji podwładni Raszewskiego przeszukali dokładnie każdą chatę i wzięli do niewoli ponad 400 żołnierzy rosyjskich. Potem pożywili się „obficie w tej bogatej i zasobnej wiosce”, której mieszkańcy, zapobiegliwie zgromadzili obfite zapasy na czas wojny⁵⁹.

Generalnie, w sytuacjach trudnych i dramatycznych większości cywilów, zwłaszcza mieszkańców wsi, zależało głównie na uchronieniu siebie i swego mienia przed ekscesami i rabunkami, których dopuszczali się żołnierze obu armii. Starano się więc zapewnić jeśli nie ich przychylność, to chociaż w miarę normalne traktowanie, jak na warunki wojenne. Było to o tyle uzasadnione, że już na początku wojny zaczęły się pojawiać w armii i administracji rosyjskiej wątpliwości, co do lojalnych zachowań wobec państwa i wojska różnych grup narodowościowych i wyznaniowych, zamieszkujących gubernię. Trzeba przyznać, że katolicy, Polacy i Litwini nie należeli do tych społeczności, które wzbudzały szczególną nieufność władz i wojskowych rosyjskich. Większe problemy z racji narodowości lub wyznania mieli lub mogli mieć ewangelicy, a także Żydzi. Wymownym dowodem na to była sprawa ze stycznia 1915 roku kilku mieszkańców wsi Auksztokalnie: Adama, Jana, Józefa i Franciszka Syperków oraz Adama Kowalczyka i Władysława Muranko, których z uwagi na przypisywaną im niemiecką narodowość zamierzano wysiedlić wraz z Niemcami w głąb Rosji. Osoby te zwróciły się do gubernatora, prosząc by nie dopuścił do ich wysiedlenia i w ten sposób zrujnowania ich gospodarstw. Przekonywały, że urzędnicy z gminy Krasnowo, określani przez nich jako półanalfabeci, nie rozróżnili wyznania od narodowości i jako ewangelikom nieprawidłowo przypisali im w księgach ludności jako język ojczysty niemiecki. Kategorycznie twierdziły przy tym, że są Mazurami, wręcz Mazurami-Polakami, ich językiem używanym w domu i w kościele jest polski, a niemieckiego nie znają zupełnie⁶⁰.

⁵⁸ APS, sygn. 4/48, s. 1–3.

⁵⁹ K. Raszewski, *Wspomnienia...*, s. 112.

⁶⁰ LVIA, sygn. 1010/1/2723, k. 697, 699.

Podejrzliwość administracji i rosyjskiego wojska w stosunku do Żydów ujawniła się już w sierpniu 1914 roku. W pierwszej dekadzie tego miesiąca do gubernatora suwalskiego dotarły informacje od naczelnika powiatu augustowskiego, że Żydzi gminy Dowspuda, a więc z Raczek, są wrogo nastawieni do władz rosyjskich i życzą zwycięstwa Niemcom. W toku przeprowadzonego śledztwa jeden z podoficerów żandarmerii ustalił, że Żydzi z tej gminy wcale nie odnosili się do władz rosyjskich nieprzyjaźnie, przeciwnie, żyli w strachu przed wejściem Niemców i bynajmniej nie życzyli im triumfu. Natomiast pogłoski, które dotarły do gubernatora miał rozpowszechniać pisarz gminny, będący w złych stosunkach z Żydami za to, że przed wojną pisali na niego donosy. Również w sierpniu 1914 roku naczelnik Zarządu Żandarmerii Powiatów Mariampolskiego i Kalwaryjskiego płk Stankiewicz poinformował swego przełożonego w Suwałkach płk. Chrypowa, że ludność żydowska nie przejawia wrogości do władz rosyjskich, lecz z satysfakcją odbiera wiadomości o sukcesach wojennych armii carskiej. W synagodze w Mariampolu 20 sierpnia 1914 roku z udziałem wielu Żydów odbyły się modły o zwycięstwo rosyjskiego oręża, po których rabin wygłosił entuzjastyczną mowę, nałożono nawet post. Półtora miesiąca później Rosjanie pewnie nie brali już tego pod uwagę. Nie mógł pomóc Żydom fakt, że Niemcy w czasie swego pobytu wyznaczili na burmistrza Mariampola Jankiela Herszmanowicza, zaś Wyłkowyszek Jankiela Chmielewskiego. Nie dość tego, to jeszcze zarzucono Żydom udział w rabunku mienia prywatnego i państwowego z pozostawionych bez należytej ochrony kwater oficerów i urzędników rosyjskich, a także wskazywanie takich lokali Niemcom. Dlatego zaraz po wejściu Rosjan przybyły do Mariampola dowódca 10 Armii gen. Siwers nakazał Żydom naprawić drogi na Kowno i Wyłkowyszki bez wynagrodzenia (po trzech dniach prace te były na ukończeniu), a także polecił odszukać osoby, które wskazywały Niemcom kwatery rosyjskich funkcjonariuszy. Śledztwo w sprawie stosunków między żydowskimi mieszkańcami Mariampola, Kalwarii, Wyłkowyszek a Niemcami prowadziła żandarmeria, głównie z powodu grabieży wojskowego i prywatnego mienia oficerów, urzędników i żandarmów⁶¹.

Do szczególnych wydarzeń z udziałem przedstawicieli ludności żydowskiej doszło pod koniec września 1914 roku w Lipsku, a ich pośrednią przyczyną była nie tylko szerząca się atmosfera szpiegomanii, ale też nastroje antysemityczne w wojsku rosyjskim. Otóż dowództwo dwóch pułków strzelców finlandzkich, przechodzących wieczorem 26 września 1914 roku przez tę miejscowość w kierunku Augustowa, uznało wypuszczone dwie rakiety za sygnał, którym miejscowi Żydzi zawiadamiali Niemców o ruchach wojsk rosyjskich. Niemal natychmiast jako zakładnika aresztowano rabina Lipska Lejbę Rozenberga i uprzedzono ludność, że jeśli taki przypadek się powtórzy, zostanie on rozstrzelany. Jeszcze tego samego wieczora wojsko przeprowadziło rewizje u czterech żydowskich mieszkańców osady, ale niczego nie znalazło. Gdy zięć jednego z nich Michel Rozenberg miał odwagę oświadczyć młodszemu chorążemu, niejakiemu Dudnikowowi, że nie należy podejrzewać Żydów, bo rakiety mogły być wypuszczone przez żołnierzy armii rosyjskiej, wśród których jest wielu Niemców, został aresztowany za obrazę władz wojskowych i osadzony

⁶¹ Tamże, sygn. 930/1/709, k. 26–28, 41–46, 74, 76–78, sygn. 930/1/713, k. 32, 34, 72, 76, 79.

pod strażą w zarządzie gminnym⁶². Choć podejrzenia wobec Żydów często się nie potwierdzały, na przykład nie odnaleziono aparatu telefonicznego i bomby u niejakiego Grosberga z Augustowa, to posądzano ich o wrogi stosunek do Rosjan oraz wspieranie Niemców. To skutkowało choćby tym, że w kwietniu 1915 roku z rozporządzenia komendanta twierdzy Grodno, cała ludność żydowska mieszkająca w jej rejonie, należącym do guberni suwalskiej, a więc w Sopoćkiniach i w okolicach, została wysłana za Niemen do guberni grodzieńskiej. Jak polecał na początku marca 1915 roku gubernator Kuprejanow, Żydów należało wysiedlać z terenów objętych wojną na podstawie stosownych przepisów o stanie wojennym i kierować na zamieszkanie w żydowskich strefach osiedlenia poza teatrem działań wojennych⁶³.

Rosyjskie represje wobec ludności cywilnej nasiliły się po pierwszym pobycie wojsk niemieckich we wrześniu i październiku 1914 roku głównie dlatego, że kierując się różnymi pobudkami znalazło się sporo osób, które mniej lub bardziej aktywnie współpracowały z okupantem. Skutek był taki, że po powrocie na teren guberni władze rosyjskie wszczęły szereg śledztw, którymi objęto kilkaset osób. W grudniu 1914 roku tylko rosyjska żandarmeria guberni suwalskiej prowadziła korespondencję i śledztwa w 110 sprawach, które dotyczyły 204 osób różnej narodowości podejrzewanych o zdradę stanu. Chodziło między innymi o ich związki z Niemcami, udzielanie im pomocy oraz o szpiegostwo⁶⁴.

Bez względu na wyznanie oraz narodowość najbardziej nieufnie władze traktowały tych, którzy do wybuchu wojny bywali z różnych powodów w Niemczech czy utrzymywali kontakty z mieszkańcami Prus Wschodnich. Wacława Kunca, zamieszanego w niejasne interesy płk. Waksmuta, podejrzewano o szpiegostwo na rzecz Niemców, głównie po informacjach przekazanych ze sztabu 10 Armii rosyjskiej, a także z powodu krążących pogłosek na jego temat. Aresztowano go nocą z 17 na 18 października 1914 roku po rewizji w domu oraz w browarze i już tydzień później wysłano do więzienia gubernialnego w Wilnie. Żandarmów musiało zainteresować to, że Kunc, choć urodził się w Grodnie i był wyznania rzymskokatolickiego, to w 1890 roku ukończył gimnazjum w Elku, a potem Instytut Politechniczny w Mittweida w Saksonii. Ponadto utrzymywał kontakty z Walterem Krechem, właścicielem browaru z Gołdapi oraz niejakim Georgiem Markwardem z tego miasta. Dowodami na to była notatka z 14 października 1914 roku z pozdrowieniami na bilecie wizytowym od Krecha i list z 1911 roku od Markwarda. W toku śledztwa ustalono, że Kunc rzeczywiście podczas ofensywy 1 Armii rosyjskiej jeździł do Prus, gdzie zajmował się zbieraniem i transportem rannych oficerów i żołnierzy z 17 i 20 Pułku Strzeleckiego 5 Brygady Strzeleckiej. Łącznie miał przywieźć do Suwałk 17 oficerów i 286 szeregowych. Ostatecznie żandarmom nie udało się zebrać dowodów na to, że Kunc był szpiegiem, a i pogłoski o jego interesach i materialnym wspieraniu Niemców nie znalazły potwierdzenia. Mimo to, dowódca Dźwińskiego Okręgu Wojskowego wysłał go na czas działań wojennych, jako podejrzanego o szpiegostwo, pod dozór policji do guberni astrachańskiej⁶⁵.

⁶² Tamże, k. 72.

⁶³ Tamże, k. 86, sygn. 930/1/709, k. 147–152, sygn. 930/1/891, k. 9, sygn. 1013/2/141, k. 1.

⁶⁴ Tamże, sygn. 930/1/132, k. 558, sygn. 930/1/714, k. 232–259.

⁶⁵ Tamże, sygn. 930/1/624, k. 26, sygn. 930/1/611, k. 3–39.

Inny suwalski kupiec Abram Szłoma Gołembiewski, który, jak ustaliła żandarmeria, wraz z Lejbą Godryngiem i Wolfem Kiersznowskim „udzielali wojskom niemieckim pomocy i przejawiali w tej sprawie zbyt wielką gorliwość, skierowaną przeciwko wojskom rosyjskim”, został uwięziony najpierw w Suwałkach, potem w Wilnie. Ostatecznie wysłano go do guberni tomskiej, bo śledztwo wykazało, że przed wojną wyjeżdżał do Prus i handlował z Niemcami, a w czasie wojny dawał im owies, urządził w swoim domu kwaterę dla niemieckich oficerów oraz kupował i zapewne sprzedawał im prowiant⁶⁶.

Pod nadzór policji do guberni tomskiej trafił także Jan Mittag, luteranin, nauczyciel szkoły początkowej z Sejn. Chociaż okupacja niemiecka w 1914 roku trwała tu krótko, od 20 do 30 września, to Niemcy szybko i sprawnie przystąpili do organizacji w mieście w miarę normalnego życia, wykorzystując do tego, podobnie jak w innych miastach, osoby, które nie odmówiły z nimi współpracy. Zastosowali też pewne formy nacisku i zastraszenia ludności. Na kilka godzin aresztowali biskupa Antoniego Karasia i wzięli dwóch zakładników, Wincentego Pietruszkiewicza i Lejbę Lejpunera, których wywieźli do Suwałk, a po tygodniu zwolnili. Pełniącym obowiązki burmistrza został wyznaczony lekarz miejski Stanisław Urban, zaś naczelnikiem miejscowej policji i tłumaczem u niemieckiego komendanta właśnie Mittag. Obaj zajęli się wydawaniem ludności rozporządzeń, dostarczaniem podwód, naprawą dróg, czystością i oświetleniem miasta. Mittag, będąc już właściwie na zesłaniu, starał się zmienić swoje położenie i zwracał się do dowódcy Dźwińskiego Okręgu Wojskowego, by ten pozwolił mu na przebywanie w każdym miejscu imperium rosyjskiego. Po jednej odmowie Rosjanie zapewne uznali w jakimś stopniu jego racje. Późną jesienią dotarła do naczelnika Zarządu Żandarmerii Guberni Suwalskiej płk. Chrypowa informacja od gubernatora suwalskiego o zaprzestaniu korespondencji w sprawie Mittaga i zwolnieniu go spod nadzoru policyjnego na polecenie dowódcy Dźwińskiego Okręgu Wojskowego⁶⁷.

Niektórymi osobami podejrzanymi o różne wykroczenia i przestępstwa zajęły się władze wojskowe. W tych przypadkach postępowania były dużo szybsze, a kary bardziej dotkliwe. Już 15 października 1914 roku sąd wojskowy rosyjskiego III Korpusu Armijnego skazał na 6 lat katorgi wspomnianego Jankiela Herszmanowicza, z ramienia Niemców pełniącego obowiązki burmistrza Mariampola, a uniewinnił aptekarza Władysława Bartlinga, który wywiesił białą flagę. Natomiast żołnierze II Korpusu Kaukaskiego aresztowali przedstawicieli ludności Suwałk, adwokata Józefa Białaszewicza, księży Józefa Stankiewicza i Franciszka Bałtruszajtisa oraz kupca Eliasza Holenderskiego za to, że wraz z Mikołajem Ganeckim i Teofilem Noniewiczem witali 12 września 1914 roku gen. von Morgena. Spotkanie odbyło się przy cmentarzu katolickim bez obecności mieszkańców, a chleb i sól dostarczył kpt. Volkmann, gubernator wojenny Suwałk. Krótką mowę wygłosił wtedy ks. Stankiewicz, który prosił o wyrozumiałość w stosunku do miasta i jego mieszkańców, o ochronę ich przed gwałtami wojska, a także o nienakładanie kontrybucji. Całą czwórkę aresztowanych 5 października 1914 roku dostarczono do sztabu 10 Armii rosyjskiej w Sokółce, a potem zwolniono z wyjątkiem

⁶⁶ Tamże, sygn. 930/1/654, k. 5–29.

⁶⁷ Tamże, sygn. 930/1/697, k. 1–27, sygn. 930/1/709, k. 94–95.

Holenderskiego, którego podejrzewano o szpiegostwo i wysłano poza obszar, na którym obowiązywał stan wojenny. Pozostałym udało się uniknąć kary, bo w śledztwie wykazali, że zostali aresztowani przez kpt. Volkmana i pod groźbą odpowiedzialności oraz rozgromienia miasta zmuszeni do powitania niemieckiego generała⁶⁸.

W innej, ale podobnej sprawie – ks. Wincentego Nowickiego, Litwina, który 16 września 1914 roku witał Niemców w Augustowie i z ich nakazu pełnił obowiązki burmistrza miasta, żandarmeria prowadziła śledztwo niemal trzy miesiące. Żandarmi nie zdecydowali się jednak na jego aresztowanie, chociaż uznawali go za „człowieka skrajnie podejrzanego” i mającego jakieś związki z Niemcami, a niektórych z jego współpracowników uwięzili. Żandarmi zwrócili uwagę nawet na to, że ksiądz wcześniej ubierał się źle, a po przyjeździe Niemców zaczął dbać o strój, wchodził swobodnie do magistratu i komendantury niemieckiego miasta, witał się z komendantem przez podanie ręki oraz prowadził z nim długie rozmowy na osobności. Ostatecznie ks. Nowicki nie poniósł żadnej kary, bo w lutym 1915 roku wraz ze świadkami znalazł się na terytorium zajęтым przez Niemców i poza zasięgiem rosyjskiego aparatu władzy⁶⁹.

Kary w trybie administracyjnym spotkały również te osoby, o których Rosjanie wiedzieli, że brały, czytały i, co gorsza, próbowały przekazać innym niemieckie ulotki. Na przykład Joanna Wegner, 52-letnia mieszkanka Kalwarii wyznania ewangelickiego za przyjęcie we wrześniu 1914 roku od niemieckiego oficera i próbę przekazania Aronowi Ginsbergowi wspomnianej ulotki w języku polskim z wizerunkiem Matki Bożej z Dzieciątkiem, została aresztowana i zatrzymana w więzieniu gubernialnym w Wilnie. Na podstawie stosownych przepisów dowódca Dźwińskiego Okręgu Wojskowego zabronił jej przebywania w miejscowościach, które zostały objęte stanem wojennym. Wegner na okres zsyłki wybrała Saratów i udała się tam w styczniu 1915 roku. Podobnie stało się z Eliaszem Epelbaumem z Suwałk, którego wysłano do Kaługi za niedozwolony handel alkoholem, a konkretnie sprzedaż żołnierzom jednostek liniowych⁷⁰. Choć powody karnego wydalenia z miejsc zamieszkania sporej grupy mieszkańców guberni suwalskiej były różne i tylko część można uznać za polityczne, to ofiary tych działań były właściwie ostatnimi zesłańcami okresu zaborów.

Jak wiadomo, początek wojny przypadł akurat na czas żniw i mieszkańcy wsi oraz majątków ziemskich byli zajęci zbieraniem plonów z pól, które wcześniej czy później były kupowane lub rekwirowane na potrzeby wojska. Władze wojskowe za pośrednictwem administracji powiatowej ogłosiły w pierwszych dniach wojny, że do potrzeb armii będą wykorzystane wszystkie miejscowe środki pozostające w dyspozycji ludności. Naczelnik powiatu kalwaryjskiego poinformował o tym podległą administrację już 2 sierpnia 1914 roku. Podał do wiadomości, że najpierw zaopatrywaniem wojska w terenie zajmować się będą intendenci dywizji i korpusów, kupując po zawarciu dobrowolnej umowy potrzebne artykuły i produkty za gotówkę. W przypadku, gdy taki sposób okazałby się nieskuteczny,

⁶⁸ Tamże, sygn. 930/1/709, k. 6, 90, 123–124.

⁶⁹ Tamże, sygn. 930/1/709, k. 74, sygn. 930/1/685, k. 2–106.

⁷⁰ Tamże, sygn. 930/1/624, k. 35, sygn. 930/1/650, k. 2–4, 6, 11, 21, sygn. 930/1/893, k. 5, 16, 19.

dopuszczono możliwość przeprowadzenia rekwizycji za odpłatnością lub nieodpłatnie na polecenie dowódców wymienionych związków. Pod nieobecność wojska, wykorzystaniem środków stanowiących własność ludności miała zajmować się specjalna komisja rekwizycyjna, powołana przy magazynie aprowizacyjnym w Olicie. Rekwizycji podlegały wszystkie produkty, zwłaszcza rolne, inwentarz oraz artykuły potrzebne armii, a więc zboża, mąki, kasze, siano, bydło, owce, świnie, tłuszcze, herbata, cukier, sól, pieprz, kwas cytrynowy, owoce surowe i suszone, podwody z końmi, worki, brezenty. Tym, którzy mieliby ukrywać zapasy i informacje o ich stanie, zagrożono odebraniem ich bez odpłatności oraz ukaraniem na podstawie przepisów stanu wojennego. Naczelnik powiatu kalwaryjskiego ustalił porządek i sposób dostaw do magazynu w Olicie. Wskazał też, że ludności należy pozostawić tylko nieznaczną ilość produktów, która miała wystarczyć jej na dwa miesiące, a więc około 3 pudów (niespełna 50 kg) mąki lub ziarna żyta czy pszenicy i półtora puda surowych rzeczy na każdą osobę oraz do 20 pudów siana, słomy na jednego konia⁷¹. Taki system zaopatrzenia wojska prowadził nie tylko do pogłębiającego się niezadowolenia na wsi, ale zmuszał jej mieszkańców do udziału w nadużyciach, których skala była ogromna. Wyznaczeni wojskowi nawet jeśli płacili za faktycznie zakupione lub zarekwirowane towary, to nagminnie zawyżali w dokumentach ich ilość lub ceny, zatrzymując „wygospodarowaną” gotówkę, którą przekazywali swoim rodzinom nawet w tysiącach rubli⁷². Władysław Glinka tak o tym napisał: „Nadzwyczaj przykre były stosunki z oficerami i żołnierzami furazerami, kupującymi owies i siano: na 10, najmniej 9 żądało wystawienia fałszywych pokwitowań, tj. na cenę, lub na ilość większą, niż rzeczywiście”⁷³.

Wielu mieszkańców guberni szybko odczuło pośredni wpływ wojny na swój byt. Zaznaczył się między innymi brak rąk do pracy tych, których powołano do wojska lub do wykonywania innych powinności, zwłaszcza dostarczania podwód. Rosyjskie jednostki, które wyruszały z terenu guberni w czasie pierwszej i drugiej ofensywy na Prusy Wschodnie, potrzebowały ogromnych ilości chłopskich furmanek, używanych do dostarczania zaopatrzenia, a w drodze powrotnej do przewozu rannych. Podwody wysyłane były na zapotrzebowanie władz wojskowych przez władze powiatowe i wójtów gmin, najpierw najczęściej na stacje kolejowe. Zdarzało się, że prawie wszyscy gospodarze z poszczególnych wsi lub gmin, posiadający odpowiednie zaprzęgi, byli kierowani do transportu na rzecz wojska. Brakowało wówczas podwód, których potrzebowała również administracja. W toku przewozów wielu gospodarzy straciło konie, niektórzy zaginęli lub zostali przejęci przez oddziały niemieckie. Zjawiskiem nagminnym było nadużywanie przez wojsko powinności podwodowej, polegające na samowolnym używaniu furmanek, ich długim przetrzymywaniu i kierowaniu na zbyt duże odległości, ponownym zajmowaniu podczas powrotów i niepłaceniu należności. W ten sposób dłuższa nieobecność wielu mężczyzn, wysyłanych na tak zwane „furmanki” powodowała, że ciężar prac w gospodarstwach spadał na barki kobiet i dzieci,

⁷¹ APS, sygn. 593/1, s. 140.

⁷² W. Glinka, *Pamiętnik...*, s. 19.

⁷³ Tamże, s. 17.

bo starsi mężczyźni, w wieku do 60 lat, a nawet 13–14-letni chłopcy angażowani byli do prowadzonych prac ziemnych, kopania transzei i okopów. Mimo tych trudności w 1914 roku zdołano zebrać zboże i siano, ale z powodu wrześniowych i październikowych walk w bardzo wielu wsiach aż do mrozów na polach pozostały ziemniaki⁷⁴.

Najdotkliwiej skutki wojny odczuli mieszkańcy miejscowości, które stały się terenem ciężkich walk bądź znajdowały na drogach przemarszów dużych mas wojsk. Do najbardziej zniszczonych w 1914 roku należały na przykład tereny położone na południowy wschód od Suwałk, a także na zachód od miasta i w pasie przy granicy z Prusami, objęte silnymi bojami w październiku i na początku listopada, gdy 1 Armia rosyjska i część Armii 10 w czołowym i powolnym natarciu wypierały Niemców z guberni suwalskiej. Mieszkańcy wygnani z wielu miejscowości nie mieli później do czego wracać i potrzebowali pilnej pomocy. To wtedy ucierpiały Wigry oraz wsie: Tartak, Sobolewo, Magdalenowo, Płociczno. W powiecie suwalskim, w gminie Pawłówka straty poniosło 30 wsi i dwa folwarki. Całkowicie zniszczonych zostało 20 wsi, spłonęły zabudowania 161 gospodarstw. W gminie Kuków spaleni lub rozbici pociskami uległo 17 wsi, 13 z nich całkowicie oraz dwa folwarki. Ocalało tylko 13 wsi. W gminach Wólka, Czostków, Kuków i Jeleniewo zniszczono zupełnie po kilkanaście miejscowości. W samym Filipowie spłonęły zabudowania w 62 gospodarstwach, w tym 44 domy mieszkalne. Ogólną wartość strat szacowano na wiele tysięcy rubli, na przykład w gminie Pawłówka na niemal milion, a w gminach Kuków i Wólka na prawie 1,5 mln rubli w każdej. W tych trzech gminach straty były największe, bo w całym powiecie suwalskim (bez Suwałk i Filipowa) oszacowano je na prawie 5 400 tys. rubli⁷⁵.

Jesienią 1914 roku i zimą po wyparciu Niemców okazało się, że nawet w jednym powiecie skala strat i szkód spowodowanych działaniami wojennymi była diametralnie różna. W powiecie suwalskim w 1914 roku zostało poszkodowanych 2500 rodzin, liczących 11 517 osób, a najbardziej ucierpiała ludność gmin: Wólka, Jeleniewo, Koniecbór, Kuków, Przerośl, Pawłówka, Filipów i Czostków. Najmniej ucierpiała natomiast gminy na północnym wschodzie powiatu: Andrzejewo, Zaboryszki i Sejwy, czyli te ze znacznym odsetkiem Litwinów. W pierwszej grupie gmin liczba poszkodowanych rodzin sięgała od około 150 (Czostków) do prawie 500 (Wólka) i od blisko 600 (Przerośl) do ponad 2600 osób (Wólka). W drugiej grupie za poszkodowane uznano po około 10 rodzin w każdej gminie (8 w gminie Zaboryszki, 10 Andrzejewo, 13 w gminie Sejwy), które łącznie liczyły po kilkadziesiąt osób (odpowiednio 36, 48 i 82 osoby). Z kolei w powiecie sejneńskim, opanowanym przez Niemców zimą 1915 roku, najmniej ucierpiała ludność gmin Kudrany i Mirosław, bo na ich terenie nie było działań bojowych, rejonów koncentracji oraz postojów wojsk niemieckich⁷⁶.

⁷⁴ T. Radziwonowicz, *Suwalszczyzna w okresie I wojny światowej. Sytuacja ludności cywilnej w latach 1914–1915*, „Białostocczyzna” 1994, nr 1, s. 28.

⁷⁵ APS, sygn. 4/43, s. 16–752, sygn. 4/188, s. 31, 43–46, 59–60, 68–71. W gminie Kuków, czyli w okolicach Suwałk w ciągu miesiąca (od 4 października do 3 listopada 1914 roku) ciężkich walk zostały spalone lub rozbite pociskami artyleryjskimi wsie: Góra, Podgórze, Słupie, Maryna, Aleksandrowo, Orłowo, Sokołowo, Chmielówka, Korobiec, Kropiwno Stare, Żyliny, Wasilczyki, Przebród, Taciewo, Turówka, Osowa, Korkliny, a także folwarki Chmielówka i Podgórze; Tamże, s. 20–21.

⁷⁶ Tamże, sygn. 4/40, s. 290; LVIA, sygn. 1010/1/2739, k. 86.

W lutym i marcu 1915 roku, w czasie ofensywy niemieckiej i zakończonej niepowodzeniem próby Rosjan wyparcia Niemców z guberni, skutki działań wojennych mocno odczuła ludność terenów położonych nad Niemnem, chociażby w rejonie twierdzy Grodno oraz nad Biebrzą. Jak wspomina ks. Jakub Rólkowski „Nazajutrz po zajęciu Sztabina, nad Biebrzą rozpoczął się bój. (...) – walka trwała 18 dni. Ze Sztabina, liczącego 300 domów, tylko 16 zostało, a reszta zburzona i spalona”⁷⁷. Dramat przeżyli mieszkańcy wsi i folwarków gmin Balla Wielka, Hołynka, Łabno, w których kompletnie zrujnowano setki gospodarstw chłopskich i szereg majątków ziemskich, a zabudowania spalono lub wysadzono w powietrze z częścią lub całością mienia. Wycięto też hektary lasów, sadów i ogrodów, by wzmocnić obronę twierdzy, bo jej komendant miał prawo konfiskować materiały potrzebne do budowy umocnień, a także niszczyć wszystko, co utrudniało ruchy wojsk własnych, obserwację i prowadzenie ostrzału, a równocześnie mogło ułatwić Niemcom dostęp do linii obrony. Najgorzej było wtedy, gdy ludność usuwano z domów, gospodarstw i folwarków w sposób nagły, tuż przed nadejściem nieprzyjaciela, a nawet w toku walk, co było podstawową przyczyną dużych strat w mieniu ruchomym. Były też przypadki, że uciekający ludzie ginęli, jak na przykład właściciel majątku Witkowszczyzna Józef Bućko, którego zabił odłamek szrapnela w czasie walk pod Grodnem w lutym 1915 roku⁷⁸. Oto jak opisywali swą dramatyczną sytuację mieszkańcy wsi Balla Cerkiewna w podaniu do budowniczego grodzieńskiej twierdzy: „Z rozporządzenia władz wojskowych 5 (18 lutego) lutego bieżącego roku bez uprzedniego zawiadomienia nas spalone zostały wszystkie bez wyjątku nasze budynki i razem z nimi spłonął nasz cały inwentarz ruchomy, zboże i pasza dla inwentarza żywego, albowiem niczego nie mogliśmy uratować, ponieważ powiadomiono nas dopiero wtedy, gdy żołnierze przybyli do naszej wsi i oblewając budynki naftą zaczęli je podpalać. Teraz znajdujemy się nie tylko bez dachu nad głową, ale bez kawałka chleba i garści paszy dla inwentarza, który musimy zbywać za bezcen, (...), już cały miesiąc żyjemy pod gołym niebem, o chłdzie i głodzie, bez pieniędzy, za które chociażby po wysokiej cenie moglibyśmy nabyć sobie przytułek i wyżywienie”⁷⁹.

Trzeba też zaznaczyć, że rozmiary strat w różnych rejonach guberni były uzależnione nie tylko od natężenia bojów, ale też od stanu zaopatrzenia wojsk obu stron. Już na początku października 1914 roku tyły nacierających wojsk rosyjskich w kierunku Prus Wschodnich pracowały bardzo kiepsko. Z powodu trudności w funkcjonowaniu transportu linią kolejową Orany – Suwałki – Augustów – Grodno doszło nawet do czterodniowego wstrzymania zaopatrzenia dla wojska. Dlatego jednostkom rosyjskim brakowało chociażby furazżu, głównie ziarna, a osłabione konie nie mogły uciągnąć dział artyleryjskich. Z kolei niedostatecznie zaopatrywani żołnierze rosyjscy, już po zajęciu Augustowa 28 września 1914 roku w niewielkiej utarczce z Niemcami, samowolnie i używając gróźb, zwłaszcza pod adresem Żydów, zabierali od mieszkańców wszystko, co popadło oraz grabili opuszczone obiekty państwowe i prywatne. Dlatego, by utrzymać spokój w mieście, władze musiały zorganizować patrole

⁷⁷ J. Rólkowski, *Trzydzieści lat...*, s. 31.

⁷⁸ T. Radziwonowicz, *Suwalszczyzna w...*, s. 30; APS, sygn. 18/21, k. 34.

⁷⁹ APS, sygn. 18/2, k. 62.

wojska i straży ziemskiej⁸⁰. Nie można też wykluczyć, że takie postępowanie żołnierzy rosyjskich było swego rodzaju karą za wykazaną, a w zasadzie wymuszoną uległość mieszkańców Augustowa względem Niemców w czasie ich kilkunastodniowego pobytu.

Zimą 1915 roku los nie oszczędził tej części ludności, która w 1914 roku nie została w większym stopniu dotknięta skutkami wojny. Posuwające się szybko wojska niemieckie w szczególnie trudnych, zimowych warunkach atmosferycznych miały ogromne problemy z zaopatrzeniem swoich oddziałów, gdyż nie nadążały za nimi tabory. Nic więc dziwnego, że żołnierze utrudzeni i głodni, zziębnięci, pozbawieni uzupełnień koni, dostaw żywności czy środków opatrunkowych przeszukiwali dokładnie wszystkie gospodarstwa i często pod groźbą użycia broni i rozstrzelania zabierali mieszkańcom wsi właściwie wszystko, czego ci nie zdołali ukryć i co było niezbędne lub mogło się przydać wojsku. W wielu miejscowościach łupem żołnierzy padały niemal wszystkie konie (oprócz lichych i ukrytych w lasach), krowy, owce, świnie, drób, wozy, sanie, bryczki, uprzęż konńska, odzież, bielizna, obuwie, płótno, żywność, płody rolne, zapasy opału, a nawet pasieki, które niszczone, by dostać się do miodu⁸¹. Tylko w gminie Sejwy Niemcy zmusili jej mieszkańców do oddania m.in.: 329 koni, 158 furmanek i 37 sań, 193 kompletów uprzęży, 370 sztuk bydła, 323 owiec, 646 świń, ponad 3 tys. sztuk drobiu, 790 korców żyta (ponad 100 m³), 4260 korców owsa, 567 korców jęczmienia, 2124 korców ziemniaków, 28 441 pudów siana (ponad 46,5 tony), 1140 pudów mięsa i tłuszczu, 600 pudów chleba, 106 par butów, 200 koszul oraz 64 palt domowej roboty. Po ich odejściu w marcu 1915 roku pozostało 248 koni, 145 furmanek, 406 sztuk bydła, 736 owiec, 364 świnie, 200 korców żyta, 1082 korce owsa, 201 korców jęczmienia, 2388 korców ziemniaków⁸².

Niemcy korzystali z zasobów ludności także w innych częściach guberni. Gdy w marcu 1915 roku Kazimierz Raszewski ze swymi huzarami trafił do Szak, zauważył, że „Kraj robił dobre wrażenie, nie był jeszcze tak zniszczony, jak gdzie indziej. Owsa i siana dla koni było pod dostatkiem”. Bezwzględne postępowanie żołnierzy niemieckich z ludnością cywilną w 1915 roku, raczej odmienne od tego z 1914 roku, często spowodowane było nie tylko „normalnym” postępowaniem wojska na zdobytym terenie wroga i problemami z zaopatrzeniem. Dochodził do tego jeszcze inny ważny motyw, a mianowicie odwet. Raszewski wspominał: „Na nieszczęście jednak nadszedł rozkaz zabierania ludziom, co się dało. Miał to być odwet za rabunki rosyjskie w Prusach Wschodnich. Uważałem ten rozkaz za bardzo krzywdzący i niesprawiedliwy, gdyż jakżeż można czynić odpowiedzialnymi mieszkańców, Polaków i Litwinów, za ekscesy niecywilizowanych hord rosyjskich”⁸³.

⁸⁰ *Strategičeskij oczerk wojny 1914–1918 g. Czast wtora ja. Period s 1 (14) sentiabria po 15 (28) nojabrja 1914 goda*, Moskwa 1923, s. 31, 37–38; LVIA, sygn. 930/1/713, k. 85–86, sygn. 1010/1/2739, k. 86.

⁸¹ L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach (6–21 II 1915 r.)*. *Studia z wojny światowej 1914–1918*, t. VII, Warszawa 1936, s. 100; APS, sygn. 4/44, s. 24–25.

⁸² APS, sygn. 4/44, s. 24–25, 31–32. Gdy analizuje się zawarte w źródłach rosyjskich zastanawiająco dokładne statystyki dotyczące strat i szkód, poszkodowanych i potrzebujących pomocy rodzin i osób, należy chyba brać pod uwagę możliwość ich zawyżania z myślą o otrzymaniu odszkodowania, pomocy czy chociażby uniknięcia kolejnych świadczeń na rzecz wojska. Mogą tego dowodzić nanoszone poprawki z rosnącymi danymi na przygotowywanych pismach.

⁸³ K. Raszewski, *Wspomnienia...*, s. 117.

Skutkiem działań wojennych i rekwizycji było oczywiście nie tylko gwałtowne zubożenie ludności, ale też brak możliwości szybkiej poprawy sytuacji gospodarczej i materialnej wsi. W 1915 roku plony zapowiadały się kiepsko z powodu zrycia pól okopami i lejami od wybuchu pocisków, zniszczeń spowodowanych przez maszerujące wojska, niedostatku siły roboczej, późnego siewu ozimin, późnej i chłodnej wiosny, braku ziarna na siew zbóż jarych oraz słabych traw. W dodatku całe połacie pól pomiędzy pozycjami wojsk i na odległość strzału armatniego leżały odłogiem, bowiem w obawie o życie i ze względu na zakazy ze strony wojska chłopci nie mogli ich uprawiać. Co ważne, brakowało koni. W powiecie suwalskim z 13 453 przed wojną, późną jesienią 1914 roku pozostało ich zaledwie 3813⁸⁴. Niestety, nawet tej zubożałej już ludności nikt nie zwolnił z ponoszenia dalszych świadczeń na rzecz wojska. Co gorsza, latem 1915 roku władze rosyjskie podjęły próbę ewakuacji z pozostających jeszcze pod ich administracją terenów guberni suwalskiej mieszkańców wraz z mieniem, które można było wywieźć.

Ewakuację mienia i ludzi przeprowadzano w Królestwie Polskim na podstawie rozporządzenia rady ministrów, zatwierdzonego 2 września 1914 roku przez cara Mikołaja II. Aktem tym nakazywano, by z powodu okoliczności wojennych wywozić na koszt państwa z miejscowości zagrożonych zajęciem przez nieprzyjaciela majątek państwowy, instytucje rządowe oraz urzędników z rodzinami. Brzemieniami w skutkach okazały się tzw. „przepisy czasowe”, którymi uzupełniono rozporządzenie, ponieważ znalazły się w nich formuły nieprecyzyjne i poszerzające wyrażnie zakres ewakuacji, jak na przykład: „przedmioty najcenniejsze pod względem państwowym i w ogóle wszystko, co stać się może zdobyczą nieprzyjaciela, ulega obowiązkowemu wywiezieniu”. Zapisy te oznaczały, że ewakuacji podlegały nie tylko majątek i instytucje państwa oraz urzędnicy, ale także mienie prywatne oraz ludność cywilna⁸⁵. Dlatego wojsko mogło nakazać ewakuację niespodziewanie i w trybie natychmiastowym, dając na to na przykład 24 godziny. Mogło też od razu przystąpić do niszczenia mienia, w tym budynków mieszkalnych i gospodarczych, jeśli tylko uznało, że wymagają tego okoliczności.

Latem 1915 roku przepisy o ewakuacji złagodził rozkaz naczelnego wodza księcia Mikołaja Mikołajewicza z 3 lipca 1915 roku. Wprowadzono nim między innymi zakaz usuwania wszystkich mieszkańców z ich siedzib oraz samowolnego niszczenia przez wojsko mienia. Ponadto polecono przeprowadzanie jego rejestracji. To posunięcie chyba niewiele zmieniło, bo dowódcy wojskowi nadal mogli bezwzględnie nakazywać niszczenie prywatnego majątku, uzasadniając to konkretną sytuacją na polu walki lub względami wojennymi⁸⁶.

We wschodniej części guberni suwalskiej Rosjanie mieli sporo czasu na zorganizowanie wywózki lub niszczenia mienia z oszacowaniem jego wartości oraz na ograniczoną

⁸⁴ APS, sygn. 4/44, k. 14, sygn. 4/188, s. 66–67, 70.

⁸⁵ A. Głaz, *Ewakuacja ludności cywilnej z Lubelszczyzny latem 1915*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F” 2001, vol. LVI, s. 114.

⁸⁶ Tamże, s. 116–117. Co ciekawe, rozporządzenie dowódcy 10 Armii mówiło o wywozie państwowych i prywatnych zapasów spirytusu, ale o niszczeniu, w przypadku niemożności ich ewakuacji, już tylko zapasów państwowych. Prywatny alkohol miał pozostać nietknięty, czyli nie wolno go było zniszczyć; APS, sygn. 18/1, k. 90.

ewakuację mieszkańców. Z korespondencji, jaka trafiała do gubernatora suwalskiego i zarządzeń dowództwa 10 Armii wynikało, iż na wypadek odwrotu, spodziewanego już w połowie 1915 roku, należało wcześniej rekwirować i wywozić wszystkie zapasy żywności, konie (doprecyzowano, że tylko przydatne do służby wojskowej), bydło, środki transportu, złom miedziany i wyroby z miedzi, miedziane części maszyn, których nie można wywieźć, inne metale kolorowe i wyroby z nich, bawełnę, wełnę, sukno, skóry, pasy transmisyjne, uprzęż, przędzę lnianą, len tzw. chesany i niechesany, zboża zaraz po wymłóceniu. Polecano też, by kosić zboża na pniu lub je spalić, niszczyć urządzenia kolejowe, a trasy doprowadzić do nieużytku. Dużą wagę przywiązywano do zdejmowania i wywożenia dzwonów ze wszystkich świątyń różnych wyznań, innego cennego mienia i urządzeń, szczególnie kolejowych, w tym szyn, a także do rekwirowania maszyn i urządzeń z takich zakładów jak młyny, gorzelnie, browary, kuźnie. Wreszcie nakazywano, jeszcze przed rozkazem z 3 lipca 1915 roku, aby mężczyn w wieku obowiązkowej służby wojskowej, z wyjątkiem Żydów, wysyłać w głąb kraju⁸⁷.

Po zakończeniu lutowej ofensywy niemieckiej i walkach w marcu, Rosjanie aż do sierpnia 1915 roku utrzymali w swoich rękach w guberni suwalskiej już tylko niewielką część powiatu augustowskiego bez Augustowa, powiatu suwalskiego bez Suwałk, powiat sejneński z Sejnamami oraz część powiatów kalwaryjskiego i mariampolskiego, ale bez Kalwarii i Mariampola. Front ustabilizował się wówczas na linii od Osowca i dalej na wschód od Augustowa, Suwałk, Kalwarii i Mariampola aż po Jurbork nad Niemnem. W tym okresie większość strat nie była już następstwem działań bojowych, lecz wynikiem postępowania Rosjan, którzy po podjęciu zamiaru opuszczenia całego Królestwa Polskiego, przystąpili do ewakuacji ludności i mienia na wschód, z zamiarem pozostawienia za sobą „spalonej ziemi”⁸⁸.

Do częściowej ewakuacji ludności przystąpiono zaraz po wybuchu wojny. Oczywiście spora część tych, którzy opuścili gubernię suwalską, wcale nie potrzebowała jakiejkolwiek zachęty czy nacisku władz do wyjazdu na wschód. Z całkowicie zrozumiałych powodów, pośpiesznie i najwcześniej wyjeżdżali prawie wszyscy Rosjanie, rodziny urzędników państwowych, właścicieli czy dzierżawców majoratów oraz wojskowych. Jak wspomina Jurij Karcow, który swoją wojenną i powojenną tułaczkę rozpoczął na przełomie lipca i sierpnia 1914 roku od wyjazdu (nie bez żalu) ze swej majoratowej posiadłości w Dowspudzie, na stacji w Augustowie „Wagony były przepełnione. Wyjeżdżały rodziny urzędników i wojskowych. Z trudem wcisnąłem do wagonu Tanię, a sam przysiadłem na ławce w korytarzu i tak jechałem do końca”⁸⁹.

⁸⁷ LVIA, sygn. 1010/1/2723, k. 14, 65, 109, 120, 126–127, 152, 156–157, 161; APS, sygn. 18/1, k. 89–90.

⁸⁸ APS, sygn. 4/51, s. 185. Administracja rosyjska w czerwcu 1915 roku funkcjonowała na wschód od linii, którą wyznaczały: uroczysko Rogowo nad Biebrzą, Jaminy i Janówek, dwór w Cisowie, rzeczka Lebedzianka, Płaska, Macharce, Pogorzelec, Krasnopol, Murowany Most, jezioro Sejwy, fragment linii kolejowej, dwór Maćków, Dębowa Buda i Sapieżyszki nad Niemnem. Na początku lipca 1915 roku linia ta w części północnej guberni została przesunięta nieco na wschód i przebiegała inaczej, bo od uroczyska Rogowo nad Biebrzą przez Jaminy, Janówek, dwór Cisów, rzeczką Lebedzianką, przez Głębokki Bród, Krasnopol, Puńsk, Margotroki, Pożelstwo, Solceniki, Ostęp, Żurany, Żemaitkiemie, Ingowangi, Wejwery i Piple do Niemna; LVIA, sygn. 930/1/132, k. 448.

⁸⁹ J. S. Karcow, *Hronika rozpada*, publikowane w: J. M. Bukriejewa, *Dowspuda we wspomnieniach Jurija Karcowa*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2011, t. 11, s. 150.

Przygraniczne położenie guberni oraz zmieniająca się sytuacja na froncie spowodowały, że administracja rosyjska i pracownicy różnych instytucji musieli opuszczać jej teren, a potem wracać. W 1914 i na początku 1915 roku udawali się do guberni wileńskiej, a latem 1915 roku przeważnie z Wilna aż do guberni w Rosji centralnej. Ewakuacją kierował gubernator suwalski i to on wydawał polecenia podległym organom i instytucjom szczebla gubernialnego oraz naczelnikom powiatów. Pierwszą była ewakuacja w sierpniu 1914 roku, podjęta z rozporządzenia gen. Pawła Rennenkampfa, dowódcy 1 Armii, która wtedy wkroczyła do Prus Wschodnich. Kolejne zostały wymuszone rosyjskimi niepowodzeniami na froncie. Najpierw we wrześniu 1914 roku, a potem w lutym i sierpniu 1915 roku. Z informacji naczelnika powiatu suwalskiego Arefa Pawłowskiego wynika, że wszystkie powiatowe instytucje cywilne ewakuowano już 8 sierpnia 1914 roku. Z naczelnikiem w Suwałkach pozostała tylko policja, pracownicy poczty i telegrafu oraz niektórzy leśnicy. Miesiąc później, bo 11 września już wszyscy urzędnicy powiatowi wyjechali furmankami przez Sejny, Sereje, Olitę do Oran. Opuszczali Suwałki w panice, nie spodziewali się tak szybkiego nadejścia Niemców i nie zdążyli zabrać swego mienia. Także Pawłowski, który powrócił do Suwałk 14 października 1914 roku, został ograbiony z pozostawionego dobytku. Po upływie czterech miesięcy, 11 i 12 lutego naczelnik powiatu i inni rosyjscy urzędnicy opuścili Suwałki już bezpowrotnie. Najpierw na podstawie telegramu gubernatora z 11 lutego 1915 roku udali się ponownie do Oran, a 18 lutego, także na polecenie Kuprejanowa, do Wilna. Stąd na początku sierpnia 1915 roku gubernator odkomenderował Pawłowskiego do powiatu sejneńskiego oraz na wschodnie tereny powiatu augustowskiego. Po kilkunastu dniach, 21 sierpnia 1915 roku z rozporządzenia Kuprejanowa Pawłowski wyjechał z Wilna do Riazania⁹⁰. Rzecz jasna, wypadki wojenne i ewakuacje dezorganizowały pracę administracji rosyjskiej tak, że nie sposób było uniknąć chaosu. Z powodu zajęcia znacznej części guberni przez Niemców gubernator zredukował administrację powiatową i uprościł kierowanie nią. Zapewne dlatego w kwietniu 1915 roku nakazał Pawłowskiemu, naczelnikowi powiatu suwalskiego przejąć kierowanie zarządami powiatów: kalwaryjskiego, mariampolskiego, sejneńskiego i wyłkowyskiego⁹¹. W dodatku, co równie istotne, władze musiały podjąć zupełnie nowe zadania związane ze świadczeniami na rzecz armii, usuwać negatywne skutki wojny, w tym organizować pomoc ludności poszkodowanej przez działania wojenne.

Z terenu guberni uciekały również rodziny Polaków, oficerów armii rosyjskiej. Zaraz po ogłoszeniu mobilizacji i otrzymaniu powołania do służby w intendenturze w Wilnie, Bolesław Kotarski poprosił Kazimierza Omiljanowicza nie tylko o opiekę nad pozostawionymi w domu kobietami i dziećmi, ale też polecił: „Gdyby Niemcy się zbliżali i zagrażała nam linia frontu, proszę pakować wszystkich na furmanki i do mnie. Proszę pamiętać o zabraniu dokumentów, panie mogą potracić głowy, biżuterii, cenniejszych rzeczy z dobytku, tudzież przyodziewku na jesień i zimę i niezbędnych zapasów żywności”⁹². Gdy w lutym 1915 roku

⁹⁰ APS, sygn. 4/5, s. 284–287, 291.

⁹¹ Tamże, s. 222, 224–226.

⁹² K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno...*, s. 11.

rodzina Kotarskiego zdecydowała się na wyjazd do Wilna, Omiljanowicz tak opisał ich dramatyczną ucieczkę: „Ładujemy na sanie kufry, toboły, kosze z żywnością, dzieci i kobiety i ruszamy. Szlak ucieczki wiedzie głównym drogami przez Szypliszki i Olitę do Wilna. Niestety, od innych uciekinierów dowiadujemy się, że Kaletnik i Puńsk zajęte i że właściwie znaleźliśmy się jak w saku. Zmieniamy kierunek i bocznymi, wiejskimi drogami, na przełaj przez zamrożone pola dostajemy się do szosy wiodącej z Kalwarii do Olity. Dzieci przemrożone piszczą. (...). Olita zapchana uchodźcami. Jedyny most na Niemnie przeznaczony w pierwszej kolejności dla wojska. Uciekinierzy mogą na własne ryzyko przepłynąć się na drugi brzeg po lodzie. Ale czy ten lód wytrzyma? Nie mam odwagi ryzykować. Za ruble wciśnięte do garści wartownika udaje nam się przekroczyć most poza kolejką. Za Olitą dużo spokojniej”⁹³.

Mieszkańcy guberni suwalskiej innych narodowości niż rosyjska wyjeżdżali w głąb cesarstwa, ponieważ zostali zmuszeni do ewakuacji lub pracowali w różnych strukturach państwa rosyjskiego. Ci drudzy wiązali z nim byt swój i swoich rodzin, a także dającą się przewidzieć przyszłość. Do tej kategorii uchodźców należeli urzędnicy, nauczyciele, prawnicy, lekarze, uczniowie i studenci, czyli ówczesna inteligencja. Jej przedstawiciele, częściej niż reprezentanci innych grup społecznych, musieli uchodzić na wschód, by przetrwać wojenną zawieruchę, mieć źródło utrzymania lub szansę kontynuowania nauki. Zresztą, jeszcze w 1915 roku, nawet po zajęciu Warszawy przez Niemców, niemal nikt nie miał pewności, jak potoczą się dalsze losy wojny i czy Rosjanie nie wrócą do Królestwa. Polscy ziemianie wraz z rodzinami opuszczali swoje majątki, nie tyle z trwogi przed zbliżającym się frontem i Niemcami, a raczej z przymusu i ze strachu, że wojska rosyjskie wrócą, a wtedy władze potraktują ich jak zdrajców⁹⁴. Czesław Jankowski tak scharakteryzował te źródła obaw: „Rząd rosyjski, a w szczególności generalicja wojskowa, bardzo są skłonne poczytywać ziemian-Polaków pozostających w majątkach okupowanych niemal za przestępców politycznych. Powinni byli zmykać co tchu... nawet pałac za sobą dwór! Aby się Niemiec niczem nie pożywił. Jeżeli zaś zostali... hm! – to widać Niemcom sprzyjają. Kto wie, może sami ich ugaszczali? A w każdym razie, choćby mimo woli, kumali się z nimi. No, i – na stryczek! Albo kulą w łeb i basta!”⁹⁵.

Z kolei rodziny chłopskie opuszczały swe wsie pod przymusem stosowanym przez wojska obu stron. Gdy ks. Rólkowski wrócił w 1916 roku z Niemiec do Sztabina, nie zastał wszystkich parafian, bo „Wielu wyjechało do Rosji, najwięcej z Kopca, z Huty, a potem po kilka rodzin z Kamienia i Ewów”⁹⁶. Byli też tacy, którzy udali się w przeciwnym kierunku. Jak pisze wspomniany kapłan, wojska niemieckie zimą 1915 roku przypędziły do Augustowa kilku księży z okolicznych parafii „i wielu ludzi z wiosek, leżących na linii bojowej. Ludziom nie wolno było powracać do swoich wiosek i domów, ale za przepustką wolno im było iść tylko na zachód od Augustowa. Niektóre rodziny zawędrowały aż do Prus i tam zamieszkały”⁹⁷.

⁹³ Tamże, s. 26.

⁹⁴ K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno...*, s. 11; C. Jankowski, *Z dnia na...*, s. 85, 102.

⁹⁵ Tamże, s. 85.

⁹⁶ J. Rólkowski, *Trzydzieści lat...*, s. 41–42.

⁹⁷ Tamże, s. 32.

Taki los spotykał niektórych już w 1914 roku. Gdy jesienią na teren guberni wrócili Rosjanie, a front ponownie przesunął się na zachód, okazało się, że sporo jej mieszkańców znalazło się w Prusach Wschodnich. Zostali tam wypędzeni przez Niemców z terenu walk. Ci, którym udało się wrócić z Prus, twierdzili, a władze rosyjskie uznały, że zostali wzięci do niewoli. Jesienią 1914 roku doliczono się na przykład, że ze wsi Piecki, Motule, Jemieliste, Olszanka, z folwarku Czostków i z Filipowa do niemieckiej niewoli trafiły 44 osoby⁹⁸.

„W przypadkach jednostkowych powodem mógł być spłot różnych okoliczności. Wpływ na takie decyzje miały związki z innymi osobami, które musiały lub wołały wyjechać do miejsc, gdzie z dala od wojny żyli ich krewni, czy znajomi. Na przykład Kazimierz Omiljanowicz w lutym 1915 roku udał się z rodziną kapitana rezerwy Bolesława Kotarskiego z majątku w Rykaciejach do Wilna. Później, po okresie tułaczki wyjechał ze swoją znajomą z tego przepełnionego uciekinierami miasta aż do Tomska na Syberii, gdzie mieszkali jej rodzice. Uczynił tak, ponieważ uznał, że trzeba wyjechać jak najdalej od obszaru objętego stanem wojennym i tam jako uchodźca bez dokumentów i student skutecznie unikać kolejnego poboru do wojska. Mógł się na to zdecydować, bo nie miał stałego miejsca zamieszkania i mimo wszystko był obywatelem państwa rosyjskiego, w którym do 1914 roku pracował jako nauczyciel, a na początku wojny służył w wojsku i brał udział w walkach z Niemcami. Podróż miał ułatwioną, bo mieszkańcy guberni suwalskiej byli uważani za uchodźców i mieli prawo do korzystania z bezpłatnych biletów kolejowych na terenie całego cesarstwa rosyjskiego⁹⁹. Na decyzje o ewakuacji niektórych mieszkańców guberni suwalskiej na wschód mogło też wpłynąć doświadczenie z jesieni 1914 roku, gdy setki osób, które w czasie pierwszego pobytu wojsk niemieckich miały z nimi jakieś kontakty, zostały oskarżone przez władze rosyjskie o współpracę z wrogiem.

Trzeba przyznać, że gubernia suwalska nie należała do obszarów objętych najbardziej masową ewakuacją ludności w głąb Rosji. Jak pisał w raporcie do gubernatora, w październiku 1915 roku, już w Riazaniu, naczelnik powiatu sejneńskiego, którego teren aż do lata 1915 roku bez zachodnich skrawków znajdował się pod administracją rosyjską: „Z pewnością można powiedzieć, że według opinii właścicieli ziemskich i duchowieństwa, zarówno świadków z osób na urzędzie liczebność uciekinierów nie była szczególnie znaczna i w każdym razie nie przekraczała 1/5 części całej ludności powiatu”¹⁰⁰. Jej przebieg i wyniki potwierdziły, że podobnie jak w całym Królestwie Polskim „wobec chaosu i dezorganizacji przy cofaniu się armii, plan niszczycielski nie zawsze się udawał. Tam, gdzie cofano się nagle i w popłochu, nie zdołano wypędzić ludności i dokonać zniszczenia. Znaczna część ruszonej ze swych siedzib ludności potrafiła ukryć się w lasach i nie poszła na tułaczkę, a przeczekawszy odwrót Rosjan, wróciła do swych siedzib. Na wygnaniu znaleźli się ci przede wszystkim, którzy byli najbliżsi wschodnich granic Królestwa”¹⁰¹.

⁹⁸ APS, sygn. 4/40, s. 480–481, sygn. 4/188, s. 47–48.

⁹⁹ K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno...*, s. 11–31.

¹⁰⁰ LVIA, sygn. 1010/1/2739, k. 89.

¹⁰¹ *Polska w czasie Wielkiej Wojny 1914–1918*, T. 2, *Historia społeczna*, pod red. Marceliego Handelsmana, Warszawa 1932, s. 58.

Reasumując, skutkiem wojny w guberni suwalskiej musiało być i było niemal natychmiastowe zachwianie przedwojennego, ustalonego porządku politycznego i administracyjnego oraz bardzo poważna i pogłębiająca się dezorganizacja życia społeczno-gospodarczego. To bardzo wyraźnie wpływało na kształt codziennego życia jej mieszkańców. Wiele rodzin w wyniku poboru do wojska zostało niemal z dnia na dzień pozbawionych, często bezpowrotnie, swoich jedynek żywicieli. Choć gubernia suwalska należała do regionów słabo rozwiniętych ekonomicznie, z dominacją rolnictwa i przewagą ludności wiejskiej, to duża dynamika wydarzeń na froncie i ich skutki doprowadziły do zauważalnych, negatywnych zjawisk w sferze gospodarczej i materialnej. Zniszczenia, głównie wsi, rekwizycje czy wręcz rabunek wielu dóbr, upadek handlu, braki w zaopatrzeniu, między innymi na skutek trudności komunikacyjnych, oderwanie tysięcy ludzi od warsztatów pracy prowadziły wręcz do załamania gospodarczego. Warto podkreślić, że spośród ziem polskich, w tym Królestwa Polskiego, gubernia suwalska należała do terenów, które na skutek działań wojennych ucierpiały najbardziej¹⁰².

Problemy ekonomiczne wywołane wojną niemal natychmiast przełożyły się na płaszczyznę społeczną. Ci, których wojna pozbawiła środków do życia i warsztatów pracy, przeważnie bardzo szybko popadali w ubóstwo, a nawet nędzę. Podobny los spotykał tysiące osób, które musiały porzucić swe miejsca zamieszkania i tułać się po Rosji. Wielu uchodźców udało się na wschód, za Niemen, do różnych guberni cesarstwa. Niewielki, ale zauważalny odsetek stanowili ci, których władze rosyjskie ukarały usunięciem w głąb imperium. Wśród nich znaleźli się ostatni zesłańcy okresu zaborów. Migracje miały znaczenie nie tylko w wymiarze indywidualnym, ale też szersze, bo wpłynęły na dość istotną zmianę w strukturze społecznej, pozbawiając gubernię znacznej części osób wykształconych i zamożnych, stanowiących elitę przedwojennego społeczeństwa. Szczęśliwie zdecydowana większość mieszkańców pozostała, a to pozytywne zjawisko spowodowane było szybkim zajęciem zimą 1915 roku znacznej części guberni wraz z największymi miastami (Suwałkami, Augustowem, Mariampolem) przez Niemców, a także unikaniem wyjazdów na wschód przez ludność wiejską¹⁰³.

Szczególnie ważnym i generalnie pozytywnym zjawiskiem była zmiana stosunku władz rosyjskich do ujawniającej się w trudnych, wojennych warunkach aktywności społecznej. W obliczu piętrzących się trudności administracja w coraz szerszym zakresie angażowała w akcję pomocy ofiarom wojny przedstawicieli ludności, starając się zwłaszcza początkowo nie faworyzować żadnej ze społeczności narodowościowo-wyznaniowej. Pod koniec 1914 roku władze pozwoliły, choć ze znacznym opóźnieniem w stosunku do innych guberni Królestwa Polskiego, na tworzenie komitetów obywatelskich, od gubernialnego poprzez powiatowe i miejskie aż po rejonowe i gminne, które zajęły się pomocą ludności poszkodowanej w wyniku działań wojennych. Trzeba przyznać, że na te działania, prowadzone

¹⁰² Tamże, s. 5–7; *Polska w czasie Wielkiej Wojny...*, T. 3, *Historia ekonomiczna*, pod red. Marceliego Handelsmana, Warszawa 1936, s. 11.

¹⁰³ *Polska w czasie Wielkiej Wojny...*, T. 2, *Historia społeczna...*, s. 7; *Suwałki – miasto nad Czarną Hańczę*, praca zb. pod. red. Janusza Kopciała, Suwałki 2005, s. 289.

najpierw przez komitety tworzone z inicjatywy władz, a później przez komitety obywatelskie, przeznaczano znaczne środki finansowe, co pozwalało ulżyć doli tysiącom potrzebujących wsparcia. Zagadnienie tworzenia i działalności na terenie guberni suwalskiej tych organizacji, będących ważnym polem aktywności społecznej i dla wielu szkołą pracy państwowej, zasługuje bez wątpienia na odrębne potraktowanie¹⁰⁴.

Należy też zauważyć, że przy nader zróżnicowanej strukturze narodowościowo-wyznaniowej mieszkańców guberni suwalskiej, w warunkach wojny przemiany i dążenia wyrażane już przed jej wybuchem, choć na pewien okres zeszyły na dalszy plan, to nie wygasły. Nabierały wyrazistości, by w ostatnich latach wojny ujawnić się z całą mocą. Dotyczyło to przede wszystkim narastającego konfliktu polsko-litewskiego¹⁰⁵. Nie sposób pominąć, jak się okazało, trwałej, zasadniczej i pozytywnej zmiany politycznej, czyli zakończenia w 1915 roku stuletniego panowania rosyjskiego zaborcy. Wszystko to sprawia, że prowadzenie badań nad zaledwie rocznym, ale bardzo burzliwym wycinkiem historii terenów, które po zakończeniu Wielkiej Wojny zostały podzielone i znalazły się w granicach Polski i Litwy, jest zajmujące, może nawet fascynować.

Tadeusz Radziwonowicz

Behind the front line. Daily life in the Suwałki Guberniya (1914–1915)

Summary

The text describes the situation in the Suwałki Guberniya in the period of German-Russian fighting in the years 1914–1915. The following issues are presented, among others: the situation and feelings of the civilian population in the face of the outbreak of the war and changing situation on the front, tragic events with its participation, attitude towards German troops entering the guberniya, damage and war losses, as well as activities of civil authorities.

¹⁰⁴ T. Radziwonowicz, *Suwałski Powiatowy Komitet Obywatelski 1914–1915. Wybór materiałów archiwalnych. Część I*, „Rocznik Suwalsko-Mazurski” 1991, t. 1, s. 103; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978, s. 65.

¹⁰⁵ Kazimierz Raszewski, który w 1915 roku walczył w północnej części guberni suwalskiej, tak wspominał swoje kontakty z Litwinami: „Znajdowaliśmy się teraz na Litwie. Ludzie tamtejsi udawali, że nie rozumieją po polsku, co było widocznie skutkiem akcji agitacyjnej. Jednakże, gdy czego potrzebowali, zwłaszcza starsi, bardzo dobrze potrafili się wysłowić (...) Ojciec rodziny, u której mieszkałem należał do inteligencji. Uczęszczał do szkół w Warszawie i mówił doskonale po polsku, biadając nad rozdwojeniem między Polakami a Litwinami, powstałym wskutek agitacji niemieckiej [sic!]”. K. Raszewski, *Wspomnienia...*, s. 118–119.

Mobilizacja i rekwizycje w powiecie kalwaryjskim w latach 1914–1915

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zagadnień związanych z przebiegiem mobilizacji oraz rekwizycjami na terenie powiatu kalwaryjskiego w latach 1914–1915 w oparciu o dokumenty władz powiatowych.

W omawianym okresie powiat kalwaryjski stanowił jeden z najmniejszych powiatów guberni suwalskiej. Jego powierzchnia wynosiła 1280 km², a liczba ludności według danych z 1897 roku – 70 425 osób, natomiast w roku 1914 – 95 000. Na obszarze powiatu znajdowało się jedno miasto i piętnaście gmin¹. Na czele władz szczebla powiatowego stał naczelnik powiatu podlegający gubernatorowi. Pod względem wojskowym powiat wraz z całą gubernią suwalską podlegał Wileńskiemu Okręgowi Wojskowemu. W guberni i poszczególnych powiatach działała służba poboru.

Rekwizycje wojenne

W grudniu 1913 roku sztab generalny armii rosyjskiej rozpoczął opracowanie nowego harmonogramu mobilizacji nr 20. O jego zatwierdzeniu poinformowano sztab Wileńskiego Okręgu Wojskowego, polecając jednocześnie, by prace przygotowawcze związane z jego wprowadzeniem zostały zakończone do 14 stycznia 1914 roku, a jako pierwsze miały zostać opracowane procedury mobilizacji koni, powozów i uprzęży.

Zgodnie z powyższym, szef sztabu Wileńskiego Okręgu Wojskowego sporządził harmonogram poboru koni dla wojska, a na terenie guberni zostały wyznaczone cztery punkty przyjmowania koni: w Suwałkach, Augustowie, Olicie i Aleksocie. Jej obszar podzielony został również na Rejonowe Inspektoraty Koni, których granice pokrywały się z gminami². Ponadto Urząd Gubernialny do Spraw Powinności Wojskowej polecił władzom powiatowym uzupełnienie wykazów koni, w oparciu o dane z przeprowadzonego rok wcześniej spisu koni przydatnych dla wojska. Na ich podstawie oraz w oparciu o harmonogram mobilizacji nr 20 miały zostać ustalone terminy i liczba koni doprowadzonych do punktów poboru³.

¹ http://lt.wikipedia.org/wiki/Kalvarijos_apskritis [dostęp: 30.05.2014].

² Zaopatrzenie armii w konie, wozy i uprzęże. Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie [Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas, dalej: LVIA], fond 1027, opis 1, dzieło 12, k. 1, 1v.

³ Tamże, k. 6.

Tabela 1. Liczba koni przewidzianych do poboru w punkcie poboru w Olicie zgodnie ze skorygowanym harmonogramem⁴

Dzień drugi							
Rejonowy Inspektorat Koni	Konie wierzchowe	Konie zaprzęgowe artylerii	Konie I klasy	Konie II klasy	Ogółem	Powozy jedno-konne	Powozy dwukonne
Olita	4	10	46	34	94	2	6
Udria	3	14	60	43	120	-	-
Nadniemeński (Dubiany)	7	11	54	47	119	-	-
Balkuny	18	11	86	39	154	-	-
Mirosław (pow. sejneński)	3	12	10	38	63	-	-
Razem					550	2	6
Dzień trzeci							
Krakopol	12	11	83	38	144		
Simno	6	11	75	47	139		
Kirsna	9	20	59	30	118		
Metele (pow. sejneński)	5	10	17	24	56		
Balwierzyski (pow. mariampolski)	36	38	98	60	232		
Razem					689		
Dzień czwarty							
Raudań	7	21	79	37	144		
Krasna	10	16	74	35	135		
Ludwinów	10	21	70	33	134		
Podawinie	4	7	71	35	117		
Janów	5	12	61	36	114		
Jaworowo (pow. mariampolski)	12	16	46	31	105		
Kudrany (pow. sejneński)	1	6	16	37	60		
Sereje (pow. sejneński)	3	8	25	45	81		
Wojtkobole (pow. wyłkowyski)	4	7	32	63	106		
Razem					996		

⁴ Tamże, k. 19, 19v.

W zależności od przeznaczenia konie były klasyfikowane jako wierzchowe, zaprzęgowe artylerii oraz zaprzęgowe I i II klasy do taborów w piechocie. W razie ogłoszenia mobilizacji, w ciągu pierwszych dwóch dni do punktu poboru koni w Suwałkach miały być dostarczone 1833 konie, w tym w drugim dniu mobilizacji 906 koni z powiatów suwalskiego, sejneńskiego oraz kalwaryjskiego (w ostatnim przypadku z Rejonowych Inspektoratów Koni w Kalwarii, Lubowie i Urdominie). Wśród nich miało być 67 koni wierzchowych, 105 zaprzęgowych artylerii oraz 252 I klasy i 482 II klasy. Niestety, brakuje danych dotyczących liczby koni, które miały dostarczyć poszczególne inspektoraty rejonowe. W punkcie poboru koni w Olicie w drugim dniu mobilizacji miało być pobranych 377 koni, w tym 22 wierzchowe, 50 do zaprzęgów artylerii, 204 I klasy i 101 II klasy, a ponadto jeden powóz dwukonny i trzy jednokonne z uprzężami. Konie miały być dostarczone z Rejonowego Inspektoratu Koni w Olicie, Udrii i Nadniemeńskiego (w Dubianach) w powiecie kalwaryjskim oraz z Rejonowego Inspektoratu Koni w Mirosławiu w powiecie sejneńskim. W trzecim dniu mobilizacji 451 koni miało być dostarczonych z Rejonowych Inspektoratów Koni w Krakopolu, Simnie i Kirsnie w powiecie kalwaryjskim oraz Metelach w powiecie sejneńskim i Balwierzyskach w mariampolskim. Wśród nich miały być 64 konie wierzchowe, 72 do zaprzęgów artylerii, 215 koni I klasy i 100 koni II klasy. W czwartym dniu mobilizacji 774 konie miały być doprowadzone z Rejonowych Inspektoratów Koni w Podawiniu, Krasnej, Ludwinowie, Janowie, Raudaniu w powiecie kalwaryjskim, Kudranach i Sejnach w powiecie sejneńskim; Jaworowie w powiecie mariampolskim oraz Wojtkobolach w powiecie wyłkowyskim. W tym miało być 38 koni wierzchowych, 61 do zaprzęgów artylerii, 405 I klasy i 270 II klasy. W ciągu trzech dni w Olicie przewidziano przyjęcie 1602 koni⁵. Dla porównania, Rejonowy Inspektorat Koni w Augustowie miał przyjąć 773 konie, a w Aleksocie – 2304. Konie przyjęte w Olicie miały być przekazane do 108 Saratowskiego Pułku Piechoty, 27 Brygady Artylerii, 3 Smoleńskiego Pułku Piechoty, 3 Elizawietgradzkiego Pułku Piechoty oraz szpitala polowego 5 Dywizjonu Artylerii (tabela 1.).

Zgodnie z harmonogramem Wileńskiego Okręgu Wojskowego w punkcie poboru w Olicie przewidziano przyjęcie 1602 koni, natomiast według spisu koni przydatnych dla woj-ska, miało być tam ich dostarczonych 2231, w tym 1528 z powiatu kalwaryjskiego. Niestety, brakuje danych z Rejonowych Inspektoratów Koni w Kalwarii, Lubowie i Urdominie. Na podstawie informacji z innych inspektoratów można przyjąć, że miało być do nich dostarczonych od 400 do 600 koni, a łączna liczba pobranych w powiecie kalwaryjskim wynosiła od około 1900 do 2100 sztuk.

W styczniu 1914 roku prace związane z opracowaniem nowego planu mobilizacji były już w toku, jednak w lutym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, na podstawie którego wejście w życie nowego harmonogramu mobilizacji nr 20 odroczone do listopada. Do tego czasu wszystkie instytucje zostały zobowiązane do stosowania starego harmonogramu z 1910 roku oraz starej dokumentacji i planów, a wszystkie prace związane z nowym

⁵ Tamże, k. 2, 2v.

harmonogramem mobilizacji należało traktować jako prace przygotowawcze⁶. Nowy plan mobilizacji został jednak zatwierdzony przed planowanym terminem, a już w kwietniu 1914 roku gubernator suwalski nakazał utworzyć w punkcie poboru koni w Olicie Komisję Poboru Koni. W jej skład wchodził lekarz weterynarii powiatu wykłowskiego⁷, który w drugim dniu mobilizacji, o godz. 6 rano, miał się stawić w punkcie poboru w Olicie i rozpocząć pobór koni do celów wojskowych.

11 kwietnia gubernator suwalski nakazał władzom szczebla powiatowego sporządzenie list środków transportu znajdujących się w posiadaniu mieszkańców. Ich właścicielom miała być przekazana informacja o czasie i miejscu dostarczenia pojazdów w przypadku ogłoszenia mobilizacji⁸. 30 lipca zatwierdzono przepisy o przejęciu samochodów do celów wojskowych. Zgodnie z ich postanowieniami (artykuł 8) mobilizacji podlegały wszystkie pojazdy mechaniczne: samochody osobowe, autobusy, ciężarówki, przyczepy oraz motocykle, a ich właściciele zobowiązani zostali do ich dostarczenia na własny koszt (wraz z akcesoriami i częściami zamiennymi) do punktu odbioru w Olicie, w terminie do 13 sierpnia⁹. Właściciele pojazdów lub osoby przez nich upoważnione, przybывая tam musiały posiadać dokumenty potwierdzające cenę zakupu pojazdu, okres jego eksploatacji oraz opis wyposażenia¹⁰.

Zgodnie z poleceniem szefa Sztabu Generalnego, w przypadku ogłoszenia mobilizacji, zabezpieczeniu dla celów wojskowych podlegały zasoby materiałowe (inwentarz żywy, żywność, furaz) znajdujące się w posiadaniu mieszkańców przygranicznych powiatów Wileńskiego Okręgu Wojskowego, w tym guberni suwalskiej (z wyjątkiem powiatu augustowskiego, który należał do Warszawskiego Okręgu Wojskowego). Organizacją dostaw mieli zająć się intendenci poszczególnych korpusów i dywizji. Zaopatrzenie wojska miało odbywać się odpłatnie, w formie zakupu za gotówkę, na podstawie dwustronnych umów. Gdyby okazało się to nieskuteczne, to na polecenie dowódców korpusów i poszczególnych oddziałów mogły być zarządzane rekwizycje (z wypłatą równowartości lub bez). W przypadku opuszczenia powiatów guberni suwalskiej przez oddziały wojska, wykorzystaniem lokalnych zasobów miały się zająć dwie Komisje Rekwizycyjne. Jedna z nich została ulokowana przy magazynach żywnościowych w Olicie, a w jej skład mieli wejść reprezentanci dużych i małych gospodarstw rolnych znajdujących się w pobliżu Olity¹¹.

Po ogłoszeniu mobilizacji wykorzystanie zasobów lokalnych miało odbywać się zgodnie z ustalonymi procedurami. Po rozpoczęciu odwrotu wojsk z terenu guberni lub w przypadku ataku wroga, na polecenie gubernatora działalność miała rozpocząć ulokowana w Olicie Komisja Rekwizycyjna. Rekwizycji podlegały wszystkie produkty spożywcze i towary niezbędne dla wojska: żyto, pszenica, owies, mąka, kasze, siano, bydło, owce,

⁶ Tamże, k. 20, 20v.

⁷ Tamże, k. 25, k. 32.

⁸ Komisja Poborowa Powiatu Kalwaryjskiego. O rekwizycjach i komisjach rekwizycyjnych, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 43, k. 20.

⁹ Tamże, k. 23, 24.

¹⁰ Tamże, k. 27.

¹¹ Tamże, k. 30.

świnie, masło, słonina, herbata, cukier, sól, kwas cytrynowy, świeże i suszone warzywa, a także worki, plandeki itp., a w razie potrzeby także wozy z końmi.

Właściciele wszystkich magazynów i elewatorów na ternie guberni suwalskiej (z wyjątkiem mieszkańców powiatu augustowskiego), za pośrednictwem specjalnych komunikatów zostali powiadomieni, że są zobowiązani do przekazania upoważnionym osobom wszystkich niezbędnych produktów i towarów po cenach nie wyższych, niż podane w komunikacie. W przypadku odmowy będą one konfiskowane, a osoby stawiające opór będą podlegały karom zgodnie z prawem wojennym.

Władze cywilne miały wspierać działania Komisji Rekwizycyjnej. Wszystkie produkty i towary miały być przyjmowane do magazynu żywności w Olicie i tam przechowywane. Dostawy miały organizować samorządy, a ich egzekucję – władze powiatowe i policmajster miasta Suwałki. Po otrzymaniu rozkazu o rozpoczęciu rekwizycji wraz z przewodniczącymi komisji rekwizycyjnych powiatów i miast, miał on dokonać podziału podległego terenu na rejony oraz wyznaczyć osoby odpowiedzialne za rekwizycje. Wozy i konie, niezbędne do dostarczania zajętych produktów do magazynu w Olicie, również miały być rekwirowane od mieszkańców. Ustalono także tryb przeprowadzania rekwizycji. W pierwszej kolejności podlegać jej miało bydło, owce i świnie (każdy właściciel miał również przekazać paszę dla rekwirowanego inwentarza na nie mniej niż trzy dni), następnie produkty spożywcze, zboże, siano, a także worki i plandeki. Mieszkańcom przysługiwało prawo pozostawienia na własne potrzeby produktów spożywczych wystarczających jedynie na okres dwóch miesięcy, to jest około 3 pudów (48 kg) mąki lub pszenicy i żyta, 1,5 puda (24 kg) warzyw na osobę oraz 20 pudów (320 kg) siana dla każdego posiadanego konia.

Wszystkie produkty miały być niezwłocznie odsyłane do Olity. Zwierzęta musiał zbadać lekarz weterynarii lub jego asystent, a nienadające się dla potrzeb wojska miały być zwrócone właścicielom. Komisja musiała dysponować co najmniej dziesięcioma książkami z kwitami rekwizycyjnymi, które po złożeniu na nich podpisów przez przewodniczącego i członków komisji wydawano wszystkim dostarczającym produkty. Na kwicie musiała być podana informacja o właścicielu przekazanych produktów oraz to, czy zostały pobrane odpłatnie, czy nie. W celach oszczędnościowych zarządzono, by kwity były wydawane nie dla pojedynczych osób, a dla grup mieszkańców, na przykład wsi, której przedstawiciele musieli być obecni przy odbiorze produktów. Po zakończeniu prac komisji jej przewodniczący był zobowiązany do przekazania kwitów wraz ze sprawozdaniem kontrolerowi znajdującemu się w składzie Sztabu Polowego 1 Armii w Wilnie. Odcinki kwitów oraz kopie sprawozdań miały być dostarczone dla Intendenta 1 Armii w Wilnie. Należności z kolei miały być wypłacane w Sztabie Polowym 1 Armii po likwidacji komisji oraz sprawdzeniu kwitów rekwizycyjnych, talonów i odcinków. Zwierzchnikiem komisji rekwizycyjnych był Intendent 1 Armii, któremu przewodniczący komisji składał codzienne raporty z informacją o przejętych produktach. W wypadku pojawienia się groźby przejęcia niepobraných produktów przez nieprzyjaciela, na rozkaz policji miały one zostać spalone¹².

¹² Tamże. k. 31, 32.

Po przeprowadzonym 28 czerwca w Sarajewie zamachu na austriackiego następcę tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Habsburga i jego żonę, sytuacja w Europie stawała się coraz bardziej napięta. Na początku lipca w Rosji zaczęły obowiązywać ogólne przepisy mobilizacyjne, a 27 lipca naczelnik powiatu kalwaryjskiego otrzymał polecenie ogłoszenia we wszystkich miejscowościach powiatu informacji dotyczącej trybu wykorzystania lokalnych zasobów po ogłoszeniu mobilizacji oraz o powołaniu w każdym rejonie osób odpowiedzialnych za rekwizycje i zapoznaniu ich z obowiązkami. 2 sierpnia została powołana Komisja Rekwizycyjna w Olicie¹³. W jej skład weszli: przewodniczący Komitetu do Spraw Włościańskich Powiatu Kalwaryjskiego Komisarz Uszakow, powiatowy lekarz weterynarii, wójt gminy olitskiej, właściciel posiadłości Jurgiszki Antoni Rais oraz mieszkaniowiec Olity Antoni Naruszewicz¹⁴.

1 sierpnia, z polecenia gubernatora i głównodowodzącego armią, na terenie guberni zostało wprowadzonych wiele ograniczeń. Zabroniono eksportu jakichkolwiek produktów i towarów przydatnych dla wojska. Mieszkańcy zostali poinformowani o obowiązku bezwzględnego i natychmiastowego wykonywania rozkazów osób upoważnionych do poboru lokalnych zasobów. Zakazano ukrywania produktów rolnych i towarów. Za produkty przekazane dobrowolnie zapowiedziano zapłatę, natomiast ukrywane miały być konfiskowane, a ich właściciele karani zgodnie z kodeksem karnym wojskowym. Wszystkie urzędy oraz policja były zobowiązane do wszelkiej możliwej pomocy osobom uprawnionym do poboru produktów¹⁵. Wprowadzono także taryfikator cen żywności i towarów podlegających poborowi (za pud – 16 kg): żyto i pszenica – 1,5 rubla, kasze – 2,5 rubla, mąka – 1,75 rubla, ryż – 8 rubli, groch i fasola – 1,6 rubla, masło – 16 rubli, słonina – 12 rubli, makaron – 6 rubli, siano i słoma – 0,75 rubla, herbata – 80 rubli, cukier – 8 rubli; bydło, świnie i owce – 4,8 rubla. Kwoty dniówki za pracę wynosiły: powóz jednokonnny z woźnicą – 4,5 rubla dziennie, powóz dwukonnny – 6,5 rubla, pracownik fizyczny – 1,5 rubla¹⁶.

Na początku lipca specjalna komisja przeanalizowała prace związane z mobilizacją koni w jednym z powiatów, stwierdzając, że w niektórych rejonach planowano zebrać wszystkie konie przed urzędem powiatowym, a dopiero później dostarczyć je do punktu odbioru. W związku z tym komisja wydała decyzję, że po ogłoszeniu mobilizacji wszystkie konie wpisane do ewidencji mają być bezpośrednio dostarczane do punktów zbiórki pod nadzorem wójtów i policjantów¹⁷. W gminie Krasna rekwizycji podlegały 36 konie: 1 wierzchowy, 7 do zaprzęgów artyleryjskich, 14 zaprzęgowych I klasy i 14 II klasy (wszystkie miały być przekazane do 4 Batalionu Pontonowego)¹⁸. W gminie Urdomin rekwizycji podlegało 36 koni: 4 wierzchowe, 7 do zaprzęgów artyleryjskich, 12 zaprzęgowych I klasy i 13 II klasy¹⁹.

¹³ Tamże, k. 41, 41v, 42.

¹⁴ Komisja Poborowa Powiatu Kalwaryjskiego. O rekwizycjach i komisjach rekwizycyjnych, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 43, k. 34, 34v.

¹⁵ Tamże, k. 35.

¹⁶ O rekwizycjach bydła, paszy i materiałów, LVIA, fond 1027, opis 1, dzieło 11, k. 2.

¹⁷ LVIA, Zaopatrzenie armii w konie, wozy i uprząże, fond 1027, opis 1, dzieło 12, k. 33.

¹⁸ Komisja Poborowa Powiatu Kalwaryjskiego. O rekwizycjach i komisjach rekwizycyjnych, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 43, k. 69, 70, 70v, 71, 71v.

¹⁹ Tamże, k. 86, 86v.

W gminie Olita rekwizycji podlegały dwa konie: 1 do zaprzęgów artylerii i 1 zaprzęgowy I klasy²⁰. W gminach Simno i Kirsna zarekwiirowano po jednym koniu zaprzęgowym I klasy²¹.

6 sierpnia dowództwo III Korpusu Armijnego wydało rozkaz dodatkowej rekwizycji 150 koni z gmin: Władysławowo, Wyłkowyszki, Mariampol oraz powiatów: sejneńskiego i kalwaryjskiego²². 11 sierpnia rekwizycja koni została wstrzymana²³, padły bowiem podejrzenia, że w jej trakcie dochodziło do nadużyć. W związku z tym, z polecenia gubernatora naczelnik powiatu miał przeprowadzić dochodzenie, który z urzędników prowadzących rekwizycję koni nie wystawia pokwitowań²⁴. Po skontrolowaniu kilku gmin takich przypadków jednak nie stwierdzono²⁵.

W czasie przygotowań 1 Armii rosyjskiej do wkroczenia do Prus Wschodnich wzrosło zapotrzebowanie na wozy. W związku z tym z polecenia gubernatora naczelnik powiatu został zobowiązany do przedstawienia informacji o liczbie wozów, które mogą być dostarczone do przejść granicznych w Wisztyńcu i Kibartach²⁶.

4 sierpnia gubernator suwalski nakazał naczelnikowi powiatu kalwaryjskiego jak najszybsze zakończenie rekwizycji²⁷. W tym samym dniu polecenie to zostało przekazane burmistrzowi Kalwarii oraz wójtom wszystkich gmin na terenie powiatu. Zgodnie z nakazem wszystkie rekwiirowane produkty i towary musiały zostać dostarczone do Olity, gdzie miała je przyjąć Komisja Rekwizycyjna. Tam też miały być magazynowane, a do ich transportu miały być także rekwiirowane konie i wozy. Zgodnie z poleceniem, w przypadku wycofania się wojsk, wszystkie niepobrane produkty i towary miały zostać zniszczone²⁸.

Tabela 2. Rekwizycje bydła, świń i owiec w niektórych gminach powiatu kalwaryjskiego

Gmina	Bydło	Świnie	Owce
Raudań	1546	1353	3337
Urdomin	809	419	1317
Podawinie	300	46	170
Kirsna	420	80	112
RAZEM	3075	1898	4936

Komisja Poborowa Powiatu Kalwaryjskiego. O rekwizycjach i komisjach rekwizycyjnych, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 43, k. 52, 53, 56, 57.

²⁰ Tamże, k. 88, 89.

²¹ Tamże, k. 88, 90, 91, 91v, 92, 99, 100.

²² Tamże, k. 47, 48.

²³ Tamże, k. 49.

²⁴ Tamże, k. 59.

²⁵ Tamże, k. 67, 68, 77, 78, 85, 87.

²⁶ Tamże, k. 110.

²⁷ Tamże, k. 40.

²⁸ Tamże, k. 43, 43v.

W pierwszym dniu rekwizycji z terenu czterech gmin zarekwiirowano 3075 sztuk bydła, 1898 świń i 4936 owiec. Wójt gminy Podawinie, ze względu na dużą ilość zarekwiirowanych zwierząt, zwrócił się o umożliwienie rozłożenia ich dostawy do magazynu w Olicie na kilka dni²⁹. Do odbioru tak dużej liczby zwierząt nie były również przygotowane służby za to odpowiedzialne, co może stanowić wyjaśnienie, dlaczego z gmin Podawinie i Kirsna wielkość dostaw była tak niska (patrz tabela 2).

W tej sytuacji, już 6 sierpnia gubernator powiadomił telegramem podległych mu urzędników o wstrzymaniu rekwizycji w powiecie kalwaryjskim. Mieszkańcy mieli nadal dobrowolnie dostarczać do Olity produkty pochodzenia zwierzęcego i suszone owoce po cenach nie wyższych niż ustalone w rozporządzeniu³⁰. Dzień później ogłoszono, że zwierzęta i inne produkty zostały już dostarczone w wystarczającej ilości, natomiast wciąż brakuje siana, słoniny i kapusty³¹. Zmieniające się codziennie zapotrzebowanie na poszczególne towary nastroczało szereg problemów dla ludności. Część mieszkańców gminy Krakopol dostarczyło swoje zwierzęta do Olity, natomiast inni, pracujący w Olicie, z powodu braku czasu nie zdążyli tego zrobić. Części zwierząt nie przyjęto i odesłano z powrotem³². O podobnych problemach informował również wójt gminy Balkuny³³.

Po rozpoczęciu działań wojennych między Rosją a Niemcami i Austrią, do dyspozycji wojska miały zostać przekazane wszystkie pojazdy, m.in. powozy z końmi i samochody³⁴. Równocześnie na terenach gmin powiatu rozpoczęto intensywne poszukiwania pojazdów należących do Niemców i Austriaków³⁵.

Zgodnie z rozporządzeniem, rekwizycji podlegały wszystkie samochody. Wójt gminy Ludwinów poinformował, że właściciel majątku Lucjanów posiada samochód osobowy³⁶, który nakazano dostarczyć do 13 sierpnia do Olity³⁷. Po przeglądzie dokonanym przez komisję stwierdzono, że jest to samochód marki „Overland”, nadający się do celów wojskowych, jednak z rozkazu dowództwa tymczasowo został zwrócony właścicielowi. Ten z kolei zobowiązał się do niewyjeżdżania ze swojego majątku na dłużej niż 48 godzin i przekazanie pojazdu na żądanie organom wojskowym³⁸.

Część mieszkańców potrafiła unikać rekwizycji. W połowie sierpnia gubernator nakazał, aby zgromadzić informacje o tego rodzaju przypadkach oraz urzędnikach pomagających ludności w tym procederze, a następnie zgłaszać je do prokuratury³⁹.

21 sierpnia został wydany nakaz określenia jakości i ilości posiadanych przez mieszkańców gmin butów, pościeli, tkanin i skóry oraz zarządzenie zawieszenia obrotu tymi

²⁹ Tamże, k. 45.

³⁰ Tamże, k. 50.

³¹ Tamże, k. 51.

³² Tamże, k. 54, 54v.

³³ Tamże, k. 55.

³⁴ Tamże, k. 102, 185, 185v.

³⁵ Tamże, k. 129, 138–141, 150, 151, 153.

³⁶ Tamże, k. 65, 65v.

³⁷ Tamże, k. 29.

³⁸ Tamże, k. 164.

³⁹ Tamże, k. 111, 111v.

towarami⁴⁰. Zobowiązania o powstrzymaniu się od handlu podpisało m.in. siedmiu przedsiębiorców z Olity, którzy posiadali: 333 arszynów (470 m) białej tkaniny, 90 arszynów (126 m) czarnego sukna, 250 arszynów (350 m) tkaniny maskującej, 20 arszynów (28 m) sukna maskującego, skóry na 15 par cholewek, 24 kg skór na podeszwy, 40 par gotowych podeszew, 40 par gotowych cholewek oraz 40 par skórzanych butów⁴¹. W gminie Balkuny znaleziono 3000 arszynów (4218 m) tkanin⁴². W pozostałych gminach nie odnotowano tego rodzaju towarów⁴³.

W połowie sierpnia wojska rosyjskie przystąpiły do ofensywy i wkroczyły na teren Prus Wschodnich. We wrześniu Niemcy przeszli jednak do kontrofensywy i wojska niemieckie wkroczyły na terytorium Rosji. Działania militarne toczyły się na terenie kilku powiatów guberni suwalskiej, między innymi powiatu kalwaryjskiego. W związku z przypadkami dezercji i porzucenia broni na mieszkańców nałożono obowiązek poszukiwania zaginionej broni, amunicji itp. Na terenie gmin Balkuny i Krakopol odnaleziono po jednym karabinie, a w gminie Udria dwa karabiny i bagnety. Na terenie gminy Olita schwytano pięć koni należących do wojska⁴⁴.

Mobilizacja

W 1874 roku Imperium Rosyjskie przeprowadziło reformę wojskową, wprowadzającą obowiązek służby wojskowej w miejsce dotychczas stosowanego poboru rekrutów. Zgodnie z nowymi przepisami poborowi podlegali wszyscy mężczyźni, którzy ukończyli 20 lat. Przewidzianych do wcielenia wyłaniano w drodze losowania. Każdego roku do armii rosyjskiej wcielano około miliona osób. Do rozwinięcia armii do stanów wojennych wystarczało zmobilizowanie około 300 000. Wprowadzenie powszechnego poboru wymagało stworzenia systemu ewidencji mieszkańców do celów wojskowych, obejmującego nie tylko informacje o mężczyznach przewidzianych do służby wojskowej, ale również o członkach ich rodzin: rodzicach, rodzeństwie, żonach i dzieciach.

W celach poborowych zostały wprowadzone księgi zawierające wykazy i spisy poborowych. Służba wojskowa trwała sześć lat (w kolejnych latach ulegała skróceniu)⁴⁵. Mogli być od niej zwolnieni jedynacy, jedyni żywicieli nieletniego rodzeństwa oraz bracia odbywających służbę lub zwolnionych do rezerwy. Od 1906 roku czas trwania służby wojskowej wynosił trzy lata w piechocie i pieszej artylerii, w pozostałych rodzajach wojsk lądowych – cztery lata, a we flocie wojennej pięć lat⁴⁶.

⁴⁰ Tamże, k. 103.

⁴¹ Tamże, k. 114–116, 116v.

⁴² Tamże, k. 118.

⁴³ Tamże, k. 113, 113v, 122, 123, 126, 127.

⁴⁴ Tamże, k. 167, 174, 181, 181v, 182.

⁴⁵ V. Botyrius, *Carinės Rusijos karo prievolės sąrašai ir nesąrašiniai dokumentai Lietuvoje*, „Karo Archyvas” 2002, t. 17, s. 58, 59.

⁴⁶ ru.wikipedia.org/wiki/Воинская_обязанность_в_России [dostęp: 2.06.2014].

Każdego roku, przed ogłoszeniem poboru, komisje sprawdzały listy poborowych oraz adresy miejsc ich zamieszkania. W 1914 roku do służby wojskowej wprowadzono pobór osób, które w 1913 roku osiągnęły wiek 20 lat. Wójtowie gmin mieli zebrać informacje o osobach, których miejsce zamieszkania było nieznane, przekazując je do biura Komisji Poborowej w Kalwarii. W gminie Krasna odnotowano trzy takie osoby, w Lubowie jedną, w Udrii – cztery⁴⁷. Część poborowych otrzymała odroczenia z różnych powodów.

Na początku roku wójtowie gmin mieli zestawiać listy osób, które uzyskiwały decyzję o odroczeniu służby wojskowej. W gminach Simno, Krasna, Balkuny i Kalwaria odnotowano po dwie takie osoby⁴⁸, w gminie Olita i Kirsna po jednej⁴⁹, w gminie Krakopol pięć⁵⁰, a w gminach Podawinie, Nadniemeńskiej (Dubiany), Udria, Lubowo i Urdomin oraz w mieście Kalwaria po trzy osoby (ogółem – 33 osoby)⁵¹. W lutym 1914 roku zostały zebrane dane dotyczące poborowych z całego powiatu. W poszczególnych gminach przedstawiały się one następująco: Janów 37 osób, Urdomin 63, Raudań 36, Podawinie 41, Lubowo 46, gmina Kalwaria 59, miasto Kalwaria 15, Ludwinów 45, Krasna 67, Krakopol 59, Udria 45, Nadniemeńska (Dubiany) 80, Simno 73, Olita 54, Kirsna 51, Balkuny 62. Ponadto, na listy wpisano 58 osób bez podania miejsca zamieszkania⁵². Łącznie było to 891 osób. Wobec 578 z nich nie znaleziono przesłanek do odroczenia służby wojskowej.

W 1914 roku z gminy Kirsna do wojska powołano 35 mężczyzn, wśród nich 21 żonatych. Bez żywicieli pozostało pięćdziesięcioro dzieci w wieku od 1 do 10 lat (od jednego do pięciorga w rodzinie). W domach poborowych pozostało także 11 ojców i 14 matek oraz 4 siostry. Łącznie bez opieki pozostało około 100 osób. Dwadzieścia pięć rodzin otrzymało miesięczne świadczenia rodzinne, których wysokość była uzależniona od sytuacji ekonomicznej rodzin i liczby dzieci (od 2,85 do 3,40 rubla). Z 14 nieżonatych poborowych, trzech nie miało żadnych krewnych. Jeden zostawił w domu ojca, czterech matki, a pięciu oboje rodziców. W jednej rodzinie pozostali oboje rodzice oraz trzy siostry. Dziewięć rodzin nie otrzymywało żadnych świadczeń. Zgodnie z przepisami, w podobnych wypadkach większość rodzin miała dostać świadczenia lub poborowi mieli zostać zwolnieni ze służby wojskowej⁵³. W październiku 1914 roku rodziny poborowych otrzymały ogółem świadczenia w wysokości 156,76 rubli, a w grudniu 1914 roku i styczniu 1915 roku 698 rubli⁵⁴.

W gminie Urdomin, w 1914 roku powołano do wojska 82 mężczyzn, w tym 54 żonatych. Bez żywicieli pozostało 88 dzieci w wieku do 10 lat oraz ośmioro powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do pięciorga. Niektóre rodziny były bezdzietne. W domach bez opieki pozostało 37 ojców i 34 matki, 25 braci i 31 sióstr, a także trzech dziadków. Ogółem

⁴⁷ Poszukiwania miejsc pobytu poborowych, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 8, k. 76v, 77, 92, 92v, 110v.

⁴⁸ Urząd Powiatowy Kalwaryjski do Spraw Powinności Wojskowej, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 12, k. 4, 6, 11, 24v, 25.

⁴⁹ Tamże, k. 15, 19.

⁵⁰ Tamże, k. 17, 31.

⁵¹ Tamże, k. 9, 13, 21, 23, 27, 29.

⁵² Tamże, k. 36v, 37v.

⁵³ Opieka nad rodzinami poborowych, gmina Kirsna, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 25, k. 14, 14v, 15, 15v, 16.

⁵⁴ Tamże, k. 17, 18.

liczba osób, których żywicielami byli poborowi wynosiła 280. 54 rodziny otrzymały świadczenia. Przyznano je wyłącznie rodzinom z małymi dziećmi, natomiast nie otrzymały ich rodziny, w których bez opieki pozostały matki, żony oraz dzieci w wieku powyżej 10 lat⁵⁵.

Z gminy Nadniemeńskiej (Dubiany) do wojska powołano 57 mężczyzn, w tym 36 żonaty. Bez żywicieli pozostało 81 dzieci w wieku do 10 lat i siedmiu powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do sześciorga. Sześć rodzin było bezdzietnych. W domach bez opieki pozostało 15 ojców, 24 matki, 23 braci, 21 siostr i jeden dziadek. Ogółem bez opieki pozostało 208 osób⁵⁶. Dziesięć rodzin otrzymało świadczenia rodzinne, ale brakuje danych o ich wysokości⁵⁷. Wiadomo też, że niektórzy z poborowych wystąpili z prośbą do Zarządu Naczelnika Wojennego Powiatu w Kalwarii o przyznanie świadczeń dla ich dzieci⁵⁸. W porównaniu z innymi gminami złożono tu też najwięcej odwołań i wniosków o wypłatę zaległych świadczeń⁵⁹. Większości wnioskodawców odmówiono jednak ich wypłaty z powodu posiadania przez ich rodziców dużych gospodarstw⁶⁰. W listopadzie 1914 roku wypłacono 302,75 rubla⁶¹, w grudniu 1914 roku oraz styczniu i lutym 1915 roku 107,10 rubla⁶². Inne dane wskazują, że w styczniu 1915 roku na świadczenia przeznaczono dodatkowo 409 rubli i 67,5 kopiejki, natomiast w lipcu 1122 ruble⁶³.

W gminie Krakopol w 1914 roku do wojska powołano 27 mężczyzn. Wszyscy byli żonaci. Zostawili w domach 58 dzieci w wieku do 10 lat oraz 12 powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do siedmiorga. Niektóre rodziny były bezdzietne. W domach poborowych bez opieki pozostało trzech ojców, sześć matek, trzech braci i jedna siostra, jedna babcia, cztery teściowe i dwóch teściów. Razem 117 osób. Wszystkie rodziny otrzymały pomoc żywnościową. Na listach rezerwistów znajdowały się 22 osoby. Część z nich wyjechała lub mieszkała w innych gminach, dla rodzin pozostałych świadczenia nie przysługiwały⁶⁴. W sierpniu w gminie Krakopol rodzinom poborowych wypłacono 321,10 rubla⁶⁵, we wrześniu – 240,82 rubla⁶⁶, w październiku – 240,82 rubla⁶⁷, w grudniu 1914 roku oraz styczniu i lutym 1915 roku – 867 rubli⁶⁸. Po dokonaniu oceny sytuacji materialnej rodzin

⁵⁵ Opieka nad rodzinami poborowych dodatkowego poboru, gmina Urdomin, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 24, k. 2v, 3, 3v, 4, 4v, 5, 5v, 6, 6v, 7, 7v, 8, 8v, 9, 9v, 10, 10v, 11, 11v, 12, 12v, 13, 13v, 14, 14v, 15.

⁵⁶ Opieka nad rodzinami poborowych, gmina Nadniemeńska, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 28, k. 22v, 23, 23v, 24v, 25v, 26v, 27, 28v, 65v, 66.

⁵⁷ Tamże, k. 39, 65v, 66.

⁵⁸ Tamże, k. 51.

⁵⁹ Tamże, k. 1, 6, 6v, 7, 9, 10.

⁶⁰ Tamże, k. 32, 32v, 33.

⁶¹ Tamże, k. 31.

⁶² Tamże, k. 30.

⁶³ Tamże, k. 101, 102.

⁶⁴ Opieka nad rodzinami poborowych, gmina Krakopol, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 27, k. 2v, 3, 4v, 5, 5v, 6, 6v, 7, 7v, 8, 8v, 9, 9v, 10. Opieka nad rodzinami poborowych powołanych 18 lipca 1914 roku, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 18, k. 357, 357v, 358, 358v, 359, 359v.

⁶⁵ Tamże, k. 22.

⁶⁶ Tamże, k. 21.

⁶⁷ Tamże, k. 26.

⁶⁸ Tamże, k. 33.

poborowych, w listopadzie uprawnienia do świadczeń zostały przyznane kolejnym ośmiu rodzinom, a wiosną 1915 roku kolejnym dwóm⁶⁹. W marcu, kwietniu i maju 1915 roku wypłacono 887,40 rubla, w lipcu – 867 rubli⁷⁰.

W Kalwarii zmobilizowano 75 mężczyzn, w tym 71 żonatych. Bez żywicieli pozostało 134 dzieci w wieku do 10 lat i 17 powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do siedmiorga. Niektóre rodziny były bezdzietne. Bez opieki pozostało czterech ojców, sześć matek i jeden brat. Razem 233 osoby. Ogółem rodziny otrzymały świadczenia w wysokości 547,20 rubla⁷¹.

W gminie Urdomin mobilizacji podlegało 54 mężczyzn. Spośród nich 52 było żonatych. W ich domach pozostało 91 dzieci w wieku do 10 lat i ośmiu powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do sześciorga. Kilka rodzin nie miało dzieci. W domach bez opieki pozostało czterech ojców, osiem matek, jeden brat i jeden dziadek. Razem 165 osób. Ogółem rodziny otrzymały pomoc w wysokości 374,77 ½ rubla⁷².

W gminie Balkuny zmobilizowano 42 mężczyzn, spośród których 39 było żonatych. W domach pozostało 65 dzieci w wieku do 10 lat i 9 powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do sześciorga. Kilka rodzin nie miało dzieci. Bez opieki pozostało trzech ojców, sześć matek, jeden brat i jedna siostra. Razem 124 osoby. Ogółem rodziny otrzymały świadczenia w wysokości 286,27 ½ rubla⁷³.

W gminie Janów zmobilizowano 20 mężczyzn, w tym 19 żonatych. W ich domach pozostało 49 dzieci poniżej 10 roku życia i sześciu powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do pięciorga. Kilka rodzin było bezdzietnych. W domach pozostało bez opieki trzech ojców i siedem matek. Razem 84 osoby. Ogółem rodziny otrzymały świadczenia w wysokości 196,65 rubla⁷⁴.

W gminie Podawinie zmobilizowano 22 mężczyzn, w tym 21 żonatych. W ich domach pozostało 44 dzieci poniżej 10 roku życia i sześciu powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do sześciorga. Kilka rodzin było bezdzietnych. Bez opieki został jeden ojciec i jedna matka. Razem 73 osoby. Ogółem rodziny otrzymały świadczenia w wysokości 162,45 ½ rubla⁷⁵.

W gminie Raudań zmobilizowano 21 mężczyzn. Wszyscy byli żonaci. W ich domach pozostało 55 dzieci w wieku do 10 lat i czworo w wieku powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do sześciorga. Kilka rodzin było bezdzietnych. Bez opieki pozostały dwie matki. Razem 82 osoby. Ogółem rodziny otrzymały świadczenia w wysokości 182,40 rubla⁷⁶.

⁶⁹ Tamże, k. 27, 28, 28v, 62v, 63.

⁷⁰ Tamże, k. 118, 119.

⁷¹ Opieka nad rodzinami poborowych powołanych 18 lipca 1914 roku, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 18, k. 349, 349v, 350, 350v, 351, 351v, 352, 352v, 353, 353v, 354.

⁷² Tamże, k. 354, 354v, 355, 355v, 356, 356v, 357.

⁷³ Tamże, k. 359, 359v, 360, 360v, 361, 361v.

⁷⁴ Tamże, k. 362, 362v, 363, 363v, 364.

⁷⁵ Tamże, k. 364, 364v, 365, 365v.

⁷⁶ Tamże, k. 365v, 366, 366v, 367.

W gminie Nadniemeńskiej (Dubiany) zmobilizowano 36 mężczyzn, w tym 34 żonaty. W ich domach pozostało 74 dzieci w wieku do 10 lat i pięcioro powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do sześciorga. Kilka rodzin było bezdzietnych. Bez opieki pozostało dziewięć matek i jeden brat. Razem 123 osoby. Ogółem rodziny otrzymały świadczenia w wysokości 270,75 rubla⁷⁷.

W gminie Udria zostało zmobilizowanych 33 mężczyzn, w tym 32 żonaty. W ich domach pozostało 64 dzieci w wieku do 10 i troje powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do pięciorga. Kilka rodzin było bezdzietnych. Bez opieki został jeden ojciec, dwie matki, jedna siostra. Razem 103 osoby. Ogółem rodziny otrzymały świadczenia w wysokości 228 rubli⁷⁸.

W gminie Simno zmobilizowano 52 mężczyzn, w tym 50 żonaty. W ich domach pozostało 111 dzieci w wieku poniżej 10 lat i ośmioro powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do sześciorga. Kilka rodzin było bezdzietnych. Bez opieki został jeden ojciec i siedem matek. Razem 177 osób. Ogółem rodziny otrzymały świadczenia w wysokości 407,55 rubla⁷⁹.

W gminie Ludwinów zmobilizowano 49 mężczyzn, w tym 48 żonaty. W ich domach pozostało 107 dzieci w wieku do 10 lat i 16 w wieku powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do sześciorga. Kilka rodzin było bezdzietnych. Bez opieki pozostało czterech ojców, osiem matek. Razem 183 osoby. Ogółem rodziny otrzymały świadczenia w wysokości 443,17 ½ rubla⁸⁰.

W gminie Krasna zmobilizowano 44 mężczyzn. Wszyscy byli żonaci. W ich domach pozostało 96 dzieci w wieku do 10 lat i 11 powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do siedmiorga. Kilka rodzin było bezdzietnych. Bez opieki pozostało 151 osób. Ogółem rodziny otrzymały świadczenia w wysokości 347,70 rubla⁸¹.

W gminie Olita zmobilizowano 64 mężczyzn. Wszyscy byli żonaci. W ich domach pozostało 114 dzieci w wieku do 10 lat i 10 powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do siedmiorga. Kilka rodzin było bezdzietnych. Bez opieki pozostało 188 osób. Ogółem rodziny otrzymały świadczenia w wysokości 426,70 ½ rubla⁸².

W gminie Kalwaria zmobilizowano 55 mężczyzn. Wszyscy byli żonaci. W ich domach pozostało 118 dzieci w wieku do 10 lat i dziewięcioro powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do siedmiorga. Kilka rodzin było bezdzietnych. Bez opieki pozostało pięciu ojców i siedem matek. Razem 194 osoby. Ogółem rodziny otrzymały świadczenia w wysokości 430,35 rubla⁸³.

⁷⁷ Tamże, k. 367, 367v, 368, 368v, 369.

⁷⁸ Tamże, k. 369v, 370, 370v, 371, 371v.

⁷⁹ Tamże, k. 371v, 372, 372v, 373, 373v, 374, 374v, 375.

⁸⁰ Tamże, k. 375, 375v, 376, 376v, 377, 377v, 378, 378v.

⁸¹ Tamże, k. 378v, 379, 379v, 380, 380v, 381, 381v.

⁸² Tamże, k. 381v, 382, 382v, 383, 383v, 384, 384v, 385, 385v.

⁸³ Tamże, k. 385v, 386, 386v, 387, 387v, 388, 388v, 389.

W gminie Lubowo zmobilizowano 38 mężczyzn. Wszyscy byli żonaci. W ich domach pozostało 82 dzieci w wieku do lat 10 i 10 powyżej 10 lat. Liczba dzieci w rodzinach wynosiła od jednego do siedmiorga. Kilka rodzin było bezdzietnych. Bez opieki pozostały trzy matki. Razem 133 osoby. Ogółem rodziny otrzymały świadczenia w wysokości 297,82 ½ rubla⁸⁴.

W powiecie kalwaryjskim, w lipcu 1914 roku do służby wojskowej powołano łącznie 807 osób. W ich domach bez opieki pozostało 2672 osoby, które znajdowały się na utrzymaniu powołanych do służby wojskowej. Ogółem ich rodziny otrzymały świadczenia w wysokości 4900,11 rubla.

Latem 1914 roku Rosjanie ponieśli poważne straty w Prusach Wschodnich⁸⁵. Koniecznym stało się więc ogłoszenie nowej mobilizacji. We wrześniu i listopadzie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło, że z powodu toczącej się wojny w 1915 roku odbędzie się wcześniejszy pobór do wojska. Miał rozpocząć się 14 lutego 1915 roku, w związku z tym Ministerstwa Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych miały opracować projekt tymczasowych zasad służby wojskowej. Gubernator suwalski nakazał pilnie przygotować listy poborowych i przekazać je do Komisji Poborowej Powiatu Kalwaryjskiego do 14 stycznia 1915 roku⁸⁶. 25 grudnia został opublikowany dekret o wcześniejszym poborze do wojska w 1915 roku⁸⁷.

Pobór planowano rozpocząć 14 kwietnia 1915 roku. Niestety, brakuje dokładnych danych dotyczących liczby poborowych z miasta Kalwaria. Na liście poborowych z gminy Nadniemeńskiej (Dubiany) znajdowało się 45 nazwisk⁸⁸. 1 lutego została zatwierdzona lista poborowych z gminy Olita, ale w protokole nie podano ich liczby⁸⁹. Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Oświaty przewidziały możliwość odroczenia wykonania służby wojskowej dla uczniów seminariów nauczycielskich i innych szkół (w wieku nawet do 24 lat), którzy złożyli odpowiednie wnioski do komisji poborowych⁹⁰. Na tej podstawie od służby zostało zwolnionych dwóch mieszkańców powiatu. Jeden uczęszczał do w seminarium w Wilnie, a drugi do seminarium nauczycielskiego w Iłukszcie⁹¹.

Pobór został przerwany po niemieckiej ofensywie i walkach w lutym oraz na początku marca 1915 roku, gdy front zatrzymał się na wschód od linii Wierzbołowo – Kalwaria – Suwałki⁹². 8 kwietnia gubernator suwalski poinformował dowódcę Dźwińskiego Okręgu Wojskowego, szefa Sztabu Armii oraz władze poborowe o niemożliwości przeprowadzenia poboru w guberni suwalskiej, ponieważ większa jej część została zajęta przez armię niemiecką i ewakuowano stąd wszystkie urzędy⁹³.

⁸⁴ Tamże, k. 389, 389v, 390, 390v, 391, 391v.

⁸⁵ M. Pečiulis, *Pirmojo pasaulinio karo veiksmiai Lietuvos teritorijoje 1915 m. rugpjūčio pabaigoje – rugsėjo mėnesį*, „Karo Archyvas” 2010, t. 25, s. 46.

⁸⁶ Dodatkowy pobór 1915 roku, LVIA, fond 1027, opis 1, dzieło 18, k. 4, 4v.

⁸⁷ Pobór 1915 roku, LVIA, fond 1027, opis 1, dzieło 1582, k. 14.

⁸⁸ Dodatkowy pobór 1915 roku, fond 1027, opis 1, dzieło 18, k. 12, 12v.

⁸⁹ Tamże, k. 241, 241v.

⁹⁰ Pobór 1915 roku, LVIA, fond 1027, opis 1, dzieło 1582, k. 17.

⁹¹ Dodatkowy pobór 1915 roku, LVIA, fond 1027, opis 1, dzieło 18, k. 25, 26, 30, 31.

⁹² M. Pečiulis, *Pirmojo pasaulinio...*, s. 50.

⁹³ Pobór 1915 roku, LVIA, fond 1027, opis 1, dzieło 1582, k. 36, 37, 38.

Po ogłoszeniu mobilizacji w służbie znajdowali się żołnierze wcieleni do wojska w 1912 i 1913 roku. 20 lipca 1914 roku czas trwania służby wojskowej został wydłużony o trzy miesiące. W grudniu 1914 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie dotyczące procedury wypłaty świadczeń rodzinom żołnierzy, których służba została przedłużona⁹⁴. Według danych z poszczególnych gmin powiatu kalwaryjskiego, 14 kwietnia 1915 roku służbę wojskową miały zakończyć 123 osoby⁹⁵, do 14 maja – pięciu poborowych z gminy Krakopol⁹⁶, a kolejne osiem osób w listopadzie i grudniu⁹⁷. Do gminy Nadniemeńskiej (Dubiany) po 14 sierpnia miało wrócić 16 poborowych. Po zebraniu dodatkowych informacji na temat sytuacji rodzin poborowych, zdecydowano o przyznaniu świadczeń tylko czterem z nich⁹⁸.

23 lipca 1915 roku został wydany rozkaz o dodatkowym poborze mężczyzn urodzonych w 1896 roku. 10 sierpnia naczelnik powiatu kalwaryjskiego poinformował wójtów gmin, że pobór będzie ogłoszony 20 sierpnia i nakazał powiadomienie o tym mieszkańców⁹⁹. W czasie tego poboru nie przysługiwały żadne przywileje i odroczenia. Punkt zborny został ulokowany w Olicie. Poinformowano, że poborowym nie będą przysługiwały przepustki i muszą stawić się ze wszystkimi niezbędnymi rzeczami¹⁰⁰.

16 sierpnia 1915 roku, na polecenie gubernatora suwalskiego sekretarz Komisji Poborowej Powiatu Kalwaryjskiego przekazał przewodniczącemu Komisji Poborowej w Olicie dokumenty dotyczące przeprowadzenia poboru w powiatach kalwaryjskim i suwalskim¹⁰¹. W tym czasie oddziały niemieckie przystąpiły do kolejnej ofensywy i szybko posuwały się w głąb terytorium Rosji, zajmując coraz większą część Zaniemienia. W związku z tym Zarząd Naczelnika Wojennego Powiatu w Kalwarii został przeniesiony do Olity. Po ogłoszeniu wcześniejszego poboru osób urodzonych w 1896 roku została tam powołana komisja medyczna. W punkcie zbornym w Olicie mieli stawić się poborowi ze wszystkich powiatów, z wyjątkiem władysławowskiego i wyłkowyskiego¹⁰². Został ustalony tryb poboru. W każdej wsi i miasteczku wyznaczono punkty lokalne, do których mieli zgłaszać się poborowi. Zostały również wyznaczone data i czas, kiedy poborowi z poszczególnych gmin byli obowiązani stawić się w punkcie zbornym w Olicie. Na polecenie dowództwa Dźwińskiego Okręgu Wojskowego musiał im towarzyszyć urzędnik gminy. Poborowi narodowości żydowskiej musieli posiadać zdjęcia potwierdzone przez policję.

Osoby uchylające się od służby miały być bezwarunkowo poszukiwane i doprowadzone do punktu zbornego w Olicie¹⁰³. Zgodnie z ustalonym harmonogramem, 20 sierp-

⁹⁴ Opieka nad rodzinami poborowych, których służba kończyła się w kwietniu 1915 roku, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 46, k. 1, 2.

⁹⁵ Tamże, k. 6, 7, 7v, 8, 8v, 9, 9v.

⁹⁶ Tamże, k. 19.

⁹⁷ Tamże, k. 33.

⁹⁸ Opieka nad rodzinami poborowych, gmina Nadniemeńska, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 28, k. 56v, 57, 57v, 58, 58v, 59, 59v, 60.

⁹⁹ Tamże, k. 6, 7.

¹⁰⁰ Pobór dodatkowy 1917 roku, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 59, k. 5, 5v.

¹⁰¹ Tamże, k. 8.

¹⁰² Tamże, k. 33, 33v, 34.

¹⁰³ Tamże, k. 10.

nia do punktu zbornego w Olicie mieli przybyć poborowi z gmin: Krakopol, Nadniemeńska (Dubiany), Podawinie, Kirsna, Ludwinów, Urdomin, Krasna, Raudań, Simno, Balkuny i Udria¹⁰⁴. W gminach zajętych przez wojska niemieckie pobór nie był prowadzony. Na listach poborowych przygotowanych przez gminy znajdowało się 32 mężczyzn z gminy Balkuny¹⁰⁵, 69 z gminy Nadniemeńskiej (Dubiany)¹⁰⁶, 43 z gminy Udria¹⁰⁷, 66 z gminy Olita¹⁰⁸ i 66 z gminy Krakopol¹⁰⁹.

Po przeprowadzeniu badań przez komisję lekarską, 82 poborowych zostało uznanych za chorych. Skierowano ich na dodatkowe badania (18 z nich pochodziło z powiatu kalwaryjskiego)¹¹⁰. W dniach 20–23 sierpnia do punktu zbornego w Olicie przybyło 102 poborowych z powiatu kalwaryjskiego¹¹¹. Mimo, że wcześniej informowano o nieprzysługiwaniu przywilejów i odroczeń od służby, 20 lipca Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik zawiadamiający o możliwości odroczenia służby wojskowej. Mogli się o nie ubiegać uczniowie szkół średnich i studenci, o ile nauka lub studia zostałyby ukończone jesienią 1915 roku. Uczniowie mieli dostarczyć komisji wnioski potwierdzone przez szkołę¹¹². Skorzystało z tego dwóch poborowych z powiatu kalwaryjskiego. Jeden z nich studiował w seminarium w Sejnach, a drugi uczęszczał do szkoły handlowej Edwarda Rontalera w Warszawie¹¹³.

Biurokratyczna machina poborowa działała nawet wtedy, gdy armia niemiecka zajęła całe terytorium obecnej Litwy. Podczas odwrotu wojsk rosyjskich w głąb Rosji razem z nimi wycofało się około 300 tysięcy mieszkańców, ale nawet po opuszczeniu miejsc zamieszkania podlegali oni poborowi i służbie wojskowej. Na przykład, Zabajkalska Komisja Poborowa uznała za zdolnego do czynnej służby mieszkańca gminy Nadniemeńskiej (Dubiany)¹¹⁴, a Charkowska Komisja Poborowa uznała za zdolnego do czynnej służby mieszkańca gminy Simno¹¹⁵.

Podsumowanie

Opracowany w końcu 1913 roku i wprowadzany w życie od wiosny 1914 roku harmonogram mobilizacji nr 20 określił zasady, liczbę i tryb poboru koni na terenie guberni suwalskiej. W pierwszym dniu mobilizacji do punktu poboru koni w Suwałkach z Kalwarii oraz gmin Kalwaria, Lubowo i Urdomin miało być dostarczonych prawdopodobnie od 400 do

¹⁰⁴ Tamże, k. 28.

¹⁰⁵ Tamże, k. 51, 51v.

¹⁰⁶ Tamże, k. 53, 53v, 54.

¹⁰⁷ Tamże, k. 56, 56v.

¹⁰⁸ Tamże, k. 58, 58v, 59.

¹⁰⁹ Tamże, k. 60, 61, 61v, 62, 62v, 63.

¹¹⁰ Tamże, k. 42, 42v, 43, 43v, 65, 65v, 66, 66v, 67, 67v, 68, 69, 69v.

¹¹¹ Tamże, k. 100, 100v, 101, 101v, 102, 102v, 103, 103v, 104, 104v, 105, 105v, 106, 106v.

¹¹² Tamże, k. 2, 3, 4, 15.

¹¹³ O dodatkowym poborze 1917 i 1918 roku, odroczenia poboru uczniów i studentów, LVIA, fond 1027, opis 2, dzieło 50, k. 1, 3, 5, 5v, 6, 6v.

¹¹⁴ Dodatkowy pobór 1915 roku, LVIA, fond 1027, opis 1, dzieło 18, k. 18, 21.

¹¹⁵ Tamże, k. 132, 132v.

600 koni. Z pozostałych gmin powiatu, w drugim, trzecim i czwartym dniu mobilizacji do punktu poboru koni w Olicie miało być dostarczonych 1528 koni. W gminach Olita, Kirsna, Krasna, Urdomin i Simno dokonano rekwizycji 72 koni. Zgodnie z przepisami o rekwizycji środków transportu, w powiecie kalwaryjskim dokonano rekwizycji jednego samochodu osobowego.

27 lipca w miastach, miasteczkach i wsiach powiatu kalwaryjskiego została opublikowana informacja o wykorzystaniu lokalnych zasobów materiałowych po ogłoszeniu mobilizacji. Mieszkańcom zabroniono wywozu produktów i towarów, które mogły być przydatne dla wojska. Zostały ustalone stałe ceny zakupu. Mieszkańcy zostali zmuszeni do podpisania pisemnych zobowiązań o zaprzestaniu handlu tymi towarami. 4 sierpnia, po rozpoczęciu rekwizycji, w punkcie odbioru w Olicie od mieszkańców powiatu przyjęto 3075 sztuk bydła, 1898 świń, 4936 owiec. 26 sierpnia została zarządzona dodatkowa rekwizycja wozów.

W sierpniu 1914 roku, po ogłoszeniu mobilizacji z terenu powiatu kalwaryjskiego do służby wojskowej powołano 807 poborowych. W ich domach bez opieki i środków do życia pozostało 2672 osób, uzależnionych od nich finansowo. Wszystkie rodziny otrzymały świadczenia finansowe ogółem w wysokości 4900,11 rubla.

W kwietniu 1915 roku została ogłoszona przyspieszona mobilizacja. Wstrzymano ją, gdy wojska niemieckie zajęły część guberni suwalskiej. Niestety, na ten temat zachowały się jedynie niepełne informacje.

W 1915 roku został wydłużony okres służby żołnierzy wcielonych w 1912 i 1913 roku. Dotyczyło to 149 osób. Tylko kilka rodzin dostało z tego tytułu dodatkowe świadczenia finansowe. 20 sierpnia 1915 roku został ogłoszony dodatkowy pobór osób urodzonych w 1896 roku. Z powiatu kalwaryjskiego do wojska powołano 102 osoby.

W zasobie Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie znajdują się inne dokumenty Komisji Poborowej Guberni Suwalskiej. Ich kwerenda i analiza pozwoli na uzupełnienie informacji dotyczących przebiegu mobilizacji oraz rekwizycji na terenie powiatu kalwaryjskiego w latach 1914–1915.

Vilmantas Dunderis

Mobilization and requisitions in the County of Kalvaria in the years 1914–1915

Summary

In this article the author discusses preparations for conscription mobilization and material requisitions (of horses, food and items needed in the army) conducted in the period preceding the outbreak of World War I, and also their implementation after the outbreak of the war.

Powiat mariampolski i miasto Mariampol w przededniu oraz w czasie I wojny światowej, w dokumentach władz carskich¹

W systemie policyjno-porządkowym Rosji carskiej ważną rolę odgrywała żandarmeria, której organami terenowymi były gubernialny i powiatowe zarządy żandarmerii. Powiaty Zaniemenia były mniejsze niż w pozostałej części Litwy, więc zarządy żandarmerii obejmowały dwa lub trzy powiaty. Były to struktury działające na zasadzie policji politycznej, zajmujące się utrzymaniem prawa i porządku oraz tłumieniem protestów i wystąpień przeciwko władzy państwowej i urzędów. Zajmowały się również obserwacją i kontrolą ludności ze względu na jej pochodzenie etniczne, czy działalność i poglądy polityczne. Dlatego też dokumenty powiatowych zarządów żandarmerii należą do wyjątkowo interesujących i zawierających cenne informacje na temat konkretnych osób lub organizacji.

Na terenie Zaniemenia znajdowały się cztery powiaty: mariampolski (w 1913 roku liczył 126,7 tys. mieszkańców, w tym w Mariampolu 6074 i Prenach 4 tys.), kalwaryjski (94,6 tys. mieszkańców, w tym w Kalwarii 14,1 tys.), wyłkowyski (89,1 tys. mieszkańców, w tym w Wyłkowyszkach 11,2 tys.) oraz władysławowski (86,6 tys. mieszkańców, w tym we Władysławowie 9,3 tys.). Ich teren swoim nadzorem obejmowały Zarząd Żandarmerii Powiatu Mariampolskiego i Kalwaryjskiego oraz Zarząd Żandarmerii Powiatu Wyłkowyskiego i Władysławowskiego. Podlegały one Zarządowi Żandarmerii Guberni Suwalskiej, do którego przekazywały raporty.

We wspomnieniach prezydenta Litwy Kazysa Griniusa, który przez długi czas mieszkał i pracował w Mariampolu, znajdują się informacje o żandarmach pełniących służbę w Mariampolu w latach 1905–1907. Byli to: rotmistrz Woncianski, Kislinski, Eropes oraz Tarasow. Ten ostatni służył tu w 1905 roku, gdy miały miejsce demonstracje, podczas których padały groźby pod adresem żandarmów i ich szpiegów. Tarasow skarżył się wówczas majorowi Fiodorowowi: „wszystko jest stracone, zostanę pozbawiony pracy, a może i życia”. Fiodorow miał go wówczas uspokajać, mówiąc że zamieszki niedługo dobiegną końca i żandarmi ponownie będą mogli pracować. „My jeszcze porabotajem, gospodin naczalnik!” – twierdził. Jego przewidywania szybko się potwierdziły, a żandarmi znów mieli mnóstwo

¹ Dokumenty władz Mariampola z okresu I wojny światowej są stosunkowo słabo zbądane. Do opracowania niniejszego tekstu zostały wykorzystane materiały zgromadzone w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie, m.in. dokumenty przechowywane w zespołach: Zarządu Żandarmerii Guberni Suwalskiej (fond 930), Kancelarii gubernatora suwalskiego (fond 1010) oraz Zarządów Żandarmerii Guberni Suwalskiej oraz Powiatów Mariampolskiego i Kalwaryjskiego (fond 424). Za cenne wskazówki i wsparcie dziękuję Tadeuszowi Radziwonowiczowi, dyrektorowi Archiwum Państwowego w Suwałkach. Daty wydarzeń podane są zgodnie z wpisami w dokumentach (według kalendarza juliańskiego).

pracy. Zbierali informacje o wszystkich mieszkańcach, którzy w czasie rewolucji wykazali się nielojalną postawą wobec caratu, a niektórych aresztowali². Według materiałów Zarządu Żandarmerii Powiatu Mariampolskiego i Kalwaryjskiego ze stycznia 1914 roku jego obsadę personalną stanowili: rotmistrz Wiktor Stankiewicz, wachmistrz Paweł Fiodorow, podoficerowie Jurij Sidorow, Iwan Nikołajew, Filip Żidowlionok, Fiodor Jakowlew, Dmitrij Gordejew (w późniejszym okresie dołączyli do nich Grigorij Aleksejew i Min Ciman).

Na przełomie XIX i XX stulecia odrodził się litewski ruch narodowy. W 1904 roku został zniesiony zakaz publikacji książek w języku litewskim. Działo wiele jawnych i tajnych stowarzyszeń. Według stanu na 22 stycznia 1913 roku w okręgu mariampolskim zarejestrowane były: Katolickie Stowarzyszenie Edukacyjne „Žiburyš” (założone w 1907 roku, prezes – ks. Motiejus Gustaitis), Litewskie Chrześcijańskie Towarzystwo Rolne „Žagrė” (prezes – Vincas Bielskus), Towarzystwo Mariampolskich Rolników (inicjator – Kazys Grinius, prezes – Macaitis), Chrześcijańskie Stowarzyszenie Robotników (Antanas Staugaitis), Mariampolskie Towarzystwo Muzyki, Literatury, Teatru, Sztuki „Gabija” (Albinas Eismontas), Mariampolski Oddział Stowarzyszenia Abstynentów (ks. Vladislovas Draugelis), Stowarzyszenie na rzecz Wsparcia Uczniów Mariampolskiego Gimnazjum Męskiego (Piotras Benediktovas) oraz Towarzystwo Niesienia Pomocy Żydom (Jankiel Hershanowicz).

Przed wybuchem I wojny światowej Mariampol stanowił znaczący ośrodek kultury litewskiej, a 16 sierpnia 1914 roku planowano tu nawet obchody pierwszego święta litewskiej muzyki chóralnej.

Jak wynika z zachowanych materiałów żandarmerii, 26 stycznia 1914 roku podoficerowie Jakowlew i Gordejew dowiedzieli się od mieszkańców wsi Skiersobole w powiecie kalwaryjskim, że dwaj księża (jednym z nich był późniejszy biskup Vincentas Borisevičius³) zbierają pisemne zobowiązania chłopów dotyczące powstrzymania się od picia wódki oraz domagają się zakazu handlu wódką w wiejskich karczmach w dni świąteczne. Po zebraniu podpisów mieli przekazać je do Dumy Państwowej.

W raportach z marca 1914 roku odnotowano m.in., że pierwszego dnia tego miesiąca do Mariampola przybył nieznany Żyd, który zamieszkał u krawca Swerdłowa w domu Dawida Libera znajdującym się przy Rynku. Przybysz miał zamiar jechać do Sankt Petersburga. Jego pobyt został skrupulatnie odnotowany, ponieważ Żydzi byli podejrzewani o nielegalną emigrację. W tym samym miesiącu mieszkaniem Mariampola Jonas Strelkus, będąc w stanie nietrzeźwym, obraził Jego Wysokość Cesarza.

² Kazys Grinius, późniejszy prezydent Litwy, w latach 1905–1907 za działalność prolitewską był trzykrotnie więziony w Mariampolu, przebywał w tamtejszym więzieniu od kilku tygodni do półtora roku.

³ W 1912 roku po ukończeniu studiów na Uniwersytecie we Fryburgu, został mianowany przez bp. Antanasa Karosasa wikariuszem w Kalwarii i kapelanem więziennym. Na początku I wojny światowej, po zajęciu Mariampola przez Niemców wraz z pięcioma innymi mieszkańcami został wzięty jako zakładnik. W 1940 roku został konsekrowany na biskupa. W czasie sowieckiej okupacji wypowiadał się przeciwko prześladowaniu Kościoła. W 1946 roku został aresztowany, uwięziony, poddany torturom i stracony w Wilnie.

25 kwietnia za granicę uciekło dwóch mariampolskich kupców: Froim Abel Shatenshtein i Moisej Dawidowic Shatenshtein, założyciele Kasy Oszczędnościowej, którzy pozostawili po sobie dług w wysokości 100 tys. rubli powierzonych im przez miejscowych Żydów (kasa działała od siedmiu lat i wypłacała 8% odsetek).

W maju żandarmi odnotowali zebranie młodzieży litewskiej, które bez zgody władz odbyło się we wsi Jaworowo powiatu igłowskiego, w domu Strolia, w mieszkaniu byłego urzędnika Adama Grinkeviciusa. W trakcie tego zebrania dyskutowano na temat trzeźwości narodu.

W końcu maja i w czerwcu żandarmi obserwowali przygotowania i przebieg wizytacji biskupa sejneńskiego Antanasa Karosasa w parafiach na terenie powiatów kalwaryjskiego i mariampolskiego: w Kalwarii – 30 maja, w Mariampolu – 1 czerwca, Szumsku – 4 czerwca, Pilwiskach – 6 czerwca, Gryszakbudzie – 8 czerwca, Syntowtach – 10 czerwca, Władysławowie – 12 czerwca, Wyłkowyszkach – 14 czerwca. W czasie pobytu w kościele w Mariampolu biskup gościł również w prywatnym litewskim progimnazjum „Žiburys”, gdzie uczestniczył w ceremonii wręczania świadectw szkolnych. Wzięło w niej udział około 15 księży, miejscowa inteligencja, uczniowie oraz ich rodzice i krewni. Biskup przybył do szkoły około godziny szóstej po południu w asyście dziekana dekanatu mariampolskiego ks. J. Žaliauskasa. Powitał go dyrektor progimnazjum ks. dr Motiejus Gustaitis, który przemawiał w języku litewskim, a uczniowie szkoły przygotowali program artystyczny (grali na instrumentach, czytali wiersze, śpiewali piosenki ludowe). Na zakończenie biskup wygłosił przemówienie natury religijnej. Żandarmi odnotowali też, że nie został wykonany hymn państwowy, a wiszący na sali portret cesarza był bardzo mały i został zawieszony w niewłaściwym miejscu, ponieważ publiczność siedziała do niego tyłem.

Innym wydarzeniem, które wzbudziło duże poruszenie żandarmów, była śmierć 16 czerwca 1914 roku, chorążego Iwana Nikołajewa. Poprzedni wieczór spędził on wraz kolegami – Kuznietowem i Gordiejewem w żydowskich karczmach, najpierw Arenhauza, później Judela Kushnera, gdzie pili piwo i wódkę oraz jedli szczupaka. Wieczorem Nikołajew źle się poczuł. Na pomoc został wezwany felczer Lipmanowicz i lekarz Linski, a później lekarz 3 Elizawietgradzkiego Pułku Ułanów Shmeliow. O godzinie 11 w nocy żandarm zmarł. Jego śmierć stała się przedmiotem obfitej korespondencji, a w czasie śledztwa wynotowano nawet członków rodzin właścicieli karczm, w których przebywał. Pogrzeb odbył się 19 czerwca, a dopiero 28 sierpnia z Suwałk nadeszły wyniki badań, które jako przyczynę zgonu wskazały zapalenie przewodu pokarmowego.

W lipcu 1914 roku wyraźnie dawał się odczuć wzrost napięcia i niepokoju. Chorąży Min Ciman z Aleksoty zawiadamiał przełożonych, że mieszkańcy Kowna wycofują pieniądze z banków. 13 lipca 1914 roku o godzinie dziewiętnastej rozwieszono ogłoszenia o mobilizacji. Jednocześnie informowano, że nastroje Żydów nie są wrogie.

Po wybuchu wojny przełożeni zainteresowali się, w jakim stopniu ich podwładni (żandarmi z Mariampola i Kalwarii) znają języki, którymi posługuje się miejscowa ludność. Odnotowano wówczas, że por. Stankiewicz rozumie język polski i zna kilka zwrotów

w języku litewskim, natomiast wachmistrz Paweł Fiodorow rozumie języki polski i litewski, i może się w nich komunikować, ale czytać i pisać nie potrafi. Podobną znajomość języków deklarowali pozostali podoficerowie.

Po wybuchu wojny, 20 lipca z koszar w Mariampolu odmaszerował 3 Elizawietgradzki Pułk Ułanów, a z Kalwarii 2 lejb-ułański Pułk Kurlandzki. W Mariampolu koszary i mieszkania oficerów pozostały bez opieki, dlatego oficerowie zwrócili się do znajomych Żydów o zabranie z ich mieszkań i przechowanie cennych przedmiotów. Gdy Żydzi przybyli do mieszkań, zjawili się tam wiele innych osób, które dopuściły się rabunków. Policja podjęła wówczas działania zapobiegawcze oraz wszczęła dochodzenie. Na terenie koszar znaleziono także 200 pocisków oraz osiem pozostawionych bez opieki koni, które przekazano Bunkiewiczowi, właścicielowi dworu w Kwieciskach. Następnego dnia do koszar przybyły inne pułki, a ich żołnierze plądrowali koszary w poszukiwaniu pozostawionego sprzętu (na przykład, jeden z zatrzymanych żołnierzy wyjaśnił, że szuka wędzidla, które jest mu bardzo potrzebne). Koszary w Kalwarii zostały zajęte przez 112 Uralski Pułk Piechoty i 3 Pułk Kozaków. I tak, podczas przeszukania przeprowadzonego wśród żołnierzy 112 pułku, znaleziono 13 par nowych butów zabranych z magazynu 2 pułku lejb-ułanów. Podczas przesłuchania, dowódca kompanii kpt. Filipowicz wyjaśnił, że znalazł buty w koszarach 4 eskadronu i nakazał żołnierzom, aby zmienili swoje stare buty na nowe.

Jak wynika z informacji przekazanej 9 sierpnia do Zarządu Żandarmerii Guberni Suwalskiej, społeczność żydowska Mariampola nie okazywała wrogości wobec rządu rosyjskiego, a wręcz wspierała działania Rosjan. 7 sierpnia w synagodze w Mariampolu licznie zgromadzeni Żydzi modlili się o zwycięstwo wojsk rosyjskich, a po modlitwie rabin wygłosił przemówienie.

Żandarmi obserwowali i rejestrowali wydarzenia związane z przebiegiem działań wojennych. Na przykład w ich raportach odnotowano, że w nocy z 27 na 28 sierpnia, na zachód od Kalwarii przez kilka godzin słychać było odgłosy wybuchów artyleryjskich. Obserwowano także loty samolotów niemieckich. 6 kwietnia 1915 roku niemiecki samolot zrzucił dwie bomby w Kownie w pobliżu twierdzy i nieopodal Aleksoty, natomiast 14 kwietnia cztery samoloty zbombardowały Simno, na które zrzuciły 23 bomby.

Działania wojenne w pobliżu Kalwarii i Mariampola rozpoczęły się w ostatnich dniach sierpnia. W nocy z 30 na 31 sierpnia naczelnik żandarmerii otrzymał wiadomość z Mariampola, że Niemcy zajęli Suwałki. Wkrótce stracono połączenie z Kalwarią, z której przez Mariampol wycofał się naczelnik powiatu kalwaryjskiego i policjanci. 31 sierpnia rano z Mariampola, w ślad za oddziałami wojska, z miasta zaczęli uciekać także mieszkańcy. Zebrani w Urzędzie Pocztowym w Mariampolu dowódca żandarmów Stankiewicz, naczelnik powiatu Jakowlew, naczelnik straży ziemskiej Grudinin oraz naczelnik telegrafu konsultowali się w sprawie wycofania się z miasta, ale decyzji nie podjęto. Wieczorem Stankiewicz i Jakowlew ponownie udali się do urzędu, ale nikogo już tam nie zastali, chociaż budynek nie był zamknięty. Od wycofujących się oddziałów otrzymano informację o ataku na Mariampol i jeszcze tej samej nocy naczelnik powiatu, dowódca policji oraz żandarmerii postanowili wycofać się w kierunku Pren, gdzie dotarli 1 września, a później

za Niemen, niszcząc za sobą mosty na rzece. 8 września przedstawiciele władz administracyjnych i żandarmerii byli już w Olicie. W Mariampolu pozostał jednak jeden z żandarmów – Dmitrij Gordej. Jak później wyjaśniał naczelnik żandarmerii Stankiewicz, Gordej został wysłany z powrotem do Mariampola na spotkanie z naczelnikiem powiatu Jakowlewem, jednak do wcześniej ustalonego miejsca nie dotarł, gdyż Mariampol był już zajęty przez oddziały niemieckie. Gordej przebrał się w ubrania cywilne i pozostał w mieście.

Rozkaz o wycofaniu się z Mariampola oddziały rosyjskie otrzymały 3 września, więc o godzinie 11 opuściły miasto. Po wkroczeniu Niemców, mieszkańcy zamykali sklepy, biura i drzwi domów. Panikę wywołał żołnierz rosyjski, który pozostał w mieście i zza rogu ul. Daildyžių otworzył ogień do żołnierzy niemieckich.

Po zajęciu Mariampola niemiecki komendant miasta zażądał otwarcia wszystkich sklepów. Nakazał także doprowadzić burmistrza, ale ponieważ podobnie jak pozostałych urzędników magistratu nie było go w mieście, polecił, by stawił się przed nim jeden z szanowanych obywateli. Wskazano Vincasa Pencylę, właściciela sklepu z artykułami piśmieniowymi, który przed czterema miesiącami pełnił obowiązki burmistrza. Gdy okazało się, że Pencyla nie zna języka niemieckiego, do komendanta doprowadzono posługującego się niemieckim właściciela kielbasiarni, luteranina Adama Prostko. Z rozkazu komendanta obydwaj zostali zakładnikami. Ogłoszono, że jeśli któryś z mieszkańców wystąpi w jakikolwiek sposób przeciwko niemieckim żołnierzom, zostanie rozstrzelany. Tego samego dnia Niemcy przeprowadzili przeszukania większości domów w poszukiwaniu ukrytej broni i przebranych żołnierzy rosyjskich. Wieczorem, na prośbę żony Adam Prostko został zwolniony, a zamiast niego zatrzymano właściciela sklepu spożywczego Żyda Zawela Hershteina oraz strażnika skarbcza – Fomę Kaczyńskiego. Następnego dnia zostali oni zwolnieni, natomiast Vincas Pencyla spędził w areszcie dwa dni.

Z rozkazu oficerów niemieckich mieszkańcom Mariampola rozdano ulotki w języku polskim i jidysz, które – jak wynika z raportów żandarmów – mieszkańcy przyjmowali ze strachu. Na ścianach domów zostały rozklejone obwieszczenia niemieckich władz wojсковych w języku rosyjskim i polskim, wzywające do zachowania spokoju i niewystępowania przeciwko żołnierzom niemieckim. Rabin Merowi Krawczinski pod groźbą śmierci został wezwany do wskazania spośród Żydów doświadczonego człowieka, który znał język rosyjski, niemiecki, polski i litewski. Tłumacząc się chorobą rabin odmówił wykonania polecenia, wobec czego społeczność żydowska wybrała jako swojego przedstawiciela Jankiela Hershanowicza. Został on mianowany przez niemieckiego komendanta miasta burmistrzem i otrzymał polecenie zwołania wszystkich mieszkańców, żydów i katolików, aby omówić kwestię ustalenia cen żywności oraz zbiórki pieniędzy na leczenie rannych żołnierzy niemieckich. Mieszkańcy zgromadzili się w podwórzu domu Shatenshteina na ul. Warszawskiej. W spotkaniu wzięli udział m.in.: lekarz Jankiel Lipski, Ick i Nochim Białobłoccy, Mowsza Rubinowicz, właściciele sklepów Zawel Hershtein i Notel Weisberg, kościelny Antanas Mykolaitis, aptekarz Vladislovas Bartlingas, felczer powiatowy Kriauciunas, właściciel kielbasiarni Adam Prostko, producent wina Pius Vitkovskis, właściciel kielbasiarni Gustavas Treinys. Podczas spotkania ustalono ceny podstawowych artykułów żywnościowych

(chleb ciemny – 3 kopiejki za funt, mieszany – 4 kopiejki, biały pierwszej klasy – 10 kopiejek, biały drugiej klasy – 7 kopiejek). Ponadto Hershanowicz został zobowiązany do poinformowania księży katolickich, aby przekazali parafianom informację o obowiązku dostarczenia żywności dla żołnierzy niemieckich oraz paszy dla koni (wiadomość tę przekazał w trakcie niedzielnego nabożeństwa ks. Ignas Starkevicius). W sprawie zbiórki pieniędzy dla rannych żołnierzy odpowiadano, że wszyscy bogaci obywatele Mariampola opuścili miasto, pozostali jedynie biedni. Komendant przyjął ten argument i zwolnił mieszkańców od opłat.

Z zebranych przez żandarmów informacji wynika, że w początkowym okresie okupacji Mariampola i Kalwarii Niemcy nie dopuszczali się rabunków w instytucjach państwowych oraz mieszkaniach prywatnych. Za potrzebne im towary czy żywność płacili. Zadbali nawet o czystość i porządek w miastach, kierując jeńców rosyjskich do zmiatania ulic i chodników (w Mariampolu było ich około 60). Sytuacja uległa zmianie, gdy Rosjanie przystąpili do kontrofensywy. Od 13 września Niemcy przestali dbać o czystość miast, zaczęli natomiast rekwirować żywność i paszę, początkowo wydając właścicielom kwity z pieczętkami jednostek wojskowych, później nawet bez tego. Rozpoczęły się również rabunki. Celowo rozpowszechniano też fałszywe informacje i pogłoski o przebiegu działań wojennych. Na przykład informowano mieszkańców, że „Kowno jest okrążone – niedługo podda się. Dwa forty są już zniszczone. Miasto Olita zajęte”. Około 16 września skala grabieży się zwiększyła. Zdarzało się, że żołnierze zabierali przechodniom ciepłe ubrania, przeszukiwali domy i mieszkania, grożąc domownikom bronią. Paszę i zboża (zmielone na miejscu) wywożono do Prus.

17 września od godziny 6 rano tabory i artyleria niemiecka zaczęły wycofywać się z miasta w kierunku Wyłkowyszek. Niemcy mówili, że planują zajęcie Warszawy i Moskwy. Ostatecznie, w nocy 20 września, po 17 dniach pobytu opuścili Mariampol, pozostawiając na miejscu osiem ciężkich dział.

W trakcie działań wojennych miasto nie odniosło większych strat, jednak bomby uszkodziły kilka domów. Uszkodzony został także most na Szeszupie. Drogę szybko naprawili Żydzi. W mieście z powodu grabieży najbardziej ucierpiała poczta, policja, koszary, mieszkania oficerów oraz sala oficerska 3 Elizawietgradzkiego Pułku Ułańskiego, która została podpalona. Ucierpiało też mieszkanie żony byłego naczelnika żandarmerii Kislińskiego oraz naczelnika żandarmerii Stankiewicza (w domu Chmielewskiego przy ul. Kalwaryjskiej), do którego niemieccy sanitariusze przenosili ciała martwych żołnierzy z ulokowanego nieopodal punktu opatrunkowego, a także mieszkania kapitana Straży Ziemskiej, dyrektora gimnazjum męskiego, inspektora, księdza i inne.

Z obserwacji chorążego Gordeja wynikało, że wśród żołnierzy niemieckich stacjonujących w Mariampolu było wielu bardzo młodych (w wieku około 16 lat), a także znacznie starszych. Wielu z nich dobrze mówiło po polsku i litewsku. Na podstawie odznak wojskowych oraz pokwitowań z pieczęciami jednostek wojskowych wydawanych mieszkańcom zamiast pieniędzy stwierdzono, że oddziały przebywające w Kalwarii i Mariampolu od 3 do 19 września wchodziły w skład trzech korpusów. Za działania zwiadowcze chorąży Gordej został oznaczony Orderem św. Jerzego IV klasy.

20 września, gdy do Mariampola wkroczyła armia rosyjska, zostali aresztowani Jankiel Hershanowicz, aptekarz Vladislovas Bartlingas i ks. Starkevicius. Ten ostatni został szybko zwolniony. Bartlingas został aresztowany za to, że po zajęciu miasta przez Niemców wywiesił na balkonie swojego mieszkania białą flagę, dając znak Niemcom, aby nie zniszczyli jego apteki. 2 października, Jankiel Hershanowicz został skazany przez Sąd Wojskowy 3 Armii na 6 lat katorgi, natomiast Bartlingas został uniewinniony.

Do Kalwarii Niemcy wkroczyli również 3 września i podjęli tu działania podobne do tych w innych miastach. Komendant zebrał mieszkańców i nakazał wybrać spośród nich burmistrza. Oczywiście chętnych nie było, więc mieszkańcy wybrali byłego podoficera żandarmów – luteranina Augusta Zilwindra. Część oddziałów armii niemieckiej została ulokowana w posiadłości Shtermana, którą wynajmował Romanow. Po kilku dniach komendant rozkazał aresztowanie sześciu osób: aptekarzy Aleksandra Dunina i Aleksandra Neziolomskiego, Abrahama Rozengolca, Antoniego Puniskisa, księdza Vincentasa Borisevičiusa oraz nauczyciela Lurje. Mieszkańcy miasta mieli zapłacić 10 tys. rubli odszkodowania za zranienie w ramię niemieckiego oficera. Sześciu zakładników miało być zwolnionych dopiero wtedy, gdy zostaną zgromadzone pieniądze. Zbiórkę prowadził Karl Lorenc. Zebrał 3600 rubli oraz złote i srebrne przedmioty, które dostarczył do komendanta miasta. Ten wziął pieniądze, a kosztowności zwrócił, nakazując zebranie brakującej kwoty. Po wyjaśnieniu, że zamożni mieszkańcy uciekli z miasta, a pozostali nie są w stanie zebrać oczekiwanej kwoty, komendant zwolnił zakładników. Nie brakowało jednak grózb i zastraszania ludności. Na rozkaz komendanta wszyscy mieli oddać posiadaną broń, a tym, którzy tego nie uczynią, zagrożono rozstrzelaniem. W przypadku strzelaniny właściciel domu, z którego padły strzały, miał być powieszony, a dom spalony. W tej sytuacji część mieszkańców oddała posiadaną broń. Ponadto ks. Krakaitis miał ogłosić parafianom, aby dostarczali do miasta żywność i paszę. Na rozkaz oficerów rozdawano miejscowej ludności ulotki informacyjne w językach polskim i jidysz. W Kalwarii zostały zdewastowane koszary 2 pułku kurlandzkiego, więzienie i mieszkania urzędników. Zrabowano z nich wiele przedmiotów. Ponadto zniszczono i zrabowano pozostawiony w koszarach majątek wojskowy. Jak wynika z późniejszych doniesień żandarmów, żołnierze niemieccy zajęli kościół katolicki w miejscowości Krosna, gdzie nanieśli słomy, grali na organach, a naczynia liturgiczne używali zamiast nocników.

Kiedy Niemcy wycofywali się z miejscowości Simno, nakazali mieszkańcom zebrać się w kościele jako miejscu najbezpieczniejszym. Kiedy jednak Rosjanie przystąpili do ataku, artyleria niemiecka wystrzeliła w kierunku kościoła cztery pociski. W tym czasie ludzie opuścili już świątynię, więc nikt nie ucierpiał. Podczas ostrzału uszkodzono wiele prywatnych domów oraz budynki szkoły i urzędu gminy.

W artykule zostały poruszone niektóre aspekty życia mieszkańców Zaniemenia przed wybuchem wojny i po rozpoczęciu działań wojennych. Wielu z nich nie poruszono, na przykład dotyczących ewakuacji do Rosji urzędów państwowych i gimnazjów, mobilizacji, spraw związanych z przesiedleniem „szkodliwych” mieszkańców czy sytuacji na obszarach wiejskich. Tematyka ta zasługuje na kontynuację badań.

Rimvydas Urbonavičius

County of Mariampol and town of Mariampol on the eve of and during World War I, in documents of the tsar's authorities

Summary

The text describes the situation in the County of Mariampol in the period preceding and following the outbreak of World War I. The text includes, among others, a description of the situation of civilian population, activities of tsar's authorities, and also the conduct of German military authorities after the German army occupied the county.

Augustów w początkowym okresie pierwszej wojny światowej

Czas skutecznie zabił rany. Pamięć o pierwszej wojnie światowej ogromem okrucieństw i zbrodni przesłoniła druga. Tymczasem, już na początku tego jednego z największych konfliktów międzynarodowych, nazywanego potem Wielką Wojną, a następnie pierwszą wojną światową, Augustowszczyzna stała się terenem zmagania zbrojnych na niespotykaną dotąd skalę. Sam Augustów trzykrotnie przechodził z rąk do rąk, co najdobitniej świadczy o jego strategicznej roli, nieustępliwości przeciwników i zażartości walk. Towarzyszyły im ogromne, niespotykane dotąd zniszczenia i straty materialne ludności polskiej, której obce były cele wojujących mocarstw.

Dzieje pierwszej wojny światowej na ziemiach polskich są słabo zbadane, choć wielkie operacje militarne: kampania jesienna 1914 roku i operacja zimowa mazursko-augustowska 1915 roku doczekały się już kilku cennych opracowań¹. Niestety, autorzy najwartościowszych prac dotyczących kampanii jesiennej 1914 roku, koncentrując się na ofensywie pruskiej, w ogóle pomijają przebieg działań na Augustowszczyźnie, które były lokalnym sukcesem wojsk niemieckich. Działania prowadzone podczas operacji lutowej, najpełniej przedstawił Stanisław Czerep².

Autorzy publikacji, skupiając się na analizie kwestii militarnych, w niewielkim stopniu zwracali uwagę na położenie ludności cywilnej – polskiej, a wpływ wojny na warunki życia i późniejszy rozwój regionu nie były przedmiotem głębszych dociekań. Głównym powodem tego stanu rzeczy jest większe zainteresowanie badaczy samą sztuką wojenną, organizacją, strategią i taktyką wojsk, kunsztem wodzów, skutkami operacji militarnych – zwycięstwami i klęskami, mającymi większą dramaturgię, niż bardziej prozaicznym – codziennym życiem ludności cywilnej. Badanie tej kwestii utrudnia dodatkowo brak wartościowych materiałów źródłowych, w większości przypadły bowiem akta władz cywilnych z Augustowszczyzny z tego okresu. Mimo tych niedostatków i problemów w niniejszym artykule chciałbym przedstawić w ogólnym zarysie przebieg operacji wojennych na Augustowszczyźnie w latach 1914–1915 oraz ukazać wpływ działań zbrojnych na położenie ludności.

Augustów przed wybuchem pierwszej wojny światowej był miastem powiatowym, odgrywającym w guberni suwalskiej najważniejszą rolę wśród innych miast tej rangi. Był po

¹ *Studia z wojny światowej 1914–1918*, T. 1, *Kampania jesienna w Prusach Wschodnich sierpień – wrzesień 1914 r.*, oprac. B. Zawadzki, Warszawa 1924; L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach (6–21 II 1915 r.)*, Warszawa 1936; S. Czerep, *Wielka operacja zimowa pierwszej wojny światowej. Działania na kierunku mazursko-augustowskim od 7 do 21 lutego 1915 roku*, Oświęcim 2013; T. Radziwonowicz, *Suwalszczyzna w latach I wojny światowej. Wielkie operacje militarne 1914–1915*, „Białostocczyzna” 1993, nr 4, s. 42–45.

² S. Czerep, *Wielka operacja zimowa pierwszej wojny światowej...*

Suwałkach – stolicy guberni suwalskiej, drugim ośrodkiem pod względem liczby ludności³ i potencjału gospodarczego. Choć dość znacznie odstawał od Suwałk we wszystkich dziedzinach życia, to istotnie wyprzedzał pozostałe miasta powiatowe guberni⁴.

Ze względu na położenie geopolityczne i strategiczne w Augustowie ulokowano silny garnizon wojskowy. Po powstaniu styczniowym najpierw został w nim rozmieszczony 11 Fanagorski Pułk Grenadierów im. Generała Suworowa, zastąpiony następnie przez 2 Doński Pułk Kozaków im. Generała Sysojewa ze składu 2 Dywizji Kawalerii (dla jego potrzeb w centrum miasta przy ulicy Krakowskiej wybudowano niewielkie koszary, stajnie mieściły się przy ulicy Rajgrodzkiej, obiekty pomocnicze, łaźni i magazyny przy Młyńskiej, a prochnie za traktem petersburskim). Systematyczne pogarszanie się stosunków rosyjsko-niemieckich sprawiło, że 23 października 1893 roku szef Sztabu Wileńskiego Okręgu Wojskowego przesunął dodatkowo z Grodna do Augustowa 104 Ustiużski Pułk Piechoty im. Księcia Bagrationa ze składu 26 Dywizji Piechoty. Dla jego potrzeb w uroczysku Orzechówka przy trakcie petersburskim do Suwałk zbudowano nowoczesne, obszerne i wygodne koszary, a w Klonownicy oraz nad rzeką Turówką urządzono strzelnice. Wraz z innymi pododdziałami przed pierwszą wojną światową garnizon rosyjski liczył 3260 żołnierzy⁵.

W planach przygotowywanych na wypadek wojny przez rosyjskich sztabowców Augustów otrzymał szczególne znaczenie operacyjne. Z jego rejonu miało wyjść, poprzez obejście jezior mazurskich, główne uderzenie w głąb Prus Wschodnich⁶.

1 sierpnia 1914 roku Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji. Jej wybuch został obwieszczonej oficjalnie w Augustowie 2 sierpnia 1914 roku. Już w pierwszych dniach miasto i jego mieszkańcy zaczęli podlegać typowym prawidłom wojennym. Wkrótce stało się więc miejscem koncentracji jednostek przewidzianych w rosyjskim planie ofensywnym do uderzenia na Prusy Wschodnie. Linia kolejowa Grodno – Augustów – Suwałki – Olita stała się ważnym punktem przerzutu wojsk, zaś stacja kolejowa w Augustowie – miejscem wyładunku żołnierzy i zaopatrzenia. Przybywały na nią nie tylko oddziały wojskowe, ale także tysiące podwód z okolicznych wsi, przewożących dla wojska zaopatrzenie (na przykład tylko z samej gminy Dowspuda 10 sierpnia 1914 roku dostarczono 150 podwód, 13 sierpnia z gminy Kolnica 30 podwód z furazem i prowiantem dla woźniców na trzy dni)⁷.

Do rosyjskiego wojska wcielano rezerwistów i rekrutów. Na potrzeby wojska rekwirowano konie i wozy (na przykład 29 sierpnia z Żarnowa zmobilizowano 20 koni dla parku artyleryjskiego), gromadzono żywność i paszę, angażowano mężczyzn do budowy fortyfikacji ziemnych na przedpolach Augustowa. W nocy wyznaczeni przez władze mężczyźni pilnowali linii telegraficznej na odcinku wiodącym z Suwałk do Augustowa i dalej w kierunku

³ W 1897 roku Augustów liczył 9629 stałych mieszkańców (z przedmieściami 12 746 ludzi i z wojskiem – 15 570), w 1910 roku – 11 818 osób.

⁴ J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów. Monografia historyczna*, Augustów 2007, s. 345.

⁵ Tamże, s. 158.

⁶ *Studia z wojny światowej 1914–1918...*, s. 42.

⁷ Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS], Zarząd Powiatu Augustowskiego 1867–1918, t. 6, k. 26, 32, 58.

Grajewa. Na początku sierpnia 1914 roku naczelnik żandarmerii guberni suwalskiej, odpowiedzialny za kontrwywiad, wysłał do Augustowa i leżących w powiecie augustowskim Raczek podoficerów żandarmerii z zadaniem tropienia mogących się pojawić szpiegów.

Ze względu na bliskość granicy, a przez to możliwość szybkiego objęcia działaniami wojennymi, nastrój niepokoju udzielił się ludności cywilnej. Zaczęto budować schrony i ziemianki, zakopywać w ziemi cenne przedmioty, zaś bydło ukrywać w lasach. W związku ze wzmożonym wykupem oraz wykorzystywaniem kolei do przewozu wojska, pojawiły się braki w zaopatrzeniu w podstawowe artykuły żywnościowe: mąkę, sól, cukier oraz zapalki i naftę. Nastroje wśród ludności cywilnej wyraźnie się pogorszyły. 5 sierpnia w leżących tuż przy samej granicy Raczkach uwidoczniły się objawy paniki wśród Żydów, którzy zaczęli zwijać swoje „interesy” i wyjeżdżać z miasteczka⁸.

6 sierpnia niemieckie patrole przekroczyły granicę i z zamiarem rozpoznania sił rosyjskich ruszyły w kierunku Augustowa. Pozycje obronne na przedpolach miasta trzymali żołnierze ze 104 Pułku Piechoty i kozacy z 2 Pułku Kozaków Dońskich. Pod Żarnowem doszło do pierwszej wymiany ognia. Niemcy podciągnęli artylerię polową i z rejonu Wójtowskich Włók usiłowali ostrzeliwać Augustów, lecz ich ogień nie wyrządził większych szkód. Potęgował jedynie nastrój zagrożenia wśród ludności, która zaczęła kopać prowizoryczne schrony, a część nawet uciekła z miasta w kierunku wschodnim. Józef Taraszewski wspominał: „W pośpiechu wróciłem do domu i zacząłem w ogródku kopać dół, który po nakryciu od góry deskami i zasypianiu ziemią, służył nam, tzn. mojej matce, siostrze Helenie, młodszemu bratu Franciszkowi i mnie jako schron w czasie obstrzału Augustowa”⁹. Miasto znalazło się na pierwszej linii frontu.

Niemcy nie podjęli się jednak zdecydowanych kroków ofensywnych. Natomiast Rosjanie, zgodnie z przygotowanymi planami, po skoncentrowaniu sił II Korpusu w ramach 2 Armii „Narew” gen. Aleksandra Samsonowa, 17 sierpnia spod Augustowa przeszli do natarcia w kierunku Ełku. Ofensywa rosyjska początkowo przebiegała bardzo pomyślnie, Rosjanie szybko parli w głąb Prus. W Augustowie powoli mijał nastrój zagrożenia. O wojnie przypominały już tylko oddziały przemieszczające się na zachód¹⁰. Sensację wywołał i w pamięci mieszkańców utkwiał epizod przymusowego lądowania samolotu rosyjskiego na polach pod Żarnowem. Aparat przy pomocy koni został odholowany do Augustowa, a następnie kolejną odwieziony do zakładów naprawczych¹¹.

Po zwycięstwie pod Tannenbergiem i sukcesie w bitwie nad Wielkimi Jeziorami Mazurskimi Niemcy przeszli do przeciwdzierzenia i szybko odzyskiwali utracony teren, wypierając Rosjan z Prus Wschodnich. Na początku września 1914 roku okolice Augustowa znów znalazły się w strefie przyfrontowej, a wkrótce potem stały się miejscem zażartych

⁸ J. Szlaszyński, *W blasku i cieniu Augustowa. Z dziejów obszaru gminy Augustów*, Augustów 2014, s. 82.

⁹ Autor trafnie obrazuje nastroje ludności, choć błędnie datuje wydarzenia. J. Taraszewski, *Pamiętnik*, mps. w zbiorach prywatnych, s. 2.

¹⁰ Szerzej zob. J. Szlaszyński, *Augustów w początkach I wojny światowej*, „Przegląd Augustowski” 2003, nr 9, s. 12; APS, Zarząd Powiatowy Augustowski 1913–1915, t. 6, k. 8, 14–15, 32, 33, 29, 71, 109, 192.

¹¹ K. Sturgulewski, *Żarnowo w czasie pierwszej wojny światowej*, rkps w zbiorach autora, s. 2; J. Szlaszyński, *Jesienna pożoga 1914 roku*, „Jaćwież” 2004, nr 27/28, s. 37.

walk. Do uruchomionych w Augustowie sześciu szpitali polowych zaczęto zwozić rannych. Wkrótce zapełniły się i nie mogły pomieścić stale napływających nowych partii rannych¹². Szpital polowy urządzono też w majątku Grabowo. Kiedy Niemcy obrzucili bombami ze sterowca zabudowania dworskie, w pożarze spłonęła część umieszczonych w nich żołnierzy¹³.

Na początku września do Augustowa zaczęły przybywać transporty 4 Brygady Strzelców Finlandzkich, która podążała za II Korpusem. Przerzucono tu także sztab XXII Korpusu z nowo tworzonej przez Rosjan 10 Armii z zadaniem powstrzymania niemieckiej ofensywy. Ponadto, ponownie przysłano żandarmerii, którzy mieli tropić mogących pojawić się szpiegów. O poziomie niepokoju świadczył choćby fakt, że 30 sierpnia naczelnik żandarmerii guberni suwalskiej wydał rozkaz zniszczenia gołębi pocztowych hodowanych w mieście przez Alfonsa Mursztyńskiego (Mursztynowskiego) z obawy przed możliwością przenoszenia przez nie wiadomości. Ponownie zaczęły narastać niepokoje przed zbliżającym się frontem¹⁴.

8 września 3 i 4 Finlandzkie Pułki Strzeleckie, usiłując zagrozić Niemcom drogę, poniosły sromotną klęskę pod Grajewem (z jednego pozostało przy życiu zaledwie 30 żołnierzy). 9 września przez Augustów w kierunku na Grodno i za Biebrzę cofały się siły rosyjskiej 10 Armii, której dowództwo rozlokowało się w Augustowie. W mieście pojawiły się objawy strachu przed nieprzyjacielem. Niemcy z wykorzystaniem lotnictwa starali się osłabić morale żołnierzy i wpłynąć na zachowanie ludności cywilnej, 10 września „lotnik” zrzucał ulotki nad Raczkami. 11 września władze i administrację ewakuowano z Augustowa do Wilna, zaś policja przeszła do Łososnej. Wieści o zbliżaniu się frontu spowodowały także ucieczkę części ludności z Augustowa¹⁵.

Rosjanie próbowali okopać się i stawiać opór pod Bargłowem, lecz bezskutecznie. 16 września Niemcy o godzinie ósmej rano rozpoczęli nawałę artyleryjską, przez 9 godzin ostrzeliwując Augustów. W wyniku ostrzału spłonęło 40 domów. Wobec nieobecności władz cywilnych, podjęcie akcji ratowniczej polecił Janowi Górskiemu, naczelnikowi straży ogniowej proboszcz ks. Wincenty Nowicki. Gdy na wezwanie naczelnika strażacy zaczęli bić w dzwon alarmowy na wieży ratusza, mieszkańcy zaczęli nakłaniać strażaków, by zaniechali akcji ratowniczej, w obawie, że Niemcy mogą wziąć jadące do pożaru wozy z beczkami z wodą za jaszczke amunicyjne i ponownie otworzyć ogień. Gdy więc o godzinie piątej po południu do płonącego miasta weszły pierwsze oddziały z niemieckiej 3 Dywizji Rezerwowej 8 Armii, ks. Wincenty Nowicki z białą chustą w ręce w towarzystwie Jana Górskiego i jakiegoś Żyda wyszedł naprzeciw, prosząc dowódcę niemieckiego oddziału o umożliwienie przeprowadzenia akcji ratunkowej, na co uzyskał zgodę. Towarzyszyła im, zapewne z ciekawości, grupa dzieci, głównie żydowskich, niektóre również z białymi chustkami w dłoniach. W tym samym czasie na spotkanie Niemcom wyszedł także Wojciech Krotoszyński z żoną, niosąc chleb i sól. W czasie późniejszego dochodzenia Krotoszyński zeznawał, że nie został namówiony do tego przez nikogo (podejrzewano o to ks. Nowickiego) i przekonywał, że była to wyłącznie jego inicjatywa, która miała

¹² Szerzej: J. Szlaszyński, *Augustów w początkach I wojny...*, s. 12; APS, Zarząd Powiatowy Augustowski 1913–1915, t. 6, k. 8, 14–15, 32, 33, 29, 71, 109, 192.

¹³ I. Batura, *Szlacheckie gniazda – Grabowo*, „Jaćwież” 1999, nr 8, s. 9–13.

¹⁴ Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne [dalej: LPAH], fond 1006, opis 1, t. 315, k. 1.

¹⁵ LPAH, fond 930, opis 1, t. 713.

wyjednać u Niemców uzyskanie łatwiejszej zgody na tłumienie pożaru. Rosjanie zachowanie to odczytali jednak jako wyraz sympatii do Niemców i oczywistą zdradę¹⁶.

Po zajęciu Augustowa i dogaszeniu pożarów „Niemcy kazali ludziom iść na pobojuwisko zbierać rannych, a martwych zakopywać w tym miejscu, gdzie zostali zabici. Przy uliczce Guziej usłyszałem jęk i znalazłem rannego rosyjskiego żołnierza, który miał postrzeloną nogę i nie mógł iść, a obok niego leżał żołnierz zabity, którego kula karabinowa trafiła w serce”¹⁷. Na terenie miasta cmentarz urządzono nieopodal kościoła ewangelickiego przy ulicy Ewangelickiej.

W Augustowie rozlokowały się dwa pułki niemieckie, a dwa następne zajęły pozycje na wschód od miasta w okolicy Sajenka¹⁸. Żołnierze niemieccy zajmowali domy na kwatery. 18 września do komendatury wojskowej miasta został wezwany ks. Wincenty Nowicki, któremu powierzono pełnienie obowiązków burmistrza. Jego pomocnikiem i jednocześnie komendantem policji został Jan Górski, zaś Szewel Kelsohn, właściciel sklepu żelaznego, miał być pełnomocnikiem do realizacji zarządzeń władz niemieckich wobec ludności żydowskiej. W trakcie późniejszego dochodzenia tłumaczyli oni, że funkcje przyjęli z obawy przed możliwymi represjami, zaś nakazy władz niemieckich dotyczące rekwizycji wobec ludności polskiej wypełniali ze strachu przed rozstrzelaniem. Z polecenia Niemców dwaj strażacy pełnili stałą służbę na wieży ratuszowej, z zadaniem obserwowania ruchów wojsk rosyjskich.

Augustów obok Suwałk był najważniejszym miastem zdobytym przez Niemców w czasie jesiennej ofensywy 1914 roku. Swoją triumf zwycięzcy świętowali więc wyjątkowo hucznie. Pierwszego dnia po wejściu do Augustowa dwa chóry wojskowe wykonywały na zmianę pieśni niemieckie na rynku. Sukces Niemców był tak wielki, że upamiętnili go wydaniem dwóch pocztówek (błędnie opisanej, jako „Bitwa pod Augustowem 1 i 2 października 1914” i drugiej – „Zagłada pułku kozackiego podczas bitwy pod Augustowem”)¹⁹. Zanim jednak pocztówki zostały wydrukowane i weszły do obiegu, sytuacja na froncie zmieniła się diametralnie.

Niemcy utrzymali w swych rękach Augustów tylko przez dwa tygodnie. Pod koniec września Rosjanie przygotowali kontrofensywę i z przedmość nad Niemnem i Biebrzą uderzyli na Augustów. 29 września pod wieczór podeszli na przedpola miasta, o które rozpoczęły się zacięte walki. Niemcy usiłowali powstrzymać nacierających Rosjan zmasowanym ogniem artylerii, ostrzeliwując miasto i przedmieście Żarnowo od szóstej wieczór do dziewiątej rano następnego dnia. Tej nocy największe straty odnotowano w Żarnowie, gdzie zniszczeniu uległy 163 zabudowania. Na szczęście uniknięto większych ofiar wśród ludności. W Augustowie zginęło pięciu cywilów i kilku żołnierzy. Niemcy, którzy wcześniej w stosunku do ludności cywilnej zachowywali się z reguły poprawnie, w czasie odwrotu grabili domy i rekwirowali żywność. Mimo zacieklej obrony, Rosjanie opanowali Augustów, a 30 września na żarnowskich polach pod Augustowem do niewoli wzięli 900 żołnierzy niemieckich. Operacja augustowska zakończyła się pełnym sukcesem wojsk carskich.

¹⁶ LPAH, fond 930, opis 1, t. 685. Dziękuję Tadeuszowi Radziwonowiczowi za udostępnienie wypisów ze źródła.

¹⁷ J. Taraszewski, *Pamiętnik...*, s. 2.

¹⁸ T. Radziwonowicz, *Suwałszczyzna w latach I wojny...*, s. 42–45; *Studia z wojny światowej 1914–1918...*

¹⁹ W. Batura, *Historia z kilku pocztówek*, „Przegląd Augustowski” 2014, nr 8, s. 4–5.

Po odzyskaniu Augustowa do miasta powróciły urzędy i ludność cywilna. Władze rosyjskie przystąpiły do wymierzania sprawiedliwości osobom, które w ich przekonaniu dopuściły się zdrady stanu. 30 października 1914 roku rotmistrz Doniecki, naczelnik Zarządu Żandarmerii Powiatów Suwalskiego, Augustowskiego i Sejneńskiego oskarżał ks. Wincentego Nowickiego o to, że zebrał podrostków z białymi chustkami i witał żołnierzy niemieckich, a Jana Górskiego, robotnika drogowego oraz Wojciecha Gudela i Alfonsa Mursztynowskiego o „wsparcie udzielone Niemcom przeciwko wojskom rosyjskim”. Na podstawie przepisów o stanie wojennym Wojciech Gudel, który według „niejawnych informacji” „cieszył się szczególnym zaufaniem Niemców” oraz Alfons Mursztynowski i Wojciech Krotoszyński zostali aresztowani. Jan Górski zdołał się ukryć, lecz 24 grudnia 1914 roku został uwięziony. W czasie rekonesansu w Augustowie generała księcia Nikołaja J. Tumanowa, dowódcy Dźwińskiego Okręgu Wojskowego, naczelnik powiatu przekonywał go, że kościół katolicki „pozostał bez strat”, nietknięty w czasie pobytu Niemców tylko dzięki temu, że ks. Wincenty Nowicki witał ich białą flagą. Ostatecznie, choć zarzut był absurdalny, po przeprowadzonym śledztwie uznano winę ks. Nowickiego. Aresztowano go i wywieziono w głąb Rosji²⁰.

Wkrótce przystąpiono do szacowania strat. W trakcie działań wojennych jesienią 1914 roku zniszczeniu uległo 39 domów mieszkalnych i 49 gospodarczych na obrzeżach miasta oraz 163 zabudowania gospodarskie w Żarnowie należące do 74 gospodarzy. U Władysława Karbowskiego, byłego powstańca styczniowego, który powrócił z zesłania na Syberii, spłonęły wszystkie zabudowania. Ze sprawozdań wynika, że nastąpił upadek handlu i działalności przemysłowej. Walki spowodowały znaczne szkody materialne w gospodarstwach, wojska zniszczyły zasiewy, Niemcy grabili domy i rekwirowali żywność²¹. Linia frontu odcięła wsie leżące na zachód od Augustowa, a nawet jego przedmieścia, co sprawiło, że mieszkańcy zachodniej części parafii zostali odcięci od cmentarza grzebalnego na terenie miasta, zmarłych grzebano więc w Turówce, w miejscu obecnie nazywanym Uroczysko Trzech Krzyży²².

W celu niesienia pomocy poszkodowanym rosyjskie władze powołały do życia Powiatowy Komitet Obywatelski, którego zadaniem była także organizacja komitetów gminnych. Na jego czele stanął z urzędu naczelnik powiatu Mikołaj Gubariew, a w skład weszli: naczelnik straży ziemskiej Gienadij Miaczkow, lekarze Jan Jaworowski i Aleksander Bakinowski, weterynarz Adam Halicki, księża Wincenty Nowicki i Misiewicz oraz reprezentujący mieszczan – Teofil Milanowski i Beniamin Łapp. Pierwsze posiedzenie komitetu odbyło się 3 listopada 1914 roku. Na kolejnym, 5 listopada stwierdzono, że „jest bardzo

²⁰ Wszyscy obwinieni, choć udowodniono im „przestępczą działalność” (postanowienie z 18 stycznia 1915 roku), uniknęli kary, bowiem w trakcie ofensywy lutowej 1915 roku Augustowszczyznę ponownie zajęli Niemcy.

²¹ J. Szlaszyński, *W blasku i cieniu Augustowa...*, s. 83.

²² Po zakończeniu działań wojennych zmarłych przeniesiono na cmentarz w Augustowie. W Turówce pozostał tylko grób Aleksandra Prawdzika, zm. w 1915 roku i dwojga dzieci. LPAH, fond 1006, opis 1, t. 315, k. 1, 2; LPAH, fond 930, opis 1, t. 713, k. 85, 87; LPAH, fond 1009, opis 1a, t. 155, k. 10; Szerzej: J. Szlaszyński, *Jesienna pożoga...*, s. 36–38.

wiele osób wymagających natychmiastowej pomocy, przede wszystkim pieniędzy na najem utraconych domostw i zakup odzieży”. Dzięki zachowanym protokołom z pracy Powiatowego Komitetu Obywatelskiego, dysponujemy szczegółowymi danymi dotyczącymi strat.

Wykaz strat materialnych w czasie kampanii jesiennej 1914 roku

Gmina	Miejscowość	Liczba domów	Liczba osób	Wartość strat w rublach
Augustów	Augustów	40	176	546,00
Augustów	Żarnowo (przedmieście)	69	345	1310,00
Augustów	Białobrzegi (przedmieście)	1	7	29,00
Bargłów	Kukowo	2	6	24,60
Bargłów	Sosnowo	1	2	9,20
Bargłów	Rutki Stare	1	3	21,60
Dowspuda	Ludwinowo	3	12	40,00
Dowspuda	Raczki	2	11	34,00
Dowspuda	Jaśki	1	8	27,80
Dowspuda	Sucha Wieś	7	30	107,00
Dowspuda	Pijawne Ruskie	1	2	9,20
Dowspuda	Wierciochy	1	3	12,30
Dowspuda	Bolesty	1	7	24,70
Kolnica	Białobrzegi	11	52	164,75
Kolnica	Sajenek	12	54	161,25
Szczebro-Olszanka	Osińska Buda	4	25	75,50
Szczebro-Olszanka	Gatne	5	29	84,00
Szczebro-Olszanka	Olszanka	4	14	24,40
Szczebro-Olszanka	Barszczowa Góra	8	35	115,85
Szczebro-Olszanka	Szczepki	5	19	66,00
Szczebro-Olszanka	Józefowo	1	5	15,50
Sztabin	Kamień	3	19	9,00
RAZEM		183	864	2911,65

Zestawienie własne na podstawie: LPAH, fond 1010, opis 1, t. 2674, k. 24.

W rezultacie doświadczeń wyniesionych z kampanii jesiennej 1914 roku Rosjanie, dążąc do umocnienia własnych pozycji na zachód od Augustowa, np. w Żarnowie zaczęli budować system stałych umocnień polowych, angażując do tego również ludność cywilną.

Stagnacja na augustowskim kierunku działań wojennych utrzymała się do lutego 1915 roku. 7 lutego Niemcy, przechodząc do ofensywy, wyznaczyli rejon Augustowa na miejsce zamknięcia pierścienia okrążającego wojska rosyjskie. Zgodnie z rozkazem gen. Mikołaja

Ruzskiego, dowódcy Frontu Północno-Zachodniego, Augustów miał być broniący za wszelką cenę. Niestety, wojska niemieckie szybko uzyskały powodzenie wykorzystując błędy w dowodzeniu rosyjskim i zdecydowanie parły naprzód. 14 lutego 1915 roku urzędy ewakuowano do Wilna, a potem Riazania. Wywieziono też dokumenty Urzędu Powiatowego i Rady Powiatowej (w sumie 440 teczek akt)²³.

Niemcy bezlitośnie obnażyli słabość wojsk rosyjskich. 15 i 16 lutego na obszarze Augustowa korpusy XXVI i III syberyjski znalazły się w krytycznym położeniu. Artyleria niemiecka ostrzeliwała rosyjskie pozycje pod Żarnowem. Józef Taraszewski zanotował: „Rozpętało się tam istne piekło. Granaty i szrapnele masakrowały piechotę carską. Pociski spadały również na wieś. Ściany niektórych ocalałych zabudowań były gęsto nabite ołowianymi kulkami szrapneli. Chłopcy wyciągali je później dla zabawy. W czasie strzelaniny część ludności opuściła wioskę, chroniąc się po okolicy lub pod kapliczką. Były i ofiary śmiertelne. (...) Rosjanie nie mogli wytrzymać niemieckiego ognia, zaczęli uciekać z okopów. Po całej wsi leżały porzucone karabiny, ładownice z nabojami i różne elementy żołnierskiego wyposażenia”²⁴.

W Augustowie zapanował chaos, stłoczyła się masa wojsk, sprzętu i taborów, wojsko pozostawało bez rozkazów, gdyż dowódcy korpusów porzucili swoje związki, zaś wyżsi dowódcy ciągle prowadzili odprawy. W rezultacie 16 lutego III Korpus zdołał przeprowadzić się przez Biebrzę, a XXVI Korpus, mimo iż był słabo naciskany przez nieprzyjaciela, uległ całkowitej dezorganizacji.

Wczesnym świtem 17 lutego do Augustowa bez walki wkroczyły oddziały 10 Dywizji Obrony Krajowej z niemieckiej 8 Armii. Józef Taraszewski wspominał: „O godz. 8 Niemcy już weszli do Augustowa. Zrobili na mnie duże wrażenie, kiedy zwartym szeregiem maszerowali ulicą Rajgrodzką. Byli dobrze uzbrojeni, na karabinach mieli bagnety, a na głowach hełmy pikelhauby. Niektórzy niemieccy żołnierze biegali po podwórkach i domach sprawdzając, czy nie ukrywają się tam Moskale. Po południu strzelanina ucichła i Niemcy kazali ludziom iść na pobojuwisko zbierać rannych, a martwych zakopywać w tym miejscu, gdzie zostali zabici”²⁵. W koszarach zorganizowano punkt zborny dla jeńców rosyjskich, których zgromadzono kilkanaście tysięcy. Niemcy zdobyli też duże ilości sprzętu wojennego, nawet cerkiew garnizonową zamienili na magazyn broni. W mieście zaminowali wszystkie mosty i budynek poczty.

Kolejnym zakończonym powodzeniem działaniem Niemców było całkowite zniszczenie w dniach 21–22 lutego 1914 roku w Puszczy Augustowskiej XX Korpusu rosyjskiego.

Ciężkie walki toczyły się także o Sztabin położony na linii rzeki Biebrzy. „Wojska rosyjskie zatrzymały się w Domuratach, a niemieckie w Sztabinie (k. Augustowa). Trwały zacięte ostrzały artyleryjskie Sztabina. Ojciec wybudował ziemiankę. Cała nasza rodzina i rodzina sąsiadów od świtu do zmroku siedziała w tym schronie. Po każdym wybuchu pocisku ściany schronu drżały, osuwała się ziemia. Kobiety modliły się prosząc Boga o ratunek. Małe dzieci podnosiły krzyk. O zmroku zrobiło się cicho, w schronie zapalano lampę naftową. Dorośli wychodzili na zewnątrz

²³ LPAH, fond 1019, opis 1, t. 20.

²⁴ S. Czerep, *Wielka operacja zimowa pierwszej wojny światowej...*, s. 262, 276, 286, 297; K. Sturgulewski, *Żarnowo przez wieki*, Białystok 2013, s. 19.

²⁵ J. Taraszewski, *Pamiętnik...*, s. 2–3.

przygotować posiłki sobie i zwierzętom”²⁶. Ks. Jakub Rólkowski zanotował: „Niemcy w rozmaitych miejscach usiłowali sforsować Biebrzę, ale pod gradem kul karabinów maszynowych cofali się. Od celnych armatnich pocisków ze strony Rosjan zginęło wielu Niemców w Sztabinie i okolicznych wsiach – walka trwała 18 dni. Ze Sztabina liczącego 300 domów, tylko 16 zostało, a reszta zburzona i spalona. Najbardziej bombardowano kościół, jednakowoż nie zdołano go zburzyć”²⁷.

Zdobycie Augustowa i rozgromienie wojsk rosyjskich w Puszczy Augustowskiej w ofensywie lutowej 1915 roku Niemcy potraktowali jako ogromny sukces. Rosyjski wywiad donosił, że nawet sam cesarz niemiecki miał przyjechać, żeby obejrzeć pobojuwisko, przywożąc ze sobą sojuszników – dygnitarzy tureckich (najważniejszego z nich rosyjski wywiadowca nazywał sułtanem). Niemiecki fotoreporter wojenny Alfred Kuhlewindt wykonał szereg fotografii dokumentujących znakomity sukces armii niemieckiej.

Rosjanie w marcu 1915 roku podjęli jeszcze próbę uderzenia na Prusy, jednak nie zdołali osiągnąć powodzenia i front ustabilizował się na linii Osowiec – Augustów – Suwałki – Kalwaria – Mariampol. Niemcy utrzymali w swoich rękach zdobyte terytorium do końca wojny.

Wiosną 1915 roku pojawiło się ogromne zagrożenie wybuchem epidemii – „Znajduje się dużo niesprzątniętych trupów tak ludzi, jak i zwierząt zagrażających wsiom, źródłom wody, zaś z nastaniem wiosny może wywołać epidemię chorób zakaźnych”. Generał-major Popow, dowódca 10 armii rosyjskiej nakazał naczelnikowi powiatu augustowskiego zmobilizować na utrzymanym terenie oddziały obywatelskie pod kontrolą lekarzy i dowództwem policji w celu zebrania i pogrzebania trupów. Najwięcej zwłok znajdowało się we wschodniej części powiatu augustowskiego w rejonie wsi: Kiełbaski, Hoża, Jaćwież, Sopoćkinie, Hołynka, Bartniki, Starożyńce, Kurianka, Markowce, Żabiszcze, Skieblewo i Lipsk. Ceremonie pogrzebowe miały odbywać się w obecności kapelanów wojskowych (wyznań poległych żołnierzy) ze sztabu armii. Nad przebiegiem prac, które podjęto w końcu lutego, czuwali augustowscy lekarze: Jan Jaworowski, Adam Halicki (lekarz weterynarii), a potem także Teofil Noniewicz i Aleksander Bakinowski. Do przeprowadzenia dezynfekcji zostali zatrudnieni Stefan Ryjewski, Władysław Wierzbicki i Władysław Drezner. Ze względu na ogrom zadania, prace trwały do połowy czerwca 1915 roku²⁸. Ekshumowano także żołnierzy pośpiesznie pochowanych na cmentarzach polowych i przeniesiono ich na cmentarz grzebalny w Augustowie, na cmentarz w Mikaszówce oraz na cmentarze wojenne założone przy ulicy Ewangelickiej w Augustowie, w Balince, Białobrzegach, Ewach, Gabowych Grądach, Jaminach, Kamiennym Moście, Kamieniu, Krylatce, Lubinowie – folwarku, Macharcach, Mikaszówce, Lejzorówce, Uroczysku Powstańce, Rudawce, Sajenku, Serskim Lesie, Studzienicznej, Sosnowku, Tajenku i Upustku²⁹.

Straty wśród ludności cywilnej w czasie ofensywy zimowej 1915 roku były nieduże, choć większe niż w kampanii jesiennej 1914 roku³⁰. Więcej ofiar wśród cywilów pochłonęły

²⁶ Relacja Ryszarda Sobotki spisana na podstawie wspomnień ojca, przekazana autorowi 11 czerwca 2014 roku.

²⁷ J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Warszawa 1933, s. 34.

²⁸ J. Szlaszyński, *Ostatnia posługa*, „Przegląd Augustowski” 2001, nr 3, s. 14.

²⁹ J. Mackiewicz, *Nie pytajcie czy byli przyjaciółmi czy wrogami...*, „Jaćwież” 1999, nr 8, s. 18–21.

³⁰ Na przykład 19 lutego 1915 roku, w pierwszym dniu ostrzału artyleryjskiego Sztabina, na progu własnego domu zginął Stanisław Ryszkiewicz (lat 42), podobnie Józefa ze Żłobikowskich Fiłonowiczowa „tragicznie zmarła od zabłąkanej kuli nieprzyjaciela w lutym 1915 roku w wieku lat 69” i pogrzebana na

natomiast rozprzestrzeniające się później choroby, które były pokłosiem wojny oraz trudnych warunków życia i dziesiątkowały głównie najmniej odporne dzieci³¹. Krwawe żniwo, równieś głównie wśród najmłodszych, pociągały za sobą także niewybuchy i pozostałości wojenne³². Daninę krwi płacili też walczący na froncie mężczyźni wcieleni do rosyjskiego wojska³³.

Wyjątkowo dotkliwe były zniszczenia i szkody materialne. Niestety, ze względu na brak dokumentów, podobnie jak straty ludnościowe, są one niemożliwe do szczegółowego ustalenia. W tej sytuacji można przytoczyć jedynie ogólne stwierdzenia na ich temat. Podczas działań wojennych doszczętnie została zniszczona wieś Kolnica – „pola kolniczańskie w czasie wojny światowej (1914–1915) zamienione zostały w pobojuwisko”³⁴. „Uprawne łany pokryły się okopami i szaniami wojennymi. Ludzie ze zniszczonej doszczętnie wsi rozlecieli się po okolicznych lasach i cierpieli głód i chłód”³⁵. Poważne straty poniosły Białobrzegi. Zniszczenia w mniejszym lub większym stopniu dotknęły także pozostałe podaugustowskie wsie – „Niemcy w 1915 roku ogołocili wsie ze wszystkiego”³⁶. „Długa i wyniszczająca wojna rosyjsko-niemiecka nad jeziorami mazurskimi, zakończona klęską Rosji w 1915 roku miała swoje miejsce w zachodniej części Pojezierza Augustowsko-Suwalskiego. Po tej wojnie wiele siedlisk ludzkich było doszczętnie spalonych. Ludność mieszkała często w prowizorycznych szałasach”³⁷. We wschodniej części powiatu augustowskiego najbardziej ucierpiały wsie Koniuchy i Łabno – zniszczone doszczętnie – „na miejscu domów i zabudowań rosły tylko krzewy, drzewka i chwasty”.

Pozostawanie Augustowa w strefie przyfrontowej, jak i późniejsza okupacja, były niezwykle dotkliwe dla ludności cywilnej. Brakowało żywności, nie tylko z powodu rekwizycji, dokonywanych przez wojska, ale też napływu uchodźców z okolic przyfrontowych. „W Augustowie powstał głód, ludzie przygnani w jednym ubraniu, bez grosza, nie mieli co jeść, ani co kupić”. Z głodu umierali „jeńcy i mieszkańcy”. Utraciły swoją wartość zasoby finansowe

cmentarzu w Krasnymborze. Okoliczności wojenne były zapewne przyczyną zgonu Piotra Czerobskiego, który zmarł 21 lutego 1915 roku w wieku 63 lat „w czasie wojny światowej”. Niektórzy z powodu działań wojennych nie mogli być pogrzebani na własnym cmentarzu „w poświęconej ziemi”. 77-letni Jan Karp „zmarł w 1915 r. w czasie wielkiej wojny za Poniziem i tam spoczywał”. Dopiero 27 maja 1931 roku został ekshumowany i spoczął w rodzinnym grobie obok zmarłej w 1916 roku żony. J. Szlaszyński, *Cmentarz w Krasnymborze*, „Jaćwież” 2001, nr 16, s. 20.

³¹ Na przykład, w rodzinie Zaskowskich w Augustowie, w 1916 roku zmarła sześćioletnia Eleonora, natomiast Józefa (ur. w 1911 roku) wyleczył lekarz powiatowy Jan Jaworowski. Zapłatą za kurację i uratowanie życia był bochenek chleba. Informacje Janiny Pietrzak przekazane autorowi 13 maja 2014 roku.

³² Na przykład, Ludwik Wasilewski z Żarnowa, bawiąc się zapalnikiem artyleryjskim zranił sobie twarz. Stanisław Karbowski został ranny w nogi i brzuch po wybuchu granatu. Stanisław Michniewicz zginął od wyranego po wojnie pocisku artyleryjskiego. LPAH, fond 1019, opis 1, t. 20; LPAH, fond 930, opis 1, t. 891, s. 54; LPAH, fond 930, opis 1, t. 891, k. 54; APS, Zarząd Powiatowy Suwalski 1867–1918, t. 51, k. 100; T. Radziwonowicz, *Suwalszczyzna w latach I wojny...*, s. 45–49; L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach...*, s. 70–74; J. Rółkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania...*, s. 32; K. Sturgulewski, *Żarnowo przez wieki...*, s. 20.

³³ Zginęli m.in. Wincenty Taraszewski z Augustowa, student Instytutu Technicznego w Petersburgu oraz Józef Maksimowski z Żarnowa. Por. J. Szlaszyński, *Augustowianie w armii carskiej*, „Przegląd Augustowski” 2004, nr 10, s. 13–14.

³⁴ J. Szlaszyński, *W blasku i cieniu Augustowa...*, s. 85.

³⁵ „Nasz Głos” 1933, nr 9, s. 2.

³⁶ A. Dąbrowski, *Był rozkaz umierać po cichu*, Warszawa 1992, s. 5.

³⁷ A. Bobowik, *Oświata na Augustowszczyźnie w latach 1918–1944*, cz. 1, Elk 1992, s. 97.

ludności, gdyż „rubel nie chodził”. Część mieszkańców miasta została przesiedlona w głąb Rosji lub w obawie utraty zajęcia i źródeł utrzymania zdecydowała się na wyjazd i tułaczkę. Podczas gdy w 1897 roku sam Augustów liczył 9629 mieszkańców, to według spisu z 1921 roku w mieście i na jego przedmieściach (Biernatki, Turówka, Żarnowo oraz część Białobrzeg) mieszkało łącznie zaledwie 8762 osób (w samym Augustowie około 7 tysięcy). Zmniejszenie liczby mieszkańców Augustowa było spowodowane zarówno stratami wojennymi, jak i późniejszą emigracją będącą rezultatem wojny. Nastąpił przede wszystkim odpływ ludności żydowskiej i prawosławnej³⁸. W mniejszym stopniu zmalała liczba ludności podaugustowskich wsi, choć w niektórych ubytek był znaczący, na przykład w Prusce Wielkiej z 607 do 282 osób, w Gliniskach z 255 do 184, w Poniziu z 275 do 197, w Janówce z 484 do 457, w Topiłównie z 562 do 543, w Grabowie z 158 do 118 (dane według stanu z 1897 i 1921 roku)³⁹. Zmniejszenie liczby ludności nastąpiło nawet w tych wsiach, które dotychczas omijały kataklizmy i zniszczenia wojenne, na przykład w Polkowie, w którym w 1911 roku naliczono 403 osoby, a w roku 1921 zaledwie 258. Szacunkowo straty ludnościowe na Augustowszczyźnie spowodowane mobilizacją, ucieczką i przymusową ewakuacją wyniosły 31,1%⁴⁰.

Jedyną polską organizacją zajmującą się niesieniem pomocy materialnej był na Suwalszczyźnie Komitet Obywatelski, który stanowił kontynuację utworzonego przez władze rosyjskie Suwalskiego Gubernialnego Komitetu Obywatelskiego. Komitet Obywatelski swoją działalnością objął również powiat augustowski, gdzie powstał Powiatowy Komitet Obywatelski. Przewodniczył mu proboszcz ksiądz kanonik Wincenty Nowicki, a sekretarzem był Wincenty Krzewski. We wrześniu 1915 roku zorganizowano także Straż Obywatelską.

Ze zdobytego terytorium guberni suwalskiej, oderwanej od Królestwa Polskiego, Niemcy utworzyli najpierw samodzielny okręg wojskowy Suwałki, który później włączyli w skład wielkiego okręgu Litwa. Został on podporządkowany głównodowodzącemu wojskami niemieckimi na wschodzie (Oberbefehlshaber Ost – w skrócie Ober-Ost). W jego ramach dotychczasowe powiaty augustowski i suwalski tworzyły wojskowy powiat administracyjny Suwałki.

Niemcy na okupowanym terenie przeprowadzili szereg zmian, dążąc do przebudowy życia społeczno-gospodarczego na własną modłę. Pełnię władzy sprawowała niemiecka administracja wojskowa. W pierwszym okresie okupacji niemieckiej zostali aresztowani ks. Jakub Rółkowski ze Sztabina, ks. Włodzimierz Włostowski z Jamin i ks. Kotlewski z Lipska. W kwietniu 1915 roku wywieziono ich i osadzono w obozie Gutersloh w Westfalii. Ograniczono, i tak wąskie w czasach rosyjskich, prawa do zebrzań, stowarzyszeń i zgromadzeń. Język niemiecki wprowadzono do administracji i jako zalecany do szkół. Zwycięzcy wprowadzili nakaz kłaniania się urzędnikom i żandarmom niemieckim. Za krytykę nowego porządku lub objawy tęsknoty za czasami rosyjskimi karano surowymi represjami. W Żarnowie ulokowano posterunek żandarmerii.

³⁸ J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów. Monografia...*, s. 376.

³⁹ Szerzej: J. Szlaszyński, *W blasku i cieniu...*, s. 62–63, 99–100.

⁴⁰ Augustowskie urzędy funkcjonowały w Riazaniu do 1917 roku. LPAH, fond 1019, opis 1, t. 20; LPAH, fond 930, opis 1, t. 891, k. 54; APS, Zarząd Powiatowy Suwalski 1867–1918, t. 51, k. 100; T. Radziwonowicz, *Suwalszczyzna w latach I wojny...*, s. 45–49; L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach...*, s. 70–74; J. Rółkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania...*, s. 32.

„Ludność miała pełnić warty wiejskie, a także pełnić rozmaite posługi, np. żądano podwód”⁴¹. Na Augustów nałożono kontrybucję w wysokości 30 tysięcy rubli, ściągniętą do połowy 1915 roku w kwocie 18 tysięcy rubli. W miejsce rosyjskiej wprowadzono walutę niemiecką, a także kartki z kuponami na podstawowe artykuły żywnościowe. Niemcy dążyli do maksymalnego wykorzystania zasobów okupowanych terenów. Na rolników nałożyli świadczenia w naturze (w zbożu, mięsie, nabiale). Wprowadzili też restrykcje w handlu mięsem. Miejscową ludność angażowali do prac szarwarkowych, a także do wyrębu i wywozu drzewa z Puszczy Augustowskiej oraz w lesie Topiłówka. Przy pomocy jeńców rosyjskich w 1916 roku okupanci wybudowali na Lipowcu tartak i elektrownię zasilającą go w prąd. Aż do Rzepisk zbudowano kolejkę leśną, którą dowożono do tartaku drzewo, w sposób rabunkowy eksploatując augustowskie lasy⁴². Według świadectwa leśników, ofiarą Niemców padła nawet ostatnia w Puszczy Augustowskiej niedźwiedzica, zastrzelona pod Sajenkiem w 1916 roku. Z czasem, kiedy niemiecki przemysł wojenny zaczął odczuwać brak surowców, nakazano zbiórkę przedmiotów stalowych, żeliwnych, mosiężnych i miedzianych, konfiskując nawet narzędzia rolnicze czy dzwony kościelne (na przykład w Sztabinie)⁴³. Młodzież wywożono na roboty przymusowe⁴⁴.

W momencie zajęcia przez Niemców Augustowa w lutym 1915 roku, jego mieszkańcy byli pełni obaw, ale jednocześnie pozbawieni negatywnych doświadczeń i uprzedzeń, gdyż nigdy wcześniej (poza krótkim epizodem 1795–1807) Niemcy nie okupowali tej ziemi. Jednakże polityka nowego okupanta polegająca na bezwzględnej eksploatacji zdobytego terytorium uświadomiła ich rzeczywiste intencje, których nie zmieniło nawet wydanie aktu 5 listopada 1916 roku, zapowiadającego utworzenie samodzielnego Królestwa Polskiego⁴⁵. Wyjątkowo uciążliwa okupacja niemiecka trwała na Augustowszczyźnie aż do 25 lipca 1919 roku.

Jarosław Szlasyński

Augustów in the initial period of the First World War

Summary

In his article the author describes the situation of Augustów inhabitants during the Russian-German fighting in the years 1914-1915, the casualties and material damage, activities of Russian and German authorities, as well as activities of the Civic Committee.

⁴¹ Instytut Pamięci Narodowej Białymstoku, Bi 416/11.

⁴² Kartoteka Ireny i Wojciecha Baturów, litera Rz.

⁴³ J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania...*, s. 50.

⁴⁴ Na przykład na roboty wywieziono Macieja Kowalewskiego i Bolesława Malinowskiego z Żarnowa (pracowali przy budowie linii kolejowej i zbiegli) czy Władysława Kondrackiego z Kolnicy, który pracował jako górnik na Górnym Śląsku. K. Sturgulewski, *Żarnowo w czasach I wojny...*, s. 2.

⁴⁵ K. Sturgulewski, *Żarnowo w czasach I wojny...*, s. 6–8; S. Szymański, *Żywot szarego człowieka z Puszczy Augustowskiej*, mps w zbiorach Muzeum Ziemi Augustowskiej, s. 39–55; T. Radziwonowicz, *Suwalszczyzna w latach I wojny światowej. Okupacja niemiecka 1915–1918*, „Białostocczyzna” 1995, nr 2, s. 19; J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania...*, s. 32; „Echo Suwalskie” 1936, nr 271.

MACIEJ AMBROSIEWICZ

Kiedy Prusacy wkroczyli do Polski. Wielka Wojna we wspomnieniach Laury Turczynowicz

W literaturze anglojęzycznej poświęconej pierwszej wojnie światowej na froncie wschodnim wielokrotnie są przytaczane relacje Laury Gozdawy de Turczynowicz z domu Blac-kwell (1878–1952), urodzonej w Kanadzie śpiewaczki i animatorki życia muzycznego, która w 1916 roku opublikowała wspomnieniową książkę *Kiedy Prusacy wkroczyli do Polski. Przeżycia amerykańskiej kobiety w czasie niemieckiej inwazji*¹. W Polsce jeszcze do niedawna jej wspomnienia nie funkcjonowały ani w obiegu naukowym, ani też popularnonaukowym.

Już w rok po ukazaniu się książki jej skrócona wersja została zamieszczona w wydanym w Stanach Zjednoczonych obszernym zbiorze wspomnień wojennych pod tytułem *Prawdziwe opowieści o Wielkiej Wojnie*², które wybrał i zredagował amerykański pisarz i reżyser filmowy Francis Trevelyan Miller. Wspomnienia Laury Turczynowicz ukazały się w tomie IV, obok opowieści żołnierza, oficera z okrętu podwodnego, lotnika, jeńca, kierowcy ambulansu, pielęgniarki Czerwonego Krzyża, księdza oraz szpiega. We wprowadzeniu do jej relacji, zamieszczonej pod tytułem *Kiedy Prusacy wkroczyli do Polski – Tragedia*, napisano, że jest to opowieść Amerykanki, żony polskiego szlachcica, która znalazła się pod niemiecką okupacją na froncie wschodnim. Opublikowana w zbiorze relacja nie była pełnym przedrukiem książki. Uzupełniły ją też informacje, których nie było w pierwotnym wydaniu³.

Relację Turczynowicz wykorzystali także twórcy monumentalnego filmu dokumentalnego telewizji BBC, zrealizowanego w 2003 roku pod tytułem *Pierwsza Wojna Światowa*⁴. Przytoczono ją w piątym odcinku serii: *Przykucie do trupa (Shackled to a Corpse)*, ilustrując archiwalnymi fotografiami oraz ujęciami Suwałk i okolic.

¹ Laura de Turczynowicz, *When the Prussians came to Poland. The Experiences of an American Woman during the German Invasion*, Nowy Jork York – Londyn 1916. Książka współcześnie doczekała się kilku przedruków. Pierwszy został wykonany w ramach projektu: Shelf2Life WWI Memoirs Collection, KU Libraries The University of Kansas. Więcej informacji o tym projekcie na stronie: www.bibliolife.com. W Internecie tekst książki jest również w formie pdf. Dostęp do niej został potem multiplikowany i pojawia się ona na kilkudziesięciu różnych stronach.

² *True Stories of the Great War. Tales of Adventure-Heroic Deeds-Exploits Told by Soldiers, Officers, Nurses, Diplomat, Eye Witnesses*, red. F. T. Miller, Nowy Jork 1917.

³ Na przykład podano informacje o spotkaniu bohaterki z samym „von Hindenbergiem”. *True Stories...*, s. 1.

⁴ *The First World War* – dziesięcioodcinkowy serial przygotowany w 2003 przez brytyjski kanał BBC Four, na podstawie książki profesora Uniwersytetu w Oxford Hewa Strachana. Producentem serii był Jonathan Lewis, a reżyserami Corina Sturmer, Marcus Kiggell i Simon Rockell. <http://www.bbc.co.uk/programmes/>

Już całkiem współcześnie, szwedzki pisarz Peter Englund wykorzystał przeżycia Laury Turczynowicz w zbiorze opowiadań poświęconych Wielkiej Wojnie, opublikowanym pod tytułem *Piękno i smutek wojny. Dwadzieścia niezwykłych losów z czasów światowej pożogi*⁵. Zostały w niej przedstawione losy różnych osób, które autor zaprezentował we wstępie: „Spośród dwadzieściorga bohaterów tej książki dwie osoby zginą, dwóm przypadnie los jeńców wojennych, dwie zyskają sławę bohaterów, a dwie zostaną kalekami. Wiele z nich cieszy wybuch wojny, ale nauczą się jej nienawidzić; kilkoro nienawidzi jej już od pierwszego dnia; jedna osoba kocha tę wojnę od samego początku aż do końca. Jedna z nich popadnie w szaleństwo i znajdzie się w szpitalu psychiatrycznym, inna nigdy nie usłyszy wystrzału. I tak dalej. Pomimo różnych losów, ról, płci i narodowości łączy ich jednak to, że wojna im coś odbiera: młodość, iluzje, nadzieje, współczucie dla bliźnich – życie”⁶.

Obraz przeżyć Laury przestawiony przez Petera Englunda został skompilowany z relacji zawartej w książce oraz artykułów opisujących spotkania autorskie. Jej historia otwiera wspomniany zbiór opowiadań. Zaczyna się latem 1914 roku, w czasie wakacji. Laura zajmuje się wtedy letnim domem w Augustowie, domem w Suwałkach, jest otoczona służbą. Jej życie ma charakter „pięknego marzenia”, które trwa do wybuchu wojny. Laura Gozdawa de Turczynowicz urodziła się w Kanadzie, młodość spędziła w Nowym Jorku. Była uzdolnioną śpiewaczką operową, która występowała między innymi w The Metropolitan Opera. Później wyjechała studiować śpiew do Europy. W czasie swoich wojaży, w Berlinie poznała przystojnego polskiego arystokratę z tytułem profesorskim i znacznym majątkiem. Był nim hrabia Stanisław de Turczynowicz herbu Gozdawa⁷, z którym wkrótce pobrali się

boirp9vv [dostęp: 28.08.2014].

⁵ P. Englund, *Piękno i smutek wojny. Dwadzieścia niezwykłych losów z czasów światowej pożogi*, Kraków 2011 (tytuł oryginału: *Stridens skönhet och sorg. Första världskriget i 212 korta kapitel*, bmw, 2008).

⁶ Tamże, s. 9.

⁷ Stanisław Turczynowicz, syn Piotra, urodził się 21 kwietnia 1875 roku w Lublinie. Uczęszczał do Gimnazjum Męskiego w Lublinie, a od 1892 roku w Dorpacie, gdzie uzyskał maturę. W latach 1895–1904 studiował z przerwami na Politechnice Ryskiej. W 1899 roku został przyjęty do korporacji akademickiej Arkonia. Studia chemiczne i inżynierskie uzupełniał na Wydziale Melioracyjnym w Wyższej Szkole Technicznej w Monachium. Po odbyciu praktyk melioracyjnych w Galicji w 1905 roku został asystentem w Katedrze Inżynierii Rolnej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Prowadził wykłady z zakresu geodezji i melioracji rolnych. Był również współzałożycielem firmy prowadzącej roboty melioracyjne, głównie w Królestwie Polskim. W latach 1911–1914 pracował jako inżynier hydrotechnik w rosyjskim Zarządzie Dóbr Państwowych Guberni Łomżyńskiej i Suwalskiej. Zmobilizowany w 1914 roku zajmował się zaopatrzeniem w wodę wojsk rosyjskich oraz kierował robotami hydrotechnicznymi przy budowie fortyfikacji. Po rewolucji 1917 roku został wiceprezesem Związku Wojskowych Polaków Okręgu Odeńskiego, prezesem Polskiego Komitetu Wykonawczego w Odessie oraz redaktorem polskiego tygodnika „Wyzwolenie”. W 1918 roku powrócił do kraju i do 1920 roku pracował w Ministerstwie Rolnictwa. Jednocześnie prowadził wykłady z melioracji w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, a od 1920 roku kierował Zakładem Budownictwa Wiejskiego i Melioracji. Wykładał też torfoznawstwo, meliorację lasów, budownictwo stawowe i regulację potoków górskich. W latach 1926–1935 był redaktorem pisma „Inżynieria Rolna”. W latach 1929–1939 był także wykładowcą na Wydziale Inżynierii Wodnej i Geodezji Politechniki Warszawskiej. W 1931 roku został profesorem nadzwyczajnym, a w 1939 roku dziekanem Wydziału Rolniczego SGGW. Działał w Stowarzyszeniu Techników w Warszawie, pełniąc m.in. funkcję prezesa Rady Naukowo-Technicznej. W okresie okupacji brał udział w tajnym nauczaniu studentów SGGW. Po wojnie został profesorem zwyczajnym. Do 1949 roku był dziekanem Wydziału Rolniczego

w austro-węgierskim Krakowie. Tam urodziło im się troje dzieci, więc z formalnego punktu widzenia były one poddane cesarza Austro-Węgier. Mąż Laury pracował na rzecz rosyjskiej administracji w Suwałkach i był urzędnikiem carskim. Ona sama była poddaną króla brytyjskiego, chociaż podawała się za Amerykankę. Taki obraz Laury Turczynowicz, bez krytycznej oceny został przedstawiony przez Petera Englund w *Pięknie i smutku wojny*.

Relacje Laury Turczynowicz zostały wykorzystane także przez autorów wystawy posterowej „Wielka Wojna Polaków 1914–1918”, przygotowanej przez Muzeum Historii Polski z okazji stulecia wybuchu I wojny światowej i prezentowanej od lipca 2014 roku na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Ekspozycja przedstawiała służbę Polaków w armiach walczących w I wojnie światowej oraz w legionach, a także codzienne życie pod zaborami. Na 20 planszach pokazano unikatową ikonografię, ówczesną prasę oraz fragmenty z pamiętników i dzienników m.in. Pawła Hulki-Laskowskiego, Marii Dąbrowskiej, Michała Kryspina Pawlikowskiego, Ferdynanda Goetla oraz Laury Turczynowicz⁸.

Jak widać, jej relacje mają swoją siłę oddziaływania i chętnie są wykorzystywane jako materiał dający obraz wydarzeń I wojny światowej⁹. Dlatego tym bardziej warto zastanowić się, czy opisy zawarte w książce *Kiedy Prusacy wkroczyli do Polski...* są prawdziwe, kim była Laura de Turczynowicz i dlaczego ta relacja jest tak ważna dla osób zajmujących się I wojną światową w Ameryce i tzw. świecie Zachodu.

Biografia Laury Turczynowicz w dużej części opiera się na tym, co napisała o sobie w książce lub opowiadała podczas różnego rodzaju spotkań oraz na tym, co zostało później odnotowane w prasie. Szczególnie eksponowane są trzy okresy jej życia, opisane w książce, a związane z wybuchem wojny i wkroczeniem Niemców na obszar Królestwa Polskiego, akcją mającą na celu organizowanie pomocy pielęgniarstwa w latach 1917–1919 oraz jej pracą jako organizatorki życia muzycznego w Ameryce i Kanadzie w latach 20. i 30. ubiegłego stulecia. W związku z tym zweryfikowanie informacji o Turczynowicz sprawia sporo problemów.

Laura Blackwell urodziła się 29 sierpnia 1878 roku w Saint Catharines w kanadyjskim stanie Ontario jako dziesiąte dziecko Waltera i Eufemii Blackwell. Już od dzieciństwa uczyła się śpiewu i muzyki, z czym, podobnie jak jej starsza siostra Keziah, wiązała swoją przyszłość. Jako solistka po raz pierwszy wystąpiła 27 września 1900 roku w Grand Opera House w St. Catharines¹⁰. Później wyjechała do Nowego Jorku, gdzie pod okiem Ange Albert Pattou przygotowywała się do występu w Metropolitan Opera. Po swoim nowojorskim debiucie pod koniec 1900 roku wyjechała do Europy. Występowała w Niemczech, w Bayreuth i Monachium.

SGGW, a później dziekanem nowo utworzonego Wydziału Melioracji Wodnych oraz kierował Katedrą Budownictwa i Melioracji Wodnych. Był głównym inicjatorem powołania w 1947 roku Polskiego Towarzystwa Geofizycznego. Zmarł 2 kwietnia 1957 roku w Warszawie. W jego oficjalnych biografiach brak wzmianki o małżeństwie z Laurą Blackwell. http://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Turczynowicz [dostęp 1.10.2014].

⁸ <http://www.muzhp.pl/aktualnosci/1356/wielka-wojna-polakow-1914-1918> [dostęp: 30.09.2014].

⁹ Turczynowicz nie była jedyną „kobietą Zachodu” piszącą o froncie wschodnim. W „The Times” ukazywały się m.in. artykuły Florence Farmborough (1887–1978), brytyjskiej siostry Czerwonego Krzyża działającej w czasie I wojny światowej (i rewolucji) na terenie Rosji. Jej wspomnienia z lat 1914–1918 zostały opublikowane jednak dopiero w 1974 roku.

¹⁰ <http://www.thecanadianencyclopedia.ca/en/article/st-catharines-ont-emc/> [dostęp: 30.09.2014].

Jej nauczycielami śpiewu w Europie byli Lilli Lehmann i Jean de Reszke¹¹. Niewiele jednak wiemy o tym okresie. W czasie, gdy korzystała z lekcji u Lilli Lehmann, powinna spotkać się z wybitną amerykańską śpiewaczką Geraldine Farrar¹², ale nie mówi o tym w swoich wspomnieniach, brak też o tym wzmianek w późniejszych zdawkowych notkach biograficznych¹³.

Nie wiadomo, kiedy dokładnie Laura Turczynowicz zamieszkała wraz z rodziną w Suwałkach. Po ślubie ze Stanisławem Turczynowiczem i po urodzeniu trójki dzieci (córkę i dwóch chłopców bliźniaków), zapewne około 1910 roku, jej mąż otrzymał pracę na terenie guberni suwalskiej. Po wybuchu wojny, w sierpniu 1914 roku Laura Turczynowicz pracowała jako siostra Czerwonego Krzyża w jednym ze szpitali polowych w Suwałkach. Po przegranej w bitwie pod Tannenbergiem, o czym nie napisała wprost w swojej relacji, a wspomniała jedynie, że Rosjanie zostali zmuszeni do wycofania się z Suwałk, wraz z trojgiem dzieci oraz służącą i służącym opuściła miasto i udała się do Warszawy. Od tej chwili nie rozstawała się z uniformem siostry miłosierdzia. W Warszawie, 15 września 1914 roku, otrzymała formalny dokument potwierdzający, że jest współpracownikiem Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej¹⁴. To był jednak początek jej podróży. Z Warszawy wyruszyła do Witebska, skąd na krótko wróciła do Suwałk. Po rozeznaniu szkód w swoim domu, które drobiazgowo opisała, ich wykaz zaniósła na policję. Później wyruszyła do Lwowa i dalej do Kijowa i Witebska, aby w końcu w styczniu 1915 roku ponownie wrócić do Suwałk. W czasie swoich podróży spotykała się ze swoim mężem. Ten wątek jest interesujący, bowiem jej mąż był obywatelem austriackim, a armia rosyjska walczyła z austriacką. Lwów, do którego w swoich peregrinacjach trafiła *madame*, został zajęty przez Rosjan.

Po zwycięskiej dla armii niemieckiej ofensywie zimowej 1915 roku wraz z dziećmi znalazła się pod okupacją niemiecką. Stanisław Turczynowicz pozostał po drugiej stronie frontu, gdzieś na terenie Rosji. Latem 1915 roku wyjechała do Berlina, a już 30 września 1915 roku wraz z dziećmi dotarła do Nowego Jorku¹⁵. Tak w skrócie można streścić jej wspomnienia opisujące okres od sierpnia 1914 do października 1915 roku, zawarte w książce, którą opublikowała rok później.

¹¹ Jan Mieczysław Reszke (1850–1925), polski śpiewak operowy.

¹² *The New Encyclopedia Britannica*, T. 4, Chicago 1991, s. 689

¹³ W notce w „The Winnipeg Tribune” z 14 stycznia 1933 roku (s. 11) podano przebieg jej kariery jako śpiewaczki i menadżera w dziedzinie muzyki: „Studio Madam Turczynowicz Otwarte. Madam de Turczynowicz, nauczycielka śpiewu, była dyrektorką artystyczną Civic Opera w San Diego w Kalifornii, otworzyła studio w gmachu Muzyki i Sztuki. Madam Turczynowicz, która jest dobrze znana w Toronto, gdzie przez kilka lat uczęszczała do konserwatorium, urodziła się w St. Catharines w stanie Ontario. Studiowała w Ango Patou, w Nowym Jorku, Brukseli, w Londynie, następnie u Hermanna w Monachium i Lilli Lehmann w Berlinie oraz Jean’a de Reszke. Jej mistrzem, gdy występowała na scenie był Theodore Habelmann, dyrektor sceny w Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Później współpracowała z Kuchem, dyrektorem teatru Hof w Monachium i dyrektorem Festiwalu Wagnerowskiego w Bayreuth. W Monachium studiowała wagnerowskie role u Feliksa Motla. Pod jego kierunkiem pojawiła się w Civic Opera w San Diego, zyskując sympatię wielbicieli. W Winnipeg planuje zorganizować klasę dla studentów, którzy chcą kształcić się w sztuce operowej”.

¹⁴ W latach I wojny światowej na terenie Królestwa Polskiego funkcjonowało kilka organizacji samopomocy. Jedną z nich był Centralny Komitet Obywatelski w Warszawie. M. Przeniosło, *Organizacje samopomocy społecznej w Królestwie Polskim w latach I wojny światowej*, „Niepodległość i Pamięć” 2011, nr 1 (33); na legitymacji Laury Turczynowicz o numerze 1357 podpisy złożyli Zdzisław Lubomirski (1865–1943) i Marian Lutosławski (1871–1918).

¹⁵ Dane biograficzne na podstawie serwisu Archeion prowadzonego przez Archives Association w Ontario (AAO) <http://www.archeion.ca/turczynowicz-laura-de-1878-1953> [dostęp: 31.08.2014].

Intrygujący jest tytuł książki – *Kiedy Prusacy wkroczyli do Polski*. W chwili jej wydania Polska nie istniała jako kraj, a wojna na opisywanym przez nią obszarze toczyła się pomiędzy Rosją a Niemcami. Francis Trevelyan Miller w wydanych rok później *Prawdziwych opowieściach o Wielkiej Wojnie* wyjaśnił, że historia opisana przez Laurę de Turczynowicz dotyczy dawnego Królestwa Polskiego.

Ciekawie przedstawia się sprawa jej nazwiska – Laura de Gozdawa Turczynowicz. Dopisanie do nazwiska francuskiego określnika *de* podkreśla wyraźnie związek ze stanem szlacheckim. Z czasem Laura Turczynowicz określana jest w języku angielskim jako *countness*, czyli hrabina, czasem jest to *madame*, czyli z francuskiego pani, ale w notatce o YWCA¹⁶ tytułowana jest jako księżna! Jej mąż Stanisław był niewątpliwie polskim szlachcicem i pieczętował się herbem Gozdawa, ale używanie tytułów przez jego żonę było w pewnym stopniu nadużyciem¹⁷. Dopisywanie francuskiego *de* dla określenia szlachectwa było dość powszechne wśród osób mających szlacheckie pochodzenie, ale także i tych, które miały jedynie aspiracje do bycia szlachcicem vel szlachcianką.

Konstrukcja książki Laury Turczynowicz jest nieco chaotyczna. Jest to rodzaj powieści drogi, bowiem w dużej części obejmuje opisy podróży z Suwałk do Warszawy, Witebska i Lwowa. Wyczuwa się, że pisze to osoba mocno egzaltowana. Zawiera też mieszaninę osobistych refleksji z opisem konkretnych sytuacji, jakie Turczynowicz zapewne widziała na własne oczy.

Analizując jej treść należy uwzględnić czas i miejsce opisywanych zdarzeń, ludzi i sytuacji. Ramy czasowe obejmują okres od sierpnia 1914 roku do października 1915. Określenie miejsca akcji, pomimo podania przez autorkę nazw miast, do których docierała (Augustów, Suwałki, Warszawa, Witebsk, Kijów) nie jest zbyt precyzyjne, gdyż szczegółowe opisy tych miejsc w zasadzie nie występują. Turczynowicz szczegółowo opowiada o wnętrzu mieszkania, sali z rannymi, ale pomija okolicę i otoczenie swojego domu, czy raczej domów. Podaje, że jej dom miał widok na drogę, która prowadziła w kierunku Prus, ale nie wiadomo, czy jest to kierunek na Raczkę, Bakałarzewo, czy Przerośl (zachodzi tutaj zjawisko nazywane w literaturze uniwersalizacją przestrzeni).

Opisy członków rodziny są pełne, ale dotyczące towarzyszącej jej nieustannie służby, ograniczają się do określeń „kucharz Jan”, „opiekunka”, „służąca panna Jadwiga”. Inne postaci mają funkcje: „kapitan”, „polski szlachcic”, „pan W.”, „rosyjski oficer” itp. Znamy jednak imię jej psa

¹⁶ Young Women's Christian Association – Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet. YWCA jest ekumenicznym świeckim stowarzyszeniem kobiet świata, u podstaw którego leżą chrześcijańska nadzieja, modlitwa oraz wspólne działanie. Polska YWCA powstała dzięki patriotycznym środowiskom Polonii Amerykańskiej, które od 1918 roku finansowały szkolenia sanitarno-społeczne ponad 200 młodych ochotniczek, tzw. Szarych Samarytanek. Po odzyskaniu niepodległości 30 z nich przyjechało do pracy w Polsce. Działalności tej patronowały „księżna” Laura Turczynowicz i premierowa Helena Paderewska. Polska YWCA została zarejestrowana pod nazwą Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet 18 września 1922 roku. <http://pl.wikipedia.org/wiki/YWCA> [dostęp: 1.10.2014].

¹⁷ Córka Laury, Wanda Jolanda Turczynowicz (później Elliot Hermann) mówiąc o rodowym nazwisku ojca twierdziła (zapewne na podstawie słów matki), że po polsku oznacza ono „zabójca Turków”, pochodzi „sprzed setek lat, a rodzina była spokrewniona z polskimi królami”. http://www.askart.com/askart/t/wanda_de_turczynowicz/wanda_de_turczynowicz.aspx [dostęp: 1.10.2014].

– „Dash”. Opis „wielkiego człowieka” – ważnego Niemca, który zamieszkał „pod jej dachem”, nie pozwala na jego identyfikację. Dopiero jej późniejsze relacje wskazują na feldmarszałka Paula von Hindenburga, który przebywał w Suwałkach 24 kwietnia 1915 roku (jego wizytę utrwalono na kartach pocztowych, pisała o niej również niemiecka prasa). Wydarzenia opisywane na kartach książki także nawiązują do rzeczywistych wypadków (na przykład ewakuacja Suwałk, bombardowania), chociaż Turczynowicz nie wyjaśniła przyczyn wybuchu wojny, sytuacji politycznej i militarnej oraz pominęła walki, jakie toczyły się wokół Suwałk. W jej relacji działania wojenne toczą się w pobliżu, mowa jest jedynie o huku wybuchów czy o rannych.

Laura Turczynowicz nie wyjaśniła także, w jakim celu i dlaczego wędrowała z miejsca na miejsce, przemierzając z trojgiem dzieci i służbą setki kilometrów. Odpowiedź na to pytanie wydaje się jednak oczywista. Laura podróżowała tam, gdzie był lub mógł być jej mąż. Ona go po prostu pilnowała, a wojenna zawierucha w tym jej nie przeszkadzała. Z książki nie wynika to jednak bezpośrednio. Mimo mogących nasuwać się po pierwszej lekturze wątpliwości, czy Turczynowicz opisała w niej zdarzenia, których była świadkiem, trzeba stwierdzić, że przedstawione przez nią sytuacje odnoszą się do faktycznych wydarzeń.

Ciekawym zdarzeniem opisanym przez Turczynowicz była likwidacja zapasów alkoholu zmagazynowanych w budynkach monopoli w Suwałkach oraz wylanie ich „z rozkazu cara” wprost do rynsztoków. Wydarzenie to potwierdza tradycja ustna i relacje starszych mieszkańców Suwałk.

Interesujący jest także opis bombardowania Suwałk w pierwszych dniach wojny. Choć wydawać się może, że jest to jedynie fantazja autorki i że książka składa się w sporej części z konfabulacji egzaltowanej kobiety, to informacje o nalocie znajdują potwierdzenie źródłowe¹⁸. Suwałki były więc jednym z pierwszych miast zaatakowanych z powietrza w czasie I wojny światowej. Co ważne, miasto zostało zbombardowane przez samoloty, a nie z pokładów Zeppelinów (sterowców), których baza znajdowała się w Olsztynie i w których potencjalnym zasięgu były Suwałki. Turczynowicz podała też, że jedyną ofiarą tych bombardowań był syn stróża szkoły.

Bardzo sugestywny jest opis bombardowania Warszawy. Naloty na stolicę przy użyciu Zeppelinów miały miejsce kilkakrotnie we wrześniu 1914 roku, czyli w czasie, gdy przebywała tam Laura Turczynowicz¹⁹.

¹⁸ Źródła dotyczące bombardowania Suwałk odnalazł w Litewskim Archiwum Państwowym w Wilnie Jarosław Szlaszyński. LPAH, fond 930, opis 1, t. 713, k. 9, t. 891, k. 23.

¹⁹ Jesienią 1914 roku Warszawa była bombardowana kilkakrotnie, a celem nalotów było przecięcie linii komunikacyjnych lub zniszczenie gmachów państwowych. Do końca 1914 roku odnotowano 104 wypadki odniesienia ran w wyniku bomb. Najcięższe uszkodzenia wywołały trzy bomby zrzucone 16 października 1914 roku w okolicy Dworca Wiedeńskiego. Jedna z bomb spadła na wózki artyleryjskie z amunicją, na szczęście jednak nie wybuchła. Rannych zostało wówczas 9 żołnierzy i 6 osób cywilnych. Tego samego dnia w wyniku wybuchu bomby zrzuconej w podwórzu domu przy ul. Pawiej 25 zginęły 23 osoby, a przy ul. Chłodnej 43 – 12 osób. 23 ofiary przyniosła bomba, która wybuchła trzy dni później przy ul. Ogrodowej 49. Bombardujący Warszawę niemiecki sterowiec Schütte Lanz SL2 został uwieczniony na pocztówce z 1914 roku autorstwa Hansa Rudolfa Schulze. Na temat nalotów na Warszawę patrz szerzej: J. Zawadzki, *XXXV lat działalności Towarzystwa Doraźnej Pomocy Lekarskiej w Warszawie (1897–1932)*, Warszawa 1932; <http://www.werttrew.fora.pl/zaslyszane-opowiesci-i-legendy/9/niemieccy-lotnicy-nad-warszawa-1914-1915,1495.html> [dostęp 1.10.2014].

Autorka wspomnień sporo miejsca poświęciła także sprawie zatopienia przez niemiecki okręt podwodny pasażerskiego statku „Lusitania”, podkreślając, że żywo zainteresowani byli nią niemieccy oficerowie²⁰.

Nie wiadomo, jak książka powstała – czy Laura Turczynowicz napisała ją samodzielnie, czy korzystała z pomocy copywriterów. Ukazała się w szczególnym momencie i nie można wykluczyć, że jej wydanie nie wynikało wyłącznie z chęci samej autorki. Publikacja spotkała się z szerokim odzewem i wpisała w dyskusję o tym, czy Ameryka powinna przystąpić się do wojny po stronie Ententy. Należy pamiętać, że Stany Zjednoczone od początku wojny pozostawały neutralne (neutralność ogłoszono 4 sierpnia 1914 roku), a w polityce amerykańskiej obowiązywała doktryna Monroe’a, zgodnie z którą USA nie powinna mieszać się w sprawy na Starym Kontynencie. Dodatkowo, władze amerykańskie obawiały się, że zaangażowanie się w konflikt może niekorzystnie odbić się na sytuacji wewnętrznej kraju, którego naród tworzyli w dużej mierze imigranci z państw pogrążonych w wojnie, a przystąpienie do konfliktu po którejkolwiek ze stron mogłoby doprowadzić do wybuchu ich niezadowolenia. Ponadto pozycja państwa neutralnego przynosiła Stanom Zjednoczonym znaczące zyski finansowe, pochodzące z handlu z państwami walczących bloków.

Nie znaczy to jednak, że w USA nie podejmowano kroków nakłaniających do czynnego zaangażowania się w toczącą się wojnę. Co oczywiste, prym w tym wiedli Amerykanie pochodzenia angielskiego i francuskiego. Dysponowali przy tym na tyle znacznymi środkami finansowymi i wpływami, że mogli prowadzić aktywną kampanię propagandową i oddziaływać na rząd amerykański. Społeczeństwo amerykańskie ciągle było jednak niechętnie przystąpieniu do wojny. Z kolei rząd amerykański, który coraz bardziej był przekonany co do konieczności zbrojnego zaangażowania się w Europie, nie mógł i nie chciał podjąć tak ważnej decyzji bez społecznego poparcia. W tej sytuacji książka Laury Turczynowicz stała się więc jednym z ważnych elementów wojny propagandowej.

Promując książkę, Turczynowicz objechała Stany Zjednoczone i część Kanady²¹. Część wpływów ze sprzedaży przeznaczyła na potrzeby działań Czerwonego Krzyża prowadzonych w Polsce i na Litwie²².

²⁰ Zatopienie 7 maja 1915 roku przez niemiecki okręt podwodny U-20 brytyjskiego liniowca „Lusitania” z 1198 pasażerami na pokładzie, w tym wieloma obywatelami amerykańskimi, było niewątpliwie jednym z najgłośniejszych wydarzeń wojen morskich toczonych w XX wieku. Zaogniło stosunki dyplomatyczne między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami, a z czasem stało się jedną z pośrednich przyczyn przystąpienia USA do I wojny światowej. Propaganda brytyjska nazywała zatopienie statku okrutnym barbarzyństwem, przemilczając fakt, że prócz pasażerów transatlantyk przewoził nielegalny ładunek materiałów militarnych. M. Hypś, *Przystąpienie Stanów Zjednoczonych do I wojny światowej*, www.konflikty.pl [dostęp: 10.09.2008].

²¹ Prasa amerykańska wielokrotnie relacjonowała spotkania Laury Turczynowicz, patrz m.in.: „New York Times” z 28 lipca 1916 roku; „Dziennik Związkowy” z 9 lipca 1917 roku; „Every Week magazine” z 17 września 1917 roku; „The Fort Wayne Sentinel” z 30 kwietnia 1918 roku; „The Brooklyn Daily Eagle” z 30 czerwca 1918 roku.

²² W czasie wojny na terenie ziem polskich (ale także i Ameryce) działało szereg organizacji odwołujących się do idei Czerwonego Krzyża, jednak dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, 18 stycznia 1919 roku, z inicjatywy Stowarzyszenia Samarytanin Polski zwołano pod patronatem Heleny Paderewskiej naradę, podczas której utworzyły one Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża. Po zatwierdzeniu

Osobny rozdział w aktywności Laury Turczynowicz przypadł na lata 1917–1919, gdy włączyła się w organizację i propagowanie pomocy „sanitarnej” dla Polski. Zaangażowała się wówczas w działania związanej z YWCA organizacji o nazwie Polish Grey Samaritans²³. Z informacji prasowych wiadomo, że nie tylko aktywnie promowała organizację łączone z Czerwonym Krzyżem, ale uczestniczyła też w gromadzeniu funduszy. Na przykład, 28 kwietnia 1919 roku, podczas koncertu na rzecz Polski zorganizowanego przez artystów z Uniwersytetu Columbia wygłosiła odczyt o sytuacji w kraju, a kilka dni później uczestniczyła w co najmniej dwóch innych spotkaniach²⁴.

Amerykańska działaczka społeczna Martha Chickering w publikacji *Do wolnej Polski przez Niemcy*, w której opisała swoje działania na rzecz Polish Grey Samaritans, podkreśliła, że pomysł na wysłanie polskich pielęgniarek do kraju podsunęła w 1917 roku „Madame Laura G.de Turczynowicz”²⁵.

Jej działalność spotkała się jednak z krytyką Heleny Paderewskiej, żony późniejszego premiera Polski. John Dewey, autor zbioru esejów z lat 1899–1925 pod tytułem *The Middle Works*, zamieścił w nim informację, że Helena Paderewska wyraźnie nie życzyła sobie, by Laura Turczynowicz organizowała spotkania na rzecz pomocy sanitarnej, tłumacząc takie jej stanowisko różnicami w charakterach obu pań²⁶. Kilkanaście lat później, w książce Józefa Orłowskiego przygotowanej na piętnastolecie pracy narodowej i społecznej Heleny Paderewskiej, autor zamieścił akapit poświęcony Laurze Turczynowicz: „Obok tych sanitariuszek był jeszcze drugi oddział, to znaczy Szarych Samarytanek, które w skróceniu nazywano »Szarymi Kotami«. Oddział ten utworzyła pani T. Gozdawa Turczynowicz, żona inżyniera polskiego z Odessy, z rodu Kanadyjka, która już w chwili, gdy Polski Biały Krzyż uzgodnił swe zadania z wymaganiami waszyngtońskiego rządu i Aliantów, zapragnęła stworzyć jednak coś w rodzaju filii Amerykańskiego Czerwonego Krzyża przy pomocy Ymki i Ywki (Young Men's i Young Women's Christian Association), tak że od razu miała z tej strony pomoc do agitacji. Była to oczywiście niewytrzymująca krytyki konkurencja z wielkim dziełem pani Heleny Paderewskiej i skończyła się dla tej propagandy niemiłym fiaskiem, gdyż narobiwszy polskim wysiłkom patriotycznym wiele przykrości i trudności, nie miała w końcu środków do wyprawienia swych Samarytanek do Polski. Pomimo, że zarząd tych Samarytanek złożony z panien: Marty Chickering, Stefanii Kozłowskiej, Emilii E. Graves i Franciszki West osobiście interweniował u ambasadora amerykańskiego w Paryżu, nie chciał on zezwolić temu oddziałowi na odjazd do Polski, chyba że uzyska poręczenie

przez rząd statutu PTCK, na zebraniu konstytucyjnym 27 kwietnia 1919 roku wybrano jego Zarząd Główny, którego prezesem został Paweł Sapieha, a po jego rezygnacji Helena Paderewska. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża 24 lipca 1919 roku zarejestrował i uznał PTCK za jedyną organizację czerwono krzyżską działającą na całym terytorium państwa polskiego.

²³ Polish Grey Samaritans – Polskie Szare Samarytanki. Na fotografii opublikowanej w „Wabash Plain Dealer” z 2 maja 1918 roku Laura Turczynowicz pokazana jest w uniformie „kapitana” tej organizacji.

²⁴ „The Brooklyn Daily Eagle” z 28 kwietnia 1919 roku; „Rochester Democrat and Chronicle” z 24 maja 1918 roku.

²⁵ M. Chickering, *Into Free Poland Via Germany*, Nowy Jork 1920.

²⁶ J. Dewey, *The Middle Works*. 1899–1924, T.11, 1918–1919, bnmw 1982, s. 315.

ze strony odpowiedzialnej, poważnej osobistości. (...) Oto po odmowie ambasadora amerykańskiego zarząd Samarytanek (...) udał się do pani Paderewskiej, będącej naówczas w Paryżu i ta przyjęła je pod swoją opiekę (...)”²⁷.

Mimo to Laura Turczynowicz najprawdopodobniej nie zaprzestała działalności, a wiosną lub na początku lata 1919 roku wraz z córką Wandą przybyła przez Prusy do okupowanych przez Niemców (od wiosny 1919 roku również Litwinów) Suwałk²⁸. Stąd wyjechała do Krakowa, a po powrocie do Ameryki próbowała organizować akcję pomocy na rzecz Litwy²⁹. Nie wiadomo jednak, czy doszło to do skutku. Zapewne około roku 1920 rozwiodła się ze swym mężem Stanisławem Turczynowiczem³⁰.

Po powrocie do Ameryki, w latach 1922–1927 wraz z dziećmi mieszkała w Jolla w Kalifornii. Pracowała jako nauczycielka śpiewu w Thearle’s Studio oraz organizowała przedstawienia muzyczne. W 1928 roku wyjechała do Kanady i została dyrektorem działu operetkowego w Konserwatorium Muzycznym w Toronto. Po 1929 roku zamieszkała w Victorii a następnie w Vancouver, gdzie prowadziła podobną działalność muzyczną. W połowie lat 30. XX wieku ponownie zamieszkała w Stanach Zjednoczonych. Krótko (w 1935 roku ?) przebywała w Blaine w Stanie Waszyngton, a w 1935 roku wraz z córką Wandą wyjechała do Santa Monica w Kalifornii, gdzie zmarła 25 października 1953 roku.

Maciej Ambrosiewicz

When the Prussians entered Poland. The Great War in Laura Turczynowicz’s memoirs

Summary

In this article the author presents Laura Turczynowicz’s biography and discusses her memoirs. In the initial period of World War, Laura Turczynowicz stayed in Suwałki and described in her memoirs a lot of interesting episodes connected with the events taking place then.

²⁷ J. Orłowski, *Helena Paderewska. Na piętnastolecie Jej pracy narodowej i społecznej 1914–1929, Cz.1, W służbie bratniej pomocy*, Chicago 1929, s. 118–119.

²⁸ Zachowała się fotografia Laury Turczynowicz na pokładzie statku „Lapland”, którym być może przyплыła do Polski.

²⁹ W notatce zamieszczonej w „The New York Time” z 7 lipca 1919 roku pt. *Przybywają brytyjscy sowieci...* znalazła się wzmianka, że „hrabianka Turczynowicz” udaje się po pomoc na pokładzie statku „Baltic”.

³⁰ W książce autorstwa Stanisława Turczynowicza *Budownictwo wiejskie*, wydanej nakładem Księgarni Rolniczej w Warszawie w 1922 roku, został zamieszczony biogram mówiący, że Turczynowicz ożenił się z Jadwigą Jastrzębską w dniu 11 marca 1922 roku. Jak na książkę poświęconą tematyce budowlanej zawarcie informacji o ślubie wydaje się być dość dziwne. Być może Stanisław Turczynowicz chciał podkreślić, że nie ma nic wspólnego z Laurą de Turczynowicz?

MATERIAŁY z KONFERENCJI NAUKOWEJ

DZIEDZICTWO WIELKIEGO
KSIĘSTWA LITEWSKIEGO
NA DAWNYM POGRANICZU
POLSKO-LITEWSKO-PRUSKIM*

JÓZEF MAROSZEK

Losy „Eremu Wyspy
Wigierskiej” po kasacie
kamedułów (1800–1944)

500-lecie dziejów osadnictwa pod granicą pruską oraz powstania Bakałarzewa i Raczek to okazja do spojrzenia na przeszłość Wigier, które przez lata stanowiły ważny ośrodek w tej części Rzeczypospolitej. Powstał z przekształcenia dworu królewskiego i zgodnie z wolą jego twórców – króla Jana Kazimierza i jego żony Marii Ludwiki Gonzagi, miał być częścią realizacji ślubów lwowskich oraz mistycznym bastionem na pograniczu Prus Książęcych. Ich władcy po 1641 roku zaprzestali składania hołdów lennych, a ostatecznie w wyniku traktatów welawsko-bydgoskich z 1657 roku, uwolnili się z zależności od królów polskich, stając się jednym z najgroźniejszych wrogów Rzeczypospolitej. Zajadłość, z jaką zaborcy i okupanci niszczyli dziedzictwo historyczno-kulturalne Wigier była miarą wartości, jakie ten zabytkowy zespół posiadał w zakresie przypomnienia polskiej, królewskiej tradycji.

Zgromadzenie Pustelników Kamedułów z Góry Koronnej wyłoniło się w 1523 roku z zakonu kamedułów, założonego w 1012 roku przez św. Romualda z Rawenny. Zakon otrzymał swoją popularną nazwę „kamedułów” od opactwa w Camaldoli (Campo di Maldoli) w Toskanii, koło Arezzo. Duchowość mnichów oparta była na regule błogosławionego Rudolfa, powstałej na bazie reguły św. Benedykta. Godłem zakonu były dwa gołąbki, pijące z jednego kielicha jako symbolu połączenia życia wspólnotowego z pustelniczym, ducha anachoreckiego z monastycznym. Eremy kamedulskie składały się z szeregu domków-cel, w których pojedynczo mieszkali mnisi, zbierając się tylko razem na wspólne pacierze. Kameduli zachowywali prawie stałe milczenie i nie wolno było im przyjmować potraw mięsnych.

Kongregacja Pustelników Góry Koronnej w latach rozkwitu posiadała w Polsce siedem eremów – miejsc poświęconych ciszy, samotności, modlitwie i ascezie:

1. Bielany pod Krakowem – placówka macierzysta polskich eremów, zwana Eremem Srebrnej Góry (Eremus Montis Argentini), fundacji Mikołaja Wolskiego, marszałka nadwornego koronnego z 1604 roku.
2. Rytwiany w ziemi sandomierskiej – erem zwany Pustelnią Złotego Lasu (Eremus Sylva Aurae), z kościołem pw. Zwiastowania NMP, ufundowany w 1621 roku przez Jana Magnusa Tęczyńskiego, wojewodę krakowskiego i sandomierskiego.

* Konferencja naukowa „Dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego na dawnym pograniczu polsko-litewsko-pruskim” odbyła się 13 lipca 2014 roku w Bakałarzewie w ramach obchodów 500-lecia tej miejscowości. Konferencję zorganizował Urząd Gminy i Gminna Biblioteka Publiczna w Bakałarzewie oraz Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe. W jej trakcie zostały wygłoszone także referaty: Maciej Ambrosiewicz, *Trwale dziedzictwo litewsko-polskie – kuchnia* oraz Stanisław Alexandrowicz, Hanna Muzałewska-Alexandrowicz, *Wokół badań historycznych Wielkiego Księstwa Litewskiego*.

3. Bielany pod Warszawą – noszący nazwę Góry Królewskiej (Eremus Montis Regni), ufundowany przez króla Władysława IV w 1641 roku jako wotum za otrzymanie korony polskiej i zwycięstwa odniesione nad Moskwą i Turcją.
4. Erem w Bieniszewie pod Koninem – zwany Eremem Pięciu Braci Męczenników (Eremus ss. Quinque Martyrum), ufundowany w 1663 roku przez Alberta Kadziłłowskiego, kasztelana inowłodzkiego, w miejscu męczeństwa pięciu mnichów w 1003 roku. Kościół dedykowany jest Ofiarowaniu Najświętszej Maryi Panny.
5. Pożajście pod Kownem – zwane Górą Pacowską (Eremus Montis Pacis), ufundowany 4 listopada 1664 roku przez Zygmunta Paca, kanclerza litewskiego. Kamień węgielny pod kościół Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny wmurowano 20 października 1667 roku.
6. Wigry – klasztor zwany Eremem Wyspy Wigierskiej (Eremus Insulae Regalis Vigrensis), któremu pierwszy przywilej fundacyjny wystawił Jan Kazimierz 6 stycznia 1667 roku (7 marca 1667 roku fundację zatwierdził sejm). W latach 1694–1745 zakonnicy wzniesli tu kościół Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.
7. Szaniec niedaleko Pińczowa – Erem Margrabski (Eremus Marchionalis). Istniał w latach 1722–1819.

Zakonnicy wigierscy przejęli królewskie leśnictwa przełomskie i perstuńskie dopiero w 1682 roku, po śmierci dożywotniczki Konstancji z Wodyńskich Butlerowej, wdowy po Gotardzie Wilhelmie, damy dworu królowej Gonzagi¹. Wigierska kamaldola stała się najbogatszym klasztorem w tych stronach.

Erem wigierski, podobnie jak inne klasztory kamedulskie miał niezwykle urokliwe położenie, szczególny duch miejsca – *genius loci* oraz historię. Wznosząc klasztor i kościół wykorzystano wspaniałą panoramę jeziora i otaczającej go Puszczy Grodzieńskiej oraz doskonałą ekspozycję wzgórz klasztorne.

Niewątpliwie wyspa wigierska posiadała szczególną wartość już we wczesnym średniowieczu, trudną dziś do poznania. Obszar ten stanowił część terytorium znajdującego się we władaniu Jaćwingów. Jedno z ich plemion, Wigranie, mieszkali tam jeszcze w XV wieku.

W rejestrze jezior z 1569 roku zapisano, że na jeziorze Wigry było „ostrowów 16, między którymi jeden, na którym dwór KJM i gdzie ludzie przed tym siedzieli Wigranie, z którego tylko jeden przechód ziemny przez rzeczkę Hańczę ku temu miejscu”². Wielkksiążęcy, a następnie królewski dwór stał się później głównym elementem założenia eremickiego.

Dwór pierwotnie służył łowom władców. W 1418 roku w Wigrach polował Władysław Jagiełło. Według Długosza: „Po zaślubinach wielkiego księcia Aleksandra [Witolda] odbytych w Grodnie, choć królowa Elżbieta wróciła do Krakowa, król polski Władysław przedłużył swój pobyt na Litwie. Wrócił do Trok i zajęty jak zwykle polowaniem po przybyciu do Merecza spędził tam święta Bożego Narodzenia [1417 roku]. Po nich udał się do słynącej

¹ Zob. B. Fabiani, *Warszawski dwór Ludwika Marii*, Warszawa 1976.

² *Wody wigierskie i huciańskie. Studium toponomastyczne*, Cz. 2, *Źródła rękopiśmienne*, oprac. K.O. Falk, Lund 1941, s. 8–9.

z polowań [...] miejscowości zwanej Wigrami. Przybył tam do niego w dzień Trzech Króli [1418 roku] komtur Rastenburga [Kętrzyna] w asyście trzech rycerzy, rzekomo w poselstwie od mistrza pruskiego, w rzeczywistości zaś aby zbadać jak wielkie wojska ma król ze sobą. Po dokonaniu wywiadu rozstawił bowiem w odpowiednim miejscu pięciuset konnych i starał się ująć króla. Król zaś, uważając za podejrzanę przybycie wspomnianego komtura, wyjechał natychmiast z Wigier. Kiedy po przybyciu do Jaczy [Hańczy] dowiedział się od szpiegów, których wysłał na zwiady, że Krzyżacy przygotowywali na niego niebezpieczną zasadzkę, następnej nocy, przebywszy dwanaście mil, przybył nad jezioro Metys [Necko]. Stąd udał się do Grodna, a potem wrócił do Polski”. Po raz kolejny Władysław Jagiełło polował w Wigrach po Bożym Narodzeniu 1421 roku, które spędził w Trokach. W dworze myśliwskim w Wigrach w 1447 roku polował też król Kazimierz Jagiellończyk³. Dwór istniał tam przez następne stulecia. Pozostał trwałym elementem zespołu klasztornego. Brak o nim wiadomości źródłowych w zachowanych rewizjach leśnictw, bo podlegał bezpośrednio łowczemu i podskarbiemu Wielkiego Księstwa Litewskiego⁴.

Dziś nie pamięta się, że fundacja wigierska Jana Kazimierza stanowiła część programu wzmocnienia władzy królewskiej i reformy państwa. Monarcha w tragicznych okolicznościach potopu szwedzko-moskiewskiego 1 kwietnia 1656 roku w katedrze lwowskiej oddał Rzeczpospolitą pod opiekę Matki Boskiej, którą nazwał Królową Korony Polskiej. Inicjatorką ślubowań była królowa Ludwika Maria Gonzaga. To ona chciała przeprowadzenia częściowej reformy ustrojowej państwa, ograniczenia liberum veto i wprowadzenia zasady elekcji vivente rege.

Król Jan Kazimierz w 1667 roku stwierdził: „Doniósł nam wielebny ojciec Wilga, przełożony Ojców Kamedułów Wigierskich, iż na introdukcję onych, sam wielebny w Bogu ksiądz biskup wileński zjechać ofiarował się, z czego wielce kontenci jesteśmy”. Ze strony władzy kościelnej był to wyraz zrozumienia dla królewskiego zamysłu i aprobaty na uruchomienie nowej placówki.

W 1859 roku Aleksander Połujański pisał: „Pustelnia wigierska mało była znaną w kraju aż do wieku XVII (...) Kameduli zwiedzili ją i upodobawszy to miejsce, wyjednali u króla Władysława IV dozwoleństwo zbudowania na wyspie klasztoru i kościoła. Zdarzenie to Kameduli przekazali nam w obrazie na filarze dziś istniejącego kościoła wigierskiego przy wejściu do zakrystii, gdzie wyobrażeni są dwaj zakonnicy, stojący z nachyleniem głowami przed królem i proszący o oddanie wyspy Wigry pod klasztor; król zaś wstaje z tronu i biorąc w lewą rękę berło, prawą zaś przykładając do piersi, zezwala na to.

Naprzód tedy Kameduli przy chatce pustelniczej zbudowali kapliczkę i za błogosławieństwem Boga, przy pomocy okolicznych mieszkańców, usypali na przesmyku błotnistym szeroką groblę od wyspy do puszczy oraz zbudowali most na Hańczy, a to dla ułatwienia zwózki drzewa z puszczy do zamierzonych na wyspie budowli. Na Wigrach, bowiem rosły tylko dęby, jesiony, graby, klony, lipy i inne drzewa liściowe, sosny zaś i świerku było bardzo mało. A jakaż to kosztowna grobla!? Dziś jeszcze po upływie przeszło dwóch wieków ogromem

³ M. Strykowski, *O początkach*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa 1978, s. 450.

⁴ J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta*, Białystok 2000, s. 246.

pracy podziwienie wzbudza. A że do zabudowania tej osady potrzeba było rzemieślników, na trzebiskach więc puszczy Kameduli zbudowali w widoku wyspy tuż nad jeziorem dwie wioski: Świętej Magdaleny (dziś Magdalenów) i Burdyniszki, w których osadzili rzemieślników z Polski i Litwy sprowadzonych. Pierwsza z tych wsi właściwie jest polską, a druga litewską. Przy pomocy tych rzemieślników, z funduszków udzielonych z innych klasztorów oraz ze składek pobożnego ludu litewskiego, Kameduli zbudowali kościół i klasztor z drzewa, tudzież oficyny dla służących bezżennych, dwa spichrze, gorzelnię, browar, stajnię, wozownię, młyny i tartak. Wszystkie te zabudowania stanęły na usypanej ziemi, pod którą były przedtem grząskie błota. W końcu obwarowano wyspę kanałem przekopanym przez nową groblę, na którym zbudowano most zwodzony.

Praca i rządność zakonników w puszczy osiadłych oraz ich pobożność wkrótce stały się głośniami nie tylko na Litwie, ale i w Polsce; toteż ofiary dla Boga lud pobożny zewsząd znosił do rąk tych braci, przez co Kameduli wkrótce doszli do takiej zamożności, że już marzyć mogli o rozszerzeniu swej osady (...) Przywilejem z dnia 6 stycznia 1667 roku [Jan Kazimierz] potwierdził nadanie im wyspy Wigry z jeziorem ją oblewającem oraz dodał jeszcze z dawnej puszczy Uhoł, do leśnictw przelomskiego i perstuńskiego wcielonej, dwa zajmiska z kwaterami do nich należącemi, dozwolił także urządzić w lasach królewskich na dochód klasztoru trzy budy potażowe.

Tak szcudrobliwie uposażeni przez króla Kameduli nie zasypiali przedsięwziętego dzieła i chcąc najprędzej zdobyć się na pieniądze do fabryk potrzebne, sprowadzili tu sławnych z umiejętności niszczenia lasów budników, czyli potażników mazowieckich, którzy urządziwszy jedną budę w ostępie Budżegier, drugą tam, gdzie dziś wieś Osińska Buda przy trakcie warszawsko-kowieńskim niedaleko od stacji Szczepki leży, trzecią zaś na gruntach dawnego grodu Surpile, fabrykowali ogromną masę potażu i popiołu. (Z czasem, kiedy zamożność Kamedułów wzmaczać się zaczęła, urządzono jeszcze pięć bud, a mianowicie: pod Wigrami, blisko wsi Maćkowa Ruda, za miasteczkiem Przerośl nad pruską granicą, pomiędzy miastami Sejn i Łozdzieje w połowie drogi i pod Łozdziejami ku zachodowi, także pod wsią Kukow, gdzie dziś wieś Potasznia). Produkt ten w wielkich fasach spławiano Niemnem do Kłajpedy, a stamtąd do Anglii, skąd znaczne pieniądze przychodziły do Wigier.

Kiedy już fundusze pozwalały przystąpić do zamierzonej budowy, Kameduli sprowadzili biegłych cieśli i innych rzemieślników z Włoch, Anglii i Prus. Ale że ci mistrze wymagali za swą pracę sowitego wynagrodzenia, połączonego ze znacznem nadwężeniem funduszków klasztornych, chcąc tedy zaradzić tej niedogodności, Kameduli skłonili miejscowych chłopaków Litwinów i Polaków do nauki przy każdym rzemieślniku cudzoziemcu i tym sposobem po upływie lat kilku zdobyli się na własnych doskonałych budowniczych, cieśli, malarzy, snycerzy, mularzy, zegarmistrzów, kowali, stelmachów, stolarzy, tkaczy i innego rodzaju rzemieślników. Z tymi kunsztmistrzami łatwo już było dokonać zamierzone dzieło.

Po usypaniu i uregulowaniu całej wyspy na sposób dawnych litewskich pile, pozostawiono dawny kształt powierzchni z pięciu gór złożonej i opasano całą tę warownię wysokim na kilka sążni i grubym murem; w podstawie zaś wyspy, aby wody jeziora nasypki nie podmywały, zbudowano z cegły długotrwałej mnóstwo sklepów, czyli piwnic, z których każda miała

swe oddzielne przeznaczenie i nazwisko, jako to: sklep winny, gościnny, miodowy, piwny, warzywny itp. Nad temi sklepami wzniesiono w linię rozmaite zabudowania gospodarskie, nazwiskiem właściwym i numerami opatrzone, jako to: refektarz czyli izbę jadalną, kuchnię, piekarnię, malarnię, stolarnię itp. Gdy już ukończono te oficyny, zajęto się zbudowaniem eremu czyli pustelni, która się składała z dziesięciu domków, w dwóch liniach równoległych wystawionych; w każdym z tych domków była kapliczka gustownie urządzona, którą zdobił piękny ołtarzyk Zbawiciela z kości słoniowej rzeźbiony oraz obrazy olejne śś. Pustelników. Przed każdą taką celą był śliczny ogródek murem opasany, w którym nie brakło drzew owocowych oraz krzewów bzowych i jaśminowych. W końcu eremu od wschodu, to jest od wjazdu do wyspy, wznosiła się wysoka wieża z muru, w której urządzony zegar ogłaszał godziny, przeszło o milę słyszane (Ten zegar obecnie znajduje się w Suwałkach). Przed frontem eremu, na najwyższej górze, został wzniesiony w kształcie krzyża wspaniały kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia⁵ M. B., w którym cegła, alabaster, brąz, marmur, srebro, złoto, przekształciły się w szacowne części świątyni, świadczącej nam o dobrym smaku budowniczych i doskonałym pojęciu przez nich sztuki oraz świętości tej budowli. Tysiące rąk – rzemieślników artystów, przykładaly się do wzniesienia się tego pomnika narodowo-religijnego, nie domyślając się, że niedługo czas zniweczy tę ich piękną i na pozór wiecznotrwałą pracę.

Mur ścian kościelnych przeszło na dwa łokcie jest gruby, dach zaś i wieże pokryte były miedzią. Wewnątrz tej świątyni obrazy odpowiadały wspaniałej całości gmachu; artyści Włoch i Litwy, zwłaszcza [Franciszek] Smuglewicz, przykładali się swemi arcydziełami do ozdoby tego przybytku Pańskiego. Sprzęty kościelne i szaty kapłańskie przepychem i smakiem zastosowane były do wspaniałości domu Bożego. Wszystkiem tem przedstawić chciano pobożnemu ludowi wielkość Boga, potęgę jego i próżność mamony świata.

Tak wszystko pięknie urządziwszy, Kameduli chwalili Boga, dziękowali Mu za Jego łaski przez ludzi doświadczone, a z zebranych ofiar chętnie wydzielali biedniejszym od siebie żywność i odzienie.

Sława przeto pobożności i rzadności tych pustelników oraz dążności ich do rozszerzenia między ludem zamięłowania do pracy, coraz głośniejszą się stawiała, tak, że nie tylko do każdej wsi kmiotków, ale i do pałaców pańskich dochodziła. Porządek wzorowy w klasztorze oraz spokój podobały się magnatom, i niektórzy z nich wysłużywszy się krajowi, pragnęli tu pod opieką Kamedułów życie doczesne skończyć, aby się lepiej przygotować do żywota wiecznego. Toteż dla takich, w niewielkiej odległości od kościoła, Kameduli wystawili domek murowany, składający się z izby mieszkalnej, alkierza sypialnego i kaplicy. Domek ten w ostatnich czasach pobytu Kamedułów w Wigrach nosił miano Kaplicy kanclerskiej, dlatego, że zajmowany był przez jakiegoś kanclerza. Codziennie kapłan odprawiał w kapliczce przed ołtarzem św. Jana mszę, której kanclerz słuchał klęcząc przy ławeczce dlań urządzonej w kapliczce lub jeśli był słaby, w izbie przedzielonej ścianą od kapliczki, do której drzwi z izby były i otwarte. Jedzenie kanclerz miał od księży Kamedułów, do posług przeznaczony był starzec, lekarz zaś klasztorny miał obowiązek codziennie odwiedzać

⁵ A. Połujański myli się. Kościół wigierski był pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP.

tego pustelnika i o zdrowiu jego zdawać raport przełożonemu klasztoru. (Domek ten, przy restauracji klasztoru wigierskiego na lazaret, rozebrany został.)

Przy takich stosunkach z magnatami, Kamedułowom nietrudno było otrzymać od nich rozmaite hojne zapisy i darowizny dla klasztoru. Takim sposobem Wołłowiczowie odstąpili w roku 1688 część puszczy Uhoł, która przez króla Zygmunta I w dniu 24 lutego 1514 roku nadana była prawem dziedzicznym Sopoćkom, od tych zaś przeszła na własność rodziny Wołłowiczów, potomków Władysława hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Inni magnaci w sumach pieniężnych ofiary klasztorowi czynili.

Wigry miały postać zamku książęcego, a dobra do tego zamku należące bardzo szeroko rozprzestrzeniały się (...) Całą prawie tą przestrzenią, z małym wyjątkiem, Kameduli w końcu wieku zeszłego władali i klasztor wigierski słusznie uważać można było za udzielne księstwo litewskie”⁶.

W kościele wigierskim, na ścianie zachodniej umieszczono portrety królewskich fundatorów, by wierni wspominali i modlili się za nich przed wyjściem ze świątyni. Tak było i w innych kościołach klasztornych, ale w Wigrach pamiętano o królach polskich, a nie o magnatach, co nie mogło się podobać. W XIX wieku portrety Jana Kazimierza i królowej Ludwiki Marii usunięto z kościoła i przechowywano w plebanii. W zamknięciu nie przypominały polskiej historii i władców, którzy poprzez śluby lwowskie i reformy chcieli wzmocnić władzę monarszą i ratować kraj.

Pierwszym od zachodu ołtarzem bocznym, najbliższym od wejścia, był ołtarz Świętego Kazimierza, co było wyrazem wdzięczności kamedułów za fundację i propagowało niepopularny wówczas wśród szlachty program królewski. W owej „Kaplicy Królewskiej” umieszczono obraz św. Kazimierza, patrona dynastii Wazów, a wśród postaci adorujących znajdowała się rzeźba przedstawiająca królową Marię Gonzagę. Również w kompozycji polichromii ściennej wyeksponowano scenę nadania kamedułow Wigier, 6 stycznia 1667 roku przez króla Jana Kazimierza. Może fundacja wigierska była wotum błagalnym o zdrowie jego żony, królowej Marii Ludwiki Gonzagi, która zmarła niedługo potem, 10 maja 1667 roku.

Warto też zauważyć, że dwa leśnictwa otaczające Wigry – przełomskie i perstuńskie, od 1661 roku były dożywotnią posesją Konstancji z Wodyńskich Butlerowej, damy dworu królowej Ludwiki Marii Gonzagi i wdowy po zmarłym w 1649 roku Gothardzie Wilhelmie Butlerze, najbliższym królowi dworzaninie. Po śmierci Konstancji kameduli objęły oba leśnictwa, bo najwidoczniej takie było ustne życzenie królewskie. Jednak historycy XX-wieczni twierdzą, że stało się tak poprzez fałszerstwo aktu nadania⁷.

Wspomnieniem tamtych czasów było istnienie budynków ulokowanych w zespole na północ od kościoła, które i w czasach kamedulskich, i biskupich nosiły nazwy: dom królewski, kaplica kanclerska, foresteria (pomieszczenia gościnne). Ekspozowano je także, by pokazać królewskie tradycje fundatorskie.

⁶ A. Połujański, *Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859, s. 156–163.

⁷ W. Kochanowski, *Architektura zespołu pokamedulskiego w Wigrach*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, praca zb. pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1965, s. 143.

W 1796 roku rząd pruski skonfiskował dobra klasztoru, liczące w 1794 roku 1069 „dymów”, mających stawić na wojnę 214 pieszych i 43 konnych rekrutów⁸. Rozległe dobra ziemskie obejmowały około 300 km² oraz blisko 30 wsi i folwarków⁹.

W 1800 roku skasowano klasztor, przenosząc zakonników do Bielan koło Warszawy.

Michał Hieronim Starzeński (zm. w 1823 roku) w pamiętniku zapisał swoje wspomnienia z wizyty w Wigrach w 1807 roku: „Wigry są miejscem ciekawem nawet dla cudzoziemców podróżnych. Wśród kraju dzikiego, poprzerzynanego przepysznymi jeziorami wznosi się klasztor Kamedułów, odpowiedniej piękności, szanowane od wieków przez łupieżców wszystkich narodów, na wyspie, w pośrodku jeziora, na wzniesieniu panującym nad okolicą, opasane ze wszystkich stron murem, masywem kolosalnym z granitu. Za nim daje się spostrzegać przepyszny kościół, chociaż mały, z ciosowego kamienia, ze schodami wszakże marmurowymi. Wnętrze, którego jest w zgodności ze wspaniałością architektury, znaleźć tam bowiem można było i marmury i porfiry, lapis lazuli i obrazy cenne. Dom z piętrem, tegoż samego rodzaju dla podróżnych, przytyka do niewielkiego podłużnego prostokąta 16 eremitów mieszczącego. Jeden tylko starzec braciszek pozostał w tej dawnej zakonników siedzibie i znalazłem go rozciągniętego na barłogu, prawie konającego, skarżącego się tylko na secinę świń karmnych, należących do dzierżawcy pruskiego, które mu zjadały żywność, w którą litościwa córka Prusaka zaopatrywała zakonnika. Dzierżawca bowiem wybrał celkę braciszka na zabezpieczenie nierogaczyny od pożądlivosti żołnierskiej... Kanonik [Jan Klemens] Gołaszewski jakoż otrzymał [w 1805 roku] nominację i ekspektatywę [na biskupa w regencji białostockiej], lecz jako człowiek roztropny żądał przede wszystkim założenia seminarium, a dla siebie pensji w naturze. Na rezydencję zaś sobie życzył mieć Wigry, lecz dzierżawca, który miał kontrakt na 12 lat, nie chciał ustąpić ani klasztoru obróconego na chlew, ani też kościoła, w którego przedsionku Żydzi sprzedawali gorzałkę...”. Gdy w 1800 roku Prusacy ustanowili biskupstwo wigierskie, a ks. Franciszka Karpowicza biskupem wigierskim, „poprzestając na tem, co udzielone, Karpowicz rozpoczął swe działania w Wigrach od przerobienia kościoła na katedrę. I celem powiększenia prezbiterium dla ustawienia w niem stall kanonickich posunął wielki ołtarz ku ścianie zaołtarzowej. I tym sposobem, zniósłszy dawny chór zakonników, wiele ujął piękności temu ołtarzowi na sposób à jour gustownie zbudowanemu, a nawet nie zbudował zamierzonych stall i nie utrzymał tu katedry, bo po jego śmierci na mocy konkordatu z papieżem Piusem VII w roku 1817 zawartego katedra biskupia do kościoła sejneńskiego w roku 1823 przeniesioną została... Stąd wzięto dwa obrazy do kościoła w Suwałkach, a mianowicie jeden przedstawia św. Benedykta siedzącego po lewej stronie stołu, po prawej zaś św. Scholastykę z zachwytem słuchającą opowiadania swego brata. Drugi wyobraża także św. Benedykta wychodzącego z murów klasztornych, przy których jeden z zakonników furtę zamyka. Po lewej stronie stoi osoba obrócona tyłem do widzów, przedstawiająca dwóch młodzieńców św. Benedyktowi, z których jeden

⁸ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, starodruk 35.276, Tabella dymów rolniczych w Powiecie Grodzieńskim... Roku 1794...

⁹ <http://wigry.diecezja.elk.pl/historia-kompleksu-wigierskiego.html> [dostęp: 8.09.2014].

całuje rękę, a drugi odbiera błogosławieństwo. Oba obrazy mają wysokości łokci 4, szerokości łokci 3. Wiele obrazów z Wigier wzięto do Sejn i innych świątyń tutejszej diecezji”¹⁰.

Adaptując świątynię na potrzeby katedry diecezji wigierskiej dokonano niezwykle istotnych zmian w jej wnętrzu. Zlikwidowano, mieszczący się od wschodu, chór zakonny, przesuając ołtarz główny z obrazem Niepokalanego Poczęcia NMP pod ścianę wschodnią, co całkowicie zmieniło proporcje wnętrza kościoła, znacznie go powiększając. Długie prezbiterium miało być uzupełnione stallami kanonicznymi, czego nie zrobiono. Wstawiono chór muzyczny z organami, którego w pierwotnej świątyni nie było.

W latach 1823–1915 trwała ciągła i pogłębiająca się degradacja zespołu pokamedulskiego. W 1829 roku car Mikołaj I, jadąc na swoją koronację do Warszawy, zabrał z kościoła dwa obrazy. Pozostały puste ramy, dopiero niedawno wypełnione współczesnymi nam malowidłami¹¹. Może cesarzowi spodobał się także portret królowej Ludwiki Marii Gonzagi, bo późniejsze źródła historyczne o nim milczą. Dotychczas nie udało się rozpoznać zabranych wówczas obrazów w zbiorach petersburskich. Poszukując w przyszłości utraconego wigierskiego dziedzictwa kulturalnego należy również ustalić ich późniejsze losy.

W 1826 roku dokonano remontu kościoła, lecz jego wnętrze zostało znacznie zubożone, a liczne sprzęty rozdano sąsiednim parafiom¹². Tak o tym pisano: „Przy głównym wejściu stało niegdyś kilkanaście murowanych posągów... teraz leżą one połamane w gruzach, teraz zdobią inne kościoły i pałace”¹³. W 1835 roku rząd Królestwa Polskiego nakazał zdjąć miedziany dach, który nabyli Żydzi z Augustowa. Kościół pokryto dachówką. W 1837 roku stacjonowali w Wigrach żołnierze rosyjscy. Budynki zespołu poklasztornego w większości należały nie do parafii rzymskokatolickiej, a do rządu. W 1844 roku gubernator augustowski nakazał budynki oszacować i sprzedać¹⁴. Rozebrano kaplicę kanclerską i wieżę zegarową. Większość z 12 eremów istniała jeszcze około roku 1860¹⁵. Rozebrano je w końcu XIX wieku (domki eremickie miały niewielkie rozmiary i służyły za mieszkania jednemu lub dwóm pustelnikom). W latach 1860–1861 kościół „mocno już podupadły we wszystkich częściach porządnie wyrestaurowano, ale nie przywrócono mu pierwotnej jego świętości i bogactwa”¹⁶.

W 1880 roku na temat stanu klasztoru na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” Wacław Rakowski pisał: „O restauracji klasztoru, jak obecnie, mowy być nie może. Cegły są sprzedawane

¹⁰ Biblioteka Jagiellońska Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, rkps 6754 II, t. 3, s. 78–79.

¹¹ Informacja na podstawie tradycji ustnej przekazanej przez nieżyjącego już Wiktora Winikajtisa, wielkiego miłośnika i znawcy historii Wigier. Puste ramy na ścianach prezbiterium widoczne są na ilustracji do artykułu Edwarda Gorazdowskiego *Wigry*, „Tygodnik Ilustrowany” 1871, nr 177, s. 241.

¹² Kościelne wyposażenie trafiło m.in. do parafii w Suwałkach i Sejnach. Ambona i konfesjonał znalazły się w kościele w Jeleniewie. Zob. W. Kochanowski, *Architektura zespołu pokamedulskiego...*, s. 154.

¹³ Rzeźby świętych Romualda i Benedykta zabrane z Wigier ustawiono przed kościołem św. Aleksandra w Suwałkach. Tamże ustawiono wigierską balustradę. M. Ambrosiewicz tak pisze o jej dalszym losie: „Balustrady zdemontowano z kościoła św. Aleksandra w roku 1976, z myślą o zamontowaniu ich w wigierskim kościele, niestety złożone na placu budowy były systematycznie rozkradane, do roku 1989 pozostały po nich skromne resztki”. M. Ambrosiewicz, *Uwagi do rekonstrukcji zespołu pokamedulskiego w Wigrach*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, Z. 5, Białystok 1999.

¹⁴ Archiwum Diecezjalne w Łomży, Akta parafii Wigry, Akta luźne.

¹⁵ A. Połujański, *Wędrowniki po guberni augustowskiej...*, s. 160.

¹⁶ L. Zarewicz, *Zakon Kamedułów, jego fundacje i dziejowe wspomnienia w Polsce i na Litwie*, Kraków 1871, s. 49.

i domy z nich stawiają w Suwałkach. W pozostałym jednym pawilonie mieszka proboszcz wigierski..., ks. Wojciech Olszewski od lat już 28 zarządzający parafią, dzięki to właśnie jemu pozostałe jeszcze zabytki minionych czasów nie uległy zniszczeniu, przechowywane troskliwie”¹⁷. Ponad 30 lat później, również w „Tygodniku Ilustrowanym” Stanisław Dzikowski pisał: „Nad pięknymi Wigrami stary klasztor ledwo się już trzyma; wejść do środka i rzucić okiem po zakamarkach – widać ruinę, zbliżającą się nieuchronnie. A cóż to z kościołem będzie, dlaczego nie naprawiacie? – pytam kościelnego – wasz proboszcz nie dba o to? Co nie ma dbać, ale parafia biedna, pieniędzy nie ma. Ksiądz już z ambony wołał, że się tu wszystko zawali, jak się nie złożą. Ale co to pomoże. Naród jest niebogaty, a do wódki to mu się ręce nie kurczą”¹⁸.

W czasie I wojny światowej „jezioro Wigierskie otoczono zasiekami z drutów kolczastych. Były kościół kamedulski znalazł się pomiędzy liniami walczących wojsk rosyjskich i niemieckich. Toczyły się oń, jako o punkt obserwacyjny, zacięte walki przez cztery miesiące. Sześć miesięcy był on punktem obserwacyjnym Rosjan, później w przeciągu dłuższego czasu zajmowały go wojska niemieckie... Kościół trwał, Wreszcie Niemcy postanowili go zniszczyć, wysadzając w powietrze. Wyrąbano w wewnętrznych murach otwory i przygotowano materiał wybuchowy do ich napełnienia. Tylko szczęśliwy zbieg okoliczności stanął na przeszkodzie ostatecznej zagładzie. W owym czasie przybył do Wigier książę Leopold Bawarski. Dom byłych panujących w Bawarii znany był z zamiłowania do sztuk pięknych. Książę Leopold zwrócił uwagę na artystycznie rzeźbiony wielki ołtarz. I wówczas na rozkaz księcia ci, którzy przygotowywali się do obrócenia wszystkiego w perzynę, zmuszeni byli nie tylko zaniechać swego zamiaru, ale nawet oszalać ołtarz deskami, aby go uchronić przed zniszczeniem. Kościół i ołtarz ocalały...”¹⁹.

W Archiwum Państwowym w Suwałkach w zespole Zarząd Powiatowy Suwałki 1867–1918 zachowały się raporty wójtów gmin powiatu suwalskiego o zniszczeniach poczynionych przez wojska niemieckie. Konserwator zabytków L. Śledziwski 2 grudnia 1919 roku napisał szczegółowy raport, któremu nadał tytuł „Obraz zniszczenia” (zastanawiająca jest w nim stała łączność dat dewastacji ze świętami kościelnymi: Zielone Świątki, Wielki Tydzień, Zwiastowanie NMP), który warto przytoczyć w całości:

„Przebieg zniszczenia

Dnia 2 X 1914 roku działa 8–10 cm, niemieckie, dały ok. 10 strzałów w główną ścianę kościoła. Szkody nie były wielkie. Ucierpiał głównie kapitułarz. Jedna kula przebiła dach i złamała krokiew, druga przeszła ścianę (koło okna), na wylot, inne wyzłobiły wyrwy w murze. Uszkodzone zostały prawie wszystkie okna, tak na piętrze, jak i parterze kapitułarza. Operował wtedy I Rozp. [?] wojsk niemieckich.

¹⁷ W. Rakowski, *Wigry. Szkic wycieczek po kraju*, „Tygodnik Ilustrowany” 1880, nr 8, s. 122.

¹⁸ S. Dzikowski, *Ze smutnej ziemi*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 28, s. 570–571.

¹⁹ M. Brzosko-Zielińska, M. Łojewski, *Przewodnik po Wigrach*, Suwałki 1933, s. 60–61.

21 III 1915 roku żołdacy niemieccy zażądali od ks. proboszcza Stankajtysa kluczy od kościoła. Okazało się, że urządzili wtedy na wieży, a później w oknie nad sklepieniem od wschodu punkt obserwacyjny i stację telefoniczną. Odprawianiu nabożeństwa nie przeszkadzano.

24 III t. roku Niemcy ewakuowali Wigry w ciągu dwóch godzin. Mieszkańcy, którzy nie usłuchali rozkazu, we dwa dni później zostali pas forec wyrzuceni do Suwałk. Mimo tego 29. i 30. bardziej odważniejsi powrócili już do Wigier. Jednogłośnie stwierdzają, że:

Dnia 31 III 1915 roku żołnierze niemieccy zmusili ich znosić słomę i drzewo pod kościół, które sami wciągali przez frontowe okno na poddasze kościoła. Z 31. na 1. w nocy, tj. z środy na czwartek Wielkiego Tygodnia, kościół podpalono. Spłonęła górna kondygnacja wież, dach, ambona, ławy, konfesjonały, baldachim, katafalk etc. Przy paleniu wież słychać było – tak utrzymują – silną eksplozję. Dom mieszkalny księży oraz zabudowania gospodarcze również zostały podpalone tego dnia. W domu mieszkalnym udało się na razie ogień zdusić. Kiedy były spalone później – nie wiadomo. Na terenie wigierskim działały wtedy: 77. Reser. Fteldart. Res. Pion. Ratl. 39.

Po spaleniu kościoła, który podobno cały tydzień tlił się, zaczęto go z obu stron przy sposobności ostrzeliwać. Niemcy od północy i zachodu, Moskale od wschodu.

Od strony wschodniej najwięcej strzałów padło na Zielone Świątki 1915 roku. Powstały od ich strzałów wyrwy w fasadzie wschodniej, dziura w skarbcu, a może i w wieży południowej. Od ciężkiego pocisku moskiewskiego powstał również wyłom i w szczycie wschodnim plebanii – obecnie kaplicy.

Dopełnienie wszego złego atoli wyszło z rąk barbarzyńskich Niemców.

Na Zielone Świątki 1916 roku, tuż przed samym frontem kościoła wykopali rowy strzeleckie i po lewej stronie schodów urządzili skład wybuchowych materiałów – ręcznych bomb etc.

Główną kryjówką dla żołnierzy były podziemia kościoła przy kapitularku. Zwłoki ks. Biskupa Karpowicza przenieśli do podziemia pod wnęką północną. Każdą jedną zamurowaną dziurę wypukali i odbili. W ten sposób naruszyli wszystkie kamedulskie szczątki, zamurowane w głębokich niszach.

Powyższe wiadomości zaczerpnąłem z ust obecnego ks. proboszcza wigierskiego Kazimierza Stankajtysa. Wspomniano mi również, że pan Roman prezes Sądu Okręgowego w Suwałkach badał osobiście naocznych świadków powyższego zniszczenia.

Kościół

STRONA ZEWNĘTRZNA od pierwszego rzutu oka wykazuje niszczycielskie działanie pożaru i bombardowania. Wszystkie dachy i okna spłonęły. A od strony fasad, jak też i od północnego boku kościoła, tem niemniej na obu wieżach tytaniczne uderzenia armatnich pocisków zaznaczyły swoje bezapelacyjne działanie. Pociski skrzyły do stóp fasady zachodniej z jej szczytów i pogruchotały cztery wazony z piaskowca. Od strony północnej jakiś Volltreffer przetrzącił niemilosiernie wieżę ponad gzymsem koronującym i zawałił ścianę halową nawy

głównej. Ściana południowa najmniej ucierpiała od strzelaniny. Mimo to wywalone jest okno w wieży. Dla całości obrazu zniszczenia strony zewnętrznej wspomnieć nie zawadzi o dziesiątkach wyrw w murach (dwie na przestrzał, od północy) i o setkach ukłuć żądlami karabinów maszynowych.

Groźny szkielet ukłuć przesubtelnie przeprowadzonej architektury, wzniesionej na wzgórzu w przestworza, wstrząsająco oskarża niszczycielskie instynkty barbarzyńców.

WNĘTRZE z tem większą jeszcze siłą roztacza obraz zniszczenia.

Nieusunięty gruz wypełnia nawę środkową i wnęki boczne. Sklepienie pierwszego i drugiego przęsła nawy głównej tuż przy prezbiterium rozłupane. Roztrzaskana bowiem została od strony północnej stopa sklepienia tych przęseł, rozbita ściana i konsekwentnie zdemolowane dwa okna nawy głównej. Środkowa wnęką od północy (ołtarz św. Michała) nie tylko ma na przestrzał dwa wyłomy w ścianie, ale i rozłupane sklepienko. Kapitułarz w środku sklepienia ma wybitą olbrzymią dziurę. Takież prawie wylot ma również sklepienie skarbczyka, przy zakrystii. Piętra kapitułarza i zakrystii zniszczone pożarem i bombardowaniem. Schody drewniane w obu wieżach, jak też i schody na chór, zarówno ambona drewniana na filarze między św. Benedyktem a św. Michałem, spalone. Chór drewniany natomiast z windfangiem ocalał. Z organów wyrwane są dudy przez Niemiaszków. Wieko z piaskowca zamykające wejście do podziemia z korytarzyka północnego rozbite na poły. Zniszczone też wieko zamykające wejście do podziemia północnego przy chórze. Z mebli kościelnych ocalał tak dobrze jeden konfesjonał.

Na baczność uwagę zasługują wybite przez pionierów niemieckich w ścianach dookoła i w filarach dziury, w ilości około 25. Z tych w prezbiterium 13. W związku z tem prawdziwą zdaje się pogłoska, że chciano kościół wysadzić.

Ołtarze boczne, ustawione ukosem św. Barbary (od południa) i św. Scholastyki (św. Katarzyny?) (od północy), jak również ołtarz Pana Jezusa Ukrzyżowanego, w kapitułarzu – drewniane – zostały zniszczone przez wybuch. Zostały po nich tylko drzazgi i szczepki, zasypane gruzem. Po ołtarzach pozostały murowane mensy – sarkofagi.

Ołtarz św. Romualda, majolikowy (od południa) prawie cały, oryginalny, wykładany rokokowymi kaflami. Dwie tylko figury stiukowe wciągnięte do kompozycji ołtarzowej mocno uszkodzone.

Ołtarz św. Benedykta (od północy) trzyma się również, pół biedy. Rozbite ookołowanie. Murowany. Z balustrady czarnej, marmurowej, pozostało kilka tralek.

Ołtarz św. Rodziny (od południa) także nie jest rozbity. Jedynie prawy anioł na wolucie, adorujący obraz św. Antoniego pokiereszowany. Stiuk.

Ołtarz św. Michała (od północy), jako będący w tej drugiej, zestrzelonej wnęcie ucierpiał stosunkowo więcej. Prawego anioła na wolucie zupełnie nie ma. Stiuk. Balustrada czarna marmurowa, popękała.

Ołtarz św. Kazimierza (od południa) – Kaplica Królewska – dziwnym trafem, choć drewniany, ocalał. Tem niemniej brakuje jednej figury drewnianej, a pozostała uszkodzona.

Ołtarz św. Piotra i Pawła (od północy) ocalał w całości. Stiuk na murze. Zasłonięty przez Niemców deskami. Oczywiście obrazów we wszystkich ołtarzach nie ma.

Ołtarz główny, drewniany, złożony, dzieło pierwszej wartości snycerskiej, zachował się w ogólnej całości. Obraz Matki Boskiej Wniebowziętej pędzla Smuglewicza – bardzo zniszczony i poprzesywany kulami. Obecnie wyjęty. Cały ołtarz zasłonięty przez Niemców deskami. Balustrada z czarnego marmuru prawie cała.

Na ścianach prezbiterium wisiały dawniej – obecnie zdjęte 2 ramy drewniane, rokokowe, roboty snycerskiej. Na jednej z nich napis (farbą czarną) A.D. 1759 (wyżłobione) BARTELMEI LAMMERS (czarną farbą) TIESCHLER=AUS WEST-FALEN. Charakter pisma żłobionego odmienny od pisma czarną farbą. Ramy są nadniszczone. Podkład rezedowy ze złotem odpadł.

Argentaria [srebra] co calsze i droższe są rozkradzione, poniszczone. Nawet ręczne okucia drzwi porywane.

Ponure fortissimum dantejskiego obrazu zniszczenia bije w otwarte niebo z każdego zakątka tego niegdyś niezwykle harmonijnego i wypracowanego wnętrza.

BUDYNEK PIĘTROWY, z bramą wjazdową na dziedziniec gospodarski, jako też i związane razem probostwo uległy również gruntownemu zniszczeniu. Plebania odrestaurowana, jest obecnie kaplicą. Szczęściem uniknęła ruiny, pozostała do dziś, jedyna pustelnia kamedulska, w której obecnie mieszka ksiądz proboszcz.

Konserwator L. Śledziwski²⁰.

W 1922 roku rozpoczęto odbudowę kościoła według projektów Oskara Sosnowskiego²¹. Remont zakończono w 1929 roku. Odbudowano kościół, refektarz i jeden z eremów²². W 1933 roku w odnowionym kościele odprawiono pierwsze nabożeństwo. Na kapitule generalnej Zgromadzenia Kamedułów w Rzymie wszyscy opowiedzieli się za przywróceniem Eremu Wigierskiego i powrotem tam zakonników, do czego jednak nie doszło wobec braku funduszy.

Już w czasie II wojny rozebrano północne skrzydło dawnego refektarza kamaldoli. W czasie walk w 1944 roku ciężka artyleria sowiecka (III Frontu Białoruskiego) prowadziła ostrzał pustego kościoła, twierdząc: „Teraz to nawet Bóg się stąd wyniesie”, a nie tylko Niemcy. Uległy wówczas zburzeniu i spaleniu wszystkie istniejące budynki, w tym kościół Niepokalanego Poczęcia NMP.

Zgodnie z projektami Władysława Paszkowskiego i Stanisława Łukowskiego, w latach 1949–1963 odbudowano kościół, plebanię mieszczącą się w części dawnego refektarza, jeden erem, wieżę ogrodową i domek furtiana. Prace we wnętrzu trwały do lat 80. XX wieku.

²⁰ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Urząd Wojewódzki Białostocki, Oddział Sztuki, nr 288.

²¹ O. Sosnowski, *Projekt odbudowy kościoła parafialnego i plebanii w Wigrach*, Warszawa 1922, Archiwum Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku; J. Roguska, *Sosnowski Oskar Wiktor*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 40, Warszawa-Kraków 2000.

²² W. Kochanowski, *Architektura zespołu pokamedulskiego...*

Wskutek rozmaitych zdarzeń zataraceni i rozproszeniu uległy biblioteka²³ i archiwum²⁴ klasztorne. Zniszczenia i przekształcenia klasztoru kamedulskiego w Wigrach, które miały miejsca w latach 1800–1944, były jaka odbudowa i „konserwacja”, a także formy użytkowania zabytkowego zespołu po II wojnie światowej, właściwie całkowicie pozbawiły obiekt jego najważniejszej idei, jaką podyktowali fundatorzy – król Jan Kazimierz i jego żona Maria Ludwika Gonzaga. Władcy pragnęli, by klasztor był zamieszkały przez mnichów, którzy trwając na modlitwie, w milczeniu, ascezie, trudniąc się pracą, realizowaliby królewskie śluby lwowskie. Tylko w doroczne odpusty Niepokalanego Poczęcia (8 grudnia) i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (15 sierpnia), wstęp do świątyni i klasztoru mieli świeccy, dlatego, aby nie zakłócać panującej tu ciszy i skupienia. W tragicznych okolicznościach potopu szwedzko-moskiewskiego, 1 kwietnia 1656 roku w katedrze lwowskiej Wniebowzięcia NMP, monarcha przed obrazem Matki Boskiej Łaskawej oddał Rzeczpospolitą pod opiekę Matki Boskiej, którą nazwał „Królową Korony Polskiej” i obiecał, że poprawi sytuację chłopów i mieszczan, kiedy tylko kraj zostanie uwolniony od wrogów. Po ślubowaniu króla, w imieniu senatorów i szlachty, podobną rotę odczytał podkanclerzy koronny biskup krakowski Andrzej Trzebicki, zaś wszyscy obecni powtarzali słowa jego ślubowania. Wówczas nuncjusz apostolski, w trakcie odśpiewywania Litanii Loretańskiej do Najświętszej Maryi Panny, dodał nowe wezwanie do treści modlitwy: „Królowo Korony Polskiej – módl się za nami”, które zgromadzeni biskupi i senatorowie trzykrotnie powtórzyli! Oficjalnie zmianę w tekście zatwierdził Pius X w 1908 roku. Dopiero po ostatniej wojnie umniejszono treść tego wezwania i ograniczono do słów: „Królowo Polski, módl się za nami”. Tekst ślubów lwowskich napisał św. Andrzej Bobola, a ich inicjatorką – jak już wspomniano – była królowa Ludwika Maria Gonzaga. Wzorowane były na ślubach kardynała Richelieu, który dwadzieścia lat wcześniej, po pokonaniu swoich wrogów, oddał Francję pod opiekę Matki Bożej. Dzień 15 sierpnia, czyli uroczystość Wniebowzięcia NMP, w odrodzonej Polsce ustanowiono świętem narodowym.

Od ślubów lwowskich kult maryjny stał się trwałym elementem pojęcia naród polski. Był kamieniem milowym w uformowaniu jego zasięgu geograficznego, obejmującego całą ówczesną Rzeczpospolitą – zarówno Koronę Polską, jak i całe Wielkie Księstwo Litewskie, od Inflant po Podole, od Wielkopolski po Podnieprze. Naród polski to nie wspólnota językowa (jak dzisiaj się propaguje), choć język polski był i jest wyrazem kultury, a wspólnota wartości – tradycji historycznej, religijnej, państwowej. Wobec wschodniego sąsiada wspólnota ta stanowiła rubież zachodniej cywilizacji, oddzielającą go od protestanckich, sąsiadów

²³ Na przykład pojedynczy egzemplarz książki z biblioteki klasztornej, z odręcznym ekslibrisem znajduje się u Wojciecha Załęskiego w Supraślu. Jest to książka ks. Stefana Wielowieyskiego, *Boże Bądź Miłościw Grzesznika, Albo Żale Za Grzechy*. Wydane, Przez X. Stefana Wielowieyskiego è Scietate [sic] Jesu. Roku Pańskiego, 1705. A teraz świeżo Z pobożney Intencyey Wielmożnego JMci Pana, Kazimierza Ludwika z Wahanowa Micuty Stárosty Symiliskiego, Y Wielmożney JMci Paniey Zofiey Godlewskiej Micuciney, Starościney Symiliskiey, Przedrukowane. W Supraślu w Drukarni WW. OO. Bazylianów. Roku 1724, Supraśl 1724.

²⁴ W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Zespół 420. Nabytki nieudokumentowane, nr 034, zachowane są pochodzące z klasztoru w Wigrach akta dotyczące głównie spraw prawno-majątkowych i administracyjnych.

z zachodu. W owym XVII-wiecznym rozumieniu pojęcie naród odnosiło się przede wszystkim do stanów szlacheckiego, duchownego, mieszczańskiego. Zawarta w ślubach lwowskich zapowiedź objęcia opieką państwa również chłopów oraz innych prawem wyodrębnionych stanów, poprzez tę obietnicę rozszerzała znaczenie pojęcia Polak. Miał być nim mieszkaniec Rzeczypospolitej, niezależnie od tego, czy był rzymskim katolikiem, czy unitą, Żydem, Tatarem, Karaimem, Ormianinem, czy na co dzień posługiwał się gwarami litewskimi, wschodniosłowiańskimi (białoruską, poleszucką, ukraińską), czy zachodniosłowiańskimi (mazowiecką, kaszubską, polską). Nie zrealizowanie w praktyce zapowiedzianych reform społecznych skutkuje do dziś, bo formujące się w późniejszych czasach narody – białoruski, litewski, ukraiński, swą odrębność oparły na chłopstwie (a nie tradycji szlacheckiej) i przekładały krzywdy społeczne doznawane od „polskich panów” na wrogość do ich polskiej świadomości narodowej. Implikuje to brak zrozumienia pomiędzy żyjącymi tu narodami. To ciężka kara dla narodu polskiego za niezrealizowanie obietnic króla Jana Kazimierza – kara, którą wciąż odczuwamy.

Postulować należy, by Wigry wróciły do swej idei i pierwotnej formy. Przywrócić trzeba – m.in. poprzez umieszczenie w kościele portretów królewskich Jana Kazimierza i Ludwiki Marii Gonzagi – odtworzenie pierwotnego programu wigierskiej Kaplicy Królewskiej, z kompletem rzeźb, które tam się znajdowały²⁵. Odtworzyć należy ogrody i sady tu zakomponowane oraz ozdobną zieleń. W informatorach o zabytku trzeba zamieścić informację o intencjach władców oraz popopotopowym programie ocalenia Rzeczypospolitej, zawartym w ustawie sejmowej z 7 marca 1667 roku. Powrót kamedułów do eremitorium (zamiast turystów i przypadkowych, często nieestosownych użytkowników) powinien przywrócić dawniej panującą tu harmonię *sacrum* i *naturae*. Winien zagościć tu ład taki, jak przed wiekami. Winniśmy to naszym przodkom i następcom. Wiele zależeć będzie od Kościoła rzymskokatolickiego i realizowanej przez niego misji...

Józef Maroszek, *The history of the "Wigry Island Hermitage" after the dissolution of the Camaldolite Order (1800–1944)*

Summary

The author recalls the Camaldolite foundations in the Republic of Both Nations, concentrating on the Wigry foundation. He emphasises that it was part of the programme aiming at strengthening of the king's power and state reform implemented by Jan Kazimierz. He recalls, after Aleksander Połujański, the history and appearance of the monastery buildings. The main part of the article contains a description of the process of Wigry's falling apart after the Camaldolites were removed from the monastery. The conservator L. Śledziwski's account of 1919, which has not been used before and which contains a report on damage done by the German army during World War I, is very important here.

²⁵ Rzeźby dwóch królowych z tego ołtarza w 1990 roku oglądałem w skarbczyku kościelnym, ponad zakrystią.

Rozwój miasteczek z obszaru dzisiejszego powiatu suwalskiego w XVI–XXI wieku¹

W Rzeczypospolitej Obojga Narodów

Teren obecnego powiatu suwalskiego w okresie Rzeczypospolitej Obojga Narodów znajdował się w powiecie grodzieńskim Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz dekanacie olwickim diecezji wileńskiej. Na jego obszarze znajdowało się siedem miast i miasteczek: Bakałarzewo, Filipów, Jeleniewo, Przerośl, Raczki, Suwałki i Wiżajny. Cztery z nich: Filipów, Jeleniewo, Przerośl i Wiżajny były miastami królewskimi, Bakałarzewo i Raczki należały do szlachty, a Suwałki do kamedułów wigierskich. Po zajęciu omawianego obszaru przez Prusy, Suwałki przeszły na własność rządu, a z czasem coraz szybciej zwiększały liczbę ludności, stając się nawet stolicą województwa i guberni. Ze względu na duże dysproporcje rozwojowe w porównaniu z innymi miasteczkami regionu, Suwałki zostały wyłączone z analizy w niniejszym artykule.

Najstarszym miastem omawianego obszaru jest Bakałarzewo. Najnowsze badania wskazują, że posiadało miejski status od co najmniej 1558 roku². Tak też zostało oznaczone na mapie Gerarda Mercatora z 1595 roku, przedstawiającej obraz Litwy z 1570 roku³. Według Jerzego Wiśniewskiego miasto, późniejsze Bakałarzewo, posiadał tu już Mikołaj Bakałarz przed 1520 lub 1527 rokiem⁴. W Bakałarzewie powstał też pierwszy na tym terenie kościół rzymskokatolicki (przed lub w 1520 roku). Od połowy XVI do początku XVII wieku Bakałarzewo posiadali Wolscy, następnie m.in. Buchowieccy i wreszcie, od drugiej połowy XVII stulecia aż do końca Rzeczypospolitej Obojga Narodów – Chlewińscy⁵. Bakałarzewo nie rozwinęło się w znaczący ośrodek miejski i pełniło jedynie lokalne funkcje społeczno-religijno-gospodarcze.

Ważniejsza rola przypadła powstałym na przełomie lat 60. i 70. XVI wieku miastom królewskim: Filipowowi, Przerośli oraz Wiżajnom.

¹ Miastami bądź miasteczkami w artykule określono miejscowości gminne obecnego powiatu suwalskiego, które w przeszłości posiadały prawa miejskie: Bakałarzewo, Filipów, Jeleniewo, Przerośl, Raczki i Wiżajny. Natomiast Suwałki, z racji wielkości oraz nieprzerwanego posiadania praw miejskich od początku XVIII wieku do dnia dzisiejszego, określane są jako miasto.

² *Akty izdavaemyje Vilenskoju komisijeju dla razbora drevnich aktov*, t. 21, Wilno 1894, s. 358–359. W XVII i XVIII wieku Bakałarzewo określano miastem w dziesiątkach, jeśli nie setkach, dokumentów.

³ *Senieji Lietuvos Žemėlapių iš Vilnius Universiteto Bibliotekos Rinkinių*, mapa nr 9. Dziękuję prof. Alfredasowi Bumblauskasowi z Wilna za pomoc w tłumaczeniu i interpretacji mapy oraz jej opisu.

⁴ J. Wiśniewski, *Mikołaj Michnowicz Raczkowicz*, „Polski Słownik Biograficzny”, Wrocław 1976, t. 21, s. 101.

⁵ T. Naruszewicz, *Bakałarzewo. Dzieje miasteczka i ziemi*, Bakałarzewo-Warszawa 2006, s. 94–104.

Filipów nazwano miastem już w 1567 roku⁶. Prawo magdeburskie oraz „raka” w herbie otrzymał natomiast 8 września 1570 roku⁷. Potwierdzili to kolejni władcy: Michał Korybut Wiśniowiecki (29 marca 1670), Jan III Sobieski (4 września 1677), August II (2 marca 1710), August III (17 października 1740)⁸ oraz Stanisław August Poniatowski (1773)⁹. Ponadlokalnego znaczenia miasto nabrało po utworzeniu w nim gimnazjum, w 1585 roku¹⁰.

W podobny sposób powstało, założone przez Zygmunta Augusta między 1562 a 1566 rokiem, miasteczko Przerośl¹¹. Władca nie zdążył jednak nadać mu formalnej magdeburskiej. Uczynił to 23 listopada 1576 roku Stefan Batory. W herbie Przerośli znalazł się „lew za kratą”¹². Potwierdzili to również: August III (14 listopada 1748)¹³ i Stanisław August Poniatowski (20 stycznia 1766)¹⁴.

Najprawdopodobniej w ten sam sposób lokowano Wiżajny. Najstarsza zachowana wzmianka o tym mieście pochodzi z 1606 roku¹⁵. Prawo magdeburskie z pewnością wystawił mu 11 maja 1693 roku Jan III Sobieski¹⁶, co 14 lutego 1792 roku¹⁷ potwierdził Stanisław August Poniatowski¹⁸.

W oparciu o księgi metrykalne można stwierdzić, że na początku XVII wieku najmniejszym miastem regionu było szlacheckie Bakalarzewo. Liczyło od kilkuset do niespełna 1000 mieszkańców (katolików)¹⁹. Przerośl w latach 1616–1620 zamieszkiwało około 1715–2058 katolików (według ks. Czesława Matusiewicza i Jarosława Szlaszyńskiego około 1050)²⁰. Wiżajny w 1629 roku liczyły 285 dymów²¹. Zbliżoną liczbę siedlisk – 280 posiadały też

⁶ *Metryka Litewska (1566–1572)*, ks. nr 530 (księga publicznych spraw nr 8), Wilno 1999, s. 62.

⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Zbiór Dokumentów Pergaminowych [dalej: ZDP], sygn. 4336; AGAD, *Metryka Koronna* [dalej: MK], sygn. 410, k. 619–625; AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych [dalej: KRSW], sygn. 4762a, k. 20–22, sygn. 4835, k. 185–194; Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej: CAH Wilno], f. 1073, op. 1, nr 617, k. 46; *Akty izdavaemyje Vilenskoju Archeografičeskoju komissijeju*, t. 7, Wilno 1874, s. 574–576; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, praca zb. pod red. J. Wiśniewskiego, Białystok 1966, s. 103.

⁸ *Akty izdavaemyje Vilenskoju Archeografičeskoju...*, t. 7, s. 576.

⁹ CAH Wilno, f. 1073, op. 1, nr 617, k. 54v. W 1845 roku powoływano się na taki dokument.

¹⁰ Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich, dz. 4, sygn. 1775, k. 236v.

¹¹ J. Szlaszyński, *Przerośl. Dzieje miasta i gminy*, Przerośl 2009, s. 19.

¹² AGAD, ZDP, sygn. 3192; AGAD, KRSW, sygn. 4762a, k. 160–170v; Centralne Archiwum w Sankt Petersburgu [dalej: CAH Sankt Petersburg], f. 950, op. 1, nr 387, k. 5v.

¹³ A. Citoń, *Geraldyka białoruskich miast (XVI – początek XX w.)*, Mińsk 1998, s. 222.

¹⁴ W pracy *Miasta polskie w tysiącleciu* (t. 1, red. M. Siuchmiński i in., Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 295) podano błędnie rok 1776.

¹⁵ *Miasta polskie w tysiącleciu...*, t. 1, s. 276; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 122.

¹⁶ *Metryka Litewska (1791–1792)*, *Księga Spraw Publicznych* 35 (556), nr 5, Wilno 2005, s. 63.

¹⁷ Błędą datę 4 lutego podał Andrzej Jaśkiewicz w pracy: *Dzieje Wiżajn*, Białystok 2002, s. 9.

¹⁸ *Metryka Litewska (1791–1792)*, *Księga Spraw Publicznych* 35 (556)..., s. 64–65.

¹⁹ Archiwum Diecezjalne w Łomży [dalej: ADŁ], zesp. IV, sygn. 1103; Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS], zesp. 680, sygn. 4/1103. Szerzej patrz: T. Naruszewicz, *Parafia Bakalarzewo w pierwszej połowie XVII wieku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2005, t. 5, s. 42 i inne.

²⁰ Cz. Matusiewicz, *Historia kościoła i parafii Przerośl*, praca mgr., Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie Wydział Teologiczny, 1938/1939, mps. w zb. Andrzeja Matusiewicza, s. 48; J. Szlaszyński, *Przerośl. Dzieje miasta...*, s. 39–40. Badacze zastosowali błędny wzór do szacowania zaludnienia.

²¹ A. Citoń, *Geraldyka białoruskich miast...*, s. 131.

w 1642 roku²². Często zdarzało się jednak, że ci sami mieszczanie występowali w różnych miejscach. Dlatego też Jerzy Wiśniewski założył, że przebywało tam wówczas jedynie około 200 rodzin²³. Maria Bogucka i Henryk Samsonowicz uznali, że do oszacowania zaludnienia dymów miejskich należy stosować mnożnik 6–8 osób na dym²⁴, natomiast Stanisław Alexandrowicz – siedem (po doszacowaniu ludzi pominiętych w inwentarzach)²⁵. Liczbę ośmiu domowników w jednej posesji przyjął Przemysław Czyżewski w badaniach nad Wasilkowem²⁶. Przy bardzo ostrożnych szacunkach, Wiżajny pierwszej połowy XVII wieku liczyły więc od 1200 do 2280 osób, przy czym najbardziej wiarygodną wydaje się wartość około 1600 mieszkańców.

Największe wątpliwości budzi wielkość zaludnienia Filipowa. Według ustaleń ks. Czesława Matusiewicza, z Filipowa i jego czterech przedmieść miało pochodzić aż 160 do 200 chrztów rocznie. Na tej podstawie przyjął on, że mieszkało tam około 3600–4000 katolików²⁷. Należy jednak sądzić, że do ustalenia szacunków przyjął niewłaściwe współczynniki lub popełnił innego rodzaju błąd badawczy²⁸. Biorąc pod uwagę wielkość innych miast królewskich powstających w podobnym okresie – Przerośl i Wiżajn, można przyjąć, że Filipów mógł liczyć wówczas nieco ponad 2000 osób, a łącznie z przedmieściami około 3000.

Dzięki przywilejom i uposażeniom miasta królewskie szybko zwiększały swe zaludnienie, stając się dominującymi ośrodkami tej części ówczesnego powiatu grodzieńskiego. Na przełomie XVI i XVII wieku wśród nich przodował Filipów, który stał się miastem licznym, wielokulturowym oraz dysponującym własnym gimnazjum²⁹.

Drastyczny upadek wszystkich miast regionu przyniosły wojny i klęski żywiołowe w połowie XVII wieku. Ich populacja spadła kilkakrotnie. Najdotkliwiej odczuły to miasta królewskie, szczególnie Przerośl i Filipów, w pobliżu których w 1656 roku rozegrała się bitwa z wojskami szwedzkimi. Szwedzi dokonywali większych zniszczeń w ośrodkach królewskich, co wynikało z chęci pozyskania względów polsko-litewskiej szlachty. Tezę tę zdaje się potwierdzać mapa Józefa Naronowicza-Narońskiego z lat 1661–1671, na której tylko szlacheckie Bakałarzewo nazywano „stadt”³⁰. Przerośl w 1669 roku liczyła zaledwie 50 dymów³¹ (300–400 osób). Duże straty poniosło także miasto Wiżajny, które jeszcze w 1665 roku

²² AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie [dalej: AR], sygn. 25-3681, k. 58.

²³ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 122.

²⁴ M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Warszawa 1986, s. 365, 384.

²⁵ S. Alexandrowicz, *Zaludnienie miasteczek Litwy i Białorusi w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych” 1966, t. 27, s. 55.

²⁶ P. Czyżewski, *Wasilków w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Wasilków. Miasto renesansowej harmonii 1566–2006*, Wasilków 2006, s. 111.

²⁷ Materiały ks. Cz. Matusiewicza.

²⁸ Przyjmując współcześnie stosowany mnożnik – od 25 do 30 osób na chrzest, liczba katolickich mieszkańców Filipowa okazałaby się jeszcze wyższa i wyniosła od 4000 do 6000.

²⁹ *Opisy parafii dekanatu Olwita z 1784 roku*, opr. Tomasz Naruszewicz, Suwałki 2013, s. 25.

³⁰ Tajne Państwowe Archiwum Kultury Pruskiej w Berlinie [dalej: TPAKP], XX. HA, Districtus Olecensis, sygn. E 10.226; J. Szeliga, *Rękopiśmienne mapy Prus Książęcych Józefa Naronowicza-Narońskiego z drugiej połowy XVII wieku*, „Studia i Materiały z Historii Kartografii” 1997, t. 15, trzecia strona okładki.

³¹ J. Szlaszyński, *Przerośl. Dzieje miasta...*, s. 33.

w „połowie stało pustką”³². W latach 1677–1682 w księgach parafialnych odnotowano jedynie 13 ślubów katolickich zawartych przez mieszkańców Bakałarzewa (średnio 2,17 na rok). Szacunkowo mieszkało więc tam od 238 do 260 katolików³³. Dodać do tego należy nieokreśloną liczbę Żydów. Liczba mieszkańców była więc zbliżona do Przerośli i najpewniej Filipowa.

W drugiej połowie XVII wieku wzrosło znaczenie królewskich Wiżajn, które w 1667 roku nazwano miastem, podczas gdy inne osiedla powiatu grodzieńskiego (jak Gródek, Choroszcz, czy Wasilków) tylko miasteczkami. Istniała tu wówczas bardzo silna wspólnota żydowska³⁴. W końcu XVII stulecia, spośród omawianych miast, Wiżajny zdecydowanie najwięcej płaciły też na utrzymanie poczty³⁵.

Oplaty wnoszone przez miasta na rzecz poczty Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1699 roku

Filipów	Przerośl	Wiżajny	Wyłkowyszki	Kowno	Lipsk	Wierzbolowo
20 zł	20 zł	45 zł	25 zł	455 zł	15 zł	60 zł

Źródło: *Akty izdavaemyje Vilenskoju Archeografičeskoju...*, t. 8, s. 290–291.

Podobna sytuacja Filipowa i Przerośli wskazuje na ich trudności w podźwignięciu się po zniszczeniach spowodowanych m.in. bitwą pod Filipowem w 1656 roku. W 1698 roku Przerośl liczyła 58 domów³⁶, czyli około 348–464 mieszkańców (dekadę później było tu przynajmniej 54–59 domów). 22 lipca 1711 roku w Przerośli pozostało zaledwie pięć zamieszkanich siedlisk (54 wymarło). Sąsiedni Filipów liczył 54 dymy³⁷.

Pomiędzy 1695 a 1699 rokiem odnotowano 15 ślubów z Bakałarzewa. W przybliżeniu mieszkało więc tam 330–360 katolików, natomiast w okresie od 1700 do 1704 roku ochrzczono łącznie 72 osoby z Bakałarzewa³⁸ (średnio 14,4 na rok). Szacunkowo, miasteczko zamieszkiwało więc od 360 do 432 katolików. Uwzględniając pewną liczbę Żydów można przyjąć, że liczba mieszkańców miasteczka była zbliżona do Filipowa i Przerośli.

Szlacheckie Raczki, nazywane pierwotnie *Douspuda*, założył młodszy brat Mikołaja Bakałarza – Stanisław Michnowicz Rackowicz. Losy tego osiedla potoczyły się jednak odmiennie. Nie znamy ani jednego dokumentu z XVI, ani niemal z całego XVII wieku, mówiącego o miejskości Raczek. Na mapie Józefa Naronowicza-Narońskiego z lat 1661–1671 przedstawiono Raczki jako wieś kościelną³⁹. Natomiast pierwsza wzmianka o Raczkach jako miasteczku pochodzi dopiero z 25 maja 1682 roku, gdy Jan III Sobieski nadał przywilej

³² *Miasta polskie w tysiącleciu...*, t. 1, s. 295.

³³ T. Naruszewicz, *Bakałarzewo. Dzieje miasteczka...*, s. 76.

³⁴ CAH Wilno, SA 3418, k. 137v–138v; P. Czyżewski, *Wasilków w XVI–XVIII wieku...*, s. 144.

³⁵ *Akty izdavaemyje Vilenskoju Archeografičeskoju komissijeju*, t. 8, Wilno 1875, s. 290–291.

³⁶ J. Szlaszyński, *Przerośl. Dzieje miasta...*, s. 33.

³⁷ *Akty izdavaemyje Vilenskoju Archeografičeskoju...*, t. 7, s. 436, 590.

³⁸ ADŁ, zesp. IV, sygn. 1104, k. 147 i inne; APS, zesp. 680, sygn. 4/1104, k. 147 i inne; T. Naruszewicz, *Bakałarzewo. Dzieje miasteczka...*, s. 83.

³⁹ TPAKP, XX. HA, Districtus Olecensis, sygn. E 10.226; J. Szeliga, *Rękopiśmienne mapy Prus Książęcych...*, trzecia strona okładki.

na organizowanie tam targów i jarmarków⁴⁰. Najprawdopodobniej jednak i wówczas miasto jeszcze tam nie funkcjonowało, gdyż dane z 1710 roku podające zniszczenia w dobrach Raczk, wymieniają tylko wieś o tej nazwie⁴¹. Po Raczkowiczach miejscowość przeszła w ręce Massalskich. W 1682 roku posiadał je Florian Eperiasz⁴², a w 1690 roku jako posesora wymieniono Szymona Kazimierza Kurowicza Zabistowskiego, sekretarza królewskiego⁴³. Ówczesne Raczk były niewielkie, skoro wspólnie ze Szczodrachami liczyły tylko 34 dymy⁴⁴, czyli około 204–272 mieszkańców. Powstanie i rozwój miasta wiąże się z działalnością wpływowego rodu Paców. Potwierdzają to ustalenia Cezarego Piłata, który stwierdził, że Pacowie rozbudowali raczkowski rynek w drugiej połowie XVIII wieku⁴⁵ w związku z planami utworzenia w Raczkach prężnego ośrodka gospodarczego i wymiany handlowej z Prusami. Prace nad zmianą układu przestrzennego centrum miasteczka trwały do wybuchu powstania listopadowego i wyjazdu z kraju ich propagatora Ludwika Michała Paca⁴⁶.

W 1715 roku kameduli wigierscy nadali prawa miejskie Suwałkom⁴⁷, a 2 marca 1720 roku prawa magdeburskie nadał im król August II Mocny⁴⁸.

Dane z 1775 roku wskazują, że największymi ośrodkami miejskimi omawianego obszaru były: Suwałki, Filipów i Przerośl. Suwałki liczyły 198 domów, które według szacunków zamieszkiwało od 1188 do 1584 mieszkańców. Miasto Filipów składało się ze 149 dymów (894–1192 mieszkańców), a 107 domostw znajdowało się na jego przedmieściach (642–856 osób). Przerośl tworzyły 152 dymy (912–1216 mieszkańców). Za miastem był dwór starosty, a w przedmieściu Prawy Las znajdowało się 46 dymów (276–368 osób). 100 lub 101 dymów liczyły Wiżajny (od 600 do 808 mieszczan). Najmniejszymi były dwa miasteczka szlacheckie. W Raczkach znajdowały się 74 dymy oraz dwie karczmy (456–608 osób). Bakałarzewo wraz z karczmą liczyło 61 dymów (366–488 mieszkańców)⁴⁹.

Do 1785 roku powstało królewskie miasteczko Jeleniewo, które jednak nigdy nie otrzymało praw magdeburskich⁵⁰. W 1780 roku liczyło zaledwie 16 rodzin⁵¹. Trzy lata później

⁴⁰ AGAD, Zbiór Dokumentów Papierowych [dalej: ZDPapier.], sygn. 1113.

⁴¹ *Akty wydawaemyje Vilenskoju Archeograficeskoju...*, t. 7, s. 432.

⁴² AGAD, ZDPapier., sygn. 1113.

⁴³ Zabistowski zmarł 12/13 grudnia 1691 roku. Por. *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, nr 190, s. 49.

⁴⁴ *Metryka Litewska, Rejestry podymnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, województwo trockie 1690*, Warszawa 2000, s. 93.

⁴⁵ C. Piłat, *Dzieje obszaru parafii Raczk do końca XVIII wieku*, praca mgr. Uniwersytet w Białymstoku Instytut Historii, b.r.o., s. 27.

⁴⁶ AGAD, KRSW, sygn. 5021.

⁴⁷ S. Filipowicz, *Przywileje dla miasta Suwałk*, „Rocznik Augustowsko-Suwański” 2006, t. 6, s. 176; S.A. Nowalski, *Monografia miasta Suwałk*, Kraków 1880, s. 7–20.

⁴⁸ CAH Sankt Petersburg, f. 950, op. 1, nr 387, k. 5v; W. Jemielity, *Parafie Suwałk i okolicy*, Łomża 1990, s. 4; A. Matusiewicz, *Pierwsze stulecie. Historia Suwałk do 1945 roku*, [w:] *Suwałki – miasto nad Czarną Hańcą*, praca zb. pod. red. J. Kopciała, Suwałki 2005, s. 95, 100.

⁴⁹ Centralne Archiwum Historyczne w Mińsku [dalej: CAH Mińsk], f. 1882, op. 1, nr 4, k. 46–48v, 58v, 77.

⁵⁰ CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3515, k. 1

⁵¹ *Inwentarze guberni szczeczerskiej*, oprac. G. Krupiński, Warszawa 2011; *Inwentarze starostw i dzierżaw powiatu grodzieńskiego 1765*, oprac. G. Krupiński, Warszawa 2012, s. 42–43, 153–155; *Miasta polskie w tysiącleciu...*, t. 1, s. 263.

mieszkały tu 24 rodziny chrześcijańskie i dwie żydowskie (razem 107 osób)⁵², a w 1786 roku 25 rodzin (82 osoby)⁵³. Lokacja miasta nie powiodła się i już w 1800 roku władze pruskie przekształciły Jeleniewo w wieś⁵⁴.

Porównawcze dane pochodzą z 1789 roku⁵⁵. Największe były wówczas Suwałki, które liczyły 200 domów i 1032 mieszkańców. Filipów składał się ze 167 zabudowanych siedlisk, ale liczył tylko 829 osób. Więcej mieszkańców posiadała Przerośl – 1029, ale dysponowała mniejszą liczbą domów – nieco ponad 140. Podobną zabudowę posiadały Raczki, które liczyły 766 mieszkańców. 671 wierzajnian dysponowało 157 lub 158 dymami. Znacznie mniejszą zabudowę miało Bakałarzewo – około 80 siedlisk i 473 osoby. Problem stanowi określenie wielkości Jeleniewa, gdyż według wspomnianego spisu nie było tam 10 domów (?), a ludność żydowską spisano wraz z wiejską⁵⁶.

Raczki, mimo że nie posiadały największego zaludnienia, to wyróżniały się w całym dekanacie Olwita przynajmniej dwoma murowanymi obiektami: kościołem parafialnym⁵⁷ i mostem na Rospudzie. W 1782 roku podano, że ta ostatnia budowla miała długość 69 łokci litewskich i stanowiła istotną część Traktu Królewieckiego⁵⁸.

Już pod zaborem pruskim, na przełomie XIX i XX wieku, największym miastem badanego obszaru była Przerośl, która liczyła 1310 osób i 246 domów. Drugim co do wielkości miastem były Suwałki z 1184 mieszkańcami i 216 domami. Raczki liczyły 1008 osób, ale tylko 168 domów⁵⁹. Z kolei Filipów miało zamieszkiwać 802 mieszczan, którzy dysponowali jednak aż 219 domami. Piątą pozycję zajmowały Wierzajny – 685 mieszkańców i 166 domów. Nieco mniej, bo 620 osób zamieszkiwało ówczesne Bakałarzewo, które liczyło 76 domów. Najmniejszym miasteczkiem było Jeleniewo z 471 mieszkańcami i 64 domami⁶⁰, które w 1800 roku zostało pozbawione praw miejskich. Istnieją przesłanki, że status miasta miało też utracić Bakałarzewo, jednak ostatecznie do tego nie doszło. Na interesującym nas obszarze pozostało sześć miast: Bakałarzewo, Filipów, Przerośl, Raczki, Wierzajny oraz szybko rozwijające się Suwałki.

⁵² S. Kościółkowski, *Antoni Tyzenhauz*, t. 2, Londyn 1971, s. 10.

⁵³ *Inwentarze guberni szczeberskiej...*, s. 42–43, 153–155; *Miasta polskie w tysiącleciu...*, t. 1, s. 263.

⁵⁴ *Miasta polskie w tysiącleciu...*, t. 1, s. 263.

⁵⁵ Przedstawione dane różnią się od prezentowanych przeze mnie wcześniej, gdyż zostały rozszerzone o kompletne informacje ze wszystkich części XVIII-wiecznego źródła. Por. T. Naruszewicz, *Wiek dziewiętnasty, wiek przemian. Wielkość zaludnienia miasteczek dzisiejszej Suwalszczyzny od końca XVIII stulecia do 1921 roku*, cz. 2, „My little Europe. Integration, education, culture”, [t. 2], b.r.w., s. 21–25.

⁵⁶ CAH Wilno, SA 4056, k. 54v, 64v–65, 98v, 103v, 106, 110, 111v, 113–113v, 114v.

⁵⁷ ADŁ, zesp. I, sygn. 422, k. 71.

⁵⁸ CAH Wilno, SA 3939, k. 233v, 511, 513.

⁵⁹ Raczki stanowiły najludniejszy ośrodek żydowski (w stosunku do pozostałej ludności) wśród miasteczek leżących na obszarze dzisiejszego powiatu suwalskiego i sejneńskiego. Por. T. Naruszewicz, *Wiek dziewiętnasty...*, s. 21, 25.

⁶⁰ J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku. Departament białostocki*, Poznań 1964, s. 73 i inne.

W wieku XIX (do 1914 roku)

Wiele wątpliwości budzą dane pochodzące z okresu Księstwa Warszawskiego. Według Bohdana Wasiutyńskiego, w 1808 roku najwięcej mieszkańców (wyłączając Suwałki) miał Filipów – 1610, w tym 334 Żydów. Na drugim miejscu znajdowało się Bakalarzewo z 1544 mieszkańcami, wśród których było 728 starozakonnych, a na trzecim Raczki, które liczyły 1404 mieszkańców w tym 1117 Żydów. W Wiżajnach naliczono wówczas 1242 osoby (511 Żydów). Do niedawna największa Przerośl liczyła wówczas 1077 osób, w tym 335 Żydów⁶¹.

Według Adama Jelonka dwa lata później najludniejszym miastem były Wiżajny, które liczyły 1218 mieszkańców i nieznacznie wyprzedzały Filipów – 1213. Przerośl zamieszkiwały 982 osoby (czyli o ponad 300 osób mniej niż w 1800 roku). Regres odnotowano również w Raczkach zamieszkałych przez 885 osób. Najmniejsze Bakalarzewo miało liczyć tylko 614 mieszkańców⁶².

Kolejne dane pochodzą z czasów Królestwa Polskiego. Około 1820 roku największy był Filipów – 1861 osób i 318 domów. Na drugim miejscu znajdowała się Przerośl – 1646 mieszkańców i 220 domów. Nieco mniejsze były Raczki – 1557 mieszkańców i 189 domów, Bakalarzewo liczyło 97 domów i 1003 mieszkańców⁶³.

W połowie lat dwudziestych XIX wieku nadal największym miasteczkiem na omawianym terenie był Filipów, który liczył 2325 mieszkańców. Trzy znalazły się w przedziale zaludnienia między 1000 a 2000 mieszkańców (Przerośl, Raczki i Wiżajny), Bakalarzewo liczyło tylko 906 osób, natomiast Jeleniewo – 433⁶⁴.

Zaangażowanie społeczno-ekonomiczne hrabiego Ludwika Michała Paca wpłynęło na znaczący rozwój Raczek, które w 1830 roku liczyły 204 domy i około 2,5 tysiąca mieszkańców⁶⁵.

Z połowy XIX wieku znane są jedynie dane dotyczące Bakalarzewa i Raczek. Właścicielem pierwszego z nich był od 1840 roku Stefan Horaczko, wcześniejszy administrator dóbr Dowspuda, skonfiskowanych Pacom przez Rosjan po upadku powstania listopadowego⁶⁶. Horaczko nie dbał o swoje miasto⁶⁷, które w chwili jego śmierci w 1852 roku liczyło zaledwie 911 mieszkańców⁶⁸. Raczki były wówczas ponad dwukrotnie większe.

W drugiej połowie XIX stulecia w większości miasteczek nastąpił wzrost zaludnienia, zwłaszcza w ośrodkach usytuowanych w pobliżu granicy z Prusami (Raczki, Bakalarzewo, Filipów, Wiżajny). Motorem napędowym był tam handel przygraniczny, a także przemysł.

⁶¹ B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX*, Warszawa 1930, s. 67–68.

⁶² A. Jelonek, *Ludność miast i osiedli typu miejskiego na ziemiach Polski od 1810 do 1960 roku*, „Dokumentacja Geograficzna”, Warszawa 1967, z. 3/4, s. 1–2, 12, 23, 40–41, 57.

⁶³ CAH Wilno, f. 1073, op. 1, nr 176, k. 5.

⁶⁴ *Tabella Miast, Wsi, Osad Królestwa Polskiego z wyróżnieniem ich położenia i ludności*, t. 1, Warszawa 1827, s. 8; A. Jelonek, *Ludność miast i osiedli...*, s. 1–2, 12, 23, 40–41, 57.

⁶⁵ CAH Wilno, f. 1073, op. 1, nr 176, k. 5, 11.

⁶⁶ T. Naruszewicz, *Bakalarzewo. Dzieje miasteczka...*, s. 135–136; Tenże, *Dzieje Bakalarzewa – stan wiedzy i postulaty badawcze*, [w:] *Małe miasta: historia i współczesność*, pod red. M. Zemły i P. Czyżewskiego, t. 1, Supraśl 2001, s. 56.

⁶⁷ APS, zesp. 628, sygn. 4.

⁶⁸ CAH Wilno, f. 1073, op. 1, nr 1044, k. 32.

Z 1867 roku znane są dane dotyczące czterech miejscowości. Spośród nich największą nadal był Filipów, który liczył 2937 mieszkańców (1417 mężczyzn i 1520 kobiet). Większość stanowili chrześcijanie – 2048 osób (1938 katolików, 2 prawosławnych, 108 luteran), podczas gdy liczba Żydów wynosiła 889. Dużym miasteczkiem były Wiżajny liczące 2262 mieszkańców (1118 mężczyzn i 1144 kobiety), w tym 1090 chrześcijan (613 katolików, 477 luteran) i 1172 Żydów. W Przerośli mieszkali wówczas 1684 osoby (857 mężczyzn i 827 kobiet), w tej liczbie 1086 chrześcijan (925 katolików, 161 luteran) i 598 Żydów. Najmniejsze było Bakałarzewo zamieszkałe przez 1453 osoby, w tym zaledwie 392 chrześcijan (sami katolicy), podczas gdy Żydów naliczono aż 1061⁶⁹. Charakterystyczne jest, że w trzecim ćwierćwieczu XIX stulecia najwięcej Żydów mieszkło w Raczkach (ponad 80%) i Bakałarzewie (ponad 75%), dwóch przygranicznych ośrodków założonych w przeszłości przez rody szlacheckie.

Przełomową datą w dziejach omawianych miejscowości był rok 1870, kiedy to Bakałarzewo, Filipów, Przerośl, Raczki i Wiżajny zostały pozbawione praw miejskich i otrzymały status osad miejskich (miasteczek)⁷⁰. Odtąd jedynym miastem dzisiejszego powiatu suwalskiego zostały Suwałki.

Odebranie praw miejskich nie spowodowało stagnacji większości omawianych miasteczek. Przykładem jest Filipów, który około 1877 roku liczył 2990 mieszkańców. Duże były też Wiżajny liczące 2500 osób. Raczki z liczbą 2200 ludności plasowały się w środku stawki. Dla Przerośli druga połowa XIX stulecia przyniosła zastój i tylko niewielki wzrost liczby ludności, której było wówczas 1740. Stopniowo przybywało mieszkańców Bakałarzewa, których liczba wyniosła 1473⁷¹.

W 1891 roku największym miasteczkiem były Raczki – 2852 osoby, które aż o ponad tysiąc osób górowały nad drugim co do wielkości Filipowem – 1811 osób. Do niedawna najmniejsze Bakałarzewo osiągnęło liczbę 1766 mieszkańców, a Przerośl 1541. Wiżajny zamieszkiwało 1397 osób, a najmniej, Jeleniewo – 771⁷².

W 1893 roku została sporządzona klasyfikacja wielkości zaludnienia 353 osad „Carstwa Polskiego”. Z badanego obszaru, na najwyższej, 39 pozycji, plasowały się Raczki posiadające 3893 mieszkańców. Filipów z liczbą 1929 osób znalazł się na 185 miejscu. Wiżajny z 1584 osobami na 219 pozycji. Przerośl z liczbą 1226 mieszkańców na 270, a Bakałarzewo liczące 1161 mieszkańców na 278⁷³.

Z 1902 roku znane są przybliżone dane dla wszystkich omawianych miasteczek, dlatego warto podjąć próbę ich porównania z informacjami zawartymi w spisie pruskim z 1799/1800 roku i wyciągnąć wnioski dotyczące rozwoju.

⁶⁹ APS, zesp. 6, sygn. 29, k. 52, 54v–55.

⁷⁰ *Dziennik Praw*, t. 70, Warszawa 1870, s. 93–95.

⁷¹ S. Orgelbrand, *Encyklopedia Powszechna*, t. 1, Warszawa 1877, s. 441 i inne.

⁷² *Trudy Varsavskowo Staticheskovo Komiteta*, t. 4, Warszawa 1891, s. 2–188.

⁷³ *Trudy Varsavskowo Staticheskovo Komiteta*, t. 11, Warszawa 1893, s. 258–259, 264–267.

Zmiany wielkości zaludnienia w miasteczkach Suwalszczyzny na podstawie danych z 1799/1800 oraz 1902 roku

	Zaludnienie w latach 1799/1800	Zaludnienie w 1902 roku	Stosunek liczby zaludnienia pomiędzy 1799/1800 a 1902 rokiem (w procentach)
Bakałarzewo	620	1809	292%
Filipów	802	2089	260%
Jeleniewo	471	469	99,6%
Przerośl	1310	2657	203%
Raczki	1008	2573	255%
Wiżajny	685	2687	392%

Źródło: *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni na 1902 god*, Suwałki 1902, s. 172–242; J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich...*, s. 73–139.

Zestawienie danych z końca XVIII oraz początku XX wieku wskazuje, że najszybciej rozwijającym się pod względem demograficznym miasteczkiem Suwalszczyzny były Wiżajny (392%). W 1902 roku wysunęły się one także na pierwsze miejsce pod względem zaludnienia – 2687 osób. Na drugim miejscu znajdowało się Bakałarzewo, w którym w 1902 roku mieszkało blisko trzy razy więcej osób, aniżeli sto lat wcześniej (292%). Filipów i Raczki również zwiększyły zaludnienie o istotne wartości – pierwsze o 260%, drugie o 255%. Na piątym miejscu pod względem wzrostu zaludnienia znalazła się Przerośl, która w 1902 roku liczyła aż 2657 mieszkańców (drugi wynik po Wiżajnach). Jeleniewo jako jedyne odnotowało wynik ujemny, uzyskując w 1902 roku zaledwie 99,6% stanu zaludnienia sprzed wieku. Duży wpływ na to miał bez wątpienia fakt, iż Jeleniewo jako jedyne formalnie było wsią (Bakałarzewo, Filipów, Przerośl, Raczki i Wiżajny funkcjonowały jako osady miejskie vel miasteczka). Negatywnie na rozwój Jeleniewa wpływała też niewielka odległość od Suwałk (około 15 km) i jego usytuowanie z dala od granicy.

Współczynniki te należy jednak traktować z dystansem, gdyż oba porównywane spisy były bardzo niedokładne. Mimo to pozwalają one ocenić przybliżone tendencje rozwojowe badanych miasteczek.

W kolejnych latach (1903–1905) nastąpił spadek stanu zaludnienia Bakałarzewa, Przerośli, Raczek i Wiżajn. W Bakałarzewie liczba mieszkańców miała się zmniejszyć o blisko połowę – do 963, a w Wiżajnach o prawie osiemset osób – do 1891. Mniejsze zmiany nastąpiły w Przerośli – spadek o 248 osób (do 2409) i Raczkach – spadek o 103 (do 2470). Jedyne Filipów odnotował wzrost zaludnienia. W 1905 roku liczył nawet 2492 mieszkańców, czyli o 403 więcej niż w 1902 roku⁷⁴.

Tendencja zniżkowa w stanie zaludnienia Bakałarzewa utrzymała się w 1906 oraz 1907 roku (947 i 924 mieszkańców). Podobnie w Wiżajnach (1862 i 1853). Wzrost nastąpił

⁷⁴ *Trudy Varsavskowo Staticeskowo Komiteta*, t. 23, Warszawa 1905, s. 8–9 i inne.

w Filipowie (2447 i 2529) i Raczkach (2471 i 2525). Przerośł, w okresie od 1905 do 1910 roku, utrzymała wielkość zaludnienia niemal na tym samym poziomie (nieco ponad 2400 osób)⁷⁵.

Od 1909 roku ponownie dał się zaobserwować znaczący wzrost zaludnienia Bakałarzewa, które liczyło wówczas 1104 mieszkańców. Więcej posiadały też pobliskie Raczki – 2630, natomiast Filipów odnotował istotny spadek – do 2289 mieszkańców⁷⁶. Rok później dalszy wzrost liczby ludności odnotowały Bakałarzewo – 1155 mieszkańców oraz Raczki – 2751. Podobnie Wiżajny, gdzie było 1867 osób. Tendencja spadkowa utrzymała się natomiast w Filipowie, gdzie liczba mieszkańców zmniejszyła się do 2266 osób⁷⁷. Największym miasteczkiem na terenie dzisiejszego powiatu suwalskiego w końcowym okresie funkcjonowania zaboru rosyjskiego były więc Raczki.

Ogromne straty materialne i ludnościowe omawianych miasteczek przyniósł okres I wojny światowej. Niestety, brakuje danych dotyczących wielkości zniszczeń w samych osiedlach. W latach 1914–1915 w wyniku działań wojennych w gminie Wólka (Bakałarzewo) ucierpiały 494 rodziny, natomiast w gminie Filipów 270⁷⁸. W pozostałych gminach, z racji usytuowania ich w większej odległości od granicy z Prusami i terenu bezpośrednich walk, straty były mniejsze. I tam odnotowywano jednak m.in. problemy z funkcjonowaniem urzędów i instytucji⁷⁹.

Przedstawione dane pokazują, że największe zmiany ludnościowe następowały w osiedlach przygranicznych. Dobra koniunktura handlowa powodowała dynamiczny wzrost zaludnienia. Osiedlali się w nich wówczas handlarze i rzemieślnicy, zakładając sklepy i kramy, powstawały karczmy i gospody. Z kolei pojawiające się co pewien czas kryzysy gospodarcze, występujące zarówno na ziemiach polskich, jak i w Prusach, natychmiast odbijały się na kondycji miasteczek pruskiego pogranicza. Spadek opłacalności wymiany produktów z Prusami powodował emigrację ludności w głąb państwa lub za granicę. Na przełomie XIX i XX wieku szczególnie dotyczyło to ludności żydowskiej, której głównym źródłem utrzymania był handel i drobne rzemiosło.

W II Rzeczypospolitej

W 1921 roku miał miejsce pierwszy powszechny spis ludności. Jego wyniki wskazują na drastyczny spadek zaludnienia w niemal wszystkich miasteczkach omawianego obszaru⁸⁰. Porównując je z informacjami z 1902 roku można stwierdzić, że najmniejszy spadek

⁷⁵ T. Naruszewicz, *Wiek dziewiętnasty...*, s. 25.

⁷⁶ *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego, Rok 1913*, Warszawa 1914, s. 35 i inne.

⁷⁷ *Rocznik Statystyki RP*, cz. 1, Warszawa 1921, s. 128–132.

⁷⁸ T. Radziwonowicz, *Suwalszczyzna w okresie I wojny światowej. Sytuacja ludności cywilnej w latach 1914–1915*, „Białostoczczyzna” 1994, nr 1, s. 28.

⁷⁹ Na przykład, w Jeleniewie Niemcy zdewastowali budynek szkoły i urzędu gminy. M. Waszkiewicz, *Jeleniewo wczoraj i dziś*, Jeleniewo b.r.w, s. 8.

⁸⁰ *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 5, Województwo białostockie, Warszawa 1924, s. 88.

nastąpił w Filipowie – 26%, do 1554 osób oraz Raczkach – 39%, do 1558. Liczba mieszkańców Wiżajn zmniejszyła się o blisko połowę – 48%, do 1396 osób. Największe spadki zanotowano w Bakałarzewie – o 61%, do 705 mieszkańców oraz w Przerośli – aż o 72%, do 750 osób. W Jeleniewie przybyło dwóch mieszkańców⁸¹. Dane dotyczące Przerośli mogą być niepełne, gdyż przylegające do miasteczka Kolonie przeroślańskie liczyły aż 754 mieszkańców⁸².

Powodem tak znacznego spadku liczby ludności były niewątpliwie działania militarne I wojny światowej. Duży wpływ na ten stan rzeczy miała również emigracja zarobkowa mieszkańców (głównie Żydów), najczęściej do Stanów Zjednoczonych.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości stworzyło nowe możliwości rozwoju dla omawianych miasteczek. Powstały w nich nowe, okazałe, murowane budynki szkół powszechnych (Bakałarzewo, Przerośl i Wiżajn). Utworzono placówki Korpusu Ochrony Pogranicza potem Straży Granicznej (m.in. Bakałarzewo, Filipów, Przerośl). Zakładano liczne stowarzyszenia i organizacje społeczno-ekonomiczne. W Bakałarzewie wzniesiono duży, murowany kościół rzymskokatolicki.

W latach 30. XX wieku Filipów liczył 2040 osób. Dominowali w nim Polacy – katolicy (1820). Żydów było 215. Według Mieczysława Orłowicza, Filipów był największym miasteczkiem zachodniej części powiatu suwalskiego. Raczki miały liczyć dwa tysiące mieszkańców (80% Polaków – katolików, 15% Żydów). Bakałarzewo to „małe miasteczko o 900 mieszkańców”. Nie znamy wielkości zaludnienia Przerośli i Wiżajn, a także Jeleniewa, które określono wsią⁸³.

Czasy okupacji i PRL-u

Rozwój miasteczek w okresie II Rzeczypospolitej przerwał wybuch II wojny światowej w 1939 roku. Największe straty poniosło przygraniczne Bakałarzewo, posiadające w przytłaczającej większości drewnianą zabudowę. Według różnych szacunków, w trakcie całej wojny zniszczono tu około 90, 98, a nawet 100 procent zabudowy⁸⁴. 7 grudnia 1945 roku odnotowano tu tylko 165 osób (157 katolików i 8 prawosławnych)⁸⁵, mieszkających przeważnie w prowizorycznych chatkach. Duże straty odnotowały też Filipów (80–90%) i Raczki (80%)⁸⁶. W wyniku II wojny światowej z omawianych miast całkowicie zniknęła też ludność żydowska, co spowodowało upadek handlu i rzemiosła⁸⁷.

⁸¹ T. Naruszewicz, *Wiek dziewiętnasty...*, s. 25.

⁸² J. Szlaszyński, *Przerośl. Dzieje miasta...*, s. 186.

⁸³ M. Orłowicz, *Przewodnik po województwie białostockim*, Białystok 1936, s. 360–368.

⁸⁴ L. Kosiński, *Miasta województwa białostockiego*, Warszawa 1962, s. 98.

⁸⁵ APS, zesp. 320, sygn. 34, k. 13.

⁸⁶ L. Kosiński, *Miasta województwa...*, s. 98.

⁸⁷ *Izkor-buch Suwalk un di arumike štetlekh: Baklerove, Vizsan, Jelineve, Seini, Puns, Pšerosle, Filipove, Krasnopole, Rack*, pod red. B. Kahana, Nowy Jork 1961, s. 826 i inne.

W 1950 roku największym miasteczkiem był Filipów z 1507 mieszkańcami. Drugie co do wielkości były Raczki – 1017. Dość liczne były też Wiżajny – 832. Daleko w tyle pozostały: Przerośl – 464 mieszkańców i Bakałarzewo – 305⁸⁸. Według danych z 31 grudnia 1967 roku, w Bakałarzewie mieszkało 387 osób (211 kobiet i 176 mężczyzn). 310 spośród nich utrzymywało się z rolnictwa (80,1%), a 77 ze źródeł nierolniczych (19,9%)⁸⁹.

Tak duże różnice w zaludnieniu wynikały przede wszystkim z dwóch czynników: ogromnych strat w czasie II wojny światowej (zwłaszcza Bakałarzewa) oraz położenia z dala od ważnych dróg regionu (Przerośli i Bakałarzewa). Przez Filipów i Raczki prowadziły szosy łączące Suwałki z Oleckiem, które omijały Bakałarzewo. Także Przerośl pozostająca na uboczu głównych dróg stopniowo traciła na znaczeniu. Dlatego przełomową inwestycją dla Bakałarzewa była zbudowana na początku lat 70. XX wieku nowa droga asfaltowa Suwałki – Bakałarzewo – Olecko. Obok utworzenia gminy Bakałarzewo, sprawnie zarządzanej w czasach gierkowskich, przyczyniła się ona do znaczącego rozwoju miasteczka nad Sumowem.

W latach 60–80. XX wieku duże szanse rozwoju pojawiły się przed Jeleniewem. W jego pobliżu prowadzono wówczas badania pod kątem wydobywania rud metali. Działania te wstrzymały jednak budownictwo turystyczne i mieszkaniowe⁹⁰.

W 1978 roku w Raczkach mieszkało 1400 osób⁹¹.

W III Rzeczypospolitej

Największym miasteczkiem obecnego powiatu suwalskiego są Raczki, które od 1990 roku systematycznie zwiększają swoją przewagę nad kolejnym w klasyfikacji Filipowem. O ile na początku III Rzeczypospolitej oba miasteczka posiadały zbliżoną liczbę mieszkańców (1910 i 1806), to obecnie wyraźnie dominują Raczki (o blisko 600 osób). Trzecim ośrodkiem pod względem liczby mieszkańców są Wiżajny. Ich zaludnienie jednak systematycznie spada. W 1990 roku liczyły 1034 osób, a obecnie tylko 900. W 1990 roku czwartym miasteczkiem omawianego obszaru było Bakałarzewo z liczbą ludności wynoszącą 662 osób, a piątym Przerośl – 570 mieszkańców. Ta ostatnia już pięć lat później, w 1995 roku liczyła 801 mieszkańców i wyprzedziła Bakałarzewo o 52 osoby, a w 2000 roku przewaga ta wzrosła jeszcze bardziej (902 do 799 osób). W kolejnych latach nastąpiło jednak odwrócenie tej tendencji, co ostatecznie doprowadziło do tego, że Bakałarzewo wyprzedziło Przerośl pod względem liczby mieszkańców. Najmniejszym miasteczkiem powiatu suwalskiego jest obecnie Jeleniewo, które liczy 639 osób. Jego zaludnienie wzrosło jednak znacząco w ostatnim ćwierćwieczu.

⁸⁸ L. Kosiński, *Miasta województwa...*, Aneks.

⁸⁹ APS, zesp. Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Suwałkach, sygn. 147, tab. 1, k. 8–10.

⁹⁰ M. Waszkiewicz, *Jeleniewo...*, s. 10.

⁹¹ M. Sidor, *Miasteczko nad Rospudą. Rys historyczny miejscowości Raczki*, Raczki 2013, s. 67.

Liczba mieszkańców miasteczek powiatu suwalskiego w latach 1990–2012

	1990	1995	2000	2005	2010	2012	2014
Bakałarzewo	662	749	799	813	847	838	847
Filipów	1806	1801	1821	1796	1800	1790	1827
Jeleniewo	417	481	521	589	649	645	639
Przerośl	570	801	902	873	854	866	820
Raczki	1910	2206	2292	2329	2368	2372	2360
Wiżajny	1034	1010	1014	945	932	976	900

Źródło: Informacje zebrane przez Mariana Skupskiego.

Podsumowanie

Okolo połowy XVI wieku jedynym miastem omawianego obszaru było Bakałarzewo, jednak już na przełomie XVI i XVII stulecia zaznaczyła się dominacja królewskiego Filipowa. Był wtedy największym i najbardziej znaczącym ośrodkiem regionu, który zdystansował pozostałe ówczesne miasta: Bakałarzewo, Przerośl i Wiżajny. Kres jego świetności nastąpił jednak w czasie tzw. potopu szwedzkiego z lat 1655–1660. Druga połowa XVII wieku przyniosła silny wzrost znaczenia Wiżajn, które wyrosły na lidera regionu. Na przełomie XVII i XVIII stulecia wykształciły się dwa kolejne ośrodki miejskie: Raczki i Suwałki. To ostatnie miasto szybko się rozrastało i już w ostatnich latach istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów posiadało największą zabudowę. Do 1785 roku powstało miasteczko Jeleniewo, które jednak już w 1800 roku zamieniono na wieś. Na szczególną uwagę zasługują ówczesne Raczki, które jako jedyne posiadały dwie murowane budowle: kościół i most na Rospudzie. Dane z przełomu 1799 i 1800 roku wyraźnie wskazują, że największym ówczesnym miastem omawianego obszaru była nadgraniczna Przerośl. Późniejsze lata przyniosły jednak eksplozję rozwojową grodu nad Czarną Hańczę, który zdeklasował pozostałe ośrodki, stając się miastem wojewódzkim. Wyłączając z dalszej klasyfikacji Suwałki, najliczniejszym ośrodkiem pierwszego ćwierćwiecza XIX stulecia był ponownie Filipów, który tylko na moment został wyprzedzony przez Wiżajny. W 1830 roku dużym, dwupółtysięcznym miasteczkiem były Raczki, jednak z braku ówczesnych danych porównawczych nie można określić ich pozycji w odniesieniu do pozostałych miejscowości regionu. Także w latach 60. i 70. XIX wieku bezdyskusyjnie największym był Filipów. Początek lat 90. tego stulecia przyniósł dominację Raczek, które liczyły prawie dwukrotnie więcej mieszkańców niż drugi co do liczebności Filipów. W 1902 roku sytuacja uległa zmianie. Dawne miasto Pacy minimalnie wyprzedziły Wiżajny i Przerośl. W latach 1905–1907 dominowały Filipów, Przerośl i Raczki, zbliżone do siebie pod względem wielkości. Dopiero w latach 1909 i 1910 na czoło wysunęły się Raczki i utrzymały tę pozycję także w 1921 roku. W latach 30. XX wieku nieznacznie wyprzedził je Filipów, utrzymując wiodącą pozycję w regionie także po zakończeniu II wojny światowej.

Z czasem ponownie czołową rolę zaczęły odgrywać Raczki. Ich prężny rozwój wynikał przede wszystkim z ulokowania tu stacji kolejowej oraz krzyżowania się dróg z: Suwałk, Olecka i Augustowa. Duże znaczenie miało też funkcjonowanie szkoły rolniczej w Dowspudzie oraz przynoszące dobre efekty kierowanie gminą. Obecnie Raczki są największym miasteczkiem powiatu suwalskiego zarówno pod względem zabudowy, jak i liczby ludności. Spełniają też wszelkie kryteria niezbędne do odzyskania praw miejskich.

Przybliżone wielkości zaludnienia miasteczek obecnego powiatu suwalskiego od początku XVII wieku do 2014 roku

	Bakałarzewo	Filipów	Jeleniewo	Przerośl	Raczki	Wiżajny
początek XVII w.	poniżej 1000	2000–3000	nie istniało	1000–2058	–	1200–2280
około 1670–1680	200–300	300–400?	nie istniało	300–400	poniżej 200	–
około 1700	350–450	350–450	nie istniało	350–450	–	800–1000?
1711	–	–	nie istniało	30–40	–	–
1775	366–488	894–1192	–	912–1216	456–608	600–808
1783	–	–	107	–	–	–
1789	473	829	–	1029	766	671
1800	620	802	471	1310	1008	685
1808	1544	1610	–	1077	1404	1242
1810	614	1213	–	982	885	1218
1820	1003	1861	–	1646	1557	–
ok.1825	906	2325	433	1645	1623	1342
około1827	934	1915	–	1940	1296	1603
1830	–	–	–	–	2500	–
1850	918	–	–	–	2079	–
1852	911	–	–	–	–	–
1857	941	2457	–	1926	2093	1990
około1860	1006	2551	–	–	–	–
1864	1317	–	–	–	–	–
około1865	1330	–	–	1768	2049	2278
1867	1453	2937	–	1684	–	2262
około1870	–	2823	–	1719	2095	2278
około1877	1473	2990	–	1740	2200	2500

około1880	1554	2247	–	–	–	–
około1882	–	–	659	–	–	–
około1888	–	–	–	1703	2807	
1891	1766	1811	717	1541	2852	1397
1893	1161	1929	–	1226	3893	1584
około1900	1600	–	–	–	–	–
1902	1809	2089	469	2657	2573	2687
1905	963	2492	–	2409	2470	1891
1906	947	2447	–	2456	2471	1862
1907	924	2529	–	2443	2525	1853
1909	1104	2289	–	2427	2630	1823
1910	1155	2266	–	2427	2751	1867
1921	705	1554	471	750	1558	1396
około 1935	900	2040	–	–	2000	–
1938–1939	–	–	–	–	–	2000
1945–1946	165	–	–	–	1079	–
1950	305	1507	–	464	1017	832
1955	340	–	–	502	–	820
1967	387	–	–	–	–	–
1978	–	–	–	–	1400	–
1990	662	1806	417	570	1910	1034
2000	799	1821	521	902	2292	1014
2010	847	1800	649	854	2368	932
2014	847	1827	639	820	2360	900

Źródło: AGAD, KRSW, sygn. 4761, k. 11–17; AGAD, KRSW, sygn. 4820, k. 143; APS, zesp. 6, sygn. 29, k. 52, 54v–55; APS, zesp. 320, sygn. 34, k. 13; APS, zesp. WBPPwS, sygn. 147, tab. 1, k. 8–10; *Akty izdawaemyje Vilenskoju Archeografičeskoju...*, t. 7, s. 436, 590; *Akty izdawaemyje Vilenskoju Archeografičeskoju...*, t. 8, s. 290–29; *Encyklopedia Powszechna*, t. 2–27, Warszawa 1860–1867; A. Jelonek, *Łudność miast i osiedli...*, s. 1–57; L. Kosiński, *Miasta województwa...*, Aneks; S. Kościalkowski, *Antoni Tyzenhauz*, t. 2..., s. 10; *Miasta polskie w tysiącleciu...*, t. 1, s. 249–300; S. Orgelbrand, *Encyklopedia Powszechna...*; CAH Wilno, f. 1073, op. 1, nr 176, k. 5, 11; CAH Wilno, f. 1073, op. 1, nr 1044, k. 32; CAH Wilno, SA 4056, k. 55v, 107, 113–115; Informacje zebrane przez Mariana Skupskiego; M. Orłowicz, *Przewodnik po województwie...*, s. 360–368; *Pamiętna Książka Suwalskiej Guberni na 1902 god...*, s. 172–242; *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego...*, s. 35; *Rocznik Statystyki RP...*, s. 128–132; F. Rodecki, *Obraz jeograficzno-statystyczny...*, s. 2; *Skorowidz miejscowości...*, s. 88–100; M. Sidor, *Miasteczko nad Rospudą...*, s. 67; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 1–13, Warszawa 1880–1893; B. Wasiutyński, *Łudność żydowska w Polsce...*, s. 67–68; J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich...*, s. 73, 125–139; *Tabella Miast, Wsi, Osad*, s. 8, 16, 118, 179, 240; *Trudy Varsavskowo Staticeskowo Komiteta*, t. 4, 21, 23, 26, 30, 33, Warszawa 1891–1907.

Tomasz Naruszewicz, *Development of towns in the area of the present County of Suwałki in the 16th–21st centuries*

Summary

In this article we find a short history of six towns located in the area of the present County of Suwałki. They are: Bakalarzewo, Filipów, Jeleniewo, Przerośl, Raczki and Wiżajny. Four of them: Filipów, Jeleniewo, Przerośl and Wiżajny were royal towns, and Bakalarzewo and Raczki belonged to the nobility. The author has passed over Suwałki because of big developmental disproportions, compared to the other towns in the region. The work covers the period from the 16th to the 21st century and consists of six parts titled: In the Republic of Both Nations, In the 19th century (until 1914), In the 2nd Republic, The times of occupation and the Polish People's Republic, In the 3rd Republic, Summary.

Dziedzictwo kulturowe Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego

Geneza przybycia i osadnictwa tatarskiego na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego jest dość dobrze opracowana naukowo i nie ma potrzeby jej szerszego omawiania¹. W niniejszym artykule chciałbym skoncentrować na zagadnieniu, w jaki sposób osiadła społeczność tatarska budowała wspólne z innymi nacjami dziedzictwo w ramach Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Zanim Tatarzy pojawili się na ziemi Wielkiego Księstwa Litewskiego, ich plemię zjednoczył (jak wiele podobnych) Czyngis Chan. Choć stanowili oni niewielką grupę w armii mongolskiej, to w Europie mieli złą sławę, kojarzoną z napadami, gwałtami, grabieżami i pustoszeniem terenu, na którym się pojawili. Dokonywano tu jednak pewnego uogólnienia nie dostrzegając, że Tatarzy wchodzili w skład wielkiej armii mongolskiej, odpowiedzialnej za te spustoszenia². Nazwę „Tatarzy”, jako termin budzący strach i przerażenie, dość szybko skojarzono z podziemnym Tartarem.

W wyniku walk wewnętrznych państwo mongolskie rozpadło się. Zachodnia część państwa Czyngis Chana, tzw. Złota Orda³, powstała w wyniku podziału w 1227 roku jako ułus Dżodziego. Niestety, efemeryczne państwo nie utrzymało się zbyt długo. Jednym z powodów rozpadu była jego wieloetniczna struktura. Rosyjski historyk Lew Gumilow osłabienia władzy w Złotej Ordzie upatrywał w działaniach zmierzających do islamizacji mieszkańców stepu, którą prowadził chan Uzbek (1312–1342), co prawdopodobnie spowodowało odejście części wojska na Ruś Moskiewską.

Kontakty Tatarów z Litwą sięgały czasów Olgierda (ok. 1303–1377 roku)⁴. Już wówczas mogły też przybyć tu pierwsze grupy osadników⁵. Istnieje prawdopodobieństwo osadzenia Tatarów na ziemi litewskiej po bitwie nad Sinymi Wodami w 1362 roku. Olgierd, który prowadził aktywną politykę w kierunku wschodnim, mógł być też zainteresowany napływem

¹ Zob. m.in.: S. Kryczyński, *Tatarzy litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej*, Gdańsk 2000; J. Tyszkiewicz, *Tatarzy na Litwie i w Polsce. Studia z dziejów XIII–XVIII wieku*, Warszawa 1989.

² O wyjaśnienie kwestii dookreślenia Tatarów jako jeden z pierwszych pokusił się Julian Bartoszewski w swojej pracy: *Pogląd na stosunki Polski z Turcją i Tatarami*, Warszawa 1860, s. 5.

³ B. Grekow, A. Jakubowski, *Złota Orda i jej upadek*, Warszawa 1953, s. 59–61; L. Bazylow, *Historia Mongolii*, Wrocław 1981.

⁴ J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Gedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1991, s. 47–57.

⁵ Na temat pierwszych osadników i formowania się różnego rodzaju osadnictwa w Wielkim Księstwie Litewskim zob.: H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983; A. Krawciewicz, *Powstanie Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Rzeszów 2000.

i osadzaniem tu żywiołu tatarskiego⁶. Kolejny kontakt ordyńców z władcami Litwy wiąże się ze znaną i w ostatnim czasie często poruszaną przez historyków wyprawą Witolda (ok. 1348–1430)⁷ na step z roku 1397⁸.

Jak można przypuszczać, wyprawa ta miała na celu wypełnienie porozumienia zawartego pomiędzy Witoldem a Tochtamyszem⁹. Przenoszenie się ludności tatarskiej w granice Wielkiego Księstwa Litewskiego było spowodowane wieloma czynnikami. Jednym z nich była wyniszczająca wojna domowa. Duże rzesze ludności udawały się w kierunku ziem litewskich i ruskich. Włączenie po 1397 roku wybrzeża Morza Czarnego w obręb monarchii litewskiej zapewne ułatwiało migrację. Kolejnym czynnikiem, który determinował przenoszenie się ludności – jak zauważa w swej pracy Krzysztof Grygajtis – mógł być klimat, warunkujący życie na stepie¹⁰. Innym powodem sprowadzenia osadników na Litwę, nie tylko przecież tatarskich (przykładem mogą być Karaimowie), była chęć wyrównania różnic dzielących Litwę od reszty państw, w szczególności od Korony.

Na ziemi litewskiej Tatarzy przynieśli ze Złotej Ordy nie tylko umiejętność władania szablą czy lancą, lecz także ogrodnictwo i garbarstwo. Przynieśli ze sobą również szkoły, w których dzieci uczyły się czytać i pisać po arabsku w czasach, kiedy nie każdy możny litewski czy polski obeznany był z alfabetem. Witold, przyjmując osadników, widział w nich nie tylko zdolnych żołnierzy, ale i czynnik kulturotwórczy¹¹. Różnica pomiędzy Litwą a Koroną nie leżała wyłącznie w kwestiach demograficznych, ale również społecznych, gospodarczych czy militarnych. Pamiętać należy, iż początki osadnictwa przypadają na czas rozwoju społeczno-gospodarczego Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie w tym samym czasie zachód Europy przeżywał regres rozwoju gospodarczego. Rozwój osadnictwa sprzyjał zatem rozwojowi i budowaniu silnego państwa.

Interesującym zagadnieniem wydaje się osadzanie żołnierzy tatarskich w pobliżu centrów społeczno-politycznych. Osadnictwo to koncentrowało się wokół ważnych grodów, takich jak Troki, Wilno czy w Łosośnie koło Grodna i Tykocinie¹². W tym miejscu należy zaznaczyć, że osadnictwo Tatarów wokół zamków znane było nie tylko w Wielkim Księstwie Litewskim, ale również w Koronie. Świadczyć o tym mogą nazwy miejscowości Tatary w okolicach zamku w Czersku i Ciechanowie (w odniesieniu do Tatarów pojawiają się one w źródłach około 1565 roku w przypadku Czerska i w 1471 roku – Ciechanowa). Jak zauważył Jan Tyszkiewicz, są to wyraźnie wzory osadnictwa Tatarów pod zamkami, przejęte

⁶ Szerzej zob.: J. Wolff, *Kniazowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895.

⁷ J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia...*, s. 207–211.

⁸ Krótką charakterystykę osadników pierwszej ćwierci XV wieku zob.: A. J. Rolle, *Dzieje osadnictwa na wołoskim pograniczu. Sylwetki i szkice historyczne i literackie*, seria IX, Kraków 1893, s. 255–256. Zob. J. Bartoszewski, *Pogląd na stosunki Polski...*, s. 104–113.

⁹ O kontaktach Tochtamysza z Witoldem zobacz również: A. Bumblauskas, *Senosios lietuvos istorija 1009–1795*, Wilno 2005, s. 143, 146.

¹⁰ K. Grygajtis, *Osadnictwo Tatarów gospodarskich w Wielkim Księstwie Litewskim w XIV–XVIII w.*, „Rocznik Tatarów Polskich”, Gdańsk 2003, t. 8, s. 27.

¹¹ J. Szybkiewicz, *Tolerancja w Islamie*, „Życie Tatarskie” 1934, nr 12, s. 7–8.

¹² Wzmiankuje o tym m.in. J. Wiśniewski, *Osadnictwo tatarskie w Sokólskim i na północnym Podlasiu*, [w:] „Rocznik Białostocki” 1991, t. 16, s. 328.

z Litwy¹³. Osadnictwo zamkowe czasów witołdowych można odnaleźć również nad Bugiem, w Drohiczynie i okolicach. Książę Witold osadził tam kilkanaście rodzin bojarskich pochodzenia ruskiego, których członkowie pełnili różne funkcje pomocnicze w grodzie: pełnili strażę, wozili listy, dawali podwoły¹⁴. Przypuszczać można, że Witold osadził tam również żołnierzy tatarskich. W miejscowej tradycji przetrwał toponim odnoszący się do okolicy zamku drohickiego „Tatarski Przewóz” (Tatarski Bród), wzmiankowany w 1590 roku¹⁵. Ślady osadnictwa tatarskiego odnaleziono również pod zamkiem w Surazu, gdzie zachowała się ulica Tatarska. Osadnictwo to wpisuje się w akcję, którą prowadził Witold od 1405 roku.

Osadnictwo zamkowe w razie zagrożenia miało zapewnić pomoc militarną. Zauważyć wypada, że koncentrowało się ono nie tylko w pobliżu granicy z Zakonem, co było do tej pory podkreślane w literaturze przedmiotu, ale skupiało się także w okolicach centrów politycznych, zapewniając tym samym szybką pomoc zbrojną na wypadek próby przewrotu wewnętrznego¹⁶. Istotna jest tu więc również kwestia bezpieczeństwa i zaufania do osadników tatarskich, którego – jak widać – nie podważyła klęska nad Worskłą. Oprócz bezpośredniej ochrony władcy i jego zamków, Tatarzy pełnili jeszcze inne funkcje. Wspomina o nich w swoim paszkwilu z 1616 roku Piotr Czyżewski, który, chcąc niejako zdeprecjonować tatarskich wojowników, nieświadomie przekazał nam niezwykle cenne informacje, wymieniając ciężące na nich powinności: „Otóż po pierwsze, żeby w razie wojny mieć ich jako sługi, którzy żywność i naczynia za wojskiem nieść mają; po drugie, gdyby Witold w Wilnie przemieszkował, to mieli mu dostarczać jarzyn, tj. cebuli, ogórków i innymi ogrodowymi rzeczami mieli księcia opatrywać. Po trzecie, aby z listami jako kurierowie chodzili. Żeby gościńce, po których książę jeździ naprawiali, mosty od Rudnik aż do Waki z Soroktatar powinni naprawiać i nowe budować, na co i przywileje mają, i te osiadłości Soroktatarzy dlatego nadano”¹⁷. Wskazuje to, jak wielkim zaufaniem obdarzeni byli tatarscy osadnicy. Na dwór hospodara mieli dostarczać pożywienie, przenosić pocztę oraz troszczyć się o trakty handlowe i chronić je, co miało szczególne znaczenie dla rozwijającego się państwa. Dlatego osadzano ich także przy traktach komunikacyjnych. Pewną analogię do tego rodzaju osadnictwa widać na Kijowszczyźnie, gdzie osiedleńcy kipczacy otrzymywali ziemię w zamian za posługę wojenną i strzeżenie traktów, przy których ich osadzano¹⁸. Kontynuacją niejako tej myśli było tworzenie osiedli tatarskich właśnie z owych Tatarów kozaków, co niewątpliwie widać na przykładzie wsi Sorok Tatary¹⁹.

¹³ J. Tyszkiewicz, *Pod murami miasta i zamku. Tatarzy na późnośredniowiecznym Mazowszu*, „Rocznik Mazowiecki” 2001, t. 13, s. 195.

¹⁴ T. Jaszczółt, *Osadnictwo lewobrzeżnej części ziemi drohickiej w XV i na początku XVI w. – okolice Sokołowa, Węgrowa i Mord*, [w:] *Sokołów Podlaski. Dzieje miasta i okolic*, red. G. Ryżewski, Białystok-Sokołów Podlaski 2006, s. 70.

¹⁵ Zob.: *Źródła dziejowe*, t. 17, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, A. Jabłonowski, *Podlasie (województwo)*, cz. 2, Warszawa 1909, s. 134; Tamże, cz. 3, Warszawa 1910, s. 168.

¹⁶ J. Tyszkiewicz, *Tatarzy na Litwie...*, s. 161.

¹⁷ P. Czyżewski, *Alfurkan prawdziwy na czterdzieści części podzielony*, wyd. źródła A. Konopacki, Białystok 2013, s. 127.

¹⁸ P. Borawski, *Struktura społeczna Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim*, „Acta Baltico-Slavica” 1990, t. 19, s. 330; Zob. również: A. Jabłonowski, *Kolonizacja Ukrainy*, „Kwartalnik Historyczny” 1893, z. 1, s. 414.

¹⁹ S. Kryczyński, *Tatarzy litewscy...*, s. 81–85.

Osadnicy zostali zobowiązani do ochrony i wspierania władcy poprzez zbrojny udział w jego polityce. Był to układ na tyle czytelny, że przetrwał w niezmienionej formie aż do bezpośrednich uregulowań prawnych w kolejnych redakcjach Statutów litewskich (w 1529, 1566 i 1588 roku). Prawo zwyczajowe nawet po kodyfikacji było jednak silniejsze, o ile nawet nie ważniejsze, i traktowane na równi z prawem pisanym²⁰. Właśnie takiemu prawu zwyczajowemu, na które godzili się przecież kolejni władcy litewscy, podlegali bezpośrednio Tatarzy. Dowodem tego jest przekonanie okolicznej szlachty o wyjątkowym statusie Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim, wspominane wielokrotnie i przy różnych okazjach w wymienionym wyżej paszkwilu Piotra Czyżewskiego, który zarzucał często władcom, że niepotrzebnie obdarzają protekcją „pohańców”(!)²¹.

Zwyczajem na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego stało się osiedlanie Tatarów w jednej dzielnicy (części miasta) lub na jednej ulicy, które zwano „końcami tatarskimi”. Jeśli ziemia, na której zamieszkiwali była z nadania wielkksiążęcego, wówczas część taka była traktowana jako zwykła jurydyka szlachecka, rządząca się prawami szlacheckimi. Tatarscy mieszkańcy miast zaliczali się do trzech kategorii społecznych: ludności poddanej, mieszczan i ziemian²². Tatarskich mieszkańców miast nie ominęły również procesy różnicujące grupę w ramach jednego systemu miejskiego – w zależności od wykonywanych zajęć. Podział ten był widoczny w wydawanych konstytucjach, jak i płaconym podatku, gdzie występowały dookreślenia, z kogo ma być ów podatek pobierany. Znajdujemy wówczas m.in. dookreślenie: „Tatarzyn stanu prostego”. Tatarzy w miastach trudnili się różnymi zajęciami, w tym przewozem towarów z odległych miast²³, furmaństwem. Tworzyli wręcz wyspecjalizowane „firmy” przewozowe rywalizujące z innymi przewoźnikami. Pod koniec XVI wieku niektóre z nich obejmowały swoim zasięgiem nie tylko Litwę, ale i Koronę. Tatarscy przewoźnicy często zatrudniani byli również przez dwór królewski²⁴.

Wyznanie Tatarów służących na dworach prywatnych nie miało wpływu na ich traktowanie. Służąc choćby u Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki, „filara katolicyzmu na Litwie”

²⁰ Przykładem znaczenia zwyczaju w świadomości ludności Wielkiego Księstwa Litewskiego już po kodyfikacji, czym były uregulowania I Statutu (1529 rok), był zwyczaj stawiania czapki. Na ten temat zobacz: I. Valikonytė, *Zwyczaj stawiania czapki: szczególny aspekt kultury prawnej Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI wieku*, [w:] *Litwa w epoce Wazów. Prace ofiarowane Henrykowi Wisnerowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. W. Kriegerseisena i A. Rachuby, Warszawa 2006, s. 191–206.

²¹ P. Czyżewski *Alfurkan prawdziwy...*, passim.

²² J. Tyszkiewicz, *Tatarzy na Litwie...*, s. 222; Zob.: A. Wyrobisz, *Mniejszości etniczne i wyznaniowe w miastach Europy wczesnonowoczesnej (XVI–XVIII w.)*, „Życie Tatarskie” 1999, nr. 3–4, s. 19–22.

²³ *Archeograficzeskij sbornik dokumentov odnosiaszhsza k istorii severo-zapadnoj Rusi*, t. III, Wilno 1867, dok. 112, s. 296.

²⁴ J. Sobczak, *Położenie prawne ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa-Poznań 1984, s. 97–98; Zob. recenzję: P. Borawski, W. Sienkiewicz, *Kilka uwag o książce Jacka Sobczaka pt. „Położenie prawne ludności tatarskiej w wielkim Księstwie Litewskim”*, „Kwartalnik Historyczny” 1986, R. XCIII, z. 1, s. 149–164; oraz polemiki: J. Sobczak, *W sprawie położenia prawnego ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim*, „Kwartalnik Historyczny” 1987, R. XCIV, z. 2, s. 159–171; P. Borawski, W. Sienkiewicz, *W odpowiedzi Jackowi Sobczakowi*, tamże, s. 173–175; Por. też recenzję książki Jacka Sobczaka zamieszczoną przez Władysława Baranowskiego w „Acta Baltico-Slavica” 1991, t. 20, s. 360–362.

– jak określił go papież Grzegorz XIII – nie byli w żaden sposób dyskryminowani²⁵. Jako wojewoda wileński, magnat troszczył się o Tatarów, potwierdzając im szereg praw i swobód, m.in. niezależność od jurysdykcji grodzkiej mieszkańców Niemieży, Rudominy i Łukiszek²⁶. Jedną z funkcji pełnionych przez Tatarów na dworach prywatnych, którą wymieniono w przywileju wydanym dla osadników w Pleszewiczach, był obowiązek występowania jako straż przyboczna magnata. Można to uznać za swego rodzaju reminiscencję zachowań królewskich, kiedy to w 1529 roku podczas koronacji na wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Augusta, towarzyszyła mu tatarska „arystokracja” – „protiv moiestatu blisko siedli dwa carewicza na ławkach a na zemli siedli po prawoj stronie i lewo stolca po tri ułany”²⁷.

Tatarzy stanowili wyodrębnioną i specyficzną grupę społeczności Wielkiego Księstwa Litewskiego²⁸. Zamieszkując w danej ziemi służyli konno gospodarowi, jednak nie występowali pod chorągwiami powiatowymi, ale zawsze stanowili odrębne wojska. Tę „inność” widać doskonale na przykładzie wydawanych konstytucji czy umieszczania ludności tatarskiej w oddzielnych spisach podatkowych lub wojskowych²⁹. Tatarzy, „którzy na służbę wojenną nie jeżdżą a furmaństwem i rzemiosłem się bawią”, obciążeni byli podatkiem zwanym pogłównym tatarskim³⁰. Początkowo wynosiło ono 1 złoty, a od 1626 roku 2 złote. Podatek ten pobierany był od osoby, „excypując chorążych ułanów i tych Tatarów, którzy służbę wojenną odprawują i na osiadłościach mieszkają”³¹.

Postrzeganie ludności tatarskiej jako „innej” mogło być warunkowane sposobem jej osiedlenia, przyznanymi prawami, jak też religią³². Po przybyciu na ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego Tatarzy zakładali tam swoje świątynie – meczety. Pierwsze powstały w ich największych skupiskach³³: w Wilnie, Prudzanach, Rejżach, Sorok Tatarach, Trokach, Dowbuciszkach, Łowczycach i Nowogródku³⁴. Były to niewielkie, drewniane budowle, wzniesione na potrzeby miejscowych wyznawców. Niezwykle istotnym faktem było to, że meczety

²⁵ T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1549–1616) wojewoda wileński*, Warszawa 2000, s. 181.

²⁶ Tamże.

²⁷ *Polnoje Sobranje Russkich Letopisej*, t. 35, Moskwa 1980, s. 236.

²⁸ O różnorodności etnicznej i wyznaniowej I Rzeczypospolitej zob. m.in.: H. Litwin, *Narody Pierwszej Rzeczypospolitej*, [w:] *Tradycje polityczne dawnej Polski*, pod red. A. Sucheni-Grabowskiej i A. Dybkowskiej, Warszawa 1993 (o Tatarach zob. s. 206–208); J.J. Griszin, *Polsko-litowskie Tatary: взгляд через века. Исторические очерки*, Kazań 2000.

²⁹ Widać to doskonale po wpisach w Metryce Litewskiej. *Metryka Litewska*, knyga 8/225, (1533–1535), Wilno 1999, List 392, s. 183, *Metryka Litewska*, knyga 564 (7), (1553–1567), Wilno 1996, Wzywanie na wojnę, list z 1561 roku, nr 19, s. 41; Tamże, list 26, s. 48; *Metryka Litewska*, knyga 523 (1), (1528), Wilno 2006, Popis wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego, s. 88–95; zob. również: *Pierypis vojska Wielko Kniażestwa Litovskoho 1528*, knyga 523, Mińsk 2003, s. 104–110; O wojskowości tatarskiej w epoce jagiellońskiej zob. m.in.: M. Plewczyński, *Ludzie Wschodu w wojsku ostatnich Jagiellonów*, Warszawa 1995, s. 71–102.

³⁰ *Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, t. 3, s. 174 (Pogłównie tatarskie, 1619).

³¹ *Volumina legum...*, s. 248.

³² Na temat sytuacji prawnej ludności tatarskiej patrz: J. Sobczak, *Położenie prawne...*, passim.

³³ Zob.: R. Brykowski, *Tatarskie meczety w Rzeczypospolitej*, „Ochrona Zabytków” 1988, nr 3; A.I. Lakotka, *Berag wandravnaj ci adkuli y Belarusi mjadzeci*, Mińsk 1994.

³⁴ A. Muchliński, *Zdanie sprawy o Tatarach litewskich przez jednego z tych Tatarów złożone sułtanowi Sulejmanowi w r. 1558, z j. tureckiego przełożył i objaśnił i materiałami historycznymi uzupełnił*, „Teki Wileńskie” 1858, nr 4, s. 15–16; S. Kryczyński, *Tatarzy litewscy...*, s. 160–161.

te funkcjonowały przez cały okres I Rzeczypospolitej wśród wień kościelnych i kopuł cerkiewnych oraz w bliskim sąsiedztwie synagog, dopełniając tym samym religijny krajobraz kulturowy ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Mimo że przybываяc do państwa chrześcijańskiego Tatarzy pozbawieni zostali bezpośredniego kontaktu ze światem muzułmańskim, pozostali wierni islamowi. Jednak oderwanie od środowiska współwyznawców na przestrzeni wieków powodowało różnorodne problemy, m.in. związane z brakiem duchownych czy dostępem do literatury religijnej. Powolne zacieranie się umiejętności językowych we własnym narzeczu sprawiło, że Tatarzy utracili możliwość korzystania z piśmiennictwa religijnego w narodowych dialektach (poza Koranem, który był i jest dostępny w języku arabskim). W tej sytuacji zaistniała więc potrzeba wytworzenia literatury religijnej zrozumiałej przynajmniej dla części litewskich muzułmanów. Jeszcze w XVI wieku, dzięki pielgrzymkom i poselstwom, Tatarzy posiadali dostęp do bieżącego piśmiennictwa religijnego. Choć trudno jest ustalić pewną cezurę czasową pierwszych tłumaczeń, to można jednak przyjąć, że najprawdopodobniej miało to miejsce w drugiej połowie tego stulecia³⁵. Na potrzeby miejscowej ludności tłumaczono zatem teksty religijne na zrozumiałą dla niej język, a więc białoruski lub polski, zapisując je alfabetem arabskim. W siedzibie muftiego w Wilnie prawdopodobnie do 1939 roku znajdowało się kilkanaście rękopisów muzułmańskich pisanych cyrylicą. Niestety, zaginęły w wyniku działań wojennych. W przekładach tatarskiej literatury religijnej występują dające się rozpoznać zapożyczenia i naleciałości z języków, z których ich dokonywano – najczęściej z tureckiego³⁶. Przekład – jak zauważył Anatol Antonowicz – dokonywany był dla tych Tatarów, którzy „pa tatarskiji nie umiejet” (nie rozumieją po tatarsku), a znali jedynie alfabet arabski³⁷.

Literatura religijna była dla osadników tatarskich ważnym elementem identyfikacji. Pozostawała nośnikiem tradycji i oczywiście religii. Jednocześnie literatura ta nie powstawała w oderwaniu od środowiska życia ludności tatarskiej oraz w izolacji od kultury piśmienniczo-religijnej Rzeczypospolitej, tak jak i Tatarzy funkcjonowali w ramach wspólnego państwa, stanowiąc jego naturalny element³⁸. Szlachta zdawała sobie sprawę z różnorodności wyznaniowej i etnicznej Rzeczypospolitej, a w XVIII wieku postrzegała swój kraj następująco: „[Rzeczpospolita] jest jak ptak pstry, wszytek farbowany. Tkniesz rozmaitość narodów? Ptak pstry: Polacy, Litwa, Ruś, Mazowszanie, Żmudź, Prusowie. (...) Tkniesz rozmaitość wiar? Ptak pstry: katolicy, a ci już łacińscy, już greccy, są zborowi, sasowie, odszczepieńcy”³⁹.

³⁵ Cz. Łapicz, *Kitab Tatarów litewsko-polskich (Paleografia. Grafia. Język)*, Toruń 1986, s. 62.

³⁶ *Klucz do raju. Księga Tatarów litewsko-polskich z XVIII wieku*, przekład i oprac. H. Jankowski i Cz. Łapicz, Warszawa 2000, s. 19.

³⁷ A. Antonowicz, *Bielaruskije teksty pisanyje arabskim pismom i ich grafiko-irtograficzeskaja sistiema*, Wilno 1968, s. 11.

³⁸ Zob.: Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, Warszawa 1979, s. 211.

³⁹ J. Olszewski, *Kazania albo tytuły*, Wilno 1645, s. 136; cyt za: J. Tazbir, *Polska XVII wieku na skrzyżowaniu kultur i wyznań*, [w:] *Barok w polskiej kulturze i języku. Materiały z konferencji naukowej 25–29 sierpnia 1987 r. w Krakowie*, Warszawa 1992, s. 208.

Leżąca na skrzyżowaniu kultur i wyznań Rzeczpospolita dawała, ale i brała wiele od społeczności czy cywilizacji, z jakimi przyszło jej się stykać. To właśnie między innymi dzięki ludności tatarskiej osiadłej w okolicach Wilna oraz Ormianom zamieszkującym okolice Lwowa zawdzięczamy upowszechnienie się wpływów cywilizacji materialnej islamu (czy ogólnie Wschodu), idących od Wysokiej Porty i z Krymu⁴⁰.

Tę specyficzną dyfuzję kulturową można zaobserwować na przykładzie społeczności tatarskiej i jej literatury religijnej. Wpływy miejscowej kultury religijnej z powodzeniem można odnaleźć w chamaiłach, kitabach. Szczególnie daje się zauważyć wykorzystywanie literatury z kręgu chrześcijaństwa reformacyjnego, zwłaszcza arianizmu⁴¹. Literatura religijna, która dotrwała do naszych czasów w zbiorach muzealnych i w bibliotekach w Polsce, Litwie, Białorusi, Rosji oraz Wielkiej Brytanii, jest świadectwem wspólnego dziedzictwa kultury języka, który to element dziś często już utracony, możemy na powrót śledzić i obserwować. Przetrwanie tej literatury z jej zapożyczeniami jest też niezwykle świadectwem elastyczności i swoistej pomysłowości społeczeństwa muzułmańskiego, oderwanego od swoich korzeni i od literatury religijnej. Tatarzy litewscy tworzyli zatem własną, unikalną na skalę światową literaturę islamu, opierając się o wzorce chrześcijańskie.

Z powodu swej odrębności Tatarzy nie byli postrzegani jako grupa obojętnie traktująca państwo, które stało się ich ojczyzną. Wstawiali się za nią i bronili jej wolności, za co Rzeczpospolita odwdzięczała się traktowaniem ich stanu i poszanowaniem należnych im od wieków praw⁴². Pamiętać należy, że Litwa w dużej mierze stanowiła w owym czasie zlepek różnych ludów, kultur i religii. Tatarzy, kierując się chęcią wtopienia czy połączenia z miejscową ludnością, dość szybko porzucali swój strój i język. O zatraceniu języka ojczystego na rzecz miejscowego – ruskiego, polskiego etc. można mówić już pod koniec XVI wieku. W tym miejscu wypada rozwiać wątpliwości Piotra Borawskiego, który opierając się na *Opisie Sarmacji* Macieja Miechowity⁴³, wątpi w fakt zatracenia języka ojczystego przez osadników tatarskich. Moim zdaniem, sformułowanie „mówią po tatarsku i czczą Mahometa” nie może stanowić wystarczającej podstawy do wyciągnięcia wniosku o zachowaniu przez Tatarów ojczystego języka (tatarski w różnych dialektach). Sformułowanie to zostało użyte nie w znaczeniu samej znajomości języka tatarskiego, a w odniesieniu do języka liturgicznego islamu, jakim jest arabski, i sądzić należy, że Miechowita właśnie to miał na myśli⁴⁴.

⁴⁰ Zob.: A. Dziubiński, *Na szlakach Orientu: handel pomiędzy Polską a imperium osmańskim w XVI–XVIII w.*, Wrocław 1998.

⁴¹ M. Tarjełka, *Struktura arabograficznawo tjeakta na polskoj mowie*, (tekst autoreferatu dysertacji) Mińsk 2004, s. 6.

⁴² „Ażeby Tatarowie niczem nad stan szlachecki nie byli depaktowani i pociągani ustanawiamy”. Zob.: Konfirmacje praw i przywilejów dane Tatarom i wyszczególnienie ich zasługi, Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej: LPAH], fond 1282, opis 1, dzieło 5249, Przywileje Jana III Sobieskiego i Augusta III, k. 1, 2.

⁴³ *Opis Sarmacji azjatyckiej i europejskiej Macieja z Miechowa*, wstęp H. Barycz, przekład i komentarz T. Bieńkowski, Wrocław 1972.

⁴⁴ Zob.: P. Borawski, *Asymilacja kulturowa Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1992, t. 36, s. 164.

Czynnikiem, który przyspieszał procesy asymilacyjne wśród osadników tatarskich (nie tylko językowe, ale i kulturowe), była wspólna służba wojskowa, gdyż konieczne było porozumiewanie się z innymi oddziałami. Jak zauważa w swojej pracy Andrzej Rachuba, to wojsko stało się w pewnym momencie miejscem stykania się różnych kultur i narodów (w ramach tej samej armii), co dla żywiołu tatarskiego miało znaczenie kapitalne⁴⁵. Wspólna służba wpływała zresztą nie tylko na zacieranie się języka, ale miała niebagatelny wpływ na asymilowanie się społeczności tatarskiej na płaszczyźnie religijnej⁴⁶. Jak dotąd nie prowadzono badań nad zagadnieniem wpływu służby wojskowej na konwersje religijne, lecz w świetle materiału, jakim dysponujemy można uznać, iż ulegali mu między innymi Tatarzy. Jak zauważa w cytowanej już pracy Rachuba, „atrakcyjność kultury szlacheckiej i możliwość dość spokojnej egzystencji w społeczeństwie Wielkiego Księstwa Litewskiego były na tyle istotne, iż mimo braku oficjalnej polityki integracyjnej i polonizacyjnej, służba w wojsku stanowiła w gruncie rzeczy jeden z istotniejszych czynników. Wojsko zaś było ważnym miejscem na ogół spokojnej, pozbawionej ostrych sporów wyznaniowych i narodowych konfliktów, koegzystencji wielu nacji i wyznań”⁴⁷. Na zatracenie języka wpływ miało również duże rozproszenie grup tatarskich, a także ich rodowód oraz zróżnicowanie plemienne i posługiwanie się przez nie różnymi narzeczami.

Przynależności Tatarów do stanu szlacheckiego (bądź nie) poświęcono cały szereg opracowań i artykułów polemicznych. Wspomnieć wypada, że kwestie praw i obowiązków tatarskich zawsze podnoszone były podczas wyboru nowego władcy. Społeczność tatarska zwracała się wówczas o potwierdzenie nadanych jej wcześniej praw, stąd konfirmacje stają się cennym źródłem informacji o przywilejach i obowiązkach tatarskich osadników⁴⁸. Tatarzy zabiegali także o zmianę niekorzystnych dla nich zapisów, tak jak to było w przypadku dyskryminujących ich uregulowań II Statutu litewskiego. Suplikowano wówczas do króla, aby podczas przyszłego Sejmu wprowadzić zmiany w krzywdzących ich zapisach, na co król przystał, nakazując: „aby tymi artykułami nie sudili ich nie wzywali ale zahowali z knim w onych artykułach podle priwileji i wolnosti ich, kotoryje oni w siebie ot nas hosudara mająt”⁴⁹. Ze zrozumiałych względów, w różnych okresach Rzeczypospolitej poglądy na Tatarów ewoluowały. Wystarczy sięgnąć do konstytucji sejmowych wydawanych w XVII–XVIII wieku, aby z łatwością to dostrzec⁵⁰. Najważniejszą kwestią (pomijając dzisiejsze dysputy nad przynależnością Tatarów czy to do stanu szlacheckiego, czy pośredniego – bojarstwa, które notabene i tak w późniejszym okresie niemalże w całości weszło w skład

⁴⁵ A. Rachuba, *Armia Wielkiego Księstwa Litewskiego jako czynnik unifikacji narodowej i kulturowej*, „Przegląd Historyczny” 1997, t. 88, z. 2, s. 237.

⁴⁶ Tamże, s. 240; zob. też: P. Borawski, W. Sienkiewicz, *Chryścianizacja Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1989, t. 34, s. 90–92.

⁴⁷ A. Rachuba, *Armia Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 246.

⁴⁸ Zobacz konfirmację praw nadanych przez Jana III Sobieskiego w 1627 roku, a potwierdzonych w 1718 roku przez Augusta II; LPAH, fond 1282, opis 1, dz. 9671, k. 1–5.

⁴⁹ *Metryka Litewska*, knyga 51, (1566–1574), Wilno 2000, dokument nr 24, s. 47.

⁵⁰ Ograniczanie w prawach tak wojskowych, jak i cywilnych daje się wyraźnie zauważyć w postanowieniach za Zygmunta III. Zob.: *Volumina legum*, t. 3, s. 26, 98–99, 122, 150; Tamże, t. 4, s. 384.

kształtującego się stanu szlachty litewskiej)⁵¹, jest fakt poczuwania się ludności tatarskiej do stanu szlacheckiego. Równie ważnym elementem jest funkcjonująca w owym czasie świadomość rdzennej ludności, zamieszkującej Wielkie Księstwo Litewskie, istnienia szlachty polsko-litewskiej oraz w tej samej płaszczyźnie – szlachty tatarskiej⁵². Umieszczenie jej jako „oddzielnej” grupy nie świadczyło wcale o niepełności jej statusu, lecz wynikało z odrębności etnicznej i religijnej.

Ludność tatarska z litewskich zaścianków posługiwała się w domu językiem białoruskim, natomiast w miejscach publicznych i przy obcych rozmawiała tylko po polsku. Język polski kojarzył się im z tradycją szlachecką i odróżniał od okolicznych chłopów białoruskich. W ich świadomości przetrwała tradycja przynależności do polskiego stanu szlacheckiego⁵³.

Pomimo wtopienia się w miejscową społeczność, Tatarzy do dnia dzisiejszego pozostali elementem postrzeganym przez wielu jako swoista „egzotyka”. Poza kulturą materialną czy odrębnymi zwyczajami wnieśli do dziedzictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego także inny aspekt kultury niematerialnej – niezwykle ciekawą i bogatą kuchnię. To właśnie ze stepu przywieźli nie tylko wspomniany już kunszt ogrodniczy, ale równolegle z nim zastosowanie w kuchni wielu mało znanych warzyw czy specyficznego łączenia niektórych produktów, takich jak mięsa i produktów mącznych. Tatarzy pozostali do dziś na tych ziemiach, nadal budują i krzewią pamięć o wspólnym dziedzictwie kulturowym dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Artur Konopacki, *Tradition of the Tatar Cultural Heritage in the Grand Duchy of Lithuania*

Summary

The genesis of the arrival of the Tatars and development of Tatar settlements in the Grand Duchy of Lithuania has already been described quite well in a scientific way. Therefore, the author concentrates on describing how the Tatar settled community built up the common heritage in the Grand Duchy of Lithuania. Faithfulness to their religion and tradition is worth emphasising. The author also discusses the problems caused by a slow vanishing of their native language, the Tatars' attitude towards the country they had settled in, and the consequences of belonging to the gentry. He concludes that the Tatars continue to build and propagate their remembrance of common cultural heritage of the previous Grand Duchy of Lithuania, and despite melting into local community, until the present day they have remained an element perceived by many as peculiar "exoticism".

⁵¹ Zob.: W. Sienkiewicz, *Bojarzy-szlachta i ziemianie w dobrach prywatnych w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszej połowie XVI wieku*, „Zapiski historyczne” 1983, t. 48, z. 4.

⁵² J. Sobczak, *Położenie prawne...*; Zob.: W. Wielhorski, *Litwini, Białorusini i Polacy w dziejach Wielkiego Księstwa Litewskiego*, [w:] *Alma Mater Vilnensis*, z. 2, Londyn 1951, s. 45–46; O polonizowaniu się Tatarów i o przenikaniu kultury polskiej zobacz tamże, s. 49–53, 124–137.

⁵³ P. Borawski, A. Dubiński, *Tatarzy polscy. Dzieje, obrzędy, legendy, tradycje*, Warszawa 1986, s. 136.

5 Brygada Strzelecka w wojnie rosyjsko-japońskiej 1904–1905

Mobilizacja i przybycie na teren działań wojennych

W końcu lat 80. XIX stulecia w Suwałkach przy szosie augustowskiej rozpoczęto budowę rozległych koszar, w których stopniowo rozmieszczono oddziały 5 Brygady Strzeleckiej: 17, 18, 19 i 20 Pułk Strzelecki oraz 5 Strzelecki Dywizjon Artylerii.

Jesienią 1904 roku dowództwo armii rosyjskiej podjęło decyzję o skierowaniu brygady na Daleki Wschód, gdzie od ośmiu miesięcy toczyły się walki w wojnie rosyjsko-japońskiej. 10 października 1904 roku została ogłoszona mobilizacja, a w listopadzie, uroczystie żegnane oddziały brygady wyruszyły transportami kolejowymi w rejon walk¹. Jeszcze 22 grudnia, w trakcie transportu, brygadę wraz z 1 i 2 Brygadą Strzelecką włączono w skład Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego 2 Armii Mandżurskiej².

Oczekiwano, że transporty przybędą na miejsce przeznaczenia między 15 i 25 grudnia³, jednak z powodu mrozów i innych trudności kolej nie mogła osiągnąć zaplanowanej przepustowości 12 par pociągów na dobę, a ponieważ nie radziła sobie nawet z mniejszą liczbą eszelonów, brygada przybyła na front z dwutygodniowym opóźnieniem. Od 30 grudnia 1904 do 4 stycznia 1905 roku główne jej siły wyładowywały się na stacji Mukden, natomiast 5 Strzelecki Dywizjon Artylerii (poza jednym eszelonem, który wyładował się w Mukdenie) na stacji Chuszytaj⁴.

W chwili przybycia 5 Brygady Strzeleckiej na obszar działań wojennych 2 Armia Mandżurska obsadzała prawe skrzydło wojsk rosyjskich. Według stanu na 1 stycznia 1905 roku funkcję dowódcy armii pełnił generał-adiutant Oskar Ferdinand Kazimirowicz Grippienberg, a szefa sztabu armii – generał-lejtnant Nikołaj Władimirowicz Ruzski. Dowódcą Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego był generał-lejtnant Nikołaj Borysowicz Kutniewicz, a szefem sztabu korpusu generał-major Gwido Kazimirowicz Richter. 5 Brygadą Strzelecką – czasowo płk Nikołaj Nikołajewicz Judenicz, a szefem sztabu był ppłk Aleksandr

¹ *Rusko-japońska wojna 1904–1905*, T. VII, *Tył diejstwujuuszcziej armii*, Cz. 1, *Organizacja i diejatielnost diejstwujuuszcziej armii*, Sankt Petersburg 1910, s. 28.

² *Rusko-japońska wojna 1904–1905*, T. IV, *Szache-Sandepu*, Cz. 2, *Zimnij pieriod kampanii i stażenije u Sandepu*, Sankt Petersburg 1910, s. 129, 168.

³ Tamże, s. 428, 430.

⁴ *Rusko-japońska wojna 1904–1905*, T. VII, Cz. 2, zał. 2, s. 43.

Władimirowicz Gerua. Dowódcą 17 Pułku Strzeleckiego był płk Leonid Nikołajewicz Bielkowiec, 18 Pułku Strzeleckiego – płk Nikołaj Nikołajewicz Judenicz, 19 Pułku Strzeleckiego – płk Nikołaj Iwanowicz Krinickij, 20 Pułku Strzeleckiego – płk Ludomir Kazimirowicz Stiepiowski, a 5 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii – płk Nikołaj Sergiejewicz Somow⁵.

Stan liczebny 5 Brygady Strzeleckiej według stanu na dzień 1 stycznia 1905 roku⁶

	Batalionów	Oficerów	Szeregowych	Miejsce stacjonowania
Dowództwo	–	–	–	Tidiawań
17 Pułk Strzelecki	2	34	1676	Janzudianza
18 Pułk Strzelecki	2	34	1624	Łanua
19 Pułk Strzelecki	2	31	1657	Tidiawań
20 Pułk Strzelecki	2	33	1760	Tidiawań
Razem	8	132	6717	–

	Baterii	Dział	Miejsce stacjonowania
5 Strzelecki Dywizjon Artylerii	3	24	Madiaotun



Pułkownik Nikołaj Nikołajewicz Judenicz dowódca 18 Pułku Strzeleckiego, do 27 stycznia 1905 roku pełniący czasowo obowiązki dowódcy 5 Brygady Strzeleckiej



Płk Leonid Nikołajewicz Bielkowiec, dowódca 17 Pułku Strzeleckiego

Koncentracja brygady zakończyła się 7 stycznia. 2 Armia Mandżurska obsadzała wówczas odcinek o długości około 30 wiorst wzdłuż rzeki Siche od wsi Czandiopa do Syfantaj. Front i pozycje Rosjan i Japończyków rozdzielała rzeka Chuńche. Zbiorczy Korpus Strzelecki (1, 2 i 5 Brygada Strzelecka, 1, 2 i 5 Strzelecki Dywizjon Artylerii i dwie sotnie 1 Orenburskiego Pułku Kozackiego) były skoncentrowane na obszarze między rzeką Chuńche i Fuszunską linią kolejową.

⁵ Tamże, s. 510, 511.

⁶ *Russko-japońska wojna 1904–1905*, T. IV, Cz. 2, s. 462–463.

Skład i bojowa liczebność 5 Brygady Strzeleckiej według stanu na dzień 11 stycznia 1905 roku⁷

	Batalionów	Szeregowych
17 Pułk Strzelecki	2	1600
18 Pułk Strzelecki	2	1445
19 Pułk Strzelecki	2	1689
20 Pułk Strzelecki	2	1679
Razem	8	6413

5 Brygada Strzelecka w bitwie pod Sandepu 12–17 stycznia 1905 roku

10 stycznia 1905 roku jednostki Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego otrzymały rozkaz koncentracji na prawym brzegu rzeki Chuńche w miejscowości Piejtchoza (Suańsutca) oraz na lewym brzegu w Toutajtzy i Dawańgańpu. W ciągu doby 5 Brygada Strzelecka wykonała ciężki przemarsz z miejsc dotychczasowej dyslokacji do punktów wyjściowych przewidzianego na 12 stycznia natarcia na umocnioną wieś Sandepu⁸. Zgodnie z wydanymi zarządzeniami, zadanie oddziałów biorących udział w operacji polegało na odrzuceniu przeciwnika z pozycji wzdłuż rzeki Tajtsyche, poprzez zajęcie lewego skrzydła japońskiej armii gen. Oku, a następnie opanowanie umocnionego odcinka na linii Sandepu – Lidiutuń – Tataj – Tinjatsy. W operacji, której początek przewidziano na rano 12 stycznia, miała wziąć udział cała rosyjska 2 Armia Mandżurska.

W początkowym okresie działań pod Sandepu (12–13 stycznia) Zbiorczy Korpus Strzelecki stanowił rezerwę armii i nie uczestniczył w walkach. Sztab korpusu, 2 i 5 Brygada Strzelecka zajmowały rejon wsi Tauchuza, a 1 Brygada Strzelecka rejon wsi Dawańgańpu⁹. Wieczorem 12 stycznia 2 i 5 Brygada Strzelecka przeszły do Zhantań¹⁰. Następnego dnia, gdy około 14.00 prowadzone mało energicznie natarcie utknęło, 5 Brygada Strzelecka, mając w awangardzie 18 Pułk Strzelecki, ruszyła z pomocą dla znużonej bojem 14 Dywizji Piechoty. Około godziny 15.45 płk Leonid Wilhelmowicz Lesz, dowódca 1 Brygady 1 Wschodniosyberyjskiej Dywizji Strzeleckiej, która prowadziła walkę pod Sandepu, zameldował w sztabie VIII Korpusu Armijnego, że od prawego skrzydła obchodzi go japońska kolumna. Na wieść o tym dowódca korpusu gen. Sergiej Nikołajewicz Myłow rozkazał 5 Brygadzie Strzeleckiej przerwać ruch w kierunku Sandepu i stanąć za wsią Wantsjauopu¹¹. O godzinie 16.35 szef sztabu Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego skierował do sztabu armii meldunek:

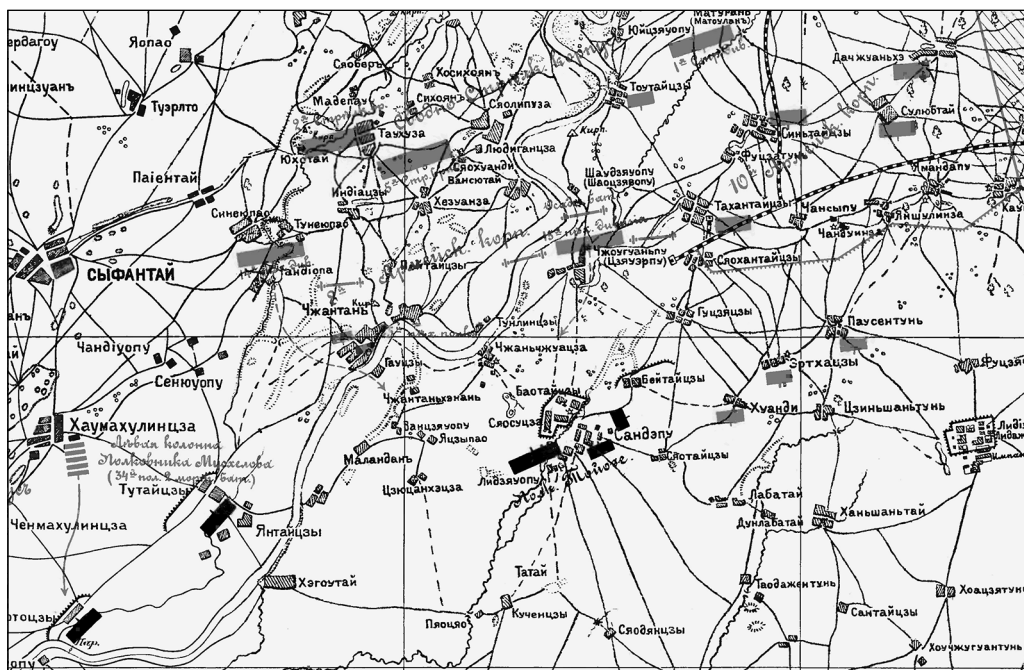
⁷ Tamże, s. 482–483.

⁸ Tamże, s. 188.

⁹ Tamże, s. 193, 214.

¹⁰ Tamże, s. 23, 495.

¹¹ Tamże, s. 248.



Plan działań pod Sadepu, 12 stycznia 1905

„W porozumieniu z dowódcą VIII Korpusu, 5 Brygada Strzelecka staje w rezerwie między rzeką Chuńche i Wantsjauopu... 14 dywizja wdzierą się do Sandepu. Generał-lejtnant Rusanow prosi o wsparcie. Na pomoc skierowany został 18 Pułk Strzelecki”¹².

O 18.30 do dowódcy armii przybył adiutant dowódcy VIII Korpusu Armijnego z meldunkiem, że Sandepu zostało zajęte. Wiadomość ta okazała się jednak fałszywa. Jednostki 14 Dywizji Piechoty wtargnęły na skraj wsi i znalazły się w krytycznym położeniu, o czym sztab armii nie miał informacji. Znajdująca się w rezerwie 5 Brygada Strzelecka stacjonowała wówczas w pobliżu wsi Wantsjauopu, gdzie została przesunięta po południu 13 stycznia. Dowódca 17 Pułku Strzeleckiego płk Leonid Bielkowicz pisał w swoich wspomnieniach: „Przed zmrokiem otrzymałem rozkaz przesunięcia się w kierunku południowym, dojścia do widocznej w odległości dwóch wiorst wsi, która nie była zajęta przez Japończyków i tam nawiązania łączności z oddziałami I Korpusu Syberyjskiego. Ruszyliśmy w kierunku wsi, pokonaliśmy wąwóz, na którego pochyłości były ustawione zasieki, a doszedłszy do niej zatrzymaliśmy się. Było już ciemno i zrobiło się bardzo zimno. Rozkazałem wystawić trzy linie posterunków i nawiązać łączność z sąsiednimi jednostkami, co zostało wykonane. Przez całą mroźną noc byliśmy skazani na postój w otwartym polu, nie mogąc rozpaścić chociażby małego ogniska, żeby ogrzać się, a przede wszystkim, nie wiedząc, po co tu stoimy i gdzie znajduje się nieprzyjaciel. To była bardzo męcząca noc, w ciągu której nikt nawet nie zmrużył oka. Do dziś

¹² Tamże, s. 252.

nie mogę zrozumieć jak to się stało, że nie poodmrażaliśmy sobie nóg i nosów w tym przeklętym polu... Ktoś przyniósł wiadomość, że atak na Sandepu został odparty i że oddziały, które brały udział w szturmie, poniosły ogromne straty”¹³.

Zgodnie z rozkazami 5 Brygada Strzelecka osłaniała odwrót 14 Dywizji Piechoty oraz 1 Brygady 1 Wschodniosyberyjskiej Dywizji Strzeleckiej¹⁴, a jej 18 Pułk Strzelecki został wysunięty na sam skraj Sandepu. Zgodnie z planem dowódcy armii, 14 stycznia oddziały Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego nadal miały pozostawać w rezerwie, jednak w nocy do sztabu armii wpłynął meldunek jego dowódcy z informacją o odwołaniu 14 Dywizji Piechoty z Sandepu oraz prośbą o wskazówki dotyczące rozkazów dla 18 Pułku Strzeleckiego, który pozostał w rejonie wsi¹⁵. Meldunek ten wzbudził u dowódcy armii konsternację, gdyż inne oddziały nie informowały o odwołaniu. Rankiem 14 stycznia nadszedł kolejny meldunek gen. Nikołaja Kutniewicza: „Odwrót 14 Dywizji z 18 Pułkiem Strzeleckim i opuszczenie Sandepu są dla mnie niespodzianką... 5 Brygada Strzelecka zajmuje pozycje frontem na południe. Odcinek w kierunku na Sandepu zajmuje 18 Pułk Strzelecki, który prawdopodobnie otrzymał zadanie zająć to osiedle. Z czyjego rozkazu – nie wiem”¹⁶. Po zorientowaniu się w sytuacji dowódca armii nakazał dowódcy Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego stanąć na czele natarcia na Sandepu. Gen. Kutniewicz uważał jednak swoje siły za niewystarczające do wykonania tego zadania i dlatego zwlekał z podjęciem aktywnych działań. Pełniącemu czasowo obowiązki dowódcy 5 Brygady Strzeleckiej płk. Judeniczowi nakazał zająć siłami brygady odcinek od wsi Czaniitao na północ w kierunku Zhañzhuantse, „mając lewe skrzydło na wysokości wsi Wantsjauopu, i tam nawiązać łączność z 1 Brygadą Artylerii”¹⁷, a przerwę, która powstała wskutek natarcia brygady płk. Lesza, obsadzić jednym batalionem 18 Pułku Strzeleckiego. Po zajęciu tego odcinka gen. Nikołaj Kutniewicz zamierzał przeprowadzić rozpoznanie i zebrać informacje o sytuacji we wsi Sandepu¹⁸. Zamierzenia te zniweczyło jednak natarcie oddziałów japońskich.

14 stycznia, około godziny 8.00 przeciwnik rozpoczął atak na lewe skrzydło 1 Brygady 1 Wschodniosyberyjskiej Dywizji Strzeleckiej płk. Lesza, jednak dzięki nadejściu z pomocą 17 Pułku Strzeleckiego został odparty. Po pewnym czasie Japończycy wznowili natarcie, tym razem na prawe skrzydło brygady Lesza. Atak został odparty dzięki wsparciu 18 Pułku Strzeleckiego 5 Brygady Strzeleckiej. W ciągu dnia Japończycy jeszcze kilkakrotnie podejmowali próby przełamania rosyjskiej obrony. Szczególnie silne uderzenie nastąpiło między godziną 15.00 i 16.00 na odcinku 17 Pułku Strzeleckiego, zostało jednak odrzucone ogniem artyleryjskim i karabinowym¹⁹. W obawie przed nocnym atakiem Japończyków, płk Judenicz przesunął na prawe skrzydło brygady najpierw 19, a następnie 20 Pułk Strzelecki, który

¹³ L.N. Bielkowicz, *Sandepu i Mukden (Wspominania)*, „Światoczek i dziennik pisateli” 1910, nr 5/6, s. 110–113.

¹⁴ *Russko-japońska wojna 1904–1905*, T. IV, Cz. 2, s. 256.

¹⁵ Tamże, s. 257.

¹⁶ Tamże, s. 259.

¹⁷ Tamże, s. 267, 496.

¹⁸ Tamże, s. 268.

¹⁹ Tamże, s. 269.

miał przybyć na nowe pozycje o godzinie 20.00²⁰. Zarządzenia te okazały się słuszne. Około godziny 20.00 na prawym skrzydle 5 brygady wywiązała się silna wymiana ognia. Japończycy natarli gwałtownie na pozycje 17 i 19 Pułku Strzeleckiego, zmuszając 17 pułk do cofnięcia się. Dzięki nadejściu 20 Pułku Strzeleckiego sytuacja została opanowana, a następnie oba pułki przystąpiły do kontrataku w kierunku Sandepu. W tym czasie sąsiedni 19 Pułk Strzelecki przeprowadził kontratak w kierunku wsi Baotajtsy, a stamtąd na Sandepu. Atak był tak skuteczny, że pułk osiągnął jedną z redut osłaniających wieś i nieomal zdobył rozlokowane tam japońskie karabiny maszynowe. Ze względu na konieczność opanowania sytuacji na prawym skrzydle brygady, płk Judenicz był jednak zmuszony do wstrzymania dalszego natarcia pułku i w związku z groźbą ponownego ataku Japończyków, przesunął tam jeden z jego batalionów oraz cały 20 Pułk Strzelecki. Japończycy nie podjęli już jednak kolejnych ataków. Improwizowane natarcie niepełnych jednostek 5 Brygady Strzeleckiej na silnie umocnione Sandepu nie miało szans na powodzenie. O godzinie 1.35 gen. Nikołaj Kutniewicz telegrafował do sztabu armii: „(...) wskutek niewyjaśnionego dotąd nieporozumienia, po jednym batalionie 17 i 19 Pułku Strzeleckiego zaatakowało między godziną 8 i 10 wieczór Sandepu i, co zrozumiałe, atak ich został odparty. Są ranni wśród oficerów oraz ranni i zabici wśród szeregowych, ich liczby jak na razie nie można jednak określić. Przyczyna nieporozumienia zostanie wyjaśniona... Po ataku, 17 i 19 Pułkowi Strzeleckiemu, należy dać odpoczynek”²¹.

15 stycznia dowództwo 2 armii planowało kontynuację ataków na Sandepu. Zadanie jego opanowania powierzono Zbiorczemu Korpusowi Strzeleckiemu, który został wzmocniony 2 Brygadą 15 Dywizji Piechoty oraz dwiema kompaniami 12 batalionu saperów²². Atak miał nastąpić po przygotowaniu artyleryjskim, jednak rosyjskie natarcie uprzedzili Japończycy, którzy przeszli do ataku na całą długość frontu. O godzinie 8.00 silnym ogniem artylerii ostrzelali wieś Wantsjauopu, po czym dużymi siłami zaatakowali z południa i zachodu pozycje zajęte przez 17 i 18 Pułki Strzeleckie, zmuszając je do opuszczenia stanowisk i wycofania się. Wydarzenia te szczegółowo opisał w swoich wspomnieniach dowódca 17 Pułku Strzeleckiego płk Bielkowicz: „W przedzie szczękął strzał. Kula żałośnie wyjąc rozcięła nad nami powietrze i głośno cmoknęła glinianą ścianę fanzy [chałupy – A. N.]. Za nią druga i trzecia, aż zaczął się ciągły stukot. W przedzie ukazały się nieskończone tyraliery Japończyków, szybko posuwające się do nas. Za nimi szły rzędy rezerw. Niezliczone czerniejące figurki odróżniały się od białej powierzchni pola... Sądząc po długości frontu, tyraliery atakujących i masach idących za nimi w kilku liniach rezerw, można było sądzić, że naprzeciwko naszym trzem batalionom, bez karabinów maszynowych, dział i okopów, których nie mogliśmy budować z braku narzędzi, szły co najmniej dwa pułki. Chwila była decydująca...

Nie pozostało nic innego, jak rozkazać dwóm lewoskrzydłowym kompaniom otworzyć do atakujących ogień salwami, a batalionowi zejść w wąwóz i zająć jego zewnętrzny krańiec, tak żeby spotkać podchodzącego nieprzyjaciela ogniem z mniejszej odległości i nie

²⁰ Tamże, s. 270.

²¹ Tamże.

²² Tamże, s. 292.

dać mu możliwości zajęcia wąwozu, a ukrywając się w nim, przygotować się do uderzenia na bagnety. Kiedy nieprzyjaciel zauważył ruch naszych wojsk otworzył bardzo silny ogień karabinowy, a zaraz potem odezwały się nieprzyjacielskie karabiny maszynowe. (...) Grad kul padał między naszymi oddziałami. Kilku żołnierzy padło rannych: niektórzy leżeli nieruchomo, inni skłacali się z bólu, jęczeli i prosili o pomoc. Posuwaliśmy się szybko naprzód, starając się znaleźć schronienie w wąwozie i otworzyć ogień z jego przeciwległego zbocza. Wreszcie udało się je osiągnąć, ale tu stało się jasne, że nieprzyjaciel zrozumiał cel naszego ruchu i postanowił przeszkodzić nam siłą i celnością ognia karabinów maszynowych. Nad grzbietem wąwozu niósł się grad ołowiu, z dobrze wstrzelanych luf kulomiotów. Kule z pasją przelatywały między drobnymi krzakami wierzby strącając gałązki. Zajęcie pozycji w celu otwarcia ognia było bardzo ryzykowne, niemniej jednak żołnierze, żegnając się, wdrapali się na grzbiet wąwozu i otworzyli częsty ogień »paczkami«. Poległo tu jednak wielu.

Przez pewien czas prowadziliśmy ożywioną wymianę ognia z nieprzyjacielem i utrzymalibyśmy się tam dłużej, ale do frontalnego ognia Japończyków dołączył ogień z flanki. Prawdopodobnie część japońskich strzelców jeszcze nocą przedostała się wprzód i zajęła punkt, z którego mogła strzelać wzdłuż wąwozu. Stało się jasne, że w wąwozie nie można się utrzymać. Pozostało zarządzić ubezpieczony odwrót...²³. 17 Pułk Strzelecki wycofał się najpierw w kierunku wsi Małandan, a następnie do Jatsypao. Tam też skoncentrował się 18 Pułk Strzelecki.

Przewidując możliwość przerwania frontu przez Japończyków, płk Lesz skierował do Jatsypao oddziały zwiadowców 1 i 2 Pułku Strzeleckiego, a 2 batalionowi 18 Pułku Strzeleckiego wydał rozkaz obsadzenia odcinka pomiędzy Jatsypao i Tsjucañhetsa²⁴.

Na odcinku 19 i 20 Pułku Strzeleckiego, który znajdował się w centrum linii zajmowanej przez Zbiorczy Korpus Strzelecki, przeciwnik prowadził od rana silny ostrzał artyleryjski i karabinowy, powodując ciężkie straty, zwłaszcza w szeregach zajmującego niekorzystne pozycje 20 pułku. Aby poprawić swoją sytuację, pułk wysunął się naprzód na odległość około 800–1000 kroków, gdzie mógł skryć się za fałdami terenu. Ruch ten zwiększył jednak przerwę z 4 Pułkiem Strzeleckim, który był jego sąsiadem z prawej strony. Gdy zauważyli to Japończycy, natarli w tym kierunku. Obawiając się przerwania przez przeciwnika frontu, dowódca 18 pułku wzmocnił swoje prawe skrzydło dwiema kompaniami przesuniętymi z odwodu. Wkrótce taka sama groźba zawisła nad lewym skrzydłem, gdzie również jako wzmocnienie ściągnięto kompanie odwodowe. Od godzin popołudniowych cały pułk znajdował się na linii bojowej, prowadząc intensywną walkę ogniową, nie posiadając przy tym żadnych rezerw. Mimo to utrzymał się na swoich pozycjach do wieczora²⁵.

Japoński atak pokrzyżował plany dowódcy 2 Armii Mandżurskiej. Przygotowywane natarcie najpierw przesunięto w czasie, a potem całkowicie z niego zrezygnowano. Wieczorem 15 stycznia dowódca armii gen. Oskar Ferdinand Grippienbiere nakazał głównym siłom

²³ L.N. Bielkowicz, *Sandepu i Mukden (Wspomnienia)*, „Świetoc i dziennik pisatielia” 1910, nr 7/8, s. 50–52.

²⁴ *Rusko-japońska wojna 1904–1905*, T. IV, Cz. 2, s. 298–299.

²⁵ Tamże, s. 299.

podległych sobie wojsk skoncentrować się na lewym brzegu rzeki Chuńche, zajmując w celu „uporczywej obrony” linię Syfantaj – Zhantań – Iamandapu. W nocy 16 stycznia Zbiorczy Korpus Strzelecki otrzymał rozkaz przyjąć ugrupowanie bojowe z frontem na południe, wydzielając silne oddziały rezerwowe we wsiach Gautsy, Zhantańchenań i południowej części wsi Zhantań²⁶. Przegrupowanie oddziałów korpusu rozpoczęło o godzinie 21.00. 5 Brygada Strzelecka osłaniała odwrót, pozostając na odcinku Jatsypao – Wantsjauopu. O 22.00 odwrót zaczęły oddziały 1 Brygady Strzeleckiej, a w ślad za nią ruszyła 5 Brygada Strzelecka. Kiedy zauważyli to Japończycy, otworzyli silny ogień z karabinów i karabinów maszynowych na pozycje 19 Pułku Strzeleckiego w wsi Wantsjauopu. Wkrótce jednak ogień wygasł, a brygada podjęła dalszy marsz²⁷. W ciągu następnych dni (16–19 stycznia) oddziały 2 armii wycofały się na pozycje wyjściowe, które zajmowały przed rozpoczęciem natarcia. 17 stycznia gen. Grippienberg „ze względu na zły stan zdrowia” opuścił oddziały i wyjechał do Rosji. Łączne straty 2 Armii Mandżurskiej w zabitych, rannych i zaginionych bez wieści, poniesione w trakcie czterodniowej bitwy o Sandepu wyniosły 368 oficerów i 11 364 szeregowych²⁸.

Straty 5 Brygady Strzeleckiej w walkach pod Sandepu 12–17 stycznia 1905 roku²⁹

	Oficerowie				Szeregowi			
	zabici	ranni	zaginionieni	razem	zabici	ranni	zaginionieni	razem
17 Pułk Strzelecki	–	–	–	–	6	117	7	130
18 Pułk Strzelecki	1	3	–	4	22	279	18	319
19 Pułk Strzelecki	–	2	1	3	8	75	29	112
20 Pułk Strzelecki	1	1	–	2	18	170	3	191
5 Strzelecki Dywizjon Artylerii	–	–	–	–	–	1	–	1
Razem	2	6	1	9	54	642	57	753

W Zhantań

Od 16 stycznia do 15 lutego 1905 roku 5 Brygada Strzelecka zajmowała pozycje w pobliżu wsi Zhantań. Był to okres walk pozycyjnych, które przeplatały się z długotrwałymi okresami spokoju, który oficerowie i żołnierze nazwali „Zhantańskim siedzeniem”. Pierwsze oddziały brygady wkroczyły do Zhantań rankiem 16 stycznia, a w południe rozmieściła się tam cała brygada.

²⁶ Tamże, s. 321.

²⁷ Tamże, s. 323.

²⁸ Tamże, s. 506.

²⁹ Tamże, s. 505.

Na pozycji zhantańskiej jednostki brygady były rozlokowane następująco: sztab brygady i jeden pułk zajmował ściankę³⁰ obronną w Zhantań, drugi zajmował okopy na lewym brzegu rzeki Chuńche, trzeci pozostawał w rezerwie w pobliżu Zhantań, a czwarty na lewym brzegu rzeki Chuńche. Poszczególne oddziały nie miały stałych miejsc dyslokacji, a co dwie–trzy doby zmieniały się na zajmowanych pozycjach. Prócz tego, poczynając od 4 lutego, we wsi Bezimienna, położonej pół wiorsty od Zhantań, stale przebywała kompania dyżurna, która znajdowała się w stałym pogotowiu bojowym i wymieniana była co jedną lub dwie doby. W nocy kompania wystawiała posterunki ochronne w kierunku brzegu rzeki Chuńche – na lewym skrzydle oraz w odległości trzech wiorst od głównych pozycji we wsi Jandiopa³¹. Co pewien czas poszczególne pułki były przesuwane także do rezerwy korpusu we wsi Piejtajtsy (od 4 lutego do rezerwy odsyłano po 4 kompanie z jednego pułku i 4 kompanie innego³²). Do brygady czasowo zostały dołączone także 8 Pułk Strzelecki, 2 Strzelecki Dywizjon Atylerii oraz kompania karabinów maszynowych 1 Wschodniosyberyjskiej Dywizji Strzeleckiej³³.

Względny spokój, który nastąpił po odwołaniu oddziałów 2 Armii Mandżurskiej spod Sandepu, trwał kilka dni i został przerwany gwałtownym uderzeniem Japończyków próbujących opanować wsie Zhantań i Zhantańchenań. W walkach o Zhantańchenań, które zaczęły się 18 stycznia, brały udział pułki 1 Strzeleckiej Brygady. Początkowo udało im się wyprzeć Japończyków ze wsi, jednak podczas powtórnego ataku w nocy z 18 na 19 stycznia nieprzyjaciel ponownie opanował wieś³⁴. Wówczas do walki wkroczyły oddziały 5 Brygady Strzeleckiej.

Płk Bielowicz wspominał: „18 stycznia nasz pułk po raz drugi objął służbę na ściankach. Rozlokowaliśmy się na znanych już nam miejscach, wysyłając jedną kompanię do Bezimiennej. 18 i 19 [stycznia] upłynęły spokojnie i byliśmy pewni, że w nocy zmieni nas inny pułk, a my odejdziemy na odpoczynek. Noc jak zwykle była jasna i mroźna. O godzinie trzeciej w nocy, z lewej strony przed naszymi stanowiskami rozległa się strzelanina... O piątej rano 20 stycznia nasz pułk został zmieniony przez inny pułk z naszej dywizji, tylko na posterunku w Bezimiennej pozostała nasza pierwsza kompania. Odmaszerowaliśmy na miejsce zbiórki, które było niedaleko – na placu w Zhantań. Tam dowódca dywizji wyznaczył nasz pułk do linii bojowej i kazał wyznaczyć jedną kompanię jako osłonę karabinów maszynowych, które zostały przydzielone do naszej kolumny szturmowej. W ten sposób w pułku zostało sześć kompanii. Jako druga linia zostały wyznaczone dwa bataliony z innych pułków naszej dywizji. Na lewo od nas miały szturmować na tę wieś bataliony innych dywizji, rozmieszczonych razem z nami w Zhantań.

³⁰ Ścianka – prawie wszystkie wsie w Mandżurii były otoczone ściankami z mieszaniny gliny i kamieni. W czasie mrozów ścianki te dosłownie „kamieniały” i stawały się trudne do rozbicia nawet przez pociski artyleryjskie, dlatego w czasie wojny rosyjsko-japońskiej w zastępstwie okopów wykorzystywano je w celach obronnych.

³¹ L.N. Bielowicz, *Sandepu i Mukden (Wspomnienia)*, „Światocznik i dziennik pisateli” 1910, nr 9, s. 56.

³² Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowo-Historyczne w Moskwie [Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojenno-Istoričeskij Archiw w Moskwi, dalej: RGWIA], fond 2499, opis 1, dz. 93, k. 12v.

³³ RGWIA, fond 2499, opis 1, dz. 93, k. 11.

³⁴ *Russko-japońska wojna 1904–1905*, T. IV, Cz. 2, s. 326–327.



Strzelcy w Mandżurii

Ponieważ otrzymaliśmy rozkaz atakować o świcie, a wschód już zapłonął zorzą, dowódca dywizji rozkazał rozpoczęcie marszu. W kolumnie, równając krok ruszyliśmy przez wieś i wkrótce osiągnęliśmy jej kraniec, który wychodził na brzeg rzeki Chuńche. Kompanie pojedynczo podeszły pod stromy brzeg przy ruinach Gautsy...

Z wschodniego krańca Gautsy Zhantańchenań była doskonale widoczna, ale odległość do niej wynosiła nie mniej niż wiorstę. Teren całkowicie równy i odkryty, tak że zupełnie nie było o co się zaczepić. W tej sytuacji postanowiono iść do ataku bez zatrzymywania i bez strzału. Dwie kompanie były rozwinięte w tyralierę i wysunięte do przodu na skraj stromego brzegu rzeki. Znajdujące się w tyle kompanie utworzyły linię i stały na dole czekając na rozkaz, by ruszyć w tym samym porządku za tyralierą...

Kiedy cały pułk, posuwając się w trzech liniach, wyszedł na otwartą przestrzeń, został powitany gęstym ogniem. Pociski i szrapnele leciały nam na spotkanie i rozrywały się grupami. Zagrzmiały karabiny i zaterkotały karabiny maszynowe, zasypując nas kulami i z prawej, i od frontu, jednak nikt nie myślał o zatrzymaniu czy odwróceniu w tył. Jak huragan dążyliśmy do przodu i do przodu, chcąc jak najszybciej osiągnąć cel naszego ataku, by za ściankami wsi znaleźć ukrycie przed morderczym ogniem. Ludzie padali dziesiątkami, ale na rannych i zabitych nikt już nie zwracał uwagi... Japończykom trudno było celnie strzelać do naszych szeregów, bo stale musieli zmieniać nastawy celowników, tak jak każdej minuty malała odległość między nami. Wreszcie nie wytrzymali naszego szybkiego ruchu i nie chcąc spotkać się z nami na bagnety, porzucili Zhantańchenań... Wtargnęliśmy do wsi...

Japończycy, myśląc, że będziemy dalej nacierać, ostrzeliwali nas artylerią i ogniem karabinowym, który szczególnie dawał się we znaki kompaniom zajmującym ścianki wsi. Tam ranni padali dalej. Dzielnego i rzutkiego dowódcę batalionu podpułkownika F³⁵, kula trafiła w pierś, ale uratował go metalowy obrazek, od którego kula odbiła się i odskoczyła w bok. Dowódca czwartej kompani kapitan I.³⁶ został ciężko ranny kielichem szrapnela w nogę, doznając złamania uda. Młodego podporucznika M.³⁷ kula trafiła w bok. Wielu żołnierzy zostało poranionych. Nieszczęśnicy pełzli z jękiem do wozu, chcąc skryć się tam przed morderczym ogniem. Niektórzy umierali w drodze, nie będąc w stanie nawet się unieść. Inni prosili żałośnie, żeby im pomóc i wyciągnąć czym prędzej spod ognia. Sanitariusze, którzy mieli pełno roboty, padali z nóg, próbując wydostać rannych towarzyszy... Nieprzyjacieli nie przerywał ostrzału do nadejścia ciemności, myśląc, że znowu ruszymy naprzód. Czasami ogień był do tego stopnia mocny, że cały wóz okrywał się dymem i pyłem od rwących się pocisków. Ogień nie ustawał przez cały dzień 20 stycznia, a ucił dopiero z nastaniem ciemności³⁸.

Podczas szturmowania Zhantańchena brygada poniosła duże straty również wśród oficerów. Ranny kulą karabinową w prawą nogę został płk Krinickij, dowódca 19 Pułku Strzeleckiego (odesłany na leczenie do Mukdena)³⁹. Ppor. Zachariasz Aleksandrowicz Kriczinskij z tego samego pułku został kontuzjowany w głowę pociskiem artyleryjskim, mimo to pozostał w linii⁴⁰. Starszy adiutant brygady sztabs-kapitan Fiodor Nikołajewicz Rzewskij został kontuzjowany szimozą w plecy i lewą część głowy⁴¹. Duże straty – do 40 ludzi – poniosła także kompania obsadzająca wieś Bezimienna.

Po walkach o Zhantańchena na odcinku brygady nastąpił spokój. Korzystając z tego przystąpiono do budowy umocnień i okopów. 27 stycznia do Zhantań przybył i objął dowództwo brygady generał-major Aleksiej Ewgrafowicz Czurin, zastępując płk. Nikołaja Judenicza, pełniącego czasowo funkcję dowódcy⁴². „Zhantańskie siedzenie” przeciągnęło się na ponad dwa tygodnie. I chociaż pozycyjny okres życia na odcinku brygady upływał bez większych zakłóceń, żołnierze i oficerowie w każdej chwili byli narażeni na niebezpieczeństwa. „Pełniący służbę za ściankami mogli jeść obiad o właściwej porze, ale na zaręczonym odcinku można było opuszczać okopy tylko po nadejściu ciemności. Wówczas do Gautsy podjeżdżały kuchnie i kompanie po kolei chodziły na obiad. Po raz drugi kuchnie podjeżdżały przed świtem i ludzie znów spieszyli się, żeby dostać posiłek i zdążyć do okopu przed brzaskiem, wraz z którym rozpoczynał się ostrzał. Nocą zaopatrywano się też w wodę oraz w drewno. Wszystko to znoszono do okopów, gdzie w ciągu dnia rozpalano małe ogniska

³⁵ Płk Iwan Iosifowicz Filippowskij.

³⁶ Kpt. Aleksandr Aleksandrowicz Iljiczew.

³⁷ Chyba, ppor. Nikołaj Michajłowicz Melitauri.

³⁸ L.N. Bielkowicz, *Sandepu i Mukden (Wspominania)*, „Świetocznik i dziennik pisateli” 1910, nr 9, s. 56–64.

³⁹ RGWIA, fond 2499, opis 1, dz. 93, k. 15–15v, k. 27.

⁴⁰ Tamże, k. 15–15v.

⁴¹ Tamże, k. 12. Szimoza – materiał wybuchowy (forma kwasu pikrynowego) opracowany przez japońskiego chemika Masachikę Shimosego.

⁴² RGWIA, fond 2499, opis 1, dz. 93, k. 11.

i przygotowywano na nich herbatę. Byli i tacy śmiałkowie, którzy i w ciągu dnia wyprawiali się po wodę. Niektórym się to udawało, ale wielu drogo za to zapłaciło, otrzymując nieprzyjacielską kulę w brzuch lub w piers⁴³.

5 Brygada Strzelecka w bitwie mukdeńskiej

Bitwa pod Mukdenem trwała ponad trzy tygodnie i toczyła się na froncie szerokości około 130 kilometrów i 75 kilometrów głębokości. Stanowiło ją wiele mniejszych i większych bojów na różnych odcinkach ogromnego frontu.

Według stanu na 1 lutego 1905 roku funkcję dowódcy 2 Armii Mandżurskiej pełnił generał baron Aleksandr Wasiljewicz Kaulbars⁴⁴ (od 30 stycznia), a szefa sztabu armii – generał-lejtnant Nikołaj Władimirowicz Ruzskij. Dowódcą Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego był generał-lejtnant Nikołaj Borysowicz Kutniewicz, a szefem sztabu korpusu generał-major Gwido Kazimirowicz Richter. 5 Brygadą Strzelecką dowodził generał-major Aleksiej Ewgrafowicz Czurin, a szefem sztabu był ppłk Aleksandr Władimirowicz Gerua. Dowódcami pułków byli: 17 Pułku Strzeleckiego – płk Leonid Nikołajewicz Bielkowicz, 18 Pułku Strzeleckiego – płk Nikołaj Borysowicz Judenicz, 19 Pułku Strzeleckiego – płk Nikołaj Iwanowicz Krinickij, 20 Pułku Strzeleckiego – płk Ludomir Kazimirowicz Stiepmowski, a 5 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii – ppłk Władimir Andriejewicz Priasłow⁴⁵.

Stan bojowy 5 Brygady Strzeleckiej według stanu na dzień 1 lutego 1905 roku⁴⁶

	Batalionów	Oficerów	Szeregowych	Miejsce stacjonowania
Dowództwo	–	–	–	Zhantań
17 Pułk Strzelecki	2	29	999	Zhantań
18 Pułk Strzelecki	2	15	1129	Zhantań
19 Pułk Strzelecki	2	12	1185	Piejtajtsy
20 Pułk Strzelecki	2	25	1015	Piejtajtsy
Razem	8	81	4328	–

⁴³ L. N. Bielkowicz, *Sandepu i Mukden (Wspominania)*, „Swietocz i dniewnik pisatielia” 1910, nr 9, s. 70–71, 74.

⁴⁴ Gen. Kalbars 28 stycznia został mianowany dowódcą armii, a dowództwo objął 30 stycznia. Patrz: A. W. Kalbars, *a, 2-aja armija pod Mukdienem*, Cz. 1, Odessa 1908, s. 5.

⁴⁵ *Russko-japońska wajna 1904–1905*, T. V, *Mukdienskoje sraženije*, Cz. 1, *Sobyti, neposredstwiennopredsże-stwowawsze Mukdienskomu sraženiju, i samoje sraženije do prikazania glawnokomandujuszewo o otchodie III i I armii k Hyniče*, Sankt Petersburg 1910, zał., s. 64–66.

⁴⁶ *Russko-japońska wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 1, zał., s. 10–11.

3 lutego przybyły pierwsze eszelony z oddziałami marszowymi, tworzonymi z rezerwistów drugiej kategorii, skierowane na uzupełnianie walczących wojsk. Głównodowodzący zarządził, by przeznaczyć 12 pierwszych eszelonów na uzupełnienie oddziałów, które poniosły największe straty w czasie styczniowych bojów pułków z korpusów Zbiorczego Strzeleckiego i 1 Syberyjskiego⁴⁷. 5 lutego funkcję dowódcy 19 Pułku Strzeleckiego objął czasowo ppłk Iwan Fomicz Krasnouchow (po wyzdrowieniu przybył z Harbińskiego zbiorczego szpitala nr 6)⁴⁸, który zastąpił przebywającego w szpitalu płk. Nikołaja Krinickiego, rannego w walce o Zhantańchenań. Do linii wrócił też kontuzjowany szimozą płk Somow, ponownie obejmując dowództwo 5 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii.

Początek bitwy

W przededniu bitwy jednostki Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego zostały skoncentrowane po obu brzegach rzeki Chuńche na obszarze Czandiopa – Zhantań – Zhantańchenań – Zhańzhuantasa – Chiezuantasa⁴⁹. Po walkach pod Sandepu rosyjskie dowództwo przygotowywało się do generalnego natarcia, uprzedzili je jednak Japończycy. W nocy 6 lutego do natarcia ruszyła 5 Armia gen. Kageaki Kawamury, a 11 lutego 1 Armia gen. Tamasady Kuroki, mimo to do 18 lutego Japończykom nie udało się przerwać obrony 1 Armii rosyjskiej. Gen. Aleksiej Nikołajewicz Kuropatkin, głównodowodzący armii mandżurskich, sądząc że główne natarcie przeciwnika kieruje się na pozycje 1 Armii, 12 lutego skierował tam niemal wszystkie rezerwy. Tymczasem 13 lutego natarcie zaczęła 3 Armia japońska gen. Maresuki Nogi. Dzień później jej ruch został rozpoznany przez rosyjską kawalerię, jednak Kuropatkin skierował na obszar północno-zachodniego Mukdenu (15 lutego) tylko jedną brygadę. 16 lutego, kiedy stała się widoczna groźba obejścia prawego skrzydła wojsk rosyjskich, gen. Kuropatkin nakazał jej powrót w celu wzmocnienia 1 Armii. 2 Armia gen. Aleksandra Kaulbarsa otrzymała rozkaz wykonania kontrataku, jednak jej siły okazały się związane przez 2 Armię japońską gen. Oku, która przystąpiła do działań 16 lutego.

Przez cały ten czas 5 Brygada Strzelecka pozostawała na pozycjach. Na jej odcinku Japończycy nie podejmowali jednak aktywnych działań, od czasu do czasu prowadząc jedynie ostrzał karabinowy i artyleryjski. O świcie 16 lutego japońskie baterie otworzyły ogień na pozycje Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego. Na odcinku 5 brygady najsilniejszy ostrzał został skierowany na wieś Zhantań, której południową część zajmowały 1 i 4 kompanie 17 Pułku Strzeleckiego. 2 i 3 kompanie tego pułku dowodzone przez kpt. Aleksieja Aleksiejewicza Priachina broniły pierwszej linii koło wsi Bezimienna, położonej o $\frac{3}{4}$ wiorsty na południe od wsi Zhantań.

⁴⁷ *Russko-japońskaja wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 2, *Ot otchoda k r. Chuńche do sosriedowania na Sypingajskich pozycjach*, Sankt Petersburg 1910, s. 331.

⁴⁸ RGWIA, fond 2499, opis 1, dz. 93, k. 18.

⁴⁹ *Russko-japońskaja wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 1, s. 3.

Około godziny 10.00 japońska piechota rozpoczęła natarcie na Bezimienną. Sześciokrotnie Japończycy zbliżali się do zasieków przed wsią, jednak za każdym razem musieli cofać się, ponosząc duże straty. Przed godziną 14 oddział kpt. Priachina zużył całą amunicję i wycofał się do Zhantań⁵⁰. Przebieg tych walk szczegółowo opisał w swoich wspomnieniach płk Leonid Nikołajewicz Bielkowicz, dowódca 17 Pułku Strzeleckiego:

„Nieprzyjaciół zaczął wściekle atakować na Bezimienną. Nasi podpuszczali go na bliską odległość i spotykali niszczycielskimi salwami. Dzielny i dziarski ppor. O., będąc ranny w rękę, spokojnie dowodził swoją kompanią. Inny – zauriad-praporszczyk⁵¹ K., kontuzjowany odłamkami w łopatkę, także spokojnie i rozważnie rozporządzał swoimi ludźmi... Widać było, jak rzędy Japończyków po każdej salwie stawały się rzadsze i rzadsze, ale to ich ani na trochę nie zatrzymywało. Ich szeregi, wspierane przez artylerię i podobne do potężnych fal, toczyły się z niepowstrzymaną siłą naprzód, zbliżając się bardzo blisko, po czym, jak gdyby tracąc całą swoją energię, odpływały w tył, tocząc się na znaczną odległość. Stamtąd, po uporządkowaniu, znów ruszały niepowstrzymanym marszem naprzód. W powietrzu unosił się krzyk tysięcy ludzkich głosów, wołających »banzai«. Te krzyki i jęki przenikały się z potężnymi wybuchami artyleryjskich pocisków, gwizdem kul i odłamków. W Bezimiennej ponad stu ludzi było już wyłączonych z walki. Wielu rannych, nie zwracając uwagi na płynącą z ran krew, byle jak założywszy sobie opatrunek, wracało na swoje stanowiska, chwytając nerwowo swoje karabiny i zaczynało strzelać...

Kiedy został odparty pierwszy atak, obrońcy Bezimiennej odetchnęli z ulgą, ale nie na długo: Japończycy, po wzmocnieniu swoich czołowych oddziałów świeżymi jednostkami, znów rzucili się do szturmów. Oto ich szeregi podchodzą już całkiem blisko, już widać twarze ich żołnierzy, którzy przypominają koty, które skaczą po ogrodowych grządkach i je łamią. Wstrząsają powietrze swoim potężnym »banzai« i nie zwracają uwagi na nasz ogień. Żołnierze mówili potem, że niektórzy ze śmiałków podbiegali do nas nawet na pięćdziesiąt kroków. Koniec końców, lawina ta nie dotoczyła się do Bezimiennej i ulegając jakiejś żywiołowej sile, znów odpłynęła jak rozbijająca się o skały fala, zasiewając pole swoimi martwymi, milczącymi teraz świadkami walki, siły i odwagi.

W podobny sposób zostało odparty kilka kolejnych ataków i oto wśród obrońców rozległy się straszne słowa: »nie ma naboju!«. Dostarczyć ich nie było możliwości, gdyż nikt nie mógł przejść przez to pole śmierci, które rozciągało się między Zhantań i Bezimienną. Wydawało się, że nie było tu ani jednego punktu, który nie byłby pokryty pociskami i kulami, a cała ta ogromna przestrzeń dymiła się od ciągłych uderzeń w nią kul i odłamków.

– Naboję, dajcie tu naboję! – wołali w rozpaczy żołnierze, ale ich nie było, a dostarczenie pomocy było niemożliwe. Wielu płakało nie chcąc porzucić swoich stanowisk, ale liczyć na siłę bagnetu garści śmiałków, których z dwóch kompanii zostało nie więcej niż dwustu,

⁵⁰ Tamże, s. 188.

⁵¹ Zauriad-praporszczyk – chorąży, podoficer pełniący funkcję oficerską.

oczywiście było niemożliwym. Co mogli zrobić przeciwko tym masom, które waliły się na nich tak gwałtownie i odważnie. Wola-niewola, ale trzeba było wycofać się do Zhantań...⁵².

Po zajęciu Beziemiennej Japończycy zaczęli atakować Zhantań z zachodu, ale dostawszy się pod ogień 1 baterii 5 Strzeleckiego Dywizjonu Artyleryjskiego i 5 baterii 28 Brygady Artylerii, cofnęli się. „Nasi artylerzyści widząc, że Beziemienka jest już w rękach nieprzyjaciela, teraz tam przenieśli ogień, i znowu wieś pokryły obłoki dymu od wybuchów, teraz już naszych, a nie japońskich pocisków. Artyleria strzelała doskonale: pociski padały celnie, a wybuchy szrapneli były w większości niszczycielskie. Dzięki ogniewi naszej piechoty i artylerii, który był naprawdę przerażający, nieprzyjaciel nie mógł posunąć się za Beziemienką, a ledwie zdołał się tam utrzymać”⁵³.

Około godziny 16 Japończycy ponowili atak i znów zostali odbici ogniem 17, 19 i 20 Pułku Strzeleckiego, który nie pozwolił posunąć się przeciwnikowi dalej niż 300 kroków od Beziemiennej. Kolejne próby ataków na Zhantań także zostały odparte⁵⁴. W walce, która z krótkimi przerwami trwała do wieczora, zginął dowódca 1 batalionu 17 Pułku Strzeleckiego ppłk Iwan Iosifowicz Filipowski. Płk Bielkowicz wspominał: „Nie mogę nie opowiedzieć o śmierci naszego dzielnego i godnego dowódcy batalionu – podpułkownika F., który prawie cudem, dzięki wiszącemu na piersi obrazowi, uszedł śmierci w czasie szturmowania Zhantańcheni 20 stycznia. Biedak, prawie każdemu z nas opowiadał jak przydarzył mu się ten cud, zawsze pokazując przy tym zgniecioną przez kulę ikonkę. Cieszył się bardzo, że dzieło Boże ocaliło go wtedy, że Bóg jest z nim, i że zachowa go i podczas wszystkich kolejnych bojów i walk. W ostatnim czasie zaczął on jednak się silnie smucić i nierzadko ze łzami w oczach mówił, że czuje bliskość swojej godziny śmierci.

– Nic to – staraliśmy się go pocieszyć – wszystko zależy od Boga i co komu sądzone, to i będzie.

– Tak to jest – odpowiadał nam na to – ale ściska mnie niepokój i czuję, że nie będę długo żyć.

I rzeczywiście nadeszła jego śmiertelna godzina...

My wszyscy kochaliśmy go i rzeczywiście był takim człowiekiem, z którym jakoś łatwiej było walczyć. Umiał łączyć bezpośredniość w odnoszeniu się do żołnierzy, dochodzącą prawie do koleżeństwa, z surowością i wysokimi wymaganiami, gdy było to potrzebne. Żołnierze zawsze kochają i cenią takich dowódców, ceniąc w nich właśnie tę prostotę i szczerość, za co zawsze gotowi są wybaczyć nawet i mimowolną krzywdę, której takim ludzi nie poczytują za grzech...

A było to tak. Po powrocie na swoje stanowisko F. zaczął obserwować zza ścianki przedpole i kiedy chciał przyłożyć lornetkę do oczu, kula uderzyła go w głowę powyżej nasady nosa i wyszła z tyłu. Bezwładnie upadł na ściankę i powoli osunął się na ziemię. Żołnierze złapali go pod ramiona i najpierw nie mogli zrozumieć co się z nim stało, gdyż krwi nie było widać, lecz nagle krew, szkarłatna i lepka, zaczęła tryskać fontanną z wejściowego

⁵² L. N. Bielkowicz, *Tjażelyje dni mukdennskich bojew (Wospominania)*, „Swietocz i dniewnik pisatielia” 1911, nr 7/8, s. 99–103.

⁵³ Tamże, s. 103.

⁵⁴ *Russko-japońskaja wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 1. s. 189.

i wyjściowego otworu... F. umarł całkowicie spokojnie i zaraz po uderzeniu kuli stracił świadomość, nie zdążywszy wypowiedzieć ani jednego słowa. Po dwóch minutach leżał już razem z innymi zmarłymi. Ciało przykryto płachtą namiotową, spod której widoczne były tylko sterczące w górę nieruchomo stopy. Życie z niego uleciało..."⁵⁵.

Jednocześnie z tymi wydarzeniami walki rozpoczęły się i na lewym brzegu rzeki Chuńche. O 7.30 rano Japończycy zaczęli natarcie na pozycje 18 Pułku Strzeleckiego u wsi Zhantańchenań. Odpierając atak, dowódca pułku płk Nikołaj Judenicz rzucił do boju wszystkie swoje rezerwy. Tylko dzięki nadejściu w porę 2 i 3 kompanii 20 Pułku Strzeleckiego atak został odparty⁵⁶.

Wieczorem nastała cisza. Do 6.00 17 lutego jednostki Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego koncentrowały się w rejonie wsi Toutajtysy, Maturań i Dawańgańpu. Tego dnia, obchodzące prawe skrzydło Rosjan kolumny 3 Armii japońskiej skierowały się na Mukden. Rankiem, kiedy oddziały 2 i 5 Brygady Strzeleckiej zbierały się pod wsią Satchajtisa (Satchoza), nadszedł meldunek o pojawieniu się przeciwnika. 17 Pułk Strzelecki płk. Bielowicz, przeformowujący się do kolumny rezerwowej pod Satchajtisa, oczekiwał na swoją kolej, by przemaszerować przez wieś, gdy niespodziewanie został ostrzelany ogniem artyleryjskim i karabinowym. Wtedy płk Bielowicz z trzema kompaniami wysunął się naprzód i odpowiedział ogniem atakującej japońskiej piechocie, osłaniając odmarsz 2 i 5 Brygady Strzeleckiej z Satchajtisa do Szuango⁵⁷. Płk Bielowicz wspominał: „Pierwsze pociski upadły dwieście kroków na wschód od maszerującej drogą kolumny. Podniosły się gęste słupy dymu, rozległ się dobrze wszystkim znany wizg rozlatujących się odłamków. Żołnierze zaniepokoiли się. Wielu zdjęło czapki i przeżegnało się nabożnie. A nieprzyjaciel nie zasypiał. Pocisk za pociskiem leciały na nas z jego ukrytych dla naszych oczu baterii. Kule, posyłane przez niewidocznych strzelców, żałośnie jęczały lecąc w naszą stronę... Jakiś oficer, gołowus, całkiem oszołomiony, niepokoił się najbardziej ze wszystkich. Prawie z płaczem krzyczał, zwracając się do naszego dowódcy: »Panie pułkowniku, panie pułkowniku, trzeba uciekać stąd, tu nie można stać, nas wszystkich wybiją« i przerażony, krzycząc, biegał gorączkowo z miejsca na miejsce, nie wiedząc co robić, a swoim zachowaniem źle wpływał na ludzi. Chwila była groźna... Pierwszym dwóm kompaniom rozkazano rozsypać się w tyralierę w prawo i lewo, a trzecia miała zostać w rezerwie za środkiem tyraliery. Kiedy zostało to zrobione, znowu rozległa się głośna komenda: »Tyraliera naprzód« i ruszyliśmy...

Oto upadł z rozciętą czaszką zauriad-praporszczyk F.⁵⁸, upadł, i tak pozostał na zawsze na tym obcym i dalekim od ojczyzny polu. Oto z głośnym, żałosnym jękiem upadł towarzyszący dowódcy sztab-trębacz – stary W. (...). Jak dziś pamiętam jego żałosny krzyk: »Oj, oj, bracia, pomóżcie; gołębiczki rodzone, pomóżcie, krwawieć«. Odłamek pocisku przebił mu nogę i kość wyszła na zewnątrz. Oto odłamek trafił w głowę ordynansa K., młodego, pięknego i niezwykle sympatycznego żołnierza. I on upadł wbiwszy się nosem w ziemię, głucho zaczął jęczeć z bólu

⁵⁵ L. N. Bielowicz, *Tjażelyje dni mukdennskich bojew (Wospominania)*, „Swietocz i dniownik pisatielia” 1911, nr 7/8, s. 103–106. Ppłk Filipowski służył w składzie 17 Pułku Strzeleckiego w Suwałkach blisko cztery lata.

⁵⁶ *Russko-japońskaja wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 1, s. 189.

⁵⁷ Tamże, s. 196.

⁵⁸ Mowa o zauriad-priaporszczyku 17 Pułku Strzeleckiego Fomiczewie.

i tu stracił świadomość. Obydwóch udało się wynieść, i obaj teraz, sława Bogu, są zdrowi, o ile zdrowy może być człowiek z przebitą nogą i uszkodzoną czaszką. A my szliśmy i szliśmy.

Odłamek trafił w nogę dowódcę. On spojrzał na but i zobaczył, że nie został przebity. Kulejąc poszedł naprzód, ale gwałtownie złapał się za prawą rękę... Z rękawa cienkim strumykiem zaczęła kapać krew, jednak on szedł dalej, przytrzymując ranną rękę zdrową.

Tak przeszliśmy około wiorstę i zalegliśmy za jakimiś niewielkimi wzgórkami. Do Japończyków zostawało 500–600 kroków. Leżeliśmy i tylko z rzadka ostrzeliwaliśmy się z nimi, ale na atak się nie zdecydowaliśmy, gdyż było nas mało. Oni także nie posuwali się do przodu, bojąc się prawdopodobnie dostać w jakąś pułapkę, tym bardziej, że z odległego o 500 kroków zagajnika, z tyłu i na lewo od nas, także rozlegały się rzadkie strzały, zatem jakiś inny nasz oddział wspierał nas, wprowadzając nieprzyjaciela w błąd co do liczby naszych wojsk.

Młody i dzielny jednoroczny ochotnik K., raz po raz wpatrywał się w przód, nie zwracając uwagi na stale gwizdzące kule. Nagle ktoś krzyknął: »kawaleria, patrz, kawaleria nas obchodzi« i mnóstwo oczu zwróciło wzrok w tę stronę, gdzie wskazywał żołnierz, który zauważył kawalerię... Pokazała się na prawo od nas i najwyraźniej starała się przeciąć nam drogę... W lornetce było dobrze widać jak podgalopowywała w zwartej kolumnie.

Kiedy kolumna naszych wojsk już przeszła, nasze zadanie zostało zakończone, a nam zostało tylko jedno: cofnąć się jak można najszybciej i dołączyć do pułku. I oto odwrót zaczął się pod zabójczym ogniem przeciwnika, który nie omieszczał skorzystać z dogodnej sytuacji, żeby zadać nam jak największe straty. Ogień osiągnął nadzwyczajną siłę. Ludzie padali jak snopy. Słychać było krzyki i jęki rannych. Szrapnele rozrywały się nisko nad ziemią, wyrывая ofiarę za ofiarą. Sytuacja stała się gorętsza niż wtedy, kiedy szliśmy naprzód.

Wszyscy cofając się myśleli o tym, aby tylko jak najszybciej dojść do zagajnika, który był 500 kroków za nami i był zajęty przez nasze wojska. Tam, za tym laskiem było już bezpiecznie, bo można było cofać się w ukryciu. Wreszcie doszliśmy tam, spotykając pododdział innego pułku naszej dywizji pod dowództwem dzielnego podpułkownika B. i odetchnęliśmy z ulgą. Tego dnia strat już nie ponieśliśmy, a pod wieczór przybyliśmy do wsi Maturań, gdzie dowódca pułku został po raz pierwszy opatrzony przez jakiegoś przechodzącego lekarza⁵⁹.

Później gen. Aleksiej Czurin, dowódca 5 Brygady Strzeleckiej, tak charakteryzował działania płk. Leonida Bielkowicza: „17 lutego podczas odejścia brygady ze wsi Satchajtsa do wsi Maturań Bielkowicz z pododdziałami swojego i 20 pułku mężnie wytrzymał bój z następującymi z południa Japończykami, osłaniając odwrót innych oddziałów 5 Brygady Strzeleckiej, przy czym został kontuzjowany w nogę i ranny w rękę. Nie zważając na to pozostał jednak w linii do końca, dając przykład męstwa”⁶⁰.

Po zajęciu Zhantań i Zhañzhuatsa 8 i 5 dywizje japońskie powoli przesuwaly się na północ wzdłuż obu brzegów rzeki Chuñche, przy czym 41 pułk japoński ruszył na wieś Czzouguañpu, a japońska artyleria otworzyła na nią ogień⁶¹. Wkrótce po tym przeciwnik zajął wsie Chuandi

⁵⁹ L. N. Bielkowicz, *Tjażelyje dni mukdennskich bojew (Wospominania)*, „Swietocz i dniownik pisatielia” 1911, nr 9, s. 22–26.

⁶⁰ RGWIA, fond 2499, opis 1, dz. 93, k. 27, 160–160v.

⁶¹ *Russko-japońskaja wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 1, s. 204.

i Biejtajtsy, zmuszając do wycofania się broniące tego odcinka Tambowski i Penzeński Pułki Piechoty. Po wycofaniu się jednostki Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego skoncentrowały się na lewym brzegu Chuńche. Przed godziną 15.30 5 Brygada Strzelecka przybyła do wsi Maturai. Około godziny 16.00 oddział gen. Golembatowskiego rozpoczął działania mające na celu wsparcie VIII Korpusu Armijnego, prowadzącego ciężkie walki koło wsi Piejtchoza. Uczestniczył w nich również znajdujący się w rezerwie koło wsi Szuango 1 batalion 20 Pułku Strzeleckiego, który dwiema kompaniami obsadził skraj wsi⁶². Niespodziewane uderzenie oddziału gen. Golembatowskiego zmusiło Japończyków do przerywania ataków na skrzydło VIII Korpusu, co dało jego oddziałom możliwość wycofania się na rubież Toutajtsy – Sińtajtsy⁶³.

Wieczorem 17 lutego dowództwo 2 Armii Mandżurskiej otrzymało informację, że dwie japońskie dywizje zwróciły się na wschód i nacierają na linii Salinpu – Linminsanza – Madiapu (w rzeczywistości jednak manewr Japończyków wykraczał znacznie dalej na północ). O godzinie 21.00 oddziały 2 Armii otrzymały rozkaz: „Należy zacieśnić ugrupowanie wojsk, zajmując linię wsi Tusanpu – Cantapu – Tuelpu z rezerwą w Suchudiapu i awangardą u Dawańgańpu”⁶⁴. Skrócenie frontu na lewym brzegu Chuńche miało pozwolić na przesunięcie większej liczby wojsk na prawy brzeg. O godzinie 22.30 gen. Kaulbars wydał rozkaz: „W celu ześrodkowania 2 Armii głównodowodzący rozkazał zająć linię Tuelpu, Cantapu, Tusanpu (na prawym brzegu Chuńche) z rezerwą w Suchudiapu, w tym celu: (...) Zbiorczy Korpus Strzelecki, po skoncentrowaniu się w Dawańgańpu przesunie się przez Sinkajchcie, Ładiapu, do Cantapu”⁶⁵.

W nocy 18 lutego na czołowych stanowiskach 2 Armii dochodziło jedynie do krótkotrwałej wymiany ognia. Do północy oddziały Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego wraz z 1, 2 i 5 Strzeleckim Dywizjonem Artylerii skoncentrowały się w okolicy wsi Maturai i Dawańgańpu (oprócz jednego batalionu 20 Pułku Strzeleckiego, wchodzącego w skład oddziału gen. Golembatowskiego i pozostającego w Szuango)⁶⁶.

W tym czasie, około północy gen. Michaił Wasiljewicz von der Łaunic, wyznaczony na dowódcę znajdujących się na lewym brzegu rzeki Chuńche oddziałów 2 Armii, otrzymał telefonicznie ze sztabu armii rozkaz rozszerzenia frontu na prawym brzegu Chuńche do wsi Tusanpu i nawiązania łączności z prawym skrzydłem 3 Armii w rejonie wsi Łanszańpu. Wykonując polecenie dowódcy, gen. Łaunic rozkazał Zbiorczemu Strzeleckiemu Korpusowi natychmiastowy wymarsz przez wieś Madiapu na linię Jansytuń – Czansyntuń⁶⁷. Jednak przybyły do sztabu oddziału gen. Richter, szef sztabu korpusu zameldował, że niektóre pułki są bardzo zmęczone walką i ciężkim przemarszem poprzedniego dnia, dlatego czekający ich kolejny nocny marsz będzie dla nich trudną próbą. W tej sytuacji gen. von der Łaunic postanowił wysłać do Jansytuń tylko 5 Brygadę Strzelecką, „pułki której zachowały najwięcej sił”. Po otrzymaniu rozkazu przejścia przez Dawańgańpu i Suchudiapu dowódca 5 Brygady Strzeleckiej gen. Aleksiej Czurin

⁶² Tamże, s. 206, 208.

⁶³ Tamże, s. 209.

⁶⁴ Tamże, s. 218.

⁶⁵ Tamże, zał., s. 166.

⁶⁶ Tamże, s. 219.

⁶⁷ Tamże, s. 229.

wyruszył po wyznaczonej marszrucie o godzinie 4.00, 18 lutego. W skład jego oddziału weszły 17 i 18 Pułk Strzelecki, pięć i pół kompanii 19, 7 kompanii 20 Pułku Strzeleckiego ze składu 5 Brygady Strzeleckiej oraz sześć kompanii 2 Pułku Strzeleckiego, jedna kompania 3 Pułku Strzeleckiego oraz 1 Strzelecki Dywizjon Artylerii ze składu 1 Brygady Strzeleckiej. Po jednej kompanii 19 i 20 Pułku Strzeleckiego przydzielono do 5 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii⁶⁸.

Wskutek skrajnego wyczerpania ludzi oraz z powodu zatorów ruch oddziału odbywał się bardzo powoli. Dowódca 2 Armii gen. Aleksandr Kaulbars wspominając po latach ten przemarsz pisał: „Wydarzenia 17 lutego na froncie 2 Armii skłoniły głównodowodzącego do skierowania wzmocnienia dla oddziałów barona Kaulbarsa. Aby to wykonać dowódca 5 Brygady Strzeleckiej generałowi-majorowi Aleksiejowi Czurinowi został wydany rozkaz wymaszerować z brygadą, sześcioma kompaniami 2 i 1 Pułku Strzelców z Dawagańpu i podążać na Suchudiapu – Madiapu – Czansyntuń, i tam wesprzeć wojska Kaulbarsa. Zebranie oddziału wymagało jednak czasu i on wyruszył dopiero o 4 rano. W drodze dołączyły do niego dwa bataliony 19 i 20 Pułku Strzeleckiego. Ruch odbywał się niezmiernie wolno, gdyż ludzie byli skrajnie wyczerpani dwiema poprzednimi nocami i co każde pół godziny trzeba było robić im 5–10 minutowy odpoczynek, a także dlatego, że drogę tarasowały kolumny”⁶⁹.

Dopiero w południe 18 lutego oddział osiągnął Madiapu. Tu gen. Aleksiej Czurin otrzymał informację, że wsie przylegające do starych torów kolejowych na północ i północny zachód od wsi Elthajza już o 9–10 godzinie rano zostały zajęte przez Japończyków. W tej sytuacji gen. Czurin zwrócił się do dowódcy armii z pytaniem, w którym kierunku ma kontynuować marsz. Gen. Aleksandr Kaulbars, obawiając się, że dalsze natarcie przeciwnika może postawić całą 2 Armię w krytycznej sytuacji, kazał Aleksiejowi Czurinowi pozostać w Madiapu i oczekiwać na dalsze rozkazy⁷⁰.

Około 20.00, 18 lutego gen. Michaił Wasiljewicz von der Łaunic przybył do Madiapu i tu dowiedział się od gen. Czurina, że wsie Caodiatań, Siaojuszupu i Tajuszupu są zajęte przez Japończyków, a więc przeciwnik wyszedł już na tyły Rosjan. W pobliżu Madiapu zgromadziła się duża liczba wojsk i kolumn, tworząc zator. W tej sytuacji gen. von der Łaunic rozkazał natychmiastowe rozpoczęcie budowy dwóch przepraw przez Chuńche. Ponieważ nie udało się jednak tego wykonać, kolumny zostały skierowane lewym brzegiem Chuńche do mostu kolejowego⁷¹. 5 Brygada Strzelecka rozpoczęła kolejny męczący nocny marsz...

Płk Leonid Bielkowicz pisał: „Po wyjściu z Madiapu szliśmy wzdłuż wysokiego nasypu, który był przygotowany kiedyś w związku z planowaną budową linii kolejowej, ale po dwóch wiorstach od Madiapu nasyp się kończył, a przed nami otwierał się rozległy horyzont. Awangarda rozwinęła się w linię bojową, gotowa wziąć na siebie uderzenie, a główna kolumna, na czele której siedł nasz pułk, po dojściu do końca nasypu zatrzymała się, aby

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ A. W. Kalbars, a, *2-aja armija pod Mukdienem...*, s. 34.

⁷⁰ *Russko-japońskaja wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 1, s. 230; A. W. Kalbars, a, *2-aja armija pod Mukdienem...*, s. 34.

⁷¹ *Russko-japońskaja wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 1, s. 239.

nie zostać dostrzeżoną przez nieprzyjaciela, aż do wyjaśnienia sytuacji... O godzinie 12 w nocy nadeszło polecenie, aby maszerować na wieś Jansytuń, do której było około czterech wiorst. Jednak my, żeby przebyć tę niewielką odległość, potrzebowaliśmy całej nocy i dopiero przed świtem 19 lutego dotarliśmy do Jansytuń. Powodem tego było to, że cała droga była całkowicie zatarasowana artylerią, parkami i kolumnami, które w kilku rzędach tarasowały drogę i wydawało się, że nie są one w stanie ruszyć z miejsca, tak szczelnie spłotyły się między sobą i stały gęstą bezładną masą... Wreszcie, kiedy już zaczęło świtać, udało się nam wydostać..., i wkrótce przyszliśmy do Jansytuń. Było to 19 lutego rankiem”⁷².

Działania na pozycjach jansytuńskich

Manewr japońskiej armii gen. Maresuki Nogi (ocenianej na 3–4 dywizje) poważnie zaniepokoił rosyjskie dowództwo. Szczególnie niebezpieczna wydawała się sytuacja na prawym skrzydle, gdzie została zagrożona komunikacja Armii Mandżurskiej. Na zachód od Mukdenu w dyspozycji głównodowodzącego znajdowały się wówczas 44 bataliony. Jasnych wiadomości o miejscu pobytu wojsk gen. von der Łaunica nie było. Wiadomo było tylko, że są w marszu. Rankiem 19 lutego spodziewano się nadejścia oddziału gen. Aleksieja Czurina, ale po męczącym nocnym marszu na niewiele mógł się przydać.

Koncentracja 2 Armii na prawym brzegu Chuńche zakończyła się w południe 19 lutego, jednak ze względu na znużenie wojsk gen. Kaulbars nie podjął działań zaczepnych⁷³. Liczył, że w ciągu dnia doczeka się nadejścia wszystkich swoich sił i będzie mógł następnego dnia „uderzeniem wzdłuż rzeki Chuńche odciąć wysunięte dywizje Nogi i odrzucić je na północny zachód”⁷⁴.

Około godziny 9 19 lutego do gen. Czurina przybył inżynier generał-major Wieliczko, który przekazał mu, że na zachód od Mukdenu znajdują się przygotowane umocnienia oraz polecił zajęcie oddziałowi stanowisk od styku reduty nr 6 i 7 do numeru 8 włącznie. Do 12.00 trzy kompanie 19 Pułku Strzeleckiego zajęły redutę nr 7, trzy kompanie 18 Pułku Strzeleckiego redutę nr 8, a między nimi rozmieściły się jednostki 2, 19 i 20 Pułku Strzeleckiego. 17 Pułk Strzelecki pozostał w ogólnej rezerwie, a przydzielony do brygady 1 Strzelecki Dywizjon Artylerii zajął stanowiska za strumieniem na północny zachód od Jansytuń. 5 Strzelecki Dywizjon Artylerii został odłączony od brygady i przez cały dzień 19 lutego znajdował się w składzie oddziału gen. Gierszelmana, na pozycjach pod Madiapu i Chudiapu.

O godzinie 1.00 ruszyło japońskie natarcie na wsie Czansyntuń i Ninguantuń, a artyleria otworzyła rzadki ogień na Jansytuń. O 15.00 baterie 1 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii odpowiedziały ogniem. Wzajemny ostrzał trwał do wieczora⁷⁵.

⁷² L. N. Bielkowicz, *Tjażęłyje dni mukdennskich bojew (Wspominania)*, „Swietocz i dniownik pisatielia” 1911, nr 10, s. 24–27.

⁷³ A. W. Kalbars, *a, 2-aja armija pod Mukdienem...*, s. 253.

⁷⁴ *Russko-japońska wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 1, s. 295.

⁷⁵ Tamże, s. 304.

O 14.45 wszystkie oddziały armii zebrane między drogą Czansyntuń – Mukden i rzeką Chuńche zostały podporządkowane generałowi-lejtnantowi Konstantinowi Wikentiewiczowi Cierpickiemu⁷⁶. Jak wspomina płk Leonid Bielowicz, wiadomość o tym wywołała entuzjazm: „byliśmy bardzo zadowoleni, dlatego że odwaga tego generała, jego zdolności i umiejętności dowodzenia były już znane w armii i (...) uważany był za jednego z najlepszych i niezawodnych”⁷⁷. O 16.15 dowódca armii przekazał zadanie dla oddziału Cierpickiego: o ile to możliwe, jeszcze 19 lutego zająć starą linię kolejową i wieś Ninguantuń; wystawić ubezpieczenie w kierunku wsi Czansyntuń, wczesnym rankiem być gotowym do przejścia do natarcia⁷⁸. Rozkaz ten gen. Cierpickij otrzymał dopiero o 23.00 i dlatego postawionego zadania wykonać nie mógł. W jego dyspozycji znajdowały się wówczas: 5 Brygada Strzelecka, 2 Pułk Strzelecki, trzy bataliony Mińskiego Pułku Piechoty oraz Żytomierski i Penzeński Pułk Piechoty, łącznie 19 i $\frac{3}{4}$ batalionu oraz 72 działa⁷⁹.



Generał-lejtnant Konstantin Wikentiewicz Cierpicki

Pasywna postawa 2 Armii Mandżurskiej na jej prawym skrzydle w ciągu całego dnia 19 lutego pozwoliła przeciwnikowi na dalsze prowadzenie wcześniej zaczętego głębokiego obejścia. Wieczorem tego dnia dowództwo armii nie posiadało ani wiarygodnych wiadomości o siłach armii gen. Nogi, ani o ich rozmieszczaniu, ani o głębokości obejścia⁸⁰. 20 lutego gen. Aleksandr Kaulbars planował przejście do natarcia prawym skrzydłem armii, w trakcie którego oddział gen. Cierpickiego, stanowiący lewe skrzydło⁸¹, powinien był „twardo utrzymywać się na zajętych pozycjach, a następnie jednocześnie z 25 dywizją przejść do natarcia w celu zajęcia nasypu starej linii kolejowej do wsi Kudiaza włącznie, gdzie umocnić się”⁸².

Rankiem 20 lutego 5 Brygada Strzelecka, której podporządkowano 2 Pułk Strzelecki oraz 1 Strzelecki Dywizjon Artylerii, pozostawała w zajętych dzień wcześniej reductach i pozycjach⁸³.

Po otrzymaniu o świcie 20 lutego dyspozycji sztabu armii, o godzinie 4.40 gen. Cierpickij wydał rozkazy podległym oddziałom⁸⁴. Po wykonaniu głównego zadania 5 Brygada Strzelecka, razem z 2 i 7 Pułkiem Strzeleckim, powinna się rozlokować we wsi Taapu i utworzyć

⁷⁶ Tamże, s. 305.

⁷⁷ L. N. Bielowicz, *Tjażelyje dni mukdenskich bojew (Wospominania)*, „Swietocz i dniewnik pisatielia” 1911, nr 10, s. 27.

⁷⁸ *Rusko-japońskaja wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 1, s. 311.

⁷⁹ Tamże, s. 315.

⁸⁰ Obejście prawego skrzydła 2 Armii Mandżurskiej zostało przeprowadzone przez armię gen. Nogi w składzie: 1, 7 i 9 dywizji, które rozwinęły się 18 lutego na froncie Calinpu – Dafanszeń: 9 dywizja na prawym skrzydle, 7 na lewym, 1 w rezerwie, z tyłu głównej linii.

⁸¹ W tym czasie w skład oddziału gen. Cierpickiego wchodziły: Żytomirski, Penzeński Tambowski, Jelicki i Buzułucki Pułk Piechoty oraz 5, 7, 8, 17, 18, 19 i 20 Pułk Strzelecki. Łącznie 34 bataliony i 100 dział. *Rusko-japońskaja wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 1, s. 317.

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże, s. 340.

⁸⁴ Tamże, s. 350.

ogólną rezerwę⁸⁵. Plany Rosjan ponownie zniweczyli jednak Japończycy, którzy przed brza-
skiem o godzinie 3 rano rozpoczęli atak na pozycje oddziału gen. Cierpickiego wzdłuż linii
Jansytuń – Satchoza – Madiapu, główne uderzenie kierując na wieś Kyguantuń. 5 Brygada
Strzelecka, znajdująca się w Jansytuń, przystąpiła do walki o świcie.

„Ranek 20 lutego był jasny i cichy” – wspominał płk Leonid Bielkowicz. – „Kiedy tylko
pierwsze promienie słońca przeszły zimne nieruchome powietrze i oświeciły wierzchołki
drzew i fanz, zaryzały działa... Od samego ranka Japończycy zaczęli energicznie posuwać się
przodu, nacierając na Fogańtuń i zarzucając nas na Jansytun pociskami, prawdopodobnie dla-
tego, aby nie dać nam możliwości udzielenia wsparcia sąsiadom. Widać było, jak po równym
polu posuwały się rzędy ludzi, galopowały konie, widoczne były wozy, które pędziły po polu
podwoząc naboje, lub starając się ukryć od ognia. I wszystko to posuwało się wśród dymów
od nieustannie i wszędzie rozrywających się pocisków. (...) W lornetce wyraźnie widać było
jak padają ludzie i jak nowe, i nowe rzędy napierają naprzód i naprzód. Szedł wściekły atak...

Od dowódcy dywizji przygalopował młody i sympatyczny ordynans, były chorąży
naszego pułku, i zadyszany zaczął meldować dowódcy:

– Panie pułkowniku, Japończycy atakują; jedna kompania sąsiadującego z nami pułku
już się cofnęła. Dowódca dywizji rozkazał wam wesprzeć bojową linię chociażby jednym
batalionem.

– Do broni! – natychmiast rozległa się komenda.

Żołnierze, żegnając się brali broń i niemrawo ustawiali się za ściankami, w których przed
chwilą siedzieli.

– Za mną, krokiem marsz! – znowu rozległa się głośnie i energiczna komenda i ten, kto
dowodził stanął na czele kompanii, i poprowadził ją wiejską drogą, która prowadziła do
pierwszej linii. Wzdłuż drogi naprzeciw nam niósł się huragan ołowiu. Pociski grzecho-
tały we wszystkich kierunkach. Nasze kompanie szły, trzymając się blisko ścianki, by choć
trochę ukryć się od ognia...

Wkrótce przyszliśmy na wyznaczone miejsce. Był tu i dowódca dywizji... Widziałem też jak
kilku żołnierzy prowadzi pod ręce rannego w głowę kulą karabinową szefa dywizyjnego sztabu.
Kula przeszła mu na wylot przez oba policzki, wybiła kilka zębów i uszkodziła szczękę⁸⁶.

Walka o Jansytuń trwała do zmroku. Wszystkie ataki Japończyków zostały odparte. Po
wycofaniu się na pozycje wyjściowe Japończycy silnym ogniem artyleryjskim kontynuowali
ostrzał stanowisk oddziału Cierpickiego, zadając Rosjanom dotkliwe straty. „Prawie do
samego wieczora nieprzyjaciół przeprowadzał atak za atakiem, a ostrzał to cichł, to podno-
sił się tak piekielny huk, że choć uszy zatykać” – pisał płk Bielkowicz. „Dwie godziny przed
nadejściem zmroku nieprzyjaciół otworzył tak zabójczy ogień po wsi, jakiego jeszcze nie

⁸⁵ Tamże, s. 351.

⁸⁶ L. N. Bielkowicz, *Tężęłyje dni mukdennskich bojow (Wospominania)*, „Swietocz i dniownik pisatielia” 1911, nr 10, s. 29–30; Mowa tu o ppłk. Aleksandrze Władimirowiczu Gerua, który został ranny 20 lutego około godziny drugiej po południu w czasie walk o Jansytuń, został wysłany do szpitala w Harbinie, i później nie brał już udziału w walkach. Ze względu na stan zdrowia został zwolniony z zajmowanego stanowiska i 23 maja 1905 roku przydzielony do Sztabu Głównego. RGWIA, fond 2499, opis 1, dz. 93, k. 42.

było. Sześciociałowe bomby jedna za drugą spadały na ziemię, która dosłownie drżała od ich ciężkiego upadku. Odłamki wielkości puda uderzały o ścianki, przebijały je lub odbijały się od nich, wykonywały podskoki i rykoszetowały po ziemi, strasznie i gniewnie furcząc w powietrzu, i zabijając napotkanych na swojej drodze ludzi. Kule tych potwornych pocisków napępniały powietrze piekielnym wizgiem. Pył podniósł się taki, że razem z dymem otulił wszystko jakby zasłoną i zaćmił zniżające się do horyzontu słońce. Nieprzyjaciół najwidoczniej przygotowywał się do szturm i rozpoczął ostrzał, aby wybić wśród nas jak najwięcej ludzi i ułatwić sobie zadanie... Do nadejścia zmroku trwała silna kanonada. Od gen. Cierpickiego kilka razy przyjeżdżali adiutanci, żeby zorientować się w naszej sytuacji. Generał widział, że cały Jansytuń spowija dym i niepokoił się o nasze położenie. I rzeczywiście było o co się niepokoić, ale my trzymaliśmy się mocno i uparcie⁸⁷.

Wieczorem 20 lutego, po zapoznaniu się z sytuacją na froncie, głównodowodzący 2 Armii skonstatował, że w ciągu tego dnia „zostało zrobione bardzo mało”⁸⁸. Równocześnie zbyt optymistycznie sądził, że sytuacja jest do naprawienia, o ile w ciągu następnego dnia dowodzona przez niego armia wykona postawione przed nią zadania. Według gen. Aleksieja Kuropatkina, los całej kampanii znajdował się w rękach dowódcy 2 Armii, dlatego wyrażał gotowość wspierania go „ze wszelkich sił i środków”⁸⁹.

21 lutego zadanie oddziału gen. Cierpickiego, w skład którego wchodziła 5 Brygada Strzelecka, polegało na utrzymaniu zajmowanych pozycji i wspieraniu ogniem działania sąsiada z prawej strony – oddziału gen. Aleksandra Aleksiejewicza Gierngrossa, a równocześnie z jego atakiem na wsie Czansyntuń i Ninguantuń opanowanie wsi Ulimpu, a następnie nasypu starej linii kolejowej. W nocy 21 lutego dwa pułki 5 japońskiej dywizji zbliżyły się do nasypu i wysłały zwiad. Od rana na całej linii, zajmowanej przez oddział Cierpickiego, rozpoczęła się walka artyleryjska. O 11.05 gen. Cierpickij telefonicznie zameldował dowódcy armii, że na jego odcinku sytuacja przedstawia się pomyślnie, jednak po południu ogień japońskich baterii znacznie się wzmógł⁹⁰. Około 13.00 Japończycy rozpoczęli natarcie na pozycje oddziału gen. Czurina, koncentrując główny wysiłek na reducie nr 7, zajmowanej przez trzy kompanie 19 Pułku Strzeleckiego, ale zostali odparci⁹¹. W czasie tego boju w pobliżu wsi Jansytuń poległ ppłk 18 Pułku Strzeleckiego Adolf Karłowicz Brink⁹².

Do końca dnia 21 lutego dywizje gen. Maresuki Nogi, głęboko obchodząc prawe skrzydło 2 Armii Mandżurskiej, zbliżyły się do linii Kolei Wschodniochińskiej, łączącej Mukden z Rosją i stanowiącej jedyną linię komunikacyjną Armii Mandżurskiej. Dwie inne japońskie armie, dowodzone przez gen. Jasukato Oku i gen. Mititsura Nodzu, również

⁸⁷ L. N. Bielkowicz, *Tjażelyje dni mukdemskich bojew (Wospominania)*, „Swietocz i dniewnik pisatielia” 1911, nr 10, s. 31–34.

⁸⁸ *Russko-japońskaja wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 1, s. 379.

⁸⁹ Tamże, s. 379–380.

⁹⁰ Tamże, s. 396–397.

⁹¹ Tamże, s. 397.

⁹² Płk Adolf Karłowicz Brink w końcu lat 80. XIX wieku, jeszcze jako porucznik, wchodził w skład komisji budowlanej zajmującej się budową koszar w Suwałkach i Kalwarii. Później dowodził 4 kompanią 18 Pułku Strzeleckiego, a od 1901 roku zajmował stanowisko kwatermistrza pułku. RGWIA, fond 2499, opis 1, dz. 93, k. 51.



Płk 18 Pułku Strzeleckiego Adolf Karłowicz Brink, poległ 21 lutego 1905 roku w czasie walk pod Mukdenem, w boju w pobliżu wsi Jansutuń.

posunęły się daleko na północ i zachód. Jednak w sztabie głównodowodzącego armią rosyjską nie znano pełnego obrazu sytuacji, a decyzje podejmowano nie mając wystarczającej wiedzy o siłach przeciwnika i ich rozmieszczeniu.

O godzinie 2.00 22 lutego Japończycy przystąpili do ataków na reduty nr 7 i 8, obsadzone przez pododdziały 5 Brygady Strzeleckiej, zostały one jednak odparte przez obrońców. Najbardziej wściekły atak został wyprowadzony przed świtem na fort nr 8, broniony przez 18 Pułk Strzelecki. Przy wsparciu kompanii 17, 19 i 20 Pułku Strzeleckiego i ten atak udało się odrzucić ogniem. Choć większość sił japońskich wycofała się, część pozostała w zewnętrznym rowie reduty, obrzucając pozycje Rosjan granatami. 7 kompania 20 Pułku Strzeleckiego otrzymała rozkaz wyparcia Japończyków z tego ukrycia. Część kryjących się w rowie strzelcy wykłuli bagnetami, pozostali poddali się do niewoli⁹³.

Szczegółowo ten ciężki bój w swoich wspomnieniach opisał płk Leonid Bielkowicz: „Japończycy atakowali kolumnami, starając się skierować uderzenie na prawą część reduty, dlatego że z tej strony, o 300 kroków od niej znajdowało się wiele kopców, za którymi można było kryć się... Podczas tego wściekłego ataku do dowódcy naszego pułku nadbiegł z reduty żołnierz i zameldował, że ich dowódca jest ranny, niemal wszyscy oficerowie zabici i poranieni, i że ludzie zostali bez dowództwa... Dowódca pułku wysłał wówczas adiutanta do dowódcy dywizji z informacją o tym oraz że udał się na redutę, aby przejąć dowodzenie nad jej obsadą.

Szliśmy pod zabójczym ogniem, ale, dzięki Bogu, szczęśliwie dotarliśmy w poblizę reduty. Zaczęło już świtać. Naprzeciw nas nieśli nosze z rannymi. Przenieśli też rannego w reducie dowódcę. Liczni ranni wlekli się sami, nie zwracając już uwagi na ogień. Atak Japończyków został odparty i tylko kilkudziesięciu śmiałków zebrało się w zewnętrznym rowie i siedziało w nim, nie wiedząc co robić. Widać było sterczące stamtąd ich ostre bagnety nożowe. Pozostali polegli, a ich ciała zaścięły całe przedpole prawego czoła reduty. Część ukryła się za kopcami i stamtąd biła celnym ogniem w obrońców reduty.

Musieliśmy przebiec pod ogniem całkowicie odkrytą przestrzeń pomiędzy ostatnimi zabudowaniami wsi, ściankami i redutą. Było tu ukryte przejście w postaci głębokiego krętego rowu, ale szczelnie tarasowali je żołnierze, którzy ostrzeliwali się z Japończykami ukrytymi za kopcami. Leżeli też zabici i ranni. Przedostanie się tędy było niemożliwe, więc pobiegliśmy na przełaj. Kule stale gwizdały nam koło uszu, bo Japończycy starali się nie dopuścić nikogo z nas do reduty, ale jakimś cudem ani jedna nikogo nawet nie zadrasnęła. Dotarliśmy do wejścia do reduty. Tam w poprzek przejścia, pamiętam, leżał trup zabitego żołnierza, przez którego przeszliśmy i znaleźliśmy się w wewnętrznych rowach reduty. Obraz był okropny. Schron dla rannych był przepełniony. Większość z nich leżała milcząc,

⁹³ *Russko-japońska wojna 1904–1905*, T. V, Cz. 1, s. 447.

ale niektórzy ciężko i głucho jęczeli... W rowach reduty leżało mnóstwo zabitych, po których ludzie chodzili jak po kłodach, nie zwracając na nich uwagi. Żywi siedzieli obok nich i albo pośepnie milczeli, albo z rzadka wymieniali między sobą pojedyncze słowa. Na bankietach stali strzelcy i ostrzeliwali się z nieprzyjacielem, nieustannie padając w dół z przebitymi czaszkami, szyjami albo piersiami. Liczba rannych i zabitych rosła i rosła, i wydawało się, że wkrótce nie będzie miejsca, po którym można będzie przejść, nie deptając trupów. Ciężkie sześciocalowe bomby padały na redutę i od ich potężnych uderzeń trzęsły się ciężkie nasypy i drżała ziemia. Szrapnele jeden po drugim rozrywały się nad redutą...”⁹⁴.

Około godziny 5 rano, w trakcie obrony reduty nr 8, ranny kulą karabinową na wskroś w prawą część szyi został dowódca 18 Pułku Strzeleckiego płk Nikołaj Judenicz. Tego dnia w walce w pobliżu Jansytuń polegli też oficerowie 20 Pułku Strzeleckiego, por. Aleksandr Nikołajewicz Syrobojarskij⁹⁵ i ppor. Iwan Nikołajewicz Siemienow⁹⁶.

O świcie gen. Cierpickij objechał pozycje swojego oddziału i o godzinie 8.00 zameldował dowódcy armii, że wszystkie ataki przeciwnika zostały odparte, co podniosło ducha bojowego w oddziałach i „ludzie rwą się do walki”. Stwierdził też, że jeżeli oddziały pozostaną na miejscu, może to wywołać „niepożądaną zmianę ducha i nastrojów”, dlatego zwrócił się o wyrażenie zgody na przejście do natarcia⁹⁷. Gen. Aleksandr Kaulbars był jednak przekonany, że na tym odcinku skoncentrowane są „znaczące” siły Japończyków i dlatego uznał przejście do natarcia za przedwczesne. Odcinek 5 Brygady Strzeleckiej został uznany za najbardziej zagrożony, dlatego do wsparcia oddziału gen. Czurina zostały skierowane dwa bataliony Penzeńskiego Pułku Piechoty – jeden do Jansytuń, drugi na redutę nr 7⁹⁸.

Przez cały dzień aż do zmroku pozycje 5 Brygady Strzeleckiej były ostrzeliwane silnym ogniem artyleryjskim. Wieczorem, wyczerpane walką 17 i 18 Pułki Strzeleckie, zostały zastąpione na reducie nr 8 przez dwa bataliony Podolskiego Pułku Piechoty. Chociaż rankiem 23 lutego zostały wycofane, to strzelcy mieli możliwość krótkiego odpoczynku⁹⁹.

Odwrót do Mukdenu

Noc z 22 na 23 lutego i następny dzień na pozycjach 5 Brygady Strzeleckiej minęły spokojnie, a przeciwnik nie podejmował aktywnych działań. Jednak na innych odcinkach frontu tego dnia sytuacja stała się krytyczna. W pobliżu wsi Kiuzan Japończycy przerwali front 1 Armii Mandżurskiej i nad siłami Rosjan wyraźnie zawisła groźba otoczenia. Wieczorem wszystkie trzy armie rosyjskie otrzymały rozkaz ogólnego odwrotu na Tielin.

⁹⁴ L. N. Bielkowicz, *Tjażelyje dni mukdennskich bojew (Wospominania)*, „Swietocz i dniewnik pisatielia” 1911, nr 11, s. 30–38.

⁹⁵ RGWIA, fond 2499, opis 1, dz. 93, k. 126v.

⁹⁶ Tamże, k. 99.

⁹⁷ *Russko-japońskaja wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 1, s. 447.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże, s. 447–448.

O godzinie 22.00 został wydany rozkaz nr 17, określający porządek i trasy odwrotu. Zgodnie z nim, oddział gen. Cierpickiego miał osłaniać odejście armii i rozpocząć marsz po odejściu z umocnionych przyczółków jednostek sąsiedniej 3 Armii, utrzymywać się z nimi w jednej linii, powstrzymując ariergardami nacisk przeciwnika. Trasa odwrotu została wyznaczona następująco: wieś Lingaopu, dalej na prawo od linii kolejowej, omijając Mukden od zachodu i północy w kierunku na wieś Ungientuń (na wschód od wsi Wazyje) i dalej na Tsaolinza – Fandiutń – Chuzańtuń – Kuczientsy¹⁰⁰. Oddział gen. Czurina, który tworzył prawą kolumnę, miał zacząć odmarsz ze środkową kolumną, kierując się na wsie Ługuntuń – Łandiuntuń i dalej, wzdłuż linii kolejowej¹⁰¹.

Płk Leonid Bielkowicz wspominał: „O godzinie 2 w nocy z 24 na 25 lutego przynieśli notatkę od dowódcy dywizji. Ten mały skrawek papieru zawierał w sobie fatalną wiadomość o tym, że powinniśmy jak najciszej i najostrożniej cofać się do Mukden. Zawiadamiali nas, że pułk nasz będzie zastąpiony w reducie batalionem innego pułku i wtedy, po przekazaniu reducy, powinniśmy odejść na Mukden, gdzie otrzymamy dalsze wskazówki. Wiadomość ta wprawiła wszystkich w jeszcze większe przygnębienie...”¹⁰².

O 4.00 25 lutego oddziały gen. Aleksieja Czurina zaczęły formować się na drodze do Ługuntuń w następującym porządku: 2 Pułk Strzelecki, dwie baterie 2 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii, 18, 17, 19 Pułk Strzelecki oraz dwa bataliony Siewskiego Pułku Piechoty, których zadaniem było ubezpieczenie odejścia¹⁰³. Płk Leonid Bielkowicz pisał: „prawdopodobnie tuż po 5 godzinie pułk nasz ruszył z Jansytun i ciągnął dalej drogą mukdeńską, maszerując o porannym chłodzie do miasta. Nastawał brzask i szliśmy szybko po gładkiej, ubitej drodze, starając się jak można najszybciej opuścić strefę ognia artyleryjskiego... Po przejściu ośmiu wiorst, przed świtem doszliśmy do wioski, gdzie dogoniliśmy pewne pułki naszej dywizji, które przybyły tam przed nami. Tu dowiedzieliśmy się, że czeka nas nieznane. Jedni mówili, że wycofujemy się tylko do Mukden, gdzie jakoby postanowiono stoczyć dużą bitwę. Inni zapewniali, że prawie wszystkie wojska minęły już miasto i wycofują się do Tielin, i tylko my jedyńi zostaliśmy na tyłach, żeby powstrzymać napór przeciwnika. Mówili, że cały Mukden płonie, a wszystkie znajdujące się tam składy i szpitale zostały już przez nas podpalone. I rzeczywiście, widzieliśmy, że całe to olbrzymie miasto otulały nieprzeniknione obłoki dymu. Mówili także, że droga z Mukden do Tielin cała zatłoczona jest przez kolumny i parki, i że nie można posunąć się dalej ani o krok, a Japończycy przechwycą całą tę masę kolumn i przetną nam drogę. Nie chciało się w to wierzyć, ale złowieszcze obłoki dymu, wiszące mrocznie nad miastem oraz huk nasilonej od północnego zachodu kanonady – akurat z kierunku naszego odwrotu – mówiły, że niosące się słuchy mają podstawy”¹⁰⁴.

¹⁰⁰ Tamże, Cz. 2, s. 110.

¹⁰¹ Tamże, s. 164.

¹⁰² L.N. Bielkowicz, *Tjażełyje dni mukdennskich bojew (Wospominania)*, „Swietocz i dniwnik pisatielia” 1911, nr 11, s. 58–59.

¹⁰³ *Russko-japońskaja wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 2, s. 166.

¹⁰⁴ L.N. Bielkowicz, *Tjażełyje dni mukdennskich bojew (Wospominania)*, „Swietocz i dniwnik pisatielia” 1911, nr 12, s. 59–60.

Kiedy czoło kolumny zbliżało się do przejazdu kolejowego, nadszedł rozkaz gen. Cierpickiego, nakazujący pozostanie na zajmowanych pozycjach, a jeżeli oddziały zdążyły się już wycofać, to obsadzenie w charakterze ariergardy wsi Ługuntuń. Polecenie to wiązało się z tym, że już od rana drogi w pobliżu Mukdenu były zatarasowane przez cofające się oddziały i kolumny. W rezultacie oddział gen. Czurina podszedł do Ługuntuń dopiero o 9.00, a do przejazdu kolejowego przed 9.30¹⁰⁵. Dalszy ruch odbywał się z ciągłymi opóźnieniami i postojami w celu przepuszczenia kolumn. Z częstymi przystankami kolumna sił głównych 5 Brygady Strzeleckiej powoli posuwała się do Mukdenu. W tym czasie, w nocy 25 lutego, Japończycy przeprowadzili głębokie obejście prawego skrzydła 2 Armii Mandżurskiej i zajęli „gaj grobowców cesarskich”, skąd bez przeszkód mogli ostrzeliwać wieś Wazyje, za którą biegła trasa odwrotu rosyjskich wojsk¹⁰⁶.

Około godziny 15.00 do wsi Wazyje podeszły, posuwając się po wschodniej stronie nasypu kolejowego, pozostałe jednostki 5 Brygady Strzeleckiej¹⁰⁷. Do tego czasu w tym rejonie nagromadziła się już bardzo duża liczba wozów amunicyjnych, dwukółek i zaprzęgów. Zaczęły się tu też zbliżać cofające się oddziały i kolumny. O 15.00 wieś i jej okolice ze wszystkich stron – z północnego zachodu, południowego zachodu, wschodu i południowego wschodu – zaczęła ostrzeliwać artyleria japońska¹⁰⁸. Przeciwnik zajął nasyp kolejowy i zagroził drogę cofającym się na północ. Oddziały rosyjskie znajdujące się w półokrążeniu podjęły rozpaczliwe próby wyrwania się z zaciskającego się pierścienia. Bój, który rozgorzał wokół Wazyje, rozpadł się na mnóstwo bezładnych epizodów i toczył się bez jednolitego dowództwa.

Oddziały 5 Brygady Strzeleckiej, które wzdłuż nasypu kolejowego zbliżyły się do Wazyje, dostały się pod silny ogień karabinowy przeciwnika. Kryjąc się przed nim, strzelcy przeszli na zachodnią stronę nasypu. Gen. Cierpickij rozkazał 19 Pułkowi Strzeleckiemu zajęcie toru kolejowego frontem na wschód. 20 Pułk Strzelecki rozsypał się tyralierą bardziej na północ od Wazyje i otworzył ogień na wschód¹⁰⁹. 17 i 18 Pułki Strzeleckie w czasie przemarszu przez wieś zostały dosłownie stratowane przez olbrzymi tłum ludzi z różnych pułków, bezładnie podążających na południe. Wkrótce udało się jednak przywrócić porządek i około 17.30 oba pułki ruszyły do ataku na przeciwnika zajmującego nasyp kolejowy, a Japończycy pośpiesznie wycofali się. Strzelcy odepchnęli ich na wschód i otworzyli sobie drogę na Ungientuń.

O wydarzeniach w Wazyje, gdzie zdezorganizowane oddziały rozpaczliwie próbowały przedrzeć się na północny wschód po jedynej i stale ostrzeliwanej przez Japończyków drodze, płk Leonid Bielkowicz pisał: „W Wazyje i w wąwozie, który ciągnie się na północ od wsi, panował zupełny chaos. Olbrzymi tłum wpadłych w obłęd ludzi nappełnił sobą całą wieś i wąwóz. Ludzie miotali się, nie wiedząc, co postanowić i co robić dalej. Kilka osób, które nie straciły jeszcze głowy, starało się zapanować na tym. Krzyczeli, skupiając wokół siebie

¹⁰⁵ *Russko-japońskaja wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 2, s. 166.

¹⁰⁶ Tamże, s. 142.

¹⁰⁷ Tamże, s. 148.

¹⁰⁸ Tamże, s. 145.

¹⁰⁹ Tamże, s. 148–149.

gromadki ludzi i zamierzając prowadzić ich przeciwko niewidocznemu przeciwnikowi, który przebijał wieś swoim niszczycielskim ogniem ze wszystkich stron. Ludzie ci darli się na całe gardło »hura«, dodając sobie odwagi tym wojowniczym krzykiem, ale jak tylko wychodzili z ukrycia i dostawali się pod ogień, znów popadali w panikę i stawali się niezdolni do aktywnych działań. Znów szukali ukrycia i panujący chaos nie malał. A nieprzyjacieli gromił i gromił Wazyje, chcąc chyba wybić wszystkich...¹¹⁰».

19 Pułk Strzelecki był odcięty od brygady i częściowo rozproszony. Grupa płk. Biolkowicza, składająca się z kilku kompanii 17 pułku, zebrała się w wąwozie na północ od Wazyje, a następnie ruszyła na Ungientuń, gdzie podeszła około godziny 20.00¹¹¹. Około 23.00 26 lutego grupa zatrzymała się na nocleg przy moście kolejowym na rzece Tafańche, 12 wiorst na południe od Tielin¹¹².

Zagłada 19 Pułku Strzeleckiego

Los 19 Pułku Strzeleckiego okazał się najtragiczniejszy. O czym wspomniano wyżej, w czasie marszu do Wazyje, z rozkazu gen. Cierpickiego pułk rozwinął się w tyralierę w kierunku wschodnim oraz południowo-wschodnim i ogniem karabinowym miał powstrzymać napór nieprzyjaciela. Następnie otrzymał rozkaz przesunięcia się do linii kolejowej, zlikwidowania niedużego oddziału Japończyków i zajęcia wzgórza w pobliżu wsi Ungientuń. Po wykonaniu tego zadania część pododdziałów pułku ruszyła na północ wzdłuż linii kolejowej, a część pozostała pod Ungientuń. Około 18.30 przez Ungientuń przechodził zbiorczy oddział płk. Maksimowskiego, którego trzon tworzyły 5 i 10 Pułki Strzeleckie. Po opuszczeniu wsi płk Maksimowski napotkał koczujące przy drodze resztki 19 Pułku Strzeleckiego, na czele z jego dowódcą ppłk. Iwanem Krasnouchowem¹¹³. Na prośbę oficerów pułku płk Maksimowski przyłączył kompanie 19 Pułku Strzeleckiego do swojej kolumny i ruszył dalej. Płk Maksimowski zamierzał posuwać się na północ, trzymając się wschodniej strony nasypu kolejowego i kierować się do mandaryńskiej drogi, która była najkrótszą i najwygodniejszą trasą w kierunku na Tielin. Żeby to osiągnąć, oddział podążył na przełaj, kierując się na północny wschód. W drodze, pojedynczo i całymi grupami przyłączali się do niego żołnierze i oficerowie, którzy utracili kontakt ze swoimi oddziałami. Jedna z takich grup, posuwając się na północ po mandaryńskiej drodze, dostała się pod ogień japońskich karabinów maszynowych i ukryła się w przydrożnym wąwozie, a później dołączyła do oddziału Maksimowskiego¹¹⁴.

¹¹⁰ L.N. Biolkowicz, *Tjażelyje dni mukdenmskich bojew (Wspominania)*, „Swietocz i dniewnik pisatielia” 1911, nr 12, s. 67–69.

¹¹¹ *Russko-japońska wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 2, s. 149.

¹¹² L.N. Biolkowicz, *Tjażelyje dni mukdenmskich bojew (Wspominania)*, „Swietocz i dniewnik pisatielia” 1911, nr 12, s. 67–70.

¹¹³ *Russko-japońska wajna 1904–1905*, T. V, Cz. 2, s. 154.

¹¹⁴ Tamże, s. 154–155.

Około godziny 21.00 w rejonie wsi Caolinza, wskutek ciemności i chaosu oddział przemieszał się i stracił zwartość. Tłum rozbitków z różnych jednostek oddzielił czoło kolumny (5 i 10 Strzelecki Pułk i trzy kompanie Bołchowskiego Pułku Piechoty, pod ogólnym dowództwem płk. Maksimowskiego) od jej reszty (pięć i pół kompanii 19 Pułku Strzeleckiego i trzy kompanie Bołchowskiego Pułku Piechoty, pod ogólnym dowództwem ppłk. Cychowicza). Około 22.00 czoło kolumny zbliżyło się do wsi (prawdopodobnie Tawa), gdzie napotkało pozostałą w tyle baterię 31 Brygady Artylerii. W tym czasie z krańca wsi do oddziału został otwarty ogień karabinowy, do którego wkrótce przyłączyły się dwa karabiny maszynowe. Po zatrzymaniu kolumny, płk Maksimowskij naradził się z oficerami 19 Pułku Strzeleckiego i postanowił szturmować wieś. Do pomocy wezwał artylerzystów, jednak dowódca baterii płk Kantakuzien z nieznanych przyczyn nie udzielił wsparcia. W tym czasie do oddziału dołączyła kompania Orskiego Pułku Piechoty, której dowódca wyraził gotowość do udziału w ataku.

Po krótkiej wymianie ognia kompanie 19 Strzeleckiego oraz Bołchowskiego i Orskiego Pułku Piechoty ruszyły w pełnych ciemnościach do natarcia. Po uchwyceniu skraju wsi oddział wszedł na szerokie podwórze ogrodzone kamiennym murem, za którym w odległości 200–300 kroków znajdował się inny kwartał wsi. Stamtąd Japończycy nieprzerwanie prowadzili silny ogień karabinowy i z karabinów maszynowych. Oddział Maksimowskiego kilkakrotnie próbował szturmować, za każdym razem ponosił jednak duże straty i atak się załamywał. Około północy, po zabranii rannych oddział wycofał się ze wsi, kierując się na południe, a następnie zwrócił się na wschód. Płk Maksimowskij prowadził kolumnę na przełaj, kierując się kompasem, omijając wsie i chutory. W ciemnościach 8 kompania 19 Pułku Strzeleckiego oddzieliła się od oddziału i skierowała się na północny zachód, szczęśliwie ominęła jednak stanowiska Japończyków i tej samej nocy dotarła do stacji Chuszytaj.

O świcie oddział Maksimowskiego skrzył na północ. Tu został zaatakowany przez szwadron kawalerii japońskiej, który został odparty, a następnie, przy przejściu przez zagajnik, przez oddział chunchuzów. Po odparciu i tego ataku oddział zatrzymał się na krótki, 15–20 minutowy postój. Rozesłane we wszystkich kierunkach patrole stwierdziły wokół brak oznak obecności nieprzyjaciela. Pojawiła się nadzieja, że oddział wyrwał się z otoczenia. Podniosło to ducha wśród żołnierzy i oddział ruszył dalej, nie zważając na zmęczenie.

26 lutego około 13.30 przy mandaryńskiej drodze w rejonie wsi Sanwa zauważono japońską tyralierę¹¹⁵. Płk Maksimowskij rozlokował swój oddział na niedużym wzniesieniu, w zagajniku, częściowo pod osłoną otaczającego je ceglanego ogrodzenia. Rozpoczęła



Kapitan Aleksandr Pawłowicz Martjanow, dowódca 7 rot 19 Pułku Strzeleckiego. Poległ dowodząc batalionem 26 lutego w czasie walk pod wsią Tawa. Za walki pod Jansytuń i odparcie prowadzonych przez 9 dni japońskich ataków, był przedstawiony do odznaczenia Orderem św. Jerzego 4 stopnia.

¹¹⁵ Jak się okazało, był to japoński 4 pułk gwardii, a za nim, w okolicach wsi Sanwa, rozlokowana była japońska dywizja gwardii.

się walka. Japończycy stale otrzymywali wzmocnienia. Wkrótce rozstawili dwa stanowiska karabinów maszynowych, a następnie kolejne dwa. Ich ogień był prowadzony z odległości około 600 kroków. Oddział Maksimowskiego musiał całkowicie wycofać się z zagajnika i skryć za ceglany murem. Od tyraliery strzelców prowadzących ciągły ogień, raz po raz przychodziły prośby o dostarczenie amunicji, ale naboje się kończyły. Ludzie znajdowali się na granicy sił fizycznych i moralnych. W tym czasie przeciwnicy jeszcze nasilili ogień. Pojawił się też kolejny karabin maszynowy i odtąd ostrzał prowadzony był z trzech stron. Płk Maksimowski zebrał oficerów i zaproponował ostatni środek – atak na bagnety, jednak większość oficerów nie zgodziła się na to. Wobec skrajnego wyczerpania żołnierzy było to niewykonalne. Kiedy strzelcy pierwszej linii wystrzelili ostatnie naboje, grupa oficerów spaliła sztandar 19 Pułku Strzeleckiego, ratując jedynie krzyż z drzewca i monogram cesarza Aleksandra III z płata sztandaru. Krzyż ukrył ppłk Iwan Fomicz Krasnouchow, a monogram por. Martin Eduard Iwanowicz Szokie. Oficerowie zniszczyli także posiadane dokumenty i mapy.

Około godziny 16.00 skończyła się amunicja i oddział Maksimowskiego przerwał ogień. Od strony przeciwnika ogień także ustał i wkrótce resztki oddziału okrążyli Japończycy. W szeregach strzelców zdolnych do walki pozostawało około 100–150 ludzi. Z 23 oficerów poległo trzech, a 14 zostało rannych. Wszyscy ocaleni trafili do niewoli¹¹⁶.

Odejście na pozycje syngajskie

Pod wieczór 25 lutego główne siły wojsk 2 Armii wycofały się za linię wsi Cuertuń. Tam też zebrała się 5 Brygada Strzelecka w składzie 17, 18 i 20 Pułk Strzelecki oraz kompania 19 Pułku Strzeleckiego¹¹⁷. Po godzinie 21.00 dowódca brygady gen. Aleksiej Czurin otrzymał od dowódcy armii rozkaz przesunięcia się po wschodniej stronie linii kolejowej do stacji Sińtajtsy, jednocześnie osłaniając wycofujące się kolumny i oddziały¹¹⁸. Ostatnie wozy i grupy, które odłączyły się od swoich jednostek, minęły brygadę około 22.30, po czym oddział ruszył przez Chuzańtuń i stację Chuszytaj do stacji Sińtajtsy, gdzie przybył przed godziną 7.00 26 lutego¹¹⁹. W porównaniu z innymi jednostkami 2 Armii, 5 Brygada Strzelecka znajdowała się w stosunkowo dobrym stanie. W miejsce rozbitego 19 Pułku Strzeleckiego, z rozkazu gen. Aleksandra Kaulbarsa wieczorem 25 lutego czasowo został do niej przydzielony 140 Zabajski Pułk Piechoty. Noc z 25 na 26 lutego brygada spędziła w rejonie wsi Chuszytaj i rozjazdu nr 96, po czym ruszyła na północ¹²⁰. Rankiem 26 lutego do brygady dołączyły trzy kompanie 17 Pułku Strzeleckiego na czele z płk. Leonidem Bielkowiczem, które dzień wcześniej wykonały długi męczący marsz i nocowały na drugim brzegu rzeki.

¹¹⁶ *Russko-japońska wojna 1904–1905*, T. V, Cz. 2, s. 155–157.

¹¹⁷ Tamże, s. 168.

¹¹⁸ Tamże, s. 172.

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ Tamże, s. 216.

26 lutego o godzinie 17.30 został wydany rozkaz do wszystkich oddziałów armii (nie dotyczył on 5 Brygady Strzeleckiej i oddziału gen. Zarubajewa), nakazujący wycofanie się im na główną pozycję. Zbiorczy Korpus Strzelecki miał wycofać się w kierunku przejazdu kolejowego w pobliżu wsi Chiaondiawaza¹²¹. Do godziny 22.00 5 Brygada Strzelecka osłaniała odejście armii. Przez cały ten czas gen. Kaulbars przebywał na stacji Sińtajtsy, a po odmarzszu brygady podążył do Tafańche¹²².

27 lutego wojska 2 Armii rozlokowywały się na pozycjach nad rzeką Fanche. Jednostki Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego zebrały się na obszarze Udiachu – Siaofanche – Tafańche. 5 Brygada Strzelecka obsadziła pozycje w pobliżu Cziniotunia, przed Tafańche, osłaniając linię kolejową¹²³. Wszystkie oddziały Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego poniosły w dotychczasowych walkach znaczne straty. Wiele jednostek zostało rozproszonych, wielu żołnierzy odłączyło się od swoich oddziałów i przemieszało z cofającymi się wojskami. Wieczorem 28 lutego stan liczebny oddziałów korpusu przedstawiał się następująco:

- 1 Brygada Strzelecka – 1, 2, 3 Pułk Strzelecki i 1 batalion 4 Pułku Strzeleckiego (2350 żołnierzy),
- 2 Brygada Strzelecka – 7 i 8 Pułk Strzelecki (1220 żołnierzy),
- 5 Brygada Strzelecka – 17, 18 i 20 Pułk Strzelecki (2200 żołnierzy¹²⁴, w tym w 17 Pułku Strzeleckim – 614)¹²⁵,
- Artyleria – 2 Strzelecki Dywizjon Artylerii (24 działa), 1 i 3 bateria 1 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii (2 bateria zaginęła), 2 i 3 bateria 5 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii (o 1 baterii brak było wiadomości).

Wczesnym rankiem 28 lutego oddział gen. Aleksieja Czurina w składzie: 17, 18 i 20 Pułki Strzeleckie, 2 i 3 baterie 5 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii, trzy baterie 4 Brygady Artylerii, trzy bataliony 140 Zabajkalskiego Pułku Piechoty, jeden batalion Wilmanstrandskiego Pułku Piechoty i cztery kompanie straży granicznej, zajął prawy odcinek obrony Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego na lewym brzegu rzeki Fanche, na zachód od toru kolejowego¹²⁶. Około południa od oddziałów czołowych zaczęły napływać informacje o natarciu znacznych sił przeciwnika na pozycje Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego i jego sąsiada z lewej strony – oddziału generała-majora Adolfa Donatowicza Szylejko. Do godziny 1.30 około dywizji japońskiej piechoty rozwinęło się w kierunku wsi Jaopu – Sandiaza, zamierzając atakować oddział gen. Szylejko. W sztabie Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego zostało to ocenione jako przygotowanie do natarcia na pozycje zajmowane przez korpus. Obawy okazały się jednak

¹²¹ Tamże, s. 221.

¹²² Tamże, s. 222.

¹²³ Tamże, s. 240.

¹²⁴ Z 19 Pułku Strzeleckiego została jedna niepełna kompania. Po bitwie pod Mukdenem 18 i 19 Pułki Strzeleckie zostały przeformowane w jednobatalionowe.

¹²⁵ L.N. Bielkowicz, *Tjażelyje dni mukdennskich bojew (Wospominania)*, „Swietocz i dniewnik pisatielia” 1911, nr 12, s. 71.

¹²⁶ Tamże, s. 248.

przesadzone. Japończycy nie rozwinęli natarcia, zatrzymali się i zaczęli przygotowywać stanowiska baterii na południe od linii kolejowej¹²⁷.

1 marca głównodowodzący 2 Armii wydał dyrektywę dla podległych mu wojsk, nakazując pozostawienie na stanowiskach na rzece Fanche ariergardy i odejście głównymi siłami na tielińskie pozycje oraz zajęcie tam prawoskrzydłowego odcinka na prawym brzegu rzeki Jałoch¹²⁸. Aby to wykonać, 1 marca o godzinie 19.15, dowódca 2 Armii rozkazał Zbiorczemu Korpusowi Strzeleckiemu przesunąć się do Kaolituń, gdzie miał stanowić rezerwę armii¹²⁹. W nocy z 1 na 2 marca na pozycjach w dolinie rzeki Fanche pozostawał tylko oddział generała-majora Aleksieja Czurina w składzie: 5 Brygada Strzelecka, dwie kompanie 6 Pułku Strzeleckiego, trzy bataliony 140 Zariajskiego Pułku Piechoty, 4 batalion Wilmanstrandskiego Pułku Piechoty i cztery kompanie straży granicznej¹³⁰. Płk Leonid Bielkowicz wspominał: „O godzinie 2 w nocy z 2 na 3 marca, po otrzymaniu rozkazu zaczęliśmy odwrót do Tielin, żeby porzucić to miasto, porzucić wzniesione w jego pobliżu umocnienia i oddać wszystko to bez walki przeciwnikowi, razem z częścią zapasów, których nie zdążono wywieźć. Odchodziliśmy smutni i przygnębieni, ze świadomością, że teraz wszystko jest już stracone i że nie ma już dla nas powrotu do lepszej przyszłości. Na wszystkich otaczających Tielin wzgórzach płonęły ogromne ogniska, a my nie wiedzieliśmy, kto je wzniecił – wojska nasze, czy japońskie. Jak zwykle, ze wszystkich stron otaczał nas mrok i nieznane, i czasem zaczynało się nam wydawać, że wszyscy o nas zapomnieli, pozostawiając samych na łaskę losu, na samym końcu rozbitej i utraconej armii”¹³¹.

3 marca, dowódca gen. Aleksiej Nikołajewicz Kuropatkin, głównodowodzący armii mandżurskich został zwolniony ze stanowiska. W dniach 4–10 marca 2 Armia przesunęła się do wyznaczonego rejonu i zajęła syppingajską pozycję. 10 marca Zbiorczy Korpus Strzelecki przesunął się do miasta Syppingaj¹³². 16 marca odwrót został zakończony. Dla wojsk rosyjskich w Mandżurii rozpoczął się nowy okres kampanii.

Okres syppingajski. Zakończenie wojny

W czasie pobytu na pozycjach syppingajskich działania wojsk ograniczały się do ubezpieczenia, patroli i zwiadów. W tym czasie sztab 5 Brygady Strzeleckiej kilkakrotnie zmieniał miejsce zakwaterowania. Od 15 do 22 marca był rozlokowany we wsi Sapietło, od 22 marca we wsi Szujaszuza, od 27 marca w Syppingaj, od 2 kwietnia we wsi Szuanszuza, od 10 kwietnia do 7 maja we wsi Szaudjapuz, od 8 maja we wsi Czszyldiej, od 19 lipca we wsi Sioczenza (Sijeczenza), a od 26 października w Tajpingou, w pobliżu stacji Kuańcenczy¹³³.

¹²⁷ Tamże, s. 257.

¹²⁸ Tamże, s. 276.

¹²⁹ Tamże, s. 277.

¹³⁰ Tamże, s. 279.

¹³¹ Tamże, s. 76.

¹³² *Russko-japońska wojna 1904–1905*, T. V, Cz. 2, s. 310.

¹³³ Zestawiono na podstawie: RGWIA, fond 2499, opis 1, dz. 93.

Z powodu dużych strat poniesionych w walkach, w brygadzie ostro był odczuwalny brak oficerów. Katastrofalna wręcz sytuacja panowała w 19 Pułku Strzeleckim, czasowo przeformowanym w batalion o niepełnym stanie. Z tego też względu rozkazem z 4 kwietnia do pułku zostali odkomenderowani sztabs-kapitan Borys Fiodorowicz Orzeł z 17 Pułku Strzeleckiego oraz ppor. Iwan Iwanowicz Woskriesienskij i zauriad-praporszczyk Tumanow z 20 Pułku Strzeleckiego¹³⁴. W okresie od marca do września 1905 roku wielu wyróżniających się podoficerów (unter-oficerów i fieldfiebieliej) zostało awansowanych na zauriad-praporszczyków.

Bez wątpienia odwrót spod Mukdenu i późniejsza „bezczytność” na syppingajskich pozycjach miały wpływ na dyscyplinę żołnierzy. Płk Nikołaj Krinickij, czasowo pełniący obowiązki dowódcy brygady, 15 marca wydał nawet specjalny rozkaz, w którym zwracał szczególną uwagę dowódców kompanii i baterii na dyscyplinę w podległych im oddziałach, pisząc: „W ostatnim czasie zauważyłem kilka wypadków przemocy wobec cywilnych mieszkańców. Walczymy nie z Chińczykami, a z Japończykami, dlatego podobne odnoszenie się do cywilów, którzy dają nam schronienie i żywność jest niedopuszczalne, a każdy, kto pozwala sobie na przemoc, okrywa hańbą dobre imię Rosjanina i pozbawia naszą armię tego zaufania i życzliwości, którą dotychczas obdarzali nasze wojska Chińczycy. Wszyscy znają przypadki, kiedy Chińczycy okazali opiekę i pomoc naszym jeńcom, także podczas ucieczek z niewoli. Aby podtrzymać i na przyszłość wśród cywilnej ludności szacunek i zaufanie do naszej chrześcijańskiej armii, nie powinniśmy dopuszczać się najmniejszej nawet przemocy i rabunku, biorąc wszystko za pieniądze i za wiedzą gospodarzy. Dowódcom baterii i kompanii polecam mieć to na uwadze. Jeżeli w przyszłości, czego ja już nie dopuszczam, zostanie zauważone, że ktokolwiek pozwoli sobie krzywdzić cywilnych mieszkańców, z tym postąpię bez żadnej wyrozumiałości i z całą surowością praw czasu wojny. Żołnierz rosyjski to nie rozbójnik i ludność cywilna powinna w nim widzieć swojego obrońcę, a nie rabusia. Wierzę, że 5 Brygada Strzelecka podtrzyma chwałę rosyjskiego imienia”¹³⁵.

Naruszeń dyscypliny dopuszczali się jednak nie tylko szeregowi, ale również oficerowie. Rozkazem brygady (dywizji) nr 79 z 22 lipca 1905 roku pod sąd wojenny został postawiony ppor. 18 Pułku Strzeleckiego Nikołaj Nikołajewicz Dorman, który razem ze swoimi podkomendnymi został oskarżony o gwałt i rabunek na ludności cywilnej, za co w grudniu 1905 roku został skazany na dwa miesiące twierdzy¹³⁶.

Rozkazem głównodowodzącego nr 642 z 28 kwietnia 1905 roku Zbiorczy Korpus Strzelecki został przemianowany na 1 Zbiorczy Korpus Strzelecki. Zgodnie z rozkazem dowódcy korpusu nr 647 z 30 kwietnia, z dniem 17 maja przystąpiono do przeformowania 17, 18, 19 i 20 Pułku Strzeleckiego ze składu dwubatalionowego w czterobatalionowy¹³⁷. W ten sposób 5 Brygada Strzelecka została rozwinięta w dywizję, jednak po raz pierwszy określenie „dywizja” pojawiło się w rozkazach dopiero 15 sierpnia¹³⁸.

¹³⁴ RGWIA, fond 2499, opis 1, dz. 93, k. 35.

¹³⁵ Tamże, k. 26.

¹³⁶ Po odbyciu kary ppor. Dorman powrócił do służby w 5 Brygadzie Strzeleckiej w Suwałkach. RGWIA, fond 2499, opis 1, dz. 93, k. 128, 199v.

¹³⁷ Tamże, k. 52.

¹³⁸ Tamże, k. 128.

Kłeska pod Mukdenem i odwrót wyraźnie nadwątlili ducha i morale oddziałów, dlatego zdając sobie z tego sprawę, na ile było to możliwe, starano się podtrzymywać ich nastroje i gotowość bojową. I tak, w rozkazie do 5 Brygady Strzeleckiej (dywizji) nr 70 z 4 lipca 1905 roku zalecano oficerom: „w dalszym ciągu kształcić wśród szeregowych poczucie obowiązku. Tu, na polach Mandżurii, gdy stoimy twarzą w twarz z wrogiem, rozpuszczać się nie można, wśród wszystkich rang trzeba stale podtrzymywać ducha i energię, a także wpajać wiarę i przekonanie, że koniec końców złamiemy opór wroga”¹³⁹. Pułki przeprowadzały zajęcia liniowe (od 26 czerwca, ze względu na upały prowadzono je od 6 do 10 rano i od 5 do 7 wieczorem)¹⁴⁰ i szkolenia nocne¹⁴¹. Szczególną uwagę poświęcano na zajęcia z przydzielanymi do pułków uzupełnieniami rezerwistów i młodych żołnierzy. I tak, na przykład 12 lipca zarządzono rozpoczęcie „kursu strzelania na 400, 600 i 1400 kroków z wszystkimi ostatnimi partiami uzupełnień przybyłych do pułków, a także ze wszystkimi młodymi żołnierzami”¹⁴². W dniach 5–8 lipca w oddziałach brygady odbyły się też przeglądy inspekcyjne: w 19 Pułku Strzeleckim – 5 lipca, 20 Pułku Strzeleckim – 6 lipca, 18 Pułku Strzeleckim – 7 lipca oraz 1, 2 i 4 baterii 5 Strzeleckiego Dywizjonu Artylerii – 8 lipca¹⁴³, natomiast 2 sierpnia miał miejsce przegląd dowódcy dywizji¹⁴⁴. Inspekcyjownicy potwierdzili na ogół zadowalający stan oddziałów.

W drugiej połowie 1905 roku nastąpiły zmiany na stanowiskach dowódczych w oddziałach brygady. 19 lipca dowódca 18 Pułku Strzeleckiego płk Nikołaj Nikołajewicz Judenicz za zasługi w służbie został awansowany do stopnia generała-majora, a 31 lipca objął funkcję dowódcy 2 Brygady 5 Dywizji Strzeleckiej. 20 lipca na stanowisku dowódcy 18 pułku zastąpił go dotychczasowy jego kwatermistrz ppłk Łukaszewicz¹⁴⁵.

21 sierpnia do stopnia generała-majora został awansowany także dowódca 19 Pułku Strzeleckiego płk Nikołaj Iwanowicz Krinickij, wyznaczony następnie na dowódcę 2 Brygady 41 Dywizji Piechoty (dowództwo pułku zdał 8 września). Dowódca 5 Dywizji Strzeleckiej generał-major Aleksiej Czurin pisał o nim: „Płk Krinickij dowodził 19 Pułkiem Strzeleckim od 21 czerwca 1901 roku do 8 września 1905 roku. W 1902 roku przedstawiał pułk cesarzowi na kurskich manewrach. 28 października 1904 roku przedstawiał pułk cesarzowi w Suwałkach przed wyruszeniem brygady na wyprawę na Daleki Wschód. Brał udział w walkach 13–15 stycznia 1905 roku pod Sandepu. 20 stycznia podczas zdobycia wsi Zhantańchenań, prowadząc pułk do ataku był ciężko ranny w nogę i przebywał na leczeniu do 15 marca. Na płk. Krinickim spoczywały liczne obowiązki związane z organizacją, urządzeniem i wyposażeniem we wszystko, co niezbędne otwartego w 1902 roku brygadowego kasyna oficerskiego w Suwałkach, którego był pierwszym przewodniczącym zarządu. Nikołaj Iwanowicz, mimo swojego gorącego temperamentu, był dowódcą sprawiedliwym i dobrym

¹³⁹ Tamże, k. 99.

¹⁴⁰ Tamże, k. 94.

¹⁴¹ Tamże, k. 88.

¹⁴² Tamże, k. 105.

¹⁴³ Tamże, k. 124.

¹⁴⁴ Tamże, k. 123.

¹⁴⁵ Tamże, k. 101v, 118, 122.

oraz zjednywał do siebie swoich podkomendnych i wszystkich, którzy go znali. W swoim pułku otoczony był miłością wszystkich oficerów i szeregowych¹⁴⁶.

Z 17 Pułkiem Strzeleckim pożegnał się płk Leonid Nikołajewicz Bielkowicz, który rozkazem głównodowodzącego nr 1686 z 14 sierpnia 1905 roku został mianowany dowódcą 2 Brygady 35 Dywizji Piechoty, a rozkazem z 7 września awansowany na generała-majora¹⁴⁷. Generał-major Aleksiej Czurin, żegnając się z nim w imieniu brygady, pisał: „Generał-major Bielkowicz dowodził 17 Pułkiem Strzeleckim od 18 czerwca 1903 roku, a zdał go 9 września 1905 roku. Przez cały czas dowodzenia pułkiem, dzięki swojemu taktowi i konsekwencji, a również spokojnym i sprawiedliwym odnoszeniem się do podkomendnych, zyskał sobie ogólną miłość. W walkach pod Sandepu od 10 do 15 stycznia oraz przy zdobyciu wsi Zhantańcheń 20 stycznia nieraz prowadził swój pułk do ataku i zawsze osiągał powodzenie. Wszędzie dawał sobą przykład wytrzymałości i cierpliwości, podbudowując podkomendnych. Koniec trudnego zhantańskiego siedzenia (prawie codzienne wymiany ognia z nieprzyjacielem, szczególnie na odcinku zarzecznym, lewym brzegu rzeki Chuńche) upamiętnił się walką 16 lutego, kiedy Japończycy od rana podjęli wściekłe ataki na naszą pozycję, jednocześnie zarzucając nas artyleryjskim i karabinowym ogniem. Bielkowiczowi z pułkiem przypadło wówczas trudne zadanie bronić prawego odcinka pozycji pod Zhantań z zajętą w przedzie pododdziałami pułku wsią Bezimienna. Niejednokrotne ataki Japończyków zostały odparte. Wieś Bezimienna, wysunięty punkt, była obsadzona przez dwie kompanie pułku do czasu, gdy u obrońców nie zostało już ani jednego naboju. We wsi nie można było już znaleźć żadnego schronienia, a trupy Japończyków pokrywały całe pole z trzech stron. Także od Zhantań wszystkie ataki zostały odparte i pułk wycofał się tylko na rozkaz wyższego dowództwa.

17 lutego, podczas odejścia brygady od wsi Satchajtsa do wsi Maturań, Bielkowicz z pododdziałami swojego i 20 pułku mężnie wytrzymał bitwę z następującymi z południa Japończykami, osłaniając odwrót innych jednostek 5 Brygady Strzeleckiej, przy czym był kontuzjowany w nogę i ranny w rękę, jednak mimo to do końca pozostał w linii, nie poddał się do końca, dając przykład odwagi. Nie zważając na ranę, Bielkowicz dokonał pieszo dwóch męczących nocnych marszów do Jansytuń. Tu razem z pozostałymi pułkami wytrzymał 5-dniowy bój (19–23 lutego), przy czym 22, wskutek zranienia płk. Judenicza, przyjął fort nr 8, na który nieprzyjaciół prowadził codzienne ataki. Wszystkie ataki zostały odparte z dużą stratą dla Japończyków, wzięto wielu jeńców i broni, jednak z rozkazu dowództwa o świcie 25 lutego wypadło wycofać się do Mukdenu.

25 lutego, w dzień odejścia od Mukdenu na północ, pod nieprzyjacielskim ogniem z dwóch stron płk. Bielkowiczowi przypadło najtrudniejsze zadanie: oderwać się od naciśkających z zachodu i południowego zachodu Japończyków. Doskonale wywiązał się z tego zadania i wycofał się, utrzymując w pułku zupełny porządek. W późniejszym okresie płk Bielkowicz przyjmował znaczny udział w działaniach awangardy, a później, na głównej syppingajskiej pozycji, ani razu nie odłączył się od swojego pułku. Po przybyciu uzupełnień

¹⁴⁶ Tamże, k. 135, 150–150 v.

¹⁴⁷ Tamże, k. 136, 158.

i przeformowaniu pułku z dwubatalionowego w czterobatalionowy usilnie pracował nad doprowadzeniem swojego pułku do tego doskonałego wyglądu i porządku, w którym 17 Pułk Strzelecki był zawsze. W imieniu służby składam Leonidowi Nikołajewiczowi szczerze podziękowanie¹⁴⁸.

Rozkazem głównodowodzącego nr 1687 z 14 sierpnia dowódca 17 Pułku Strzeleckiego w miejsce płk. Biolkowicza został wyznaczony pułkownik 8 Pułku Strzeleckiego Iwan Iwanowicz Szpilew. Stanowisko dowódcy 18 Pułku Strzeleckiego, po czasowo (od 20 lipca) zajmującym je ppłk. Łukaszewicz, objął płk Władimir Nikiticz Kolbe, a 1 września – płk Iwan Aleksandrowicz Fotiengauer, dowódca 23 Nizowskiego Pułku Piechoty (przybył do pułku i objął dowództwo 13 listopada)¹⁴⁹.

Rozkazem głównodowodzącego nr 1884 z 4 września oraz najwyższym rozkazem z 12 września 1905 roku dowódca 19 Pułku Strzeleckiego został wyznaczony płk Michaił Nikołajewicz Jurkiewicz, dotychczasowy dowódca 5 Pułku Strzeleckiego¹⁵⁰, który przybył do pułku 11 listopada i przejął stanowisko od pełniącego czasowo obowiązki dowódcy ppłk. Wasilija Pietrowicza Biełozierowa¹⁵¹.

Dowódca 20 Pułku Strzeleckiego płk Ludomir Kazimirowicz Stiepmowski pozostał ostatnim z dowódców pułków, który wyruszył z brygadą z Suwałk na wojnę rosyjsko-japońską. W połowie listopada 1905 roku, już po zakończeniu wojny, ciężko zachorował i został skierowany do szpitala w Harbinie, a stamtąd na początku grudnia ewakuowany do Petersburga. 13 listopada, w jego zastępstwie pełniącym obowiązki dowódcy pułku został wyznaczony ppłk Aleksandr Nikołajewicz Aleksiejew. 23 grudnia zastąpił go na tej funkcji płk Kuzma Timofiejewicz Pietrowski¹⁵², były oficer 12 Pułku Grenadierskiego, przybyły 23 września do 19 Pułku Strzeleckiego, później przydzielony do 20 pułku¹⁵³.

W końcu lata 1905 roku nastąpił rozejm. 31 sierpnia o 10.00 w wyznaczonym miejscu doszło do spotkania pełnomocników obu stron konfliktu, a o 19.00 został podpisany protokół o zawieszeniu broni. Oddziały 5 Strzeleckiej Dywizji zostały o tym powiadomione w rozkazie nr 98 z 2 września¹⁵⁴.

1 października 1905 roku cesarz Mikołaj II ratyfikował traktat pokojowy zawarty 5 września w Portsmouth, natomiast już tydzień wcześniej, 24 września zostało wydane „najwyższe zezwolenie” na zwolnienie natychmiast po ratyfikacji traktatu wszystkich studentów wyższych uczelni przyjętych do służby czynnej w wojsku – oficerów i szeregowych rezerwy, a także jednorocznych ochotników, którzy nie dosłużyli jeszcze 2–3 miesięcy do pełnego roku służby. Tym samym została rozpoczęta demobilizacja armii. Rozkazem nr 108 z 9 października żołnierze 5 Dywizji Strzeleckiej zostali powiadomieni o demobilizacji rezerwistów¹⁵⁵.

¹⁴⁸ Tamże, k. 160–160v.

¹⁴⁹ Tamże, k. 154, 170.

¹⁵⁰ Tamże, k. 153, 170.

¹⁵¹ Tamże, k. 175.

¹⁵² Tamże, k. 175, 189v, 199v, 209.

¹⁵³ Tamże, k. 155, 202v.

¹⁵⁴ Tamże, k. 144.

¹⁵⁵ Tamże, k. 162.

11 października w pułkach dywizji zostały odprawione nabożeństwa dziękczynne, a dowódcy odczytali przed frontem oddziałów cesarski manifest o zakończeniu wojny¹⁵⁶.

W trakcie kampanii 1905 roku jako uzupełnienie 5 Brygady Strzeleckiej (dywizji) do jej oddziałów wcielono 13 230 szeregowych, w tym do 17 Pułku Strzeleckiego – 3306, 18 Pułku Strzeleckiego – 3247, 19 Pułku Strzeleckiego – 3547, 20 Pułku Strzeleckiego – 3130¹⁵⁷.

Brygada była mobilizowana i uzupełniana rezerwistami w Suwałkach, dlatego znaczną część szeregowych stanowili urodzeni na terenie guberni suwalskiej. Niestety, brakuje dokładnych informacji na ten temat. Jednak na podstawie pośrednich danych można przyjąć, że liczba mieszkańców guberni – Polaków i Litwinów stanowiła nie mniej niż 15% stanu osobowego brygady. W okresie od lutego do czerwca 1906 roku, kiedy do Mandżurii zaczęli masowo napływać rezerwiści z zachodnich guberni, wskaźnik ten jeśli nie wzrósł, to na pewno nie zmalał. W pewnym stopniu wskazują na to dane dotyczące narodowości żołnierzy armii carskiej wziętych do niewoli (patrz tabela)¹⁵⁸.

Narodowość lub wyznanie żołnierzy rosyjskich wziętych do niewoli w bitwie mukdeńskiej

Narodowość albo wyznanie	Liczba wziętych do niewoli	Procent
Rosjanie	16672	79,1
Polacy	2769	13,1
Żydzi	669	3,2
Tatarzy	658	3,1
Luteranie	278	1,3
Narodowości kaukaskie	54	0,2

Narodowość lub wyznanie żołnierzy rosyjskich wziętych do niewoli w innych walkach

Narodowość albo wyznanie	Liczba wziętych do niewoli	Procent
Rosjanie	2755	76,0
Polacy	505	13,9
Żydzi	156	4,3
Luteranie	98	2,7
Tatarzy	90	2,4
Narodowości kaukaskie	26	0,7

¹⁵⁶ Tamże, k. 163v.

¹⁵⁷ *Russko-japońska wojna 1904–1905*, T. VII, Cz.1, zał. 3. Informacje o liczbie szeregowych wcielanych jako uzupełnienie w trakcie kampanii, s. 26.

¹⁵⁸ Tamże, s. 271–272.

Przygotowania do wyjazdu do ojczyzny w oddziałach 5 Dywizji Strzeleckiej rozpoczęto w drugiej połowie października 1905 roku. Transport ogromnej ilości wojsk z Mandżurii był uzależniony od możliwości przepustowych transsyberyjskiej magistrali kolejowej, dlatego oddziały musiały czekać na swoją kolejność. Rozumiejąc, że może to negatywnie wpływać na dyscyplinę i stan moralny żołnierzy, zwłaszcza rezerwistów oczekujących z niecierpliwością na demobilizację, dowództwo wydało specjalny rozkaz: „Służba i życie nasze w oddali od ojczyzny, przy skomunikowaniu się z nią jedną linią kolejową upływa jednostajnie: wszyscy muszą cierpliwie oczekiwać na swoją kolejność przewozu koleją do ojczyzny i nie upadać na duchu, a zachowywać zawsze otuchę i energię. Oficerom zalecam w czasie wolnym od zajęć prowadzić pogadanki z podległymi im szeregowymi, mające na celu ich rozwój. Jeżeli brak jest pod ręką niezbędnych książek, to każdy wiadomości ma w głowie, na przykład, można prowadzić pogadanki o geografii naszej ojczyzny (o klimacie, hydrografii, topografii, etnografii i innych), o historii naszego państwa, o wojennej historii (na przykład opowiadania uczestników o walkach w poprzedniej kampanii, zwłaszcza o kampanii 1877 i 1878 roku). Niepiśmiennych szeregowych uczyć czytania, pisanie i arytmetyki na drewnianych deskach przy pomocy kredy... W czasie wolnym od zajęć pozwalać szeregowym grać w różne gry, na przykład w gorodki [słupki – tradycyjna gra rosyjska], w piłkę i inne. W każdym oddziale urządzić otwarte teatry dla przedstawień, chóralnego i solowego śpiewu, żywych obrazów i innych. Jak można najszybciej zorganizować w pułkach chóry. Jestem przekonany, że wszyscy dowódcy oddziałów dołożą starań, aby nasze życie w dalekiej od ojczyzny Mandżurii nie było monotonne, a pełne energii i wesołości¹⁵⁹. Na podstawie rozkazu korpusu nr 190 z 26 października 1905 roku tok życia i służby we wszystkich oddziałach regulował Regulamin służby wewnętrznej¹⁶⁰.

18 października przydzielona do 20 Pułku Strzeleckiego kompania karabinów maszynowych otrzymała polecenie natychmiastowego wyjazdu koleją do Władywostoku, gdzie miała zostać włączona w skład 10 Wschodniosyberyjskiej Dywizji Strzeleckiej¹⁶¹. W grudniu 1905 roku rozpoczęto rozformowanie dywizyjnego szpitala¹⁶².

Aby zmniejszyć obciążenie linii kolejowej i liczbę eszelonów odsyłanych do oddległych garnizonów, a także w związku z powrotem do stanów brygadowych (pułków dwubatalionowych), znaczna część podoficerów i szeregowców została przydzielona do służby w oddziałach stacjonujących na Dalekim Wschodzie. W związku z tym, 30 października ze składu brygady polecono wyznaczyć 593 żołnierzy na uzupełnienie 4 i 7 Wschodniosyberyjskiej Dywizji Strzeleckiej. W pierwszej kolejności przydzieleni mieli być do nich ci, którzy wyrazili taką chęć. Spośród szeregowych roczników 1903 i 1904 miało być 10% podoficerów i 10% starszych szeregowców¹⁶³. 6 listopada, na uzupełnienie wschodniosyberyjskich pułków strzeleckich polecono wyznaczyć dodatkowo 2367 żołnierzy¹⁶⁴.

¹⁵⁹ RGWIA, fond 2499, opis 1, dz. 93, k. 190v, 191.

¹⁶⁰ Tamże, k. 170v.

¹⁶¹ Tamże, k. 167.

¹⁶² Tamże, k. 202.

¹⁶³ Tamże, k. 169.

¹⁶⁴ Tamże, k. 172.

Po 24 grudnia 1905 roku zapoczątkowano transport do ojczyzny szeregowych rezerwistów pierwszej kategorii, zmobilizowanych przed 1 września 1904 roku oraz ochotników *opołoczenia* (pospolitego ruszenia). W początku 1906 roku cała 5 Brygada Strzelecka została wysłana do Suwałk.

Andrzej Nizowski, *The 5th Rifle Brigade in the Russian – Japanese War 1904–1905*

Summary

The article is devoted to participation of the 5th Rifle Brigade in the Russian – Japanese war in the years 1904–1905. From the end of the 1880s the Brigade stationed in Suwałki. The author describes the brigade's mobilization process and their journey to the region of war activities. In this part he also describes the structure of the brigade. The brigade took part in the battle of Sandep (12–17 January 1905), and then until 15 February 1905, it occupied positions near the village of Zhantań. The main part of the work is devoted to participation of the brigade in a three-week battle of Mukden, including the extermination of the 19th Rifle Regiment. In December 1905, after a nearly one-year stay on the front, the brigade started their return journey to their place of stationing. At the beginning of 1906 the whole 5th Rifle Brigade was sent to Suwałki.

Mobilizacja i przygotowanie obronne 1 Pułku Ułanów Krechowieckich w 1939 roku

1. Siły i zadania obronne

W związku z zajęciem przez Niemcy Czech oraz agresywną polityką i eskalacją roszczeń wobec Polski, a zwłaszcza przedstawionymi 21 marca 1939 roku żądaniami włączenia Wolnego Miasta Gdańska do Niemiec i utworzenia eksterytorialnej autostrady przez Pomorze Gdańskie do Prus Wschodnich, podjęto działania mające na celu zwiększenie gotowości obronnej kraju na wypadek agresji. Jeszcze w marcu przeprowadzono częściową mobilizację oraz postawiono w stan pogotowia pododdziały w przygranicznych dywizjach piechoty i brygadach kawalerii, w tym w Suwalskiej Brygadzie Kawalerii. W garnizonie augustowskim, szwadron 1 Pułku Ułanów Krechowieckich wzmocniono plutonem kcm, ustanowiono dyżury oficerskie i wstrzymano urlopy¹.

23 marca 1939 roku gen. bryg. Czesław Młot-Fijałkowski otrzymał nominację na dowódcę Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”, której zadaniem miała być obrona pasa granicy polsko-niemieckiej od styku z granicą litewską na wschodzie po linię Chorzele – Goworowo na zachodzie, o szerokości aż 220 kilometrów. Ponadto osłona wschodniego skrzydła Armii „Modlin” i szlaku kolejowego Warszawa – Białystok – Grodno oraz niedopuszczenie do przejścia przez nieprzyjaciela rzek Narew i Biebrza. Do wykonania tego zadania SGO „Narew” przydzielono jednak niedostateczne siły – zaledwie dwie dywizje piechoty (18 Dywizja Piechoty i rezerwowa 33 Dywizja Piechoty) oraz dwie brygady kawalerii (Suwalska i Podlaska Brygada Kawalerii). Według regulaminów walki, by wykonać to zadanie potrzebowano sił pięciokrotnie większych².

Najdalej wysuniętym na wschód związkiem taktycznym, osłaniającym tzw. występ suwalski była Suwalska Brygada Kawalerii dowodzona przez wybitnego kawalerzystę gen. bryg. Zygmunta Podhorskiego, byłego dowódcę 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. W jej skład wchodziły: 1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego w Augustowie oraz stacjonujące w Suwałkach 2 Pułk Ułanów Grochowskich im. gen. Dwernickiego i 3 Pułk Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozińskiego oraz 4 Dywizjon Artylerii

¹ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie [dalej: IPiMS], B I 18a-1, Relacja gen. bryg. Z. Podhorskiego, s. 4, 105. Dziękuję Łukaszowi Radulskiemu za życzliwe udostępnienie relacji dotyczących 1 Pułku Ułanów Krechowieckich ze zbiorów IPiMS.

² Tamże, s. 4.

Konnej. Były to jednostki pełnowartościowe, legitymujące się szczególnie piękną kartą bojową z okresu walk o niepodległość i wojny polsko-bolszewickiej³. Postawione przed Suwalską Brygadą Kawalerii zadanie osłony i obrony pasa o szerokości przeszło 100 kilometrów przekraczało jej możliwości. Dlatego w końcu marca 1939 roku, w trakcie odprawy z gen. bryg. Czesławem Młotem-Fijałkowskim, dowódcą SGO „Narew”, gen. bryg. Zygmunt Podhorski wystąpił o zwiększenie podległych mu sił, poprzez podporządkowanie mu stacjonujących w Suwałkach: 41 Suwalskiego Pułku Piechoty i 1 dywizjonu 29 Pułku Artylerii Lekkiej (a przynajmniej batalionu piechoty i baterii artylerii, do zaryglowania rejonu Augustowa, kluczowego w całej pozycji obronnej brygady), podporządkowanie i zmilitaryzowanej służby leśnej i Przysposobienia Wojskowego oraz przydzielenie pododdziałów saperów do wykonania umocnień. Uznając słuszność wniosku, dowódca SGO „Narew” obiecał interwencję w sztabie Naczelnego Wodza⁴.

Konieczność wzmocnienia niezwykle szczupłych sił była tak oczywista, że na omawiany kierunek dyslokowano zmobilizowany na etapie wojennym Batalion Korpusu Ochrony Pogranicza „Słobódka” pod dowództwem ppłk. Jana Lachowicza i baterię artylerii KOP „Kleck” dowodzoną przez kpt. Zbigniewa Józefa Nowakowskiego. 15 kwietnia⁵, po ich przybyciu do Augustowa, wydzieloną kompanię piechoty i baterię KOP rozlokowano na wysuniętej pozycji w Białobrzegach⁶. Dowódcy 1 pułku ułanów, ppłk. Janowi Litewskiemu⁷, podporządkowano też komisariat Straży Granicznej Janówka i Rajgród.

³ S. Buczyński, *Suwałszczyzna 1939–1944*, Warszawa 1991, s. 10.

⁴ IPiMS, B I 18a-1, Relacja gen. bryg. Z. Podhorskiego, s. 5, 11. Pracownicy administracji leśnej zostali przeszkoleni w zakresie zadań na wypadek wojny na specjalnym kursie przeprowadzonym w 1 pułku ułanów.

⁵ IPiMS, B I 13c, Relacja płk. J. Lachowicza. Dziękuję Janowi Nikołajukowi za życzliwe udostępnienie relacji.

⁶ Według mjr. dypl. E. Bonieckiego od czerwca 1939 roku. IPiMS, B I 18b-1, Relacja mjr. dypl. E. Bonieckiego, s. 3.

⁷ Jan Hipolit Litewski, ur. 2 stycznia 1893 roku w Raciążu w powiecie sierpeckim, uczęszczał do gimnazjum filozoficznego w Płocku, lecz ze względów materialnych musiał je opuścić. W 1905 roku wziął udział w strajku szkolnym, należał do Związku Młodzieży Niepodległościowej. 13 stycznia 1915 roku zaciągnął się do szwadronu ułanów w Legionie Puławskim. Po ukończeniu Twerskiej Szkoły Kawaleryjskiej służył w 1 Pułku Ułanów w I Korpusie Polskim w Rosji. 12 czerwca 1918 roku otrzymał stopień podporucznika. 1 listopada 1918 roku wstąpił do Wojska Polskiego, walczył na froncie galicyjskim, wykazując się wyjątkową odwagą i bohaterstwem, za co został odznaczony orderem *Virtuti Militari* i czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Ukończył kurs Centralnej Szkoły Kawalerii w Grudziądzu, pełnił czasowo funkcję dowódcy 2 szwadronu, dowodził pułkową szkołą podoficerską, szwadronem ciężkich karabinów maszynowych, pułkową szkołą ciężkich karabinów maszynowych oraz pełnił funkcję kwatermistrza, 7 marca 1931 roku został zastępcą dowódcy pułku. 24 stycznia 1932 roku został oddelegowany do Biura Historycznego, w którym pracował do 31 grudnia 1933 roku. Owocem było opracowanie wraz z Władysławem Dziewanowskim *Dziejów 1. Pułku Ułanów Krechowieckich*. 20 sierpnia 1933 roku otrzymał awans na stopień podpułkownika. Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Niepodległości. Od 29 lipca 1935 roku do 1 kwietnia 1938 roku był komendantem Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu, a po powrocie do pułku 14 maja 1938 roku został mianowany jego dowódcą. Na czele ułanów krechowieckich wyruszył na wojnę. Poległ rankiem 11 września 1939 roku w wyniku błędu drugiego batalionu 71 pułku piechoty, który przez pomyłkę wszedł na tyły ugrupowania 1 pułku. Wówczas ppłk Litewski, widząc niezdecydowanie w szeregach ułanów sądzących, że zostali okrążeni, poderwał ich do ataku i wkrótce potem padł ugodzony kulą. Został pośmiertnie awansowany do stopnia pułkownika i odznaczony Krzyżem Złotym Orderu *Virtuti Militari*. Szerzej: J. Szlaszyński, *Jan Hipolit Litewski (1893–1939) – pułkownik, dowódca 1 Pułku Ułanów Krechowieckich*, „Słownik biograficzny białostocko-łomżyńsko-suwański”, T. 3, Białystok 2005, s. 102–105.

W celu wzmocnienia siły bojowej Suwalskiej Brygady Kawalerii, w maju 1939 roku jej dowódca został podporządkowany 3 Pułk Strzelców Konnych z Wołkowyska ze składu Nowogródzkiej Brygady Kawalerii (faktycznie w dyspozycji dowódcy brygady znalazł się jednak dopiero 9 września 1939 roku).

Ostatecznie obronę odcinka miał wzmocnić jeszcze 3 Pułk Piechoty KOP⁸, Batalion KOP „Sejny” oraz cztery komisariaty Straży Granicznej⁹. Siły te były jednak w dalszym ciągu dalece niewystarczające w stosunku do postawionych zadań, którymi było zabezpieczenie mobilizacji w rejonie Suwałk i Augustowa, a następnie osłona w oparciu o Puszcę Augustowską prawego skrzydła SGO „Narew” i kierunku na Grodno na stukilometrowym Odcinku Augustów, od granicy z Litwą po ujście Kanału Augustowskiego do Biebrzy w rejonie Dębowa. W obrębie odcinka kluczowe znaczenie odgrywał obszar Augustowa, co wynikało z ukształtowania terenu i roli południowego węzła komunikacyjnego (szosowo-kolejowego) na Pojezierzu Augustowsko-Suwalskim. Trzymanie rejonu Augustów-Białobrzegi uniemożliwiało nieprzyjacielowi rozwinięcie natarcia na Grodno, natomiast jego utrata powodowała, że do obrony pozostawała już tylko linia Biebrzy. Dlatego Suwalska Brygada Kawalerii bezwzględnie musiała utrzymać rejon Augustowa i w żadnym razie nie dopuścić do przejścia przez Biebrzę pomiędzy Lipskiem i Sztabinem¹⁰.

2. Budowa pozycji obronnych i doskonalenie szkolenia bojowego

W związku z postawionymi zadaniami gen. bryg. Zygmunt Podhorski zlecił poszczególnym dowódcom pułków opracowanie planów obrony i budowy umocnień. Ppłk. Janowi Litewskiemu, dowódcy 1 Pułku Ułanów Krechowieckich przypadło zadanie obrony strategicznie ważnego przedpoła Augustowa w oparciu o jeziora: Necko, Białe, Sajenek, Studzieniczne, Sajno, linii rzeki Netty do Sosnowa i Dębowa włącznie, linii Biebrzy od Lipska do Dębowa oraz pośrednich pozycji opóźniających do stawiania oporu między obszarem Augustowa i linią Kanału Augustowskiego, a linią rzeki Biebrza¹¹.

Od wiosny 1939 roku oficerowie pułku dokonywali szczegółowego rozpoznania terenu, dostarczając informacji niezbędnych do prac oficerom sztabowym i uzupełniając własną wiedzę o obszarze, na którym mieli działać. Ppor. Kazimierz Wierzbiański zanotował: „Ja, jak inni młodzi oficerowie, jeździłem, zwykle w niedzielę, na rozpoznanie dróg przez puszcę Augustów, przejść przez rzekę Rospudę itd. Naturalnie nic nie wiedziałem o planie

⁸ Formowany od 24 sierpnia 1939 w ramach mobilizacji alarmowej przez Pułk KOP „Głębokie”.

⁹ IPiMS, B I 18b-8, Kronika działań Suwalskiej Brygady Kawalerii w kampanii wrześniowej 1939 roku, oprac. przez płk. Witosława Porczyńskiego, s. 2–3.

¹⁰ IPiMS, B I 18a-1, Relacja gen. bryg. Z. Podhorskiego, s. 2, 12; IPiMS, B I 18b-8, Kronika działań Suwalskiej Brygady Kawalerii..., s. 4–5. Plan obrony nie przewidywał użycia odwodów na tym kierunku, brygada była więc zdana jedynie na własne siły.

¹¹ IPiMS, B I 18a-1, Relacja gen. bryg. Z. Podhorskiego, s. 5.

manewru kawalerią, była to tajemnica wojskowa; dowiedziałem się dopiero, gdy zostałem adiutantem gen. Podhorskiego”¹².

Równolegle w sztabach trwały intensywne prace planistyczno-koncepcyjne. Podstawowym założeniem planu obronnego było trzymanie Augustowa i linii rzeki Netty do Sosnowa, natomiast w razie przerwania obrony Augustowa obrona na linii Biebrzy i szosy grodzieńskiej, w najgorszym wypadku, zginając prawe skrzydło w górnym biegu Biebrzy w łączności z obroną Grodna – obrona linii rzeki Biebrzy. W przypadku bierności nieprzyjaciela, pozostawiając obronę Augustowa na miejscu, zakładano możliwość przeprowadzenia płytkiego działania zaczepnego na terytorium Prus Wschodnich w obszarze Margrabowo (obecnie Olecko) – Gołdap. Przygotowywano kilka wariantów planu działań. Dowódca SGO „Narew” zaakceptował plan obrony „z podkreśleniem, żebym myślał zasadniczo, tylko o działaniach obronnych i nie sugerował się zbyt wiele działaniami zaczepnymi” – odnotował gen. bryg. Zygmunt Podhorski. Założenie takie było rezultatem szczupłości sił polskich i słusznego przewidywania, że w przypadku napaści Niemiec na Polskę omawiany kierunek będzie miał drugorzędne znaczenie w niemieckich planach ofensywnych¹³.

W związku z przyjętą koncepcją obronną przystąpiono do budowy systemu umocnień na przedpolach Augustowa. Ze względu na jego kluczowe znaczenie w systemie obrony Odcinka Augustów, na 30-kilometrowym pasie od miejscowości Płaska wzdłuż Kanału Augustowskiego i jezior Studzieniczne, Białe oraz Necko do Białobrzeg budowano umocnienia i fortyfikacje. System umocnień obronnych miały tworzyć schrony ziemno-drewniane i betonowe, zapory przeciwpancerne, zawały leśne i zalewy wodne. W pierwszej kolejności gen. Zygmunt Podhorski uznał, że jako kluczowy należy umocnić obszar Augustowa i Białobrzeg. Postanowiono zbudować „cały szereg schronów drewniano-ziemnych z silną nawierzchnią z kamieni, betonu i ziemi (...) oraz parę schronów dużych, żelbetonowych, zamykających ważniejsze kierunki, przede wszystkich w samym Augustowie, broniących przepraw na szosie Suwalskiej i Grodzieńskiej przez kanał Bystry. (...) „Odcinek na południe od Białobrzeg i dalej koło służby Borek [powinno być Borki], musiał być zamknięty wyłącznie schronami żelbetonowymi, gdyż był tam teren zupełnie otwarty. Umocnienia te żelbetonowe miały pomieścić w sobie dwa karabiny maszynowe flankujące i trzeci karabin maszynowy w wieżyczce stalowej uzupełniający tamte dwa ognie”¹⁴. Uzupełniały je mniejsze schrony betonowe wyposażone w jeden karabin maszynowy. Odcinek na wschód od Studzienicznej miał być umocniony tylko schronami drewniano-ziemnymi, a na otwartych przestrzeniach lekkimi schronami betonowymi na jeden lub dwa karabiny maszynowe. Za budowę umocnień na pododcinku Białobrzeg odpowiadał Batalion KOP „Słobódka”, a na obszarze Augustowa – 1 pułk ułanów.

¹² K. Wierzbiański, *Wspomnienia z kampanii wrześniowej rtm. Kazimierza Wierzbiańskiego*, „Teki B.J. Kukielki. Materiały do dziejów 1 Pułku Ułanów Krechowickich”, Teki nr 1, s. 46.

¹³ IPiMS, B I 18a-1, Relacja gen. bryg. Z. Podhorskiego, s. 15.

¹⁴ Tamże, s. 12.

Prace nadzorował ppłk dypl. Józef Szylling, szef saperów SGO „Narew”, a na miejscu kierował nimi przysłany na żądanie gen. bryg. Zygmunta Podhorskiego kpt. Piotr Głowacki, który koordynował pracę oficerów rozmieszczonego w Augustowie brygadowego 11 szwadronu pionierów (dowódca rtm. Konstanty Kozłowski) oraz oficerów wyznaczonych doraźnie przez dowódców pułków. Rozpoczęto od przeprowadzenia najprostszych robót inżynieryjnych i wykonania projektów umocnień i schronów. 21 maja żołnierze KOP rozpoczęli prace ziemne na odcinku Białobrzegi – Gliniski, śluza Borki i śluza Sosnowo¹⁵. 25 maja ppłk dypl. Józef Szylling zameldował, że „w Augustowie rozpoczęto już prace nad obiektami drewnianymi”¹⁶. Do 17 czerwca oczyszczono przedpole, spiętrzone stan wody na Kanale Bystrym i ukończono pierwszą pozycję polową w rejonie Białobrzeg, na którą składały się dwa ciężkie schrony drewniane. Wykonano też projekty obiektów betonowych. Nie czekając na fundusze „we własnym zakresie i własnymi środkami” od początków lipca przystąpiono do intensywnych prac. Montowano przeszkody z drutu kolczastego, przystąpiono do budowy schronów, zaczynając od obiektu w Augustowie przy młynie na Kanale Bystrym¹⁷. Roboty prowadził szwadron pionierów Suwalskiej Brygady Kawalerii oraz specjalnie odkomenderowane plutony z pułków kawalerii, którymi kierowali przeszkoleni na specjalnym kursie w Łomży oficerowie i podoficerowie poszczególnych pułków oraz wcieleni oficerowie i podchorążowie rezerwy¹⁸. Dla przyspieszenia prac ppłk Jan Litewski otrzymał także oddział roboczy wydzielony z pułków garnizonu suwalskiego, a 9 czerwca złożony z maturzystów Junacki Hufiec Pracy, wycofany z budowy drogi Wiżajny – Suwałki i dyslokowany na obszar Augustowa. W sierpniu do prac został także skierowany, przekazany do dyspozycji dowódcy brygady, pododdział saperów budowlanych¹⁹. Drewno pobierano z tartaku w Augustowie, a kamienie i głazy systemem szarwarkowym dostarczali rolnicy na podstawie zarządzenia starosty powiatowego. Stal, cement, a nawet szuter były dowożone transportami kolejowymi dysponowanymi przez Dowództwo Okręgu Korpusu nr III w Grodnie. Przeszkody przeciwpancerne wykonywano w warsztatach pułkowych²⁰.

W głębi ugrupowania do obrony postanowiono wykorzystać teren Puszczy Augustowskiej. Gen. bryg. Zygmunt Podhorski, który uzyskał pełnomocnictwa do całkowitej kontroli gospodarki leśnej, nakazał wstrzymanie wyrębu drzew. Jednocześnie starano się dodatkowo zabezpieczyć obronę puszczy przez służbę leśną, polecając utworzyć przy każdym z nadleśnictw pluton pod dowództwem nadleśniczego lub innego pracownika, będącego oficerem rezerwy. Ppłk. Janowi Litewskiemu podporządkowano nadleśnictwa: Kurianka, Augustów, Białobrzegi, Szczebra i dwa rajgrodzkie oraz personel tartaku Lipowiec jako odrębny pluton.

¹⁵ IPiMS, B I 13c, Relacja płk. J. Lachowicza, s. 6.

¹⁶ IPiMS, A II 6-4, SGO Narew, s. nlb., Notatka z odprawy z 25 V 1939 r.

¹⁷ IPiMS, B I 13c, Relacja płk. J. Lachowicza, s. 6.

¹⁸ Np. 12 sierpnia został odkomenderowany plut. pchor. Antoni Kaczorowski do wsi Czarny Bród z zadaniem budowy schronów dla broni maszynowej. A. Dobroński, *Antoni Kaczorowski*, „Kurier Poranny”, wydanie magazynowe z 3 VIII 2012, s. 19.

¹⁹ IPiMS, B I 18b-1, Relacja mjr. dypl. E. Bonieckiego, s. 6.

²⁰ IPiMS, B I 18a-1, Relacja gen. bryg. Z. Podhorskiego, s. 14.

Nadleśnictwa Krasne i Rudawka jako głębiej położone miały stanowić odwód. Zadaniem służby leśnej miało być prowadzenie rozpoznania, budowa przeszkód uniemożliwiających przenikanie nieprzyjaciela w głąb puszczy, zapór, zawałów, zrywanie mostów, bronienie do niej wstępu, zwalczanie drobnych oddziałów oraz organizowanie zasadzek i prowadzenie dywersji. Pracowników nadleśnictw reklamowano od służby wojskowej, a ich dyrekcje zakupiły odpowiedni sprzęt saperski²¹. Ponadto przy 1 pułku ułanów został zorganizowany kurs instruktorów dla pracowników leśnej służby administracyjnej²².

17 czerwca marszałek Edward Rydz-Śmigły wyznaczył płk. Zdzisława Zajączkowskiego, dowódcę 3 Pułku Piechoty KOP „na komendanta Puszczy Augustowskiej z siedzibą w Augustowie”. Jego zadaniem miało być przygotowanie puszczy do obrony, a podlegać mu miały organizacje Przysposobienia Wojskowego i leśnicy²³. Płk. Zajączkowskiego podporządkowano dowódcy Suwalskiej Brygady Kawalerii.

Ppor. Kazimierz Wierzbiański, oficer 1 pułku ułanów zanotował: „Saperzy zrobili zasieki, druty kolczaste, bunkry ckm na kanale, zawały leśne, wytyczyli linie okopów. Obrona była zorganizowana w głąb, oparta na szeregu linii obronnych. Obronę tą gen. Podhorski opracował w duchu i tradycji walki ruchowej kawalerii. Plan jego był: w razie uderzenia Niemców na Augustów, piechota + artyleria bronić czołowo Augustów, całością zaś Brygady Suwalskiej (3 pułki + 1 DAK) wyjść niepostrzeżenie przez niedostępne lasy Augustowa/puszcze i uderzyć na lewe skrzydło nacierających Niemców na Augustów”²⁴.

W rejonie Białobrzeg Batalion KOP „Słobódka” zbudował pięć schronów drewniano-ziemnych, zaś 1 pułk ułanów w obszarze Augustowa cztery schrony na Kanale Bystrym i sześć blokhauzów. Pozostałe 12 wykonano na przesmykach – cieśninach Klonownica, Sajno, Sajenek i Przewież²⁵. „W bardzo szybkim czasie, szczególnie na odcinku Sosnowo, Dębowo, Szosa Grodzieńska, Kanale Bystrym uzyskałem stosunkowo bardzo duże rezultaty. W lipcu w ciągu paru tygodni roboty, miałem gotowe schrony ziemno-drewniane pod Białobrzegami na Kanale Bystrym, na przesmykach Klonownica, Przewież” – zanotował gen. bryg. Zygmunt Podhorski²⁶. Niestety, nie wszystkie zaplanowane obiekty obronne udało się zbudować do wybuchu wojny. Łącznie, spośród 57 zaplanowanych schronów wybudowano 25 drewnianych, a sześć żelbetonowych było na ukończeniu²⁷.

Jednocześnie przysłani inżynierowie wodni przystąpili do tworzenia zalewów, które wykonał Państwowy Zarząd Wodny w Augustowie. Prace obejmowały: wybudowanie tamy przy ujściu Kanału Bystrego do Sajna i spiętrzenie wody do 2 metrów; tamy na Netcie

²¹ W trakcie przeprowadzonej kontroli kontrwywiadowczej osób zatrudnionych w tartaku na Lipowcu wykryto, że jeden z pracowników pochodzenia niemieckiego dysponował aparatem nadawczo-odbiorczym.

²² IPiMS, B I 18a-1, Relacja gen. bryg. Z. Podhorskiego, s. 10.

²³ IPiMS A II 6-4, SGO Narew, s. nlb. Notatka z 17 VI 1939 r.

²⁴ K. Wierzbiański, *Wspomnienia z kampanii wrześniowej...*, s. 46.

²⁵ Gen. Tadeusz Kasprzycki bezpodstawnie interweniował, aby nie wycinać lasu przy Yacht Clubie, który dla oczyszczenia przedpoła należało usunąć.

²⁶ IPiMS, B I 18b-1, Relacja mjr. dypl. E. Bonieckiego, s. 5.

²⁷ Z. Koszyła, *Walki augustowskiego pułku kawalerii w kampanii wrześniowej 1939 r.*, „Teki B. J. Kukielki. Materiały do dziejów 1 Pułku Ułanów Krechowieckich”, Teki nr 2, s. 31–32.

od Sosnowa; stworzenie w rejonie Dębowa zalewu na długości 10 i szerokości 7 km; wykonanie szerokich zalewów w oparciu o Jastrzębiankę w otoczeniu Szosy Grodzieńskiej. Ponadto „celem skrócenia frontu” liczący 700 osób batalion więźniów, skierowany w rejon Augustowa na polecenie ministra sprawiedliwości Witolda Grabowskiego, wykonywał skomplikowany kanał długości 2,5 km, łączący jeziora Sajenek i Swobodę²⁸.

Zaangażowane do budowy obiektów fortyfikacyjnych siły wojskowe były niewystarczające, tym bardziej, że równocześnie prowadzono normalne szkolenie programowe, dlatego do kopania rowów strzeleckich i przeciwczołgowych na przedpolach Augustowa na podstawie zarządzeń władz cywilnych została wezwana miejscowa ludność. Ppor. Kazimierz Wierzbiański zapisał: „Linie okopów były wytyczone, ale nie wszystkie były wykopane – brak rąk do pracy. Pomogła ludność cywilna. Tu muszę zanotować obrazek tej ofiarnej współpracy. Płk Litewski zawezwał mnie pewnego dnia i dał rozkaz jechania do Augustowa i zabrania ochotników cywilnych, którzy czekają na mnie na rynku, zabrać ich na linię okopów i zorganizować kopanie. Wyjechałem konno z luzakiem. Kiedy przybyłem na rynek – zdębiałem. To nie kilkunastu ochotników, ale prawie cała ludność Augustowa: mężczyźni, kobiety, dzieci, czekają na mnie. Na czele burmistrz Augustowa. Byłem wzruszony tą ofiarnością naszej ludności. Przemówiłem, jak na wiecu, zorganizowałem w kolumny marszowe i pomaszerowali za mną – naturalnie ja na koniu. Od razu zorientowałem się, że to jakoś nieładnie jechać na koniu, a kobiety i dzieci maszerują. Zsiadłem więc z konia, odesłałem go z luzakiem do koszar. Teraz jakoś różniej mnie było maszerować z nimi”²⁹. Entuzjazm ludności cywilnej gotowej do obrony i poświęcenia dostrzegł też ppor. rez. Czesław Liszewski: „W pobliżu nas starcy, kobiety i dzieci kopią okopy. Robią to z zapałem ochotniczo, kierują nimi oficerowie saperzy Korpusu Ochrony Pogranicza”³⁰.

Od wiosny 1939 roku, także z udziałem rezerwistów zmobilizowanych systemem kartkowym, prowadzono intensywne szkolenie programowe, zwracając większą uwagę na te działy wyszkolenia i ćwiczenie tych form walki, z którymi oddziały mogły spotkać się w pierwszym etapie ewentualnej wojny. W wyszkoleniu szeregowych główny nacisk kładziono na wyszkolenie strzeleckie, a w szwadronach ckm na prowadzenie ognia w nocy oraz ognie pośrednie. Jako formy walki ćwiczone marsze oraz walki opóźniające w dzień i w nocy, w terenie otwartym i zalesionym, elementy natarcia, przeciwnatarcia, przeciwwuderzenia, walki na bagnety i granaty ręczne, ćwiczenie obrony przeciwlotniczej i przeciwpancernej, rozpoznanie. Doskonalono współdziałanie z przybyłymi w rejon Augustowa pododdziałami piechoty i artylerii KOP. „Ćwiczenia miały charakter spotkania się z nplem” – zanotował ppor. Henryk Michalik³¹.

²⁸ IPiMS, B I 18b-1, Relacja mjr. dypl. E. Bonieckiego, s. 5. Kanału nie zdołano dokończyć, wykonano jedynie trzy sztuczne zalewy „na dużej przestrzeni”. Nazwę jeziora autor relacji podał błędnie jako Wygoda.

²⁹ K. Wierzbiański, *Wspomnienia z kampanii wrześniowej...*, s. 46.

³⁰ Cz. Liszewski, *W marszu i w walce*, Białystok 1990, s. 24.

³¹ H. Michalik, *Wspomnienia Krechowiaka*, brak daty i miejsca wydania, s. 6.

W ramach szkolenia i doskonalenia oficerów dowódcy pułków prowadzili z nimi ćwiczenia taktyczne w terenie, związane z postawionymi zadaniami obronnymi³². Jednocześnie na obszarze przewidywanych działań ćwiczone poszczególnymi pododdziałami. Od końca marca 1939 roku rozpoczęto zapoznanie z terenem obrony³³. Ppor. Kazimierz Wierzbiański zapisał: „Szwadrony kolejno wyjeżdżały nad samą granicę, aby zapoznać się z terenem. Ćwiczenia marszu w puszczy na Bezarta (kompas) również miały miejsce. Obrona przeciwlotnicza czynna i bierna. Poza tym wyszkolenie odbywało się normalnie – tylko na manewry letnie nie odjechalismy daleko od Augustowa – ćwiczyliśmy w rejonie Sztabin – Augustów”³⁴, co było podyktowane wzrostem napięcia w stosunkach z Niemcami³⁵, możliwością szybkiego powrotu do garnizonu w razie zagrożenia oraz chęcią zademonstrowania miejscowej ludności siły wojska i jego gotowości do obrony granic.

19 sierpnia na strzelnicy w Augustowie zorganizowano strzelanie szkolno-bojowe do celów stałych i ruchomych dla oficerów i celowniczych karabinów przeciwpancernych oraz ćwiczenia grenadierskie³⁶. Wykazały one wysoką sprawność bojową³⁷. Angielski kapitan Heed przebywający z misją w 1 pułku ułanów był zaskoczony wysoką sprawnością ułanów i wynikami strzeleckimi³⁸. Na przedpolu Augustowa przeprowadzono też ćwiczenia artyleryjskie, włącznie z ostrym strzelaniem.

20 sierpnia 1 pułk ułanów wyruszył na ćwiczenia pozagarnizonowe w okolicę wsi Kolonica, a więc do rejonu, który fortyfikował i którego miał bronić. Ćwiczone m.in. marsz ubezpieczony w warunkach bojowych. Dowódcy szwadronów zapoznawali dowódców plutonów z umocnieniami polowymi, przejściami przez Kanał Augustowski i ze sposobem ich ryglowania. 22 sierpnia o godzinie 21 niespodziewanie zarządzono alarm i pułk przed świtem powrócił do garnizonu. „Kiedy to dnia 23 sierpnia godz. 11-ta³⁹ w nocy spokojnie siedzieliśmy przy stole, a na stole pół litra czystej, w osobach podporucznik rezerwy, plutonowy Chendyński, gospodarz Klimko i ja razem. (...) Przybiega służbowy podoficer do porucznika, naszego współbiedniaka, oznajmiając alarm i to taki zapewniający, że z powrotem tu nie wrócimy. Należało więc podziękować gościnnemu gospodarzowi za napój i sadzone jaja, a siodłać konie i jechać na plac zbiorczy, tj. koło gospodarza Dawidejki

³² IPiMS, B I 18a-1, Relacja gen. bryg. Z. Podhorskiego, s. 18; IPiMS, B I 18b-8, Kronika działań Suwalskiej Brygady Kawalerii..., s. 3.

³³ Por. J. Biedul, *Ze wspomnień żołnierza 1 Pułku Ułanów Krechowieckich w Augustowie*, s. 3, kopia w zbiorach autora.

³⁴ K. Wierzbiański, *Wspomnienia z kampanii wrześniowej...*, s. 46.

³⁵ Por. J. Szlaszyński, *Pogranicze przed wybuchem*, „Jaćwież” 2001, nr 16, s. 29–31.

³⁶ W sierpniu do pułków brygady przysłano skrzynie rzekomo zawierające sprzęt optyczny, a w rzeczywistości karabiny przeciwpancerne. Nie wolno było ich otwierać pod odpowiedzialnością dowódców pułków. Później nadszedł rozkaz nakazujący zaprzysiężenie dowódców pułków, dowódców szwadronów, zbójmistrzów i po 12 strzelców wyborowych oraz przeprowadzenie strzałów (każdy miał oddać po trzy strzały). IPiMS, B I 18a-1, Relacja gen. bryg. Z. Podhorskiego, s. 19.

³⁷ Mankamentem było „niezadowolające otrzaskanie z bronią pancerną i niewystarczające wyszkolenie w sposobach jej zwalczania”. IPiMS, B I 18b-8, Kronika działań Suwalskiej Brygady Kawalerii...

³⁸ W. Sołowski, *Ułani Krechowieccy w kampanii jesiennej 1939 r.*, Warszawa 1972, mps. powielony, kopia w zbiorach autora, s. 38–40.

³⁹ W rzeczywistości było to 22 sierpnia.

na krańcu wsi Kolnica. Tam to widać było, że to był alarm próbny, wszyscy oficerowie byli w nerwowym pośpiechu, ponieważ więcej wiedzieli od nas wszystkich. Kiedy przyjechalśmy do Augustowa, to tam naprawdę czuć było bliską wojnę. Szosa wypełniona była wojakiem we trzy rzędy. (...) Konie rozjuczylśmy w stajni, sami udaliśmy się do koszar na spanie. Niestety, żaden z ułanów nie spał. Ciągłe dzwonił telefon. Służbowy biegał co raz do porucznika z meldunkiem”⁴⁰.

3. Mobilizacja

Z relacji ppor. Kazimierza Wierzbiańskiego wynika, że pierwsze działania podwyższające gotowość bojową 1 pułku ułanów podjęto już na początku 1939 roku – „w styczniu zostaliśmy częściowo zmobilizowani”⁴¹. W marcu i kwietniu wcielono rezerwistów i zintensyfikowano szkolenie. W sierpniu na ćwiczenia do pułku przybyli podchorążowie i oficerowie rezerwy⁴². Ppor. rez. Włodzimierz Sołowski wspominał: „Punktualnie o godz. 8. meldujemy się u dowódcy pułku. Kilka zwięzłych acz serdecznych, żołnierskich słów powitania i wyznaczenie pododdziałów. Otrzymuję przydział do 2 szwadronu. (Kwaterę mamy przygotowaną w budyneczku przystani kajakowej pułku, usytuowanym nad jeziorem Białym, tuż naprzeciw koszar przez drogę). Po rozlokowaniu się idę do koszar i melduję się u dowódcy szwadronu rtm. Wincentego Chrząszczewskiego, który wyznacza mnie na stanowisko dowódcy 2 plutonu. Otrzymuję zwolnienie od zajęć na dzisiaj w celu załatwienia formalności w dowództwie i kwatermistrzostwie pułku. O godz. 13. obiad w klubie oficerskim, który daje okazję do spotkania się i przywitania z korpusem oficerskim pułku”⁴³. Ppor. rez. Sołowski oficjalnie objął dowodzenie 17 sierpnia na porannej zbiórce. Następnego dnia został przeniesiony na stanowisko dowódcy 1 plutonu w 4 szwadronie. Jego dowódcą został por. rez. inż. Tadeusz Pietraszewski, który przybył do pułku 23 sierpnia i przejął funkcję od rtm. Stanisława Perekładowskiego⁴⁴.

Objęcie funkcji dowódcy szwadronu stanowiło duże wyróżnienie dla oficera rezerwy. Por. rez. Tadeusz Pietraszewski pisał: „Po zmobilizowaniu i przybyciu do Augustowa w dniu 23 sierpnia 1939 r. dowódca pułku ppłk Jan Litewski rozkazał mi przejęcie dowodzenia 4 szwadronem od rtm. St. Perekładowskiego wyznaczonego na inną funkcję.

⁴⁰ J. Zajko, *Pamiętnik*, <http://mierzejewskirodzinaikrze.blogspot.com/2011/04/wspomnienie-z-zycia-wsi-wieku-minionego.html> [dostęp: 30.09.2014].

⁴¹ K. Wierzbiański, *Wspomnienia z kampanii wrześniowej...*, s. 46.

⁴² 6 sierpnia kartę mobilizacyjną otrzymał m.in. plut. pchor. rez. Antoni Kaczorowski, a 12 sierpnia ppor. rez. Włodzimierz Sołowski, który 16 sierpnia wraz z ppor. rez. Michałem Siemiradzkim przybył do Augustowa i zameldował się w pułku. Niektórzy oficerowie otrzymali później karty mobilizacyjne, na przykład ppor. rez. Bohdan Ostoya-Ostaszewski – 23 sierpnia, który następnego dnia zameldował się w pułku w Augustowie. IPiMS, B I 18c-7, Relacja ppor. rez. B. Ostoi-Ostaszewskiego, s. 89.

⁴³ W. Sołowski, *Ułani Krechowieccy...*, s. 35.

⁴⁴ T. Pietraszewski, *Działania bojowe 4 szwadronu 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. B. Mościckiego w kampanii 1939 roku*, „Teki B. J. Kukielki. Materiały do dziejów 1 Pułku Ułanów Krechowieckich”, Teki nr 1, s. 42.

Macierzystym szwadronem, w którym odbyłem kampanię 1920 roku i wszystkie ćwiczenia oficerów rezerwy był szwadron 2. W nim znałem przynajmniej dobrze nie tylko oficerów, ale i wszystkich podoficerów. Szwadron 4 był mi obcy, a bliższe zapoznanie się z jego specyfiką organizacyjną, oficerami, podoficerami, ułanami i końmi w krótkim okresie czasu było niemożliwe. Podobnie trudną sytuację mieli moi dzielni dowódcy plutonów – oficerowie rezerwy ppor. Ryszard Manteuffel i ppor. rez. Stanisław Jaxa Dębicki. Jedynym oficerem zawodowym w szwadronie był ppor. Zygmunt Nowiński. Okres 7 dni do wybuchu wojny poświęciłem wraz z podkomendnymi na intensywną pracę nad doprowadzeniem szwadronu do pełnej gotowości bojowej, a w szczególności przeglądu broni, rzędów końskich, wyposażenia taboru, kuchni polowej, wszelkiego zaopatrzenia itp. (...). W tych wszystkich czynnościach był mi wielce pomocny st. wachmistrz szef szwadronu Teodor Grabski, stary Krechowiak, inteligentny wybitny podoficer, znający cały szwadron „na wylot”. W trudnościach tych jako młodemu dowódcy przyświecała jedna pewność, że wyszkolenie ułanów oraz dyscyplina były wzorowe. Mieli oni wpojone poczucie zaufania do swych przełożonych. Ten fakt w znacznej mierze rekompensował brak bliższej znajomości i zżycia się z ludźmi”⁴⁵.

Większość zmobilizowanych oficerów rezerwy pochodziła z Warszawy. Zarówno ppor. Włodzimierz Sołowski, jak i inni oficerowie rezerwy w swoich wspomnieniach podkreślali umiejętność szybkiego przystosowania się do nowej rzeczywistości, szczególne cechy koleżeństwa, prawidłowego współżycia, dyscypliny i solidarnego działania.

Systemem kartkowym na ćwiczenia letnie zostali zmobilizowani także szeregowi rezerwy. „Co to był 18 sierpień, to był pierwszy zwiastun bliskiej wojny z Niemcami. W tym dniu zostały powołane dwa roczniki 1914 i 1915 na bezterminowe ćwiczenia. Bezterminowe ćwiczenie znaczyło to, że mogli nas zwolnić po kilku dniach próbnych ćwiczeń, a należało się spodziewać, że nigdy nie zwolnią. I tak też było. Wcielony do rezerwy 1 pułku ułanów Krechowieckich w Augustowie tam też zostałem wezwany” – wspominał Jan Zajko⁴⁶.

W nocy z 23 na 24 sierpnia o godz. 2.30 wszyscy oficerowie zostali wezwani przez gońców do dowództwa pułku, a podoficerowie zawodowi do pododdziałów. 24 sierpnia o godzinie 3 ppłk Jan Litewski odczytał rozkaz mobilizacyjny⁴⁷. W czasie odprawy oficerów dowódca pułku poinformował o rozpoczęciu mobilizacji alarmowej i rozpoczęciu czynności określonych w elaboratach mobilizacyjnych o godzinie 5.00⁴⁸. Rtm. Narcyz Łopianowski, oficer mobilizacyjny pułku wydał dowódcom pododdziałów dzienniki czynności mobilizacyjnych. Godzinę A dla pododdziałów liniowych wyznaczono na godzinę 5, szwadrony miały osiągnąć gotowość w czasie A+18 do A+ 24, zaś cały pułk w ciągu 36 godzin. Zakończenie czynności mobilizacyjnych włącznie z odesłaniem nadwyżek przewidziano na 28 sierpnia⁴⁹.

⁴⁵ T. Pietraszewski, *Działania bojowe 4 szwadronu...*, s. 42.

⁴⁶ J. Zajko, *Pamiętnik...*

⁴⁷ IPiMS, B I 18c-5 Relacja ppor. Z. Rymaszewskiego, s. 32; IPiMS, B I 18c-8, Relacja ppor. F. Fudakowskiego, s. 96.

⁴⁸ IPiMS, B I 18a-1, Relacja gen. bryg. Z. Podhorskiego, s. 20. W niektórych wspomnieniach i materiałach podawana jest godz. 4.00.

⁴⁹ W. Sołowski, *Ułani Krechowieccy...*, s. 45.

Jan Zajko wspominał: „o godz. 3-ciej rano w dniu 24 sierpnia zarządzono pobudkę, pomimo że nikt z nas nie spał. Zaprowadzono nas do stajni czyścić i karmić konie. Lecz już nie było czyszczenia koni, a tylko karmienie. Po nakarmieniu maszerujemy do koszar. W koszarach zbiórka na sali dużej. Przychodzi dowódca szwadronu rotmistrz Mineyko i mówi głosem nieco drgającym. Ułani, w dniu dzisiejszym ogłoszona mobilizacja, ale od mobilizacji do wojny jest daleko. A chociażby doszło do wojny, to jesteśmy pewni, że nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej, ani nawet guzika od munduru. Pytanie – czy jesteście żołnierze gotowi bronić ojczyzny – tak jest, panie rotmistrzu, choćby nam przyszło zginąć. W związku z tym, że została ogłoszona mobilizacja, powiedział rotmistrz Mineyko, rozkazuję wszystkim rezerwistom zdjąć włosy na zero. Jeszcze jeden rozkaz rotmistrza – rezerwiści, którzy pełnili służbę czynną w pionierach, wystąp. Do tych należałem ja. Po wystąpieniu i spisaniu naszych nazwisk, odprowadzono nas do 11 szwadronu pionierów, w celu przydzielenia nam funkcji i fasowania nam sprzętu i przyborów potrzebnych na wojnę”⁵⁰.

Ppor. rez. Włodzimierz Sołowski zapisał: „Mobilizacja systemem kartkowym w pułku rozpoczęła się 24 sierpnia o godzinie 5 rano i przebiegała nadzwyczaj sprawnie”⁵¹. Stawiennictwo rezerwistów było „pierwszorzędne”⁵², niektórzy przybywali przed czasem. Już o godzinie 4 w dobrze przygotowanym na przyjęcie rezerwistów pułku meldowali się z Augustowa i okolicznych wsi zmobilizowani ułani. Po kąpeli, przeglądzie lekarskim, formalnościach ewidencyjnych byli wcielani do poszczególnych pododdziałów. Do późna trwało wydawanie umundurowania, oporządzenia, broni i znaków tożsamości⁵³.

Także w oczach ułana „wszystko fasowało się jakoś spokojnie. Trochę było gorzej w przyjęciu tak zwanych szkaplerzy aluminiowych, tj. małeńkie aluminiowe pudełeczko, do którego wkładało się karteczkę z dokładnym adresem żołnierza i zawieszało się ze sznurkiem na szyi. (...) To było po to zawieszane, żeby na wypadek śmierci lub ciężkiego poranienia można było ustalić, kto to był faktycznie i w razie możliwości powiadomić rodzinę. (...). Po załatwieniu wszystkich spraw związanych z umundurowaniem i uzbrojeniem zostałem przydzielony do kolumny taboru konnego. Wybraliśmy sobie konie i już byliśmy gotowi jechać tam, gdzie nas będą prowadzić. W tym to dniu masowo zaczęli przybywać nowi rezerwiści. Każdy o smutnym obliczu. Każdy porzucił kogoś bliskiego w domu; matkę, ojca, braci lub siostry. Najgorzej było wyjeżdżać tym, którzy żegnali młode żony i małeńkie dzieci. My natomiast byliśmy szczęśliwi, że powołano nas wcześniej, gdy jeszcze nie było oficjalnej mobilizacji. Dlatego też było mniej płaczu i żalu przy naszym wyjeździe”⁵⁴.

Do końca 24 sierpnia mobilizacja pododdziałów była zasadniczo ukończona. „Rezerwiści swym punktualnym stawieniem się dowiedli zrozumienia powagi sytuacji i wysokiego

⁵⁰ J. Zajko, *Pamiętnik...*

⁵¹ IPiMS, B I 18c-3, Dziennik bojowy 1 pułku ułanów, s. 10.

⁵² IPiMS, B I 18a-1, Relacja gen. bryg. Z. Podhorskiego, s. 20.

⁵³ W. Sołowski, *Ułani Krechowieccy...*, s. 45.

⁵⁴ J. Zajko, *Pamiętnik...*

poczucia obowiązku obywatelskiego”⁵⁵. Następnego dnia rano, 25 sierpnia przybyli pozostali oficerowie rezerwy, m.in. ppor. rez. Ryszard Manteuffel oraz oficerowie odkomenderowani na funkcje instruktorów w Szkole Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu: rtm. Janusz Komorowski, który objął funkcję oficera broni, a rtm. Konrad Zaremba – dowódca 3 szwadronu. 25 sierpnia przybyła także reszta rezerwistów. Stany pododdziałów wyniosły prawie 100%. W szwadronach (w ramach plutonów i sekcji) dokonano przesunięć, tak aby wyrównać stany ułanów służby czynnej (roczniki 1916 i 1917) i rezerwy. Wcieleni do pułku ułani zostali zaszczepieni, wydano żelazne racje żywnościowe.

W ramach mobilizacji do pułku przyjmowano także konie, co sprawiało jednak większy problem niż mobilizacja ludzi. Powiaty suwalski i augustowski, w ocenie gen. Zygmunta Podhorskiego, „mając w ogóle słaby materiał koński” miały uzupełniać aż trzy pułki kawalerii, pułk piechoty, dwa dywizjony artylerii konnej i dwa pułki KOP. W rezultacie powstał niedobór koni, zwłaszcza w Suwałkach. 1 pułk ułanów zmobilizował z polecenia dowódcy brygady więcej koni i nadwyżki odstawił do Suwałk⁵⁶.

Konie w Augustowie mobilizowała komisja poboru koni, którą umieszczono w lesie około 100 metrów od koszar, w pobliżu dzielnicy willowej i seminarium nauczycielskiego⁵⁷. „25 sierpnia zaczęli zjeżdżać gospodarze z powiatu augustowskiego dostarczając na plac pułkowy konie zmobilizowane i wozy do taboru. Jakże więc to były wozy i uprząże? Na 300 dostarczonych wozów zaledwie wybraliśmy 81, które to chwilowo nadawały się do jazdy, reszta bez obręczy, szprych itp., takie to było podejście gospodarzy do obrony kraju”⁵⁸. W ocenie kwatermistrza kpt. Tomasza Jarmołowicza dostarczone „wozy były liche”, generalnie „wozy wojskowe dosyć dobre, natomiast otrzymane dyszle nie pasowały, a koła obluźowane w piastach. W marszu usterki te wpływały ujemnie na szybkość poruszania się”⁵⁹. Także zmobilizowana uprzęż była w „nie najlepszym stanie jakościowym”⁶⁰. Konie podkuwano, szykowano uprzęż, wozy, parowano konie taborowe, pobierano racje żywnościowe, amunicję. 25 sierpnia w pobliskim lesie wykonano koniowiązy⁶¹.

Pułk mobilizował dodatkowo szwadron pionierów, samodzielny pluton ckm kwatery głównej Suwalskiej Brygady Kawalerii („zwrócony” potem pułkowi w czasie działań wojennych we wrześniu 1939 roku) oraz kolumnę amunicyjną taboru brygady.

Ppor. Henryk Michalik odnotował: „sama mobilizacja przeszła bardzo sprawnie i bez opóźnień. Każdego, od ułana do oficera opanował zapał i chęć wykazania maksimum dobrej woli i wysiłku. Atmosfera była bardzo podniosła i zdrowa”⁶². Pułk uzyskał stany

⁵⁵ W. Sołowski, *Ułani Krechowieccy...*, s. 46.

⁵⁶ IPiMS, B I 18a-1, Relacja gen. bryg. Z. Podhorskiego, s. 20. W sierpniu suwalskie pułki otrzymały także konie z 1 Pułku Strzelców Konnych z Garwolina. IPiMS, B I 18b-1, Relacja mjr. dypl. E. Bonieckiego, s. 2.

⁵⁷ IPiMS, B I 18c-8, Relacja ppor. F. Fudakowskiego, s. 96.

⁵⁸ J. Zajko, *Pamiętnik...*

⁵⁹ IPiMS, B I 18c-1, Relacja kpt. T. Jarmołowicza, s. 1.

⁶⁰ W. Sołowski, *Ułani Krechowieccy...*, s. 50.

⁶¹ Tamże, s. 46.

⁶² IPiMS, B I 18c-6, Relacja ppor. H. Michalika, s. 66.

przewidziane etatem i 25 sierpnia mobilizację zakończono przeglądem przeprowadzonym przez dowódcę pułku o godzinie 15 na placu alarmowym. Na jego zakończenie pułk przedfilował w szyku marszowym przed dowódcą⁶³.

W kolejnych dniach uzupełniano sprzęt oraz kontynuowano formowanie szwadronu nadwyżek⁶⁴. 26 sierpnia z pułku odeszli dwaj oficerowie – rtm. Stanisław Perekładowski do dyspozycji DOK III w Grodnie, a ppor. Mieczysław Łukaszewicz, dotychczasowy dowódca 2 plutonu w 4 szwadronie, do kawalerii dywizyjnej 29 Dywizji Piechoty.

26 sierpnia nadwyżki zmobilizowanych żołnierzy, pod dowództwem rtm. Kazimierza Garbackiego, ppor. rez. Jerzego Zaleskiego-Wielogłowskiego i ppor. rez. Mariana Giczewskiego, zostały odesłane marszem pieszym do szwadronu zapasowego w Białymstoku⁶⁵. Ppłk Jan Litewski, żegnając rtm. Kazimierza Garbackiego, powiedział: „Tam będziesz szkolił i organizował szwadrony marszowe dla pułku”⁶⁶. Kolumny nadwyżek dotarły do Białego-stoku 29 sierpnia, gdzie natychmiast przystąpiono do formowania szwadronu marszowego.

Rezerwiści napływali do pułku jeszcze przez kilka dni, także z mobilizacji powszechnej. 29 sierpnia po południu odebrano rozkaz o zarządzonej na dzień 30 sierpnia mobilizacji powszechnej. W związku z tym przystąpiono do pełnienia służby w koszarach w hełmach i pełnym oporządzeniu. Zarządzono ostre pogotowie. Oficerowie i podoficerowie zawodowi mieli spać przy pododdziałach, nie rozbierając się i mając oporządzenie przy sobie. Około godziny 19.00 do pułku dotarło zarządzenie o odwołaniu mobilizacji. Rozluźniono stan ostrego pogotowia. Pododdziałom wolnym od służby pozwolono na normalny odpoczynek. Oficerowie i podoficerowie zawodowi mogli pozostać na noc w swoich mieszkaniach, ale oficerowie rezerwy z Yacht Klubu zostali przeniesieni do pomieszczeń przy klubie w obrębie koszar. Odwołanie, a 30 sierpnia ponowne ogłoszenie mobilizacji powszechnej na dzień 31 sierpnia wprowadziło pewną dezorientację, lecz nie miało wpływu na gotowość bojową pułku⁶⁷.

Z kolejnych nadwyżek osobowych pochodzących z mobilizacji powszechnej został sformowany dodatkowy szwadron pieszy, odesłany 1 września pod dowództwem ppor. rez. Michała Siemiradzkiego do Ośrodka Zapasowego w Białymstoku⁶⁸. Niestety, żołnierze ci nie otrzymali pełnego umundurowania. „Dla nadwyżek ubranie nie było przewidziane. Dotkliwie odczuto brak butów. (...) Dużo rezerwistów przybyło zupełnie bez obuwia, spodziewając się otrzymać je w pułku. Ponieważ pułk nie miał dla nadwyżek zdeponowanego

⁶³ G. Krogulec, *1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Warszawa, 1990, s. 14.

⁶⁴ IPiMS, B I 18c-8, Relacja ppor. F. Fudakowskiego, s. 96.

⁶⁵ Płk Witosław Porczyński, autor *Kroniki działań Suwalskiej BK*, pomylił się twierdząc, że nadwyżki odpro-wadził rtm. Apoloniusz Ścisłowski. IPiMS, B I 18b-8, Kronika działań Suwalskiej Brygady Kawalerii..., s. 4.

⁶⁶ IPiMS, Kol. 554-II-8, Manuskrypt rtm. K. Garbackiego.

⁶⁷ W. Sołowski, *Ułani Krechowiec...*, s. 53; J. Iwanowski, *Czasy mojego życia*, Warszawa 2000, s. 9.

⁶⁸ IPiMS, B I 18c-5, Relacja ppor. Z. Rymaszewskiego, s. 34; IPiMS, B I 18c-6, Relacja ppor. H. Michalika, s. 66.

umundurowania w zapasie mob[ilizacyjnym] wobec tego duzo szeregowych musialo odbyc marsz Augustow – Bialystok boso⁶⁹. Zawiodly tez Polskie Koleje Panstwowe, nie dostarczajac potrzebnych wagonow.

Oficerem ewakuacyjnym pulku zostal wyznaczony por. rez. Jan Fudakowski, ktory w porozumieniu z wladzami cywilnymi mial zorganizowac ewakuacje rodzin wojskowych na poludnie Polski. Muzeum pulkowe wraz z cenniejszymi materialami i eksponatami zostalo zaladowane do wagonu kolejowego i mialo trafic do Ośrodka Zapasowego w Wolkowysku⁷⁰.

Wykaz obsady funkcyjnej 1 Pulku Ulanow Krechowieckich po przeprowadzonej mobilizacji⁷¹

DOWODZTWO PULKU I POCZET DOWODCY PULKU

Dowódca pulku – ppłk Jan Litewski

Zastępcza dowódcy – ppłk Karol Anders

Kwatermistrz – kpt. intend. Tomasz Jarwołowicz

Adiutant – rtm. Michał Jaczyński

Oficer ordynansowy – II adiutant – por. Konstanty Barański

Oficer informacyjny – rtm. Wincenty Chrzyszczewski

Oficer broni – rtm. Janusz Komorowski

Starszy lekarz – por. lek. med. Bolesław Sylwestrowicz⁷²

Młodszy lekarz – plut. pchor. rez. lek. med. Mikołaj Prawko

Podoficer sanitarny – plut. zaw. Teodor Leończyk

Podoficer sanitarny – kpr. nadst. Marian Witkowski

Lekarz weterynarii – por. lek. wet. Henryk Szklarczyk

Podoficer weterynaryjny – plut. zaw. Aleksander Bajerowski

Kapelan – ks. kpt. rez. J. Klebanowski

Szef kancelarii – wachm. Józef Woźniak

Podoficer kancelarii – plut. zaw. Maciej Król

Podoficer sztandarowy – st. wachm. Grzegorz Kazimierz Kafarski

Kierowca samochodu dowództwa – plut. zaw. Józef Andrzejczuk

Trębacz – plut. zaw. Jan Muszyński

Trębacz – plut. zaw. Teodor Razin

⁶⁹ IPiMS, B I 18c-1, Relacja kpt. T. Jarwołowicza, s. 1.

⁷⁰ W wyniku zakłóceń w ruchu kolejowym pulkowe muzeum ostatecznie trafilo do Warszawy. Większość skrzyń z eksponatami została zdeponowana w magazynach Muzeum Narodowego i uległa zniszczeniu w czasie powstania warszawskiego. W. Sołowski, *Ułani Krechowieccy...*, s. 39.

⁷¹ IPiMS, Kol. 554-II-18, Skład osobowy 1 pulku ulanów; IPiMS, B I 18b-1, Relacja gen. bryg. Z. Podhorskiego, s. 22; IPiMS, B I 18a-2, Notatki gen. bryg. Z. Podhorskiego z Murnau, s. 133; IPiMS, B I 18c-6, Relacja ppor. H. Michalika, s. 64–66; IPiMS, B I 18c-8, Relacja ppor. F. Fudakowskiego, s. 94–96; IPiMS BI 18c-1, Relacja kpt. T. Jarwołowicza, s. 1; IPiMS, B I 18c-2, Odpis z dziennika adiutanta 1 pulku ulanów, s. 1; IPiMS, B I 18c-5, Relacja ppor. Z. Rymaszewskiego, s. 32; W. Sołowski, *Ułani Krechowieccy...*, załącznik nr 7. Skład osobowy 1 Pulku Ulanów Krechowieckich im. Plk. B. Mościckiego w dniu 1 września 1939 r.

⁷² Większość publikacji błędnie podaje jako lekarza pulku por. lek. med. A. Augustynowicza.

Trębacz – plut. zaw. Ryszard Zawadzki
Trębacz dowódcy pułku – kpr. nadt. Dominik Prymaka
(łącznie: 11 oficerów i 27 szeregowych)

1 SZWADRON

Dowódca – rtm. Tomasz Mineyko
Dowódca I plutonu – ppor. Zbigniew Rymaszewski
Dowódca II plutonu – ppor. Henryk Michalik
Dowódca III plutonu – ppor. rez. Przemysław Kowalski
Zastępca dowódcy I plutonu – plut. zaw. Stanisław Gładysz
Zastępca dowódcy II plutonu – kpr. nadt. Jan Dziewiątkowski
Zastępca dowódcy III plutonu – kpr. nadt. Stanisław Kowalczyk
Dowódca sekcji – kpr. sł. czyn. Jan Gut
Dowódca sekcji – kpr. sł. czyn. Jan Kołaczyński
Dowódca sekcji – kpr. sł. czyn. Władysław Lewandowski
Dowódca sekcji – kpr. sł. czyn. Henryk Rydzewski
Dowódca sekcji – kpr. sł. czyn. Marian Walecki
Dowódca sekcji – kpr. sł. czyn. Stanisław Ziemak
Szef szwadronu – wachm. Andrzej Sprogis
(etat: 4 oficerów i 106 szeregowych)

2 SZWADRON

Dowódca – rtm. Wincenty Chrzęszczewski / por. Konstanty Barański (od 10 września)
Dowódca poczty – plut. pchor. Jerzy Grzymała-Piątkowski
Dowódca I plutonu – ppor. Antoni Burlingis
Dowódca II plutonu – ppor. rez. Bohdan Ostoya-Ostaszewski
Dowódca III plutonu – ppor. rez. Paweł Górski
Zastępca dowódcy I plutonu – plut. zaw. Jan Waszkiel
Zastępca dowódcy II plutonu – wachm. pchor. rez. Stanisław Szweyger
Zastępca dowódcy III plutonu – wachm. pchor. rez. Andrzej Bogusławski
Dowódca sekcji – plut. zaw. Wacław Czyżewski
Dowódca sekcji – plut. zaw. Wacław Kowalczyk
Dowódca sekcji – plut. zaw. Stanisław Żukowski
Dowódca sekcji – kpr. nadt. Eugeniusz Mysiewicz
Dowódca sekcji – kpr. nadt. Ludwik Pankiewicz
Dowódca sekcji – kpr. sł. czyn. Władysław Kondracki
Szef szwadronu – wachm. Józef Huszcza
Podkuwacz – młodszy majster wojskowy⁷³ Bronisław Gierszewski

⁷³ Odpowiednik plutonowego.

3 SZWADRON

Dowódca – rtm. Konrad Zaremba
 Dowódca I plutonu – ppor. Franciszek Fudakowski
 Dowódca II plutonu – ppor. rez. Włodzimierz Sołowski
 Dowódca III plutonu – ppor. Kazimierz Wierzbiański
 Zastępca dowódcy I plutonu – plut. zaw. Władysław Marecki
 (od 15 września p.o. dowódcy 2 plutonu)
 Zastępca dowódcy II plutonu – kpr. nadt. Jan Szymczak
 Zastępca dowódcy III plutonu – plut. zaw. Andrzej Wasilewski
 Dowódca sekcji rkm – kpr. sł. cz. Leon Głuszczyk
 Dowódca sekcji – kpr. rez. Bronisław Kowalski
 Dowódca sekcji – kpr. rez. Misiewicz
 Dowódca sekcji – kpr. rez. Miszewski
 Dowódca sekcji – st. ułan Franciszek Dąbrowski
 Dowódca sekcji – st. ułan Mikołaj Jurgiel
 Dowódca sekcji – st. ułan Czesław Kurzyna
 Dowódca sekcji – st. ułan Jan Łaszczuk
 Dowódca sekcji – st. ułan Michał Stolarski
 Dowódca pocztu – plut. pchor. Jan Adam Tarnowski
 Szef szwadronu – wachm. Bernard Wróblewski
 Podoficer gospodarczy – plut. zaw. Władysław Kulesza

4 SZWADRON

Dowódca – por. rez. Tadeusz Pietraszewski
 Dowódca I plutonu – ppor. Zygmunt Nowiński
 Dowódca II plutonu – ppor. rez. Ryszard Manteuffel
 Dowódca III plutonu – ppor. rez. Stanisław Jaxa Dębicki
 Zastępca dowódcy I plutonu – plut. pchor. Tadeusz Niesiobędzki
 Zastępca dowódcy II plutonu – plut. zaw. Józef Sepko
 Zastępca dowódcy III plutonu – kpr. nadt. Kazimierz Zarzecki
 Dowódca sekcji – st. ułan Tadeusz Kiliański
 Dowódca sekcji – st. ułan Antoni Kozłowski
 Dowódca sekcji – st. ułan Jan Kurcewicz
 Dowódca sekcji – st. ułan Henryk Mechacki
 Dowódca sekcji – st. ułan Franciszek Nider
 Dowódca sekcji – st. ułan Władysław Tylenda
 Dowódca pocztu – plut. zaw. Aleksander Głazewski
 Szef szwadronu – st. wachm. Teodor Grabski
 Podoficer gospodarczy – plut. zaw. Bolesław Chendyński
 Podkuwacz – młodszy majster wojskowy Bernard Lubomski

SZWADRON CKM

Dowódca szwadronu – rtm. Jan Zagórski
Dowódca I plutonu – ppor. Józef Malanowski
Dowódca II plutonu – ppor. rez. Jerzy Iwanowski
Dowódca III plutonu – ppor. rez. Władysław Goetz
Zastępca dowódcy I plutonu – plut. zaw. Józef Bobrowski
Zastępca dowódcy II plutonu – plut. zaw. Jan Kukowski
Zastępca dowódcy III plutonu – plut. zaw. Józef Rakus
Dowódca drużyny – kpr. nadt. Kazimierz Daraszkiewicz
Dowódca drużyny – kpr. sł. st. Stanisław Chodkowski
Dowódca drużyny – kpr. sł. cz. Józef Kaczorowski
Dowódca drużyny – kpr. sł. cz. Aleksy Klukowski
Szef szwadronu – st. wachm. Józef Kusiński
Podkuwacz – majster wojskowy Aleksander Marszałek
Rusznikarz – kpr. nadt. Wacław Jaroń
(etat: 4 oficerów i 150 szeregowych)

PLUTON PRZECIWPANCERNY

Dowódca – por. Leszek Filipczuk
Zastępca dowódcy – plut. zaw. Józef Kondracki
(etat: 1 oficer i 45 szeregowych)

PLUTON KOLARZY

Dowódca – ppor. Jan Warnke
Zastępca – plut. zaw. Władysław Różański
(etat: 1 oficer i 28 szeregowych)

PLUTON ŁĄCZNOŚCI

Dowódca plutonu – por. Andrzej Czaykowski
Szef plutonu – wachm. Czesław Elert
Podoficerowie funkcyjni: plut. zaw. Stanisław Jarmołowicz, plut. Gładysz, kpr. nadt. Zenon Sobański, kpr. Kiersztyn, st. ułan/kapral Henryk Fabisiak, st. ułan/kapral Władysław Koźniewski, st. ułan Lewandowski
(etat: 1 oficer i 59 szeregowych)

SZWADRON GOSPODARCZY

Dowódca – por. Jerzy Rożałowski
Dowódca kolumny taborowej – ppor. rez. Zygmunt Poniatowski
Oficer żywnościowy – chor. Alfons Wagnowski
Podoficer żywnościowy – st. wachm. Józef Pyrka
Podoficer żywnościowy – wachm. Stanisław Armatys

Podoficer rachmistrz – wachm. Władysław Rulewski
Oficer płatnik p.o. – st. wachm. Paweł Bandała
Szeft szwadronu – st. wachm. Henryk Sternicki
Podkuwacz – młodszy majster wojskowy Jan Lautenbach
Zbrojmistrz – młodszy majster wojskowy Filip Słonecki
Rusznikarz – młodszy majster wojskowy Antoni Pensko
Podoficer mundurowy – st. wachm. Bolesław Kruszewski
Podoficer gospodarczy – wachm. Franciszek Kozłowski
Szeft kancelarii pułkowej – wachm. Józef Woźniak
Kierowca – kpr. nadt. Franciszek Jaroszewicz
(etat: 1 oficer i 82 szeregowych)

DRUŻYNA PIONIERÓW

Dowódca drużyny – plut. zaw. Wacław Kowalski
(etat: 16 szeregowych)

Po sprawnie przeprowadzonej mobilizacji pułk osiągnął pełne stany etatowe i liczył 36 oficerów i około 806 szeregowych. W zdecydowanej większości ułani pochodzili z roczników 1916 i 1917, niewielu z mobilizacji powszechnej, znalazło się kilku ochotników. Na ewidencji pułku znajdowało się też kilku oficerów i podoficerów przydzielonych do innych formacji⁷⁴.

Po zakończeniu mobilizacji w pododdziałach przeprowadzano przeglądy broni i amunicji, wyposażenia i oporządzenia, rzędów końskich, sprzętu i zaprzęgów w taborze bojowym⁷⁵.

Po skompletowaniu pododdziałów przystąpiono do intensywnych ćwiczeń w szyku pieszym i konnym oraz zgrywania sekcji i plutonów⁷⁶. W opinii ppor. rez. Włodzimierza Sołowskiego „Rezerwici wykazują na ogół dobry poziom wyszkolenia, gdyż pochodzą przeważnie z ostatnich roczników, które odbywały służbę czynną w naszym pułku. Okoliczność ta ułatwia im szybkie przystosowanie się do nowego otoczenia”⁷⁷. Także inni oficerowie wysoko oceniali poziom wyszkolenia ułanów. Ppor. Kazimierz Wierzbiański, dowódca 3 plutonu w 3 szwadronie pisał: „pluton ten miałem od rekruta, w czasie mobilizacji musiałem jednak wielu spośród ułanów oddać a przyjąć nowych, przybyłych na

⁷⁴ Płk dypl. Karol Bokalski – szef biura Administracji Armii Ministerstwa Spraw Wojskowych, mjr dypl. Edward Boniecki – szef sztabu Suwalskiej Brygady Kawalerii, od 9 września szef sztabu Zgrupowania Kawalerii „Zaza”, mjr Bolesław Kentro – kwatermistrz Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu, rtm. Marian Hernik – w sztabie Dowództwa Okręgu Korpusu IX w Brześciu, rtm. Stanisław Perekladowski – w sztabie DOK III w Grodnie, rtm. Wiktor Zaniewski – II Oddział Sztabu Głównego, ppor. Mieczysław Łukaszewicz – kawaleria 29 Dywizji Piechoty w Grodnie, ppor. rez. Mirosław Szyller – zmobilizowany przez pułk do ochrony sztabu Suwalskiej Brygady Kawalerii, wachmistrz Franciszek Bryła – dowódca kolumny amunicyjnej Suwalskiej Brygady Kawalerii.

⁷⁵ W. Sołowski, *Ułani Krechowieccy...*, s. 49.

⁷⁶ Tamże, s. 47.

⁷⁷ Tamże.

mobilizację do Augustowa. (...) Pluton mobilizował się w warunkach zupełnie spokojnych i mobilizacja została ukończona. Stan moralny i fizyczny wysoki⁷⁸. Wysoko poziom swoich plutonów oceniali także ppor. Zbigniew Rymaszewski⁷⁹ oraz ppor. rez. Włodzimierz Sołowski, który wspominał: „zespół zgrany i doskonale funkcjonujący. Wyszukolenie i dyscyplinowanie żołnierzy, jak też kwalifikacje funkcyjnych na wszystkich szczeblach stoją na wysokim poziomie. Panuje pełna harmonia w stosunkach przełożony – podwładny. (...) Późniejsza twarda rzeczywistość wojenna wykazała wysokie walory stosowanych metod wychowania żołnierza, który w ciężkich marszach i bojach nie upadał na duchu i nie naruszał dyscypliny. Nawet w chwilach krytycznych morale żołnierza pozostawało niezachwiane⁸⁰. Por. rez. Tadeusz Pietraszewski podsumował: „gotowość bojowa pułku była sprawnie zakończona przed wybuchem wojny”, zaś „przebyta kampania wrześniowa, pełna ciężkich marszów i bojów dowiodła, że wartość żołnierzy była wspaniała, a dyscyplina, nawet w krytycznych chwilach nie upadła⁸¹. Ppor. Kazimierz Wierzbiański napisał natomiast: „Gdy przyszła wreszcie mobilizacja – szybko się zmobilizowaliśmy⁸²”.

29 sierpnia przeprowadzono szkolenie dla oficerów i pokaz strzelania z karabinu maszynowego.

Ze względu na intensyfikację szkolenia i czynności mobilizacyjne, skromniej obchodzono przypadające w okresie letnim święto pułkowe, Święto Żołnierza i uroczystości okolicznościowe, naznaczone atmosferą napiętej sytuacji międzynarodowej.

Obchodzone corocznie 24 lipca święto pułkowe, ze względu na pobyt na ćwiczeniach zorganizowano w Sztabinie. Tadeusz Zawistowski tak wspominał jego przebieg: „Orkiestra na czele Pułku na pięknych siwych koniach, z melodią graną w czasie jazdy. Wjazd do Sztabina dowódcy 1 Pułku Ułanów Krechowieckich – podpułkownika Jana Litewskiego w asyście oficerów. Msza święta przed główną bramą wejściową na cmentarz kościelny. Wieczorem capstrzyk wojskowy i apel poległych w czasie pierwszej wojny światowej. Głos pneumatycznej syreny dźwiękowej w moich uszach do dzisiaj. Przyjęcie z kuchnią wojskową na polu za szkołą powszechną w Sztabinie⁸³”.

W niedzielę 27 sierpnia o godzinie dziewiątej pułk uczestniczył w mszy w kościele garnizonowym, w trakcie której kapelan wygłosił płomienne kazanie, mówiąc o aktualnej sytuacji międzynarodowej oraz gotowości do obrony ojczyzny. Po nabożeństwie po raz ostatni odbyła się defilada w Augustowie przed dowódcą pułku ppłk. Janem Litewskim.

29 i 30 lipca pułk uczestniczył w uroczystościach zorganizowanych dla uczczenia dwudziestej rocznicy wyzwolenia Ziemi Augustowskiej – odsłonięciu i poświęceniu pomnika Nieznanego Żołnierza wystawionego ze składek społecznych w kwaterze wojskowej

⁷⁸ IPiMS, B I 18c-9, Relacja ppor. K. Wierzbiańskiego, s. 118.

⁷⁹ IPiMS, B I 18c-5, Relacja ppor. Z. Rymaszewskiego, s. 34.

⁸⁰ W. Sołowski, *Ułani Krechowieccy...*, s. 40, 41.

⁸¹ T. Pietraszewski, *Działania bojowe 4 szwadronu...*, s. 43.

⁸² K. Wierzbiański, *Wspomnienia z kampanii wrześniowej...*, s. 46–47.

⁸³ T. Zawistowski, *Ku pamięci potomnych*, „Nasz Sztabiński Dom” 2013, nr 11, s. 6; K. Kozłowski, *Okruchy wspomnień o ułanach krechowieckich*, „Nasz Sztabiński Dom” 2013, nr 9, s. 9.

na cmentarzu grzebalnym w Augustowie. 29 lipca wieczorem przy pomniku odbył się uroczysty apel poległych, po którym okolicznościowe przemówienie wygłosił rtm. Stanisław Perekladowski. Po chwili ciszy nastąpiło poświęcenie mogiły i pomnika. Następnego dnia, po nabożeństwie polowym na placu koszarowym miała miejsce ceremonia przekazania pułkowi czterech ciężkich karabinów maszynowych zakupionych z dobrowolnych datków miejscowego społeczeństwa. Uroczystość transmitowaną przez Polskie Radio zakończyła „defilada wojska i organizacyj na autostradzie przy koszarach”⁸⁴.

4. W osłonie granicy

W rejonie obrony Augustowa poza 1 pułkiem ułanów zostały skoncentrowane: Batalion KOP „Słobódka”, bateria artylerii KOP „Kleck”⁸⁵, 2 bateria 4 Dywizjonu Artylerii Konnej i 11 szwadron pionierów. Dodatkowo do obrony węzła Augustów skierowano baterię artylerii przeciwlotniczej pod dowództwem ppor. Kazimierza Nosalika, wyposażoną w dwie armaty przeciwlotnicze 40 mm i cztery ciężkie karabiny maszynowe, która przybyła w nocy 25/26 sierpnia z Grodna⁸⁶. 27 sierpnia o świcie w Augustowie stanął także ppor. rez. Czesław Liszewski na czele 11 szwadronu kolarzy Suwalskiej Brygady Kawalerii⁸⁷.

Od 28 sierpnia regularnie utrzymywano placówki wysunięte na przedpola Augustowa. O godzinie 5.30 ppor. rez. Czesław Liszewski wyprowadził szwadron kolarzy wraz z plutonem taczanek (dwa plutony kolarzy z czterema rkm i jedną armatą przeciwpancerną) na rozwidlenie dróg Augustów – Mazurki – Janówka, a plut. pchor. Edward Abramowicz wymaszerował dozorować szosę Augustów – Rajgród. „Otrzymałem zadanie, jestem na placówce, mam obserwować co dzieje się na przedpolu, czy od strony Prus Wschodnich nie nadciągają nieprzyjacielskie oddziały. W razie ich pojawienia się mam stawiać opór i meldować rtm. Pruszyńskiemu, który jest w szkole przy ul. Rajgrodzkiej. Służba moich plutonów ma trwać do godz. 18, później zluzuje nas szwadron krechowiaków”.

W dzień służbę osłonową pełnili kolarze, a w nocy pododdziały kawalerii. O godzinie 18 pułk wystawił czaty na drogach: Janówka, Żarnowo, Rajgród, Białobrzegi. Placówki w sile plutonu wzmocniono bronią maszynową, a na kierunkach Żarnowo – Rajgród także działkiem przeciwpancernym. 28 sierpnia 1 pułk ułanów otrzymał zadanie ubezpieczenia prześmyku między jeziorami Necko-Białe od północy i Sajno-Sajenek od południa. Dalej osłonę

⁸⁴ Uroczystość wręczenia ckm miała miejsce 30 lipca, a nie, jak pierwotnie przyjmowano na podstawie literatury wspomnieniowej, 24 lipca. W. Kowalski, *Ułan nie wrócił*, „Krajobrazy” 1994, nr 29, s. 7; „Nasz Głos” 1939, nr 7, okładka, s. III; J. Szlaszyński, *1 Pułk Ułanów Krechowieckich w Augustowie (1921–1939)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 4 (237), s. 84; J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów. Monografia historyczna*, Augustów 2007, s. 547; J. Szlaszyński, *Pomniki i tablice pamiątkowe w Augustowie*, „Jaćwież” 2003, nr 32, s. 48–49.

⁸⁵ Dowódca kpt. Zbigniew Józef Nowakowski.

⁸⁶ Archiwum „Karty”, Dziennik por. K. Nosalika, s. 1–2.

⁸⁷ Dowódca szwadronu rtm. Andrzej Pruszyński w czasie przybycia pododdziału do Augustowa przebywał na urlopie. Cz. Liszewski, *W marszu i w walce...*, s. 20–21.

tworzyły naturalne przeszkody: od północy biegła Puszcza Augustowska, a od południa Kanał Augustowski i nawodniona dolina rzeki Netty. W garnizonie w trybie alarmowym został postawiony w stan gotowości szwadron wzmocniony ciężkim karabinem maszynowym oraz przybyła z Suwałk 2 bateria 4 Dywizjonu Artylerii Konnej. Jednostkom nadano kody numerowe⁸⁸.

Stan fizyczny i moralny ułanów oceniano jako bardzo dobry⁸⁹. Nastroje w całym pułku były pełne optymizmu i wiary w pomyślny wynik ewentualnego konfliktu, co wyczuwało się nie tylko w rozmowach z oficerami, ale i z ułanami⁹⁰. „W odniesieniu do aktualnej naprężonej sytuacji politycznej panują ogólnie nastroje optymistyczne i wiara w pomyślnie rozwiązanie konfliktu” – wspominał ppor. rez. Włodzimierz Sołowski⁹¹. Por. rez. Tadeusz Pietraszewski zanotował natomiast: „Jeszcze w przeddzień wybuchu wojny 31 sierpnia wieczorem ppłk J. Litewski otrzymał telefoniczną informację z Warszawy (byłem osobiście przy tej rozmowie) z miarodajnego źródła, że napięta sytuacja polityczna uległa pewnemu odprężeniu i konflikt zbrojny w najbliższym czasie nie grozi. Pamiętam dokładnie słowa dowódcy pułku skierowane do swego rozmówcy redaktora Henryka Butkiewicza: »Aniele pokoju, dziękuję za dobre wiadomości«⁹². Ppor. Kazimierz Wierzbiański odnotował, że „nikt nie wierzył, że Niemcy uderzą na Polskę”⁹³.

Noc z 31 sierpnia na 1 września 1939 roku tak zapamiętał ppor. Zbigniew Rymaszewski: „Spałem dziś w klubie, gdyż wobec naprężonej sytuacji płk Litewski zażądał, by młodszy oficerowie spali przy telefonie. Kazałem więc przenieść moje łóżko i tapczan dla Przemka Kowalskiego [ppor. rez. Przemysław Kowalski] i obaj mocno zmęczeni pracą mobilizacyjną w szwadronie i przygotowaniem do wymarszu, smacznie zasnęliśmy. Spałem tym bardziej spokojnie, że otrzymałem już parę listów od Mysзки [żony], w których donosiła mi, że jest już u swoich Rodziców w Wilnie i że czuje się dobrze. Rzeczy moje miałem już spakowane na wozie. Poprzedniego dnia każdy z nas otrzymał po 300 zł, więc w wesołych humorach rozeszliśmy się. Każdy z nas ufał, a właściwie wierzył w zwycięstwo, tym bardziej, że wczoraj dostaliśmy mapy Prus Wschodnich. Obudziłem się o 5-ej i ubrawszy się wyszedłem, by udać się do Spółdzielni na śniadanie. Nagle dziwny huk w powietrzu zmusił mnie do podniesienia głowy w górę. Ujrzałem całe masy samolotów, ciężkich bombowców, które szły w kierunku Grodna. Przypuszczałem, że to nasze, dopiero Czaykowski [por. Andrzej Czaykowski – przyp. J.S.] krzykiem »Alarm przeciwlotniczy. Bić w gong« wyrwał mnie z tego złudzenia. A więc wojna. Niemcy przekroczyli granicę”⁹⁴.

⁸⁸ W. Sołowski, *Ułani Krechowieccy...*, s. 51.

⁸⁹ IPiMS, B I 18c-5, Relacja ppor. Z. Rymaszewskiego, s. 34.

⁹⁰ T. Pietraszewski, *Działania bojowe 4 szwadronu...*, s. 2.

⁹¹ W. Sołowski, *Ułani Krechowieccy...*, s. 40.

⁹² T. Pietraszewski, *Działania bojowe 4 szwadronu...*, s. 54.

⁹³ K. Wierzbiański, *Wspomnienia z kampanii wrześniowej...*, s. 46–47.

⁹⁴ Z. Rymaszewski, *Dziennik bojowy podporucznika 1 Pułku Ułanów Krechowieckich Zbigniewa Rymaszewskiego od dn. 1 września do 6 października 1939 r.*, „Teki B. J. Kukielki. Materiały do dziejów 1 Pułku Ułanów Krechowieckich”, Teka nr 1, s. 50.

Jarosław Szlaszyński, *Mobilization and defensive preparations of the 1st Krechowiecki Uhlans Regiment in 1939*

Summary

The author discusses the course of mobilization and defensive preparations of the 1st Krechowiecki Uhlans Regiment stationing in Augustów in 1939. He does this on the basis of accounts of participants of those events. The accounts have not been used so far and they are stored at the Polish Institute and the Sikorski Museum in London. The main parts of the work comprise: a description of the regiment's forces and defensive duties, participation in constructing defensive positions and improvement of their operational skills, mobilization and ordre d'bataille of the regiment after mobilization, and participation in guarding the border.

Kaplica w Wólce
Karwowskiej¹

Wólka Karwowska położona jest w gminie Bargłów Kościelny na terenie powiatu augustowskiego. Znajduje się na styku Niziny Podlaskiej i Pojezierza Mazurskiego². Miejscowość pod nazwą Wólka najprawdopodobniej powstała u schyłku XVI wieku jako wieś królewska oraz folwark³. W okresie międzywojennym wieś Karwowska Wólka i majątek Klemensa Karwowskiego wchodziły w skład gminy Pruska w powiecie szczuczynskim i parafii w Bargłowie Kościelnym w diecezji łomżyńskiej. Obecnie przynależą do parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Prusce w diecezji ełckiej⁴.

Już w 1930 roku, zapewne aby ułatwić wiernym odbywanie praktyk religijnych, mówiono o wydzieleniu na terenie parafii bargłowskiej nowej parafii, biorąc pod uwagę na jej siedzibę

¹ Na ten temat patrz też: J. Drozdowska, *Studium historyczno-architektoniczne kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Św. i kaplicy Karwowskich w Bargłowie Kościelnym*, praca pod kier. prof. dra hab. J. Urwanowicza, Białystok 2006, rozdz. *Zarys dziejów parafii bargłowskiej od jej założenia po czasy współczesne*, s. 38–40; J. Sobolewski, *Z historii parafii Pruska – Wólka Karwowska*, „Rajgrodzkie Echa” 1996, nr 12, s. 10; Por. J. Sikora, *Pruska*, „Martyria” 2009, nr 12, s. 8 oraz *Plan odnowy miejscowości Wólka Karwowska*. Załącznik do uchwały Nr XXI/135/09 Rady Gminy Bargłów Kościelny z dnia 30 października 2009 r. <http://www.big.ug.barglow.wrotapdlasia.pl/> [dostęp: 30.07.2014].

² *Plan odnowy miejscowości Wólka Karwowska...*

³ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, praca zb. pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1967, s. 142. Historyk pisze: „Wólka jest »niedawno zasadzona w gruncie dobrym«. Folwark Wólkę (9 włók) założono razem z wsią Wólka (9 włók) między Pruską i bagnem Gniłki”. Podaje również, że te tereny Marciniowi Jankowieckiemu, pisarzowi dworu rajgrodzkiego, nadał w Grodnie w 1580 roku król Stefan Batory i domniemywa, że może chodziło tu właśnie o początek folwarku Wólka. Według autorów *Planu odnowy miejscowości Wólka Karwowska*, „zapoczątkował ją podskarbi Jakub Lipski, który przeniósł chłopów ze wsi Pruski do nowej wsi zwanej Wólką (dziś Wólką Karwowską)”. Zob. *Plan odnowy miejscowości Wólka Karwowska...*, s. 2. Tę wersję podaje również ks. prof. Witold Jemielity: W. Jemielity, *Pruska – Wólka Karwowska*, [w:] *Diecezja łomżyńska: studium historyczne parafii*, Łomża 1990, s. 65 i 69. Na początku XVII wieku „Wólkę pod Pruską osobnym konsensem” trzymali Dulscy. W 1637 roku Wólka i Pruska weszły do dzierżawy tajeńskiej, w XVIII wieku folwark stał się własnością rodu Karwowskich. Wieś Wólka przejęta przez Karwowskich z dóbr królewskich odtąd nosiła nazwę Wólka Karwowska. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 143–144, 223. Zob. też: E. Bućko, *Dzieje osadnictwa na terenie parafii Bargłów do końca XVIII wieku*, praca magisterska pod kierunkiem doc. dra hab. Stanisława Alexandrowicza, Białystok, 1981, s. 120.

⁴ W. Jemielity, *Nowe dekanaty i parafie w diecezji łomżyńskiej: 1925–1977 c.d.*, „Rozporządzenia Urzędowe Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej” 1978, nr 8, s. 37. W dokumentach w nazwie parafii często wymienia się obie miejscowości – Pruską i Wólkę Karwowską. Zob. *Schematyzm diecezji ełckiej 1999: stan z 1 maja 1999 roku*, oprac. ks. T. Ratajczak, Ełk 1999, s. 149. O powstaniu nowej parafii będzie mowa w dalszej części tekstu.

miejsowość Pruska⁵. W lutym 1930 roku ks. kan. Saturnin Rostkowski, ówczesny proboszcz bargłowski, wystąpił oficjalnie w tej sprawie do gminy w Prusce⁶. Mimo to, wkrótce potem powstała kaplica w Wólce Karwowskiej, którą odnotowano już w „Karcie rejestracyjnej parafii” z 1931 roku, w początkowym okresie pełnienia funkcji proboszcza w Bargłowie przez ks. Józefa Perkowskiego⁷. Wcześniej, bo 10 kwietnia 1931 roku w Wólce-Karwowskiej (stosowano taką pisownię) odbyło się zebranie organizacyjne w sprawie budowy kaplicy. Przewodził mu ks. kan. Saturnin Rostkowski, a porządek obrad obejmował trzy punkty: utworzenie kaplicy we wsi Wólka-Karwowska, powołanie lokalnego komitetu oraz wolne wnioski. Zebranie odbyło się w obecności wójta gminy Pruska Aleksandra Leńkowskiego, sołtysa wsi Wacława Piotrowskiego oraz mieszkańców⁸. Jak zapisano w protokole zebrania: „Obecni na zebraniu jednogłośnie oświadczyli się za utworzeniem kaplicy we wsi Wólka Karwowska i postanowili oddać rozpoczętą budowę remizy Straży Ogniowej pod wspomnianą kaplicę do czasu pobudowania kościoła. Ogół wsi jednocześnie ofiarowuje na cel przyszłej parafii we wsi Wólka-Karwowska 4 morgi ziemi z parcelacji swych gruntów, którą obecnie przeprowadza się we wsi Wólka Karwowska. Równocześnie zebrani postanowili zwrócić się do Rady Gminnej gminy Pruska o zamianę trzech morgów ziemi nabytej od [Klemensa Karwowskiego] właściciela majątku Wólka-Karwowska na ziemię wiejską, którą można by wydzielić przy parcelacji wsi Wólka-Karwowska z gruntów wiejskich graniczących z gruntami państwowymi uroczysko »Bulgowizna«”⁹. W protokole zanotowano także, że po przemówieniu proboszcza Klemens Karwowski przekazał na cele parafii trzy morgi gruntu z własnego majątku¹⁰. W skład komitetu budowy kaplicy weszli: Klemens Karwowski – przewodniczący, jeden z księży z Bargłowa, Piotr Berner, Wacław Piotrowski, Aleksander Leńkowski i Wacław Nastaj. „Zebrani upoważnili zarząd komitetu do wystąpienia do miarodajnych czynników z prośbą o przydzielenie pod przyszłą parafię wsi Wólka Karwowska 15 ha ziemi z gruntów państwowych uroczyska »Bulgowizna«”¹¹.

Kaplica została poświęcona 9 sierpnia 1931 roku (w niektórych publikacjach podawany jest błędnie 1932 rok), przez ks. bp. Stanisława Łukomskiego i jak zapisano w kronice

⁵ Według Janusza Sobolewskiego „Dość duża odległość do parafialnego kościoła z pewnością nie przyczyniła się do uczęszczania na niedzielne msze św.”. J. Sobolewski, *Z historii parafii Pruska – Wólka Karwowska...*, s. 10.

⁶ Archiwum Parafii Bargłowskiej [dalej: APB], *Kronika parafialna kościoła Bargłowskiego: od dnia 1 listopada 1929*, [spisana przez ks. Józefa Perkowskiego], mps, s. 2. Cytuję: „W lutym Ksiądz proboszcz wystąpił do gminy Pruska z zapytaniem, czy by tamtejsza gmina nie miała zamiaru zakupić na podstawie reformy rolnej ośrodek budynków w majątku Pruska z 10 hektarami i oddać to na Kościół celem utworzenia tam Kościoła i parafii”.

⁷ Archiwum Diecezji Ełckiej [dalej: ADE], Akta Kurii Diecezji Łomżyńskiej [dalej: AKDŁ], Teka Akta Bargłowski Kościelny Parafia pw. Podwyższenia Krzyża [dalej: ABK], t. 1, l. 1920–1946, k. 51. Karta rejestracyjna Parafii Bargłowskiej z dn. 30 VII 1931 r.

⁸ ADE, AKDŁ, Teka Akta Pruska Parafia pw. M. B. Częstochowskiej [dalej: AP], t. 1, l. 1931–1945, k. 2, Protokół organizacyjnego zebrania odbytego w dniu 10 IV 1931 roku.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

parafialnej, odtąd „w każdą niedzielę i święto” odprowadzono w niej mszę świętą „z kazaniem i inne nabożeństwa kościelne dla okolicznych parafian”¹².

Od początku 1932 roku trwała korespondencja pomiędzy proboszczem parafii bargłowskiej a kurią biskupią w Łomży na temat ustanowienia i poświęcenia drogi krzyżowej w kaplicy, na co uzyskano zgodę w liście z 3 lutego tegoż roku¹³.

Jak odnotowano w kronice parafialnej, w końcu 1932 roku „Na prośbę parafian pobliskich w Wólce Jego Eksceleńcja ks. Biskup zarządził, aby z początkiem grudnia (1932 r.) osiadł tam na stałe ks. Józef Jarnicki, który w ciągu lata wznosił tam dom mieszkalny obok kaplicy. Tak więc dzieło zamierzone z pomocą Bożą posuwa się naprzód, a parafianie tamtejszych wiosek mają ułatwioną służbę Bożą i obsługę kapłańską. Zastępczej pieczy ks. Jarnickiego zostały powierzone następujące wioski: Wólka, Pruska, Orzechówka, Karczewo, Tajno Stare, Tajno Podjeziorne, Tajenek, a z parafii Rajgród ci parafianie, którzy zechcą z tej posługi korzystać”¹⁴. Ks. Jarnicki w liście do kurii biskupiej w Łomży pisał natomiast: „stosownie do rozporządzenia Jego Eksceleńcji z dniem 15 grudnia rb. zamieszkałem przy kaplicy we wsi Wólka-Karwowska celem sprawowania opieki duszpasterskiej nad mieszkańcami okolicznych wiosek”¹⁵.

W maju 1933 roku do kaplicy sprowadzono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Kronikarz bargłowski tak opisał to wydarzenie: „W miesiącu maju w dniu Królowej Polski, Najświętszej Pani, sprowadzono do Wólki obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, dar parafianina z Dreństwa – Bućki, który w uroczystej procesji przyprowadził ze stacji w Grajewie ks. Jarnicki; uroczyste poświęcenie odbyło się w święto Królowej Polski przez ustanowienie w ołtarzu, gdyż samego poświęcenia dokonał ks. Andrzej Gawędzki w Grajewie”¹⁶.

W tym samym roku w Wólce Karwowskiej odbyły się dziewięciodniowe misje. Pokłosie ich zostało również uwiecznione w kronice: „Przed świętem M. Boskiej Częstochowskiej jako świętem tytularnym kaplicy w Wólce odbywała się okazała nowenna do M. Bożej, a właściwie misje na wielką skalę dla tamtejszych wiosek, które przeprowadził oblat Niepokalanej, ks. Wiśniewski z Kodnia. W 32 wygłoszonych naukach płomienny ten kaznodzieja porwał naprawdę dusze ludzkie i znacznie obudził życie religijne tamtejszych parafian,

¹² APB, *Kronika parafialna...*, s. 3. Potwierdza to również list proboszcza ks. Józefa Perkowskiego do kurii biskupiej w Łomży z 9 I 1932 roku: „Po wyświęceniu kaplicy przywieziono do mnie jako proboszcza zobowiązania płatnicze z prośbą abym je regulował”. ADE, AKDŁ, AP, k. 14.

¹³ ADE, AKDŁ, AP, k. 16; List księdza proboszcza Józefa Perkowskiego do kurii biskupiej w Łomży z 25 I 1932 roku; List kurii biskupiej w Łomży do księdza proboszcza Józefa Perkowskiego z 3 II 1932 r.

¹⁴ APB, *Kronika parafialna...*, s. 4; Zob. też: J. Sobolewski, *Z historii parafii Pruska – Wólka Karwowska...*, s. 10. Autor podaje, że z terenu parafii rajgrodzkiej na nabożeństwa do kaplicy uczęszczali mieszkańcy Woźnejwsi i Kroszewa. W *Kronice Królewskiej Parafii Bargłowskiej* opracowanej przez Józefa Golubiewskiego podane są następujące wsie, które zostały odstąpione przez proboszcza bargłowskiego na rzecz nowo tworzącej się parafii: Wólka, Orzechówka, Tajenek, Tajno Podjeziorne, Tajno Stare i Pruska. Zob. APB, *Kronika Królewskiej Parafii Bargłowskiej*, oprac. J. Golubiewski, k. 2. Ks. Józef Jarnicki, opiekun kaplicy i późniejszy administrator parafii w Wólce Karwowskiej urodził się 10 marca 1905 roku w Krzecz-kowie, co podaje późniejszy dokument. Zob. ADE, AKDŁ, AP, k. 220, Dokumenty Visitatio pastoralis w parafii Wólka Karwowska z 15 V 1939 roku.

¹⁵ ADE, AKDŁ, AP, k. 25, List ks. Józefa Jarnickiego do kurii biskupiej w Łomży z 28 XII 1932 roku.

¹⁶ APB, *Kronika parafialna...*, s. 5.

co z zadowoleniem stwierdził parokrotnie ks. Jarnicki, podkreślając większą frekwencję na nabożeństwach i w przystępowaniu do sakramentów świętych po »misji w Wólce«. Niech będzie P. Boga stąd nieustanna chwała a Bożej Matce gorętsze umiłowanie za ten dowód Bożej łaski!¹⁷.

Kaplica była jednak w nie najlepszym stanie. Parafia miała też kłopoty z regulowaniem płatności związanych z jej budową. Z dokumentacji kościelnej można wnioskować, że decyzję w sprawie lokalizacji kaplicy w Wólce Karwowskiej podjęto pochopnie, gdyż część mieszkańców wsi przydzielonych do niej optowała za Pruską, dlatego nie wszyscy chcieli partycypować w kosztach. Również wybór materiałów, z których wznoszono kaplicę okazał się mało trafny. Już na początku 1932 roku w liście do kurii biskupiej w Łomży pisał o tym proboszcz bargłowski: »Myśl wzniesienia kaplicy w Wólce b. piękna i dla duszpasterstwa tutejszego nieodzowna, ale wykonanie nieszczególne. Przede wszystkim miejsce dla kaplicy niestosowne, a poza tem przekształcenie budującej się remizy strażackiej z cementowych pustaków niezbyt szczęśliwe, co obecnie wskutek wilgoci mocno odczuwamy. Ogół tamtejszych mieszkańców chciał kaplicy, a jako miejsce jej powstania upatrywał w pobliskiej Prusce, jako najdogodniejsze. Rzucona myśl przez Ks. mojego poprzednika przekształcenia remizy na kaplicę przyjęła się i została wykonana, ale ogół odsunął się od udziału w budowie, stąd główny ciężar spadł na mieszkańców wsi Wólka, któremu oni, rzecz prosta, podołać nie mogli. Powołany Komitet wyteżył siły i dzieła dokonał, ale własnym prawie sumptem. Najpierw Ks. Jarnicki, któremu powierzono pieczę nad budową, włożył około tysiąca zł własnych, inni, nie mając gotówki wystawiali weksle na własne nazwisko. Tak zapłacono weksłami Syndykatom Rolniczemu w Grajewie 968 zł za blachę, następnie kupcowi w Augustowie za deski 500 zł, pozostały nadto do uregulowania rachunki majstrów»¹⁸. W liście do biskupa łomżyńskiego z 25 czerwca 1934 roku ks. Józef Perkowski pisał natomiast o uposażeniu kaplicy, braku zabezpieczenia prawnego i jej złym stanie: »Grunta: przeznaczonego dla celów kościelnych jest przy kaplicy morgów 7: z tych 3 morgi ofiarował p. Klemens Karwowski, miejscowy dziedzic i 4 morgi wieś Wólka, które przy komasacji oddane zostały do użytku zamieszkałego przy kaplicy księdza. (...) Straż Ogniowa w Wólce Karwowskiej na intencję ks. kan. S. Rostkowskiego przekazała w roku 1931 rozpoczętą remizę strażacką w tejże wsi na użytek kościelny, poczem z dobrowolnych składek ogółu została ona wykończona i przystosowana do służby bożej jako tymczasowa kaplica; zabezpieczenia prawnego własności Kościoła dotychczas nie ma. (...) Kaplica obecnie przypuszczalnie wytrzyma jeszcze dziesięć lat; ściany z pustaków cementowych wzniesione i rozchylające się na strony można by związać czy podeprzeć, podłoga i sufit wskutek obfitej wilgotności podczas miesięcy zimowych czas jakiś jeszcze wytrzymają»¹⁹.

¹⁷ Tamże, s. 6.

¹⁸ ADE, AKDŁ, AP, k. 14, List księdza proboszcza Józefa Perkowskiego do kurii biskupiej w Łomży z 9 I 1932 roku.

¹⁹ ADE, AKDŁ, AP, k. 33, List księdza proboszcza Józefa Perkowskiego do biskupa łomżyńskiego Stanisława Kostki Łukomskiego z 25 VI 1934 roku.

W połowie lat trzydziestych zaczęto myśleć nad budową we wsi kościoła. Kronikarz, proboszcz bargłowski ks. Józef Perkowski w rozdziale „Rok Pański 1934–1935” zapisał: „Od lat czterech prawie zamieszkał tam przy kaplicy w Wólce ksiądz, jest już nawet plebania, wcale dobra, i inne budynki gospodarcze. Od lat paru agituje się tam sprawa nowego kościoła, bo kaplica zbyt szczupła i wzniesiona z cementowych pustaków pod naporem dachu rozłazi się. Ostatnio kwestia kościoła ruszyła mocno naprzód, gdyż zadatkowano dla Wólki stary, ładny kościół bakałarszewski w dobrym jeszcze stanie”²⁰. Dalej ks. Perkowski pisał o niechęci części: „Cała trudność jednak z »opornymi«, którzy nie chcą słyszeć o Wólce. Są to Tajniacy, chłopci nie w ciemię bici. Gdy trzeba płacić na Wólkę, drą się mocno na cały głos »my chcemy do Bargłowa«, a gdy z Bargłowa ksiądz ich nieco naciśnie, wołają nie mniej głośno »ciężkie czasy, ale my na kościół oddamy«. Mając takich współpracowników i ofiarodawców trudno cudów dokonać i z budową pośpieszyć. Przypuszczać jednak trzeba, że czas lekarzem najlepszym i dokona swego! Tajniacy przyłączą się do Wólki, ale gdy już tam będzie wszystko w porządku. Polecą na gotowe i mniemać będą, że łaskę wielką uczynili tym, którzy około kościoła trudzili się”²¹.

Przed ostatecznym wytyczeniem nowej parafii zastanawiano się nad miejscem wzniesienia kościoła. Wątpliwości i propozycje z tym związane poruszył ks. Józef Jarnicki w liście do kurii biskupiej w Łomży z kwietnia 1935 roku: „Stosownie do polecenia Kurii zbadałem teren w Prusce projektowany pod przyszły kościół. Jest on położony na granicy pomiędzy Pruską a Tajnem Starym. (...) wobec takiej sytuacji [że nie wszystkie wsie akceptowały propozycje dotyczące nowej parafii] czy nie wskazaniem byłoby: 1) Postawić kaplicę w Wólce na stałe jako filię parafii Bargłów albo 2) utworzyć mniejszą parafię z ośrodkiem Wólka, dla tych którzy są chętni, a mianowicie mieszkańców wsi Orzechówka, Wólka Karwowska, Bułkowizna, Pruska, część Dreństwa i Tajna Podjeziornego”²². Blisko rok później, w liście, który wpłynął do kurii biskupiej w Łomży na początku marca 1936 roku, ks. Józef Jarnicki pisał o konieczności jak najszybszego zakończenia kwestii przewiezienia i zestawienia kościoła w Wólce: „Kościół zakupiony dla Wólki pożądanem byłoby w roku bieżącym zabrać i zestawzić na miejscu dla następujących powodów: 1) Kaplica prowizorycznie zbudowana rysuje się coraz bardziej i ze względu na grożące niebezpieczeństwo musi być najwyżej za dwa lata rozebrana. Remont zaś Kaplicy nie kalkuluje się przeprowadzać, bo takowy należałoby czynić od wzmocnienia fundamentów, co połączone będzie z dużym nakładem pracy i pieniędzy. 2) Do budowy kościoła już wszystko zostało przygotowane, jak kamienie pod fundamenty, wapno, żwir, zakupiłem drzewo do zastąpienia uszkodzonych części itp. Mieszkańców Wólki i okolicznych wiosek usilnie zachęcałem do śpieszenia z pomocą, aby wspólnym wysiłkiem w tym roku kościół przewieźć. Zaznaczyć muszę, iż rozbudziła się ofiarność, wytworzył się zapał do pracy, co przy tutejszej obojętności religijnej

²⁰ APB, *Kronika parafialna...*, s. 15.

²¹ Tamże, s. 15.

²² ADE, AKDŁ, ABK, k. 164, List ks. Józefa Jarnickiego do kurii biskupiej w Łomży z 9 IV 1935 roku.

jest wielkim plusem”. Kończąc ks. Jarnicki zwrócił się o wyrażenie zgody na zajęcie się przez niego budową kościoła²³, na co w maju tego roku otrzymał upoważnienie podpisane przez bp. Stanisława Łukomskiego²⁴.

Niestety, nie udało się natrafić na dokumenty opisujące wygląd i wyposażenie kaplicy w Wólce Karwowskiej. Wiadomo, że została zbudowana z pustaków cementowych oraz że znajdował się w niej ołtarz, na którym umieszczono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, wcześniej wyświęcony w Grajewie, a подарowany przez Bućkę z Dreństwa. Znajdowała się w niej również droga krzyżowa, poświęcona na początku 1932 roku. Z pisma ks. Józefa Perkowskiego z lipca 1933 roku wiadomo także, że kuria biskupia w Łomży „wspaniałomyślnie” ofiarowała na wyposażenie kaplicy „utensylia kościelne”, w podziękowaniu za co proboszcz bargłowski obiecywał modlitwę w intencji ofiarodawców (jednocześnie zwrócił się z prośbą o przekazanie dzwonów po kościele szkolnym, przechowywanych u dziekana w Grajewie)²⁵. Listę przedmiotów użytku kościelnego od misji z Poznania, które trafiły do kaplicy poprzez kurię biskupią w Łomży, zawiera dokument z kwietnia 1934 roku. Wśród nich wymieniony został obraz olejny, jednak nie został on nazwany²⁶. W dokumencie z marca 1936 roku, podpisanym przez księży Józefa Jarnickiego i Józefa Perkowskiego, znajduje się natomiast lista przedmiotów, które znajdowały się w kaplicy w Wólce Karwowskiej, a pochodziły z parafii w Bargłowie, wśród nich: kielich, pięć ornatów, krzyż procesyjny, cztery latarenki, baldachim i sześć dużych, połączanych lichtarzy²⁷.

Ks. Józef Jarnicki dokończył dzieło budowy świątyni. Zabytkowy kościół z Bakałarzewa został przewieziony do Wólki Karwowskiej i zestawiony obok kaplicy. Konserwator dr Józef Kluss z Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku potwierdził, że kościół jest zabytkiem, „typowym przykładem architektury drewnianej kościelnej z drugiej połowy 18 wieku i posiada wartość artystyczną i architektoniczną”²⁸.

²³ ADE, AKDŁ, AP, k. 93–94, List ks. Józefa Jarnickiego do kurii biskupiej w Łomży z 29 II 1936 roku.

²⁴ ADE, AKDŁ, AP, k. 101. Odpis upoważnienia bp. Stanisława Łukomskiego z 11 maja 1936 roku. Czytamy w nim [pisownia oryginalna]: „Niniejszym jako Ordynariusz diecezji Łomżyńskiej upoważniam Ks. Józefa Jarnickiego, zamieszkałego w Wólce Karwowskiej, powiatu szczuczynskiego, do nabycia aktem notarialnym świątyni drewnianej w Bakałarzewie, powiatu suwalskiego, na rzecz rzymsko-katolickiej diecezji Łomżyńskiej celem wzniesienia kościoła w nowotworzącej się parafii w Wólce Karwowskiej w powiecie szczuczynskim na warunkach i za cenę wedle uznania upoważnionego Ks. Józefa Jarnickiego oraz do wszelkich czynności prawnych związanych z nabyciem wyżej wymienionej świątyni”.

²⁵ ADE, AKDŁ, AP, k. 28, Pismo ks. Józefa Perkowskiego do kurii biskupiej w Łomży z 10 VII 1933 roku. Na dokumencie znajduje się późniejszy dopisek z informacją, że dzwony nie zostaną przekazane, ponieważ „nie należą do własności kościelnej”.

²⁶ ADE, AKDŁ, AP, k. 30, Wólka Karwowska (parafia Bargłów), lista przedmiotów do użytku kościelnego, Łomża 18 IV 1934 roku.

²⁷ APB, Dokument nienumerowany z nagłówkiem: „Z parafii Bargłowskiej w Wólce są następujące rzeczy”.

²⁸ ADE, AKDŁ, AP, k. 37, Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku do proboszcza parafii w Bakałarzewie z 15 XII 1934 roku. W treści m.in.: „Ówczesny zarząd gminy, przychylając się do prośby tych księży, przekazał bez zgody walnego zebrania Ochotniczej Straży Pożarnej bezsporną i wyłączną jej, to jest budującą się remizę, na tymczasowe pomieszczenie kaplicy”.

Po zakończeniu budowy kościoła o zwrot budynku kaplicy, wznoszonego pierwotnie z przeznaczeniem na remizę strażacką, zwrócił się do ks. Józefa Jarnickiego zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej. Proboszcz odmówił twierdząc, że materiał zużytkuje na cele parafialne. W tej sytuacji strażacy zwrócili się z prośbą o interwencję do oddziału powiatowego straży w Grajewie. Została ona podpisana przez prezesa straży Janusza Karwowskiego i sekretarza B. Złotkowskiego²⁹.

Parafia w Wólce Karwowskiej została erygowana przez ordynariusza łomżyńskiego bp. Stanisława Kostkę Łukomskiego dekretem z 1 lipca 1937 roku³⁰. Teren, jaki obejmowała, kształtował się jeszcze przez kilka lat³¹. Uroczystego poświęcenia kościoła pw. Najświętszej Marii Panny Częstochowskiej dokonał bp Stanisław Kostka Łukomski 29 sierpnia 1937 roku. W uroczystości brało udział liczne duchowieństwo, w tym dziekan dekanatu grajewskiego ks. Andrzej Gawędzki oraz licznie zgromadzeni wierni³². Kościół, wzniesiony dużym kosztem i zaangażowaniem wiernych, został spalony przez Niemców w 1944 roku. W liście do biskupa łomżyńskiego z 27 marca 1945 roku ks. Antoni Kuklewicz napisał: „Kościół i plebania oraz zabudowania kościelne w Wólce są spalone. Spalona i zniszczona w dużej mierze cała parafia”³³. 29 marca podobną informację zawarł bp Stanisław Kostka Łukomski w piśmie do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku, pisząc m.in.: „W roku ubiegłym Niemcy wycofując się z okolic Rajgrodu spalili doszczętnie kościół drewniany, modrzewiowy, zabytkowy oraz plebanię i wszystkie zabudowania parafialne w Wólce Karwowskiej w powiecie grajewskim”³⁴.

Niniejszy tekst nie wyczerpuje tematu. Na podstawie wspomnień mieszkańców można pokusić się m.in. o odtworzenie wyglądu i wyposażenia kaplicy. Na szczegółowe opracowanie czekają także dokumenty związane z powstaniem kościoła i początkami istnienia parafii w Wólce Karwowskiej³⁵.

²⁹ ADE, AKDŁ, AP, Podanie Ochotniczej Straży Ogniowej w Wólce Karwowskiej do Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczej Straży Ogniowej w Grajewie.

³⁰ *Schematyzm diecezji elckiej...*, s. 149. Zob. też: W. Jemielity, *Nowe dekanaty i parafie w diecezji łomżyńskiej...*, s. 37.

³¹ ADE, AKDŁ, ABK, t. 1, l. 1920–1946. W materiałach tych znajduje się m.in. korespondencja pomiędzy niektórymi wsiami a kurią biskupią w Łomży w sprawie przystąpienia do parafii w Wólce Karwowskiej lub pozostania przy parafii w Bargłowie Kościelnym.

³² ADE, AKDŁ, AP, k. 173. Protokół z aktu poświęcenia kościoła parafialnego w Wólce Karwowskiej z 29 VIII 1937 roku.

³³ ADE, AKDŁ, AP, k. 228, List do biskupa łomżyńskiego Stanisława Kostki Łukomskiego z 27 III 1945 roku.

³⁴ ADE, AKDŁ, AP, k. 229, Pismo bp. Stanisława Kostki Łukomskiego do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku z 29 III 1945 roku. W treści m.in. informacja o spaleniu przez Niemców kościoła i zabudowań parafialnych w Wólce Karwowskiej oraz prośba o pozwolenie zaadaptowania na kościół dworu w Prusce. Zob. też: J. Sobolewski, *Szkic do dziejów ziemi rajgrodzkiej*, [w:] J. Gołubiewski, I. i J. Prostko, J. Sobolewski, *Opowieści i pieśni znad Jęgrzni, Rajgród 2002*, s. 73. Według autora kościół i wieś zostały spalone 22 listopada 1944 roku.

³⁵ Za pomoc w opracowaniu tekstu dziękuję: ks. prof. Wojciechowi Guzewiczowi z Elku, ks. kan. Wacławowi Izbickiemu z Janówki, Irenie Baturowej i Bożenie Diemjaniuk z Augustowa oraz Halinie Mursztynowskiej z Tajna.

Józefa Drozdowska, *Chapel in Wólka Karwowska*

Summary

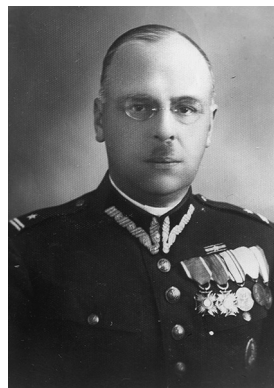
The author makes use of the documents stored at the Diocese Archive in Łomża and in the Parish Archive in Bargłów Kościelny and re-creates the history of the chapel in Wólka Karwowska. In 1931, it was decided to change the village fire-station under construction into a chapel. The chapel was consecrated on 09 August 1931 by Rev. Bishop Stanisław Łukomski. It was supposed to be a beginning of attempts to establish a parish in the village. It came true in 1937, after a wooden church had been moved from Bakalarzewo to Wólka Karwowska.

Major lekarz Stanisław
Mickaniewski – sejneński
lekarz wojskowy, do
końca wierny żołnierskiej
przysiędze

Postać mjr. Stanisława Mickaniewskiego, lekarza Batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza „Sejny”, intrygowała mnie już od dłuższego czasu. Wielokrotnie zastanawiałem się, dlaczego ten młody wojskowy lekarz, którego rodzina wywodziła się z dużego miasta, zdecydował się na służbę w małym, prowincjonalnym miasteczku II Rzeczypospolitej. Oczywiście jako oficer zawodowy był zobowiązany do pełnienia służby w miejscu wskazanym mu w rozkazie przełożonych, jednak po okresie służby w KOP mógł wybrać inny, lepszy przydział i służbę w dużym garnizonie. Dlaczego mimo to nie wybrał kariery w większym ośrodku medycyny wojskowej? Inne pytanie, które można zadać, to dlaczego we wrześniu 1939 roku, po klęsce armii polskiej nie próbował uniknąć niewoli i trafił do litewskiego obozu internowania oraz jaka była rzeczywista przyczyna jego śmierci w obozie.

Niestety, w czasie opracowywania niniejszego artykułu nie udało mi się dotrzeć do najbliższej rodziny mjr. Mickaniewskiego oraz do dokumentów z okresu jego internowania. Stąd większość pytań nadal pozostaje bez odpowiedzi. Jednak, w moim osobistym przekonaniu, o jego życiowych wyborach mogła zdecydować wierność żołnierskiej przysiędze, której przestrzegał przez całe swoje dorosłe życie: „być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, chorągwi wojskowych nigdy nie odstąpić, stać na straży Konstytucji i honoru żołnierza polskiego, prawu i Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej być uległym, rozkazy dowódców i przełożonych wiernie wykonywać, tajemnic wojskowych strzec, za sprawę Ojczyzny mej walczyć do ostatniego tchu w piersiach i w ogóle tak postępować, abym mógł żyć i umierać jak prawy żołnierz polski”¹.

Należy przypomnieć, że KOP był specjalną formacją wojskową, która w okresie pokoju pełniła specyficzną służbę graniczo-policyjną na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej.



Mjr lek. Stanisław
Mickaniewski

¹ Obwieszczenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 lipca 1927 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego, „Dziennik Ustaw” nr 68 z 15 VII 1927 r., poz. 603, www.isap.sejm.gov.pl [dostęp: 24.10.2014].

Kadrę oficerską stanowili oficerowie służby czynnej, czasowo przenoszani z jednostek armii przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Do KOP przydzielani byli etatowo, służbowo i gospodarczo, pozostając jedynie w ewidencji swoich korpusach osobowych i dotychczasowych formacjach wojskowych (głównie w pułkach piechoty i kawalerii). Według pierwotnych założeń dowództwa KOP, służbę w formacji miała pełnić sprawdzona i dobrze wyszkolona kadra oficerska. Jednak w początkowym okresie, ze względu na trudne warunki służby granicznej, niewielu oficerów zgłaszało się do służby w KOP, dlatego większość z nich przenoszona była zarządzeniami Ministra Spraw Wojskowych. Sytuacja stopniowo ulegała zmianie i pod koniec lat trzydziestych służba w Korpusie postrzegana była już jako swoiste wyróżnienie dla najlepszych oficerów wojska.

Ze względu na trudne i specyficzne warunki służby granicznej, od oficerów kierowanych do KOP wymagano dużej samodzielności i odpowiedzialności, koniecznej przy pełnieniu codziennej służby bez kontroli i nadzoru ze strony dowódców wyższych szczebli. Służba oficerów w KOP zasadniczo miała trwać w jednym ciągu nie dłużej niż cztery lata, po czym mieli być z powrotem przeniesieni do macierzystych jednostek armii. Ograniczenie to dotyczyło jednak oficerów w jednostkach liniowych (batalionach i szwadronach), gdyż w przypadkach szczególnie ważnych dla dobra formacji, mogli oni zostać zatrzymani dłużej (na własną prośbę lub na wniosek dowództwa KOP). W przypadku oficerów nienadających się do służby granicznej, po przesłужeniu przez nich co najmniej dwóch lat dowódca KOP mógł wystąpić o ich wymianę. Ponowne powołanie oficera do służby w formacji mogło nastąpić dopiero po upływie trzech lat służby w armii. Ponadto w przypadku awansu oficerowie mieli być odsyłani na stanowiska zasadnicze swojej broni².

KOP był formacją samodzielną, a jego istotny element stanowiła działalność różnych służb, których zadaniem była realizacja codziennych potrzeb przydzielonych żołnierzy oraz dbałość o sprawne działanie oddziałów formacji. W KOP działały m.in. służby: intendentury, uzbrojenia, łączności, artylerii, saperów, taborów, zdrowia, weterynarii, duszpasterska. Służba zdrowia była zorganizowana w dowództwie KOP jako Szefostwo Służby Zdrowia. Sprawowało ono kontrolę i nadzór fachowy nad lekarzami wojskowymi przydzielonymi do poszczególnych batalionów granicznych i odwodowych. Lekarze służbowo podlegali dowódcom batalionów i brygad³. Trudna służba lekarzy wojskowych wyznaczonych do służby w KOP wymagała od nich szczególnych kwalifikacji zawodowych i odpowiednich cech charakteru, m.in. opanowania i stanowczości. Wydaje się, że właśnie te cechy posiadał mjr Stanisław Mickaniewski. Prawdopodobnie właśnie dzięki nim pozostał w Korpusie Ochrony Pogranicza przez tak długi czas, to jest przez 12 lat! Trzeba przy tym pamiętać, że była to służba niezwykle ważna dla funkcjonowania jednostek, a lekarze cieszyli się dużym poważaniem ze strony żołnierzy i społeczności pogranicza.

² Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie [dalej: CAW], „Dziennik Rozkazów MSWojsk.” 1928, nr 1 z 7 I 1928 r., poz. 6, Wytyczne przeniesień oficerów.

³ P. Skubisz, *Służby Korpusu Ochrony Pogranicza w latach 1924–1939*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 2005, nr 4, s. 206–214.

Stanisław Mickaniewski urodził się 31 marca 1895 roku w Rydze (Łotwa), w pochodzącej z Warszawy kupieckiej rodzinie Rudolfa i Stefanii z Baranowskich. Od 1907 roku uczęszczał do państwowego (carskiego) gimnazjum klasycznego, które ukończył w 1915 roku. W czasie nauki brał udział w działalności tzw. bratniej pomocy, prowadzonej wśród polskich uczniów, którzy uczęszczali do miejscowych szkół średnich. Pomimo zakazu i restrykcji carskich władz szkolnych i administracyjnych, we wzajemnym nauczaniu brało udział około 30 Polaków. Po egzaminie dojrzałości Stanisław Mickaniewski zapisał się na wydział lekarski uniwersytetu w Dorpacie (obecnie Tartu w Estonii). Po likwidacji uniwersytetów warszawskiego i wileńskiego na tej uczelni studiowało wielu Polaków. Ze względu jednak na sytuację na froncie wschodnim i planowaną ewakuację uczelni do Permi, Stanisław Mickaniewski był zmuszony do przeniesienia się na uniwersytet w Saratowie nad Wołgą, gdzie w 1917 roku zdał egzaminy na „półdoktora”. W okresie studiów zdobywał praktykę w szpitalu chirurgicznym Związku Miast, pomagał także w leczeniu polskich uchodźców (tzw. „bieżeńców”) przebywających w saratowskim Domu Polskim oraz jeńców wojennych polskiej narodowości. Po wybuchu rewolucji w Rosji i przejęciu władzy przez bolszewików jako pracownik medyczny szpitala został objęty ścisłym dozorem z zakazem wyjazdu z miasta. Dopiero w sierpniu 1918 roku udało mu się wyjechać z Saratowa z zamiarem przedostania się do Warszawy. Po tygodniowej podróży dotarł do Orszy nad Dnieprem, gdzie niemieckie władze okupacyjne Ober-Ostu (Gebiet des Oberbefehlshaber Ost)⁴ skierowały go do kwarantanny, a następnie do miejsca urodzenia, to jest do Rygi na Łotwie. Przybył tam w połowie września 1918 roku i w celu uniknięcia wcielenia do zbolszewizowanej armii łotewskiej, zatrudnił się jako robotnik w fabryce L. W. Goegingera. Nieustannie oczekiwał możliwości wyjazdu do Polski, ale dopiero pod koniec grudnia udało mu się wydostać z Łotwy wraz z niemieckimi transportami.

Po wielodniowej tułaczce, w pierwszych dniach 1919 roku dotarł do polskich granic, a w zasadzie do terenów znajdujących się pod polską administracją wojskowo-cywilną. 4 stycznia Komisarz Rządu Polskiego na powiat białostocki, na podstawie przedłożonego zaświadczenia wystawionego przez Tymczasową Radę Organizacji Polskich na Łotwie, wydał Stanisławowi Mickaniewskiemu przepustkę na przejazd przez punkt przejściowy w Łapach⁵. Następnego dnia przyszły lekarz dotarł do Warszawy. Po krótkim odpoczynku dla podreperowania zdrowia jako ochotnik wstąpił do tworzącego się Wojska Polskiego. 21 lutego został wcielony do 1 Pułku Telegraficznego w Warszawie. Jako były student medycyny, 21 maja został awansowany do stopnia podchorążego podlekarza i przydzielony do ambulatorium pułkowego. 2 sierpnia, rozkazem Szefa Sanitarnego Dowództwa Okręgu Generalnego



Stanisław Mickaniewski
w czasie studiów
lekarskich

⁴ Ober-Ost – Naczelne Dowództwo „Wschód” zostało utworzone 4 listopada 1915 roku jako tymczasowy zarząd wojskowy terenów rosyjskich zajętych przez armię niemiecką.

⁵ CAW, Akta Personalne, AP 1449+11963, Przepustka z 4 I 1919 r.

nr I „Warszawa”, został przydzielony do kadry Szpitala Polowego nr 905 (dawny 114). 7 października skierowano go na kurs wojskowo-medyczny w Krakowie. Po zakończeniu szkolenia, z początkiem 1920 roku powrócił do służby w Szpitalu Polowym nr 905 (dowódca Jan Zaorski), działającym w tym czasie na froncie polsko-ukraińskim. 23 stycznia 1920 roku „za gorliwą pracę” w szpitalu przełożeni wnioskowali o jego awans na stopień oficerski. „Dziennikiem Personalnym” nr 7/20 z 14 lutego 1920 roku został awansowany na pierwszy stopień oficerski, to jest podporucznika podlekarza (ppor. podlek.) Niestety, podczas pobytu w strefie walk z Ukraińcami, 30 kwietnia złamał nogę i następnego dnia, już jako chory, został odesłany transportem do szpitala w Warszawie. Po wyleczeniu, w lipcu został przydzielony na kurs wojskowo-medyczny zorganizowany we Lwowie. Formalnie od 15 lipca był w dyspozycji Szefa Sanitarnego Dowództwa Okręgu Generalnego w Warszawie jako przydzielony do rezerwy kadrowej Szpitala Ujazdowskiego. Jednak w związku z dramatyczną sytuacją na froncie polsko-rosyjskim i walkami z Armią Czerwoną na przedpolach Warszawy, 2 sierpnia został przydzielony do stacji sanitarno-transportowej uruchomionej przy dworcu kolejowym „Warszawa – Gdańska”, przez który w tym czasie przechodziły główne transporty z rannymi.

24 września ppor. podlek. Stanisław Mickaniewski został przydzielony do III batalionu 202 Ochotniczego Pułku Piechoty (dowódca mjr Modest Sierant), do którego przybył 3 października. Po zakończeniu działań wojennych na froncie wschodnim i po rozformowaniu oddziałów ochotniczych, 25 listopada 1920 roku przydzielono go etatowo do batalionu zapasowego 2 Pułku Piechoty Legionów i ponownie wpisano do rezerwy kadrowej Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie⁶.

W tym czasie Stanisław Mickaniewski, już jako oficer rezerwy z poparciem swojego dowódcy z 202 pułku piechoty, złożył do Szefa Sanitarnego Dowództwa Okręgu Generalnego w Warszawie prośbę o skierowanie go na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie celem ukończenia studiów medycznych, z jednoczesnym zobowiązaniem się do odbycia służby wojskowej⁷. Również dowódca batalionu z 2 Pułku Piechoty Legionów napisał o nim w opinii: „bardzo dobry, pilny, sumienny”. W związku ze złożoną prośbą o przyjęcie do zawodowej służby wojskowej, formalnie został zatrzymany w wojsku i 27 stycznia 1921 roku, rozkazem Ministra Spraw Wojskowych, oddano go do dyspozycji szefa sanitarnego Ekspozytury Ministerstwa Spraw Wojskowych przy dowództwie 2 Armii, która przydzieliła go do 9 Dywizji Piechoty. Kilka dni później, 4 lutego, rozkazem szefa sanitarnego tejże dywizji, został przydzielony na stanowisko lekarza II batalionu 34 Pułku Piechoty w Białej Podlaskiej. Ale nie był to jego ostateczny przydział, bo już od 3 marca był lekarzem w I batalionie 15 Pułku Piechoty w Dęblinie. Pełnił tę funkcję stosunkowo krótko, bo już 17 marca został oddelegowany na studia medyczne na

⁶ Zaliczono mu 10 miesięcy i 11 dni jako okres służby frontowej, choć w innym zestawieniu podano jedynie trzy miesiące i 25 dni. Zob. Dokument nr 163, Zestawienie imienne oficerów sztabowych KOP opracowane przez Referat Personalny Dowództwa KOP jako dokument wewnętrzny, [w:] *O Niepodległą i granice. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939. Wybór dokumentów*, Warszawa-Pułtusk 2001, s. 667–683.

⁷ CAW, Akta personalne, Ap. 1449+11963, Pismo do Szefa Sanitarnego DOGen. z 25 XI 1920 r.; zaświadczenie Dziekanatu Wydziału Lekarskiego UJ w Krakowie o zaliczeniu siedmiu semestrów medycyny, Kraków 19 XI 1920 r.

Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. 31 sierpnia został skierowany na praktykę w szpitalu wojskowym w Tarnowie. Po jej zakończeniu, z dniem 1 października został przeniesiony do Lwowa w celu kontynuowania studiów na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Studia medyczne zakończył 23 czerwca 1923 roku i uzyskał dyplom lekarza. 25 czerwca został przeniesiony etatowo z Batalionu Sanitarnego nr III do Batalionu Sanitarnego nr X z przydziałem na stanowisko lekarza Zbrojowni nr 5 w Przemyślu⁸. Jako wykwalifikowany lekarz wojskowy 24 sierpnia został przemianowany na porucznika lekarza (ze starszeństwem 1 stycznia 1921, lokata 1)⁹. W tym miejscu warto wspomnieć, że w zamian za skierowanie na studia medyczne został zobowiązany do „odslugi” jako lekarz wojskowy, aż do 11 października 1929 roku¹⁰.

Po ukończeniu studiów Mickaniewski odbywał praktyki wojskowo-medyczne w różnych jednostkach: od 3 sierpnia był w 10 Pułku Artylerii Ciężkiej w Pikulicach. Następnie od 25 września był w 5 Pułku Strzelców Podhalańskich w Przemyślu, a od 7 grudnia w 1 Pułku Czołgów w Żurawicy. Ostatecznie, 7 stycznia 1924 roku został przeniesiony etatowo ze Zbrojowni nr 5 na stanowisko ordynatora w Szpitalu Okręgowym nr X w Przemyślu¹¹. Po dwuletniej służbie, 23 stycznia 1926 roku przydzielono go na stanowisko młodszego lekarza w 18 Pułku Piechoty w Skierniewicach wraz z etatowym przeniesieniem z Batalionu Sanitarnego nr X. W okresie od 4 do 28 maja zastępował lekarza pułkowego, a w okresie od 14 sierpnia do 12 września pełnił także funkcję naczelnego lekarza 10 Pułku Piechoty w Łowiczu. Od 2 listopada do 22 grudnia był przydzielony na stanowisko starszego lekarza w 37 Pułku Piechoty w Kutnie, skąd powrócił do garnizonu w Skierniewicach na stanowisko młodszego lekarza 18 Pułku Piechoty. W okresie od 23 maja do 28 czerwca 1927 roku był przydzielony do komisji poborowej Powiatowej Komendy Uzupełnień w Łodzi, gdzie jako lekarz wojskowy oceniał stan zdrowia poborowych i nadawał im odpowiednie kategorie zdrowia. 24 września 1927 roku rozkazem Ministra Spraw Wojskowych został przeniesiony z 18 Pułku Piechoty do Korpusu Ochrony Pogranicza¹². W ten sposób zakończył się pierwszy okres zawodowej służby wojskowej por. lek. Stanisława Mickaniewskiego, obfitujący w bardzo częste zmiany przydziałów i funkcji dodatkowych. Tak duża liczba przydziałów służbowych może świadczyć o tym, że oddziały Wojska Polskiego miały w tym czasie spory problem z wojskową kadrą medyczną (lekarzami).

Rozkazem dowódcy KOP z 4 października 1927 roku por. lek. Stanisław Mickaniewski otrzymał przydział do 24 Batalionu KOP w Sejnach (6 Brygada KOP)¹³. Prawdopodobnie w tym czasie nie zdawał sobie sprawy, że będzie to przydział na wiele kolejnych lat, a jego losy oraz jego bliskiej rodziny nierozzerwalnie zwiążą się z Suwalszczyzną i Sejnam.

⁸ „Dziennik Personalny” [dalej: Dz. Pers.] nr 49 z 20 VII 1923 r.

⁹ Dz. Pers. nr 56 z 24 VIII 1923 r.

¹⁰ Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie [dalej: ASG], Dowództwo KOP [dalej: KOP], sygn. 541.127, Rozkaz nr 29 z 31 V 1929 r.

¹¹ Dz. Pers. nr 82 z 2 I 1924 r.

¹² Dz. Pers. nr 23 z 10 IX 1927 r.

¹³ Pierwszym lekarzem 24 Batalionu KOP był kpt. lek. Ignacy Kwarta, który w maju 1927 roku został przeniesiony do 19 Batalionu KOP w Słobódce. Miał go zastąpić por. lek. Edward Rittler ze Słobódki, ale jego przydział zmieniono na 15 Batalion KOP w Ludwikowie. Zob. ASG, KOP, sygn. 541.40, Rozkaz nr 60 z 24 V 1927 r., Rozkaz nr 117 z 4 X 1927 r.



Kpt. lek. Stanisław Mickaniewski w czasie służby w Batalionie KOP „Sejny”

Jednostkę KOP, do której został przydzielony por. Mickaniewski, utworzono w 1926 roku dla ochrony pogranicza polsko-litewskiego (od styku z Prusami Wschodnimi do rejonu ujścia rzeki Igorki do Niemna). Ze względu na brak koszar w Sejnach, aż do 1935 roku dowództwo i część pododdziałów batalionu, to jest pluton łączności, kadra kompanii szkolnej (do 1931 roku), kompania odwodowa oraz kompania ckm, były rozmieszczone w dzierżawionych budynkach prywatnych. Z konieczności dowództwo i część pododdziałów zakwaterowano

w budynkach poklasztornych położonych w centrum miasteczka, natomiast tabory oraz magazyny batalionowe zostały rozlokowane w budynkach byłego folwarku przy szosie prowadzącej na Smolany. Ponadto w dwukondygnacyjnej kamienicy, gdzie mieścił się sejneński Sąd Grodzki, zostały ulokowane pomieszczenia orkiestry batalionowej, posterunek żandarmerii KOP oraz sklepik batalionowej Spółdzielni Spożywców „Zgoda”. Niestety, takie rozmieszczenie oddziałów w wielu prywatnych budynkach sprzyjało tzw. „wałęsanu się wojska” po miasteczku, a żołnierze mieli prawie nieograniczone kontakty z mieszkańcami, co groziło szerzeniem się wśród nich chorób zakaźnych¹⁴.

W takich warunkach por. Stanisław Mickaniewski od podstaw musiał zorganizować batalionową służbę zdrowia. Zgodnie z rozkazem organizacyjnym dowódcy KOP z 1924 roku jako lekarz batalionowy podlegał bezpośrednio dowódcy batalionu i przy pomocy podoficera oraz patrolu sanitarnego (trzech żołnierzy) miał sprawować nadzór nad stanem zdrowia żołnierzy. Kierował także batalionową izbą chorych (prawdopodobnie mieściła się w budynku pałacu biskupiego), gdzie były leczone wszystkie osoby wojskowe (oficerowie i szeregowi) oraz opiekował się rodzinami wojskowymi, które także były uprawnione do wojskowej opieki zdrowotnej. Ponadto sprawował nadzór medyczny nad wychowaniem fizycznym żołnierzy, prowadził szkolenie funkcyjnych sanitarnych (sanitariusze w kompaniach i na strażnicach). Był odpowiedzialny za prowadzenie księgowości materiałów sanitarnych¹⁵.

¹⁴ Według wspomnień mieszkanki Sejn Ireny Staniewicz, KOP zajmował domy prywatne przy ul. Suwalskiej, ponadto w domu Czarniawskich stacjonowała żandarmeria; na rogu ul. Napoleona i 29 Listopada stał duży dom drewniany z balkonem opartym na kolumnach, gdzie mieściły się „koszary”. W miejscu współczesnej organistówki stał piętrowy budynek z balkonami na kolumnach zajmowany przez KOP, na dole kwaterowało wojsko, na górze był sąd grodzki, na lewo od niego była piekarnia wojskowa i łaźnia. KOP zajmował również pałac biskupi i folwark. Prochownia, otoczona wałami, mieściła się 200 m od gajówki przy Borku. Zob. W. Kowalski, *U polskich stoim granic. Od Sejn na Podole. Z dziejów 24 Baonu Korpusu Ochrony Pogranicza „Sejny”*, Sejny 1993–1994, s. 116–117; *Wspomnienia Ireny Staniewicz, lat 80*, [w:] *Kroniki sejneńskie*, pod red. B. Szroeder, Sejny, 2001 r., s. 69–85.

¹⁵ Stanowisko lekarza było przewidziane dla oficera korpusu sanitarnego (grupa lekarzy), etat kapitana. Personel sanitarny batalionu składał się z podoficera (etat sierżanta), patrolu sanitarnego, to jest 1 st. szeregowy i 2 szeregowych. Szerzej to zagadnienie omawia: J. P. Knap, *Służba zdrowia Korpusu Ochrony*

Jako lekarz batalionowy przeprowadzał m.in. przeglądy zdrowia żołnierzy przydzielonych do służby w KOP, którzy przybywali do Sejnu z innych jednostek armii¹⁶. Przeprowadzał także kontrolę stanu zdrowia żołnierzy na strażnicach i w plutonach granicznych. Chorych kierował do izby chorych w Sejnach (ciężko chorzy byli kierowani zazwyczaj do Szpitala Okręgowego nr III w Grodnie). Wielokrotnie udzielał także pomocy medycznej rannym i kontuzjowanym w przypadkach postrzałów przez przemytników lub podczas częstych w tym czasie zajęć granicznych z Litwinami. Kilkakrotnie przeprowadzał także oględziny sądowo-lekarskie żołnierzy poległych podczas służby oraz osób zastrzelonych przy próbach nielegalnego przekraczania granicy¹⁷.

W marcu 1928 roku, zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, por. lek. Stanisław Mickaniewski został awansowany do stopnia kapitana (starszeństwo z dniem 1 stycznia 1928 roku) w korpusie oficerów sanitarnych (grupa lekarzy). Na stopień majora korpusu oficerów sanitarnych (ze starszeństwem z 1 stycznia 1935 roku) został mianowany zarządzeniem prezydenta z 28 czerwca 1935 roku¹⁸.

W 1937 roku, w związku z podwyższeniem w Brygadzie KOP „Grodno” jednego z trzech stanowisk lekarzy batalionowych do etatu majora, ze względu na duże doświadczenie i wieloletnią służbę w formacji powierzono je mjr. lek. Stanisławowi Mickaniewskiemu¹⁹. W związku z powyższym był on także referentem służby zdrowia dowództwa brygady, ale była to funkcja nieetatowa²⁰. Wiązała się z dodatkowymi obowiązkami, m.in. organizacją brygadowych kursów sanitarnych, podczas których szkolono sanitariuszy dla wszystkich jednostek ze składu brygady. Podczas trzytygodniowych szkoleń mjr Mickaniewski pełnił funkcję komendanta kursu oraz przewodniczącego komisji egzaminacyjnej²¹. Absolwenci obejmowali później funkcje sanitariuszy w kompaniach i na strażnicach.

Pogranicza (1924 – do mobilizacji 1939), „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 2007, nr 4, s. 183–213; Dokument nr 4, Rozkaz ministra spraw wojskowych gen. dyw. Władysława Sikorskiego w sprawie organizacji KOP, 17 IX 1924 r., [w:] *O Niepodległą...*, s. 21–41,

¹⁶ Batalion KOP „Sejny” był uzupełniany głównie przez 28 Pułk Piechoty z Łodzi. Zob. Dokument nr 67, Pismo dowódcy KOP gen. bryg. Jana Kruszeńskiego do szefa Departamentu Ogólnego MSWojsk. w sprawie wymiany jesiennej szeregowych KOP, [w:] *O Niepodległą...*, s. 315–320.

¹⁷ Przykładowo, 5 kwietnia 1935 roku udzielał pomocy rannemu żołnierzowi ze Strażnicy KOP „Borysówka”. Zob. ASG, Batalion KOP „Sejny”, sygn. 502.3, Rozkaz nr 79 z 5 IV 1935 r.

¹⁸ Dz. Pers. nr 6 z 19 III 1928 r.; Dz. Pers. nr 9 z 28 VI 1935 r.; *Lista starszeństwa oficerów zawodowych korpusu sanitarnego*, Warszawa, czerwiec 1934 r., s. 30; ASG, KOP, sygn. 541.490, Wykaz oficerów służby zdrowia pełniących służbę w KOP od 1924 roku, Warszawa 1936 r.

¹⁹ Zmiana ta nastąpiła w lutym 1937 roku w ramach drugiej fazy reorganizacji „R-3”. Zgodnie z zarządzeniem w ramach brygady mógł być przesunięty etat lekarza baonu w stopniu majora do tego baonu, którego warunki służby zdrowia wymagały lekarza o większym doświadczeniu. Zob. Dokument nr 95, Zarządzenie dowódcy KOP gen. bryg. Jana Kruszeńskiego w sprawie zmian w organizacji KOP, Warszawa 23 II 1937 r., [w:] *O Niepodległą...*, s. 389–405.

²⁰ ASG, KOP, sygn. 541.533, Instrukcja o obowiązkach i uprawnieniach dowódcy brygady KOP, l.dz. 1111/tj.Og.Org./37, Warszawa 1937 r.

²¹ Pierwszy trzytygodniowy kurs został zorganizowany 18 stycznia 1937 roku. Na szkolenie przydzielono żołnierzy z Batalionów KOP: „Sejny” (18), „Orany” (24), „Suwałki” (9), Szwadronu KOP „Olkieniki” (3) oraz z Kompanii Saperów KOP „Grodno” (2). Wszyscy zostali zakwaterowani w sali orkiestry. Dowódcą plutonu szkolnego i kierownikiem kursu został wyznaczony sierż. Jan Żywek. 6 lutego 1937 roku w komisji egzaminacyjnej zasiadli m.in.: mjr Jan Wójcik, dowódca batalionu, kpt. Czesław Jamka oraz Eugeniusz Prade, instruktor



Mjr. lek. Stanisław Mickaniewski wśród uczestników Kursu Sanitarnego Brygady KOP „Grodno”, 1938 rok

Ponadto mjr Stanisław Mickaniewski jako referent służby zdrowia brygady, miał obowiązek uczestnictwa w letnich i zimowych koncentracjach²² oraz w ćwiczeniach aplikacyjnych oficerów sztabowych Brygady KOP „Grodno”. Ćwiczenia te przeprowadzano kilka razy w roku w różnych warunkach polowych i sztabowych²³. W listopadzie 1938 roku, w związku z przygotowaniem mobilizacyjnymi, zarządzeniem Ministra Spraw Wojskowych został przydzielony na II kurs szefów służby zdrowia wielkich jednostek wojskowych. Kurs trwał sześć miesięcy (od 3 listopada 1938 do 30 kwietnia 1939 roku) i został zorganizowany przy

oświaty i propagandy batalionu. Kurs z wynikiem bardzo dobrym ukończyło 18 żołnierzy, w tym aż 9 z Sejn. Nie ukończyło 4. W innym kursie, zorganizowanym w 1938 roku, uczestniczyło 55 żołnierzy (w tym 17 z Sejn). Zob. ASG, Batalion KOP „Sejny”, sygn. 502.5, Rozkaz nr 11 z 12 I 1937 r., rozkaz nr 15 z 20 I 1937 r., rozkaz nr 27 z 4 II 1937 r., rozkaz nr 30 z 8 II 1937 r.; Tamże, sygn. 502.6, Rozkaz nr 10 z 17 I 1938 r.

²² Przykładowo, podczas koncentracji letniej w 1936 roku został wyznaczony na lekarza zgrupowania Brygady KOP „Grodno”. Zob. CAW, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych (dalej: GISZ), sygn. I.302.4.1344, Zarządzenia organizacyjne i ogólne, gen. bryg. J. Kruszewski, Warszawa 5 VI 1936 r.

²³ Przykładowo, ćwiczenia takie miały miejsce w dniach 23–27 lutego 1938 roku w Grodnie. Jednym z ćwiczeń było zagadnienie „zaopatrzenie i ewakuacja baonu granicznego w działaniach odwrotowych”, czyli m.in. organizacja pomocy dla rannych, środki i kierunki ewakuacji, wystarczalność obecnego wyposażenia i personelu sanitarnego, wykorzystanie lokalnych, cywilnych urządzeń i personelu. Zob. ASG, Batalion KOP „Sejny”, sygn. 502.6, Rozkaz nr 37 z 22 II 1938 r.; CAW, GISZ, sygn. I.302.4.247, Zagadnienie do przestudiowania w związku z zarządzonymi rozkazem dowództwa KOP l.dz. 1291/Tjn./oper. specjalnymi ćwiczeniami aplikacyjnymi w baonach granicznych KOP, Warszawa 19 I 1933 r.; Tamże, sygn. I.302.4.253, Wytyczne wyszkolenia – przedstawienie na półroczu zimowe 1936/1937 i letnie 1937, Grodno 15 VI 1936 r.

Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie²⁴. Szkolenie to niewątpliwie związane było z jego planowanym przydziałem mobilizacyjnym na wypadek działań wojennych. W okresie zimowym jako oficer dowództwa batalionu, w ramach doskonalenia zawodowego był zobowiązany do opracowywania zadań wyznaczonych przez dowódcę. Przykładowo, zimą 1928/1929 roku musiał opracować temat „Polska i Litwa w historii do czasów wojny światowej”²⁵. Należy wspomnieć, że w lipcu 1936 roku został wyznaczony przez dowódcę KOP gen. bryg. Jana Kruszewskiego do składu komisji odwoławczej przy dowódcy KOP²⁶. Komisja zajmowała się rozpatrywaniem spraw odwoławczych związanych z odejściem ze służby ze względów zdrowotnych podoficerów i oficerów zawodowych KOP.

Stanisław Mickaniewski jako żołnierz zawodowy, ale także jako mieszkaniec Sejna, brał czynny udział w życiu miejscowego garnizonu i społeczności. Był m.in. członkiem batalionowej Spółdzielni Spożywców „Zgoda” (w 1935 roku był członkiem Rady Nadzorczej), wchodził w skład zarządu Kasyna Garnizonowego oraz brał udział w działalności Wojskowego Klubu Sportowego „Sejny”. Był także prezesem batalionowej Rady Bibliotecznej (części wojskowej) oraz prezesem zarządu Funduszu Oszczędnościowo-Pożyczkowego dla oficerów²⁷.

Oprócz funkcji lekarza wojskowego, Stanisław Mickaniewski był także uprawniony do wykonywania prywatnej praktyki lekarskiej na terenie powiatu suwalskiego²⁸. W latach trzydziestych był jednym z dwóch lekarzy praktykujących w Sejnach i zatrudnionych w tamtejszym Ambulatorium Miejskim, a w związku z tym opiekował się także ludnością cywilną. Należy wspomnieć, że służba zdrowia KOP wspomagała miejscową Kasę Chorych m.in. w realizacji programu szczepień ludności, podnoszeniu jej stanu sanitarnego i higieny.²⁹ Mjr Mickaniewski pełnił także rolę lekarza szkolnego w Prywatnym Gimnazjum i Liceum Męskim im. św. Kazimierza w Sejnach. Szkołę prowadziła Kuria Biskupia Łomżyńska, a jej wieloletnim dyrektorem był ks. Stanisław Pardo, związany także z miejscową jednostką KOP³⁰. Mjr Stanisław Mickaniewski, jako lekarz wojskowy, w ramach swoich obowiązków opiekował się także junakami ze szkolnego hufca Przysposobienia Wojskowego, a także terenowymi oddziałami PW, Związku Rezerwistów, „Strzelca” i drużynami harcerskimi działającymi na terenie służbowej odpowiedzialności Batalionu KOP „Sejny”. Oprócz nadzoru nad stanem zdrowia wielokrotnie wygłaszał dla młodzieży i junaków pogadanki o higienie sanitarnej.

²⁴ Na podstawie zarządzenia MSWojsk. z 10 sierpnia 1938 roku. Do Sejna powrócił 2 maja 1939 roku. W tym okresie zastępował go miejscowy lekarz dr Bronisław Moroz. Zob. ASG, Batalion KOP „Sejny”, sygn. 502.6, Rozkaz nr 190 z 3 XI 1938 r.; Tamże, sygn. 502.7, Rozkaz nr 56 z 4 V 1939 r.

²⁵ ASG, Batalion KOP „Sejny”, sygn. 502.1c, Rozkaz tajny nr 9 z 4 XII 1928 r.

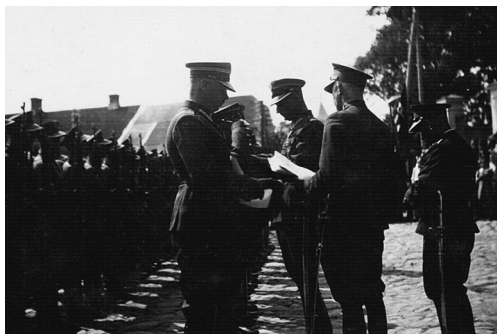
²⁶ ASG, KOP, sygn. 541.458, Rozkaz nr 30 z 15 VII 1936 r.

²⁷ W 1939 roku był m.in. prezesem kasyna garnizonowego. Zob. ASG, Batalion KOP „Sejny”, sygn. 502.3, Rozkaz 54 z 6 III 1935 r.; Tamże, sygn. 502.5, Rozkaz nr 47 z 27 II 1937 r.; Tamże, sygn. 502.6, Rozkaz nr 185 z 25 X 1938 r., rozkaz nr 188 z 29 X 1938 r.; Tamże, sygn. 502.6, Rozkaz nr 22 z 18 II 1939 r.

²⁸ Archiwum Państwowe w Suwałkach, sygn. 31.213, Wykazy lekarzy wg stanów na 31 XII 1934 r. i 30 VI 1935 r., Suwałki.

²⁹ W ambulatorium oprócz Stanisława Mickaniewskiego pracował także doktor W. Kiersnowski (od 1926 roku na emeryturze), felczerzy W. Hołub, Kurycki i Misiukanis oraz akuszerka M. Christowska. Zob. T. Rugienis-Witkowska, *Sejneńska służba zdrowia. W 40-lecie szpitala im dr. Edwarda Rittlera*, Sejny 2004, s. 9.

³⁰ W. Dworski, *Kalendarz sybiracki*, oprac. A. Cz. Dobroński, „Kurier Poranny. Białystok” z 20 X 2012 r., <http://www.poranny.pl> [dostęp: 19.08.2014].



Dekoracja odznaczeniami państwowymi oficerów Batalionu KOP „Sejny”

sejneńskich gimnazjalistów z męskiego Gimnazjum i Liceum im. św. Kazimierza w Sejnach³².

Pod koniec sierpnia 1939 roku, w związku z mobilizacją alarmową jednostek Korpusu Ochrony Pogranicza, w oparciu o Batalion KOP „Sejny” został zmobilizowany II batalion 134 Pułku Piechoty, który następnie wszedł w skład 33 Dywizji Piechoty rezerwowej dowodzonej przez płk. dypl. Tadeusza Kalinę-Zieleniewskiego. Dowództwo tej dywizji zostało sformowane w oparciu o kadrę Brygady KOP „Grodno”, to jest szefowie służb objęli podobne stanowiska w sztabie mobilizowanej dywizji. Dlatego może się wydać, że mjr Stanisław Mickaniewski, jako najstarszy lekarz i nieetatowy referent służby zdrowia brygady, był przewidziany na szefa służby zdrowia nowej dywizji. Niestety, historycy zajmujący się zagadnieniem mobilizacji jednostek KOP i ich udziału w walkach we wrześniu 1939 roku, nie potwierdzają tego przydziału³³. Włodzimierz Kowalski w książce poświęconej żołnierzom Batalionu KOP „Sejny” podaje jedynie, że został on skierowany do dyspozycji dowódcy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”, gen. bryg. Czesława Młota-Fijałkowskiego, ale nie udało mu się ustalić dokładnego przydziału. W swoim opracowaniu przypuszczał, że Stanisław Mickaniewski mógł dotrzeć na Litwę aż spod Lwowa, gdzie podczas wrześniowych walk doszły oddziały rezerwowej 33 Dywizji Piechoty, a po ich rozwiązaniu przedzierał się na Suwalszczyznę³⁴.

³¹ Jarosław Domosławski, list do autora, 25 I 2014 r.

³² Na kopcu osadzono tablicę: „Zwycięskim bohaterom lotnictwa polskiego i świata, inż. St. Wigurze i por. Fr. Żwirce uczniowie gimn. 20 IX 1932 w Sejnach”. Polska załoga zwyciężyła w Challengu lotniczym w sierpniu 1932 roku. Obaj piloci zginęli 11 września 1932 roku w katastrofie lotniczej koło Cieszyna. Kopiec w Sejnach został rewitalizowany i ponownie odsłonięty 20 października 2012 roku, w 80. rocznicę usypania. Na kopcu osadzono także odnalezioną tablicę pamiątkową ku czci pilotów. Zob. *Sejneński kopiec lotników odnowiony*, www.um.sejny.pl [dostęp: 4.10.2014].

³³ Jerzy Prochwicz w obsadzie personalnej rezerwowej 33 Dywizji Piechoty nie podaje szefa dywizyjnej służby zdrowia. Podobnie Przemysław Dymek w swoim opracowaniu dotyczącym SGO „Narew” nie podaje stanowiska szefa służby sanitarnej. Zob. J. Prochwicz, *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 roku*, Warszawa 2003 r., s. 360, 365. P. Dymek, *Samodzielna Grupa Operacyjna „Narew” 1939 w polskiej historiografii wojskowej*, Poznań 1999 r., s. 87.

³⁴ Włodzimierz Kowalski przypuszczał, że mjr Mickaniewski mógł zostać starszym lekarzem pułku piechoty lub szefem służby zdrowia którejś z rezerwowych dywizji piechoty. Za nim przydział do SGO „Narew” podaje Marek Jabłonowski. Według Przemysława Dymka służbą zdrowia SGO „Narew” kierował

Warto wspomnieć, że według ustaleń Jarosława Domosławskiego, mjr Stanisław Mickaniewski był wielkim miłośnikiem i propagatorem lotnictwa. Pasjonował się też medycyną lotniczą. Prawdopodobnie był on także jednym z inicjatorów usypania w Sejnach „kopca lotników” dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłych por. Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury, zwycięzców światowego Challengu lotniczego³¹. Kopiec, wzniesiony w 1932 roku w ogrodach klasztoru poddominikańskiego, został usypany rękami

Wprawdzie nie znamy przydziału mobilizacyjnego mjr. Mickaniewskiego, to jednak wzmianka w zestawieniu obsady odtworzonego Batalionu KOP „Sejny” sporządzona przez mjr. Władysława Chudego³⁵ wskazuje, że „w baonie pozostał mjr dr Mickaniewski Stanisław”³⁶. Wynika z tego, że nie odszedł on z II batalionem rezerwowego 134 Pułku Piechoty, ale jako doświadczony lekarz wojskowy nadzorował pracę dwóch młodszych lekarzy zmobilizowanych i przydzielonych do batalionu: sierż. pchor. san. Antoniego Tołłoczko i plut. pchor. rez. san. Stanisława Kasiny³⁷. Na tej podstawie należy uznać, że został on szefem służby zdrowia Zgrupowania ppłk. Osmoli, podczas obrony odcinka „Augustów” (Filipów, Raczek, Bakalarzewo) i walk w rejonie Sopoćkin, nad Kanałem Augustowskim i w Kaletach przy granicy polsko-litewskiej. Wraz z resztami Batalionu KOP „Sejny” musiał przekroczyć granicę 24 września około godziny 1.30 w pobliżu posterunku granicznego Koknary koło miejscowości Budwiec. Część szeregowych i podoficerów, za przyzwoleniem dowódcy, zdecydowało się pozostać na polskim terytorium i powrócić do domu³⁸.

Wiadomo, że po internowaniu na Litwie mjr Mickaniewski przebywał w obozach internowanych żołnierzy polskich w Kołotowie i Kalwarii³⁹. Zachowana litewska karta pocztowa wskazuje, że co najmniej do 16 listopada 1939 roku przebywał w Kołotowie. Kolejna, nadana

ppłk dr Zenon Szczepanowicz. Plan mobilizacji przewidywał utworzenie szpitali polowych nr 361 i 362, dwóch samodzielnych sekcji szpitali polowych nr 31 i 32 oraz wysuniętego szpitala ewakuacyjnego nr 91. Szpitale te nie zostały jednak w pełni zmobilizowane. Pod koniec sierpnia 1939 roku w rejonie SGO „Narew” znajdowały się m.in. Szpital Okręgowy nr 3 w Grodnie (komendant dr Dionizy Krechowicz) i kadra zapasowa Szpitala nr 3 w Sokółce (ppłk dr P. Garczyński). Zob. W. Kowalski, *Hej tam na granicy, od Sejn na Podole...* Z dziejów 24 Baonu Korpusu Ochrony Pogranicza „Sejny”, Sejny 1995, s. 113; M. Jabłoński, *Formacja specjalna. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2002/2003, s. 185; P. Dymek, *Samodzielna Grupa Operacyjna „Narew” 1939 w polskiej historiografii wojskowej*, Poznań 1999, s. 23, 26.

³⁵ Władysław Chudy (1906–1995) od 1932 roku oficer w 72 Pułku Piechoty. W latach 1937–1939 pełnił służbę w Batalionie KOP „Sejny”. Zmobilizowany do rezerwowego 134 Pułku Piechoty. Ciężko ranny 9 września 1939 roku w bitwie pod Brańszczykiem trafił do niewoli radzieckiej. Po zwolnieniu w 1941 roku został przydzielony do Armii Polskiej w ZSRR. Brał udział w walkach 2 Korpusu Polskiego we Włoszech. Po wojnie pozostał na emigracji. Zob. W. Zawadzki, *Chudy Władysław s. Andrzej*, [w:] *Przedborski Słownik Biograficzny*, www.psbprzedborz.pl [dostęp: 14.10.2014].

³⁶ Instytut Polski i Muzeum im gen. W. Sikorskiego w Londynie [dalej: IPiMS], sygn. B.I.96/B, Zestawienie Batalionu KOP „Sejny” odtworzonego po mobilizacji II/134 pp (33 Dyw. Piech.), opracowane przez W. Chudy, b. oficer baonu „Sejny”, brak daty.

³⁷ Stanisław Kasina (1913–?) ppor. lek. rez. zmobilizowany 24 sierpnia 1939 roku jako drugi lekarz batalionu KOP w Sejnach. Brał udział m.in. w opatrywaniu rannych w walkach w rejonie Bakalarzewa i w rejonie Sopoćkin. Od 24 września 1939 roku internowany na terenie Litwy. Od 1940 roku w obozach NKWD w Kozielsku, Ponoj (od 6 czerwca 1941 roku) i Suzdał (od 27 lipca 1941 roku), następnie od 4 września 1941 roku w Armii Polskiej w ZSRR. Brał udział w walkach 2 Korpusu Polskiego we Włoszech. W swojej relacji z 22 lipca 1942 roku Stanisław Kasina nie wymienił mjr. Mickaniewskiego, mimo że podał dokładną obsadę kadry Batalionu KOP „Sejny”. Zob. IPiMS, sygn. B.I.96/B, Relacja ppor. rez. St. Kasiny; Indeks represjonowanych IPN, www.ipn.gov.pl [dostęp: 23.10.2014].

³⁸ J. Prochwicz, *Formacje...*, s. 220, 235; W. Kowalski, *Boje oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza w kampanii wrześniowej 1939 roku na obszarze województwa białostockiego*, [w:] SGO „Narew” i GO „Grodno” w wojnie obronnej 1939 r. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej w 65. rocznicę wybuchu II wojny światowej, Białystok-Przasnysz 2004, s. 64–74.

³⁹ W Kołotowie został ulokowany obóz nr 4, którego komendantem był V. Brazulis. Z czasem obóz został przeznaczony dla internowanych polskich policjantów. Zlikwidowany w okresie od 16 marca do 9 czerwca 1940 roku. Zob. W. K. Roman, *Internowanie żołnierzy polskich na Litwie, wrzesień 1939 – lipiec*

już w Kalwarii, datowana jest na 24 listopada 1939 roku. Pisał w niej do żony: „Najdroższa Żoneczko! Jestem zdrow na Litwie w obozie internowanych. Pisałem już wiele razy, lecz odpowiedzi żadnej dotąd nie otrzymałem. (...) Serdecznie was wszystkich ściskam i całuję i polecam opiece Boskiej. Stach. Są tu również Ratyński, Smereczyński, Trytko, Kłosiński i inni”⁴⁰.

Jarosław Wojciechowski, opierając się na informacjach uzyskanych od wnuka Stanisława Mickaniewskiego podaje, że po internowaniu przez Litwinów odmówił on przeniesienia do obozu w Olicie i wraz z chorymi oraz rannymi żołnierzami udał się do obozu w Kalwarii⁴¹. Jego zamiarem było otoczenie ich należyłą opieką medyczną w obozowej izbie chorych. Należy w tym miejscu dodać, że komendantem obozu dla internowanych w Kalwarii aż do kwietnia 1940 roku był mjr Jakštas, skonfliktowany z osadzonymi tam polskimi oficerami⁴².

Z oficjalnych źródeł wiadomo, że mjr Stanisław Mickaniewski zmarł nagle w obozie internowania 29 listopada 1939 roku. Włodzimierz Kowalski podaje, że przemęczony działaniami wojennymi, załamany klęską polskiej armii uległ śmiertelnej chorobie i prawdopodobnie zmarł na zawał serca⁴³. Według niektórych krewnych mjr Mickaniewski został pobity przez litewskiego strażnika obozowego, gdy stanął w obronie innego polskiego żołnierza. Z ciężkimi obrażeniami miał zostać zamknięty w karczerze, gdzie w ich wyniku zmarł⁴⁴. Niestety, tej wersji nie udało się potwierdzić, wiadomo jedynie, że jego żona Jadwiga starała się ustalić okoliczności śmierci męża poprzez Niemiecki Czerwony Krzyż. W urzędowym piśmie otrzymała jedynie informację o śmierci męża w październiku 1939 roku, którą podał w swoim

1940, „Przegląd Wojskowo-Historyczny” 2002, nr 2, s. 49–66; Taż, *Internowanie żołnierzy KOP na Litwie i Łotwie w 1939 roku*, [w:] *Korpus Ochrony Pogranicza. Materiały z konferencji naukowej w 80-rocznicę powstania Korpusu Ochrony Pogranicza*, Kętrzyn 2005, s. 235–250.

⁴⁰ Karta pocztowa z 16 XI 1939 r. Kulantuva, datownik: Kaunas 18 XI 1939 r., wysłana na adres: Tadeusz Rakowski Plac 3 Krzyży 8 m 17 Warszawa – Warschau; Karta pocztowa z 24 XI 1939 r. Kalvarija; datownik Kalvarija 25 XI 1939 r. wysłana na adres: Jadwiga Mickaniewska Plac 3 Krzyży 8 m 17 Warschau via Königsberg Deutschland. Wymienieni w liście to oficerowie z Batalionu KOP „Sejny”: kpt. Eugeniusz Ratyński (kwaterymistrz), kpt. Józef Trytko (płatnik), por. Józef Smereczyński i kpt. Antoni Kwiatkowski. Kopie kart w zbiorach autora.

⁴¹ J. Wojciechowski, podaje, że Stanisław Mickaniewski „nie chciał przebywać w obozie internowanych z oficerami w Olicie, ale udał się razem z chorymi i rannymi szeregowymi żołnierzami do obozu internowania do Kalwarii”. Należy jednak dodać, że obóz nr 1 w Kalwarii (20 października 1939 roku przeniesiony z Kurszan) był obozem przeznaczonym dla oficerów. Natomiast obóz nr 6 w Olicie, od 1 listopada 1939 roku był przeznaczony dla uchodźców cywilnych. Przejściowo oficerem starszym obozu w Olicie był ppłk Michał Osmola, ostatni dowódca Batalionu KOP „Sejny”. Józef Knap za słownikiem J. B. Glińskiego podaje niewłaściwie, że mjr Mickaniewski przebywał w obozie w Kubantowie pod Kownem. Zob. J. Wojciechowski, *Formacje graniczne na Sejneńszczyźnie*, Sejny 2014, s. 78–80; W.K. Roman, *Internowanie...*, s. 55, 57; J. Knap, *Służba zdrowia...*, s. 186.

⁴² Ze względu na konflikt mjr Jakštas musiał 28 kwietnia 1940 roku przekazać obowiązki komendanta mjr. Vaciusowi Mieceviciusowi. Zob. W. K. Roman, *Internowanie...*, s. 55.

⁴³ *O Niepodległą...*, s. 733; T. Kryśka-Karski, *Straty korpusu oficerskiego 1945–1945*, Londyn 1996; *Księga pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej. Polscy jeńcy wojenni i internowani*, Pruszków 1996, s. 240 (mjr Mickaniewski wymieniony jest tam jako zmarły w październiku 1939 roku i pochowany na Litwie); *Wykaz poległych i zmarłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie w latach 1939–1946*, Londyn 1952 r., s. 355 (Mickaniewski vel Michaniewski Stanisław mjr lek.); W. Kowalski, *Hej tam na granicy...*, s. 76, 98, 99, 102.

⁴⁴ Informacja Jarosława Domosławskiego z 2002 roku.

zeznanii kpt. Antoni Kwiatkowski⁴⁵, jeniec Oflagu IIC Woldenberg (Dobiegniew)⁴⁶. W tym miejscu należy jednak sięgnąć do innej zachowanej karty pocztowej napisanej przez mjr. Stanisława Mickaniewskiego w dniu 28 listopada 1939 roku, to jest w przeddzień śmierci. Pisał w niej do swojego syna Andrzeja: „Kochany i drogi mój Syneczku! Dziś jest dzień twoich urodzin, a pojutrze imieniny, przesyłam ci mój drogi chłopcze najlepsze życzenia i błogosławieństwo, niech cię Bozia chroni od wszystkiego złego i da ci dużo zdrowia. Dużo już razy pisałem do Was wszystkich, ale dotąd żadnej nie otrzymałem odpowiedzi. Bardzo się martwię brakiem wieści. Jestem na Litwie w obozie internowanych. Napiszcie, co się z Wami dzieje. Całuję mocno Stach”⁴⁷.

Fakt napisania listu oraz jego treść nie wskazują, aby Stanisław Mickaniewski był w tym czasie chory. Był jedynie zatroskany brakiem wieści od bliskich, stąd można przypuszczać, że autentyczną może być wersja o niespodziewanej śmierci w wyniku pobicia. Niestety, brakuje innych dokumentów lub relacji innych internowanych oficerów, co uniemożliwia ustalenie okoliczności śmierci Stanisława Mickaniewskiego⁴⁸. Został on pochowany na cmentarzu rzymskokatolickim w Kalwarii⁴⁹.

Stanisław Mickaniewski był żonaty z Jadwigą. W listopadzie 1928 roku w Szpitalu Ujazdowskim Centrum Wyszkożenia Sanitarnego w Warszawie urodziło się ich jedyne dziecko, ukochany syn Andrzej Stanisław⁵⁰.



Mjr. lek. Stanisław Mickaniewski z żoną Jadwigą i synem Andrzejem Stanisławem

⁴⁵ Antoni Kwiatkowski (ur. 1902), kpt. piech., od 1936 roku służył w KOP. Był dowódcą 3 Kompanii Granicznej „Kalety” w Batalionie KOP „Sejny”. 24 września 1939 roku wraz z resztkami batalionu przeszedł na Litwę, gdzie został internowany. Prawdopodobnie na podstawie umowy niemiecko-litewskiej został przekazany Niemcom i osadzony w oflagu. Zob. *O Niepodległą...*, s. 729.

⁴⁶ Pismo Prezydium Deutsches Rotes Kreuz, nr S-O/PO/IV, Berlin 12 I 1940 r., w zbiorach autora.

⁴⁷ Karta pocztowa z Kalwarii 28 XI 1939, datownik 28 XI 1939, wysłana na adres: Andrzej Mickaniewski, Plac 3 Krzyży 8 m 17 Warschau. Obok znaczka ołówkiem zapisana data 9 grudnia 1939 roku, co może wskazywać, że w tym dniu dotarła do Warszawy. Kopia karty w zbiorach autora.

⁴⁸ Autor przeprowadził m.in. kwerendę relacji znajdujących się w zbiorach Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego w Londynie oraz w Instytucie Pamięci Narodowej. Warto zadać pytanie, dlaczego akta personalne mjr. Stanisława Mickaniewskiego znajdujące się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie były przeglądane przez oficerów Głównego Zarządu Informacji MON w październiku 1948 roku. Świadczy o tym adnotacja zachowana w aktach. Czy miało to tylko związek z dochodzeniem praw do świadczeń emerytalnych przez jego żonę?

⁴⁹ Metryka śmierci wydana na podstawie rejestru osobistego, akt nr 218 z 1939 r., ks. S. Račkauskas, Parafia rzymskokatolicka w Kalwarii, Biskupstwo Wołkowyskie. Dokument w języku litewskim i odręczne tłumaczenie w zbiorach autora.

⁵⁰ Po wojnie rodzina Mickaniewskich zamieszkała w Suwałkach. Andrzej Mickaniewski został architektem, pracował m.in. w Spółdzielni Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt”. Dziełem tego studium jest m.in. osiedle „Centrum” przy ul. Korczaka w Suwałkach z pasażem Grande-Synthe. Był m.in.

Mjr lek. Stanisław Mickaniewski był odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921 oraz brązowym Medalem za Długoletnią Służbę⁵¹. Nadano mu także odznakę za rany (z jedną gwiazdką) – za kontuzję odniesioną podczas walk polsko-ukraińskich w 1919 roku.

Pomimo upływu lat, pamięć o sejneńskim lekarzu z batalionu KOP „Sejny” wciąż jest żywa. 20 października 2012 roku podczas uroczystości ponownego odsłonięcia „Kopca Lotników” w Sejnach, zostało posadzonych sześć Dębów Pamięci, poświęconych niektórym oficerom Batalionu KOP „Sejny”, między innymi mjr. Stanisławowi Mickaniewskiemu. Odsłonięcia tablicy dokonali: w imieniu rodziny Jarosław Domosławski, Waldemar Bocheński prezes Stowarzyszenia Weteranów Polskich Formacji Granicznych oraz mjr Straży Granicznej Józef Puczyński jako przedstawiciel Straży Granicznej, kultywującej tradycje KOP⁵².

Niech szum liści tego Dębu Pamięci przypomina nam i mieszkańcom Sejna o jego życiu i służbie dla ojczyzny.

Artur Ochał, *Mjr dr Stanisław Mickaniewski – the Sejny army doctor, faithful to the end to his soldier's oath*

Summary

In this article based on rich source materials, the author depicts major dr Stanisław Mickaniewski's history (1895–1939), the army doctor of KOP Battalion „Sejny” in the years 1927–1939. S. Mickaniewski was born in Riga, he graduated from a secondary school there and started medical studies in Dorpat. He passed his “half-doctor” examination in Saratów in 1917. In 1919, after his return to Poland, he joined the Polish Army as a volunteer. In the years 1921–1923, after the fighting had been over, he finished his medical education in Cracow. Until 1927 he had had often changes of his military postings and additional functions. In 1927, he was transferred to the Border Guards Corps (KOP).

Głównym Architektem Województwa Suwalskiego. Jego syn ma na imię Stanisław. Zob. ASG, Batalion KOP „Sejny”, sygn. 502.4, Dodatek do rozkazu nr 65 z 18 III 1936 r.; *Suwałki – miasto nad Czarną Hańczę*, praca zb. pod red. J. Kopciała, Suwałki 2005, s. 814; Dziennik Urzędowy Województwa Suwalskiego nr 5 z 16 III 1987 r., Podlaska Biblioteka Cyfrowa, www.pbc.biaman.pl [dostęp: 11.10.2014].

⁵¹ ASG, KOP, sygn. 541.377, Wykazy zmian stanu oficerów 24. Batalionu KOP 1928–1934.

⁵² J. Wojciechowski, *Formacje...*, s. 160.

Z Kresów do Augustowa¹

Podobno w Polsce jestem repatriantką
Przybyłą z Rosji aż zza Bugu,
Podobno powróciłam do Ojczyzny,
A przecież to jest moja Ojczyzna druga.

Tamta została na Polski rubieżach,
Zdobytych niegdyś krwią Legionów szarych,
Choć polski żołnierz dzisiaj ich nie strzeże,
Tam nasze wierne serca pozostały².

Tak w wierszu *Modlitwa repatriantki* pisała Hanka Łukjańska, wyrażając cały ogrom przeżyć przesiedleńców, o których nie po raz pierwszy zadecydowała wielka historia.

Po II wojnie światowej zmienił się kształt terytorialny Polski, czego konsekwencją stały się przemieszczenia ludności zamieszkującej dotychczas tereny przyłączone do ZSRR na zachód. Kryły się za tym bolesne rozstania z domem rodzinnym, z materialnym dorobkiem pokoleń, z ojczystym krajobrazem oraz tradycją. W obliczu represji, prześladowań, wizji zesłania, łagrów czy przymusowego osiedlenia na odległych terenach należało podejmować trudne decyzje. Niekiedy chodziło o ratowanie życia nie tylko jednostek, ale całych rodzin, szczególnie młodego pokolenia, także partyzantów zaangażowanych w walkę o niepodległość.

Dla wielu, którzy się na to zdecydowali, życiową przystanią okazał się Augustów, położony stosunkowo blisko linii Curzona, po drugiej stronie granicy. Repatrianci, tak niesłusznie zwani w ten sposób, przybywali tu w różnym czasie i w różnych okolicznościach. Najczęściej byli to mieszkańcy Grodna i Grodzieńszczyzny, ale pochodzili również z Wilna i okolic, z Nowogródziny, czy bardziej odległych terenów. Pamiętniki, wspomnienia, luźne notatki, przechowywane dokumenty i udzielane wywiady są świadectwem trudnych czasów, w jakich przyszło im żyć oraz ich dramatycznych losów.

¹ Inspiracją do napisania tego artykułu stał się kolejny tom książki Stanisława Niciei *Kresowa Atlantyda*.

² H. Łukjańska, *Modlitwa repatriantki* [fragment, za:], L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 2001, s. 602.

Sporą grupę stanowili nauczyciele, a wśród nich: Irena Bohdanowa, z domu Wasilewska z Landwarowa koło Wilna; Michał Chiluta z Grodna; Władysław Chomicz z Polesia; Aleksander Frąckiewicz z Wiłkomierza; Danuta Jurkiewicz, z domu Szachnitowska z Lidy; Alina Kaczanowska z Grodzieńszczyzny; Józef Kuncewicz z Grodzieńszczyzny; Genowefa Moszczyńska, z domu Juniewicz z Białorusi; Lidia Pinskier z Lidy; Felicja Rzepecka, z domu Kazimierowicz z Sopoćkiń; Regina Sargun z Łotwy; Henryk Sierpiński z Porzecza nad Niemnem; Halina Szarkiewicz, z domu Majek z Iwacewicz; Józef Szarkiewicz z Rudziszek koło Wilna oraz Antoni Żabicki z Perstunia. Kresowi nauczyciele przyczynili się do rozwoju szkolnictwa na Augustowszczyźnie. Dawali przykład zaangażowania w swojej pracy pedagogicznej, kultury osobistej, umiejętności współpracy i koleżeństwa. Nie użalali się nad sobą, a o swojej przeszłości woleli nie mówić. Warto przybliżyć losy przynajmniej niektórych z nich.

Michał Chiluta, urodził się w 1907 roku. W 1928 roku ukończył Seminarium Nauczycielskie im. Romualda Traugutta w Świsłoczy, a w 1935 roku zaliczył Wyższy Kurs Nauczycielski w Poznaniu. Przed wojną pracował jako nauczyciel, potem kierownik Szkoły Powszechnej w Wołkowysku. Brał udział w kampanii wrześniowej, między innymi w bitwie nad Bzurą. Po wojnie zajął się organizowaniem Szkoły Niepełnej Polskiej w Grodnie i został zastępcą dyrektora. Repatriował się z żoną Marią, córką Stanisławą oraz teściową i jesienią 1945 roku przybył do Augustowa. Pracował w Szkole Podstawowej nr 1, potem nr 3. Jednocześnie organizował kursy dokształcające i szkołę wieczorową. Od września 1950 roku został powołany na stanowisko kierownika Szkoły Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym w Augustowie. W latach 1952–1958 pełnił funkcję zastępcy dyrektora Liceum Pedagogicznego, później uczył matematyki we wspomnianym liceum i Technikum Budowlano-Elektrycznym im. Powstańców Śląskich. W 1972 roku przeszedł na emeryturę. Od 1929 roku należał do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Chętnie brał udział w imprezach kulturalnych. Jako pierwszy skrzypek wspierał nauczycielski zespół „Suita”. Był to nauczyciel wyjątkowy, lubiany przez dzieci i młodzież, ceniony przez rodziców, tolerancyjny, miał ujmujący sposób bycia. Zmarł w 1987 roku.

Aleksander Frąckiewicz, pochodził z Wiłkomierza na Litwie Kowieńskiej. Studiował w Warszawie polonistykę, a następnie historię w Kownie i jako wolny słuchacz – sztuki piękne. II wojnę światową przeżył w Wiłkomierzu, a wkrótce po wojnie, w październiku 1945 roku przybył z rodziną do Augustowa. Rozpoczął pracę w Liceum Ogólnokształcącym. W latach 1953–1969 był nauczycielem historii w Liceum Pedagogicznym, następnie uczył tego przedmiotu w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących. W latach 70., po przejściu na emeryturę pracował jeszcze w niepełnym wymiarze godzin w Technikum Budowlano-Elektrycznym. Zmarł w 1993 roku. Był znany jako autor licznych akwarel i obrazów olejnych, przedstawiających pejzaże Augustowszczyzny i inne. Jako przewodnik PTTK lubił wycieczki, uczestniczył w obozach wędrownych i podróżach w różne regiony Polski.

Józef Szarkiewicz, urodził się w 1923 roku w Rudziszkach koło Wilna. Tuż przed wojną ukończył pierwszą klasę wileńskiego gimnazjum. W czasie wojny, po tragicznej śmierci ojca oraz dwóch braci, przez rok się ukrywał. Następnie, pod pseudonimem „Madej” wstąpił do Armii Krajowej. Służył w oddziale partyzanckim Okręgu Wileńskiego AK, wchodzącym w skład 6 Brygady Wileńskiej AK pod dowództwem porucznika Adama Boryczki (cichociemny, oficer V odcinka „Wachlarza”). Został ranny podczas akcji pod Turgielami, zorganizowanej w celu zdobycia broni, mimo to nie opuścił oddziału. Po wojnie jego dowódca przez długi czas udostępniał swoim podwładnym nielegalnie zdobyte karty repatriacyjne, ratując ich przed więzieniem lub zesłaniem. Józef Szarkiewicz skorzystał z tej pomocy, choć matka długo nie mogła zdecydować się na wyjazd do Polski. Ostatecznie przyjechali: matka, siostra i dwóch braci. Józef Szarkiewicz długo musiał utrzymywać w tajemnicy swoją konspiracyjną przeszłość. Dopiero od lat 90. czynnie uczestniczył w spotkaniach z kolegami z AK, bardzo je sobie cenił. W latach 1946–1950 był kierownikiem Zakładu Energetycznego w Świebodzinie. Jednocześnie uzupełniał wykształcenie, uzyskując tytuł inżyniera. Pierwsze doświadczenia pedagogiczne zdobył pracując w technikum w Bytomiu. W 1958 roku wraz z rodziną przybył do Augustowa. Został tu głównym energetykiem w Zakładach Przemysłu Drzewnego, a w latach 1965–1967 był kierownikiem technicznym Rejonu Energetycznego. W 1967 roku został pierwszym dyrektorem Technikum Budowlano-Elektrycznego im. Powstańców Śląskich w Augustowie. Pełniąc tę funkcję dostrzegał nie tylko konieczność zdobycia przez młodzież zawodu, lecz także potrzebę rozwoju jej różnorodnych zainteresowań. Szczególną opieką otaczał sportowców, członków orkiestry szkolnej czy kół zainteresowań, na przykład literackiego. Szybko zdobył zaufanie i autorytet wśród nauczycieli, uczniów oraz rodziców. W 1983 roku przeszedł na emeryturę. Zmarł w 1996 roku.

Antoni Żabicki, urodził się 1 czerwca 1924 roku we wsi Perstuń, w gminie Hołynka, w dawnym powiecie augustowskim. Ukończył Szkołę Powszechną w Teolinie koło Sopoćkiń, następnie uczył się w Grodnie, a w czasie okupacji niemieckiej na tajnych kompletach. Wkrótce znalazł się w szeregach AK. Po wojnie, w roku szkolnym 1944/1945 pracował jako nauczyciel w Wołłowiczowcach, skąd 10 lutego 1946 roku repatriował się do Polski. Był nauczycielem w powiecie augustowskim we wsiach Kurianka, Bartniki, a potem przez wiele lat w Janówce. Później zamieszkał w Augustowie na Lipowcu. Działał jako instruktor harcerstwa, opracował trzytomową monografię ZHP (tom I *Lata 1918–1939*; tom II *Lata 1939–1945* oraz tom III *Lata 1945–1992*). Stworzył też kronikę 7 Obwodu Augustów AK. Zmarł 7 marca 2007 roku. Swoją pracą i działalnością społeczną dobrze zapisał się w pamięci wielu środowisk.

Felicja Rzepecka z domu Kazimierowicz, urodziła się w 1925 roku w Sopoćkiniach na terenie dawnego powiatu augustowskiego. Tam przed wojną uczęszczała do szkoły powszechnej. W czasie okupacji niemieckiej została wywieziona na przymusowe roboty w okolice Królewca, skąd w 1945 roku przybyła do Augustowa, gdzie wyszła za mąż za nauczyciela Edwarda Rzepeckiego. Ukończyła zaocznie studia matematyczne i uzyskała magisterium z pedagogiki szkolnej. Do dziś mieszka w Augustowie.

Władysław Chomicz, urodził się w 1922 roku na Polesiu, w małej wsi Podlaski, w gminie Suchopol, w powiecie prużańskim. Był najstarszy spośród ośmiorga rodzeństwa. Korzystając z gminnego stypendium uczył się w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Prużanie, potem w sowieckiej dziesięciolatce. W czasie okupacji niemieckiej znalazł się na przymusowych robotach w Prusach Wschodnich (od marca 1942 do 25 stycznia 1945 roku). Wtedy poznał swoją przyszłą żonę, Annę Juszkiewicz ze Szczebry pod Augustowem. Ich ślub odbył się w Janówce w sierpniu 1945 roku. Ponieważ nie mógł wrócić do rodzinnych stron, zaczął pracować jako nauczyciel, między innymi w Kalinowie. Równocześnie uzupełniał kwalifikacje, ukończył studia geograficzne w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi. Pracę magisterską obronił w 1966 roku w Warszawie. Został dyrektorem szkoły w Ełku, potem w Michałowie i w Mońkach. Przez wiele lat pracował w Augustowie, odkąd zamieszkał z rodziną w pobliskiej Szczebrze. Nie tracił kontaktu z rodziną na Polesiu, z bratem mieszkającym w Mińsku na Białorusi, ale żył się z mieszkańcami Nowinki, Szczebry i jej okolic. Odkąd rozpoczął pracę jako wizytator w Kuratorium Oświaty i Wychowania, zyskał wielu przyjaciół i dobrych kolegów w Augustowie i w Suwałkach. W 1985 roku przeszedł na emeryturę. Zmarł w 2006 roku.

Kresowy rodowód mieli także niektórzy pracownicy augustowskiej służby zdrowia. Wśród lekarzy byli to: stomatolog Anna Andrzejkowiczowa, która przybyła z Wilna z synową i synem, technikiem dentystycznym; Piotr Chwał, lekarz chorób wewnętrznych, pochodzący z miejscowości Jeremicze na Białorusi; Leon Jastrzębski, doświadczony lekarz z Wilna; pochodząca z Grodzieńszczyzny Antonina Klimaszewska, stomatolog po studiach w Lublinie; Zdzisław Lasiota z Nowej Wilejki, syn oficera; lekarz chorób wewnętrznych Józef Wojtuszek, pochodzący spod Słonimia, po studiach w Polsce.

Pielęgniarki: Wanda Grudzień, z domu Szacka; Walentyna Kudowska, z domu Żołnierowicz, pochodząca z Drui na pograniczu Litwy i Łotwy; Bronisława Hermanowiczowa, wdowa po lekarzu, salowa w augustowskim szpitalu.

Wymienieni ofiarni lekarze czy pielęgniarki, podobnie jak inni pracownicy służby zdrowia, zasłużyli na pamięć augustowian. Nie narzekali na trudne warunki pracy, chociaż Augustów nie miał szpitala – do roku 1953 tę rolę spełniała szkoła, zaledwie dostosowana do wymagań lecznictwa. Wykonywali swoją pracę z poświęceniem i oddaniem.

Wanda Grudzień urodziła się 23 kwietnia 1929 roku w Dereczynie w powiecie słonimskim w województwie nowogródzkim, gdzie jej ojciec Czesław Szacki, po ukończeniu studiów na Wydziale Leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, w roku 1925 podjął pracę adiunkta na terenie Puszczy Białowieskiej. Jej rodzice, Zofia i Czesław, poznali się jeszcze w Warszawie. Mieli dwie córki – Wandę i młodszą Zofię, urodzoną w 1933 roku. Dzieciństwo dziewcząt było szczęśliwe, beztrudne. Wanda wkrótce rozpoczęła naukę w Szkole Powszechnej w Białowieży, przy której znajdował się nawet internat dla dzieci leśników. Wszystko zmienił wybuch II wojny światowej. 10 lutego 1940 roku cała rodzina Szackich znalazła się w transporcie na Sybir. Zesłani byli w okolice

Czelabińska do Karabaszu, gdzie ojciec został wyznaczony do ciężkiej pracy w prymitywnej kopalni miedzi. Panował głód, prześladowało zimno i ciężkie choroby. Po jakimś czasie rodzina Szackich znalazła się w Kazachstanie i tu przeszła epidemię tyfusu, ale szczęśliwie ocalała. Czesław Szacki został mężem zaufania, wyznaczonym przez Główną Delegaturę Rządu Polskiego w Londynie. Po zerwaniu dyplomatycznych stosunków polsko-radzieckich znalazł się w trudnej sytuacji, tym bardziej, że nie chciał podpisać obywatelstwa radzieckiego. Aresztowano go i skazano na 10 lat łagrów bez prawa korespondencji. Zmarł 4 kwietnia 1948 roku w łagrach, o czym rodzina dowiedziała się po latach. Matka Wandy i Zofii także była aresztowana i skazana na dwa lata więzienia. Córki pozostały same, tułały się wśród ludzi. W Turkiestanie przyjęto je do Domu Dziecka, gdzie ciężko pracowały przy zbiorach bawełny. Schorowana matka cudem je odnalazła po odbyciu kary. Pomagali im obcy ludzie. Po sześciu latach zsyłki udało się powrócić do Polski, najpierw do Bystrzycy Kłodzkiej, potem do Wrocławia. Wanda Szacka zdała maturę i ukończyła dwuletnią szkołę pielęgniarzką. We Wrocławiu studiowała wtedy weterynarię jej przyszły mąż, Tadeusz Grudzień z Augustowa. W 1951 roku pobraли się, a w sierpniu 1952 roku postanowili zamieszkać w Augustowie. Tu osiągnęli stabilizację życiową. Na świat przyszły dwie ich córki: Anna i Małgorzata. Tadeusz pracował jako kierownik lecznicy dla zwierząt, Wanda była pielęgniarzką w szpitalu, potem higienistką w Zasadniczej Szkole Zawodowej. Na emeryturę przeszła w 1990 roku. Dziś często powraca myślami do odległej, jakże trudnej przeszłości. Jej siostra Zofia po wyjściu za mąż wyjechała wraz z matką do Gdyni, gdzie mieszka do dziś.

Bronisława Hermanowiczowa, żona lekarza, już jako wdowa przybyła do Augustowa z Grodna wraz z trzema synami. Znalazła się w wyjątkowo trudnych warunkach materialnych. Przez wiele lat była salową w szpitalu. Zamieszkała w prowizorycznym domu przy ulicy Konopnickiej (róg Kasztanowej). Pomimo przeciwności losu zadbała o lepszą przyszłość dzieci. Dzięki pomocy znajomego księdza, Ryszard, najstarszy z synów (ur. 30 września 1931 roku w Grodnie), ukończył Seminarium Duchowne w Białymstoku, potem studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie zdobył doktorat z filozofii, studiował też w Rzymie, a w 1972 wyjechał do USA, by podjąć pracę w Sekcji Socjologii Religii przy Polskim Instytucie Naukowym. Pomagał rodakom, także tym z Grodna. Zginął w wypadku samochodowym 28 marca 2002 roku. Młodszy syn, Jan, ukończył studia ekonomiczne, usamodzielniał się, zamieszkał w Warszawie. Najmłodszy Władysław studiował historię sztuki na KUL-u. Starsi bracia pomagali mu w dalszym życiu. Bronisława Hermanowiczowa była bardzo opiekuńcza, życzliwa wobec ludzi, pomagała chorym przebywającym w szpitalu.

Alina Puchalska, urodziła się w 1898 roku w okolicach Kamieńca Podolskiego. Po wojnie polsko-bolszewickiej przedostała się do Polski przez tzw. zieloną granicę wraz z młodszym bratem Kazimierzem oraz matką. Zdążyła do Włodzimierza Wołyńskiego, gdzie mieszkali jej krewni. Z dalszą pomocą przyszedł brat matki, który miał aptekę w Wilnie. Alina

studiowała farmację, pomagała w aptece, jej brat uczęszczał do szkoły średniej. Po latach założył rodzinę i osiedlił się w Grodnie. Tam też do niego, pod koniec II wojny światowej, przybyła Alina z matką. W 1946 roku Puchalscy repatriowali się do Polski. Kazimierz wyjechał do Gdyni, Alina i matka znalazły się w Augustowie. Dotarła tu również z Włodzimierza Wołyńskiego cioteczna siostra Janina Szurowska wraz z córką Bogumiłą. Alina i Janina bardzo się wspierały. Alina Puchalska była bardzo energiczna i odpowiedzialna. Przez wiele lat pracowała w aptece w Augustowie. Potrafiła służyć radą młodszym koleżankom, które rozpoczynały pracę. Zmarła w 1972 roku.

Długa jest lista kresowych przesiedleńców. Byli wśród nich m.in.: Józef Giedo, który repatriował się w 1959 roku jako niepełnoletni, najpierw wraz z rodziną zatrzymując się w Giżycku, a potem na długo w Augustowie. Józef został leśniczym w pobliskiej Kłownownicy; Bronisława Łozowska z Rusoty nad Niemnem, która najpierw została repatriowana w okolice Wrocławia, a potem wraz z rodziną zamieszkała w Kalinowie koło Elku i na długo w Augustowie; Irena Janczylik z Grodzieńszczyzny, przebywająca na Syberii; Edmund Kulowski z Brzostowicy koło Grodna, prawnik; Jerzy Makarewicz z Grodzieńszczyzny; rodzina Markowskich ze wsi Grandzicze pod Grodnem; Jan Pawłowski, ślusarz w Niemnowie, który po wojnie przejął służbę graniczną w Kudrynkach, a jego dzieci zamieszkały w Augustowie; Stanisław Popławski z Żytomierza, zesłany na Syberię, surowo ukarany za odmowę przyjęcia obywatelstwa radzieckiego, szczęśliwie jednak ocalały po wojnie przybył do Augustowa; rodzina Sadowniczyków ze wsi Bohatery Polne pod Grodnem, której ojciec po wojnie znalazł się w łagrach, a matka z dziećmi była na zesłaniu w Karelii; Emilia Siejko-Jastrzębska, przybyła do Augustowa z Grodna wraz z synem Juliuszem, który zdał maturę w Liceum Ogólnokształcącym w Augustowie, studiował w Paryżu i został profesorem na Sorbonie; Jan i Piotr Szulewscy, stryjeczni bracia z Wołłowiczowców, powrócili z niewoli niemieckiej do Augustowa i tu pozostali; Stanisław Wąsiewski ze Szczuczyna koło Nowogródka, w czasie wojny stracił siedemnastoletniego syna, jedynaka, żołnierza AK, repatriował się do Augustowa wraz z żoną, pracował w Rejonie Energetycznym, zmarł w 2003 roku; Janina Zawadzka z Sopoćkiń, powróciła do Augustowa z zesłania na Syberię; Stanisław Ziemak z Nowogródka, po przyjeździe do Augustowa pracownik w Rejonie Energetycznym.

Losy niektórych kresowian, którzy osiedlili się w Augustowie są szczególnie wstrząsające. Często prawdę o nich zatrzymywali dla siebie i nie zawsze opowiadali o swojej przeszłości.

Helena Skiendzielewska, pochodziła ze wsi Wasilewicz koło Sopoćkiń. Jej rodzice po wojnie zostali aresztowani, oskarżeni o współpracę z AK i skazani na karę 25 lat pozbawienia wolności, konfiskatę majątku i pobawienie praw obywatelskich na 10 lat. Helena podejmowała pracę, ale była z niej zwalniana ze względu na przeszłość rodziców, którzy do 1956 roku przebywali w więzieniu. Brat zginął na krótko przed uwolnieniem. W kwietniu 1957 roku rodzina przybyła do Augustowa.

Witold Romańczuk, urodził się 21 lutego 1921 roku w Teolinie koło Sopoćkiń. Przed wojną z wyróżnieniem ukończył szkołę powszechną. Był świadkiem pogrzebu generała Olszyny-Wilczyńskiego, zabitego przez żołnierzy sowieckich. W czasie okupacji niemieckiej razem z rodzicami przechował dwóch braci Żydów, którzy uciekli z getta w Białymstoku. Za to, już po śmierci, otrzymał medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. Był żołnierzem AK ps. „Smok”. Po wojnie był dwukrotnie aresztowany i zesłany do łagrów. Najpierw w styczniu 1945 roku znalazł się w więzieniu w Grodnie, gdzie był sądzony, oskarżony, przygotowany na tzw. „etap” i odtransportowany do łagru. W lipcu 1945 roku, objęty amnestią na krótko powrócił do domu. W czerwcu 1946 roku otrzymał karę 10 lat łagrów za przynależność do AK. Został wywieziony z Grodna do Orszy, do obozu przejściowego, skąd w kwietniu 1947 roku przetransportowano go na Syberię, do Stalińska nad rzeką Ob, potem do Tajszetu nad Angarą, gdzie powstawała sławna elektrownia. Tam został skierowany do ciężkich prac ziemnych. Dalej czekała go Kołyma, między innymi kopalnia, w której pozyskiwano złoto skalne. Panował tam wyjątkowy reżim, głód i surowy klimat. Winda zwoziła łagienników w głąb, dalej szli pieszo, a potem po drewnianych drabinach schodzili w dół. Na miejscu kruszyli bardzo twarde skały z częstkami złota wiertłami pneumatycznymi. Urobek wędrował na powierzchnię wyciągarką. Po wielu godzinach następował powrót po ciężkiej pracy. Wspinaczka po drabinach, przejście wyrobiskiem do windy i windą w górę. Złoto przechowywano w specjalnym bunkrze pod stałą opieką NKWD. Co dwa tygodnie wywożono je do Magadanu i dalej do Moskwy. Po strajku zbuntowanych więźniów w Norylsku Witold Romańczuk trafił do ośrodka remontowego, pracując między innymi w warsztatach naprawy samochodów (więźniów z Norylska skierowano do kopalni złota). 5 marca 1953 roku nadeszła wiadomość o śmierci Stalina. Tego dnia nie pracowano, coś zaczęło zmieniać się na lepsze. Można było na przykład zdjąć numery umieszczone na ubraniach. Zaczęto wypłacać minimalne wynagrodzenie za pracę. 13 stycznia 1955 roku skończył się wyrok Witolda Romańczuka, okazało się jednak, że musiał zostać na osiedleniu. Nie mógł opuścić wyznaczonego terenu, miał meldować się w urzędzie spraw wewnętrznych itd. Koledzy pomogli mu znaleźć pracę i dach nad głową w Orotukanie. Zaczęli wysyłać odpowiednie pisma do polskiej ambasady w Moskwie, do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Polsce. Poskutkowało. W listopadzie 1955 roku powrócił do ojczyzny. Podróż trwała długo, bo dopiero w styczniu 1956 roku Witold Romańczuk wrócił do kraju. Założył rodzinę, osiadł w Augustowie, pracował w przedsiębiorstwie budowlanym „Pojezierze”, pisał pamiętnik. Zmarł 5 kwietnia 1992 roku³.

Mikołaj Usowicz, z zawodu nauczyciel. Pochodził z Hołynki w pobliżu Grodna. Jego gehenna rozpoczęła się w grudniu 1944 roku, kiedy został zabrany z domu i aresztowany w Grodnie. Przetransportowano go do łagrów na szlaku Kotłas – Workuta. Najpierw ciężko pracował w kamieniołomach, gdzie tylko największe gązły rozsadzano dynamitem, a resztę rozbijano ręcznie, młotami, a następnie ładowano na platformy. Zupę dla więźniów,

³ Na podstawie: K. Romańczuk-Miezio, *Wspomnienia o ojcu*, „Sybirak” 1994, nr 10, s. 73.

ich podstawowe pożywienie, przywożono w beczkach. Na szczęście drewniane łyżki nie przymarzały do ust. Żyjąc i pracując w tych warunkach Mikołaj Ułowicz zachorował na zapalenie płuc, znalazł się w szpitalu. Po powrocie do zdrowia dostał lżejszą pracę przy budowie domów. Niekiedy czekała go jednak syzyfowa praca przy odśnieżaniu torów w czasie panującej zamieci, przy mrozie dochodzącym do 50 stopni. Po wojnie jego rodzina znalazła się w Augustowie. Syn Henryk jest znanym i cenionym lekarzem⁴.

Jan Michaluk, urodził się 24 maja 1923 roku. Pochodził ze wsi Bohatery Polne, 15 km od Grodna (przy trasie Augustów – Grodno). W czasie wojny, od listopada 1941 roku należał do AK, pod pseudonimem „Żołnierczyk”. W latach 1943–1944 był dowódcą sekcji sabotażowo-dywersyjnej Kedywu, uczestniczył w akcji „Burza”, za co ścigali go najpierw Niemcy, a potem Sowieci. 5 lutego 1946 roku wraz z niewielkim oddziałem AK nielegalnie przekroczył granicę, podążając w stronę Augustowa. Tu ujawnił się 12 kwietnia 1947 roku i podjął pracę w Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. To jednak nie uchroniło go to od obserwacji przez UB, od przesłuchań, dziwnych spotkań i wreszcie aresztowania. Nieco wcześniej w więzieniu znalazł się jego brat Stanisław. Pod koniec grudnia 1948 roku obu przekazano sowieckiej straży granicznej w Kuźnicy i stąd odwieziono do więzienia w Grodnie. Po śledztwie i rozprawie przed trybunałem wojennym NKWD obaj zostali skazani na karę 25 lat łagrów, utratę mienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Amnestia w Polsce nie była brana pod uwagę. Bracia Michalukowie znaleźli się w transporcie na Kołymę. Jan trafił do kopalni kobaltu, a Stanisław do zakładu oczyszczania zmielonej skały, z której wyłukiwano kobalt, a następnie osuszano i pakowano go w jedwabne woreczki (podobno 1 litr kobaltu ważył 50 kg). Praca w kopalni trwała 12 godzin, nie licząc wyjścia oraz powrotu do obozu. Warunki życia w obozowych barakach były niezwykle trudne. Podczas zamieci załamał się dach, belka uderzyła Michaluka w głowę i stracił przytomność. Został przeniesiony do kopalni węgla i tym samym rozdzielony z bratem. Pracując w kopalni rozchorował się, ponieważ zatrzał się metanem. Stanął przed komisją lekarską, która uznała go za „dochodiagę”, niezdolnego do ciężkiej pracy przy wydobywaniu. Nadal pracował jednak przy wypychaniu wagonów z węglem na powierzchnię. Od połowy 1955 pracował w kopalni złota. W sierpniu 1956 roku został zwolniony z łagrów, podobnie jak jego brat Stanisław, z którym szczęśliwie się spotkał. Ich droga wiodła dalej do Magadanu, portu Nachodka, dalej do Moskwy, gdzie w polskiej ambasadzie potwierdzono ich obywatelstwo. Nie oznaczało to jednak pozwolenia na wyjazd do kraju. Musieli wrócić do Grodna i rodzinnej wsi. W Bohaterach Polnych spotkali się z innymi zesłańcami, którzy powrócili z Norylska, Workuty czy Komi. Repatriacja do „drugiej ojczyzny” nie była sprawą łatwą. O wszystkim decydował pułkownik Korzewa z grodzieńskiego NKWD. To on utrudniał wyjazd nie tylko Michalukowi, który 25 stycznia 1957 roku pojechał do Moskwy, do polskiej ambasady, gdzie wyprosił odpowiednie pismo, niestety, zlekceważone przez pułkownika. Niestrudzony był więzień

⁴ Na podstawie: M. Ułowicz, *W łagrach Komi ASRR*, „Sybirak” 1994, nr 11, s. 38–42.

napisał zażalenie do Chruszczowa i Bułganina. To pomogło. 30 maja 1957 roku wraz z bratem po raz drugi jechał do Augustowa, tym razem legalnie przez Brześć i Terespol. W Augustowie mieszkała ich siostra, która w 1955 wróciła z Kołomy⁵.

Józef Rakus, urodził się w 1902 roku w Babiszkach nad Niemnem. Służył w 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. W czasie służby ukończył pułkową szkołę podoficerską, a w 1934 roku kurs podoficerów zawodowych, po którym służył w stopniu plutonowego. Brał udział w kampanii wrześniowej, był internowany na Litwie. Następnie działał w ZWZ-AK na Wileńszczyźnie. Po „wyzwoleniu” został aresztowany i zesłany do łagrów na Syberię, skąd w 1956 roku, po 13 latach powrócił do Augustowa. Pracował w PTTK, w „Albatrosie”. Zawsze był życzliwy wobec ludzi, choć najczęściej milczący i zamyślony. Pozostał samotny przy rodzinie brata. Obaj nieraz śpiewali żołnierskie piosenki czy ułańskie żurawiejki. Żyli też wspomnieniami. Nie chciał odwiedzić rodzinnych stron, bo ciągle obawiał się, że może go tam spotkać coś złego. Był odznaczony Krzyżem Walecznych. Zmarł 4 kwietnia 1985 roku w Augustowie. Przez przypadek odnalazły się niedawno jego zdjęcia.

7 października 1944 roku powołano do życia Państwowy Urząd Repatriacyjny. Wkrótce powstały placówki terenowe, także w Augustowie, gdzie pracowała m.in. Zofia Dowgird z domu Milanowska, była więźniarka obozu koncentracyjnego Ravensbrück. PUR zajmował się organizacją repatriacji, wydawaniem ubrań i żywności z przydziałów UNRRA, ułatwiał poszukiwanie pracy, a przede wszystkim możliwości zamieszkania. Augustów nie miał wiele do zaoferowania. Przesiedleńcy trafili do zburzonego miasta, którego mieszkańcy powrócili z ewakuacji, byli biedni, nieufni, zastraszeni obławą. Repatrianci zajmowali pomieszczenia po opustoszałych koszarach 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, ocalałe kamieniczki przy ulicy 1 Maja i nieliczne w centrum. Poza tym przydzielano im lokale z tzw. kwaterunku, wyznaczone w nieco większych prywatnych domach. Przybywający zza linii Curzona dzielnie znosili życie w nowych, niezbyt łaskawych warunkach, ale czuli się tu wolni i szukali kontaktów z miejscową ludnością. Ich dzieci poszły do polskich szkół, chorzy leczyli się w miejscowym szpitalu, znajdowały się miejsca pracy. Dodać należy, że władze ZSRR utrudniały Polakom powrót do kraju. Nie wszyscy uzyskali odpowiednie zezwolenia na wyjazd. Tak zwana repatriacja czy ekspatriacja z Kresów przebiegała w dwóch etapach. Pierwszy miał miejsce zaraz po wojnie w latach 1945–1947, drugi po roku 1956, kiedy Władysław Gomułka wymógł na Nikicie Chruszczowie zgodę na umożliwienie wielu Polakom wyjazdu do ojczyzny. Repatrianci czynnie włączyli się do odbudowy zniszczeń, do prac społecznych, do organizacji zakładów pracy, na pewno przyczynili się do rozwoju naszego miasta. Po latach nie pamiętamy już, że wielu mieszkańców Augustowa ma swój kresowy rodowód.

⁵ Zob.: *Augustowskie pamiętniki*, Klub Historyczny im. Armii Krajowej w Augustowie, Augustów 2009.

RECENZJE DYSKUSJE POLEMIKI

Adam Czesław Dobroński,
Miasta województwa podlaskiego
Białystok: Fundacja Sądzi
2014 – s. 388, il.

Jubileusze mają to do siebie, że pobudzają wydawców do tworzenia kompendiów porządkujących dotychczasową wiedzę, które adresowane są do przeciętnego, zainteresowanego historią regionu odbiorcy oraz – w szeroko rozumianych celach oświatowych – dla szkół, bibliotek i lokalnych samorządów. Właśnie we współpracy z lokalnymi władzami i z okazji 500-lecia województwa podlaskiego powstała tęga pozycja pióra cieszącego się zasłużoną popularnością historyka, prof. dr. hab. Adama Czesława Dobrońskiego. Wydała ją w starannej oprawie graficznej, doświadczona w edytorstwie fundacja „Sądzi”. Jest to zgrabnie ułożony, w układzie alfabetycznym, ciąg czterdziestu minimonografii miejscowości posiadających status miejski. Poza rzetelnością merytoryczną, teksty charakteryzują się piękną, wciągającą do lektury stylistyką, skrzą się od anegdot i legend. W tabelach zostały ustalone daty węzłowych wydarzeń. Całość uzupełniają wypowiedzi aktualnych władczy miast. Na końcu dołączono bibliografię. Bogactwo materiałów zdumiewa i budzi szacunek dla pracowitości autora, łączącego zalety historyka-dokumentalisty i dziennikarza-reportażysty. Tylko korzystać!

Jednak każda „okolicznościówka” dokonywana jest w pośpiechu i to da się wychwycić w tekście. Trudno mi przypuścić, by wykładowca akademicki napisał, jak to się stało na przykład w rozdziale „Lipsk”, następujące zdania: „Nadzieje na przełamanie zastoju wzbudziła budowa Kanału Augustowskiego (...). Wcześniej jednak wybuchło powstanie listopadowe”. Wszak budowę Kanału Augustowskiego podjęto w lipcu 1824 roku (prace studialne jeszcze wcześniej), a wybuch powstania to 29 listopada 1830 roku. Może to po prostu wina redakcji? Chodziło raczej o „przed zakończeniem budowy”. Albo: „Na mocy traktatu wiedeńskiego (1815 r.) na Biebrzy stanęła granica między województwem augustowskim i obwodem białostockim. Tym samym oddzielono dwa konkurujące ze sobą ośrodki” (Lipsk i Dąbrowę Białostocką). Tymczasem, jak ogólnie wiadomo, granicę między państwową

ustalono już na mocy traktatu tylżyckiego (1807). Oddzielała wówczas departament łomżyński Księstwa Warszawskiego od obwodu białostockiego Cesarstwa Rosyjskiego. Kongres wiedeński potwierdził jedynie to rozgraniczenie w nowych realiach politycznych, które jako bariera celna egzystowało do 1851 roku (o czym nie ma mowy w tekście, a to ważna okoliczność), przyczyniając się do ożywionego a intratnego przemytu. Typową redakcyjną wpadką jest wypowiedź burmistrza Kapa: „Naszą krainą są Sejny”. Czy miasto i kraina to synonimy?

W tekście o Sejnach jest wzmianka, że „w 1632 r. dokonano konsekracji dominikańskiego kościoła Najświętszej Panny, św. Jerzego i św. Jacka”. Nie wiem, jak z Jackiem, ale wezwanie św. Jerzego nosił drewniany kościół przeznaczony dla mieszczan, bo zakonny służył dominikanom oraz ich gościom i do czasów Róży Strutyńskiej miał wejście od strony dziedzińca klasztoru.

Zdań dyskusyjnych spotykamy więcej. Czy rzeczywiście Jaćwingowie zaludniali okolice Augustowa od II/III wieku naszej ery? Archeolodzy wskazują dzisiaj, że wspólnota jaćwieska to IX stulecie. Zapewne w okresie rzymskim byli to już Bałtowie, więc używa się najczęściej określenia Proto-Jaćwingowie.

Na pewno niecisłe jest zdanie: „Zamysł utworzenia Augustowa zaczął wcielać w życie Zygmunt August prawdopodobnie już w 1550 r., zlecając wykonanie swej woli staroście knyszyńskiemu Piotrowi Chwalczewskiemu i fundując kościół (1551 r.)”. Istotnie (podążmy za ustaleniami Jarosława Szlasyńskiego), Zygmunt August na pewno, a nie „prawdopodobnie” zaczął osadzać miasto w 1550 roku. Rok później, w maju nastąpiła zmiana fundacji kościoła, czyli musiała ona mieć miejsce wcześniej. Ponadto, według Jerzego Wiśniewskiego i Władysława Pocięchy, Chwalczewski został starostą knyszyńskim w 1553 roku, a więc jego udział w zakładaniu miasta budzi wątpliwość.

Nieprecyzyjności jest więcej. W tekście o Lipsku, we fragmencie omawiającym następstwa ukazu

tolerancyjnego 1905 roku czytamy między innymi o wstąpieniu „do Kościoła katolickiego części byłych unitów”. Nasuwa się tu pytanie, czy za „część” uznano zdecydowaną większość? Jeżeli tak, to zdanie to jest poprawne.

Nie ma szczęścia autor do wydarzeń 1812 roku. Twierdzi, że V korpus Wielkiej Armii księcia Józefa Poniatowskiego przemaszerował przez Suwałki. Jak wiadomo, szedł on na Grodno, a skoro przechodził, jak słusznie zauważono, wcześniej przez Augustów, to Suwałki nie były po drodze. Zresztą i przez Augustów, ale i przez Lipsk przechodziły aż trzy korpusy tworzące Prawe Ramię Wielkiej Armii, dowodzone przez brata Napoleona – króla Westfalii Hieronima Bonaparte. Druga sprawa to ta, że cesarz Napoleon nie tylko wracał przez miasto nad Nettą, ale i zanoćował w mieszkaniu podprefekta Michała Czyża. Proszę wskazać więcej miast w regionie, które by dostały takiego zaszczytu. Tylko bliska sercu Profesora Łomża! Dziwię się też autorytatywnemu stwierdzeniu, że Lipsk „nie został stolicą powiatu”. Warto było zauważyć, że dwukrotnie pełnił tę rolę. Najpierw powiatu dąbrowskiego od lipca 1807 do maja 1808 roku, a później, od sierpnia 1944 do 27 stycznia 1945 roku – powiatu augustowskiego.

Szczypię się w brodzie, kiedy czytam, że Kanałowi Augustowskiemu „poświęcono wiele monografii”, bo taka z prawdziwego zdarzenia, oparta na krytycznym przeglądzie bogatego materiału źródłowego, jak dotąd nie powstała.

Trochę zdumiewa mnie pomijanie istotnych w dziejach miejscowości faktów. Dobrym przykładem jest sprawa uzdrowiska w Augustowie, o czym jest mowa tylko pod 1993 rokiem, czyli w momencie otrzymania pełnych praw w tym zakresie. A tymczasem, sanatorium prowadzone przez białostockie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych działa nieprzerwanie od 1975 roku. Widać niepolitycznie było zauważyć, że prawa w zakresie prowadzenia niektórych usług sanatoryjnych nadał Augustowowi premier Piotr Jaroszewicz w końcu grudnia 1970 roku. Niewiele też o tym wie, że turnusy sanatoryjne prowadzone były tu już w latach 1963–1968, bo na mocy specjalnych decyzji resortowych działało wówczas Sanatorium Augustów w Organizacji. Po wejściu w życie ustawy porządkującej sprawę uzdrowisk zostało zamienione na Ośrodek Wczasowy Przedsiębiorstwa Państwowego „Uzdrowisko Polanica”.

Najprawdopodobniej gapiostwo korekty i automatyczne poprawki komputera spowodowały przemianę

jeziora Mełno vel Melno w Mielno, a Justianowa pod Wiejsiejami, gdzie zmarła Emilia Plater, na Justanów. Chyba i winą korekty jest zdanie w rozdziałku „Sejny”: „Był rok 1936, doszło do zatargu (...) po zabiciu przez Litwinów (...) żołnierza polskiego – Serafina”, bo wszak był to rok 1938.

Na marginesie warto poruszyć temat legend obecnych w tradycji omawianych w książce miejscowości. Mało kto wie, ale za wieloma z nich stoi publicystyka Ryszarda Kraśki, obdarzonego dużą inwencją i poczuciem humoru redaktora „Gazety Białostockiej”, a potem „Gazety Współczesnej”, notabene absolwenta historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Część z jego pomysłów z czasem stała się nawet swoistymi pewnikami oraz stałą częścią składową lokalnego dziejopisarstwa. Tak stało się z Suchowolą i uznaniem jej przez Szymona Antoniego Sobiekraskiego, nadwornego „geometrę i astrologa” króla Stanisława Augusta, za centrum Europy. A ciekawe, czy taki jegomość w ogóle istniał? Burmistrz Augustowa, Kazimierz Koźuchowski przytacza natomiast podanie (także Ryszardowego „chowa”), że „Augustów swoje powstanie zawdzięcza pierwszej schadzce Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny”. Pojawiło się ono w związku z szeroko zaplanowanymi obchodami 400-lecia miasta w 1961 roku. Tu muszę wyjaśnić, że dzięki Jerzemu Wiśniewskiemu wiadomo już wówczas, że prawa miejskie magdeburskie nadano osadzie w 1557 roku, ale w słownikach geograficznych, encyklopediach i przewodnikach nadal figurowała błędna data, więc sprawy obchodów nie udało się już odkręcić. Łatwo też odczytać tok myślenia dziennikarza. Przed 1793 rokiem jeziora augustowskie znajdowały się w województwie trockim, a Barbara Radziwiłłówna była żoną właśnie wojewody trockiego. Randka musiała się więc odbyć daleko poza jego siedzibą, w miejscu szczególnie zacisznym i urokliwym... Historyk musi się tu skrzywić, gdyż dysponuje potwierdzoną źródłowo wiedzą o spotkaniach kochanków w Rudnikach nad Niemnem. Wątpię też, że społeczność rolników i rybaków mogła zachować tradycję historyczną. Często bywało tak, że podobne do tej klechdy, z zasłyszanych powiastek, własnych przemyśleń i domniemań, tworzył jakiś niedouczony urzędnik, nauczyciel lub ksiądz. W Augustowie na przykład przez długi czas wiązano nazwę miasta z Augustem II Sasem lub Stanisławem Augustem Poniatowskim. Do tego stopnia, że nawet utworzony w 1845 roku park w centrum rynku nazywano Ogrodem Saskim, by po doznaniu „oświecenia” w latach 20. XX wieku przemianować go na Jagielloński.

Nowszą legendą (podaną jako fakt) jest przekonanie o częstych pobytach w mieście nad Netą prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Profesor Dobroński zauważył nawet, że dostojnik miał willę nad Jeziorem Białym. Znamy dwa oficjalne pobyty prezydenta Mościckiego – 28 września 1928 i 27–28 lipca 1932 roku. Być może bywał częściej nieoficjalnie. Willą Mościckiego nazywano powszechnie siedzibę Yacht Klubu Polski zbudowaną w 1934 roku, której to organizacji prezydent był honorowym prezesem, a w budynku miał zarezerwowany pokój. Niewykluczone, że bywał tu na polowaniach, które uwielbiał. Ale jakoś biografści nie wspominają o tym.

Szkoda, że zabrakło czasu na dokładniejszą weryfikację faktów. Pomimo wskazanych słabości, których znaczenie w odniesieniu do całokształtu pracy jest marginalne, taka przejrzysta pozycja, niezbędna w bibliotekach publicznych i szkolnych, bez wątpienia będzie miała dalekosiężne skutki w wychowaniu następnych pokoleń, w poszanowaniu tak potrzebnej tradycji regionalnej.

Wojciech Batura

Irkuck i irkutianie w pierwszej mirowej wojnie
praca zb. pod red. J. A. Pietruszina, zastępca
red. S. I. Kuźniecowa
Irkuck: „Ottisk”, 2014 – s. 447, il.

Irkuck – Suwalszczyzna

Podczas wizyty w Irkuckim Uniwersytecie Państwowym otrzymałem monografię zbiorową *Irkuck i irkutianie w pierwszej wojnie światowej*, pod redakcją prof. Jurija Aleksandrowicza Pietruszina, kierownika Katedry Współczesnej Historii Narodowej („Otcieczestwiennoj”) na Wydziale Historycznym tamtejszego Uniwersytetu. Dmitrij Gienadijewicz Matwiejew w słowie wstępnym uznał ten tom za dowód pamięci o przodkach, którzy walczyli m.in. pod Warszawą i Rygą, w Szampanii i na Kaukazie, a także na Mazowszu północno-wschodnim i na Suwalszczyźnie, w tym w operacji zimowej 1915 roku. „O udziale w tej wojnie baliśmy się mówić i nie lubiliśmy tego czynić. A oni przecież mieli czym się chlubić”, setki irkutian zostało kawalerami Orderu św. Jerzego („gieorgijewskimi”), cała gubernia irkucka dostarczyła do armii rosyjskiej około 50 tys. żołnierzy, a wielu z nich zginęło w trakcie walk w latach 1914–1917 – dowodzi autor.

Prof. Jurij A. Pietruszin we wstępie jeszcze silniej zaakcentował osobiowości Wielkiej Wojny, która, jak żadna inna, była w historiografii sowieckiej oceniana a priori krytycznie i odrzucana jako „imperialistyczna” i „niemiecka”. „W odróżnieniu od Europy u nas niemal nie ma pomników Pierwszej Wojny Światowej, bardzo brakuje prac badawczych, wydanych drukiem pamiątek, zwłaszcza odnoszących się do głębokich tyłów syberyjskich”. Tymczasem przed wybuchem wojny ludność guberni irkuckiej liczyła ponad 707 tys. mieszkańców, spośród których do września 1917 roku zmobilizowano prawie połowę mężczyzn w wieku roboczym. Walczyli daleko od ojczystych stron. Część dostała się do niewoli. Potem nastąpiły jeszcze dwie rewolucje i długa wojna domowa. Oprócz kwestii militarnych na poziomie sztuki operacyjnej i taktyki oraz aspektów politycznych trzeba zatem dostrzegać także tragizm losów ludzkich.

Część pierwsza omawianego tomu została poświęcona działaniom frontowym z udziałem korpusów syberyjskich. W Irkuckim Okręgu Wojskowym (Wojennym) znajdowało się dziewięć dużych garnizonów. W 1914 roku w samym Irkucku stacjonowały pułki strzelckie 7 Dywizji Strzelców Syberyjskich: 25, 26, 27 i 28 Pułki Strzelców Syberyjskich,

7 Syberyjska Strzelecka Brygada Artylerii i 5 Syberyjski Batalion Saperów. W czasie mobilizacji pułki strzeleckie miały wydzielić po 19 oficerów oraz 263 podoficerów i żołnierzy dla sformowania drugorzutowej 12 Dywizji Strzelców Syberyjskich.

Oddziały 7 oraz 8 Dywizji Strzelców Syberyjskich (także z garnizonów Irkuckiego Okręgu Wojskowego) wchodziły w skład III Korpusu Syberyjskiego, którego sztab kwaterował w Irkucku. Rozległe przestrzenie i słabo rozwinięta sieć komunikacyjna sprawiły wiele kłopotów, nie udało się na czas wypełnić limitów mobilizacyjnych. A jednak transporty kolejowe ruszyły pośpiesznie na zachód. Część z nich przejechała przez Białystok do Grajewa. Na tę stację graniczną i do Osowca jako pierwsze docierały eszelony z pułkami 1 Brygady 8 Dywizji Strzelców Syberyjskich. Transporty z oddziałami III Korpusu Syberyjskiego rozciągnęły się od Kurska po północno-wschodnią granicę Królestwa Polskiego, miały być kierowane również w rejon Łomży. 10 września (27 sierpnia starego stylu) do twierdzy Osowiec przybył dowódca korpusu gen. Jewgienij Aleksandrowicz Radkiewicz, a po nim z Białegostoku dotarł szef sztabu z częścią oficerów. Tu dowiedzieli się, że III Korpus wszedł w skład powstającej 10 Armii, miał zdobyć Elk i tym samym przyczynić się do odciążenia lewego skrzydła wycofującej się z Prus Wschodnich 1 Armii gen. Paula von Rennenkamfa.

Opierając się o dokumenty archiwalne oraz rosyjskojęzyczną literaturę autorzy tomu odtworzyli kolejne dni działań III Korpusu. Zgodnie z rozkazem nr 84 Kwatery Głównej z 13 września Korpus przerwał działania ofensywne (tego dnia 7 Dywizja Strzelców Syberyjskich atakowała bezskutecznie Elk), by odejść na przedpola Grajewa i Szczuczyna, zorganizować obronę nad rzeką Biebrzą i zabezpieczyć wyjścia na kierunku Grodna i Białegostoku. Tekst zasadniczy wzbogacają trafnie dobrane meldunki i raporty, zamieszczono także nieduże fragmenty wspomnień. Zabrakło natomiast odniesień do źródeł i opracowań niemieckich.

Odrębny podrozdział (nie wprowadzono numerów) traktuje o działaniach III Korpusu Syberyjskiego („Irkuckiego”) od przełomu września i października 1914 roku w rejonie Augustowa, zwłaszcza wzdłuż szosy na Suwałki i podczas walk o stolicę guberni. Boje miały tu wyjątkowo zacięty charakter. Obie strony przeprowadzały kontrnatarcia w celu odzyskania utraconych miejscowości. Podkreślić trzeba i w tym przypadku staranność narracji autorskiej, wykorzystanie nieznanych nam relacji,

które ułatwiają zlokalizowanie w terenie kolejnych ruchów oddziałów. Zaskakują wysokie straty niektórych pułków rosyjskich, poniesione w dniach 30 września – 3 października, zwłaszcza 8 Dywizji Strzelców Syberyjskich (na przykład 30 pułk stracił 64 oficerów i 2041 podoficerów i strzelców) oraz 2 Brygady Strzelców Finlandzkich. Wzięto jednak i jeńców, i rannych żołnierzy niemieckich, m.in. w Dowspudzie. W podsumowaniu autorzy starali się obiektywnie ocenić działania Sybiraków, nie szczędząc krytyki zwłaszcza wobec odwołanego dowódcy 10 Armii. Śledzenie zmian na odcinkach frontu ułatwiają szkice, a całość wzbogacają liczne i dobrze dobrane zdjęcia.

W podobnym układzie zreferowano walki w rejonie Olecka oraz o przełamanie umocnień Giżycka i boje lokalne (m.in. pod Bakalarzewem), marginalnie potraktowane w literaturze polskiej. Na przełomie 1914/1915 roku związki 10 Armii przeszły do obrony. III Korpus Syberyjski miał zabezpieczać kierunki na Tylżę i Insterburg. Zaczęto odczuwać niedostatek pocisków artyleryjskich, postępowało zmęczenie oddziałów, dawała się we znaki zima. Obie walczące strony czyniły jednak przygotowania do podjęcia działań ofensywnych na szeroką skalę, jednak jako pierwsze przystąpiły do nich wojska niemieckie, które w początku lutego rozpoczęły wielką operację zimową. Postawę III Korpusu Syberyjskiego wysoko ocenił gen. Erich Ludendorff, zwłaszcza w trakcie walk w rejonie Elku i Rajgrodu (do 13 lutego 1915 roku).

15 lutego XX Korpus Armijny opuścił Suwałki, a następnego dnia III Korpus Syberyjski toczył walki w Augustowie. Całą noc skutecznie broniono dworca kolejowego, wzięto dwa działa. „Droga na Lipsk była oczyszczona i nią wolno zaczęły odchodzić oddziały 18 Dywizji wraz z taborami. Z rana Niemcy przeprowadzili szereg silnych ataków na pozycje III Sybirskiego Korpusu, dochodziło do walk na bagnety, drobne pododdziały piechoty nieprzyjacielskiej pojawiały się przed przeprawami przez kanał, zajęte przez siły 53 Dywizji. (...) Około godz. 7 po południu Niemcy znów zaatakowali 8 Syberyjską Dywizję i otoczyli 32 Syberyjski Pułk, ale z pomocą podciągniętych rezerw natarcie zostało odparte. Około godz. 10 rozpoczął się odwrót z Augustowa przez Białobrzegi na Sztabin, przykryty ariergardami. 17 lutego Niemcy zajęli opuszczony przez Sybiraków Augustów. W celu rozpoznania dróg ku przeprawom rzucili w kierunku Sztabina dwie dywizje: 80 rezerwową

i 4 kawaleryjską, a 79 na Kamienną. Było za późno, oba korpusy rosyjskie bez strat odeszły na lewy brzeg Biebrzy, obsadzając przeprawę¹.

III Korpusem Syberyjskim dowodził sprawnie wspomniany generał artylerii Jewgienij Aleksandrowicz Radkiewicz, 7 Dywizją Strzelców Syberyjskich generał-porucznik Władimir Trofimow i 8 Dywizją generał-major Aleksiej Biedko. Korpus uzyskał wzmocnienie w postaci 44 Pułku Kozaków Dońskich (bez dwóch sotni), III Syberyjskiego Dywizjonu Moździerz i I Dywizjonu Moździerz z 68 Dywizji Piechoty².

Z konieczności wymienię tylko tytuły dalszych, następujących po sobie nieformalnych podrozdziół: „Przez Biebrzę”, „Na Szeszupie” (od 15 kwietnia), „Na południowo-zachodnich podejściach do Kowna” (od 9 czerwca), „Bój o Wilno” (od 31 sierpnia), „Próby ofensywne 15–17 października 1915 roku”. Tak zakończyły się walki III Korpusu Syberyjskiego na ziemiach polskich i litewskich. Autorzy opisali również jego działania w 1916 roku w rejonie jeziora Narocz i pod Baranowiczami do września 1917 roku. W lutym 1918 roku rozpoczęła się demobilizacja, która potrwała do końca kwietnia. Trzy lata walk i szlak bojowy III Korpusu Syberyjskiego prowadził przez 80 km Prus Wschodnich oraz 280 km „ziemi Rosyjskiej Impierii”. W linii prostej było to tylko 250 km, zatem wyjątkowo mało w porównaniu z innymi korpusami armii carskiej. Co też charakterystyczne, obszary, na których operował Korpus „Irkucki” okazały się najbardziej bliskie syberyjskim pod względem warunków przyrodniczo-klimatycznych: pokrycie lasami, liczne rzeki (Niemen, Biebrza i inne), długie okresy zimowe. Z przytoczonych przez autorów opinii wynika jednoznacznie, że omawiany korpus został uznany za jeden z lepszych w „starej armii rosyjskiej”. Autorzy obliczyli też, że liczba zabitych, rannych i zaginionych bez wieści oficerów oraz szeregowych 7 i 8 Dywizji Strzelców Syberyjskich stanowiła równowartość dwóch stanów osobowych (etatowych) tych jednostek³.

Z równą starannością i na podobnie wysokim poziomie merytorycznym zostały przedstawione w tomie *Irkuck i irkutianie...* dzieje VII Korpusu Syberyjskiego. W trakcie sierpniowej i wrześniowej mobilizacji w Irkuckim Okręgu Wojskowym sformowano także 12 (Irkuck) i 13 (Krasnojarsk) Dywizję Strzelców Syberyjskich. Tę pierwszą włączono do VI Korpusu Syberyjskiego i skierowano na Front Południowo-Zachodni (8 Armia). W końcu listopada 1914 roku znalazła się ona jednak w XII Korpusie, a od lutego 1915 roku w 3 Armii. W wyniku kolejnych zmian (m.in. była w XXIV Korpusie) 12 Dywizja Strzelców Syberyjskich zasilila I Korpus Syberyjski i wydatnie zaznaczyła swą obecność w rejonie Warszawy. Na północ od stolicy Królestwa Polskiego (Ciechanów, Płońsk) działała wówczas 13 Dywizja Strzelców Syberyjskich ze składu 1 Armii. Obie dywizje często zmieniały miejsce dyslokacji. W połowie lipca 1915 roku 12. została przerzucona przez Białystok do Rygi. Tam zaczęto formować nowy VII Korpus Syberyjski, w którego składzie znalazły się obie dywizje „irkuckie”. W końcu sierpnia 1916 roku VII Korpus skierowano na Front Południowo-Zachodni (Ukraina). O postawie strzelców syberyjskich niech świadczy fakt, że 12 Dywizja w okresie I wojny światowej straciła 5257 zabitych, 19 937 rannych i 20 714 zaginionych, co równało się trzem pełnym stanom osobowym (s. 194).

Odrębny temat stanowią działania Irkuckiego i Krasnojarskiego Dywizjonów Kozackich. To dla czytelników polskich mniej znana karta, zarazem trudniejsza do zrozumienia ze względu na skomplikowany status prawny tych wojsk, system rekrutacji i mobilizacji. W ogóle na frontach I wojny światowej po stronie rosyjskiej wystąpiło około 370 tys. Kozaków, czyli 7,6% całej tej społeczności. Wskaźnik powyższy dla Kozaków irkuckich i jenijskich, pozostających na służbie wojenno-policyjnej i wojskowej, był jeszcze wyższy, wynosił 10,5%. Oba dywizjony miały jednak swoje problemy, poczynając od nierównego tempa mobilizacji, czy uznawania ulg uprawniających do zwolnienia od służby Kozaków z młodszych roczników, po braki w wyposażeniu i małą liczbę oficerów. Znamiennym zjawiskiem była „dezercja” Kozaków, polegająca na porzucaniu służby typu policyjnego na głębokich tyłach i zasilaniu frontowych oddziałów wojskowych. Dopiero w grudniu 1915 roku oficjalnie zezwolono Kozakom ochotnikom na takie zmiany. W końcu grudnia 1917 roku Kozacy irkuckcy zasilili junkrów walczących w stolicy guberni i okręgu

1 *Irkuck i irkutianie w pierwszej wojnie światowej*, praca zb. pod red. J. A. Pietruszina, zastępca S. I. Kuźniecowa, Irkuck 2014, s. 67. Z powołaniem się na opracowanie I. A. Cholmsena, *Mirowaja wojna. Naszy operacii na Wostoczno-Prusskom frontie zimoy 1915 g. Wospominanija i mysli*, Paryż 1935.

2 Za: S. Czerep, *Wielka operacja zimowa pierwszej wojny światowej. Działania na kierunku mazursko-augustowskim od 7 do 21 lutego 1915 r.*, Białystok 2011, s. 538. Tej pozycji i jej późniejszych wersji nie wykorzystali, niestety, autorzy omawianego tomu.

3 *Irkuck i irkutianie...*, s. 121–122. Wymieniono nazwiska nagrodzonych Orderami św. Jerzego.

wojskowym z siłami bolszewickimi. Można jeszcze dodać, że właśnie w Irkucku 7 lutego 1920 roku został rozstrzelany admirał Aleksandr Kołczak i tu postawiono w 2004 roku okazały pomnik „wielkorządcy państwa rosyjskiego”.

Część 2. tomu *Irkuck i irkutianie...* nosi tytuł „Tyły”. Materiał w niej zaprezentowany trzeba uznać za wyjątkowo oryginalny i cenny, choć ze zrozumiałych względów nie zawiera on bezpośrednich odniesień do wydarzeń wojennych na ziemiach polskich, w tym i na Suwalszczyźnie. W pierwszym rozdziale (nadal bez numeracji) przedstawiono wpływ Wielkiej Wojny na życie ekonomiczne i społeczne mieszkańców guberni irkuckiej. „Pierwsza wojna światowa początkowo ożywiła ekonomikę kraju, wzbudziła nastroje patriotyczne, ale w miarę upływu czasu nasiliła problemy, które na początku 1917 roku przyjęły formę zjawisk kryzysowych”. Można je prześledzić również w partiach tekstu o szkołach wojskowych czasu pokoju Irkucka (junkrzy, kadeci) i przyspieszonym kształceniu kadr po rozpoczęciu mobilizacji (szkoły chorążych). Zdecydowanie dominują tu dane zaczerpnięte ze źródeł archiwalnych, wzbogacone o relacje. Analizie została również poddana praca samorządu miejskiego, m.in.: rozkwaterowanie wojsk, rozmieszczenie jeńców i „bieżeńców”, leczenie rannych, regulowanie cen na towary pierwszej potrzeby. Od początku 1915 roku do miasta oraz guberni przybywali także zesłani tu na osiedlenie: Polacy, Żydzi, Niemcy. Szybko rosła liczba uwięzionych rewolucjonistów: w 1912 roku 2850, w 1915 – 4034, a na przełomie 1916 i 1917 roku – 7113 osób.⁴ Bardzo ciekawie wypadł także opis zmian, które zaszły w czasie wojny w prawosławnym biskupstwie irkuckim, łącznie z przedstawieniem służby kapelanów i organizowaniem modlitw o zwycięstwo.

Autorzy tomu uwzględnili ponadto działalność przedstawicielstw dyplomatycznych w Irkucku i dużo miejsca poświęcili jeńcom wojennym, których w styczniu 1915 roku w całej Syberii było ponad 186 tys. Latem tego roku tylko na obszarze Irkuckiego Okręgu Wojskowego już około 200 tys. osób (w okręgu omskim 152 tys.). Uważam, że zwłaszcza tekst o losach jeńców zgrupowanych na Syberii powinien zostać zaprezentowany (szeroko omówiony) w którymś z polskich czasopism. Tytułem zachęty

podam niektóre informacje dotyczące Polaków: „Część jeńców oficerów mogła podjąć w miastach dobrze opłacaną pracę. Szczególnie tak postępowali Polacy z armii austriackiej, rządziej i Niemcy”. Oficerowie narodowości polskiej, czeskiej i rumuńskiej mieli nieograniczoną możliwość przebywania w miastach, natomiast podoficerowie i szeregowcy pozostawali w większości w obozach jenieckich. Musieli oni wykonywać nakazane prace, za co otrzymywali skromne wynagrodzenie. Od końca 1915 roku uruchomiono warsztaty w obozach jenieckich, a coraz więcej „plennych” przebywało poza „łagrami”, co powodowało jednak trudności organizacyjne i sprzyjało ucieczkom⁵.

Kończąc omawianie losów żołnierzy z Irkucka autorzy raz jeszcze podkreślili, że pierwsi z nich polegli w walkach augustowskich. W załączniku nr 1 podano 202 biogramy uczestników I wojny światowej nagrodzonych Orderem św. Jerzego, a w załączniku 2. kilkanaście krótkich wspomnień mieszkańców Irkucka.

Z rozmów, które przeprowadziłem z historykami z Irkuckiego Uniwersytetu Państwowego wynika, że wielu z nich podejmuje tematy bliskie i nam, w tym związane z obecnością Polaków na Syberii w różnych okresach. Szkoda więc, że brakuje roboczych kontaktów, mało wiemy o sobie. Padła propozycja, by wydać wspólny tom rozpraw i materiałów. Jednym z patronów tego przedsięwzięcia zgodził się być prof. Bolesław Szostakowicz, znany badacz losów zesłańców polskich na Syberii, potomek uczestnika powstania 1863 roku na Wileńszczyźnie, a jednocześnie krewny wybitnego kompozytora rosyjskiego Dymitra Szostakowicza.

Adam Czesław Dobroński

⁴ Tamże, s. 327. M.in. dokładna charakterystyka więzionych z podziałem na partie i ruchy polityczne, analiza postaw w miarę nasilania się niezadowolienia z przebiegu wojny.

⁵ Tamże, s. 373–393. Ciekawe zdjęcia.

NOTY O AUTORACH

Maciej Ambrosiewicz, dr, absolwent Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 2004 roku obronił pracę doktorską na Uniwersytecie w Białymstoku. Pracuje jako kierownik Muzeum Wigier w Starym Folwarku. Jest wykładowcą w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Suwałkach. Od wielu lat współpracuje z Narodowym Instytutem Dziedzictwa w Warszawie. Prezes Augustowsko-Suwalskiego Towarzystwa Naukowego. Jest autorem, współautorem i redaktorem wielu książek, m.in.: *Zespół podominikański w Sejnach* (Suwałki 1997), *Zespół pokamedulski w Wigrach* (Suwałki 1998), *Dobra wigierskie* (Suwałki 2009), *Nad Czarną Hańczę i Niemnem* (Suwałki 2009, współautor Maciej Kamiński), *Wigierski Park Narodowy* (Krzywe 2004, 2009, 2014, redaktor i współautor) oraz artykułów i opracowań naukowych.

Wojciech Batura, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w historii regionu, głównie XIX wieku. Kustosz Muzeum Ziemi Augustowskiej w Augustowie, związany z placówką od 1973 roku, twórca ekspozycji stałej Działu Historii Kanału Augustowskiego. Stały współpracownik pism lokalnych, autor publikacji naukowych (m.in. w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”), popularnonaukowych i krajoznawczych („Kontrasty”, „Krajobrazy”, „Jaćwież”) oraz przewodników turystycznych.

Stanisław Czerep, dr hab., prof. Uniwersytetu w Białymstoku. W 1987 obronił pracę doktorską na Uniwersytecie Warszawskim, a w 2012 roku habilitacyjną na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Do jego zainteresowań badawczych należą m.in.: historia Polski i państw Europy Środkowo-Wschodniej w pierwszej połowie XX wieku, dzieje Legionów Polskich 1914–1918, wydarzenia militarne I i II wojny światowej ze szczególnym uwzględnieniem frontu wschodniego, generałowie i admirałowie polskiego pochodzenia w armii rosyjskiej w latach 1914–1917, losy mieszkańców Białostoczczyzny podczas pierwszej wojny światowej. Jest autorem wielu publikacji książkowych i artykułów, m.in.: *II Brygada Legionów Polskich 1914–1918* (Warszawa 1991), *Kostiuchnowka 1916* (Warszawa 1994), *Operacje wołyńskie ofensywy Brusilowa 4 czerwca – 10 sierpnia 1916* (Białystok 1999), *Łuck 1916* (Warszawa 2002), *Bitwa pod Łuckiem. Walne starcie kampanii 1916 roku na wschodnim teatrze wydarzeń militarnych pierwszej wojny światowej. 4 czerwca – 10 lipca* (Białystok 2003), *Wielka zimowa operacja wojenna pierwszej wojny światowej. Działania na kierunku mazursko-augustowskim* (Białystok 2011, 2013), *Generałowie i admirałowie polskiego pochodzenia w armii rosyjskiej 1914–1918* (Białystok 2014).

Adam Czesław Dobroński, dr hab., prof. Uniwersytetu w Białymstoku, promotor 13 rozpraw doktorskich. Honorowy członek Augustowsko-Suwalskiego Towarzystwa Naukowego i członek Rady Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Autor 40 publikacji książkowych, historyk wojskowości, ziem północno-wschodnich Polski, Polonii i Polaków mieszkających poza granicami RP.

Józefa Drozdowska, nauczyciel bibliotekarz. Poza twórczością literacką jej głównymi zainteresowaniami są bibliografia oraz region Suwalszczyzny. Najważniejsze publikacje: *Kapliczki św. Jana Nepomucena na terenie powiatu augustowskiego*, *Kaplica cmentarna Karwowskich w Bargłowie Kościelnym*, *Kapliczki przydrożne w miejscowości Górskie*, *Wizerunki św. Jana Nepomucena z terenu powiatów suwalskiego i sejneńskiego*, *Krzyże ze wsi Jezioroki w pow. augustowskim*, *Obraz „Chrzest Chrystusa” Wojciecha Gersona w kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Bargłowie Kościelnym, Karawaka*. Opublikowała kilka tomików wierszy oraz: *Sanktuarium Maryjne w Studzienicznej* (Augustów 1997), *Stowarzyszenie Literackie w Suwałkach [biobibliografia]* (Augustów 2001) oraz *Powołany: antologia utworów o św. Brunonie Bonifacym z Kwerfurtu* (Augustów-Rajgród 2012, wspólnie z Bożeną Diemjaniuk i ks. Jerzym Sikorą).

Vilmantas Dunderis, absolwent Uniwersytetu Pedagogicznego w Wilnie. Kustosz Muzeum Regionalnego w Alytusie. Specjalizuje się w historii regionu, głównie XX wieku i numizmatyce. Autor prac naukowych publikowanych w piśmie „Numizmatika” oraz popularnonaukowych i krajoznawczych zamieszczonych w pismach „Dainava”, „Alytaus naujienos”.

Walentin Juszeko, od wielu lat interesuje się historią wojskowości, początkowo umundurowaniem z okresu wojen napoleońskich, a później Wielkiej Wojny i Wojny Domowej w Rosji. Był związany z ruchem rekonstrukcyjnym. Od blisko 20 lat zajmuje się kawalerami Orderu św. Jerzego armii rosyjskiej z lat 1914–1920 i jest autorem artykułów oraz publikacji na ten temat. Jest współautorem pracy zbiorowej: *Order św. Męczennika Zwycięskiego Jerzego. Lista kawalerów 1769–1920* i autorem książki: *Kawalerowie Orderu św. Jerzego 1914–1918*. Wchodzi w skład zespołu opracowującego bazę danych o kawalerach Orderu św. Jerzego oraz wyróżnionych „gieorgijewskim orężem” w latach 1914–1920, a także pracuje nad utworzeniem bazy pułkowników i generałów armii rosyjskiej z lat 1914–1920, oficerów Sztabu Generalnego oraz jednostek narodowych. Interesuje się grobami wojennymi z okresu Wielkiej Wojny i utrzymuje kontakty z osobami zajmującymi się tą tematyką z Rosji, Polski, Austrii, Ukrainy i Białorusi. Jest członkiem komisji wojenno-historycznej przy Radzie Centralnej Rosyjskiej Organizacji Ochrony Zabytków Historycznych i Kulturalnych.

Artur Konopacki, dr, od 2005 roku pracuje w Katedrze Historii Wychowania na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku. W 2007 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w Instytucie Historii Uniwersytetu w Białymstoku. Do jego głównych zainteresowań badawczych należą dzieje społeczności tatarskiej Wielkiego Księstwa

Litewskiego, a także wielokulturowość i wieloreligijność I Rzeczypospolitej. Prowadzi prace badawcze związane przede wszystkim z osadnictwem tatarskim, dziejami islamu i polityką wobec różnowierców do XIX wieku, czego efektem są liczne publikacje naukowe i popularnonaukowe oraz monografia *Życie religijne Tatarów na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XIX wieku* (Warszawa 2010). Jest członkiem licznych organizacji, m.in.: białostockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, sekretarzem generalnym Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów, prezesem podlaskiego oddziału Związku Tatarów RP.

Józef Maroszek, dr hab., prof. Uniwersytetu w Białymstoku, historyk. Studia historyczne ukończył w 1974 roku na Uniwersytecie Warszawskim, w 1981 roku uzyskał tam stopień doktora, a w 2000 habilitował się na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 2002 roku jest profesorem Uniwersytetu w Białymstoku, gdzie pracuje w Instytucie Historii. Zainteresowania badawcze: historia Podlasia na tle dziejów Litwy i Polski, niematerialne i materialne wartości środowiska kulturowego obszarów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Tomasz Naruszewicz, dr, absolwent Uniwersytetu w Białymstoku. W czasie studiów członek Sekcji Historii Miast Studenckiego Koła Naukowego Historyków. W 2014 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w Instytucie Historii Uniwersytetu w Białymstoku. Jest wójtem gminy Bakalarzewo. Autor książek: *Bakalarzewo. Dzieje miasteczka i ziemi* (Bakalarzewo-Warszawa 2006), *Miejscowości ziemi bakalarzewskiej* (Bakalarzewo 2014), *Obszar współczesnej gminy Rutka-Tartak do I wojny światowej* (Suwałki 2014, współautor), *Opisy parafii dekanatu Olwita z 1784 roku* (Suwałki 2013, oprac.), *Dzieje rodu Sadłowskich* (Suwałki 2005), *Dzieje rodu Aleksandrowiczów* (Pruszków 2008) oraz artykułów publikowanych na łamach pism naukowych: *Rok 1939 w okolicy Rospudy, Zaludnienie miasteczek Suwalszczyzny do 1921 roku, Dzieje społeczności żydowskiej w Bakalarzewie do 1914 roku, Konflikty mieszczan filipowskich w latach czterdziestych XVIII wieku, Wpływ osadnictwa dorzecza Douspudy (Douszpudy, Dowspudy, Rospudy) na przemiany środowiska naturalnego do XVII wieku, Zmiany koryta Rospudy (Douspudy, Dowspudy).*

Andrzej Nizowski, rosyjski pisarz-historyk pochodzenia polskiego. Autor ponad 30 książek o tematyce dotyczącej historii i kultury, z których część została przetłumaczona i opublikowana na Ukrainie, w Chinach, Bułgarii. Jest członkiem Międzynarodowego Związku Dziennikarzy oraz współpracownikiem Międzynarodowego Centrum Genealogicznego w Moskwie. Interesuje się głównie historią wojskową przełomu XIX i XX wieku, historią pierwszej wojny światowej oraz genealogią.

Artur Ochał, dr nauk humanistycznych, absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Szczecińskiego. Od 1994 roku jest oficerem Straży Granicznej w Szczecinie. Pasjonuje się historią wojskowości i polskich formacji granicznych okresu międzywojennego. Jest autorem wielu

prac naukowych i popularnych z zakresu dziejów Korpusu Ochrony Pogranicza na Kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, m.in. monografii *Batalion Korpusu Ochrony Pogranicza „Suwałki” 1927–1939* (Suwałki 2009) oraz *Słownika oficerów i chorążych Korpusu Ochrony Pogranicza w Suwałkach 1929–1939* (Suwałki 2009).

Janina Pietrzak, emerytowana nauczycielka języka polskiego. Po uzyskaniu w 1952 roku matury w Liceum Pedagogicznym w Augustowie przez dwa lata pracowała w Szkole Ćwiczeń, następnie studiowała filologię polską w Warszawie. Po powrocie do rodzinnego miasta w 1958 roku była nauczycielką w Liceum Pedagogicznym, a następnie w Technikum Budowlano-Elektrycznym im. Powstańców Śląskich. Interesowała się losami mieszkańców Augustowa i okolic w okresie drugiej wojny światowej, w tym eksrepatriantów z Kresów, starając się zrozumieć i opisać ich przeżycia.

Tadeusz Radziwonowicz, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku, kierunku historia ze specjalnością nauczycielską oraz Studium Podyplomowego Archiwistyki na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 1979 roku pracuje w Archiwum Państwowym w Suwałkach, a od 1990 roku jest jego dyrektorem. Autor wielu publikacji naukowych, popularnonaukowych i popularnych, głównie z zakresu historii regionu, ale też historii wojskowości. Członek zarządu Augustowsko-Suwałskiego Towarzystwa Naukowego.

Krzysztof Skłodowski, dr, historyk, regionalista, kustosz dyplomowany Działu Historii Muzeum Okręgowego w Suwałkach. W 2014 roku na Uniwersytecie w Białymstoku obronił pracę doktorską *Garnizon Suwałki w latach 1921–1939. Relacje wojsko – ludność cywilna*. W pracy badawczej zajmuje się głównie historią Suwałk i Suwalszczyzny w XX wieku, a zwłaszcza wydarzeniami lat 1918–1920 oraz dziejami oddziałów garnizonu Suwałki. Jest autorem, współautorem i redaktorem kilkunastu książek i artykułów naukowych, m.in.: *Dzisiaj ziemia wasza jest wolną. O niepodległość Suwalszczyzny* (Suwałki 1999, 2009), 3. *Pułk Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Koziatulskiego 1922–1939* (Suwałki 2004), *Na lewym brzegu Niemna / Kairiajame Nemuno krante* (Suwałki 2005, 2006), 2. *Pułk Ułanów Grochowskich im. gen. Dwernickiego* (Suwałki 2009, współautor prof. Adam Cz. Dobroński), *Suwalczanki. Historie opowiedziane szeptem zachwyty...* (Suwałki 2013, współautor Magdalena Wołowska-Rusińska), *Wielka Wojna. Suwalszczyzna 1914–1918* (Suwałki 2014). Jest również autorem kilkunastu wystaw muzealnych, przewodników questowych, gier popularyzujących historię Suwałk oraz inicjatorem działań z zakresu rekonstrukcji historycznej i „historii ożywionej”.

Jarosław Szlaszyński, historyk regionalista, jeden z inicjatorów powołania Augustowsko-Suwałskiego Towarzystwa Naukowego. Autor monografii historycznej *Przerośl. Dzieje miasta i gminy* (Przerośl 2009), inicjator wydania i współautor *Dziejów Augustowa od założenia miasta do 1945 roku* (Suwałki 1997) oraz monografii historycznej *Augustów* (Augustów 2007), a także prac: *Przeroślanie i Przerośl na starej fotografii* (Przerośl 2012), *W blasku*

i cieniu Augustowa. Z dziejów obszaru Gminy Augustów (Augustów 2014). Publikował w „Roczniku Augustowsko-Suwalskim”, „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym”, „Białostocczyźnie”, *Słowniku biograficznym białostocko-łomżyńsko-suwańskim*, *Biografiach suwańskich*, pracy zbiorowej *Środowiska inteligenckie Suwalszczyzny i ziem ościennych*, „Jaćwieży”, „Krajobrazach”, „Przeglądzie Augustowskim”, „Przeroślaku”, „Naszym Sztabińskim Domu”, Szelmencie”, „Echach Lipska” oraz na www.Grajewiak.pl.

Rimvydas Urbonavičius, historyk-archiwista, dyrektor Archiwum Powiatowego w Mariampolu. Specjalizuje się w historii Suwalszczyzny i Zaniemenia. Jego główne zainteresowania badawcze to historia regionu w XVII i XVIII wieku: starostwo preńskie, osadnictwo, Butlerowie. Jest współpracownikiem pism lokalnych. Jego najważniejsze publikacje zamieszczone w magazynie etnokulturowym „Suvalkija”, to: *Czy wieś Poszaszupie dała początek miastu Mariampol?*, *Poszaszupie starostwa preńskiego*, *Legenda o Poszaszupiu*, *Pierwsza okupacja sowiecka w Mariampolu*.

W 2013 roku Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe uczestniczyło w realizacji kilku projektów. Ze środków Funduszu Promocji Kultury Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz własnych Towarzystwo prowadziło na terenie województw warmińsko-mazurskiego i podlaskiego inwentaryzację stanowisk archeologicznych metodą powierzchniową w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski. We współpracy z Muzeum Okręgowym w Suwałkach przygotowało nową propozycję dla mieszkańców i turystów na okres wakacji – przewodnik questowy *Suwałki lata 20., lata 30.*, dzięki któremu można odkryć historie i miejsca związane z Suwałkami okresu międzywojennego. Projekt został dofinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z programu „Patriotyzm Jutra”, którego operatorem jest Muzeum Historii Polski w Warszawie. Podobny charakter miał projekt „Gra miejska. Zaginiony skarb kameleułów”, dofinansowany ze środków Urzędu Miejskiego w Suwałkach. Kolejnym działaniem, zrealizowanym we współpracy z Muzeum Okręgowym w Suwałkach i jego oddziałem Muzeum im. Marii Konopnickiej, było wydanie albumu *Suwałczanki. Historie opowiedziane szeptem zachwyty...*, opracowanego przez Magdalenę Wołoską-Rusińską i Krzysztofa Skłodowskiego. Projekt był także dofinansowany przez Urząd Miejski w Suwałkach. W dniach 15–16 czerwca odbył się XIII Piknik Kawaleryjski w Suwałkach, zrealizowany wspólnie z Muzeum Okręgowym, a dofinansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego w Białymstoku. Ponadto Towarzystwo złożyło kilka wniosków o dofinansowanie projektów ze środków Urzędu Miejskiego w Suwałkach i Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku, w tym na wydanie XIV tomu „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” oraz imprezy popularyzujące rocznice historyczne i dzieje Suwalszczyzny przewidziane do realizacji w 2014 roku.

LUTY

Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe ogłosiło konkurs na etiudę filmową poświęconą powstaniu styczniowemu i jego bohaterom „Hej, strzelcy wraz, nad nami Orzeł Biały”. Do udziału zostali zaproszeni uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Jego zakończenie przewidziano w grudniu. Konkurs, niestety, nie spotkał się z zainteresowaniem młodzieży.

6 LUTEGO

W I Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej w Suwałkach odbyła się sesja popularnonaukowa zorganizowana w 150. rocznicę wybuchu powstania styczniowego. W jej trakcie referaty wygłosili: Andrzej Matusiewicz, *Suwalskie gimnazjum gubernialne w okresie powstania styczniowego*; Sławomir Filipowicz, *Ludwik Szaciński – powstanie styczniowe, emigrant*; Tadeusz Radziwonowicz, *Testament powstańca – Władysława J. Smoleńskiego (1841–1924)*. Po sesji uczestnicy złożyli kwiaty i zapalili znicze przy pomniku na „Górze Szubienicznej” poświęconym powstańcom styczniowym.

8 LUTEGO 2013

W II Liceum Ogólnokształcącym im. Polonii i Polaków na Świecie w Augustowie odbyła się kolejna sesja popularyzująca powstanie styczniowe, przygotowana w związku ze 150. rocznicą jego wybuchu. Zostały wygłoszone referaty: Jarosław Szlaszyński, *Powstanie styczniowe na Augustowszczyźnie* oraz Tadeusz Radziwonowicz, *Testament powstańca – Władysława J. Smoleńskiego (1841–1924)*. Po sesji uczestnicy odwiedzili miejsca w Puszczy Augustowskiej związane z powstaniem 1863 roku.

20 MARCA

W Muzeum Okręgowym w Suwałkach odbyła się promocja XII tomu Rocznika Augustowsko-Suwalskiego. Jego zawartość omówił dr Artur Płoński. Andrzej Matusiewicz wygłosił wykład *Prezydenci Suwałk 1818–1939*.

29 CZERWCA

We współpracy z Muzeum Okręgowym w Suwałkach oraz Grupą Rekonstrukcji Historycznej „Garnizon Suwałki” przeprowadzono premierową rozgrywkę questu *Suwałki lata 20., lata 30.*

10 SIERPNIA

Towarzystwo, Muzeum Okręgowe w Suwałkach oraz Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Garnizon Suwałki” przeprowadziły grę miejską „Zaginiony skarb kamedułów”.

GRUDZIEŃ

Ukazał się XIII tom „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” oraz III tom Biblioteki Rocznika Augustowsko-Suwalskiego, a w nim praca Tomasa Naruszewicza *Opisy parafii Dekanatu Olwita z 1784 roku.*

Oprac. Maciej Ambrosiewicz

Rok 2013 upłynął w Muzeum Okręgowym w Suwałkach pod znakiem realizacji i udostępnienia zwiędzającym trzech nowych wystaw stałych w głównym budynku muzeum: „Alfred Wierusz-Kowalski 1849–1915”, „Najstarsze dzieje. Suwalszczyzna i wschodnie Mazury od schyłku epoki lodowej do upadku Jaćwieży” oraz „Na dziejowym trakcie”.

Nowa ekspozycja prezentująca życie i twórczość Alfreda Wierusza-Kowalskiego została przygotowana według scenariusza Elizy Ptaszyńskiej przez firmę „Rapico” z Poznania, w aranżacji przygotowanej przez Adama Orlewicza. Na wystawie prezentowane są prace malarskie, studia, szkice, rysunki oraz archiwalia i wyposażenie monachijskiej pracowni artysty. Uzupełniają ją sfilmowane wypowiedzi historyków sztuki na temat twórczości Alfreda Wierusza-Kowalskiego, widoki miast, z którymi artysta był związany oraz dwa panele multimedialne z informacjami o życiu i twórczości malarza. Wernisaż wystawy odbył się 29 kwietnia i jednocześnie stanowił symboliczne otwarcie muzeum po remoncie.

Nowe stałe wystawy: archeologiczna – „Najstarsze dzieje. Suwalszczyzna i wschodnie Mazury od schyłku epoki lodowej do upadku Jaćwieży” oraz historyczna – „Na dziejowym trakcie”, zostały tak zaplanowane, a następnie realizowane, by tworzyły jeden ciąg narracyjny i w efekcie prezentowały dzieje Suwalszczyzny i wschodnich Mazur oraz Suwałk od pojawienia się pierwszych mieszkańców aż po okres współczesny. Ponieważ wystawy zostały przygotowane zgodnie z najnowszymi trendami muzealnictwa, ich realizacja wiązała się z poważnymi kosztami (blisko milion złotych), których nie był w stanie ponieść organizator muzeum, czyli miasto Suwałki. Warunkiem realizacji stało się więc zdobycie środków zewnętrznych. Z przyczyn organizacyjnych i technicznych, konieczne było podzielenie ekspozycji na dwie części. Na realizację wystawy archeologicznej pozyskano dotację z funduszu Litwa-Polska 2007–2013 Unii Europejskiej,

zaś części historycznej – Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Część archeologiczną otwarto 20 grudnia, a historyczną 30 grudnia 2013 roku.

Koncepcję merytoryczną ekspozycji przygotowali pracownicy muzeum (kuratorzy wystawy): części archeologicznej – Jerzy Siemaszko, historycznej – Krzysztof Skłodowski przy współpracy Magdaleny Wołowskiej-Rusińskiej. Autorami koncepcji plastycznej i projektu aranżacyjnego byli wybitni krakowscy scenografowie Łukasz Czuj i Michał Urban. Dzięki temu na powierzchni wystawienniczej przekraczającej nieco ponad 240 m² można było przedstawić w sposób atrakcyjny i wartościowy pod względem merytorycznym oraz artystycznym najważniejsze epizody z obejmujących kilkanaście tysięcy lat dziejów regionu. Wystawa ma charakter narracyjny. Widz jest prowadzony przez labirynt historii przez wyimaginowaną postać badacza, która jest kompilacją sylwetek kilku XIX-wiecznych starożytników oraz żyjących w XX stuleciu krajoznawców, archeologów i historyków. Jego ducha, a także pamiątki po nim można odnaleźć w kilku miejscach na wystawie. Cenne eksponaty zostały wplecione w realistyczne rekonstrukcje obiektów z różnych okresów dziejowych: od szafasu ze środkowej epoki kamienia, poprzez osiedle nawodne z wczesnej epoki żelaza, grobowce z pierwszych wieków naszej ery, grodzisko jaćwieskie spalone podczas najazdu krzyżackiego, wnętrze klasztoru kamedułów wigierskich, gabinet carskiego urzędnika, bramę koszar wojskowych i żydowski kram z okresu międzywojennego, po sowiecką ciężarówkę wywożącą na miejsce kaźni ofiary obławy augustowskiej w lipcu 1945 roku. Wystawa archeologiczna jest jedyną w Polsce ekspozycją prezentującą dzieje i kulturę egzotycznego ludu Bałtów Zachodnich. Realizm scenografii sprawia, że zwiedzający z pełnego dystansu widza zmienia się w uczestnika prezentowanych wydarzeń. W kilku miejscach omawianym epizodom towarzyszą sekwencje dźwiękowe, pogłębiające jeszcze ten efekt. Potężny zasób informacji, przedstawionych

w atrakcyjny sposób i bogato ilustrowanych, zawierają bardzo liczne plansze tekstowo-graficzne i stanowiska multimedialne o wielopoziomowej zawartości. Wszystkie teksty i podpisy prezentowane są w dwóch wersjach językowych: polskiej i angielskiej, dzięki czemu ekspozycja jest dostępna również dla obcokrajowców. Realizatorem obydwu wystaw była firma Zakład Budowy i Dekoracji. Stanisław Górecki z Wrocławia, przy czym wystawę archeologiczną wykonała w konsorcjum z firmą TRIAS AVI sp. z o.o. z Warszawy. W roku 2013 pozyskano rekordową kwotę 1 200 000 zł dodatkowych środków na działalność statutową placówki. Złożyły się na nią m.in.: dofinansowania dwóch projektów przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (150 000 zł na wystawę historyczną oraz 70 000 zł na zakup sprzętu oświetleniowego do sal wystaw czasowych), środki pozyskane z Urzędu Miejskiego w Suwałkach na wkłady własne do projektów i dotacje celowe w kwocie ponad 890 000 zł oraz środki pozyskane od sponsorów w wysokości ponad 43 000 zł.

Zbiory muzeum powiększyły się o 1774 eksponaty: 966 w Dziale Archeologii (przekaz Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków), 14 w Dziale Historii, 31 w Dziale Etnografii, 760 Dziale Sztuki, 3 w Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły. W ramach grantu przyznanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Eliza Ptaszyńska uporządkowała i wydzieliła do przekazania należące do Barbary Lewkowicz (zamieszkałej w Monachium) archiwalia, rysunki, projekty i prace olejne Romana Kochanowskiego. 23 maja Barbara Lewkowicz przekazała do zbiorów muzeum kolejną partię archiwaliów, rysunków, projektów i prac olejnych artysty. W skład darowizny wchodziło 760 eksponatów i 188 obiektów.

Roczna frekwencja w muzeum i jego oddziałach systematycznie rosła i wyniosła 18 429 osób, w tym w Muzeum im. Marii Konopnickiej 7752 osoby, a w Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły 3740 osób. W 223 lekcjach muzealnych przeprowadzonych przez pracowników muzeum uczestniczyły 5464 osoby. Program lekcji muzealnych został wzbogacony o cztery nowe tematy związane z historią antyczną.

BADANIA I SESJE NAUKOWE

Pracownicy merytoryczni muzeum realizowali 15 tematów badawczych z dziedziny archeologii, etnografii, sztuki, historii regionu i literatury.

W dniach 1–25 października muzeum, działając w ramach konsorcjum, którego liderem było Augustowsko-Suwańskie Towarzystwo Naukowe w Suwałkach, przeprowadziło badania wykopaliskowe na stanowisku Augustów 27, położonym na trasie nowego wariantu obwodnicy Augustowa. Badaniami kierowały Anetta Ejdulis i Renata Maskowicz-Sikorowska. Wraz z Archeologiczną Pracownią Badawczą THOR, przebadano obszar o powierzchni 42,46 ara, odkrywając 79 obiektów nieruchomych i pozyskując 175 artefaktów. Opracowanie naukowe tych badań wykonało w całości Muzeum Okręgowe w Suwałkach (Anetta Ejdulis i Renata Maskowicz-Sikorowska, przy współpracy Jerzego Brzozowskiego). Prace terenowe i opracowanie zostały odebrane przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Białymstoku (zleceniodawca prac) oraz Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku, Delegatura w Suwałkach.

Na prośbę Miejskiego Konserwatora Zabytków pracownica Działu Archeologii przeprowadziła interwencję terenową w Parku im. Marii Konopnickiej w Suwałkach. Krzysztof Snarski z Działu Etnografii wykonał dokumentację istotnych wydarzeń kulturalno-religijnych na Suwalszczyźnie (Szczepki, Puńsk, Gabowe Grądy, Beceję, Kaletnik) oraz przeprowadził badania terenowe w Gabowych Grądach i Berżnikach. Pracownicy muzeum udzielili 54 konsultacji z zakresu działalności muzeum dla piszących prace doktorskie, magisterskie, dyplomowe i semestralne oraz dla nauczycieli i uczniów ze szkół w mieście i regionie. Wykonali też 57 kwerend naukowych oraz odpisywali na zapytania kierowane z innych muzeów. Na wniosek kierownika suwańskiej Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków pracownicy Działu Archeologii wykonali ekspertyzę dotyczącą występowania stanowisk archeologicznych na terenie planowanych inwestycji i wytycznych do ochrony konserwatorskiej. Pracownica Działu Sztuki wydała trzy opinie na temat dzieł sztuki.

W ramach realizacji projektu „Learning the customs and daily life in ancient Yotvingian land through understanding the cultural remains and sources of Yotvingians population and presentation of archaeological exhibitions” LT-PL/116 finansowanego z funduszu Litwa-Polska 12–13 sierpnia odbył się objazd naukowy pt. „Osadnictwo jaćwieskie wzdłuż granicy polsko-litewskiej” połączony z wizytacją stanowisk: Jegliniec, Roweł, Wiżajny. Poprowadzili go i przedstawili stanowiska Jerzy Brzozowski i Jerzy Siemaszko.

Podczas spotkania zaprezentowano także wydrukowaną w ramach projektu trójjęzyczną mapę turystyczną „Najważniejsze stanowiska archeologiczne Jaćwieży”. Otrzymała się również dyskusja nad realizacją projektu. 27 sierpnia Jerzy Brzozowski, Jerzy Siemaszko i Marzena Dziermejkó wzięli udział w konferencji naukowej, kończącej realizację projektu LT-PL/116 po stronie litewskiej, połączonej z otwarciem stałej wystawy archeologicznej w Muzeum w Olicie. Jerzy Brzozowski podsumował współpracę między partnerami, a Jerzy Siemaszko przedstawił prezentację i wygłosił referat pt. *The oldest history. Suwałki Region and Eastern Masuria from the final ice age till collapse of the Yotvingians. A summary of the experience Polish partner (Regional Museum in Suwałki) during the realization of the project LT-PL/116*. 20 grudnia muzeum zorganizowało konferencję naukową „Jaćwież w świetle najnowszych badań”, podsumowującą realizację projektu po stronie polskiej. Jerzy Siemaszko wygłosił referat poświęcony głównym zadaniom projektu, zaś badacze archeologii Bałtów – dr Marcin Engel, Ludwika Jończyk i Cezary Sobczak przedstawili wyniki najnowszych studiów nad Jaćwieżą, prowadzonych z wykorzystaniem nowatorskich metod badawczych. Krzysztof Snarski, pracownik Działu Etnografii, w 2013 roku uczestniczył w kilku konferencjach naukowych: 24–26 stycznia w międzynarodowej konferencji naukowo-praktycznej w Grodnie, podczas której wygłosił referat na temat kulturowej funkcji starowierskiej łaźni parowej; 22–23 kwietnia w międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Polską Akademię Nauk w Warszawie, podczas której przedstawił referat *Historyczna identyfikacja narodu staroobrzędowców źródłem tożsamości kulturowej*; 19–20 września w międzynarodowej konferencji naukowej w Toruniu „Rosja w dialogu kultur”, gdzie wygłosił referat *Zespół śpiewaczy Riabina z Gabowych Grądów i jego wkład w zachowanie tożsamości kulturowej staroobrzędowców*; 19 listopada w międzynarodowej konferencji naukowej we Włodawie „Cmentarze po obu stronach Bugu”, gdzie wystąpił z referatem *Cmentarze starowierskie na Suwalszczyźnie*; 20–21 listopada, w piątej naukowo-praktycznej konferencji młodych uczonych „Словянське мистецтво у контексті європейської культури” w Winnicy, gdzie wygłosił referat *Starowierscy mieszkańcy wsi Hóla w pamięci sąsiadów* oraz w sesji naukowej „Świętojańskie (kupalne) i dożynkowe tradycje

obrzędowe sprzed XIX wieku na terenach wschodniej Polski i Europy”, zorganizowanej 20 grudnia przez Suwalski Ośrodek Kultury.

Zbigniew Fałtynowicz 10 grudnia wziął udział w VII Festiwalu Poezji w Sopocie. Eliza Ptaszyńska uczestniczyła w międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Katedrę Komparatystyki Artystycznej Instytutu Historii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego „Wyjazdy »za sztuką«. Nadzieje, zyski i straty artystów XIX i XX wieku”, która odbyła się 21–23 marca w Kazimierzu nad Wisłą, gdzie wygłosiła referat *Polscy malarze na monachijskim rynku sztuki. Nadzieje i rozczarowania*. Jej referat pt. *Przerwana lekcja malarstwa. Antoni Piotrowski w „majsterszuli” Jana Matejki* został zaprezentowany (pod jej nieobecność) na zorganizowanym przez Oddział Krakowski Stowarzyszenia Historyków Sztuki seminarium im. prof. Mieczysława Porębskiego „Czy mamy dług wobec Matejki?”, które odbyło się 11–12 października w Muzeum Narodowym w Krakowie.

Celina Kalejta wygłosiła referat „*Jeden mi tylko przystoi strój: czarna sukienka*” – powstanie styczniowe w oczach kobiet na konferencji „Wzorce kulturowe w pracy bibliotekarza »Słysz, bracie, słysz minionych lat sygnały«”, zorganizowanej 5 czerwca w Bakałarzewie przez Bibliotekę Publiczną w Suwałkach we współpracy z Biblioteką Publiczną Powiatu Białostockiego w Białymstoku oraz Miejską Biblioteką Publiczną w Łomży.

Kierownik Muzeum im. Marii Konopnickiej Magdalena Wołowska-Rusińska koordynowała realizację projektu „Kobiety kultury w dziejach Suwałk – alternatywny przewodnik miejski”, realizowanego przez dr hab. Małgorzatę Dajnowicz z Uniwersytetu w Białymstoku.

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA I PUBLIKACJE

W roku 2013 muzeum było wydawcą i współwydawcą kilku interesujących publikacji. We współpracy z Augustowsko-Suwalskim Towarzystwem Naukowym wydany został XIII tom „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” oraz III tom „Biblioteki Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” – *Opisy parafii dekanatu Olwita z 1784 roku*, w opracowaniu Tomasza Naruszewicza. Obie publikacje ukazały się w nakładzie 500 egzemplarzy.

Praca zbiorowa *Ateny nad Izarą. Malarstwo monachijskie. Studia i szkice* pod redakcją Elizy Ptaszyńskiej, zawierała 19 artykułów (w języku polskim

i niemieckim) napisanych przez znawców malarstwa monachijskiego z całego świata. Dedykowano ją Halinie Stępień, a wydano w nakładzie 1000 egzemplarzy. Promocje książki odbyły się w Konsulacie Generalnym RP w Monachium i Instytucie Sztuki PAN w Warszawie.

Zbigniew Fałtynowicz opracował edytorsko książkę *Kubek* zawierającą wiersze Teofila Lenartowicza, Marii Konopnickiej i Leszka Aleksandra Moczulskiego oraz opatrzoną posłowiem Waldemara Smaszcza. Nakład książki wyniósł 1000 egzemplarzy.

Magdalena Wołowska-Rusińska i Krzysztof Skłodowski są autorami bogato ilustrowanego albumu *Suwalczanki. Historie opowiedziane szeptem zachwytu...*, prezentującego rolę i znaczenie kobiet w dziejach Suwałk. Album został wydany w nakładzie 1000 egzemplarzy, w ramach projektu realizowanego we współpracy z Augustowsko-Suwalskim Towarzystwem Naukowym, przy wsparciu finansowym Urzędu Miejskiego w Suwałkach i sponsorów. Wraz ze Stowarzyszeniem Naukowym Archeologów Polskich Oddział w Warszawie i Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie muzeum było współwydawcą pracy Jana Jaskanisa *Szwajcaria. Cmentarzysko bałtyjskie kultury sudowskiej w północno-wschodniej Polsce*. Jej promocja odbyła się 23 października w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie.

W nakładzie 1000 egzemplarzy wydane zostało drugie (uzupełnione) wydanie publikacji *Tej, która w Suwałkach zaczęła pierwszą ośnowę życia* autorstwa Magdaleny Wołowskiej-Rusińskiej.

W 2013 roku ukazały się cztery kolejne numery „Kronik według Muzeum im. M. Konopnickiej w Suwałkach” – od 1(14) do 4(17), zawierające informacje o wydarzeniach literackich na Suwalszczyźnie, a także numer specjalny poświęcony życiu i twórczości Leszka Aleksandra Moczulskiego (z okazji 75-lecia urodzin poety).

Imprezom plenerowym i grom miejskim organizowanym wraz z GRH „Garnizon Suwałki” towarzyszyły kolejne dwa numery „Jednodniówki”: nr 10/2013 *Oleńka Kujalowiczówna* i nr 11/2013 *Kryminalne zagadki Suwałk*, a także ciekawy przewodnik questowy *Suwałki lata 20, lata 30.*, przygotowany przez Magdalenę Wołowską-Rusińską i Krzysztofa Skłodowskiego.

Wszystkim wystawom czasowym prezentowanym w Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły towarzyszyły katalogi. Wyszedł także

drukiem katalog wystawy „Egipt” Marka Sobczaka w nakładzie 350 egzemplarzy, sfinansowany przez autora.

Ponadto pracownicy muzeum opublikowali cztery artykuły naukowe i popularnonaukowe w różnych pismach w kraju.

WYSTAWIENICTWO I ZBIORY

Poza wymienionymi wyżej trzema nowymi wystawami stałymi, muzeum prezentowało także stałą ekspozycję „Maria Konopnicka 1842–1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu” w Muzeum im. Marii Konopnickiej oraz autorską wystawę twórczości i zbiorów Andrzeja Strumiłły w Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły, którą wzbogacono o 19 nowych wielkoformatowych obrazów olejnych z serii „Głowa”, „Lot”, „Cyklu Wileńskiego” i innych.

W budynku Resursy zaprezentowano sześć wystaw czasowych. Pierwszą była udostępniona zwiedzającym już w grudniu ubiegłego roku ekspozycja „We włościach księcia Śjurpy. 30 lat badań archeologicznych w Szurpiłach”, poświęcona kompleksowi osadniczo-obronnemu w Szurpiłach w świetle prowadzonych od 30 lat badań archeologicznych oraz jubileuszowi 80-lecia wieloletniego kierownika, a następnie mentora tych prac i studiów, prof. Jerzego Okulicza-Kozaryna. 25 marca otwarto wystawę „Gdy duszom zabrakło drzew...”, przygotowaną w ramach projektu LT-PL/116 przez Muzeum Krajoznawcze w Olicie, poświęconą współczesnym aspektom adaptacji dziedzictwa kulturowego Jaćwieży na Litwie. Kolejna ekspozycja, „Ludzie, miejsca, znaki”, to wystawa fotografii Witolda Jurkiewicza, wykonanych przez autora w ostatnich latach na dawnych Kresach Wschodnich i Mazurach. Otwarcie odbyło się 15 lutego, a 29 czerwca uroczysty finał wystawy.

W związku ze 150. rocznicą wybuchu powstania styczniowego muzeum przygotowało ekspozycję „Powstanie styczniowe 1863–1864” według scenariusza i w aranżacji Celiny Kalejty. Zaprezentowano na niej eksponaty ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce, Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, Muzeum Kamienicy Orsettich w Jarosławiu, Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, Muzeum Okręgowego w Suwałkach oraz kolekcji prywatnych. W skład prezentowanej ekspozycji weszła przygotowana przez Sławomira Filipowicza ekspozycja „Powstanie styczniowe w Augustowskim. Uczestnicy i ich losy”. Wernisaż wystawy odbył się 19 kwietnia. Ekspozycję

prezentowano do 30 września. Wystawie towarzyszyły dwie przygotowane przez autorkę prezentacje multimedialne, wzbogacające wiedzę o insurekcji styczniowej: „Powstanie styczniowe na Suwalszczyźnie” i „Jeden mi tylko przystoi strój: czarna sukienka – powstanie styczniowe w oczach kobiet”.

Wystawa czasowa malarstwa polskiego ze zbiorów własnych pt. „W kręgu Wierusza”, według scenariusza Elizy Ptaszyńskiej, składała się z dwóch części. Na pierwszą złożyła się twórczość Czesława, syna Alfreda Wierusza-Kowalskiego oraz Joanny, wnuczki Alfreda, a córki Czesława. Na drugą – obrazy artystów związanych ze środowiskiem artystycznym Monachium. Wystawa została udostępniona publiczności w pierwszych dniach lipca.

We współpracy ze Stowarzyszeniem Sinicum im. Michała Boyma SJ muzeum zorganizowało wystawę prac chińskiego artysty malarza Garego Chu Kar Kui „Sztuka w służbie Nowej Ewangelizacji. Chińskie wizerunki Matki Bożej” pod honorowym patronatem biskupa ełckiego Jerzego Mazura, przewodniczącego Komisji Misyjnej Konferencji Episkopatu Polski oraz Czesława Renkiewicza prezydenta Miasta Suwałk. Wernisaż odbył się 19 września, wystawa była udostępniana do 6 października.

W Muzeum im. Marii Konopnickiej zaprezentowano pięć wystaw czasowych. Rozpoczęto wystawą „Nie nicość, nie nicość, nie nicość / A Miłość, a Miłość, a Miłość – Leszek Aleksander Moczulski – w 75. urodziny”, otwartą 12 marca. Wystawa inaugurowała obchody jubileuszu 75-lecia urodzin artysty. W trakcie wernisażu autor wystawy Zbigniew Fałtynowicz wygłosił szkic *Jubileusz*. Wystawa udostępniana była do końca czerwca i od początku listopada (po przerwie związanej z prezentacją w sezonie letnim w Muzeum Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Praniu). Kolejną ekspozycją była wystawa „Miłość – Powrót”, autorstwa Zbigniewa Fałtynowicza, opowiadająca o związkach poety z Suwalszczyzną i prezentowana po przerwie w nowej wzbogaconej wersji. 5 lipca otwarta została wystawa prac Marka Sobczaka pt. „Egipt”. Pokazano także wystawę ilustracji Jana Marcina Szancera do baśni Marii Konopnickiej *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*. Przez cały rok kontynuowano prezentację ekspozycji „Suwalczanki. Historie opowiedziane szeptem zachwytu...”, autorstwa Magdaleny Wołowskiej-Rusińskiej i Krzysztofa Skłodowskiego.

W Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły można było obejrzeć osiem wystaw

czasowych. Rozpoczęto wystawą fotografii Grzegorza Jarmocewicza „Ire ex praeteritis” udostępnioną zwiedzającym jeszcze w ubiegłym roku, którą prezentowano do 19 lutego. Wystawa wielkoformatowego malarstwa była połączona z projekcją autorskiego filmu „Pankosmodios” autorstwa Zbigniewa Dowgiałła. Wernisaż odbył się 7 lutego, a projekcja filmu miała miejsce w Cinema Lumiere w Suwałkach. Wystawa prezentowana była do 22 marca. Następnie zaprezentowano: wystawę fotografii Jarosława Józefa Jasińskiego „Nad nami jest pejzaż” (od 27 marca do 5 maja), wystawę plakatu Rafała Olbińskiego „Sztuka metafory” (od 8 maja – do końca czerwca), wystawę malarstwa Rasy Romanowej (Wilno) „Między ziemią a niebem” (od 10 lipca do 5 sierpnia), wystawy zbiorowe fotografii słuchaczy Akademii Fotografii i Przedsiębiorczości z Białegostoku „Czwarty rozdział” (wernisaż 9 sierpnia) i „Dyplomy 2013” (od 9 września do 15 października) oraz wystawę fotografii Andrzeja Różyckiego „Kamienne sny” (wernisaż 23 października).

Eksponaty ze zbiorów muzeum były prezentowane na dziewięciu wystawach stałych i pięciu czasowych w kraju. Wystawa „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny” była prezentowana w Muzeum Wigier w Starym Folwarku, zestaw fotografii „Japonia” Andrzeja Strumiłły w Regionalnym Ośrodku Kultury „Mazury Garbate” w Olecku, a „Starowiejski świat” w Muzeum Regionalnym w Piasecznie. Muzeum przygotowało także wystawę biograficzną poświęconą błogosławionej siostrze Kanizji – suwalczance Eugenii Mackiewicz, w setną rocznicę urodzin. Wystawa prezentowana była w kościele pw. św. Aleksandra w Suwałkach.

Poszczególne działy muzeum 26-krotnie udostępniały zbiory do publikacji, prac i opracowań naukowych. Przeprowadzono konserwację 22 eksponatów z działów archeologii i historii na potrzeby nowych wystaw stałych. Zdigitalizowano 150 eksponatów Działu Etnografii oraz wykonano oprawy 25 obrazów z Działu Sztuki przewidzianych do prezentacji na muzealnej wystawie stałej i czasowych. Zbiory biblioteki muzealnej powiększyły się o 568 książek.

Odbyła się komisyjna kontrola zgodności wpisów dokumentacji ewidencyjnej ze stanem faktycznym zbiorów w: Dziale Archeologii (I–II kwartał), Muzeum im. M. Konopnickiej, Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły, Dziale Geologii, Dziale Sztuki i Dziale Historii (IV kwartał).

DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA I POPULARYZATORSKA

W trakcie ferii zimowych, 24 i 29 stycznia w Muzeum im. Marii Konopnickiej odbyły się „Zimowe zabawy z poezją”.

Muzeum przygotowało kolejną, piątą edycję akcji „Żona dla Alfreda (Wierusza-Kowalskiego)” mającej na celu pozyskanie funduszy na zakup portretu żony namalowanego przez artystę. Spotkanie „Śladami Wierusza. Gdzie Rzym, gdzie Krym/ Gdzie Suwałki, gdzie Glasgow” odbyło się 20 stycznia.

8 marca w Muzeum im. Marii Konopnickiej zorganizowano okolicznościowe spotkanie „Kwiatek dla Suwalczanek”, podczas którego można było wysłuchać dwóch wystąpień: Magdaleny Wołowskiej-Rusińskiej *Atramentem w historię Suwałk wpisane... O działalności literackiej Suwalczanek na początku XX wieku* oraz Jolanty Sztachelskiej *Maria Konopnicka. Różne oblicza kobiecości*. W ten sposób przywrócono w Suwałkach sięgającą przełomu XIX i XX wieku tradycję „Dnia Kwiatka”, połączonego z kwestami na szczytne cele. Muzeum zainaugurowało zbiórkę środków na wydanie albumu poświęconego Suwalczankom zaangażowanym w życie społeczne i kulturalne miasta. Zorganizowano także dwa spotkania dla młodzieży szkolnej.

Z okazji Światowego Dnia Poezji od 19 do 22 marca w muzeum poetki trwały zajęcia z poezją dla dzieci. W ich trakcie wspólnie czytano poezję oraz bawiono się w teatr cieni. 26 marca odbyła się natomiast promocja książki Olgi Wielogórskiej pt. *Ilustrowany przewodnik po Suwałkach dla małych i dużych*.

19 kwietnia, w Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu, Zespół Szkół Technicznych w Suwałkach zorganizował w Muzeum im. Marii Konopnickiej spotkanie, na którym przywołano pamięć o suwalskich Żydach.

27 kwietnia, po raz pierwszy w Suwałkach zorganizowano obchody międzynarodowego „Dnia wolnej sztuki”.

Z okazji 75. urodzin Leszka Aleksandra Moczulskiego w dniach 9–15 maja muzeum zorganizowało jubileusz i wizytę poety rodzinnym mieście. 12 maja, w Muzeum im. Marii Konopnickiej odbyło się spotkanie poety ze środowiskiem literackim Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich, a dzień później spotkanie autorskie w Muzeum Okręgowym.

10 maja, w ramach obchodów jubileuszu 50-lecia Szkoły Podstawowej nr 6 w Suwałkach, GRH „Garnizon Suwałki” przy Muzeum Okręgowym

w Suwałkach zaprezentowała inscenizację poświęconą Aleksandrze Kujalowiczównie, przygotowaną według scenariusza Magdaleny Wołowskiej-Rusińskiej i Krzysztofa Skłodowskiego. Oprócz GRH „Garnizon Suwałki” wzięła w niej udział GRH „Narew” z Łomży oraz członkowie innych zaprzyjaźnionych grup. W charakterze publiczności uczestniczyło około 1000 osób.

18 maja odbyła się kolejna Noc Muzeów w Suwałkach. W budynku Resursy zaprezentowano film dokumentalny „Marina Abramovic. Artystka obecna”. Zwiedzający mieli też możliwość zapoznania się z nową wystawą stałą o życiu i twórczości Alfreda Wierusza-Kowalskiego oraz wystawami czasowymi. Budynek Resursy odwiedziło tej nocy około 2000 osób. W Muzeum im. Marii Konopnickiej nastąpiła inauguracja nocnej gry miejskiej „Kryminalne zagadki Suwałk”. W jej realizacji wzięła udział GRH „Garnizon Suwałki” przy Muzeum Okręgowym w Suwałkach, członkowie innych zaprzyjaźnionych grup, wolontariusze oraz osoby prywatne, przedsiębiorcy i instytucje udostępniające pomieszczenia, w których znajdowały się punkty gry. W charakterze uczestników w grze wzięło udział blisko 500 osób. Oprócz tego można było zwiedzić wystawy muzealne. Muzeum odwiedziło około 1500 osób. W Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły odbyły się dwa pokazy cyfrowe: „Kolej w obiektywie” – pokaz filmowo-fotograficzny autorstwa Dariusza Dołubizno i „THE END” – pokaz fotografii Piotra Kopciała. Zwiedzano także wystawy prezentowane w galerii. Galerię odwiedziło około 1000 osób.

21 maja w Konsulacie Generalnym w Monachium odbyła się promocja książki *Ateny nad Izarą*. W spotkaniu uczestniczyli dyrektor muzeum Jerzy Brzozowski, Eliza Ptaszyńska i Zbigniew Fałtynowicz. Spotkanie prowadził dyrektor muzeum wspólnie z konsulem generalną RP w Monachium Justyną Lewańską. Wzięło w nim udział około 40 osób, w tym dyrektor i profesorowie Akademii Sztuk Pięknych w Monachium, współautorzy publikacji, przedstawiciele środowisk polonijnych. Kolejna promocja miała miejsce 2 lipca w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie. 23 maja, z okazji przypadającej w tym dniu rocznicy urodzin Marii Konopnickiej, w muzeum imienia poetki odbyły się kolejne „Spotkania w Ogrodzie Baśni”. Ich uczestnicy brali udział w zabawach, które towarzyszyły poetce w latach jej dzieciństwa, spędzonych w rodzinnym domu w Suwałkach.

W dniach 15–16 czerwca odbył się XIII Piknik Kawaleryjski – Dni Kawaleryjskie w Suwałkach. W jego trakcie rozegrany został Konkurs Sprawności Kawaleryjskiej obejmujący kros, władanie szablą i władanie lancą, a także pokazy historyczne i zawody w skokach przez przeszkody. W konkursie sprawności kawaleryjskiej wzięło udział 34 koni i jeźdźców reprezentujących barwy dziewięciu pułków kawalerii II RP (15 stowarzyszeń kawaleryjskich i grup rekonstrukcyjnych). W dwudniowych zawodach w charakterze publiczności wzięło udział około 4 tysięcy osób. W realizację imprezy (organizatorzy, uczestnicy, konkursów, pokazów) zaangażowanych było blisko 40 osób (w tym wolontariusze). Konkurs sprawności kawaleryjskiej zorganizowany był w ramach projektu realizowanego przez Augustowsko-Suwańskie Towarzystwo Naukowe przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku.

W ramach obchodów Roku Juliana Tuwima w Polsce, w dniach 18–21 czerwca w Muzeum im. Marii Konopnickiej zorganizowano spotkanie z twórczością dziecięcą poety.

26 czerwca Magdalena Wołoska-Rusińska, kierownik Muzeum im. Marii Konopnickiej reprezentowała Suwałki w paradzie z okazji 500-lecia województwa podlaskiego, odgrywając postać Marii Konopnickiej. 29 czerwca odbyła się premierowa rozgrywka questu „Suwałki lata 20., lata 30.”. Było on realizowany w ramach działania Augustowsko-Suwańskiego Towarzystwa Naukowego i Muzeum Okręgowego w Suwałkach dofinansowanego ze środków Muzeum Historii Polski. W realizacji wzięła udział GRH „Garnizon Suwałki” przy Muzeum Okręgowym w Suwałkach. Do końca roku w queście uczestniczyło około 300 grup (600 osób).

10 sierpnia, w ramach obchodów Dni Suwałk, zrealizowano grę miejską „Zaginiony skarb kamedułów”, przygotowaną przez Augustowsko-Suwańskie Towarzystwo Naukowe we współpracy z Muzeum Okręgowym w Suwałkach w ramach projektu dofinansowanego przez Urząd Miejski w Suwałkach. W grze uczestniczyło 25 grup (łącznie około 130 osób). W jej realizacji uczestniczyła GRH „Garnizon Suwałki” i wolontariusze. W tym samym dniu odbyła się fotograficzna akcja miejska „Portrety Suwałczan” przygotowana przez Centrum Sztuki Współczesnej – Galerię Andrzeja Strumiłły oraz słuchaczy Akademii Fotografii i Przedsiębiorczości w Białymstoku. W odbywającej się w parku miejskim akcji wzięło

udział około 220 osób – suwałczan sportretowanych przez studentów.

24 sierpnia w Muzeum im. Marii Konopnickiej odbył się Festiwal Bajek zorganizowany przez Suwańską Izbę Rolniczo-Turystyczną w ramach projektu „Podróż do Etnobajki”.

16 listopada w Muzeum Okręgowym w Suwałkach odbył się wykład prof. dr. hab. Krzysztofa Rytwińskiego o generale pilocie Witoldzie Urbanowiczu.

W muzeum oraz jego oddziałach odbywały się także cykle spotkań. W budynku głównym muzeum, Stowarzyszenie Przyjaciół Suwalszczyzny zorganizowało cieszące się dużym zainteresowaniem widzów projekcje przedwojennych filmów polskich: „Pan Tadeusz” (dwukrotnie: 3 i 5 maja) oraz „Wojna polsko-bolszewicka” i „Cud nad Wisłą” (11 listopada). W Muzeum im. Marii Konopnickiej były to spotkania edukacyjne „Poezja na wesoło”. Pierwsze, zorganizowane 17 marca, poświęcone było Leszkowi Aleksandrowi Moczulskiemu. W jego trakcie czytano wspólnie wiersze poety, odbyły się zajęcia plastyczne oraz wykonano adres hołdowniczy z okazji 75. rocznicy jego urodzin. Drugie spotkanie odbyło się 23 czerwca i poświęcone było poezji Juliana Tuwima i Marii Konopnickiej. W trakcie trzeciego spotkania, 15 września, jedną z atrakcji był spektakl *Na jagody* przygotowany przez Studio Dziecięcej Zabawy Teatralnej „Laluś”. W Centrum Sztuki Współczesnej – Galerii Andrzeja Strumiłły odbyły się trzy spotkania autorskie z Andrzejem Strumiłłą. W ramach akcji „LATO 2013” w muzeum i oddziałach prowadzone były lekcje i warsztaty muzealne dla najmłodszych, w których uczestniczyło 235 osób. Łącznie w imprezach organizowanych przez muzeum wzięło udział blisko 12 tys. osób. Członkowie GRH „Garnizon Suwałki” przy Muzeum Okręgowym w Suwałkach wzięli udział w miejskich obchodach rocznicy wybuchu powstania styczniowego (22 stycznia), dwudniowym rajdzie konnym na uroczysko Powstańce (8–9 lutego) oraz uroczystym złożeniu wotum dziękczynnego uczestników ubiegłorocznego rajdu Suwałki – Kock na Jasnej Górze (21 marca). Pracownicy merytoryczni muzeum jak co roku oferowali możliwość wygłoszenia wykładów zarówno naukowych, jak i popularnonaukowych ze wszystkich dziedzin działalności muzeum. W 10 wykładach uczestniczyło 806 osób. Ich adresatami byli nauczyciele, przewodnicy turystyczni, młodzież szkolna, studenci, członkowie Uniwersytetu III Wieku i wyspecjalizowane grupy zawodowe, odbywające na Suwalszczyźnie objazdy naukowe.

W mediach ogólnopolskich i regionalnych („Tygodnik Suwalski”, „Gazeta Współczesna”, „Gazeta Wyborcza”, „Kurier Poranny”, „Przegląd Powiatowy”, Radio Białystok, RMF FM, Radio 5, Telewizja Białystok i Telewizja Suwałki, portale internetowe) ukazało się łącznie ponad 120 publikacji popularyzujących działania organizowane przez muzeum. Dyrektor instytucji wraz z pracownikami kilkakrotnie uczestniczył w programie „Gość Dnia” Radia 5. Eliza Ptaszyńska udzieliła wywiadu dla bawarskiego radia na temat publikacji *Ateny nad Izarą*. Audycja została wyemitowana 26 maja w programie IV. Eliza Ptaszyńska wzięła także udział w programie „Ostoja” realizowanym przez telewizyjną Dwójkę, udzielając obszernych informacji na temat życia i twórczości Alfreda Wierusza-Kowalskiego oraz omawiając poświęconą mu w muzeum wystawę.

Na portalu społecznościowym Facebook funkcjonowały profile Muzeum Okręgowego w Suwałkach i jego oddziałów, informujące o bieżącej działalności muzeum i GRH „Garnizon Suwałki”, na którym można było zapoznać się z informacjami dotyczącymi działalności grupy oraz historii oddziałów stacjonujących w Suwałkach do 1939 roku, a także profil poświęcony Alfredowi Wieruszowi-Kowalskiemu i idei zakupu do zbiorów muzealnych jego obrazu „Portret żony Jadwigi”.

INNE

Dyrektor muzeum przy współpracy pracowników merytorycznych przygotował wniosek o wpisanie Muzeum Okręgowego w Suwałkach do Państwowego Rejestru Muzeów. 25 listopada został on przekazany organizatorowi, a następnie przesłany do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

8 kwietnia odbyło się inauguracyjne spotkanie Rady Muzeum w nowym składzie. Przewodniczącym Rady został dr Maciej Ambrosiewicz.

7 czerwca w muzeum odbyły się miejskie obchody Międzynarodowego Dnia Muzeów. Tytuł Przyjaciela Muzeum w Suwałkach otrzymało Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe w Suwałkach i Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Suwałkach. Wojewódzkie obchody Międzynarodowego Dnia Muzeów odbyły się 14 czerwca w Łomży i Drozdowie. W konkursie Oddziału Podlaskiego Stowarzyszenia Muzealników Polskich na Najważniejsze Wydarzenie Muzealne 2012 roku w Regionie Podlaskim wyróżnienia, w kategorii „Wystawa”, za ekspozycję „Suwalczanki. Historie opowiedziane szepem

zachwytu...” oraz w kategorii „Wydarzenie pozawystawiennicze”, za przygotowanie gry planszowej „Działo się w Suwałkach.... Z Marią Konopnicką spacerem po XIX wiecznych ulicach miasta”, otrzymali Krzysztof Skłodowski i Magdalena Wołowska-Rusińska.

GRH „Garnizon Suwałki” przy Muzeum Okręgowym otrzymała wyróżnienie w konkursie wojewody podlaskiego „Inicjatywa Społeczna Roku 2012”, za cykl działań z zakresu historii żywej – rekonstrukcje i pokazy historyczne, gry miejskie, akcje uliczne i udział w uroczystościach rocznicowych. 25 kwietnia, podczas uroczystej gali z okazji 500-lecia województwa podlaskiego w Operze i Filharmonii Podlaskiej, nagrodę z rąk wojewody podlaskiego odebrał dyrektor muzeum.

Dyrektor muzeum Jerzy Brzozowski został laureatem wyróżnienia dorocznej nagrody i medalu Zygmunta Glogera przyznawanej przez Stowarzyszenie Prasoznawcze „Stopka” w Łomży. Jego wręczenie miało miejsce na uroczystej gali 18 października w Łomży.

Opracował Jerzy Brzozowski

PRZEJMOWANIE MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH

W 2013 roku zasób Archiwum w Suwałkach (bez Oddziału w Elku) zwiększył się o 7 zespołów archiwalnych o rozmiarze 8,62 metra bieżącego i 486 jednostek archiwalnych. Do ważniejszych nowo przejętych zespołów należy zaliczyć materiały archiwalne: Biblioteki Pedagogicznej w Suwałkach 1959–2002 (1,97 m.b., 109 j.a.), I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Suwałkach 1944–1987 (3,25 m.b., 182 j.a.), Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Suwałkach 1981–1999 (1,60 m.b., 86 j.a.), Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Suwałkach 1999–2002 (1,20 m.b., 68 j.a.). Do archiwum w formie depozytu trafiła również bardzo interesująca spuścizna Józefa i Mirosława Taniewskich z materiałami i dokumentami z lat 1814–1947.

W formie dopływów do 34 posiadanych zespołów przejęto 11,14 m.b. akt i 3161 j.a. akt, w tym do 18 zespołów akt stanu cywilnego, do 2 zespołów sądowych, w tym Sądu Rejonowego w Suwałkach (2,00 m.b., 164 j.a.), 7 zespołów jednostek administracji państwowej, m.in. szczebla wojewódzkiego, 5 zespołów jednostek kultury, w tym Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach 1994–2012 (0,85 m.b., 1663 j.a.), a także Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Oddziału Terenowego w Suwałkach (1,60 m.b., 32 j.a.) oraz spuścizny fotograficznej Tadeusza Smagacza (0,50 m.b. akt i 673 j.a.).

W sumie w 2013 roku zbiory archiwum wzbogaciły się o 3647 j.a. i 19,76 m.b. akt i na koniec roku obejmowały 707 zespołów archiwalnych liczących 311 192 j.a. (głównie akt, ale też fotografie, map i planów, dokumentacji technicznej, druków ulotnych, filmów i nagrań) i 1802,60 m.b. akt.

PRZEJMOWANIE DOKUMENTACJI NIEARCHIWALNEJ

W 2013 roku archiwum kontynuowało odpłatne przejmowanie dokumentacji niearchiwalnej likwidowanych podmiotów. Ilość dokumentacji przejętej z czterech

niewielkich podmiotów z pewną ilością dopływów do już posiadanych akt nie była tak duża jak w roku 2012 i wyniosła 34,50 m.b. i 1947 jednostek, z których 12,20 m.b. oraz 463 jednostki stanowiły akta osobowo-płacowe. Na koniec 2013 roku archiwum przechowywało 467,5 m.b. akt liczących ponad 40 tys. jednostek dokumentacji niearchiwalnej, w tym prawie 65 m.b. akt osobowych liczących ponad 18 tys. teczek.

OPRACOWANIE ZASOBU

W 2013 roku całkowicie zakończono opracowanie zespołu Sąd Okręgowy w Elku Wydział Zamiejscowy w Suwałkach 1948–1950 (5,30 m.b., 993 j.a.). Oprócz opracowania wstępu do inwentarza weryfikowano, uzupełniono i w razie konieczności poprawiono wpisy rekordów w bazie danych IZA. Kontynuowano też wcześniej rozpoczęte prace, a więc: inwentaryzację nabytków do zespołów otwartych akt stanu cywilnego (do 18 zespołów – 38 j.a. 0,7 m.b.); opracowywanie i inwentaryzację do bazy IZA zespołu Sąd Okręgowy w Grodnie Wydział Zamiejscowy w Suwałkach 1919–1939 (1395 j.a., 11,66 m.b.); inwentaryzację wstępną dokumentacji własnościowej przejętej ze Starostwa Powiatowego w Suwałkach (462 j.a., 3,50 m.b.); opracowywanie nieposiadających ewidencji akt wymiaru sprawiedliwości z XIX–XX wieku, w ramach czego zinwentaryzowano 30 j.a., 0,87 m.b. Ponadto rozpoczęto inwentaryzację, z wpisaniem do bazy danych IZA, akt nowego zespołu archiwalnego Sąd Pokoju w Suwałkach 1919–1928, wyodrębnionego z zespołu archiwalnego Sąd Grodzki w Suwałkach 1919–1939 (1000 j.a., 1,23 m.b.). Ogółem zinwentaryzowano 2925 j.a. (prawie 18,00 m.b. akt), z których większość, bo 2395 j.a. wpisano do bazy danych IZA.

PROFILAKTYKA I KONSERWACJA ZBIORÓW

W pracowni konserwacji i profilaktyki w 2013 roku kontynuowano głównie prace przy konserwacji akt stanu cywilnego (64 j.a.). Ponadto pełnej konserwacji poddano 4 j.a. akt Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń

Wzajemnych Inspektoratu Powiatowego w Suwałkach, 24 mapy z zasobu Oddziału w Elku, a także pojedyncze obiekty z różnych zespołów. Łącznie zabiegami konserwacji właściwej objęto 93 j.a. (3730 kart i innych obiektów). Z prac profilaktycznych należy wymienić odkurzenie ponad 40 m.b. akt, tj. prawie 4200 j.a., a także przepakowanie do teczek, pudeł, obwolut z tektury bezkwasowej prawie 4500 j.a. materiałów archiwalnych, przede wszystkim akt z okresu międzywojennego: trzech zespołów nadleśnictw, Archiwum Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Suwałkach, Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Suwałkach i Kancelarii Prezesa Sądu Okręgowego w Grodnie Wydziału Zamiejscowego w Suwałkach z okresu międzywojennego. Ponadto zespołów z XIX i początku XX wieku, czyli zbioru szczątków zespołów leśnictw państwowych guberni suwalskiej, akt Żydowskiego Komitetu Pomocy Uboгим w Suwałkach, Suwalskiego Urzędu Poczto-Telegraficznego, Suwalskiego Damskiego Komitetu Opieki nad Chorymi i Rannymi Żołnierzami, Augustowskiej Komisji Szacunkowej oraz 82 ksiąg stanu cywilnego. Oprócz tego odkurzano księgi akt stanu cywilnego, jednostki prezentowane na wystawach (akta, kroniki i albumy), archiwalia przekazane w depozyt (spuściznę Józefa i Mirosława Taniewskich). Przeprowadzono też dezynfekcję 74 j.a. akt Związku Kombatanów RP i b. Więźniów Politycznych Kół Powiatowych w Giżycku i Rynie, które trafiły do zasobu Oddziału w Elku.

DIGITALIZACJA MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH

W 2013 roku zdigitalizowano 60 j.a. (głównie ksiąg stanu cywilnego). Oprócz tego na potrzeby Narodowego Archiwum Cyfrowego przygotowywano wykazy posiadanych mikrofilmów akt stanu cywilnego w celu ich digitalizacji, a następnie umieszczenia w serwisie *Szukaj w archiwach*, a tym samym udostępnienia w Internecie. Opracowano też wykazy ksiąg metrykalnych, które będą digitalizowane przez podmiot zewnętrzny w 2014 roku. Własnym skanerem wykonano 10 tys. skanów z mikrofilmów zespołu archiwalnego Rząd Gubernialny Augustowski ze zbiorów Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego.

NADZÓR NAD NARASTAJĄCYM ZASOBEM ARCHIWALNYM

W zakresie kształtowania zbiorów i ich zabezpieczenia, archiwum prowadziło nadzór nad narastającym zasobem archiwalnym na terenie miasta Suwałki,

powiatów: augustowskiego, sejneńskiego, suwalskiego, gołdapskiego bez gminy Banie Mazurskie oraz oleckiego bez gminy Świątajno. W 98 państwowych i samorządowych jednostkach, które tworzą materiały archiwalne i posiadają archiwa zakładowe, przeprowadzono 48 kontroli ogólnych, problemowych i sprawdzających oraz 32 ekspertyzy w związku z wydaniem zezwoleń na wybrakowanie dokumentacji niearchiwalnej lub przejmowaniem materiałów archiwalnych. Wydano też 78 zezwoleń i opinii na wybrakowanie (zniszczenie) niemal 800 m.b. dokumentacji niearchiwalnej. Uzgodniono i zaopiniowano aż 183 normatywy kancelaryjno-archiwalne (instrukcje kancelaryjne, instrukcje archiwalne, jednolite rzeczowe wykazy akt i zmiany do nich). Udzielono 320 porad w ramach prowadzonych konsultacji z personelem kancelaryjno-archiwalnym różnych instytucji. Dużo uwagi poświęcono przygotowaniu materiałów archiwalnych do przekazania archiwum przez różne jednostki organizacyjne, np. akt postawionego w stan likwidacji Zespołu Kolegiów Nauczycielskich w Suwałkach, czy dokumentacji przechowywanej w urzędach gmin i starostwach, a dotyczącej głównie gospodarki ziemią i ewidencji ludności.

UDOSTĘPNIANIE I INFORMACJA ARCHIWALNA

W 2013 roku, w porównaniu z latami poprzednimi, uległa zahamowaniu tendencja wzrostu wskaźników udostępniania materiałów archiwalnych, ważnej dziedziny działalności archiwum, szczególnie angażującej jego personel. Ogółem ze zbiorów korzystały 302 osoby, w tym 34 z zagranicy. W trakcie 795 odwiedzin w pracowni naukowej badaczom oraz osobom, którym przesyłano posiadane mikrofilmy do pracowni naukowych innych archiwów, udostępniono 8292 jednostki inwentarzowe (w 2012 roku udostępniono ich 9762, a w 2011 roku 7906). Niewykluczone, że odnotowany spadek wiązał się z udostępnieniem skanów znacznej części mikrofilmów ksiąg metrykalnych ze zbiorów archiwum na stronie www.szukajwarchiwach.pl.

Największą grupę użytkowników zasobu archiwalnego, podobnie jak w poprzednich latach, stanowili genealodzy (142 osoby). W poszukiwaniach sięgnęli oni jednak do nieco mniejszej niż w roku ubiegłym liczby jednostek, bo do 5433, w tym do mikrofilmów ksiąg kościelnych oraz innych niż metrykalne materiałów, a więc do akt notarialnych, sądowych, hipotecznych i ubezpieczeniowych. Kolejna grupa

użytkowników (48 osób), nieco większa niż w 2012 roku, korzystała z materiałów archiwalnych do celów naukowych. Podczas 203 odwiedzin w pracowni (więcej niż w roku poprzednim) badacze ci zamówili 2068 jednostek inwentarzowych (nieco mniej niż w 2012 roku). Tradycyjnie dość liczna grupa osób (66 – ale nieco mniej niż w ubiegłych latach) odwiedziło pracownię naukową, prowadząc badania do celów własnościowych. Korzystały one ze stosunkowo niewielkiej ilości materiałów archiwalnych (394 jednostki), co oczywiście wynikało z ograniczenia prowadzonych poszukiwań do konkretnego, często jednego dokumentu.

Użytkownicy pracowni naukowej, podobnie jak w latach poprzednich, swoje badania prowadzili w oparciu o różne materiały: akta stanu cywilnego różnych wyznań (najczęściej w ich mikrofilmach) z XIX i początku XX wieku (zwłaszcza z Suwałk, Puńska, Sejna, Wigier, Jeleniewa, Filipowa, Kaletnika, Krasnopol), akta hipoteczne i notarialne (w tym Państwowych Biur Notarialnych w Augustowie i Suwałkach), materiały administracji miejskiej i powiatowej z XIX i XX wieku (akta miast Suwałki i Augustów oraz Starostw Powiatowych i Wydziałów Powiatowych w Sejnach i Suwałkach z okresu sprzed i po II wojnie światowej), archiwalia administracji szczebla wojewódzkiego (otrzymane z Litwy mikrofilmy zespołu z XIX wieku Rząd Gubernialny Augustowski oraz dokumentacji urzędów byłego województwa suwalskiego), a także gminnego i gromadzkiego (z czasów PRL-u), archiwalia policji z powiatu suwalskiego z okresu międzywojennego i sądów z lat 1919–1939 i 1945–1950, materiały organizacji społecznych i partii politycznych (zwłaszcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z terenu byłego województwa suwalskiego), spuścizny fotograficzne Tadeusza Smagacza i Romana Łysionka.

Przedstawione wyżej dane potwierdzają tendencje zaobserwowane w latach ubiegłych. Z archiwum i jego zbiorów nadal częściej korzystają użytkownicy, którzy nie mają szczególnych kwalifikacji i zainteresowań naukowych, a poszukują konkretnych informacji o charakterze genealogicznym lub własnościowym, dotyczących ich przodków lub stanu posiadania rodzin. Co ważne, w 2013 roku nie nastąpił znaczny spadek udostępniania materiałów ze zbiorów archiwum do badań naukowych i popularnonaukowych. W 2013 roku, w ramach realizacji kwerend, archiwum odpowiedziało na 476 podań (czyli nieco mniej niż w 2012 roku), w tym 99 z zagranicy, 393 od osób

prywatnych i 83 od instytucji. Najwięcej podań, bo 231, dotyczyło poszukiwań i przekazania kopii dokumentów potrzebnych do uregulowania spraw własnościowych, a 186 zostało wniesionych w sprawie poszukiwań genealogicznych. Niewiele było kwerend o charakterze socjalnym. Znaczna część załatwianych spraw wymagała poświęcenia na poszukiwania dłuższego czasu i znacznego nakładu pracy. Aby przyspieszyć obsługę interesantów i zminimalizować koszty wykonywanych usług, proponowano i umożliwiano petentom prowadzenie samodzielnych poszukiwań dokumentów własnościowych i genealogicznych w pracowni naukowej.

Spora część badaczy korzystała również z dość bogatych zbiorów biblioteki archiwum, w której gromadzone są książki i czasopisma głównie z dziedziny archiwistyki, historii regionu i prawa. Na potrzeby użytkowników pracowni naukowej i osób składających podania wykonano po ponad 1000 kserokopii i kopii cyfrowych (fotografii i skanów).

W ramach obsługi dokumentacji niearchiwalnej rozpatrzone 172 podania i w odpowiedzi wydano 236 kopii oraz 45 wypisów (głównie z dokumentacji osobowo-płacowej), a także wypożyczono (na 18 wniosków) 22 jednostki akt. Wyniki te wskazują na pewien wzrost nakładu pracy przy obsłudze dokumentacji niearchiwalnej.

POPULARYZACJA ARCHIWUM I JEGO ZASOBU

W 2013 roku archiwum bardzo aktywnie włączyło się w popularyzację materiałów, prezentując wyjątkowo dużo wystaw tradycyjnych. Jedną z nich pt. „O aktach stanu cywilnego. Historia i konserwacja” była opracowana jeszcze w roku poprzednim. Z pozostałych należy wyróżnić, sfinansowaną ze środków przyznanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, wystawę: „Powstanie styczniowe w województwie augustowskim. Uczestnicy i ich losy”, którą przygotowano z okazji 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Wystawa była owocem współpracy z archiwami litewskimi w Wilnie, Kownie i Mariampolu. Prezentowano ją nie tylko w archiwum, ale też w Muzeum Okręgowym w Suwałkach, kilku szkołach oraz w Gminnym Ośrodku Kultury w Raczkach, dzięki czemu obejrzało ją kilka tysięcy osób. Na uroczystość jej otwarcia sprowadzono, i później przez pewien czas prezentowano, wystawę „Mors sola victrix, gloria victis. Śmierć jedynym zwycięzcą, chwała zwyciężonym”,

wypożyczoną z Archiwum Głównego Akt Dawnych. W wernisażu obu wystaw wzięli udział Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych prof. dr hab. Władysław Stępniański oraz Naczelny Archiwista Litwy dr Ramojus Kraujelis. Interesującą okazała się wystawa „Aleksandra Piłsudska i Suwałki”, opracowana na wniosek Prezydenta Miasta Suwałki w związku z 50. rocznicą śmierci żony marszałka Józefa Piłsudskiego, w której wykorzystano źródła nie tylko z zasobu suwalskiego archiwum, ale też np. z Narodowego Archiwum Cyfrowego. Podobnie było w przypadku wystawy „Obrazy i dźwięki z przeszłości w archiwalnych zbiorach audiowizualnych”, przygotowanej z okazji Światowego Dnia Dziedzictwa Audiowizualnego. Wreszcie z okazji Międzynarodowego Dnia Archiwów prezentowano ekspozycję „Archiwalia o naszych przodkach”, która towarzyszyła warsztatom i lekcjom pod hasłem „O naszych przodkach w archiwaliach i Internecie”, a także wystawę „Widoki sprzed lat. Suwalszczyzna w fotografii Tadeusza Smagacza”. Dzięki wystawom archiwum odwiedziło sporo osób indywidualnych, a także 23 wycieczki szkolne. Były też programy poświęcone tym wydarzeniom emitowane w telewizji i radiu. Należy dodać, że w celu umożliwienia zainteresowanym zwiedzenia wystaw czy wzięcia udziału w warsztatach, archiwum było otwarte w wybranych dniach wolnych od pracy oraz w godzinach popołudniowych.

Archiwum wspierało również działalność wystawieniczą innych instytucji. Należały do nich dwie szkoły, a także Archiwum Powiatowe w Kownie i Mariampolu, którym wypożyczono i przekazano kopie materiałów archiwalnych o powstaniu styczniowym. Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach otrzymało kopie materiałów archiwalnych na wystawę poświęconą Leszkowi Aleksandrowi Moczulskiemu, Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku kopie kilku druków ulotnych na wystawę stałą dotyczącą stanu wojennego, a Archiwum Państwowe w Kielcach kopie materiałów o Marii Konopnickiej.

W ramach współpracy ze szkołami jeden z pracowników archiwum wygłosił dwie prelekcje o powstaniu styczniowym w guberni augustowskiej. Pracownicy archiwum prowadzili również dla uczniów lekcje historyczno-archiwalne (łącznie 10) o tematyce związanej z działalnością archiwów i ich zbiorami, a także z historią regionu, takie jak: *O codzienności stanu wojennego w archiwaliach i w prasie. Wojevodztwo suwalskie 1982*; *Testament powstańca. Władysław J. Smoleński 1841–1924*; *Archiwum*

Państwowe w Suwałkach oraz przydatność jego zasobu do badań historycznych; *Jak prowadzić poszukiwania genealogiczne*; *Początki Suwałk*.

BADANIA NAUKOWE

I POPULARNONAUKOWE

Podczas sesji popularnonaukowej, zorganizowanej w 150. rocznicę wybuchu powstania styczniowego przez Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe, Archiwum Państwowe w Suwałkach i I Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej w Suwałkach, referaty z prezentacjami multimedialnymi wygłosili: Sławomir Filipowicz, *Ludwik Szaciński – powstaniec styczniowy, emigrant* oraz Tadeusz Radziwonowicz, *Testament powstańca – Władysława J. Smoleńskiego (1841–1924)*. Ostatni referat został zaprezentowany również na sesji Klubu Historycznego im. Armii Krajowej w Augustowie. Natomiast na zorganizowanej przez Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe i Archiwum Polskiej Akademii Nauk konferencji pt. „Archiwalia a badania regionalne. Powstanie styczniowe w dokumentach archiwalnych na Mazowszu północno-wschodnim i Podlasiu” Tadeusz Radziwonowicz wygłosił referat pt. *Powstaniec i prawnik Władysław J. Smoleński (1841–1924) w archiwaliach*. Archiwum wraz z Augustowsko-Suwalskim Towarzystwem Naukowym i Muzeum Okręgowym w Suwałkach było organizatorem promocji XII tomu „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” oraz współwydawcą XIII tomu Rocznika.

Pracownicy archiwum przygotowali następujące publikacje: Marek Sidor, *Miasteczko nad Rospudą – rys historyczny miejscowości Raczek*, której wydawcą była Gmina Raczek przy współpracy Archiwum Państwowego w Suwałkach i Gminnego Ośrodka Kultury w Raczkach; Sławomir Filipowicz opracował katalog wystawy *Powstanie styczniowe w województwie augustowskim. Uczestnicy i ich losy. 150. rocznica wybuchu powstania styczniowego*, wydany przez archiwum ze środków finansowych przyznanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych; Tadeusz Radziwonowicz opublikował w XIII tomie „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” tekst *Kronika 2012 Archiwum Państwowe w Suwałkach*.

Jak co roku, pracownicy archiwum brali udział w pracach organów koleżeńskich, wspólnych z Archiwum Państwowym w Białymstoku, a więc w Komisji Metodycznej oraz Komisji Archiwalnej Oceny Dokumentacji, które zajmowały się różnymi problemami

z zakresu opracowania materiałów archiwalnych oraz nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym. Sławomir Filipowicz uczestniczył także w pracach Centralnej Komisji Metodycznej przy Naczelnym Dyrektorze Archiwów Państwowych, a Marek Sidor w jednym posiedzeniu Centralnej Komisji Archiwalnej Oceny Dokumentacji, na którym przedstawił doświadczenia Archiwum Państwowego w Suwałkach w zakresie postępowania z aktami osobowymi na tzw. przedpolu archiwalnym i w toku ich przejmowania do zbiorów.

INNE DZIAŁANIA

Obsada kadrowa archiwum w 2012 roku nie uległa zmianie. Nadal zatrudniano 12 pracowników na 11 pełnych oraz połowie etatu. Przez kilka miesięcy zatrudniano też stażystę. Część pracowników uczestniczyła w szkoleniach organizowanych przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, a także w szkoleniach prowadzonych przez inne podmioty.

W 2013 roku przygotowywano dokumentację remontu budynku archiwum planowanego w 2014 roku, a także koncepcję przebudowy i zagospodarowania budynków posadowych na potrzeby archiwum. Z myślą o pozyskaniu środków finansowych na ten cel, archiwum brało udział w konsultacjach nad projektem Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego.

Środki finansowe na funkcjonowanie archiwum pochodziły z budżetu archiwów państwowych pozostającego w dyspozycji Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Uzyskano też dotację z rezerwy budżetowej pochodzącej ze środków pozyskanych przez archiwum w ramach realizacji usług, a w ograniczonej mierze korzystano z sum na zlecenie. Fundusze z tych źródeł przeznaczono na konserwację i profilaktykę materiałów archiwalnych oraz na pokrycie kosztów niektórych zakupów i usług.

Oprac. Tadeusz Radziwonowicz

Errata do XIII tomu „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”

W tekście Alicji Lutostańskiej *Stefan Józef Bigelmajer (1863–1916). Labirynty wolności* zamieszczonym w XIII tomie „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” (s. 181–186) znalazły się błędne opisy fotografii. Autorkę przepraszamy i poniżej zamieszczamy sprostowanie.

Redakcja

Strona	Wiersz	Jest	Powinno być
180	Podpis pod fot. 1	Podpułkownik Józef Stefan Bigelmajer	Podpułkownik Stefan Józef Bigelmajer, Suwałki 1912/1913 rok, fot. ze zbiorów Alicji Lutostańskiej
182	Podpis pod fot. 2	Józef Wabner	Adolf Bigelmajer z synem Stefanem Józefem, dagerotyp ok. 1865 roku, ze zbiorów Alicji Lutostańskiej
183	Podpis pod fot. 3	Szkice maneżu zaprojektowanego przez Józefa Stefana Bigelmajera, dołączone do listu do Józefa Wabnera	Szkice maneżu zaprojektowanego przez Stefana Józefa Bigelmajera, dołączone do listu do Józefa Wabnera, ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego
185	Podpis pod fot. 4	Oficerowie 2 lejeb-huzarskiego Pawłogradzkiego Pułku Imperatora Aleksandra III. Czwarty od lewej w środkowym rzędzie Józef Stefan Bigelmajer	Oficerowie 2 lejeb-huzarskiego Pawłogradzkiego Pułku Imperatora Aleksandra III. Czwarty od lewej w środkowym rzędzie Stefan Józef Bigelmajer, fot. z około 1914 roku, ze zbiorów Alicji Lutostańskiej

- Abakumow 65
 Abalieszew Aleksandr, płk 19
 Abramovic Marina 294
 Abramowicz 22
 Abramowicz Edward, plut. pchor. 240
 Adalbert, książę 19
 Aleksander II, car 7, 19
 Aleksander III, car 7–13, 17, 18, 210, 302
 Aleksander Newski, św. 10
 Aleksander, św. 148, 293
 Aleksandra Fiodorowna, caryca 65
 Aleksandrowiczowie 283
 Aleksejew Grigorij 112
 Aleksiejew Aleksandr, ppłk 216
 Aleksiejew M. 44
 Alexandrowicz Stanisław 141, 157, 243
 Aliewow Eris-Chan-Sultan-Girej, gen. 34
 Ambrosiewicz Maciej 131, 141, 148, 281, 288, 296
 Anders Karol, ppłk 234
 Andrzejczuk Józef, plut. 234
 Andrzejkowiczowa Anna 268
 Anna, św. 20
 Antoni, św. 151
 Antoniewicz Jerzy 59, 146, 243
 Antonowicz Anatol 176
 Arenhauz 113
 Armatys Stanisław, wachm. 237
 August II, król 156, 159, 178, 276
 August III, król 156, 177
 Augustynowicz A., por. lek. 234

 Bagration Piotr, gen. 9, 11, 13, 120
 Bajborodin Boris, ppor. 25
 Bajerowski Aleksander, plut. 234
 Bakinowski Aleksander 124, 127
 Bałtruszajtis Franciszek, ks. 80
 Bandała Paweł, st. wachm. 238
 Baranowski Władysław 174
 Barański Konstanty, por. 234

 Bartlingas Vladislovas 115, 117
 Bartoszewski Julian 171, 172
 Barycz H. 177
 Batura Irena 130, 249
 Batura Wojciech 122, 123, 130, 277, 281
 Bazylow Ludwik 171
 Belinskij, rtm. 34
 Below von Fritz, gen. 44
 Below von Otto, gen. 44
 Benediktovas Piotras 112
 Benedykt, św. 141, 147, 148, 151
 Berner Piotr 244
 Berwald M. 68
 Bezart 228
 Białaszewicz Józef 80
 Białobłocki Ick 115
 Białobłocki Nochim 115
 Biedko Aleksiej, gen. 279
 Biedul J. 228
 Bielkowicz Leonid, płk 182, 184–187, 190–192, 194–197, 199–208, 210–212, 215, 216
 Bielskus Vincas 112
 Biełolipecki Walerian 37, 49
 Biełozierow Wasilij, ppłk 216
 Bienkowski T. 177
 Bigelmajer Adolf 302
 Bigelmajer Stefan Józef 302
 Blackwell Eufemia 133
 Blackwell Walter 133
 Bobola Andrzej, św. 153
 Bobowik Alfons 128
 Bobrowski Józef, plut. 237
 Bocheński Waldemar 264
 Bogucka Maria 157
 Bogusławski Andrzej, wachm. pchor. 235
 Bohdanowa z domu Wasilewska Irena 266
 Bokalski Karol, płk 238
 Bonaparte Hieronim 276
 Bonaparte Napoleon, cesarz 39, 256
 Boncz-Brujewicz Michaił, gen. 38

- Boniecki Edward, ppłk 222, 225–227, 232, 238
 Borawski Piotr 173, 174, 177–179
 Borisevičius Vincentas, bp 112, 117
 Borodziej Włodzimierz 60
 Boryczka Adam, por. 267
 Botyrius V. 101
 Bour, gen. 18
 Boyma Michał 293
 Brazulis V. 261
 Brink Adolf, ppłk 203, 204
 Brunon z Kwerfurtu, św. 282
 Brusilow Aleksander, gen. 281
 Brykowski Ryszard 175
 Bryła Franciszek, wachm. 238
 Brzosko-Zielińska Maria 149
 Brzozowski Jerzy 290, 291, 294, 296
 Buchowieccy 155
 Buczyński Stefan 222
 Bučko 245, 248
 Bučko Józef 84
 Budberg Aleksiej, gen. 38, 40, 42, 48, 53
 Bukrejewa Jelena 87
 Bułhakow Paweł, gen. 40, 48–50, 54
 Bumblauskas Alfred 155, 172
 Bunkiewicz 114
 Burlingis Antoni, ppor. 235
 Butler Gotard Wilhelm 142, 146
 Butlerowa z Wodyńskich Konstancja 142, 146
 Butlerowie 285
- Cabiel, 28
 Ceglarski Franciszek 65
 Chankowski Stanisław 6
 Chendyński Bolesław, plut. 228, 236
 Chickering Martha 138
 Chiluta Maria 266
 Chiluta Michał 266
 Chiluta Stanisława 266 266
 Chlewińscy 155
 Chmielewski 116
 Chmielewski Jankiel 78
 Chmielkow S. 52
 Chodkowski Stanisław, kpr. 237
 Cholmsen Iwan, gen. 37, 43, 51–54, 57, 279
 Chomicz Władysław 266, 268
 Christowska M. 259
 Chruszczow Nikita 273
 Chrypów Anton, płk 68, 78, 80
 Chrząszczewski Wincenty, rtm. 229, 234, 235
 Chu Kar Kui Gary 293
- Chudy Andrzej 261
 Chudy Władysław, mjr. 261
 Chwał Piotr 268
 Chwalczewski Piotr 275
 Cierpicki Konstantin, gen. 201–203, 205–208
 Ciman Min, chor. 112, 113
 Citoiu A. 156
 Citowicz G. 10
 Curikow Afanasij, gen. 17
 Curzon Georg 265, 273
 Cychowicz, ppłk 209
 Czarniawscy 256
 Czaykowski Andrzej, por. 237, 241
 Czerep Stanisław 37, 119, 126, 279, 281
 Czerobski Piotr 127
 Czesnakow Piotr, płk 17
 Czesnokow, płk 22
 Cziżow, gen. 49, 50
 Czogłokow Grigorij, gen. 17
 Czuj Łukasz 289
 Czurin Aleksiej, gen. 191, 192, 197–200, 203, 205, 206, 210–212, 214, 215
 Czurin Aleksy, gen. 59
 Czyngis Chan 171
 Czyż Michał 276
 Czyżewski Piotr 173, 174
 Czyżewski Przemysław 157, 158, 161
 Czyżewski Wacław, plut. 235
- Dajnowicz Małgorzata 291
 Daniłow Jurij, gen. 39, 45, 46
 Daraszkiewicz Kazimierz, kpr. 237
 Dawidejko 228
 Dąbrowska Maria 133
 Dąbrowski Antoni 128
 Dąbrowski Franciszek, st. ułan 236
 Dąbrowski Jan 37, 40, 44, 47, 53
 Derlath Gottlieb 30
 Dewey John 138
 Diemjaniuk Bożena 249
 Długosz Jan 142
 Dobroński Adam Czesław 5, 8, 12, 225, 275, 277, 280, 282, 284
 Dobrowolskij, por. 28, 29
 Dołubizno Dariusz 294
 Domosławski Jarosław 260, 262, 264
 Doniecki, rtm. 124
 Dorman Nikołaj, ppor. 213
 Dorochowicz Leszek 59
 Dowgiałło Zbigniew 293
 Dowgird z domu Milanowska Zofia 273

- Dragomirow W. 41
 Draugelis Vladislovas 112
 Drezner Władysław 127
 Drozdowska Józefa 243
 Dubiński Aleksander 179
 Dudnikow, mł. chor. 78
 Dulscy 243
 Dunderis Vilmantas 93, 282
 Dunin Aleksander 117
 Dwernicki Józef, gen. 221, 284
 Dworski Wojciech 259
 Dybkowska Alicja 175
 Dymek Przemysław 260, 261
 Dziermejko Marzena 291
 Dziewanowski Władysław 222
 Dziwiątkowski Jan, kpr. 235
 Dzikowski Stanisław 149
 Dziubiński Andrzej 177
- Eichhorn von Hermann, gen. 44, 46, 48
 Eismontas Albinas 112
 Ejdulis Anetta 290
 Elert Czesław, wachm. 237
 Elżbieta, królowa 142
 Engel Marcin 291
 Englund Peter 132, 133
 Epelbaum Elias 81
 Eperiasz Florian 159
 Eropes 111
- Fabiani Bożena 142
 Fabisiak Henryk, st. ułan/kpr. 237
 Falk Knut Olof 142
 Falkenhayn von Erich, gen. 38, 39
 Fałtynowicz Zbigniew 291–294
 Farmborough Florence 133
 Farrar Geraldin 134
 Feldman Boris, ppor. 27
 Ferenc Władysław 62
 Fiedorow Dmitrij, płk 16, 25
 Filipczuk Leszek, por. 237
 Filipowicz Sławomir 159, 287, 292, 300, 301
 Filipowicz, kpt. 114
 Filipowskij Iwan, ppłk 191, 195
 Fiłonowiczowa ze Żłobikowskich Józefa 127
 Fiodorow Paweł, wachm. 112, 114
 Fiodorow, mjr 111
 Fomiczjew 194
 Fotiengauer Iwan, płk 216
 Frąckiewicz Aleksander 266
 Fudakowski Jan, por. 230, 232–234, 236
- Gallwitz von Max, gen. 44, 45
 Gałczyński Konstanty Ildefons 293
 Ganecki Mikołaj 80
 Garczyński Piotr, ppłk 261
 Gawędzki Andrzej, ks. 245, 249
 Gawienas Kazimierz 71
 Gedyminowiczowie 171
 Gerngross Aleksandr, gen. 40, 54
 Gerson Wojciech 282
 Gerua Aleksandr, ppłk 181, 182, 192, 202
 Giczewski Marian, ppor. 233
 Giedo Józef 270
 Gierngross Aleksandr, gen. 203
 Gierszelman, gen. 200
 Gierszewski Bronisław, mł. maj. wojsk. 235
 Ginsberg Aron 81
 Glinka Władysław 42, 60, 61, 65, 66, 68, 69, 73, 82
 Gliński Jan Bohdan 262
 Gładysz Stanisław, plut. 235
 Gładysz, plut. 237
 Głaz Alicja 86
 Głazewski Aleksander, plut. 236
 Głowacki Piotr, kpt. 225
 Głuszczyk Leon, kpr. 236
 Godryng Lejba 80
 Goeginger L. W. 253
 Goetl Ferdynand 133
 Goetz Władysław, ppor. 237
 Golembatowski, gen. 198
 Golicyn Borys, książę 17
 Golubiewski Józef 245
 Gołaszewski Jan Klemens, bp 147
 Gołembiewski Abram Szłoma 80
 Gomułka Władysław 273
 Gonzaga Maria Ludwika, królowa 141–143, 146, 148, 153, 154
 Gorazdowski Edward 148
 Gorczyński Witold 73
 Gordej (Gordejew) Dmitrij 112, 113, 115, 116
 Górecki Stanisław 290
 Górny Maciej 60
 Górski Jan 122–124
 Górski Paweł, ppor. 235
 Grabowski Witold 227
 Grabski Teodor, st. wachm. 230, 236
 Graves Emilia E. 138
 Grekow Borys 171
 Greków, płk 32
 Grinius Kazys 111, 112
 Grinkevicius Adam 113

- Grinszpun B. N. 62
 Grippienberg Oskar Ferdinand, gen. 181, 187, 188
 Griszin J. J. 175
 Grosberg 79
 Gross G. P. 39
 Grudinin 114
 Grudzień Anna 269
 Grudzień Małgorzata 269
 Grudzień Tadeusz 269
 Grudzień z domu Szacka Wanda 268, 269
 Grygajtis Krzysztof 172
 Grzegorz XIII, papież 175
 Grzymała-Piątkowski Jerzy, plut. pchor. 235
 Gubariew Mikołaj 124
 Gudel Wojciech 124
 Gulewicz, gen. 46, 54
 Gumilow Lew 171
 Gurko Wasilij, gen. 14, 26, 29–33
 Gusew 34
 Gustaitis Motiejus, ks. 112, 113
 Guszczin F 51
 Gut Jan, kpr. 235
 Guzewicz Wojciech, ks. 249
- Habelmann Theodor 134
 Habsburg Franciszek Ferdynand 98
 Halicki Adam 124, 127
 Halicki Kazimierz 73
 Handelsman Marcel 90, 91
 Heed, kpt. 228
 Henryk Rydzewski, kpr. 235
 Hermann 134
 Hermanowicz Jan 269
 Hermanowicz Ryszard, ks. 269
 Hermanowicz Władysław 269
 Hermanowiczowa Bronisława 268, 269
 Hernik Marian, rtm. 238
 Hershanowicz Jankiel 112, 115–117
 Hershtein Zawel 115
 Herszmanowicz Jankiel 78, 80
 Hindenburg von Paul, feldmarszałek 39, 45, 51, 131, 136
 Holenderski Elias 80, 81
 Hołub W. 259
 Horaczko Stefan 161
 Hötendorf von Franz Conrad, gen. 39
 Hulka-Laskowski Paweł 133
 Huszcza Józef, wachm. 235
 Hutten-Czapski Bogdan 74
 Hyps Maciej 137
- Iłfont Nikołaj 17
 Igelstrom, gen. 18
 Iljiczew Aleksandr, kpt. 191
 Iwanow Nikołaj, gen. 40
 Iwanow Władimir, płk 16, 25
 Iwanowski Jerzy, ppor. 233, 237
 Iżbicki Wacław, ks. 249
- Jabłonowski Aleksander 173
 Jabłonowski Marek 260, 261
 Jacek, św. 275
 Jaczyński Michał, rtm. 234
 Jagiellonowie 175
 Jakowlew 114, 115
 Jakowlew Fiodor 112
 Jakštas, mjr 262
 Jakubowski Aleksander 171
 Jamka Czesław, kpt. 257
 Jan III Sobieski, król 156, 158, 177, 178
 Jan Kazimierz, król 141, 143, 144, 146, 153, 154, 255
 Jan Nepomucen, św. 282
 Janczylik Irena 270
 Jankowiecki Marcin 243
 Jankowski Czesław 64, 89
 Jankowski Henryk 176
 Januskiewicz, gen. 54
 Jarmocewicz Grzegorz 293
 Jarmołowicz Stanisław, plut. 237
 Jarmołowicz Tomasz, kpt. 232, 234
 Jarnicki Józef, ks. 245–249
 Jaroń Wacław, kpr. 237
 Jaroszewicz Franciszek, kpr. 238
 Jaroszewicz Piotr 276
 Jasiński Józef 293
 Jaskanis Jan 292
 Jastrzębska Jadwiga 139
 Jastrzębski Juliusz 270
 Jastrzębski Leon 268
 Jaszczołt Tomasz 173
 Jaśkiewicz Andrzej 156
 Jaworowski Jan 124, 127, 128
 Jaxa Dębicki Stanisław, ppor. 230, 236
 Jelonek Adam 161, 169
 Jemielity Witold, ks. 159, 243, 249
 Jępanczin Nikołaj, gen. 38, 40, 46, 54
 Jerońfjew Jewgienij, ppłk 34
 Jerzy św. 23, 77, 116, 209, 275, 277, 279, 280, 282
 Jezus Chrystus 151, 282
 Jończyk Ludwika 291
 Judenicz Nikołaj, płk 181, 182, 185, 186, 191, 192, 196, 205, 214, 215

- Jurgiel Mikołaj, st. ułan 236
 Juriew Władimir, płk 18
 Jurkiewicz Michaił, płk 216
 Jurkiewicz Witold 292
 Jurkiewicz z domu Szachnitowska Danuta 266
 Juszkiewicz Anna 268
 Juszko Walentin 5, 15, 282
- Kaczanowska Alina 266
 Kaczorowski Antoni, plut. pchor. 225, 229
 Kaczorowski Józef, kpr. 237
 Kaczyńska Elżbieta 59
 Kaczyński Foma 115
 Kadziłowski Albert 142
 Kafarski Grzegorz Kazimierz, st. wachm. 234
 Kahan B. 165
 Kalejta Celina 291, 292
 Kalina-Zieleniewski Tadeusz, płk 260
 Kamiński Michaił 37, 44, 50, 51, 55
 Kamiński Maciej 281
 Kantakuzien, płk 209
 Kap Stanisław 275
 Karaś Antoni, bp 80
 Karbowski Stanisław 128
 Karbowski Władysław 124
 Karcow Jurij 87
 Karcow Tania 87
 Karol XII, król 39
 Karosas Antanas, bp 112, 113
 Karp Jan 128
 Karpiejew W. 24
 Karpowicz Franciszek, bp 147, 150
 Karwowsy 243, 282
 Karwowski Klemens 243, 244, 246, 249
 Kasina Stanisław, plut. pchor. 261
 Kasprzycki Tadeusz, gen. 226
 Katarzyna, św. 151
 Kaulbars Aleksandr, gen. 192, 193, 198–201, 205, 210, 211
 Kawamura Kageaki, gen. 193
 Kazimierz Garbacki, rtm. 233
 Kazimierz Jagiellończyk, król 143
 Kazimierz, św. 146, 151, 259, 260
 Kazin W. 7
 Kelsohn Szewel 123
 Kempa Tomasz 175
 Kentro Bolesław, mjr 238
 Kiersnowski W. 259
 Kiersznowski Wolf 80
 Kiersztyn, kpr. 237
 Kiggell Marcus 131
- Kiliański Tadeusz, st. ułan 236
 Kilman Ludwik 31
 Kisilinski 111, 116
 Kiwiekes Karl-Eduard, płk 19
 Klebanowski J., ks. kpt. 234
 Klimaszewska Antonina 268
 Klimko 228
 Klukowski Aleksy, kpr. 237
 Kluss Józef 248
 Knap Józef Piotr 256, 262
 Knox A. 51
 Kochanowski Roman 290
 Kochanowski Wacław 146, 148, 152
 Kolbe Władimir, płk 216
 Kolenkowski Aleksandr 37, 41–44, 46, 54
 Kołaczyński Jan, kpr. 235
 Kołczak Aleksander, admirał 280
 Komorowski Janusz, rtm. 232, 234
 Kondracki Józef, plut. 237
 Kondracki Władysław 130
 Kondracki Władysław, kpr. 235
 Konopacki Artur 171, 173, 282
 Konopnicka Maria 269, 287, 290–296, 297, 300
 Kopciał Janusz 5, 91, 159, 264
 Kopciał Piotr 294
 Kopernik Mikołaj 281, 283, 284
 Korczak Janusz 263
 Korf Nikołaj, płk 16, 25
 Korolkow Gieorgij, płk 16
 Korzew, płk 272
 Kosiński Leszek 165, 166, 169
 Koszyła Zygmunt 226
 Kościalkowski Stanisław 160, 169
 Kotarski Bolesław 88–90
 Kotlewski, ks. 129
 Kowalczyk Adam 77
 Kowalczyk Stanisław, kpr. 235
 Kowalczyk Wacław, plut. 235
 Kowalewski Maciej 130
 Kowalski Aleksander Czesław 73
 Kowalski Bronisław, kpr. 236
 Kowalski Przemysław, ppor. 235, 241
 Kowalski Wacław, plut. 238
 Kowalski Włodzimierz 240, 256, 260–262
 Kozietulski Jan, płk 221, 284
 Kozłowska Stefania 138
 Kozłowski Antoni, st. ułan 236
 Kozłowski Franciszek, wachm. 238
 Kozłowski Konrad 239
 Kozłowski Konstanty, rtm. 225
 Koźniewski Władysław, st. ułan/kpr. 237

- Kożuchowski Kazimierz 276
 Krajewicz Nikolaï, płk 15, 16, 25, 26
 Krakaitis, ks. 117
 Krasnouchow Iwan, ppłk 193, 208, 210
 Kraśko Ryszard 276
 Kraujelis Ramojus 300
 Krawcewicz Aleksander 171
 Krawczinski Merowi 115
 Krech Walter 79
 Krechowicz Dionizy 261
 Kriauciunas 115
 Kriczinskij Zachariasz, ppor. 191
 Kriegseisen Wojciech 174
 Krinickij Nikolaï, płk 182, 191–194, 213, 214
 Krogulec Grzegorz 233
 Krotoszyński Wojciech 122, 124
 Król Maciej, plut. 234
 Krugier, gen. 22
 Krupiński Grzegorz 159
 Kruszewski Bolesław, st. wachm. 238
 Kruszewski Jan, gen. 257–259
 Kryczyński Stanisław 171, 173, 175
 Kryska-Karski Tadeusz 262
 Krzewski Wincenty 129
 Krzywicki Józef 66
 Kuch 134
 Kuczyński Józef 66
 Kudowska z domu Żołnierowicz Walentyn 268
 Kuhlewindt Alfred 127
 Kujałowicz Aleksandra 292, 294
 Kukielfka Bolesław Jan 224, 226, 229, 241
 Kuklewicz Antoni, ks. 249
 Kukowski Jan, plut. 237
 Kulesza Władysław, plut. 236
 Kulowski Edmund 270
 Kunc Waław 69, 79
 Kuncewicz Józef 266
 Kuprejanow Mikołaj 60, 71, 79, 88
 Kurcewicz Jan, st. ułan 236
 Kuroka Tamasaða, gen. 193
 Kuropatkin Aleksiej, gen. 12, 53, 193, 194, 203, 212
 Kurowicz Zabistowski Szymon Kazimierz 159
 Kurycki 259
 Kurzyrna Czesław, st. ułan 236
 Kushner Judel 113
 Kusiński Józef, st. wachm. 237
 Kutniewicz Nikolaï, gen. 181, 185, 186, 192
 Kuziczew Jewgienij, płk 17, 25
 Kuznietsov 113
 Kuźniecowa S. 277, 279
 Kwadri W. 24
 Kwarta Ignacy, kpt. lek. 255
 Kwiatkowski Antoni, kpt. 262, 263
 Lachowicz Jan, ppłk 222, 225
 Lakotka A. I. 175
 Lammers Bartelmei 152
 Lasiota Zdzisław 268
 Laskowski Stanisław 68
 Lauenstein von Otto, gen. 44
 Lautenbach Jan, mł. maj. wojsk. 238
 Lehmann Lilli 134
 Lejpuner Lejba 80
 Lenartowicz Teofil 292
 Leńkowski Aleksander 244
 Leo Nikolaï, gen. 31, 32
 Leon XIII, papież 73
 Leonowicz Jewgienij, gen. 17, 63
 Leończyk Teodor, plut. 234
 Leopold Bawarski, książę 149
 Lesz Leonid, płk 183, 185, 187
 Lewandowski Władysław, kpr. 235
 Lewandowski, st. ułan 237
 Lewańska Justyna 294
 Lewaszew Wiaczesław, sztabs-kapitan 56
 Lewis Jonathan 131
 Lewkowicz Barbara 290
 Liber Dawid 112
 Likowski Edward 73
 Linski 113
 Lipmanowicz 113
 Lipski Jakub 243
 Lipski Jankiel 115
 Liszewski Czesław, ppor. 227, 240
 Litewski Jan, ppłk 222, 223, 225, 227, 233, 234, 239, 241
 Litwin Henryk 175
 Litwinow Aleksandr, gen. 77
 Litwinow Timofiej 21
 Litzmann Karl, gen. 46
 Lorenc Karl 117
 Lubomirski Zdzisław 134
 Lubomski Bernard, mł. maj. wojsk. 236
 Ludendorff Erich, gen. 38, 39, 45, 51, 57, 278
 Lulewicz Henryk 159
 Lurje 117
 Lutosławski Marian 134
 Lutoszańska Alicja 302
 Łabęcka Stefania 66
 Łannik L. 54, 55

- Łapicz Czesław 176
 Łapp Beniamin 124
 Łaszczuk Jan, st. ułan 236
 Łaunic Michaił von der, gen. 198, 200
 Łobaczew Ananij 16
 Łojewski Mieczysław 149
 Łowmiański Henryk 171
 Łozowska Bronisława 270
 Ługanin F. 6
 Łukaszewicz Mieczysław, ppor. 233, 338
 Łukaszewicz, ppłk 214, 216
 Łukjańska Hanna 265
 Łukomski Kostka Stanisław, bp. 246, 248, 249
 Łukowski Stanisław 152
 Łysionek Roman 299
- Macaitis 112
 Mackiewicz Eugenia, s. Kanizja 293
 Mackiewicz J. 56
 Mackiewicz Janusz 127
 Magdalena, św. 144
 Mahomet 177
 Makarewicz Jerzy 270
 Makiedoński Władimir, rtm. 30
 Makowski Andrzej 120, 129, 240
 Maksimowicz Paweł, płk 20
 Maksimowski Józef 128
 Maksimowski, płk 208–210
 Malanowski Józef, ppor. 237
 Malinowski Bolesław 130
 Małyszko Adolf 61
 Manteuffel Ryszard, ppor. 230, 232, 236
 Marecki Władysław, plut. 236
 Maria Aleksandrowna, caryca 18
 Maria Fiodorowna, caryca 7, 9, 11, 12, 17–19
 Markowscy 270
 Markward Georg 79
 Maroszek Józef 141, 143, 283
 Marszałek Aleksander, maj. wojsk. 237
 Martianow Aleksandr, kpt. 209
 Marwitz von den Georg, gen. 44
 Maryja, Matka Boska, Najświętsza Maryja
 Panna 73, 81, 142, 143, 145, 148, 152, 153, 243–
 246, 248, 249
 Maskowicz-Sikorowska Renata 290
 Masłobojew 67
 Massalscy 159
 Matejko Jan 291
 Matulewicz Anna 76
 Matulewicz Benigna 76
 Matusiewicz Andrzej 5, 6, 8, 10, 159, 287
- Matusiewicz Czesław, ks. 156, 157
 Matwiejew Dmitrij 277
 Mazur Jerzy, bp 293
 Mechacki Henryk, st. ułan 236
 Melitauri Nikołaj, ppor. 191
 Mercator Gerard 155
 Miasojedow Siergiej, płk 53
 Michajłow, ppłk 28, 29, 31
 Michalik Henryk, ppor. 227, 232–235
 Michaluk Jan, ps. „Żołnierz” 272
 Michaluk Stanisław 272
 Michał Korybut Wiśniowiecki, król 156
 Michał, św. 151
 Michniewicz Stanisław 128
 Mickaniewska Jadwiga 262, 263
 Mickaniewska z Baranowskich Stefania 253
 Mickaniewski Andrzej Stanisław 263
 Mickaniewski Rudolf 253
 Mickaniewski Stanisław 264
 Mickaniewski Stanisław, mjr 251–264
 Mickiewicz Adam 268
 Micuta Kazimierz Ludwik 153
 Micuta z Godlewskich Zofia 153
 Miecevicius Vacius, mjr. 262
 Miechowita Maciej 177
 Mienszikow, gen. 14
 Mikołaj I, car 148
 Mikołaj II, car 59, 61, 65, 86, 216
 Mikołaj Mikołajewicz Starszy, książę 6
 Mikołaj Mikołajewicz, książę 40, 53, 72, 76, 86
 Milanowski Teofil 124
 Miłosz Czesław 293
 Mineyko Tomasz, rtm. 231, 235
 Misiewicz, kpr. 236
 Misiewicz, ks. 124
 Misiukanis 259
 Miszczenko Paweł, gen. 75
 Miszewski, kpr. 236
 Mitkiewicz Leon 37, 39, 41, 43, 46, 48–50, 55, 85,
 119, 128, 129
 Mittag Jan 80
 Mittweid 79
 Młot-Fijałkowski Czesław, gen. 221, 222, 260
 Mnogogrieszny Diemjan 17
 Moczułski Leszek Aleksander 292–295, 300
 Monroe 137
 Morgen von Kurt Ernst, gen. 74, 80
 Moroz Bronisław 259
 Moskwini, rtm. 63
 Moszczyńska z domu Juniewicz Genowefa 266

- Mościcki Bolesław, płk 221, 229, 233, 234
 Mościcki Ignacy 277
 Motl Feliks 134
 Muchliński A. 175
 Murienko, ppor. 20
 Mursztynowska Halina 249
 Mursztyński (Mursztynowski) Alfons 122, 124
 Muszyński Jan, plut. 234
 Muzalewska-Alexandrowicz Hanna 141
 Mykolaitis Antanas 115
 Myłow Sergiej, gen. 183
 Mysiewicz Eugeniusz, kpr. 235
- Nachiczewański Han Hussiejn, gen. 17
 Nagornow Wasilij 34
 Naronowicz-Naroński Józef 157, 158
 Naruszewicz Antoni 98
 Naruszewicz Tomasz 155, 156, 158, 161, 164, 165, 283, 288, 291
 Nastaj Wacław 244
 Neziolowski Aleksander 117
 Nicieja Stanisław 265
 Nider Franciszek, st. ułan 236
 Niemam H. 46
 Niesiołowski Tadeusz, plut. pchor. 236
 Nieznamow Aleksandr 37
 Nikitin, gen. 11
 Nikołajew Iwan, chor. 112, 113
 Nikołajuk Jan 222
 Nilow Iwan, gen. 31, 32
 Nizowski Andrzej 25, 181, 283
 Nodzu Mititsura, gen. 203
 Noga Maresuka, gen. 193, 200, 201, 203
 Noniewicz Teofil 80, 127
 Norcow A. 7
 Nosalik Kazimierz, ppor. 240
 Nowakowski Zbigniew Józef, kpt. 222, 240
 Nowicki Wincenty, ks. 81, 122–124, 129
 Nowikow 17
 Nowiński Zygmunt, ppor. 230, 236
- Obruczew Nikołaj, gen. 7
 Ochał Artur 251, 283
 Ohryzko 175
 Oku, gen. 183, 193, 203
 Okulicz-Kozaryn Jerzy 292
 Olbiński Rafał 293
 Olga Mikołajewna, księżna 8, 11, 13
 Olgierd, wielki książę 171
 Olszewski Jakób 176
 Olszewski Wojciech, ks. 149
- Olszyna-Wilczyński Józef, gen. 271
 Ołochow Włodzimierz, płk 7
 Ołochowa O. 7
 Omilianowicz Kazimierz 60–64, 67, 68, 72, 73, 88–90
 Orgelbrand Samuel 162
 Orlewicz Adam 289
 Orłowicz Mieczysław 165, 169
 Orłowski Józef 138, 139
 Orsetti 292
 Orzeł Borys, sztabs-kapitan 213
 Osmola Michał, ppłk 261, 262
 Osten-Sacken von, gen. 17
 Ostoya-Ostaszewski Bohdan, ppor. 229, 235
 Ouředník P. 61
- Pac 167
 Pac Ludwik Michał 159, 161
 Pac Zygmunt 142
 Pacowie 159, 161
 Paderewska Helena 135, 137–139
 Pajewski Janusz 92
 Pankiewicz Ludwik, kpr. 235
 Paszkowski Władysław 152
 Pattou Ange Albert 133
 Paweł, św. 62, 151
 Pawlikowski Michał Kryspin 133
 Pawłowski Aref 88
 Pawłowski Jan 270
 Pečiulis M. 106
 Pencyl Vincas 115
 Pensko Antoni, mł. maj. wojsk. 238
 Perekładowski Stanisław, rtm. 229, 233, 238, 240
 Perkowski Józef, ks. 244–248
 Perzyk Bogusław 48
 Pieriewoszczikow Michaił, płk 19
 Pietraszewski Tadeusz, por. 229, 236, 239, 241
 Pietrowskij Kuzma, płk 216
 Pietruszin Jurij 277, 279
 Pietruszkiewicz Wincenty 80
 Pietrzak Janina 128, 265 284
 Piłat Cezary 159
 Piłsudska Aleksandra 300
 Piłsudski Józef 300
 Piskier Lidia 266
 Piotr Wielki, car 14
 Piotr, św. 62, 151
 Piotrowski Antoni 291
 Piotrowski Wacław 244
 Pius VII, papież 147
 Plater Emilia 276

- Płoński Artur 287
 Pocięcha Władysław 275
 Podhorski Zygmunt, gen. 221–226, 228, 230–232, 234
 Pogodin Michaił, kpr. 21
 Pojawis Andrzej 67
 Pojawis Rozalia 67
 Polikarpow N. 9
 Połujański Aleksander 143, 145, 146, 148
 Poniatowski Józef, książę 276
 Poniatowski Stanisław August, król 156, 276
 Poniatowski Zygmunt, ppor. 237
 Popławski Stanisław 270
 Popow, gen. 53, 127
 Porczyński Witosław, płk 223, 233
 Porębski Mieczysław 291
 Poronin A. (Suworow A.) 22
 Poroszin Aleksiej 57
 Prade Eugeniusz 257
 Prawdzik Aleksander 124
 Prawko Mikołaj, plut. pchor. 234
 Priachin Aleksiej, kpt. 193, 194
 Priasłow Władimir, ppłk 192
 Prochwicz Jerzy 260, 261
 Prostko Adam 115
 Prostko Irena 249
 Prostko Jadwiga 249
 Pruszyński Andrzej, rtm. 240
 Prymaka Dominik, kpr. 235
 Przeniosło M. 134
 Przyłuckij Władimir, gen. 15
 Ptaszyńska Eliza 289–291, 294, 296
 Puchalscy 270
 Puchalska Alina 269, 270
 Puchalski Kazimierz 269, 270
 Puczyński Józef, mjr 264
 Puniskis Antoni 117
 Pyrka Józef, st. wachm. 237
- Rachuba Andrzej 159, 174, 178
 Račkauskas S., ks. 263
 Raczkowicz Mikołaj 155
 Raczkowicz Stanisław 155, 158
 Raczkowiczowie 159
 Radkiewicz Jewgienij, gen. 40, 48, 49, 53–55, 278, 279
 Radulski Łukasz 221
 Radziszewska Julia 143
 Radziwiłł Barbara 276
 Radziwiłł Mikołaj 174
 Radziwiłł Sierotka Krzysztof 174
- Radziwonowicz Tadeusz 59, 83, 92, 111, 119, 123, 128, 129, 164, 284, 287, 300, 301
 Ragazulis Antoni 65
 Rais Antoni 98
 Rakowski Tadeusz 262
 Rakowski W. 149
 Rakus Józef, plut. 237, 273
 Raszewski Kazimierz, mjr 63, 64, 67, 68, 77, 85, 92
 Ratajczak Tomasz, ks. 243
 Ratyński Eugeniusz, kpt. 262
 Razin Teodor, plut. 234
 Reder von Hans, płk 51
 Rejntal Władimir, ppłk 26, 27, 30, 31
 Renkiewicz Czesław 293
 Rennenkamf Paweł, gen. 14, 27, 34, 44, 72, 88, 278
 Reszke de Jean 134
 Reut Iwan, ppor. 26, 29
 Richelieu, kard. 153
 Richter Gwido, gen. 181, 192, 198
 Riedl K. 39
 Rittler Edward, por. lek. 255, 259
 Rockell Simon 131
 Rodecki Franciszek 169
 Roguska J. 152
 Rolle A. J. 172
 Roman Walery 150
 Roman Wanda Krystyna 261, 262
 Romanova Rasa 293
 Romańczuk Witold, ps. „Smok” 271
 Romańczuk-Miezio Krystyna 271
 Romuald, św. 141, 148, 151
 Rontaler Edward 108
 Rostkowski Saturnin, ks. 244, 246
 Rostow, por. 27
 Rostunow I. 40, 45, 48, 53
 Rozenberg Lejb 78
 Rozenberg Michel 78
 Rozengolc Abraham 117
 Rozenszild-Paulin von Anatol, gen. 41, 42, 49
 Rozmysłowiczowie 65
 Rożałowski Jerzy, por. 237
 Rólkowski Jakub, ks. 63, 84, 89, 127–130
 Różański Władysław, plut. 237
 Różycki Andrzej 293
 Rubinowicz Mowsza 115
 Rugienis-Witkowska Teresa 259
 Rulewski Władysław, wachm. 238
 Rumiancewa Maria 77
 Rusanow, gen. 184

- Rustanowicz, płk 55
Ruzski Nikołaj, gen. 40, 44, 45, 50, 55, 57, 125, 126, 181, 192
Rydz-Śmigły Edward, marszałek 226
Ryjewski Stefan 127
Rymaszewski Zbigniew, ppor. 230, 233–235, 239
Ryszkiewicz Stanisław 127
Rytwiński Krzysztof 295
Ryżewski Grzegorz 173
Rzepecka z domu Kazimierowicz Felicja 266, 267
Rzepecki Edward 267
Rzewskij Fiodor, sztabs-kapitan 191

Sadłowsy 283
Sadowniczykowie 270
Samsonow Aleksander, gen. 121
Samsonowicz Henryk 157
Sargun Regina 266
Scholastyka, św. 147, 151
Schowalter Dennis 39
Schulze Hans Rudolf 136
Sepko Józef, plut. 236
Serafin 276
Shatenshtein 115
Shatenshtein Froim Abel 113
Shatenshtein Moisej Dawidowicz 113
Shimose Masachika 191
Shmeliow 113
Sidor Marek 166, 169, 300, 301
Sidorow Jurij 112
Siejko-Jastrzębska Emilia 270
Siemaszko Jerzy 289–291
Siemienow Iwan, ppor. 205
Siemiradzki Michał, ppor. 229, 233
Sienkiewicz Witold 174, 178, 179
Sierant Modest, mjr lek. 254
Sierpiński Henryk 266
Sikora Jerzy, ks. 243, 282
Sikorski Władysław, gen. 221, 257, 261, 263
Sinajski 67
Sitnikow Aleksandr, płk 15
Siwers Fadiej, gen. 40, 44–49, 54, 55, 69, 78
Sjesławin, gen. 14
Šjurpa, książę 292
Skiendzielewska Helena 270
Skłodowski Krzysztof 5, 287, 289, 292–294
Skubisz Paweł 252
Skupski Marian 167, 169
Słonecki Filip, mł. maj. wojsk. 238
Smagacz Tadeusz 299, 300
Smaszcz Waldemar 292
Smereczyński Józef, por. 262
Smoleński Władysław J. 287, 300
Smuglewicz Franciszek 145, 152
Snarski Krzysztof 290, 291
Sobański Zenon, kpr. 237
Sobczak Cezary 291
Sobczak Jacek 174, 179
Sobczak Marek 292, 293
Sobiekrajski Szymon Antoni 276
Sobolewski Janusz 243–245, 249
Sobotko Ryszard 127
Sokoł Kirył 10
Sołowski Włodzimierz, ppor. 228, 229, 231–234, 236, 238, 239, 241
Somow Nikołaj, płk 182, 193
Sosna Aleksander 10
Sosnowski Oskar 152
Sprogis Andrzej, wachm. 235
Stalin Józef 271
Staniewicz Irena 256
Stankajtys, ks. 150
Stankiewicz Józef, ks. 80
Stankiewicz Wiktor, rtm 112–114, 116
Stankiewicz, płk 78
Starkevicius Ignas, ks. 116, 117
Starzeński Michał Hieronim 147
Staugaitis Antanas 112
Stefan Batory 156, 243
Sternicki Henryk, st. wachm. 238
Stępień Halina 292
Stępnik Władysław 300
Stiepmowski Ludomir, płk 182, 192, 216
Stiepanów Nikołaj, płk 17
Stolarski Michał, st. ułan 236
Strachan Hew 131
Strelkus Jonas 112
Strol 113
Strumiłło Andrzej 290, 292–295
Strutyńska Róża 275
Strykowski Maciej 143
Sturgulewski Krzysztof 121, 126, 128
Sturmer Corina 131
Sucheni-Grabowska Anna 175
Suchomlinow Władimir 7, 12, 53
Suworow Aleksander, gen. 6, 14, 120
Swerdłow 112
Sylwestrowicz Bolesław, por. lek. 234
Syperek Adam 77
Syperek Franciszek 77
Syperek Jan 77

- Syperek Józef 77
 Syrobojarskij Aleksandr, por. 205
 Sysojew Jewgienij, gen. 11, 120
 Szaccy 268, 269
 Szaciński Ludwik 287, 300
 Szacka Zofia 268
 Szacki Czesław 268, 269
 Szambarow W. 48, 52
 Szancer Jan Marcin 293
 Szarkiewicz Józef, ps. „Madej” 266, 267
 Szarkiewicz z domu Majek Halina 266
 Szawrow K. 6
 Szczepanowicz Zenon 261
 Szczuk Stanisław, ppor. 34
 Szeftelzon Aleksandr, płk 19
 Szeliga Jan 158
 Senk W. 24
 Szklarczyk Henryk, por. lek. 234
 Szlanta Piotr 57
 Szlaszyński Jarosław 119–122, 124, 127–129, 136, 156–158, 165, 221, 222, 228, 240, 275, 284, 287
 Szokie Martin Eduard, por. 16, 210
 Szostakowicz Bolesław 280
 Szostakowicz Dymitr 280
 Szpilew Iwan, płk 216
 Szrejder Piotr, gen. 15, 25–29, 31
 Szroeder Bożena 256
 Sztachelska Jolanta 294
 Szulewski Jan 270
 Szulewski Piotr 270
 Szulkin Sz. 68
 Surowska Bogumiła 270
 Surowska Janina 270
 Szweycer Stanisław, wachm. pchor. 235
 Szylejko Adolf, gen. 211
 Szyller Mirosław, ppor. 238
 Szylling Józef, ppłk 225
 Szymański S. 130
 Szymczak Jan, kpr. 236
 Szyrkiewicz Jakub 172
 Ścisłowski Apoloniusz, rtm. 233
 Śledziewski L. 149, 152
 Taniewski Józef 297, 298
 Taniewski Tadeusz 297, 298
 Taranowskij Wiktor, płk 16, 25, 32
 Tarasow 111
 Taraszewska Helena 121
 Taraszewski Franciszek 121
 Taraszewski Józef 121, 123, 126
 Taraszewski Wincenty 128
 Tarjełka M. 177
 Tarnowski Jan Adam, plut. pchor. 236
 Tazbir Janusz 176
 Tęczyński Jan Magnus 141
 Tęgowski Jan 171, 172
 Tochtamysz 172
 Tołłoczko Antoni, sierż. pchor. 261
 Tomaszewski Longin 265
 Traugutt Romuald 266
 Treinys Gustavas 115
 Trevelyan Miller Francis 131, 135
 Trofimow Władimir, gen. 279
 Trytko Józef, kpt. 262
 Trzebicki Andrzej, bp 153
 Tumanow 213
 Tumanow Nikołaj, gen. 60, 124
 Turczynowicz de Gozdawa Stanisław 132, 134, 135, 139
 Turczynowicz de Gozdawa z d. Blackwell Laura 131–139
 Turczynowicz Piotr 132
 Turczynowicz Elliot Hermann Wanda Jolanda 135
 Tuwim Julian 295
 Tylanda Władysław, st. ułan 236
 Tyszkiewicz Jan 171–173
 Tyzenhauz Antoni 160, 169
 Umiastowski Roman 41, 54
 Urban 68
 Urban Michał 289
 Urban Stanisław 71, 80
 Urbanowicz Witold, gen. 295
 Urbonavičius Rimvydas 111, 285
 Urusow C. 7
 Urwanowicz Jerzy 243
 Urowicz Henryk 272
 Urowicz Mikołaj 271, 272
 Uszakow 98
 Utkin A. 53, 57
 Uzbek, chan 171
 Valikonytė Irena 174
 Vitkovskis Pius 115
 Volkmann, kpt. 80, 81
 Wabner Józef 302
 Wagnowski Alfons, chor. 237
 Waksmut Piotr, płk 69, 79
 Walecki Marian, kpr. 235

- Warnke Jan, ppor. 237
 Wasilewski Andrzej, plut. 236
 Wasilewski Ludwik 128
 Wasiutyński Bohdan 161, 169
 Waszkiel Jan, plut. 235
 Waszkiewicz M. 164, 166
 Wazowie 146, 174
 Wąsicki Jan 160, 163, 169
 Wąsiewski Stanisław 270
 Wegner Joanna 81
 Weisberg Notel 115
 West Franciszki 138
 Wielhorski Władysław 179
 Wieliczko, gen. 200
 Wielogórska Olga 294
 Wielowieyski Stefan, ks. 153
 Wierusz-Kowalska Jadwiga 296
 Wierusz-Kowalska Joanna 293
 Wierusz-Kowalski Alfred 289, 293, 294, 296
 Wierusz-Kowalski Czesław 293
 Wierzbiański Kazimierz, ppor. 223, 224, 226–229, 236, 238, 239, 241
 Wierzbicki Władysław 127
 Wierzchowski D. 48
 Wigura Stanisław 260
 Wilczyński, kpt. 50
 Wilga, o. 143
 Wilhelm II, cesarz 39, 46, 73
 Winikajtis Wiktor 148
 Wirtemberski Jewgienij, książę 17
 Wisner Henryk 174
 Wiśniewski Jerzy 155–157, 172, 243, 275, 276
 Wiśniewski, ks. 245
 Witkowski Marian, kpr. 234
 Witold, wielki książę 142, 172, 173
 Władysław IV, król 142, 143
 Władysław Jagiełło, król 142, 143
 Władysław Muranko 77
 Własow, płk 66
 Włostowski Włodzimierz, ks. 129
 Wojciechowski Jarosław 262, 264
 Wojciechowski Stanisław 71
 Wojciechowski Zygmunt 176
 Wojtuszek Józef 268
 Wolff Józef 172
 Wolscy 155
 Wolski Mikołaj 141
 Wołowiczowie 146
 Wołowska-Rusińska Magdalena 284, 287, 289, 291–296
 Woncianski, rtm. 111
 Woskriesienskij Iwan, ppor. 213
 Woźniak Józef, wachm. 234, 238
 Wójcik Jan, mjr 257
 Wróblewski Bernard, wachm. 236
 Zagórski Jan, rtm. 237
 Zajączkowski Zdzisław, płk. 226
 Zajko Jan 229, 231
 Zaleski-Wielogłowski Jerzy, ppor. 233
 Zalesskij K. 54
 Žalaitis J., ks. 113
 Załęski Wojciech 153
 Zaniewski Wiktor, rtm. 238
 Zaorski Jan 254
 Zaremba Konrad, rtm. 236
 Zarewicz Ludwik 148
 Zarubajew, gen. 211
 Zarzecki Kazimierz, kpr. 236
 Zaskowscy 128
 Zaskowska Eleonora 128
 Zaskowska Józefa 128
 Zawadzka Janina 270
 Zawadzki Bolesław 12, 119
 Zawadzki Józef 136
 Zawadzki Ryszard, plut. 235
 Zawadzki Wojciech 261
 Zawistowski Tadeusz 239
 Zemła Mariusz 161
 Ziemak Stanisław 270
 Ziemak Stanisław, kpr. 235
 Zilwinder August 117
 Złotkowski B. 249
 Zwięncow W. 7
 Zygmunt August, król 143, 175, 275, 276
 Zygmunt III Waza, król 178
 Zygmunta I, król 146, 176
 Żabicki Antoni 266, 267
 Żebrowskij S. 51
 Żidowlionok Filip 112
 Żołnierkiewicz, rtm. 70
 Żołnierowicz Rozalia 62
 Żukowski Stanisław, plut. 235
 Żwirko Franciszek, por. 260
 Żywek Jan, sierż. 257

- Aleksandrowo 83
 Aleksota 10, 76, 93, 95, 113, 114
 Ameryka, Stany Zjednoczone, USA 131, 133, 137,
 139, 269
 Andrzejewo, gm. 61, 62, 67, 83
 Angara, rz. 271
 Anglia 144
 Arezzo 141
 astrachańska, gub. 79
 Ateny 291, 294, 296
 Atlantyda 265
 Augustowska Puszcza 38, 43, 49, 50, 53, 126, 127,
 130, 223, 225, 226, 241, 287
 augustowska, gub. 5, 146, 148, 300
 augustowska, ziemia 130, 239, 281
 Augustowski Kanał 223, 224, 228, 241, 261, 275,
 276, 281
 augustowski, pow. 64, 66, 72, 77, 78, 87, 88, 96,
 97, 120, 121, 124, 127–129, 232, 243, 267, 276,
 282, 298
 Augustowskie, region 6, 292
 Augustowskie Pojezierze 243
 augustowskie, woj. 275, 299, 300
 Augustowska 119, 124, 128–130, 266, 287
 Augustów 5–7, 9, 11, 13, 14, 43, 47–49, 54, 58, 61,
 63, 65, 66, 70, 72, 75, 78, 79, 81, 84, 85, 87, 89, 91,
 93, 95, 119–123, 125–130, 132, 135, 148, 168, 221–
 232, 234, 239, 240, 246, 249, 261, 265–273, 275,
 276, 278, 281, 282, 284, 285, 287, 290, 299, 300
 Augustów, gm. 57, 125, 285
 Austria, Austro-Węgry 7, 12, 25, 39, 40, 65, 73,
 100, 133, 282
 Babiszki 273
 Babki Oleckie 32
 Bakałarzewo 7, 9, 26, 29, 31, 32, 34, 69, 72, 135,
 141, 155–168, 248, 261, 278, 283, 291
 Bakałarzewo, gm. 57, 164, 166, 283
 Bakałarzewo, par. 156, 248
 bakałarzewska, ziemia 283
 Balinka 58, 127
 Balkuny 94
 Balkuny, gm. 100–102, 104, 108
 Balla Cerkiewna 64, 84
 Balla Wielka, gm. 64, 84
 Balwierzyski 94, 95
 Banie Mazurskie, gm. 298
 Baotajtsy 186
 Baranowicze 279
 Bargłów (Bargłów Kościelny) 122, 243, 244, 247, 282
 Bargłów (Bargłów Kościelny), gm. 57, 124, 125, 243
 Bargłów (Bargłów Kościelny), par. 243–245, 247,
 248, 249
 Barszczowa Góra 125
 Bartniki 127, 267
 Bawaria 149
 Bayreuth 133, 134
 Becejły 290
 Belgrad 39, 41
 Berezyna, rz. 42, 60
 Berlin 7, 37–39, 46, 132, 134, 157, 159, 263
 Berżniki 290
 Berżniki, gm. 57
 Bezimienna 189, 191, 193–195, 215
 Biała Olita 62
 Biała Podlaska 254
 Białe, Jez. 9, 223, 224, 229, 240, 277
 Białobrzegi 58, 125, 127–129, 222–226, 240, 278
 Białoruś 157, 175, 177, 266, 268, 282
 Białostocka 83, 119, 130, 164, 281, 285
 białostocki, dep. 160
 białostocki, obwód 275
 białostocki, pow. 253, 291
 białostockie, woj. 164, 165, 261
 Białowieska Puszcza 268
 Białowieża 268
 Białystok 12, 21, 37, 59, 73, 126, 129, 143, 146, 148,
 152, 156, 159, 165, 173, 221, 222, 227, 233, 234,
 243, 248, 249, 259, 261, 269, 271, 275, 278, 279,
 281–284, 287, 290, 291, 293, 295, 296, 300

- Biebrza, rz. 7, 38, 43, 50, 51, 53, 59, 84, 87, 122, 123, 126, 127, 221, 223, 224, 275, 278, 279
- Biejtajtsy 198
- Bielany, dz. Krakowa 141
- Bielany, dz. Warszawy 142, 147
- Bieniszew 142
- Biernatki 129
- Bilwinowo 57
- Birkenort 32
- Blaine 139
- Bobrujsk 10
- Bohatery Polne 64, 270, 272
- Bolesty 125
- Bolimów 45
- Borawskie 25, 26, 69
- Borki, śluza 224, 225
- Borysówka 257
- Brańszczyk 261
- Bruksela 134
- Brześć 238, 273
- Brzostowica 270
- Budwieć 261
- Budzisko 67
- Budżegier, ostęp 144
- Bug, rz. 7, 12, 53, 173, 265, 291
- Bułgaria 283
- Bułkowizna 244, 247
- Burdyniszki 144
- Bystry Kanał 224–226
- Bystrzyca Kłodzka 269
- Bytom 267
- Bzura, rz. 40, 45, 266
- Calinpu 201
- Camaldola 141
- Cantapu 198
- Caodiatń 199
- Caolinza 209
- Chiaondiawaza 211
- Chicago 134, 139
- Chiezuantsa 193
- Chiny 21, 283
- Chmielówka 183
- Chmielówka, folw. 83
- Choroszcz 158
- Chorzele 45, 221
- Chuandi 197
- Chudiapu 200
- Chuńche, rz. 182–184, 188–190, 192, 193, 196–201, 215
- Chuszytaj 181, 209, 210
- Chuzañtuń 206, 210
- Ciechanów 279, 292
- Cieszyn 260
- Cimochy 26, 28, 34
- Cisów, dwór 87
- Cuertuń 210
- Czandiopa 182, 193
- Czanitao 185
- Czansyntuń 198–200, 201, 203
- Czarna Hańcza, rz. 5, 91, 142, 143, 159, 167, 264, 281
- Czarny Bród 55, 225
- Czechy 221
- Czelabińsk 269
- Cziniotunia 211
- Czostków, folw. 90
- Czostków, gm. 83
- Czszylidiej 212
- Czżouguańpu 197
- Dafanszeń 201
- Dainava 282
- Daleki Wschód 10, 181, 214, 218
- Darkiejmy 51
- Dawańgańpu 183, 196, 198, 199
- Dąbrowa Białostocka 275
- dąbrowski, pow. 276
- Dereczyn 268
- Dęblin 254
- Dębowa Buda 87
- Dębowo 223, 226, 227
- Dmisiewiczze 66
- Dniepr, rz. 59, 253
- Domuraty 126
- Dorpat 131, 253
- Dowbuciszki 175
- Dowspuda 57, 87, 168, 278
- Dowspuda, dobra 161
- Dowspuda, gm. 78, 120, 124
- Dreństwo 245, 247, 248
- drohicka, ziemia 173
- Drohiczyn 173
- Drozdowo, gm. Piątница 296
- Drozdowo, gm. Kowale Oleckie 32, 34, 68
- Druia 268
- Druskienniki 43
- Dubeninki 28
- Dubiany 94, 95
- Dubiany (Nadniemeńska), gm. 102, 103, 105–108
- Dubowo 49

- Egipt 292, 293
 Eltchajza 199
 elcka, diec. 243, 244, 249
 Elk 26, 43, 46, 54, 55, 63, 67, 68, 79, 121, 128, 243, 249, 268, 270, 278, 297, 298
 Estonia 253
 Europa 7, 61, 98, 132–134, 137, 171, 172, 174, 276, 277, 281, 291
 Ewy 58, 89, 127
- Fanche, rz. 211, 212
 Fandiatuń 206
 Filipów 9, 25–28, 30–32, 35, 63, 69, 83, 90, 155–168, 261, 299
 Filipów, gm. 57, 164
 Fogańtuń 202
 Francja 30, 153
 Frącki 57
 Fryburg 112
- Gabowe Grądy 127, 290, 291
 Galicja 38, 131
 Garbas 26, 32
 Garwolin 232
 Gatne 125
 Gautsy 188, 190, 191
 Gąbin 43, 45, 46
 Gdańsk 171, 172, 221, 300
 Gdynia 269, 270
 Giby, gm. 57
 Giełgudyszki, majątek 8
 Giłujcze 62
 Giżycko 40, 270, 278, 298
 Glasgow 294
 Gliniski 129, 225
 Głęboki Bród 87
 Głębokie 223
 Gniłki, bagno 243
 Gołdap 31, 69, 224
 gołdapski, pow. 298
 Gorczyca 50, 57
 Goworowo 221
 Góra 83
 Górna Freda 8, 10, 11, 13
 Górny Śląsk 130
 Górskie 282
 Grabowo 129
 Grabowo, majątek 122
 Grajewo 48, 121, 122, 245, 246, 248, 249, 278
 grajewski, pow. 249
- Grand-Synthe 263
 Grandzicze 270
 Grodno 7–9, 13, 43, 48–54, 59, 64, 68, 70, 71, 75, 79, 84, 120, 122, 142, 143, 172, 221, 223–225, 233, 238, 240, 241, 243, 257, 258, 260, 261, 265–267, 269–272, 276, 278, 291, 297, 298
 Grodzieńska Puszcza 142
 grodzieńska, gub. 76, 79
 grodzieński, pow. 147, 155, 157–159
 Grodzieńszczyzna 265, 266, 268, 270
 Gromadczyna 65
 Gródek 158
 Grudziądz 222, 232, 238
 Gryszakbuda 113
 Gutersloh 129
- Hańcza, jez. 143
 Harbin 202, 216
 Hiszpania 65
 Hohenstein (Olsztynek) 74
 Hola 291
 Hołny, folw. 7
 Hołynka 50, 127, 271
 Hołynka, gm. 84, 267
 Homel 73
 Hoża 43, 127
 Huta 89
- Iamandapu 188
 igłowski, pow. 113
 Igorka, rz. 256
 Iława Pruska 21
 Iłuksza 106
 Inflanty 153
 Ingowangi 87
 Instenburg 44
 Irkuck 277–280
 irkucka, diec. 280
 irkucka, gub. 277
 Iwacewicz 266
 Izara, rz. 291, 294, 296
- Jaćwież 121, 122, 127, 128, 228, 240, 281, 285, 289, 291, 292
 Jaćwież, wieś 127
 Jałochy, rz. 212
 Jałowo 57
 Jaminy 58, 87, 127, 129
 Jandiopa 189
 Janowo, gm. 71
 Janów 94, 95

- Janów, gm. 102, 104
 Janówek 87
 Janówka 129, 222, 240, 249, 267, 268
 Jansytuń 16, 198, 200, 202–206, 209, 215
 Janzudianza 182
 Jaopu 211
 Japonia 16, 293
 Jarosław 292
 Jasna Góra 295
 Jastrzębianka, rz. 227
 Jastrzębna 50
 Jaśki 125
 Jatsypao 187, 188
 Jaworowo 94, 95, 113
 Jaziewo 58
 Jegliniec 290
 Jęgrznia, rz. 249
 Jeleniewo 77, 148, 155, 159–168, 299
 Jeleniewo, gm. 57, 67, 83
 Jemieliste 26, 27, 30–33, 35, 90
 Jeremicze 268
 Jeziorki 282
 Jolla 139
 Józefowo 125
 Judziki 32
 Jurbork 43, 87
 Jurgiszki 98
 Justianów 276
- Kadaryszki, gm. 61
 Kaletnik 89, 290, 299
 Kalety 261, 263
 Kaliazin 7
 Kalifornia, stan 134, 139
 Kalinowo 268, 270
 Kalwaria 6, 9–12, 26, 29, 43, 46, 63, 64, 71, 74, 75, 78, 81, 87, 89, 95, 99, 102–104, 106, 107, 111–114, 116, 117, 127, 203, 261–263
 Kalwaria, gm. 102, 105, 108
 kalwaryjski, pow. 62, 71, 78, 81, 82, 87, 88, 93, 95–101, 106–109, 111–114
 Kaługa 81
 Kamieniec Podolski 269
 Kamienna 279
 Kamienna Nowa 50
 Kamienny Most 127
 Kamień 89, 125, 127
 Kanada 131–133, 137, 139
 Kanny 45
 Kaolituń 212
 Karabasz 269
- Karczewo 245
 Karelia 270
 Karpaty 38, 39
 Karpaty Wschodnie 40, 53
 Kaukaz 277
 Kazachstan 269
 Kazań 175
 Kazimierz nad Wisłą 291
 Kętrzyn (Rastenburg) 143, 262
 Kibarty 63, 76, 99
 Kielce 300
 Kielbaski 127
 Kijowszczyzna 173
 Kijów 135
 Kirsna 94, 95
 Kirsna, gm. 99, 100, 102, 108, 109
 Kisajno, jez. 38
 Kiszyniów 73
 Kiuzań 205
 Kleck 222, 240
 Klonownica 120, 226
 Kłajpeda 144
 Kock 295
 Kodeń 245
 Koknary 261
 Kolnica 120, 128, 130, 228, 229
 Kolnica, gm. 125
 Kolno 43
 Kołotowo 261
 Kołyma 271, 272
 Komi 272
 Koniecbór, gm 83
 Konin 142
 Koniuchy 64, 128
 Konstantynopol 39
 Kopciowo, gm. 65
 Kopiec 57, 89
 Korkliny 83
 Korobiec 83
 Kostiuchnówka 281
 Kotłas 271
 Kowale Oleckie 25, 26, 68
 Kowno 8, 10–13, 23, 29, 43, 47, 54, 59, 75, 76, 78, 113, 116, 142, 262, 266, 279, 299, 300
 Kozielsk 261
 Kórnik 147, 159
 Krakopol 94, 95
 Krakopol, gm. 100–103, 107, 108
 Kraków 132, 133, 139, 141, 148, 152, 156, 172, 176, 254, 291
 Krasna 94, 95

- Krasna, gm. 98, 102, 105, 108, 109
 Krasne 226
 Krasnoborki 63, 77
 Krasnojarsk 279
 Krasnopol 87, 165, 299
 Krasnopol, gm. 57, 77
 Krasnybór 127, 128
 Kresy 273, 284, 292
 Kropiwe Stare 83
 Krosna 117
 Kroszewo 245
 Królestwo Polskie 5, 8, 12, 59, 61, 73, 86, 87,
 89–91, 129, 130, 132–135, 148, 161, 164, 169, 278,
 279
 Królewiec 26, 262, 267
 Krylatka 127
 Krym 54, 177, 294
 Krzeczkowo 245
 Krzywe 281
 Księstwo Warszawskie 161, 275
 Kuańczenczy 212
 Kuczientsy 206
 Kudiaza 201
 Kudrany 94, 95
 Kudrany, gm. 83
 Kudrynki 270
 Kuków 29, 125, 144
 Kuków, folw. 7
 Kuków, gm. 83
 Kulantuva 262
 Kurianka 127, 225, 267
 Kursk 278
 Kurszany 262
 Kutno 255
 Kuźnica 272
 Kwieciszki 114
 Kyguantuń 202

 Landwarowo 266
 Lasden 43, 46
 Lebiedzianka, rz. 87
 Lejzorówka 58 127
 Leszczewek 57
 Lida 266
 Lingaopu 206
 Linminsanza 198
 Lipowiec 130, 225, 267
 Lipówka 28, 29, 31, 34
 Lipsk 9, 49, 53, 78, 127, 129, 223, 275, 276, 278,
 285
 Lipsk, gm. 57, 58

 Litwa, Wielkie Księstwo Litewskie 5, 43, 92, 108,
 111, 112, 129, 137, 141–143, 145, 146, 148, 153, 155,
 157, 159, 171–179, 223, 259–263, 266, 268, 273,
 282, 283, 289, 290, 292, 299, 300
 Londyn 51, 131, 134, 160, 179, 221, 261–263, 269
 Lubelszczyzna 86
 Lubinowo, folw. 127
 Lublin 268
 Lubowo 95, 102
 Lubowo, gm. 71, 102, 106, 108
 Lucjanów 100
 Ludwików 255
 Ludwinowo 125
 Ludwinów 94, 95
 Ludwinów, gm. 100, 102, 105, 108
 Lund 142
 Lwów 134, 135, 177, 254, 255, 260

 Łabno 128
 Łabno, gm. 64, 84
 Łabno-Ogrodniki 64
 Ładiapu 198
 Łandiuntuń 206
 Łanszańpu 198
 Łanua 182
 Łapy 253
 Łomża 5, 8, 148, 156, 159, 225, 243, 245–248, 276,
 278, 291, 296
 Łomżyńska, diec. 243, 244, 248, 249
 Łomżyńska, gub. 68, 131
 Łomżyński, dep. 275
 Łosośna 122, 172
 Łotwa 253, 262, 266, 268
 Łowczyce 175
 Łowicz 255
 Łozdzieje 144
 Łódź 39, 255, 257, 268
 Łuck 281
 Ługuntuń 206, 207
 Łukiszki 175

 Macharce 49, 51, 87 127
 Maćkowa Ruda 144
 Maćków, dwór 87
 Maćków, gm. 62
 Madiatuń 182
 Madiapu 198–200, 202
 Magadan 271, 272
 Magdalenowo 83, 144
 Majdan 67
 Malesowizna 34

- Małandan 187
 Mandżuria 10, 189, 190, 212, 214, 217, 218
 Margotroki 87
 Mariampol 5–7, 9–14, 26, 43, 46, 63, 64, 74, 75, 78, 80, 87, 91, 111–117, 127, 285, 299, 300
 Mariampol, gm. 99
 mariampolski, pow. 8, 10, 78, 87, 88, 94, 111–113
 Markowce 127
 Marna, rz. 39
 Maryna 57, 83
 Matłak 33
 Maturań 196–198, 215
 Mazowsze 173, 300
 Mazurki 240
 Mazurskie Pojezierze 243
 Mazury 38, 39, 41, 43, 46–50, 53–55, 85, 119, 128, 129, 289, 292–294
 Melno, jez. 276
 Merecz 43, 142
 Metele 94, 95
 Michałowo 268
 Mieruniszki 27, 28, 30–32, 34, 35, 57, 68, 69
 Mikaszówka 50, 57, 127
 Mińsk 156, 159, 175, 177, 268
 Mirosław 94, 95
 Mirosław, gm. 83
 Młynek, folw. 51
 Młynisko 57
 Modlin 7, 53, 221
 mohylewska, gub. 76
 Monachium 131, 133, 134, 290, 292–294
 Monety 32
 Mongolia 171
 Mońki 268
 Mordy 173
 Morze Czarne 172
 Moskwa 5–7, 10, 14, 15, 17, 19, 24–26, 33, 37, 38, 40, 44, 48, 51–54, 74, 85, 116, 142, 175, 189, 271, 272, 283
 Mostówek vel Wygorzel 57
 Motule 31, 35, 90
 Mukden 181, 185, 187, 189, 191–193, 196, 199–201, 203–207, 211, 213–215
 Murnau 234
 Murowany Most 87
 Myszyniec 45

 Nachodek 272
 Narew, rz. 7, 38, 42–44, 53, 60, 121, 221–226, 260, 261
 Narocz, jez. 279
 Necko, jez. 143, 223, 224, 240
 Netta, rz. 223, 224, 226, 241, 276
 Niegocin, jez. 38
 Niemcy, Rzesza Niemiecka 7, 12, 23, 26, 31, 37, 39, 54, 62, 65, 68, 73, 74, 100, 133, 135, 137, 138, 221, 224, 230, 241, 262
 Niemen, rz. 7, 8, 12, 38–40, 43, 45, 46, 53, 55, 58, 59, 72, 75, 76, 79, 84, 87, 89, 91, 115, 123, 144, 256, 266, 270, 273, 276, 279, 281, 284
 Niemież 175
 Niemnowo 270
 Nieszki 29
 Ninguantuń 200, 201, 203
 Norylsk 271, 272
 Nowa Wieś 68
 Nowa Wilejka 268
 Nowinka 268
 Nowinka, gm. 57
 Nowogródzczyzna 265
 Nowogródek 175, 270
 nowogródzkie, woj. 268
 Nowy Jork 131–134, 138, 165

 Ob, rz. 271
 Ober-Ost 129, 253
 Odessa 74, 131, 138, 192
 Okrągłe, Jez. 28
 olecki, pow. 298
 Oleckie, Jez. 33
 Olecko (Margrabowo) 26, 31–34, 43, 46, 57, 166, 167, 224, 278, 293
 Olita (Alytus) 8, 10–13, 43, 59, 75, 82, 88, 89, 93, 94, 96, 98–101, 107–109, 115, 116, 120, 262, 282, 291, 292
 Olita, gm. 99, 101, 102, 105, 106, 108, 109
 Olkieniaki 257
 Olszanka 32, 90, 125
 Olsztyn 136
 olwicki, dek. 155, 157, 160, 283, 288, 291
 Olwita, folw. 63
 Ontario 134
 Opinogóra 292
 Orany 70, 84, 88, 257
 Orłowo 57, 83
 Orotukan 271
 Orsza 253, 271
 Orzechówka 120, 245, 247
 Osińska Buda 125, 144
 Osowa 29, 35, 83
 Osowiec 8, 43, 47, 48, 52, 59, 87, 127, 278
 Ostęp 87
 ostrołęcki, pow. 68
 Ostrołęka 40, 292

- Oszkinie 67
 Oświęcim 119
 Oxford 131

 Padeborn 39
 Papiernia 29
 Paryż 37, 138, 139, 279
 Pawłówka 57
 Pawłówka, gm. 83
 Permi 253
 Perstuń 266, 267
 perstuńskie, leśnictwo 142, 144, 146
 Petersburg, Sankt Petersburg, Piotrogród 5, 7,
 10, 14, 24, 27, 37, 51, 52, 54, 59, 62, 112, 128, 156,
 159, 181, 192, 193, 216
 Piaseczno 293
 Piatigorsk 10
 Piecki 57, 90
 Piejtajtsy 189, 192
 Piejtchoza (Suańsutca) 183, 198
 Piertanie 60
 Pijawne Ruskie 125
 Pikulice 255
 Pilwiszki 9, 23, 113
 Pińczów 142
 Piple 87
 Pisa, rz. 43
 Pisz (Jańsborg) 38, 43, 46
 Pleszewice 175
 Płaska 55, 87, 224
 Płaska, gm. 57
 Płociczno 57, 83
 Płońsk 279
 Podawinie 94, 95
 Podawinie, gm. 99, 100, 102, 104, 108
 Podgórze 83
 Podgórze, folw. 83
 Podlasie 38, 47, 172, 173, 283, 300
 Podlaska Nizina 243
 Podlaski 268
 podlaskie, woj. 275, 287, 295, 301
 Podnieprze 153
 Podole 153, 256, 261
 Pogorzelec 87
 Polesie 266, 268
 Polkowo 129
 Polska, Rzeczypospolita, PRL 5, 10, 73, 74,
 90–92, 131, 133, 135, 137, 138, 143, 148, 153–155,
 157, 161, 164, 165, 167, 169, 171, 172, 174–178,
 221, 224, 241, 245, 251, 253, 256, 259, 265–267,
 269–272, 277, 281–284, 289–293, 295

 Połączany 65
 Pomorze Gdańskie 221
 Poniemuń 8, 10, 11, 13
 Ponizie 128, 129
 Ponoj 261
 Portsmouth 216
 Porzecze 266
 Posudoń 64
 Poszaszupie 285
 Potasznia 144
 Powstańce, uroczysko 57, 127
 Poznań 63, 160, 171, 174, 248, 260, 261, 266, 289
 Pożajście 142
 Pożelstwo 87
 Pranie 293
 Prawy Las 159
 Preny 43, 114
 preńskie, starostwo 285
 Prudziany 175
 Pruska 243–247, 249
 Pruska Wielka 129
 Pruska, gm. 243, 244
 Pruska, majątek 244
 Pruska, par. 243–245
 Prusy, Prusy Wschodnie, Prusy Książęce 6, 8,
 12, 14, 26–28, 30, 33, 34, 37–40, 42–45, 53, 59,
 60, 62–69, 75, 79, 80, 82–85, 88–90, 99, 101,
 106, 116, 119–121, 127, 139, 141, 144, 155, 158, 159,
 164, 221, 224, 240, 241, 268, 278, 279
 Pruszków 262, 283
 Prużana 268
 prużański, pow. 268
 Przasnysz 261
 Przebród 29, 83
 Przejma Wielka 57
 przełomskie, leśnictwo 142, 144, 146
 Przemyśl 255
 Przerośl 25, 26, 135, 144, 155–168, 284
 Przerośl, gm. 61, 83, 300
 Przerośl, par.
 Przewięż 226
 Przytuły 32
 Pułtusk 40, 254
 Puńsk 87, 89, 165, 290, 299
 Puńsk, gm. 57

 Rabalina 57
 Raciąż 222
 Raczki 9, 25, 26, 28, 29, 31, 32, 43, 64, 68, 78, 121,
 122, 125, 135, 141, 155, 158, 160–168, 261, 299, 300
 Raczki, dobra 159

- Raczki, gm. 57
Raczki, par. 159
rajgrodzka, ziemia 249
Rajgród 5, 38, 43, 47–49, 222, 240, 249, 278, 282
Rajgród, par. 245
Rasztabol 57, 67
Raudań 94, 95
Raudań, gm. 99, 102, 104, 108
Ravensbrück 273
Rawka, rz. 40, 45
Rejsztokiemie 67
Rejże 175
Rembertów 263
Riazań 77, 88, 90, 126, 129
Rogowo, uroczysko
Rosja, Cesarstwo Rosyjskie, ZSRR 5, 7, 8, 13, 15,
21, 23, 26, 33, 39, 40, 42, 44, 56, 57, 61, 73, 74, 77,
88–91, 98, 100, 101, 107, 108, 111, 117, 120, 124,
128, 133–135, 177, 188, 203, 222, 253, 261, 265,
273, 275, 279, 282, 291
Rosłowl 7
Rospuda, rz. 25, 26, 160, 166, 167, 169, 283, 300
Rowele 290
Różan 7
Rudawka 57, 127, 226
Rudniki 173, 276
Rudomina 175
Rudziszki 266, 267
Rusota 270
Ruś 174, 176
Ruś Czerwona 22
Ruś Moskiewska 171
Rutka 57
Rutka-Tartak (Rudka) 65
Rutka-Tartak, gm. 57, 283
Rutki Stare 125
Ryga 253, 277, 279
Rykacieje 60, 90
Ryn 298
Rytwiany 141
Rzekuń 68
Rzepiska 130
Rzeszów 171, 292
Rzym 152, 294, 269

Saint Catharines 133, 134
Sajenek 58, 65, 123, 125, 127, 130, 226
Sajenek, jez. 223, 227, 240
Sajno, jez. 223, 226, 240
Saksonia 79
Salinpu 198

San Diego 134
San Francisco 38
Sandepu 181, 183–189, 191–193, 214, 215
Sandiaza 211
sandomierska, ziemia 141
Santa Monica 139
Sanwa 209
Sapiełło 212
Sapieżyski 76, 87
Sarajewo 98
Saratów 54, 57, 81, 253
Satchajtsa (Satchoza) 196, 197, 202, 215
Schongraben 18
Sedraneckie, Jez. 32, 33
sejneńska, ziemia 58
sejneński, pow. 71, 72, 83, 87, 88, 90, 94, 95, 99,
124, 160, 282, 298
Sejneńszczyzna 262
Sejny 5, 9, 43, 46, 47, 49, 61, 66, 71, 80, 87, 88, 95,
108, 144, 148, 165, 223, 251, 255–261, 263, 264,
275, 276, 281, 299
Sejny, gm. 57
Sejny, par. 148
Sejwy, gm. 67, 83, 85
Sejwy, jez. 87
Serbia 25, 39
Sereje 88, 94
Serski Las 50, 55, 127
Serwy 50
Siaofanche 211
Siaojuszupu 199
Siche, rz. 182
Siedlce 54, 73
Sierpc 45
sierpecki, pow. 222
Simno 75, 76, 94, 95, 114
Simno, gm. 99, 102, 105, 108, 109, 117
Sine Wody 171
Sinkajchie 198
Siñtajtsy 198, 210, 211
Sioczenza (Sijeczenza) 212
Skazdub 32
Skieblewo 127
Skierniewice 255
Skiersobole 112
Słobódka 222, 224, 226, 240, 255
Słomim 268
słomimski, pow. 268
Słowiki 65
Słupie 83
Smolany 256

- Smoleńsk 59
 Sobolewo 83
 Sokołowo 83
 Sokołów Podlaski 173
 Sokółka 80, 261
 Solceniki 87
 Sołojewszczyzna 58
 Sopoćkinie 43, 49, 50, 55, 66, 79, 127, 261, 266, 267, 270, 271
 Sopot 291
 Sorok Tatary 173, 175
 Sosnowo 57, 125, 223, 224, 226, 227
 Sosnowo, śluza 225
 Sosnówek 127
 Stalińsk 271
 Starożyńce 127
 Stary Folwark 281, 293
 Stawiszki 71
 Studzieniczna 58, 127, 224, 282
 Studzieniczne, Jez. 223, 224
 Sucha 45
 Sucha Rzeczką 50
 Sucha Wieś 125
 Suchopol, gm. 268
 Suchowola 276
 Suchudiapu 198, 199
 Sudargi 65
 Sumowo, jez. 166
 Supraśl 153, 161
 Suwalki 285
 suwalska, gub. 5–10, 12–15, 20, 26, 59–61, 63, 64, 66, 68, 72–76, 79–81, 83, 86, 87, 89–93, 96, 97, 101, 106, 108, 109, 111, 114, 119–122, 129, 132, 134, 163, 169, 217, 298
 suwalski, pow. 61, 62, 65, 67, 69, 72, 83, 86–88, 95, 107, 124, 129, 149, 155–157, 160, 162–168, 232, 248, 259, 282, 298, 299
 suwalskie, woj. 299
 Suwalsko-Augustowskie Pojezierze 58, 128, 223
 Suwalszczyzna 8, 27, 30, 56, 83, 119, 128–130, 146, 156, 160, 164, 222, 255, 260, 277, 280, 282–285, 287, 289–294, 300
 Suwałki 5–7, 9–15, 17, 19, 25–29, 31, 34, 43, 46–49, 59–63, 68–72, 74–76, 78, 80, 83, 84, 87, 88, 91, 93, 95, 97, 106, 108, 111, 113, 114, 120, 123, 127, 129, 131–136, 139, 145, 147–150, 155–157, 159–163, 166–168, 181, 203, 213, 214, 216, 217, 219, 221, 223, 225, 232, 241, 257, 259, 263, 264, 268, 276, 278, 281–284, 287–302
 Suwałki, gm. 57
 Suwałki, par. 148, 159
 Suzdal 261
 Swoboda, jez. 227
 Syberia 60, 61, 63, 64, 67, 72, 73, 76, 88–90, 124, 268, 270, 271, 273, 280
 Syfantaj 182, 188
 Symbirsk 10
 Syntowty 113
 Sypingaj 212
 Szache 181
 Szaki 67, 85
 Szampania 277
 Szaniec 142
 Szaudjapuza 212
 szczeberska, gub. 159, 160
 Szczebra 225, 268
 Szczebro-Olszanka, gm. 125
 Szczecin 283
 Szczecinki 32
 Szczepki 125, 144, 290
 Szczodruchy 159
 Szczuczyn 278
 Szczuczyn k. Nowogródka 270
 szczuczyński, pow. 243, 248
 Szelment, jez. 285
 Szeszupa, rz. 38, 43, 44, 116, 279
 Sztabin 49, 84, 89, 126, 127, 129, 130, 223, 228, 239, 278
 Sztabin, gm. 57, 77, 125
 Sztabin, par. 63, 127
 Szuango 196, 198
 Szuanszuza 212
 Szujaszuza 212
 Szumsk 113
 Szurpiły (Surpile) 144, 292
 Szyłajcie 67
 Szypliszki 57, 89
 Szypliszki, gm. 57
 Świebodzin 267
 Świętajno, gm. 298
 Świsłocz 266
 Taapu 201
 Taciowo 35, 83
 Tafańche 211
 Tafańche, rz. 208
 Tajenek 57, 127, 245
 tajeńska, dzierzawa 243
 Tajno 249
 Tajno Podjeziorne 245, 247
 Tajno Stare 245, 247

- Tajpingou 212
 Tajszet 271
 Tajtsyche, rz. 183
 Tajuszupu 199
 Tambów 6
 Tannenberg 39, 51, 57, 121, 134
 Tarnów 255
 Tartak 83
 Tartu 253
 Tauchuza 183
 Tauroszyzski 57
 Tawa 209
 Teolin 267, 271
 Terespol 273
 Tidiawań 182
 Tielin 205, 206, 208, 212
 Tobołowo 50
 Tomsk 63, 90
 tomska, gub. 80
 Topiłówka 130
 Toronto 134, 139
 Toruń 176, 281, 283, 284, 291
 Torżka 7
 Toskania 141
 Toutajtsy 183, 196, 198
 trockie, woj. 276
 Troki 142, 172, 175
 Tsaolinza 206
 Tsjucanhetsa 187
 Tuelpu 198
 Turcja 142, 171
 Turgiele 267
 Turkiestan 269
 Turówka 83, 124, 129
 Turówka, rz. 120
 Tusanpu 198
 twerska, gub. 7
 Tykocin 172
 Tylża 278
- Uchoł Puszcza 144, 146
 Udiachu 211
 Udria 94, 95, 102
 Udria, gm. 101, 102, 105, 108
 Ukraina 173, 279, 282, 283
 Ulimpu 203
 Ungientuń 206–208
 Upustek 57, 127
 Urdomin, gm. 98, 99, 102–104, 108, 109
 Urdomina 95
 Uroczysko Trzech Krzyży 124
- Vancouver 139
 Victoria 139
- Waka 173
 Wantsjauopu 183–186, 188
 warmińsko-mazurskie, woj. 287
 Warszawa 5, 6, 8, 37–39, 42, 45, 48, 53, 57, 60, 61, 63, 64, 71, 74, 85, 89–92, 108, 116, 119, 127, 128, 132–136, 139, 142, 143, 146, 148, 152, 153, 155–157, 159, 161–165, 169, 171–176, 179, 221, 222, 230, 233, 241, 252–254, 257–263, 265, 266, 268, 269, 277, 279, 281, 283, 284, 287, 290–292
 Wasilczyki 83
 Wasilewicz 270
 Wasilków 156, 158
 Wasilówka 26
 Waszyngton, stan 139
 Wazyje 206–208
 Wejwery 87
 Westfalia 129
 Węgorapa, rz. 38, 42–44, 60
 Węgorzewo 38
 Węgrów 173
 Węgry 38
 Wiejsieje 276
 Wieliczki 26
 Wielka Brytania 177
 Wielkie Jeziora Mazurskie 41–43, 60, 121
 Wielkopolska 153
 Wieprz, rz. 7
 Wierciochy 26, 125
 Wierzbiszki 57
 Wierzbołowo 9, 43, 46, 106
 wigierska, diec. 147, 148
 wigierskie, dobra 281
 Wigry 83, 141–150, 151, 153, 154, 281, 293, 299
 Wigry, jez. 142, 149
 Wigry, par. 148
 Wigry, wyspa 141–144
 wileńska, diec. 155
 wileńska, gub. 88
 Wileńszczyzna 265, 273, 280
 Wilno 6, 7, 9, 13, 61, 64, 72, 79–81, 88–90, 93, 97, 106, 109, 111, 112, 122, 126, 136, 155, 156, 158–161, 169, 172, 174–178, 241, 265, 267–269, 279, 282, 293, 299
 Wilkomierz 266
 Winnica 291
 Winnipeg 134
 Wisła, rz. 7, 10, 40, 44, 45
 Wisztyniec 64, 99

- Witebsk 134, 135
 Witkowszczyzna, majątek 84
 Wiżajny 65, 155–168, 290
 Wiżajny, gm. 61
 Władysławowo, gm. 99
 władysławowski, pow. 8, 63, 65, 107, 111
 Władysławów 46, 111, 113
 Władystok 16, 218
 Włochy 144, 145, 261
 Włodawa 291
 Włodzimierz Wołyński 269, 270
 Wodzilki 76
 Wojnasy 29, 30
 Wojtkobole 94, 95
 Wola Szydłowska 45
 Wołga, rz. 253
 Wołkowysk 223, 234, 266
 wołkowyska, diec. 263
 Wołowiczowce 267, 270
 Workuta 271, 272
 Worskła 173
 Woźnawieś 245
 Wójtowskie Włóki 121
 Wólka 57
 Wólka Karwowska 243–249
 Wólka Karwowska, majątek 244
 Wólka Karwowska, par. 244, 245, 249
 Wólka, folw. 243
 Wólka, gm. 83, 164
 Wrocław 155, 156, 171, 177, 269, 270, 290
 Wychodne 29
 Wyłkowyski, pow. 63, 88, 94, 95, 107, 111
 Wyłkowyszki 6–13, 63, 78, 111, 113, 116
 Wyłkowyszki, gm. 99
 Wystruć (Insterburg) 45, 278
 Zaboryszki, gm. 83
 Zajączkowo 57
 Zaniemenie 107, 111, 117, 285
 Zegrze 7
 Zhantań 183, 188, 189, 191–195, 197
 Zhantańchenań 188–191, 193, 195, 196, 214, 215
 Zhañzhuañtsa 185, 193, 197
 Zielone Kamedulskie 29
 Złota Orda 171, 172
 Żabickie 66
 Żabiszcze 127
 Żarnowo 9, 120, 121, 123–126, 128–130, 240
 Żelazki 28
 Żemaitkiemie 87
 Żmudź 64, 176
 Żurany 87
 Żurawica 255
 Żyliny 83
 Żytomierz 270

Adres redakcji
Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe
16-400 Suwałki, ul. T. Kościuszki 81
astn@poczta.pl
<http://www.astn.pl>

Druk
Drukarnia HELIOS, Suwałki

